



Pierre Riché

Karolingowie

Pierre Riché

Karolingowie

Ród który stworzył Europę

przełożyła
Agnieszka Kuryś



Oficyna Wydawnicza Volumen
Niezależna Oficyna Wydawnicza
Warszawa 1997

*Moim dzieciom i wnukom,
obywatelom Europy trzeciego tysiąclecia*

Przedmowa

Od pewnego czasu Europa jest przedmiotem refleksji, dyskusji, nadziei. Ten, kto mówi o Europie, siłą rzeczy pragnie dotrzeć do jej początków, sięgnąć do jej najdawniejszej przeszłości, znaleźć jej korzenie.

Dla niektórych punktem wyjścia jest podbój rzymski, Rzymianie bowiem zjednoczyli część Zachodu od Afryki po Wielką Brytanię, zbudowali drogi i miasta, wzniesli budowle, których część stoi do tej pory. Faktycznie jednak romanizacja objęła tylko obszary południowe, Rzymianie nie zdołali przejść za Ren i Dunaj, zachodnia zaś część Imperium nie oparła się wielkim najazdom V wieku.

Powstała wówczas Europa rzymsko-barbarzyńska; osiadłe w niej ludy nadały swe nazwy poszczególnym regionom; Frankowie, Anglosasi, Burgundowie, Longobardowie wprowadzili nowy sposób życia i ustalili granice wpływów językowych, które utrzymują się po dziś dzień. W obliczu Imperium trwającego na Wschodzie owa barbarzyńska Europa była jednak tylko zlepkiem drobnych królestw, które zwalczały się między sobą i których zaczynająca się chrystianizacja nie mogła zjednoczyć.

Czy na przebudzenie się Europy i początek jej rozkwitu trzeba czekać do XI i XII wieku? Czyżby Europa zyskała świadomość siebie dopiero wówczas, gdy wyruszyła na podbój Wschodu, gdy zrodziła się cywilizacja miejska, gdy powstały monarchie narodowe?

Nie sądzę, by tak było. Dlatego przestudiowałem narodziny Europy w okresie od VII do początku XI wieku, w okresie tworzenia się karolińskiego imperium i jego kontynuacji. Powstała wówczas pierwsza forma jedności europejskiej, pierwsza cywilizacja europejska, na której podłożu zrodziła się średniowieczna Europa. W VII wieku słowo „Europa” było jeszcze tylko określeniem geograficznym. Izydor z Sewilli w swych *Etymologiach* powtarza definicję starożytnych geografów. Ich zdaniem, Europa — w odróżnieniu od Azji i Afryki — to obszar rozciągający się od Donu po Ocean i Hiszpanię. Na początku XI wieku wygląda to już zupełnie inaczej: Europa stopniowo zyskała coś, co można by nazwać

„duchową osobowością”. Działalność świeckich i duchownych w dziedzinie polityki, kultury, życia duchowego stworzyła warunki dla powstania pierwszego zespołu europejskiego, sięgającego od Atlantyku po Wisłę i naddunajskie równiny.

Dzielo to zawdzięczamy w znacznej mierze pewnemu arystokratycznemu rodowi oraz spokrewnionym i sprzymierzonym z nim rodzinom. Karolingowie, ich krewni oraz zwolennicy stopniowo zapanowali nad Galią, a potem nad znaczną częścią Zachodu. Śledząc dzieje rodu Karolingów badamy więc losy Europy. Na szczególne podkreślenie zasługuje rola wybitnych postaci, które wykorzystując pewne korzystne uwarunkowania polityczne i społeczne wywierały wpływ siłą, dyplomacją i kulturą. Czyż w tej epoce można pominąć osobiste oddziaływanie królów i książąt, zdobywców, zarządców, misjonarzy, a nawet artystów, którzy swą twórczą potęgą wywarli wpływ na ludy wywodzące się z różnych obszarów i różnych cywilizacji?

Dzielo Karolingów i ich następców często bywało źle oceniane przez historyków, którzy mówią o karolińskich „mrzonkach” i „rojeniach”, o nieudanym starcie czy wręcz o „falstarcie” Europy. Faktem jest, iż imperium Karola Wielkiego nie utrzymało się w takim kształcie, jakiego życzył sobie jego założyciel, niemniej jednak przetrwało sto lat po jego śmierci i zostało odbudowane przez Ottona, który chciał zostać „nowym Karolem Wielkim”, i po nim było kontynuowane. W imperium tym powstały księstwa, z których wywodzą się narody Europy, oraz instytucje, które przetrwały całe stulecia. Z drugiej strony, uwagę przyciąga przede wszystkim oddziaływanie Karola Wielkiego. Prawdą jest, iż los tego człowieka był zupełnie wyjątkowy i że swym długotrwałym panowaniem, podbojami, prawodawstwem, legendą odcisnął głębokie piętno na dziejach Zachodu. Nazbyt łatwo jednak zapomniano o dziele jego poprzedników, a zwłaszcza jego ojca, Pepina, którego należałoby nazywać raczej Wielkim niż Krótkim, a także o dziele jego następców, przede wszystkim Karola Łysego. Nie należy ponadto lekceważyć działalności wszystkich arystokratów skoligaconych z rodem Karolingów oraz królów i cesarzy X wieku — także i oni stworzyli Europę.

Chcąc zrozumieć, jak ukształtowała się karolińska Europa, koniecznie trzeba przypomnieć wydarzenia polityczne, społeczne czy religijne od czasów, kiedy przodkowie Karolingów kładą podwaliny pod ich potęgę, aż po kres pierwszego tysiąclecia — jest to historia często kręta i mętna, zwłaszcza gdy dochodzimy do X wieku; jej główne zarysy starałem się przedstawić w sposób możliwie klarowny. Prześledzimy więc losy rodu Karolingów od jego początków w Austrazji w VII wieku do pierwszych sukcesów w połowie VIII wieku. Następnie zbadamy znaczenie panowania Pepina i Karola Wielkiego. Ujrzymy wówczas przeobrażenia imperium karolińskiego w IX wieku, w kolejnej zaś części organizację księstw i odrodzenie imperium. Na zakończenie wreszcie przyjrzymy się obrazowi cywili-

zacji europejskiej, podkreślając działalność książąt w dziedzinie polityki, religii, gospodarki i kultury¹.

Oby niniejsza książka okazała się pomocna wszystkim, którzy interesują się wiekami noszącymi niegdyś miano „mrocznych”; wiedza o nich jest niezbędna dla zrozumienia narodzin cywilizacji europejskiej.

¹ Tablice genealogiczne i mapy znajdują się na końcu książki, s. 315.

Wprowadzenie

Zachód w VII wieku

Przez długi czas VII wiek miał fatalną reputację. Podczas gdy w VI wieku Zachód był jeszcze oświecany ostatnimi promieniami cywilizacji rzymskiej, oto nagle zostaje pogrążony w mrokach następnego stulecia. Wszystko się wali: państwo, instytucje, kultura. Zachód zostaje wydany na pastwę zamieszek, zezwierzęcenia, anarchii aż do chwili, gdy bieg spraw biorą w swe ręce Karolingowie.

VII wiek widzę zupełnie inaczej. W rzeczywistości w wielu dziedzinach jest to okres wykształcania się pierwszych cech składających się na ów Zachód, który zaczyna nosić miano Europy. Powstają nowe struktury polityczne, społeczne, religijne, gospodarcze, które nadadzą Zachodowi nowe oblicze.

Kiedy w 565 roku umiera cesarz Justynian, Morze Śródziemne wciąż jeszcze stanowi oś cywilizowanego świata. Odbiwszy z rąk Wandalów i Gotów Afrykę, Italię i południe Hiszpanii, Justynian żywił być może złudzenie, iż odzyskał owo Imperium Zachodnie, które jego poprzednicy „utracili z powodu własnej opieszałości”. Mimo to w trzy lata po śmierci Justyniana Longobardowie dokonują podboju Italii, wycieńczonej po dwudziestu latach wojny o rekonkwistę. Mocno utwierdzają swe panowanie w Północnej Italii, która będzie odtąd zwana Lombardią, a także zakładają księstwa w Spoleto i Benewencie, próbując odciąć drogę łączącą Rzym z Rawenną. Bizantyńczycy są zbyt daleko; od tej pory Italia musi polegać na własnych siłach. To, co udało się zachować Teodorykowi — instytucje rzymskie, cywilizacja — pomalu zanika. Grzegorz Wielki, sprawujący urząd papieża w latach 590–604, patrzy z przerażeniem na ruinę tego, co jeszcze w VI wieku stanowiło o wielkości Rzymu: „Rzym, który niegdyś wydawał się panem świata, w jakimże jest stanie?... Gdzież jest Senat, gdzie lud? Gdzież są ci wszyscy, którzy niegdyś upajali się chwałą? Gdzież jest ich orszak i pycha? Z Rzymem dzieje się to, co przepowiedział prorok: powiększa się jego łysina jak u orła. Człowiek ma łysinę tylko na głowie, orzeł zaś starzejąc się łysieje całkowicie, wypadają mu wszystkie pióra na ciele”. Tak więc Grzegorz pełen trwogi ogląda nie to, co wydawało mu się końcem świata, lecz koniec pewnego świata.

W VII wieku Bizantyńczycy stracili kontrolę nie tylko nad Italią, ale również nad Afryką. Tym razem najeźdźca przybył z Bliskiego Wschodu. Arabowie podbili część Cesarstwa Bizantyńskiego, Egipt, a następnie Północną Afrykę na długie dziesięciolecia. W 698 roku ostatecznie upada Kartagina, na początku zaś VIII wieku Arabowie wysyłają Berberów na podbój Hiszpanii. W ciągu paru tygodni Królestwo Wizygotów zostaje zdobyte, a kilku przywódców szuka schronienia w północnej części półwyspu, na obszarze, który stanie się Królestwem Asturii. A jednak Królestwo Wizygotów wydaje się jednym z najpotężniejszych państw barbarzyńskich VII stulecia. Pomimo błyskotliwej cywilizacji, starożytnej jeszcze kultury, której najwybitniejszym przedstawicielem był Izydor z Sewilli, pozostaje ściśle związane ze światem śródziemnomorskim i z Bizancjum, co niewątpliwie stanowi jego słabość.

Tak więc znaczna część wybrzeża Morza Śródziemnego znajduje się w rękach Arabów. Jeśli nawet — wbrew temu, co twierdzi Pirenne — stosunki między Zachodem i Wschodem nie zostały jeszcze całkiem zerwane, cesarze bizantyńscy, pochłonięci walkami z islamem, z Persami, ze Słowianami oraz rozwiązywaniem wewnętrznych problemów politycznych i religijnych, coraz mniej interesują się Zachodem. Słowianie, którzy pojawili się na Bałkanach, stanowią pewien ekran między dwiema dawnymi częściami Imperium Rzymskiego. Skoro Morze Śródziemne przestało być punktem ciężkości Zachodu, trzeba teraz patrzeć na północ w oczekiwaniu, aż powstanie tam swoiste północne Morze Śródziemne, miejsce wymiany towarów, ludzi, poglądów między krajami leżącymi nad brzegami Morza Północnego i Kanału La Manche.

Sytuacja ta stała się możliwa dzięki temu, że na początku VII wieku Anglia przyjęła chrześcijaństwo. Nie sposób nie docenić wagi tego wydarzenia. Dzięki inicjatywie Grzegorza Wielkiego, papieża kultury rzymskiej, którego horyzonty nie ograniczały się do wybrzeży Morza Śródziemnego, nowy świat przeszedł na chrześcijaństwo. Na przestrzeni VI wieku Anglowie, Jutowie i Sasi stopniowo zajęli terytorium zwane Anglią. Celtowie albo zostali podbici, albo zepchnięci na zachód, do Walii, Kornwalii, Cumberlandu. Celtowie byli katolikami, tak samo jak Irowie; Rzym nigdy nie dotarł na ich terytoria, ponieważ zaś najazdy odcięły ich od rejonów Morza Śródziemnego, żyli w zupełnej izolacji i przyjęli liturgie odmienną niż liturgia rzymska. Gdy Anglosasi odnieśli triumf, Celtowie odmówili jakichkolwiek kontaktów ze zwycięzcami i nie próbowali nawracać ich na chrześcijaństwo, choćby dlatego, jak mawiali, „by nie spotkać się z nimi w raj”. Decyzja o nawróceniu Anglosasów zapadła więc w Rzymie. Pierwszej misji, wysłanej przez Grzegorza Wielkiego do Kentu, udało się ochrzcić króla i jego wojowników. Nawrócenie całej Anglii ciągnęło się jednak długo i zajęło ponad sto lat. Rzym wciąż troszczył się o młody Kościół, wysyłając mnichów, księży, rękopisy. W 653 roku Anglosas Wilfryd wyjechał na studia religijne do Rzymu, przedkładając go

nad Irlandię, gdzie zazwyczaj jeździli jego rodacy. W 669 roku papież wysłał nową misję rzymską, której przewodzili Teodor i Hadrian; tym razem Kościół anglosaski został ostatecznie założony. Na przestrzeni całych swych dziejów Kościół Anglii wspominał — winszując sobie lub uskarżając się — że swe narodziny zawdzięcza mnichom i papieżom.

Na przestrzeni lat ewangelizacji rzymscy mnisi i ich uczniowie zetknęli się z Irami, którzy od 630 roku także przystąpili do nawracania Północnej Anglii. Po niezliczonych dyskusjach część spośród Irów, Szkoci, przyjęła liturgię rzymską, co wzmocniło wpływy papieżstwa w tej części Zachodu. Iryjscy mnisi nie ograniczali swej ekspansji do Anglii; niektórzy z nich skierowali się do Galii i nawiązali nowe więzi między Wyspami Brytyjskimi a kontynentem.

W związku z różnymi przejawami tej wymiany uczestniczymy w pierwszym rozkwicie gospodarczym i monetarnym w rejonach północnych. Porty nad Kanałem La Manche i Morzem Północnym, Rouen, Quentovic nad Canche i Dorestad nad Renem przyjmują pielgrzymów i kupców przybyłych z Kanału. Ren, Skalda, Moza stanowią szlaki zapewniające naturalny dostęp do terenów, gdzie można spotkać coraz więcej Fryzów, zarówno piratów jak kupców, którzy pośredniczą między tymi rozdzielonymi niegdyś światami. Od 650 roku Fryzowie posługują się srebrną monetą zwaną *sceatta*, coraz powszechniej zastępującą złotą monetę typu antycznego. Początki handlu atlantyckiego i pojawienie się srebrnej monety, która utrzyma się do XIII wieku, wyraźnie znaczą początki nowej epoki.

Na owych nurtach wymiany najwięcej korzysta Galia, a zwłaszcza Galia leżąca na północ od Loary. Merowingowie, którzy w VI wieku rozciągnęli swe królestwo aż po wybrzeże Morza Śródziemnego, coraz częściej spoglądają teraz ku rejonom Germanii, kładąc niejako podwaliny pod Europę karolińską. Alemania, kraina leżąca między Neckarem, Renem, Dunajem i Illerem, od 536 roku znajduje się pod kontrolą Franków. Zaczynają ją chrystianizować mnisi z Sankt Gallen. Niewątpliwie Dagobert osadził tam książąt i zlecił zredagowanie pierwszej wersji *Pactus alemanorum*. Bawarom, którzy osiedli nad górnym Dunajem, a potem na terytoriach leżących między Dunajem, Illerem, Enns i Alpami, przewodziło kilka arystokratycznych rodów. Jeden z nich, ród Agilulfa, miał nad innymi przewagę, ale, jak mówi prolog pierwszego prawa Bawarów spisany ok. 640 roku: „Książęta ci winni zostać zatwierdzeni przez króla Franków”. Turyngia między Menem, Werrą, Unstrutą i Soławą, od 531 roku podlega Merowingom. Ich książęta, pochodzenia frankijskiego, muszą chronić Austrazję przed zagrożeniami ze wschodu: Sasami, a niebawem i Słowianami.

Istotnie, w ciągu VI wieku Słowianie posuwają się coraz dalej wzdłuż Dunaju i po wielkiej równinie Północy, zajmując miejsce opuszczone przez Germanów. Pochód ich przebiega tym szybciej, że są wypierani przez nowy lud azjatycki,

Awarów, którzy za przykładem Hunów osiadają w korycie Dunaju. Około 625 roku plemiona słowiańskie powstają przeciwko Awarom i tworzą coś w rodzaju konfederacji pod przewodnictwem frankijskiego kupca, Samo, handlującego niewolnikami i futrami. Władza Samo rozciąga się na Czechy, Morawy, dolną Austrię i Karyntię, od Turyngii po Friul. W 631 roku Dagobert, z pewnością dla ochrony innych kupców poruszających się szlakiem dunajskim, na próżno usiłował podporządkować sobie Samo, którego „imperium” rozpadło się po jego śmierci w 660 roku. Nie może jednak czy też nie chce przeć dalej na wschód i zaatakować Awarów, którzy będą się mocno trzymali w Europie Środkowej aż do czasu, gdy Karol Wielki zniszczy ich „Ring”.

Posuwaniu się Merowingów na wschód sprzyjała większa stabilizacja polityczna w pierwszej połowie VII wieku. Chlodwig założył dynastię merowińską, ale jego dzieci i wnukowie podzielili królestwo między siebie tak, jakby chodziło o spadek. Każdy książę władał kawałkiem królestwa (*Teilreich*) i spierał się zaciekle o ziemie sąsiada. Akwitania, gdzie najdłużej przetrwała cywilizacja rzymska, była przedmiotem pożądania królów i próżno usiłowała wywalczyć sobie status autonomicznego regionu. Na północ od Loary książęta Neustrii lub *Francii*, czyli terytoriów między Sommą i Sekwaną, od Burgundii i Austrazji, od Reims po krainy nadreńskie, wszczęli zaciekle wojny domowe. Na szczęście poczynając od 613 roku *regnum* powróciło pod panowanie jednego władcy, Chlotara, a następnie Dagoberta († 639). Czas zwany „wiekiem Dagoberta” (trwający w istocie dwadzieścia pięć lat) był okresem bardziej stabilnym. Królowie, drogą omieszczenia lub dyplomacji, zdołali utrzymać jedność tej różnorodnej całości, jaką była Galia, w pełni przy tym czyniąc zadość regionalnym partykularyzmom.

W tym czasie fuzja między różnymi elementami narodowościowymi zaczyna przynosić owoce. Jeśli nawet poszczególne ludy zachowują swoje własne prawa, to podlegają jednemu prawu publicznemu. Hrabiowie rezydujący w każdej *civitas* reprezentują władzę królewską. Zwołują zgromadzenia ludowe, wymierzają sprawiedliwość, pobierają podatki. Wszyscy wolni mężczyźni są powołani do służby wojskowej i powoli przyswajają sobie myśl, iż stanowią część większej całości: w obliczu wrogów królestwa są „Frankami”. Wśród arystokracji, która, jak zobaczymy, staje się największą siłą Galii, „senatorowie” pochodzenia gallorzymskiego są przemieszani z przywódcami frankijskimi. Wielkie rody łączą się przez małżeństwa. Arystokraci pragną służyć królowi i posyłają na dwór swe dzieci w wieku dojrzewania. Dwór jest swoistą „szkołą kadr”, z której wychodzą dowódcy wojskowi i urzędnicy. Na dworze Chlotara i jego następcy znaleźli się więc młodzi Akwitańczycy (Dezyderiusz z Albi, późniejszy biskup Cahors, Eligiusz z Limoges), Neustryjczycy (Dado, bardziej znany jako św. Audoen), Austrazyjczycy (Paweł, późniejszy biskup Verdun), którzy mają możliwość się wykazać, przejmują zarządzanie, kierują biurami, skarbcem królewskim, stają się hrabiami, a potem i biskupami.

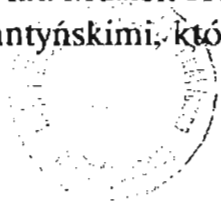
Przymierze między królestwem i Kościołem umacnia potęgę monarchii merowińskiej. Przymierze to sięga końca V wieku. Podczas gdy wszyscy książęta barbarzyńscy osiadli na Zachodzie byli arianami, a więc heretykami, poganin Chlodwig wybrał wiarę katolicką; nie wątpił, że nawrócenie pociągnie za sobą zasadnicze konsekwencje dla historii jego dynastii i królestwa. Na długo przedtem, nim stwierdzili to autorytatywnie Karolingowie, król merowiński uznaje się za „wybrańca Bożego” i uważa biskupów za swych najbliższych pomocników.

Biskup rezydujący w swym mieście współpracuje z hrabią dla dobrego rządzenia miastem i nierzadko okazuje się obrońcą mieszkańców przed tyranią władz publicznych. Nazbyt często jednak dawni urzędnicy zachowują swe niegdysiejsze nawyki i stawiają obowiązki administracyjne na pierwszym miejscu przed zadaniami duszpasterskimi. Dzięki mnichom przybyłym z Wysp Brytyjskich i ich uczniom część duchowieństwa odkrywa na nowo swe duchowe powołanie.

Wielkim zjawiskiem VII wieku nie tylko w Galii, lecz na całym Zachodzie, jest w istocie rozkwit monastycyzmu. Podczas gdy w VI wieku znaczące klasztory znajdują się w Prowansji, w Burgundii, w Akwitanii, w następnym stuleciu mnisi i mniszki zakładają liczne siedziby w całej Galii Północnej i Wschodniej. Ewolucję tę należy przypisać przybyciu mnichów iryjskich i nadzwyczajnemu sukcesowi, jaki odnoszą. Mnisi przyciągają swą stawiającą wysokie wymagania surowością, nonkonformizmem, niezależnością umysłu. Chociaż praktyka liturgiczna i obyczaje przywiezione przez nich z Irlandii gorszą niektórych biskupów merowińskich, urzekają świeckich, zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Królowie, biskupi, arystokraci sprowadzają mnichów na swe ziemie i biorą pod opiekę. Aby zapewnić mieszkanie coraz liczniejszemu mnichom i mniszkom, budują obszerne i solidne budynki, korzystnie zastępujące prymitywne baraki. Niebawem klasztory przypominają wielkie włości. Przyciągają chłopów, mają kolonów, wręcz niewolników, uzyskują od króla przywileje immunitetowe, krótko mówiąc, stają się potęgami, z którymi trzeba się liczyć.

Powodzenie nie umniejsza religijnej żarliwości mnichów. W północnych i wschodnich rejonach Galii są oni najaktywniejszymi rzecznikami ewangelizacji. Ponadto wkrótce przyjmują mieszaną regułę, łącząc elementy iryjskie z regułą benedyktyńską, która była znana jedynie w Italii i w Anglii, co zapewniło instytucji monastycznej większą stabilność. Wreszcie — co nie jest mniej istotne — dzięki mnichom iryjsko-frankijskim i mnichom anglosaskim wzrósł na Zachodzie prestiż papiestwa.

Spośród dwudziestu czterech papieży, kolejno sprawowujących władzę od śmierci Grzegorza Wielkiego w 604 roku, trzech tylko panowali dłużej niż przez siedem lat. Musieli bronić swego miasta przed Longobardami i walczyli z cesarzami bizantyńskimi, którzy chcieli ich zmusić do przyjęcia nowych definicji teolo-



gicznych. Stopniowo jednak papieże zdołali umocnić swą pozycję. Ostateczne przejście Longobardów na katolicyzm około 680 roku sprawia, że mają podstawy, by spodziewać się pokoju w Italii. Z drugiej strony, chociaż Marcin I zostaje wywieziony na rozkaz cesarza w 649 roku, Sergiusza I (687–701) chroni przed tym samym niebezpieczeństwem ludność Italii. Na przestrzeni VII wieku Kościół lateraneński doskonalił liturgię, która stała się wzorem dla całego Zachodu. Biskupi w królestwach barbarzyńskich są zjednoczeni ze swym księciem, niemniej jednak uznają prymat namiestnika Chrystusowego. Mnożą się pielgrzymki do grobów apostołów, coraz więcej jest kościołów pod wezwaniem św. Piotra i św. Pawła, klasztory, np. w Bobbio czy w Yarrow, dostają się pod bezpośrednią opiekę papieża. Na długo przed zawarciem przymierza między papieństwem a Karolingami papież jawi się jako największa moralna potęga Zachodu i, można rzec, Europy. Św. Kolumban jakby to wyczuł, nazywając papieża Bonifacego IV „przywódcą wszystkich Kościołów całej Europy”.

Tak więc wyglądają główne aspekty Zachodu w VII wieku. Przyjrzenie się temu obrazowi jest niezbędne, by móc zrozumieć, jak to się stało, że pewien arystokratyczny ród austrazyjski zaczął się stopniowo wyróżniać spośród innych i nie bez trudności narzucać swą władzę najpierw Galii, a następnie znacznej części Europy.

Część pierwsza

Wzrost potęgi rodu Karolingów
(początek VII - połowa VIII wieku)

Historia karolińskiej Europy zaczyna się od wzrastania potęgi pewnego arystokratycznego rodu, o którego istnieniu wspominają kroniki na początku VII wieku. Ród ten wykorzysta kryzys, jaki wstrząsnął Galią merowińską, aby stopniowo podporządkować sobie najpierw Austrazję, a potem całe królestwo. Wzrost nie dokonuje się jednak bez wstrząsów i rzeczywistych trudności. Cierpliwie, obchodząc przeszkody, w ciągu półtora stulecia Karolingowie powoli zajmują pierwsze miejsce w królestwie i w połowie VIII wieku stają się władcami frankijskiego królestwa.

Początki rodu Karolingów

U początków fortuny Karolingów znajdują się dwa rody arystokratyczne, osiadłe w regionie Królestwa Franków, zwanym od końca VI wieku Austrazją. Austrazja była jednym z trzech królestw Galii merowińskiej. Rozpościerała się od Reims na zachodzie po dolinę górnej Wezery na wschodzie, a z północy na południe od zakoli Mozy i Renu po źródła Mozy i Mozeli, czyli po równinę Langres. Austrazję przecinają więc rzeki Moza, Mozela, środkowy Ren i jego dopływy; obejmuje ona trzy dawne prowincje rzymskie: Belgię pierwszą, której stolicą był Trewir, Germanię pierwszą (ze stolicą w Moguncji), Germanię drugą (ze stolicą w Kolonii) oraz wschodnią część Belgii drugiej (ze stolicą w Reims). Co więcej, władcy Austrazji poszerzyli swe państwo poza Ren, aż po dolinę Menu, po granice Turyngii, Alemanii i Bawarii, małego księstwa pozostającego pod kontrolą frankijskiego mocarstwa. Austrazja utrzymując kontakty z Germanią jest najsilniej zgermanizowanym królestwem. W paru miastach utrzymują się ślady cywilizacji rzymskiej w postaci starożytnych budowli mniej lub bardziej zniszczonych i paru jeszcze zromanizowanych wysepek. W ciągu VI wieku Frankowie odbudowują dawne biskupstwa rzymskie nad Renem (Kolonia, Moguncja, Spira, Wormacja), Mozą (Verdun, Maastricht) i Mozelą (Trewir i Metz); to ostatnie miasto już wówczas uchodzi za stolicę Austrazji, kosztem podupadającego Trewiru (zob. mapy II i III).

Miasta są ośrodkami biskupstw i siedzibami hrabstw, lecz prawdziwe życie toczy się gdzie indziej, w wielkich posiadłościach utrzymywanych przez arystokratyczne rody. U schyłku VI wieku wszędzie bowiem dominuje właśnie arystokracja. Nie tylko w Austrazji, ale na całym Zachodzie. W VI wieku arystokracja — niezależnie od tego, czy jest pochodzenia romańskiego, czy germańskiego — jest rosnącą siłą. Pierwotnie arystokracja towarzyszyła przywódcy, należała do jego świty, walczyła u jego boku, dokonywała podboju ziem lub otrzymywała je w darze. Następnie pozostawała w służbie przywódcy, który został królem. Spośród innych ludzi wyróżnia się przede wszystkim pochodzeniem. Jej ród wywodzi się

od przodka, który zapisał się w pamięci, o którym pamięć pozostaje żywa, którego imię jest przekazywane z pokolenia na pokolenie. Z drugiej strony wyróżnia się stylem życia, odzieniem, uzbrojeniem, arystokracja to bowiem przede wszystkim żołnierze. Zmarły żołnierz jest grzebany razem z bronią i końmi. Arystokraci posiadają ogromne włości, liczące po kilka tysięcy hektarów, nie stanowiące jednej całości, lecz rozproszone po różnych regionach. Czerpią dochody z użytkowania tych posiadłości: albo polują w obszarach leśnych, albo uprawiają ziemię rękami wolnych chłopów lub siłami niewolnymi. W rzeczywistości niewolnictwo nie zanikło w miarę rozwoju chrześcijaństwa; przeciwnie, wojny powiększają tylko stada niewolników, a handel nimi wzbogaca paru potężnych kupców. Owi niewolnicy pracują w warsztatach wokół domu swego pana lub osiadają na pobliskich ziemiach. Wielki właściciel ziemski wykazuje coraz większą skłonność, by „upychać” swych niewolników na wąskich poletkach, tak że pracownicy niewolni zaczynają mieszać się z wolnymi chłopami, którzy ze swej strony uciekają się pod opiekę wielmożów. W ten sposób zarysowuje się obraz wielkiej średniowiecznej posiadłości, *villa*: składa się na nią, z jednej strony, to, co nosi miano rezerwy, ziemi pana, a z drugiej — dzierzawione gospodarstwa chłopskie.

Arystokraci zamieszkujący ufortyfikowane domostwa dysponują ludźmi, którzy im służą, i ziemiami, które starają się powiększyć na drodze kupna lub kojarzenia małżeństw. Ich celem jest pomnożenie bogactw, zapewniających siłę materialną i umożliwiających utworzenie sieci przyjaciół i zauszników, którzy będą pomagać w przedsięwzięciach politycznych. Marzeniem każdego arystokraty jest bowiem uzyskanie dominacji w regionie, w którym rezyduje, bądź to służąc królowi, bądź zwracając się przeciwko niemu, gdy losy królestwa są niepewne.

W ten sposób austrazyjska arystokracja czerpie korzyści z wojen, jakie od połowy VI wieku toczą między sobą królowie Neustrii i Austrazji. Po śmierci Chlotara I (561) królestwo Austrazji przypadło w udziale Sigibertowi I, zaś królestwo Neustrii jego bratu Chilperykowi. Bracia toczyli między sobą walki; po zamordowaniu Sigiberta, do którego podżegała sławetna Fredegonda, żona Chilperyka, w Austrazji objęła rządy Wizygotka Brunhilda, żona Sigiberta, która panowała w Austrazji w imieniu swego syna Childeberta II, a później wnuków — Teodeberta i Teodoryka. Gdy z kolei bracia sięgnęli po broń przeciw sobie, Chlotar II z Neustrii, syn Chilperyka, dążył do interwencji w Austrazji chcąc ją podbić. Autorytarna polityka Brunhildy znużyła arystokrację austrazyjską, która ostatecznie w 613 roku przyłączyła się do Chlotara II. Wśród wielmożów, którzy przyczynili się do klęski i śmierci Brunhildy znajdują się dwaj przodkowie Karolingów: Arnulf i Pepin.

W VIII i IX wieku, kiedy wysławiano dzieło sławnego przodka Karolingów, życie Arnulfa było przedmiotem mniej lub bardziej legendarnych opowieści. Tak więc próbowano powiązać Arnulfa z arystokracją akwitańską, a nawet z rodem

merowińskim, co jest wyłącznie wytworem wyobraźni. Lepiej prześledzić biografię Arnulfa napisaną w połowie VII wieku przez naocznego świadka.

Arnulf przyszedł na świat około 580 w rodzinie, która posiadała rozległe ziemie w stronach Woëvre, między Mozela i Mozą, ale także w regionie Wormacji. W młodości odebrał wykształcenie literackie od preceptora, zgodnie z tradycją rodów arystokratycznych, pragnących zapewnić swym dzieciom podstawowe wykształcenie i edukację religijną. Osiągnąwszy wiek młodzieńczy wstąpił na dwór króla, jak wielu synów wielkich rodów w tamtych czasach. Został powierzony majordomowi Gundulfowi, arystokracie, niewątpliwie wywodzącemu się z rodu Grzegorza z Tours osiadłego w regionie Metz. Zwrócił na siebie uwagę przymiotami związanymi z rzemiosłem wojennym, wstąpił na służbę u króla Teodeberta II, syna Childeberta, został zarządcą królewskich włości, a nawet przyjął obowiązki administracyjne w hrabstwach. Już wówczas młody Arnulf wraz ze swymi przyjaciółmi Romarykiem i Bertulfem z pewnością snuł marzenia o ucieczce od świata i przystąpieniu do mnichów iryjskich, którzy od 590 zamieszkiwali w pobliżu Wogezów. Kolumban musiał udać się na wygnanie do Italii, ale pozostawił uczniów, których ascetyczny sposób życia przyciągał młodych arystokratów austrazyjskich. Mimo to, ulegając presji rodziców, pragnących, by rodowa spuścizna została przekazana dalej, a nawet powiększona przez małżeństwo, Arnulf zgodził się poślubić młodą pannę ze znamienitego rodu. Z małżeństwa przyszło na świat wiele dzieci, a wśród nich dwaj synowie, Klodulf i Ansegizel, o których jeszcze będzie mowa. Arnulf, wysoki urzędnik na dworze austrazyjskim, zwrócił się — jak już mówiliśmy — przeciw Brunhildzie i przystał do Chlotara II. W ten sposób powiązał swe interesy z interesami innego arystokraty, Pepina; więzi te w przyszłości jeszcze bardziej się umocniły, gdyż Ansegizel, syn Arnulfa, poślubił córkę Pepina, Beggę (zob. tabelę II).

Pepin, zwany od XIII wieku Pepinem z Landen, od nazwy jednej ze swych posiadłości, którego poprawniej byłoby jednak nazywać Pepinem Starym lub Pepinem I, także wywodził się z wielkiego rodu, posiadającego rozległe włości. Leżały one w innym regionie Austrazji, w Brabancie, Hesbaye i okolicach Namur, czyli w regionie Mozy, wielkiego szlaku rzecznoego, który, jak już wspominaliśmy, stał się jedną ze znaczących osi życia gospodarczego Europy Północnej. Pepin ożenił się z Ittą, siostrą Modoalda, późniejszego biskupa Trewiru, bogatą dziedziczką, która słynęła — jak mówi pewien tekst — „ze swych cnót, rozległości swych ziem i liczby swych niewolników”. Rejony Metz, z jednej strony, i Mozy, z drugiej, są więc dwoma obszarami stanowiącymi podstawy fortuny materialnej pierwszych Karolingów (zob. mapę II).

Chlotar II, zdobywca i władca całego Królestwa Franków, w 613 roku, wynagrodził dwa arystokratyczne rody, które udzieliły mu pomocy. Ponieważ zwolniło się biskupstwo w Metz, Chlotar podarował je Arnulfowi (ok. 614), którego zalety religijne i administracyjne były dobrze znane. Stanowisko biskupa Metz ma swą

wagę, gdyż miasto to jest stolicą Królestwa Austrazji. Katedra św. Szczepana, baptysterium oraz inne kościoły stanowią odrębną dzielnicę w mieście zajmującym siedemdziesiąt hektarów, otoczonym rzymskimi murami obronnymi. Na południu, w obrębie miasta, wzniesiono bazyliki i klasztory, wśród nich słynny Saint-Pierre-aux-Nonnains, stojący po dziś dzień. Biskup merowiński jest nie tylko przełożonym duchowieństwa i pasterzem wiernych, ale zarządcą czuwającym nad rozwojem swego miasta i wspierającym króla w prowadzeniu polityki. Arnulf łączy zresztą funkcje religijne i administracyjne, skoro — jak nam mówi jego *Żywot* — zachowuje swe dotychczasowe funkcje jako *domesticus* i *palatinus*. To jeszcze nie wszystko: kiedy Chlotar II, chcąc uczynić zadość austrazyjskiemu partykularyzmowi, postanawia umieścić swego dziesięcioletniego syna Dagoberta w Metz, powierza Arnulfowi zarówno wychowanie młodego księcia, jak i rządy nad tym królestwem. A jednak, chcąc podzielić ciężką odpowiedzialność, Chlotar mianuje Pepina majordomem Austrazji.

Funkcja majordoma istnieje od bardzo dawna. W VI wieku *major palatii* jest związany z osobą króla lub królowej, kieruje zarządcami, nadzorującymi użytkowanie królewskich włości. To odpowiedzialne zadanie daje majordomowi wielką władzę; staje się więc głównym współpracownikiem króla, a niekiedy jego rywalem. Kiedy Pepin I zostaje mianowany majordomem Austrazji, faktycznie rządzi królestwem współpracując z Arnulfem, a wkrótce sam.

Biskup Arnulf, mający wówczas około czterdziestki, powraca do młodzieńczych planów: wstępuje do klasztoru. Coraz częściej widać go w pustelniach leżących na jego ziemiach w pobliżu Metz lub na skraju Wogezów. Jego przyjaciel, Romaryk, opuściwszy dwór około 613 roku, po spędzeniu paru lat w Luxeuil założył w jednej ze swych posiadłości klasztor Habendum, nazywany później Remiremont. Arnulf chce przyłączyć się do niego i porzucić obowiązki biskupa, ale spotyka się z odmową Chlotara II. Swoje plany może urzeczywistnić dopiero w 629 roku, po śmierci króla. Osiada wówczas w pobliżu Habendum wraz z paroma mnichami i z trędowatymi, którym pokornie służy. Tam właśnie umiera w latach 643–647; zostaje pochowany w Remiremont już w opinii świętości, co nie jest bez znaczenia dla późniejszego prestiżu jego rodu.

Majordom Pepin rządzi sam. Kronikarz zwany Pseudo-Fredegarem, bardzo przychylnie usposobiony do rodu Pepina, przedstawia nam majordoma jako „najmędrszego ze wszystkich”, roztropnego i wiernego doradcę, miłującego sprawiedliwość, itd. W rzeczywistości na podstawie innych źródeł możemy się domyślić, że Pepin musi trzymać w szachu kilka austrazyjskich rodów arystokratycznych, które także pragną odgrywać znaczącą rolę religijną i polityczną. Bowiern Pepinidzi i Arnulfijczycy, reprezentowani teraz przez dwóch synów Arnulfa — Ansegizela i Klodulfa — obu będących *domestici*, to tylko dwa rody ściśle ze sobą związane wśród innych wielmożów, dysponujących równie realną potęgą materialną.

Już w 624 roku Arnulfijczykom przeciwstawia się Chrodoald, bogacz reprezentujący świetny ród Agilulfingów, który później robi majątek w Bawarii. Dagobert wyczekuje, po czym zleca zamordowanie Chrodoalda. Mamy tutaj przykład rywalizacji między możnowładcami, można by rzec — między klanami uprawiającymi wendettę i pielęgnującymi w swych rodzinach wzajemną nienawiść. Inny klan — Gonduinowie — w regionie Toul i na krańcach Burgundii, odgrywa istotną rolę w rozprzestrzenianiu się monastycyzmu kolumbańskiego. W 614 roku Gonduin udzielił gościny w swej posiadłości u źródeł Mozy opatowi Luxeuil, Eustazemu. Jego córka Salaberga założyła — z inspiracji Waldeberta z Luxeuil — klasztor Najświętszej Maryi Panny w Laon; jego syn Bodo Leduinus został biskupem Toul, wnuczka zaś, Teutberga, była opatką Bonmoutier koło Lunéville. Tenże Gonduin, zostawszy księciem Alzacji, dał opatowi Luxeuil ziemię, by sprowadzić tam innego arystokratę z Trewiru, Germana z Granval, który w kantonie berneńskim założył klasztor Moutiers-Granval.

Dzięki zachowanemu do naszych czasów testamentowi możemy poznać ogrom majątku innego rodu, rodu Grimo Adalgesila. Testament, datowany na rok 634, to zadziwiający dokument źródłowy, szacujący fortunę arystokratyczną, na którą składają się ziemie, winnice, budynki świeckie i kościelne, ale także rozproszone nieruchomości. Napotykamy je w Woëvre, w dolinie Chiers, w regionie Trewiru, w Hunsrück, w Ardenach, w dolinach Mozy i Ourthe. Testament pokazuje nam również, iż rodzina Grima praktycznie niczego nie dziedziczy, lecz wszystkie jego dobra przypadają w udziale kościołom, co później stanie się powszechną praktyką. Grimo był wujem księcia Bobbo, który rządził Owernią oraz krewnym innego Adalgesila, który w 633 roku zajął miejsce Pepina na czele Królestwa Austrazji.

W rzeczywistości w ciągu całego osobistego panowania Dagoberta w latach 629–639, Pepin I nie pełnił już w Austrazji żadnych funkcji. Może to się wydać dziwne. Dagobert, który był niegdyś jego uczniem, sprowadził go do siebie do Neustrii, z której zrobił polityczne centrum królestwa. Na początku panowania Dagobert chciał sprawować bezpośrednią kontrolę nad Austrazją, lecz Austrazyjczycy okazali niezadowolone z tego powodu, czego świadectwo daje Pseudo-Fredegar. Kiedy Dagobert zorganizował wyprawę przeciw Samonowi, Austrazyjczycy walczyli bez zapału i dali się pokonać. Austrazji coraz bardziej zagrażali Słowianie, którzy zdobyli Turynię; Sasi, z którymi Dagobert zawarł traktat, nie mogli skutecznie bronić granic. Zadanie nadzorowania pochodu nowych barbarzyńców należało powierzyć raczej Austrazyjczykom.

Dagobert był zmuszony pójść w ślady swego ojca i zrobić ustępstwo na rzecz austrazyjskiego partykularyzmu, dając temu krajowi króla w osobie swego najstarszego syna, małego, trzyletniego Sigiberta, narodzonego ze związku z austrazyjską konkubiną. Nie wyznaczył jednak Pepina do rządzenia królestwem i zwrócił

się do innych rodów, rywalizujących z Pepinidami. Byli to z jednej strony Adalgesil, a z drugiej arcybiskup Kolonii Kunibert, dwaj ludzie, którzy odegrali istotną rolę w powstającym księstwie rypuaryjskim ze stolicą w Kolonii. Ponadto edukację Sigiberta powierzył Dagobert synowi jednego ze swych zarządców, Ottonowi, wywodzącemu się z rodziny z Wissemburga, prawdopodobnie sprzymierzonej z rodem Gonduina, księcia Alzacji, która także nie odnosiła się przychylnie do klanu Pepinidów. Wreszcie Dagobert sprowadza do Turyngii, księstwa będącego pod kontrolą Franków, innego austrazyjskiego arystokratę, Radulfa, który także należy do rodu Gonduinów. Arnulf przebywa więc w swej pustelni, a Pepin w Paryżu — polityczne ambicje obu rodów wydają się na jakiś czas skazane na niepowodzenie.

Śmierć Dagoberta w 639 roku pozwala Pepinowi odzyskać swe miejsce w Metz i — jeśli wierzyć Pseudo-Fredegarowi — zawiera on wówczas pakt z arcybiskupem Kunibertem, by zachęcić Austrazyjczyków do uznania dziesięcioletniego wówczas Sigiberta. Pepin, mówi nam kronikarz, „roztropnie sprawował rządy nad możliwymi wasalami Austrazji i związał ich ze sobą więzami przyjaźni”, co oznacza, że wzmocnił władzę swego stronnictwa. Dagobert przewidział, że Królestwo Franków zostanie podzielone na pół: z jednej strony Austrazja, z drugiej zaś Neustria i Burgundia, powierzone jego młodszemu synowi, Chlodwigowi II. Królewski skarb spoczywał jednak w rękach królowej matki. Jednym z pierwszych posunięć politycznych Pepina było zażądanie części skarbu i sprowadzenie do Metz, gdzie został on obejrzany i zinwentaryzowany. Pepin był już bliski odzyskania stanowiska majordoma, kiedy w 640 roku zaskoczyła go śmierć.

Przeszkody na drodze do władzy

Ambicje Grimoalda

Pepin I pozostawił kilkoro dzieci, w tym Beggę, żonę Ansegizela, Gertrudę, która wraz ze swą matką Ittą schroniła się w założonym przez siebie klasztorze w Nivelles, oraz Grimoalda, liczącego wówczas dwadzieścia cztery lata. Grimoald, głowa rodu Pepinidów, był człowiekiem przedsiębiorczym; jak mówi nam kronikarz, cieszył się wielką popularnością. Chciał zdobyć stanowisko majordoma, które zajmował Otto, preceptor młodego króla Sigiberta III. Miał jeszcze innych przeciwników, jak diuk Turynгии Radulf, który wykorzystał śmierć Dagoberta, by uwolnić się spod opieki Franków, wspierany przez Farę, syna owego Chrodoalda, którego kazał zamordować podżegany przez Arnulfijczyków Dagobert. Bunt Radulfa nie zrodził się z jakiegoś ruchu o charakterze narodowym, lecz z emancypacyjnych dążeń diuka, który sprzeciwił się władzy młodego księcia merowińskiego.

Grimoald towarzyszył więc diukowi Adalgesilowi i królowi Sigibertowi III w wyprawie przeciw Radulfowi; Austrazyjczycy zostali zmiażdżeni, król zaś zawdzięczał ocalenie jedynie interwencji Grimoalda. Po owej nieszczęsnej wyprawie Grimoald pozyskał przyjaźń młodego księcia i zdołał uwolnić się od Ottona, zlecając zamordowanie go pewnemu Alamanowi pozostającemu w jego służbie; sam zajął miejsce Ottona na stanowisku majordoma. „Dzierży w swych dłoniach całe królestwo Austrazji” i zasługuje na tytuł *rector regni*, jaki mu przyznaje jego korespondent, Dezyderiusz, od około 643 roku biskup Cahors.

Grimoald dysponuje ogromnymi dobrami, od Fryzji aż po rejon Mozy i Renu. Posiada dobra w Utrechcie i w Nimègue. Ma też dobra w Tongres, Maastricht, w dolinie Mozy i w rejonie Reims. Posiadanie tych ziem umożliwia mu założenie klasztorów, w których osadza swych krewnych i bliskich. W ten sposób Grimoald daje początek polityce, którą będą prowadzili wszyscy Karolingowie: posiadają opactwa, mają mnichów, którzy modlą się za ród i wspierają go w jego przedsięwzięciach.

Jest to sprzyjająca chwila, gdyż monastycyzm kolumbański rozwinął się świetnie w całej Austrazji, nie tylko w rejonie Wogezów, ale w okolicach Skaldy i Mozy. Szczególnie wyróżniają się dwaj mnisi, Amand i Remakl; nawiązują oni z Grimoaldem i jego rodziną trwałe więzi. Pierwszy z nich, św. Amand, Akwitańczyk nawrócony na duchowość kolumbańską, przyjął sakrę biskupią po pielgrzymce do Rzymu, nie otrzymał jednak stałej siedziby, na wzór Irów. Z pomocą Dagoberta działa jako kaznodzieja w Galii Północnej mieszkając w swym klasztorze w Elnone (Saint-Amand-les-Eaux). On właśnie w 640 roku radzi wdowie po Pepinie, by na swych ziemiach w Nivelles założyła mały klasztor obejmujący trzy kościoły; w latach 1941–1953 odnaleziono pewne ich elementy. Zwróćmy uwagę, że jeden z kościołów poświęcony jest św. Piotrowi, w hołdzie pierwszemu biskupowi Rzymu, którego kult zaczyna się rozpowszechniać w Galii Północnej. Za pośrednictwem św. Amanda matka Grimoalda nawiązała duchowe więzi z papieżem i grobem apostołów. Itta zamieszkała w Nivelles ze swą czternastoletnią córką Gertrudą. Młoda dziewczyna, którą syn jakiegoś austrazjskiego diuka — być może chodzi o Adalgisila — chciał poślubić siłą, poświęciła się służbie Bożej. W 652 roku, po śmierci swej matki, została opatką Nivelles. Jej pierwszy biograf, piszący około 670 roku, mówi nam, że opatka miała solidne wykształcenie w naukach religijnych i sprowadzała księgi z Irlandii i z Rzymu. Kierowała podwójnym klasztorem mężczyzn i kobiet, żyjącym według reguły kolumbańskiej. Jak twierdzi hagiograf, jej sława wyszła poza granice Austrazji i rozeszła się „po całej Europie”. Gertruda zmarła w wieku trzydziestu trzech lat w roku 659. Córka Grimoalda, Wulfretuda, zajęła po niej stanowisko opatki i piastowała je do śmierci w 669 roku. Natomiast św. Amand wciąż odbywał misyjne podróże i na trzy lata osiadł w diecezji Tongres, którą należy raczej nazywać diecezją Maastricht, gdyż w tej nadmozańskiej *villa* coraz częściej rezydowali biskupi. W 650 roku, z pewnością za zgodą Grimoalda, doprowadził do wyboru swego ucznia Remakla na biskupa.

Remakl był również Akwitańczykiem. Był pierwszym opatem Solignac, klasztoru założonego przez św. Eligiusza w 632 roku, a później dołączył do św. Amanda w Galii Północnej. W 643 roku jego imię pojawia się na pewnym akcie nadania, jaki król Austrazji, Sigibert III, przesyła „najświetniejszemu Grimoaldowi, majordomowi”. Zasięgnąwszy rady biskupów i wielmożów, król postanowił założyć klasztor ku czci św. Piotra, św. Pawła i św. Jana w Cugnion nad Semois. Jak się wydaje, projekt ten nie został wprowadzony w życie. W istocie, wkrótce inny przywilej Sigiberta III powierza temuż Remaklowi dwa klasztory, w Stavelot i w Malmédy, leżących w Lesie Ardeńskim. „w miejscach napawających grozą i w rozległych pustkowiach, gdzie roi się od dzikich zwierząt”. Król daje część swych zalesionych terenów, Grimoald zaś ma za zadanie znaleźć pieniądze na budowę tych dwóch klasztorów; jeden z nich leży nad Amblève, drugi zaś, Malmédy, parę kilometrów dalej na wschód. Kiedy Remakl zostaje biskupem Maastricht, dalej kieruje swymi dwoma opactwami, które tworzą podwójny klasztor na wzór iryjski i także żyją według reguły Kolumbana. Grimoald, śledząc przez

cały czas pierwsze etapy rozwoju Stavelot-Malmédy i obdarzając te klasztory osobistymi włościami lub włościami otrzymanymi od króla, jednocześnie przyjmował Irów przybyłych z Irlandii przez Neustrię. Fursy, założyciel Lagny i Péronne, miał brata Fuilana, który został wygnany przez majordoma Neustrii, Erchinoalda. Itta i Gertruda z Nivelles przyjęły Irów, Grimoald zaś przyznał im włości namurskie w Brebonie (późniejsze Fosses-la-Ville) o czterdzieści kilometrów na południe od Nivelles. Jeszcze w IX wieku klasztor ten nazywał się *monasterium scottorum* i służył jako miejsce postoju mnichom misjonarzom, którzy przemierzali Galię Północną. Nie mówiąc już o tym, że Grimoald, jak to będą czynić jego następcy, utworzył „klasztory prywatne”; innymi słowy zapewnił sobie poparcie tych, którzy stanowią w Kościele element najbardziej dynamiczny, a cnoty świętych kobiet i mężczyzn żyjących na tych ziemiach umacniały jego pozycję.

Grimoald jako majordom Austrazji rezyduje również w Metz. Miasto właśnie wzbogaciło się o ciało Arnulfa, który już jest uważany za świętego. Przeniesienie ciała z Remiremont do Metz nastąpiło za czasów biskupa Goeryka, następcy Arnulfa, i spoczęło w bazylice poświęconej świętym Apostołom, w strefie cmentarnej na południu miasta. Św. Arnulf odzyskał miejsce w swym mieście, było więc rzeczą naturalną, iż jego syn Chlodulf, duchowny w kościele w Metz, około 656 roku został wybrany na biskupa, niewątpliwie z inspiracji Grimoalda.

Chlodulf pozostaje zresztą związany z opactwem Nivelles i z Remaklem w Stavelot. Remakl posyła doń młodego arystokratę z Hesbaye, Trudona, krewnego Grimoalda, i prosi o zapewnienie mu wykształcenia. Trudo zakłada później klasztor w swej posiadłości w Sarchinium (dzisiaj Saint-Trond) między Landen a Tongres i przekazuje wszystkie swe dobra kościołowi w Metz. W ten sposób umacniają się więzi, istniejące między regionem Metz, ziemi Arnulfijczyków, a leżącym bardziej na północ regionem Austrazji, gdzie znajdują się rodowe posiadłości Pepinidów.

W 656 roku młody król Sigibert III umiera w wieku dwudziestu sześciu lat. Ten święty książę — będący przedmiotem miejscowego kultu w Lotaryngii — sprawował rządy jedynie pod opieką swego majordoma. Grimoald czuje się wówczas dość silny, by poważnie się na to, co nazwano „pierwszym karolińskim zamachem stanu”, osadzając swego syna na tronie Austrazji.

Zamach stanu Grimoalda i jego niepowodzenie

O uzurpacji Grimoalda nic nam nie mówi przychylnie nastawiony do Pepinidów Pseudo-Fredegar, lecz pewien mnich neustryjski, który pisał na początku VIII wieku w Saint-Denis. Zestawiając jego przekaz z innymi ówczesnymi świadectwami można odtworzyć przebieg tej dziwacznej próby syna Pepina I.

Sigibert III, zrozpaczony brakiem potomstwa, zaadoptował rodzzonego syna Grimoalda i nadał mu rdzennie merowińskie imię Childebert. Kiedy jednak królowa Austrazji doczekała się wreszcie syna, którego nazwano imieniem jego

dziadka Dagoberta, Sigibert III wydał nowe rozporządzenia i powierzył edukację chłopca Grimoaldowi. Po śmierci Sigiberta powinien był po nim nastąpić jego syn Dagobert II. A jednak, mówi neustryjski kronikarz, Grimoald kazał chłopcu wygolić tonsurę i powierzył biskupowi Dydonowi z Poitiers, który wywiózł go do Irlandii. Na tronie Austrazji osadził swego syna Childeberta, zwanego Childebertem Przysposobionym.

Relacja z tych wydarzeń wywołała wiele komentarzy. Niektórzy historycy posłużyli się innymi źródłami, aby wykazać, że Dagobert II sprawował przez kilka lat rządy pod nadzorem Grimoalda, po czym idąc za radą majordoma postanowił jakoby dobrowolnie wyjechać do Irlandii. Grimoald miał go wówczas zastąpić swym synem Childebertem Przysposobionym. Trudno jednak uwierzyć, by Dagobert II dobrowolnie, wiedziony pobożnością, zgodził się na tonsurę i wyjazd do Irlandii z przyczyn religijnych, nawet jeśli w tamtych czasach Irlandia jawi się jako najświetniejsze centrum formacji duchowej. Jeśli Grimoald powierza Dagoberta Dydonowi, to po to, by wygnąć go na sam kraniec Zachodu w nadziei, że merowiński książę zostawszy mnichem zniknie dla świata na zawsze.

Innym problemem jest postawa Neustryjczyków w tej sprawie. Po śmierci Dagoberta Neustrią rządzi Chlodwig II pod kontrolą swego krewnego, majordoma Erchinoalda. Pod jego wpływem poślubił nawet jedną z anglosaskich niewolnic, Bathildę, z którą miał kilkoro dzieci. W 656 roku, po śmierci Sigiberta III, brata Chlodwiga II, Neustryjczycy być może byli zainteresowani porozumieniem z Grimoaldem, aby wygnąć syna zmarłego króla i w ten sposób z powrotem zaprowadzić jedność w królestwie. W rzeczywistości pozwolili Dydonowi i Dagobertowi II odpłynąć do Irlandii. Jednakże „zamach stanu” Grimoalda pomieszał im szyki. Staje się więc zrozumiałe, iż Neustryjczycy — według kronikarza z Saint-Denis — ściągnęli Grimoalda z synem do Neustrii i uśmiercili ich obu w trudnym do ustalenia momencie. Jak się wydaje, żona Grimoalda wpadła w ręce pewnego Austrazyjczyka, Frodeberta, który później został biskupem Tours, a nie mogąc jej poślubić zamknął w klasztorze. Córka Grimoalda, opatka Nivelles, była prześladowana. Neustryjczycy, nie mogąc zmusić jej do złożenia urzędu, zagarnęli dobra klasztoru.

W tak tragiczny sposób zakończyła się owa zadziwiająca próba Grimoalda, przedsiębiorczego człowieka, który zdołał na krótko uczynić swego syna pierwszym królem Karolingów. Jego klęska dowodzi, że godzina dynastii karolińskiej jeszcze nie wybiła. Pepinidzi na pewien czas zostali odsunięci od władzy, ale umieli rozważnie czekać na stosowną chwilę.

Pepinidzi czekają na swój czas

Po śmierci Chlodwiga II w 657 roku jego żona Batylda sprawuje rządy w Neustrii w imieniu swego syna Chlotara III. Owa obdarzona niezaprzeczałnymi talentami politycznymi niewiasta wykorzystuje śmierć Grimoalda i Childeberta

Przysposobionego, by osadzić swego drugiego syna Childeryka II na tronie Austrazji. Ponieważ książę był bardzo młody, powierzono go pieczy wdowy po Sigibercie III, Himnechildy, oraz Austrazyjczyka Wulfoada, mianowanego majordomem. Wulfoad, którego imię pojawia się w wielu dokumentach, był arystokratą, posiadaczem rozległych włości, niewątpliwie sprzymierzonym z klanem Gonduinów, którzy, jak widzieliśmy, rywalizowali z Pepinidami. Wobec wrogości nowego majordoma, Ebroina, Batylda musiała szukać schronienia w klasztorze w Chelles, którego była założycielką (664). Zaczyna się wówczas bardzo zagmatwany okres, kiedy arystokraci obu królestw, nastawieni przychylnie lub wrogo wobec majordoma, pochłonięci wyłącznie własnymi interesami, osadzają i obalają królów, którzy są tylko marionetkami w ich rękach.

Jedynym księciem zasługującym jeszcze na miano króla był Childeryk II z Austrazji, który jako ostatni panował w całym królestwie. Po śmierci Chlotara III neustryjscy i burgundzcy arystokraci po wpływie biskupa Leodegariusza z Autun, bratanka Dydona z Poitiers, wezwali Childeryka II, by nimi rządził. Przez dwa lata (673–675) królestwo Franków było na nowo zjednoczone, gdyż Childeryk zgodził się „dać trzem królestwom obyczaje ojczyzny każdego z nich”.

Po zamordowaniu Childeryka II, być może z inspiracji zwolenników Ebroina, Austrazyjczycy, czyli majordom Wulfoad i z pewnością diuk Alzacji Adalryk, przodek świetnego rodu Etychonidów (zob. tabelę XIII), odnaleźli ślady Dagoberta II i sprowadzili go z Irlandii (676). Jednakże Ebroin, z jednej strony, a część arystokracji austrazyjskiej, z drugiej, uknuli spisek przeciw Dagobertowi, który został zamordowany w 679 roku w lesie Woëvre „zdradziecko, z powodu przebiegłości diuków i za przyzwoleniem biskupów”. W tym samym czasie znika majordom Wulfoad.

Wśród diuków nie sposób nie dostrzec tych, którzy dochowali wierności Grimoaldowi, jego następcom i krewnym. Po śmierci syna Grimoalda przedstawicielem rodu był jego siostrzeniec Pepin II — Pepin Średni, syn Beggi i Ansegizela. Ansegizel padł ofiarą zemsty i nieco wcześniej został zamordowany, wdowa po nim, Begga, schroniła się na jednej z jego ziem nad Sambrą i założyła klasztor w Andenne. Pepin II i jego brat Marcin nie mogli dojść do porozumienia z Ebroinem, który marzył o zjednoczeniu Galii pod swym przywództwem. Spotkanie Neustryjczyków z Pepinidami w Lucofao koło Rethel obróciło się na niekorzyść tych ostatnich. Pepin zbiegł, Marcin zaś, schroniwszy się w Laon, został zdradziecko zgładzony na rozkaz Ebroina (680).

Tyrania Ebroina musiała zakończyć się tragicznie. Został zamordowany przez urzędnika podatkowego, który po dokonaniu zabójstwa znalazł schronienie przy Pepinie. Pepin jednak nie mógł dojść do porozumienia z nowym majordomem Waratonem, który kierował królestwem Neustrii w imieniu Teodoryka III, a przede wszystkim ze swym synem Gislemarem. Wojna roznieca się na nowo i Pepin

ponosi kolejną klęskę pod Namur. A jednak zięć Waratona, Berszer, który został z kolei majordomem, chcąc kontynuować politykę Ebroina wzbudził wiele niezadowolenia w Neustrii. Część wielmożów, a wśród nich biskup Reims, Rieul, w obronie własnej wolności, a być może przede wszystkim chcąc położyć kres wojnom domowym, zwrócili się wówczas do diuka Austrazji. Pepin starannie przygotował wyprawę. Zwołał pod broń swych ludzi z ziem nadmozańskich i przeszedł dawnym traktem rzymskim przez Tongres, Bavai, Cambrai; w Tertry pod Saint-Quentin pobił Neustryjczyków. Tym razem zwycięstwo było rozstrzygające (687). Pepinidzi pomścili Grimoalda. Pepin II, zapanowawszy nad królem Teodorykiem III i zawładnąwszy skarbem, wymusił respekt na całej arystokracji królestwa.

Księstwo Pepina II (687-714)

Polityka Pepina

Pepin II, Średni, nazwany w XIII wieku Pepinem z Heristalu, jest więc panem *Regnum Franconum*, czyli Austrazji, Neustrii i Burgundii. Zręczną polityką zjednał sobie arystokratów. Jego syn Drogo bierze za żonę Anstrudę, córkę majordoma Waratona i wdowę po Berszerze. Zachowuje stanowisko majordoma Neustrii i powierza je jednemu ze swych zauszników, Norbertowi, hrabiemu Paryża. Na dworze Neustrii napotykamy dawnych zwolenników Pepina, wśród nich Ermenfryda, zabójcę Ebroina, a także arystokratów pochodzenia romańskiego lub germańskiego.

Pepin II rządzi w imieniu króla merowińskiego Teodoryka III, który złożył swój podpis na więcej niż jednym przywileju. Teodoryk umiera około 690 roku. Pepin wyznacza na jego następcę dziecko, Chlodwiga III, który panuje tylko przez cztery lata, a potem Childeberta III (694–711). Kiedy Childebert umiera w pałacu w Choy-sy-au-Bac (Oise), Dagobert III zostaje królem i panuje do 715 roku (zob. tabelę I). Królowie ci rezydują w swych pałacach w Neustrii, w Compiègne, Valenciennes, Noisy, Montmacq-sur-Oise, itd. Pepin utrzymuje z nimi regularne kontakty. Redaktor *Roczników z Metz*, który pisze w IX wieku i pragnie wysławiać Pepina Średniego, opowiada: „Każdego roku na kalendy marcowe majordom Pepin II zwoływał zgromadzenie ogólne z udziałem wszystkich Franków, zgodnie z obyczajem starożytnych. Z racji szacunku należnego królewskiemu tytułowi przewodniczenie obradom oddawał królowi, by ten odebrał od wszystkich wielmożów spośród Franków doroczne dary, wygłosił uroczystą przemowę o pokoju i ochronie Bożych świątyń, sierot, wdów, by stanowczo zabronił porywania kobiet, zbrodni podpalania, by rozkazał wojsku gotowość w zapowiedzianym dniu wymarszu. Pepin wysłał wówczas króla do jego królewskiego miasta Mamaccas [Montmacq], by go tam strzeżono ze czcią i uwielbieniem, sam zaś rządził królestwem Franków.”

Królestwo to składa się z trzech części — Austrazji, Neustrii i Burgundii — a każda z nich ma własny, niepowtarzalny charakter. Pepin rezyduje w Austrazji,

stamtąd czerpie siły, tam ma swych popleczników. Dzięki małżeństwu z Plektrudą zyskał sprzymierzeńca w postaci wielkiego rodu, posiadającego ziemie w okolicach Kolonii i Trewiru. Jego teść Hugobert, tytułowany *comes palatinus* (pala-tynem), ożenił się z Irminą, która po śmierci swego męża została drugą opatką Oeren (zob. tabelę III). Z tego małżeństwa prócz Plektrudy przyszły na świat inne córki, które — jak zobaczymy — dały początek wielkim rodom austrazyjskim. Pepin II mógł liczyć na arystokrację osiadłą w Księstwie Rypuaryjskim, którego centrum stanowi Kolonia. Z drugiej strony, w Alzacji diukowie po pewnym wahaniu przyłączyli się do Austrazyjczyków. Adalryk, zwany także Etycho, skąd wzięta się nazwa Etychonidów (zob. tabelę XIII), to człowiek brutalny, ale kiedy Alamanowie napadają na królestwo, można z jego strony oczekiwać przysług.

W Neustrii Pepin II umieścił swych popleczników na biskupstwach i opactwach. Po śmierci biskupa Rieula na stolcu biskupim w Reims osadził rypuaryjskiego arystokratę Rigoberta (690). W Rouen biskup Ansbert, będący także opatem Fontenelle, zostaje wygnany do diecezji Cambrai i zastąpiony przez niejakiego Griffona, który chyba należał do rodu Pepinidów. Klasztor w Saint-Wandrille zostaje dany Austrazyjczykowi Hildebertowi, a następnie biskupowi Bainusowi z Thérueane. Pepin prowadzi politykę sekularyzacji; jak zobaczymy, rozpowszechnił ją jego syn Karol. W 700 roku Pepin zajmuje miejsce majordoma Norberta dla własnego syna Grimoalda. W ten sposób dwa stanowiska majordomów znajdują się w rękach ojca i syna.

Północna Burgundia przypada w udziale jego najstarszemu synowi, Drogonowi, który otrzymuje tytuł diuka Szampanii bądź też, jak mówi inny tekst, „diuka Burgundów”. Po śmierci Drogona w 708 roku funkcję przejmuje jego brat Grimoald. W południowej Burgundii, w okolicach Lyonu, około 701 roku pojawia się inny diuk Burgundów, o którym nic nie wiemy i który zdaje się pozostawać w konflikcie z biskupem Goduinem. Zresztą właśnie wówczas biskupi próbują utworzyć księstwa, idąc w ślady św. Leodegariusza z Autun, który dał im tego przykład kilkadziesiąt lat wcześniej. Na razie nie wydaje się, by Pepina to niepokoiło. Na południe od Burgundii, w Prowansji, arystokrata Antenor, który przebywał na dworze neustryjskim, reprezentuje majordoma, a następnie próbuje uwolnić się od jego opieki.

W królestwie Franków nie ma więc zasadniczych problemów wewnętrznych. Na zewnątrz natomiast widać realne zagrożenia. Autor *Roczników z Metz* przypomina, „iż w owym czasie niezwykłemu księciu groziła wojna, nie tyle z powodu panowania nad Frankami, ile z racji przejścia władzy nad różnymi ludami, które niegdyś były poddane Frankom: Sasami, Fryzami, Alamanami, Bawarami, Akwitańczykami, Waskonami [Baskami — przyp. red.] i Bretończykami”. Nic nam nie wiadomo o stosunkach między Pepinem a Bretończykami, ale wiemy, iż w pewnym momencie żywo interesował się tym, co działo się w Akwitanii. W VI i VII wieku Akwitania podlegała królestwom północnym i była podzie-

lona między książąt Neustrii i Austrazji. Ten bardzo bogaty kraj, wciąż zachowujący wiele pozostałości cywilizacji rzymskich, nie przyjął władzy Merowingów i niejednokrotnie wybuchały buntury tych, których ludzie z Północy nazywali „Rzymianami”. Jednak wszelkie próby uzyskania autonomii kończyły się niepowodzeniem. Wydawało się, że Akwitańczycy zgodzili się połączyć swój los z losem Franków i dzięki swym artystom, ludziom pióra, misjonarzom, przyczynili się do ucywilizowania północy królestwa. Związki Metz i Trewiru z Akwitanią są tak ścisłe jeszcze w VII wieku, że późniejsze legendy opiewają rodzinne przymierza między „senatorami” z południa i Arnulfijczykami.

Jednakże u schyłku tego stulecia Akwitańczycy są zagrożeni przez posuwających się coraz dalej górskich wojowników, Waskonów, czyli Basków, którzy zbliżają się do lewego brzegu Garonny. Dla zwalczania tych groźnych rycerzy wylaniają się miejscowi przywódcy, którzy starają się prowadzić niezależną politykę opierając się na miejscowym duchowieństwie i arystokracji. Diuk Lupus, pogromca Basków, wykorzystuje walki między Ebroinem i Austrazyjczykami, by wykroić sobie księstwo na południe od Garonny. Kiedy Pepin II zostaje władcą królestwa frankijskiego, nie może nie interesować się Akwitanią, zwłaszcza że kościoły austrazyjskie posiadają dobra na południe od Loary, a mnisi z południa, jak Amand czy Remakl, założyli klasztory na północy korzystając z pomocy Pepinidów. W Owernii biskup Awit II, a po nim jego brat Bonnet, dawny patrycjusz z Prowansji, stoją na czele pewnego księstwa, lecz utrzymują kontakty z Pepinem. Kiedy Bonnet rezygnuje ze stanowiska w 701 roku, jego miejsce zajmuje niejaki Norbert, krewny hrabiego Paryża czy też sam hrabia Paryża, nie wiadomo. Pepin śledzi z bliska wydarzenia rozgrywające się w Akwitani: po śmierci diuka Lupusa około 700 roku jego miejsce zajmuje Odo i każe się tytułować „księciem”. Jeśli wierzyć *Cudom św. Ustrila*, Pepin urządził przeciw niemu wyprawę w Berry. W ten sposób Pepin zarysowuje politykę, którą bardziej energicznie podejmie jego następca.

Postęp w Germanii

Pepina z pewnością bardziej zaprzatają zagrożenia, jakie na północy i na wschodzie stanowią Fryzowie i Alamanowie. Jak widzieliśmy, Fryzowie osiedli u ujścia Renu próbują rozciągnąć swe panowanie w kierunku Skaldy. Są to piraci i kupcy, dysponujący znaczną flotą; z Dorestadu, jednej z ich baz wypadowych, prowadzą handel z Anglią i Skandynawią, o czym świadczą *sceattas*, srebrne monety znalezione w dużych ilościach przez archeologów.

Już Dagobert, na prośbę arcybiskupa Kuniberta z Kolonii, wybudował w Utrechcie *castellum*, by czuwać nad napływem Fryzów i niewątpliwie by zacząć ich nawracać. Około 678 roku anglosascy misjonarze Wilfryd z Yorku i Wiktbert, dzięki dobrej woli przywódcy Aldgisila, głoszą Ewangelię. Ich dzieło kontynuował jeden z ich rodaków, dawny mnich z Ripon, Willibrord, który osiedlił się we Fryzji

około 690 roku i zetknął się wówczas nie tylko z Fryzami, ale i Pepinem II. Spotkanie misjonarza z frankijskim księciem ma zasadnicze znaczenie dla przyszłości Fryzji i dla dynastii Pepinidów.

Pepin postanowił zahamować postęp Fryzów i po kilku wyprawach odniósł zwycięstwo nad pogańskim przywódcą Radbodem. Odzyskał Utrecht i Vechten, dawną rzymską Fectio, i rozciągnął swą władzę aż po Stary Ren, tam, gdzie Rzymianie przeprowadzili swą granicę. Region ten był przedmiotem prawdziwej kolonizacji, frankijscy arystokraci wytyczyli sobie rozległe włości. Pepin życzył sobie, aby Radbord przyjął chrzest, lecz ten ostatni odmówił. Jeśli wierzyć *Żywotowi św. Wulframna*, kiedy mówiono mu, że w obiecwanym raju nie spotka swych krewnych, odparł, że raczej woli być potępiony razem ze swymi przodkami niż zbawiony z garstką ludzi. Zgodził się jednak, by jego córka przyjęła chrzest i poślubiła syna Pepina, Grimoalda. Frankijskiemu podbojowi towarzyszyło zakładanie licznych kościołów i powstanie biskupstwa w Utrechcie. Pepin uznał, że do kierowania nowym Kościołem najbardziej nadaje się Willibrord i przeprowadził to za zgodą papieża, co ma zasadnicze znaczenie dla dalszych stosunków Pepinidów z Rzymem.

Wspominaliśmy już o ścisłych związkach między Kościołem anglosaskim a papieżem. Jest więc rzeczą naturalną, iż około 692 roku Willibrord udał się z pielgrzymką do Rzymu i poprosił Sergiusza I o błogosławieństwo na misję we Fryzji. Odniósłszy zwycięstwo nad Radbodem Pepin nakłonił Willibrorda, by ten wrócił do Rzymu i przyjął sakrę biskupią z rąk papieża Sergiusza. Papież nie tylko zgodził się na to, ale nadał Willibrordowi tytuł „arcybiskupa ludu Fryzów”, tworząc w ten sposób nową prowincję kościelną. W Utrechcie zbudowano katedrę pod wezwaniem Zbawiciela — wezwanie to przywodziło na myśl Lateran — mianowano dwóch biskupów, uformowano miejscowe duchowieństwo. Willibrord otrzymał posiadłości arystokratów, przede wszystkim Echternach będące własnością Pepina; stało się ono później jednym z ośrodków formowania misjonarzy.

Umocnieni powodzeniem we Fryzji uczniowie Willibrorda posunęli swą misję apostolską jeszcze dalej. Suidbert rozpoczął ewangelizację plemion frankijskich, Boruktuarów między Lippe i Ruhrą. Kiedy Sasi z powrotem zajęli południową część Westfalii, Pepin osadził Suidberta na wyspie na Renie w pobliżu Düsseldorfu; wkrótce stała się ona klasztorem Kaiserwerth. Dwaj inni Anglosasi, Hewald Czarny i Hewald Biały, usiłujący nawracać Sasów, zginęli śmiercią męczeńską, a ich ciała Pepin sprowadził do Kolonii, do kościoła św. Kuniberta. Dalej na wschód, turyńscy diukowie Teodbald i Heden (zm. 717) również sprzyjają chrześcijaństwu i nadają ziemie Willibrordowi w rejonie Kitzingen.

Na południowy wschód od Austrazji alamańscy i bawarscy diukowie, do tej pory uznający odległą władzę króla merowińskiego, nie chcą dłużej podlegać frankijskim diukom. Pewien tekst jasno nam pokazuje tę postawę: „W owym

czasie diuk Alamanów Godfryd i inni diukowie odmawiają posłuszeństwa diukom Franków, gdyż nie mogą już dłużej służyć królowi merowińskiemu, jak do tej pory mieli zwyczaj czynić. Każdy z nich trzymał się więc na uboczu”. Pepin przez krótki czas tolerował tę sytuację. Jednakże po śmierci Godfryda (709) odbył kilka wypraw przeciw jego następcy i włączył na nowo to księstwo w orbitę monarchii, nie anektując go jednak (zob. mapę II).

W Bawarii diukom z rodu Agilulfingów marzy się prowadzenie niezależnej polityki. Z racji swego położenia geograficznego diukowie spoglądają zarówno w stronę Austrazji, z której się wywodzą, jak w stronę Italii. Teodon jest pierwszym diukiem bawarskim, który ma świadomość siły, jaką reprezentuje, i próbuje uczynić ze swego księstwa wielkie księstwo. Stosunki między Bawarią a kierowanym od 712 roku przez Liutbranda Królestwem Longobardów układają się dobrze. Podobnie jak Liutbrand w swym królestwie, tak Teodon chce zorganizować kościół narodowy. W tym celu sprowadza dawnego biskupa Wormacji, Chrodeberta, zwanego także Rupertem, i osadza go w dawnym rzymskim mieście Juvavum, (obecnie Salzburg). W tym samym czasie przyjmuje w Ratyzbonie akwitańskiego mnicha Emmerana, inny zaś mnich, Korbinian, osiedla się we Freising. Teodon pragnie jednak czegoś więcej: chce utworzyć biskupstwa w Ratyzbonie, Salzburgu, Freising i Pasawie. W tym celu zwraca się do papieża i podczas pielgrzymki do Rzymu w 716 roku prosi papieża Grzegorza II o biskupów do swego księstwa. Coraz bardziej zainteresowane nawracaniem krajów germańskich papieństwo może odpowiedzieć jedynie przychylnie; w celu realizacji tego projektu do Bawarii wyrusza rzymska misja. Niestety, śmierć Teodona w 724 roku i podział księstwa między jego synów uniemożliwiły utworzenie tych biskupstw. Pepin II ze swej strony zadowala się utrzymywaniem kontaktów z Bawarią łącząc swój ród z rodem Agilulfingów przez małżeństwa.

Klasztory i pałace

Za pomocą zręcznie prowadzonej polityki Pepin II wymusił respekt na diukach narodowych i zaprowadził pokój w Europie. Jest on „księciem Franków”, ale przede wszystkim pozostaje diukiem Austrazji, ziemi swych przodków. Wie, jak wuj Grimoald, że tym większa będzie jego potęga, im bardziej oprze się na Kościele i klasztorach, które zaczynają się stawać rodzinnymi posiadłościami. Na ziemi jego matki Beggi powstał klasztor Andenne; w Lobbes w pobliżu Liège Pepin ustanawia opatem biskupa Ursmera († 713), którego następcą jest Ermin. W *pagus* zwanym „mozańskim”, na północ od Maastricht powstają trzy klasztory: Odilienberg, gdzie zgodnie z tradycją opatem jest duchowny z otoczenia Pepina, Susteren ofiarowany Willibrordowi przez Pepina i jego małżonkę, na wprost zaś Aldeneik, gdzie około 705–710 roku mieszkają Harlind, Remil i ich krewni. W diecezji Trewiru Leodoin, późniejszy biskup tego miasta i zaufany księcia, zakłada klasztor w Mettlach poświęcony św. Dionizemu, którego kult rozpo-

wszechnia się w Austrazji, gdy Paryż wpada w ręce Pepina. Szwagierka księcia, Adela, zakłada wspólnotę w dawnej *villa romana* nad Mozelą, która obiera nazwę Pfalzel („pałacyk”). Pepinidzi mają wreszcie w Echternach istny klasztor rodzinny. Irmina, teściowa Pepina, daje ziemię Willibrordowi na pierwszą fundację, po czym 13 maja 706 roku Pepin i Plektruda powiększają klasztorne włości i ustalają, że opat i jego następcy będą musieli pozostać protegowanymi Pepina: „Kiedy Willibrord odejdzie z tej ziemi, jego bracia dowolnie wybiorą sobie opata. Opat ów będzie okazywał we wszystkim wierność nam samym, naszemu synowi Grimoaldowi, jego synowi oraz synom Drogona, naszym wnukom.”

Pepin najczęściej przebywa w swych włościach nadmozańskich: w Heristalu, Jupille, Chèremont, fortecy górującej nad Vesdre. Moza jest już wielkim szlakiem handlowym, zaś ośrodki w Namur, Huy, Maastricht posiadają czynne warsztaty monet. Liège, do tej pory tylko *villa* biskupa Tongres, w czasach Pepina staje się siedzibą biskupa. Biskup Lambert, ponownie wprowadzony na swój stolec przez Pepina II, zostaje zamordowany w Liège w 705 roku. Jego uczeń i następca Hubert, być może szwagier Pepina, w 718 roku przenosi szczątki Lamberta z Maastricht do Liège i rezyduje w tym miasteczku, leżącym tuż przy włościach Pepinidów (zob. mapę IV).

Kiedy Pepin II osiąga podeszły wiek i często zapada na różne choroby, musi pomyśleć o sukcesji. Jego najstarszy syn Dogon zmarł kilka lat wcześniej i został pochowany w Metz, w kościele, który około 708 roku nosi imię św. Arnulfa. Drogon miał czterech synów, w tym Hugona, przeznaczonego do stanu duchownego, który w 720 roku zostaje biskupem Rouen, i Arnulfa, o którym nic nie wiemy. Najmłodszy syn Pepina, Grimoald II, został zamordowany na drodze do Jupille, gdy jechał oddać cześć relikwiom biskupa Lamberta. Pepin II miał jeszcze dwóch innych synów, Childebranda i Karola, urodzonych ze związku z konkubiną o imieniu Alpaida. Jednak na swego następcę na stanowisku majordoma nie nazaczył żadnego z nich — nie dlatego że byli bastardami, gdyż w wielkich rodach germańskich poligamia była na porządku dziennym i ten stan rzeczy miał się utrzymywać jeszcze długo. Za przyszłego majordoma Pepin kazał wielmożom uznać sześciolatniego Teudoalda, nieślubnego syna Grimoalda. Ten wybór z pewnością podyktowała jego żona Plektruda, która zamierzała w ten sposób odsunąć syna konkubiny i samodzielnie kierować sprawami królestwa. Osłabiony wiekiem i chorobą Pepin przystał na to rozwiązanie; zmarł 16 grudnia 714 roku.

„Panowanie” Karola Młota (714-741)

Trudne początki

Pepin II utrzymał władzę w królestwie dzięki silnej osobowości. Po jego śmierci władza dostaje się w ręce kobiety. Ród Pepinidów nie ma jeszcze dostatecznie ugruntowanej pozycji, by ci wszyscy, których Pepin II sobie podporządkował, nie skorzystali ze sposobności do buntu. Neustryjscy arystokraci, którzy bardzo niechętnie uznali zwycięstwo Austrazyjczyków, powstają „przeciw Teudoaldowi i tym, którzy byli możnymi wasalami Pepina i Grimoalda”, jak mówi kontynuator Pseudo-Fredegara. Odnoszą zwycięstwo nad Austrazyjczykami w lesie Compiègne i wykorzystując śmierć króla Dagoberta III (715) udają się do mnicha Daniela, prawdziwego lub rzekomego syna Childeryka II, i obwołują go królem pod imieniem Chilperyka II. W rzeczywistości w jego imieniu sprawuje rządy Ragenfred, który został majordomem Neustrii. Majordom zaczyna od usunięcia popleczników Pepina II z ważnych stanowisk: w ten sposób Benignusa, opata Fontenelle, zastępuje Wando, Grimo zaś, opat Korbei, musi ustąpić miejsca niejakiemu Sebastianowi, o czym świadczy pewien przywilej z 716 roku, itd. Chcąc zaatakować Austrazję, Ragenfred znajduje oparcie ze strony fryzyjskiego przywódcy Radboda, dziadka Teudoalda, a nawet ze strony Sasów. Wreszcie wyrusza drogą z Reims do Kolonii, przechodzi przez Las Węglarski wytyczający granicę między Neustrią i Austrazją i dochodzi aż do Kolonii, stolicy księstwa rypuaryjskiego, gdzie mieszka Plektruda. Zagarnia w ten sposób część skarbu zgromadzonego przez Pepina II.

Wówczas pojawia się Karol, bastard Pepina II, który do 714 roku żył przy ojcu. Pepin nadał temu synowi imię Karl, którego nikt z rodziny do tej pory nie nosił i które miało stać się sławne, ono znajduje się bowiem u źródeł nazwy „Karolingowie”. Karol ma trzydzieści lat, jest więc w pełni sił, i o ile nic nam nie wiadomo o jego charakterze, o tyle na podstawie działalności możemy ocenić jego energię i zalety polityczne. Zresztą po śmierci Pepina Plektruda nie doceniła tych zalet i wtrąciła Karola do więzienia. Wykorzystując okoliczności młodzieniec ucieka

i skrzyknawszy zwolenników usiłuje pobić Fryzów, ale ponosi klęskę i musi szukać schronienia w swych włościach w Ardenach. Czatuje na wojsko Neustryjczyków powracające z Kolonii i zadaje im wielkie straty nad Amblève w pobliżu klasztoru w Malmédy. Odzyskuje wówczas kilka miast, w tym Verdun, które trzymał Wulfoald, wnuk majordoma Dagoberta II, całkowicie oddany Merowingom. Biskup Pippo ułatwił zwycięstwo Karolowi i otrzymał od niego posiadłości, które powiększyły jego dobra doczesne. W następnym, 717 roku nie mogąc zawrzeć pokoju z Neustryjczykami ani nawet odzyskać Reims, którego biskupem był Rigobert, Karol natarł na wroga osiem kilometrów od Cambrai, w Vinchy, i 21 marca 717 roku odniósł zwycięstwo nad Neustryjczykami, tak, że musieli się wycofać aż do Paryża.

Karol nie czuje się jednak jeszcze dostatecznie silny, by zadać ostateczny cios przeciwnikowi, gdyż brak mu pieniędzy i czegoś w rodzaju króla, w którego imieniu mógłby rządzić. Woli wrócić do Austrazji i zmusić Plektrudę, by zwróciła mu resztę skarbu Pepina II. Plektruda umiera zresztą w Kolonii i zostaje pochowana w założonym przez siebie klasztorze Notre-Dame. Obejmując urząd majordoma Austrazji Karol obwołuje księcia merowińskiego, być może syna Teodoryka III, jako Chlotara IV. Najbardziej zaprzęta go wówczas obrona granic swego „królestwa”: odpycha Sasów aż do Wezery i uzyskuje wycofanie się Fryzów, co po śmierci Radboda było stosunkowo łatwe.

Czy Karol, tak jak jego przodkowie, zadowolony był z panowaniem nad Austrazją? Ten, kto tak sądzi, dowodzi tym samym, że słabo go zna. Chce skończyć raz na zawsze z Neustryjczykami. Ci zaś szukają sprzymierzeńca i znajdują go w Akwitanii. Jak widzieliśmy, diuk Odo utworzył tam swoiste księstwo, a być może dąży do królewskiej korony. Zgromadziwszy wojsko Basków, którzy stanowili najmocniejszy element militarny Akwitanii, Odo wyrusza na północ i dociera aż do Paryża z odsieczą Neustryjczykom. Karol odpowiada natychmiast. Zmusza Odoną do ucieczki; uwozi ze sobą skarb oraz małego króla Chilperyka II. Ragenfred natomiast wycofuje się do Angers, gdzie tworzy księstwo. Odo uświadamia sobie, że musi prowadzić negocjacje. W 720 roku przystaje na zawarcie pokoju z Karolem i zwraca mu króla oraz skarb. Chlotar IV z Austrazji zmarł w 719 roku, Chilperyk II zostaje więc królem Neustrii i Austrazji pod kontrolą Karola, majordoma obu królestw. Po śmierci Chilperyka II jego miejsce zajmuje syn Dagoberta III, Teodoryk IV.

Karol panuje w dwóch królestwach; tak jak jego ojciec, uchodzi tam za *princeps*.

Znajduje się jednak w niepewnym położeniu; musi liczyć się z tymi, których Eginhard nazwie później „tyranami”: są to zarówno świeccy, jak i duchowni, tworzący na północy królestwa drobne księstwa: Ragenfred w Angers, gdzie pozostaje aż do śmierci w 731 roku. Goduin, biskup Lyonu, panuje w swym

regionie jako udzielny władca. Savary, biskup Orleanu i Auxerre, marzy o odtworzeniu księstwa Burgundii. Jego następcy — Aymard w Auxerre i Eucher w Orleanie — przejmują po nim te ambicje. Z drugiej strony, księstwa na obrzeżach, Bawaria, Alemania, wymykają się spod kontroli księcia karolińskiego; na północy Fryzowie znowu są gotowi przejść do natarcia. Karol musi więc zmierzyć się z atakiem na wszystkich frontach i znaleźć sposób, by nie zaprzepaścić swego niedawnego zwycięstwa nad Neustrjczykami.

Sposoby działania Karola

Aby zapewnić sobie panowanie nad Neustrią, Karol wszędzie, gdzie może, osadza swych przyjaciół i krewnych. Kontynuując politykę swego ojca, zajmuje znaczące stanowiska w kościelnej prowincji Rouen. Wando, opat Fontenelle (Saint-Wandrille), osadzony tam przez Ragenfreda, zostaje wygnany do Maastricht; Karol go zastępuje swym bratankiem Hugonem, który nie tylko jest opatem Fontenelle i Jumièges, ale biskupem Rouen, Bayeux, a nawet Paryża. Prócz niego widzimy niejakiego Ragenfreda w Rouen, Alamana Teutsinda, który skupia w swych rękach opactwa Fontenelle i Saint-Martin w Tours, a także człowieka świeckiego, Widona, być może krewnego żony Karola Młota, Chrodtrudy.

W Le Mans, znaczącym ośrodku między Sekwaną i Loarą, miejsce biskupa Erlemonda zajmują wierni świeccy: Charivé, syn hrabiego Rotgara, a następnie jego brat Gozjolen, niepiśmienny duchowny, jakich zresztą było wówczas wielu, także wśród biskupów. W Nantes hrabia Agaton jest biskupem i opatem Redon. Na północy Celestyn, opat Gandawy, zostaje złożony z urzędu i dokonuje żywota w Rzymie. Korbeję przejmuje mnich Grimo, który odnawia opactwo i odgrywa rolę pośrednika między Karolem i papieżem. Karol, wygnawszy do jednej ze swych włości biskupa Reims Rigoberta, gdy ten odmówił odstąpienia mu swego stanowiska, mianuje na jego miejsce Milona, wywodzącego się z rodu Widonidów. Ojciec Milona, Leotwin, był biskupem Trewiru i założył klasztor Mettlach nad Saarą. Milon, który być może walczył u boku Karola w bitwie pod Vinchy, zostaje następcą swego ojca w Trewirze i w opactwie Mettlach. Karol daje mu wówczas arcybiskupstwo w Reims, które zatrzyma on do 744 roku. Biskup, którego wspomniano jako człowieka brutalnego i nieobyczajnego, był jednym z największych popleczników polityki karolińskiej. W ten sposób biskupstwa i opactwa znajdują się w rękach wiernych, a chociaż cierpi na tym religia, polityka wychodzi na swoje.

Pewni ludzie nie wystarczą; trzeba związać ich trwałymi więzami wierności. Karol obróci na swoją korzyść zalety systemu wasalnego, który od VII wieku staje się jedną z podstaw zachodniego społeczeństwa.

Nie będziemy się dłużej zatrzymywać nad procesem powstania systemu wasalnego; przypomnijmy tylko, że od VI wieku rozwijają się związki bezpośredniej zależności między ludźmi: chcąc uwolnić się od istniejących wówczas trudności,

mężczyźni zgadzają się służyć możnym i wspomagać ich. Pewien tekst z *Formularzy z Tours*, pochodzący z początku VIII wieku, przedstawia klauzule umowy komendacyjnej ustalającej związku między dwoma mężczyznami różnych stanów: „Ten, kto się oddaje we władzę drugiego. Potężnemu panu takiemu a takiemu, jako taki a taki. Jako że wszystkim powszechnie wiadomo, iż nie mam czym się wyżywić ani w co odziać. zwróciłem się do Pańskiej litości i Pańska wola przyzwoliła mi powierzyć się lub rekomendować Waszej opiece. Niniejszym czynię to na następujących warunkach: macie wspomagać mnie i wspierać zarówno w kwestii strawy jak odzienia, na tyle, na ile zdołam wam służyć i oddawać wam usługi. Póki żyję, winienem wam służbę i posłuszeństwo, jakiego można oczekiwać od człowieka wolnego, i przez całe me życie nie będę miał prawa uchylać się waszej władzy czy opiece, lecz przeciwnie, wszystkie dni mego życia winienem spędzić pod waszą władzą i opieką. Wskutek tego ustala się, iż jeśli któryś z nas chciałby się uchylić od niniejszych warunków, zapłaci drugiemu taką a taką sumę, sama zaś umowa będzie obowiązywała nadal. Na mocy tego aktu postanawia się również, iż obie strony winny spisać i potwierdzić dwie karty tej samej objętości, co niniejszym uczyniły.”

Komendacja, będąca pierwotnie aktem prywatnym, obejmuje całe społeczeństwo. Są to czasy, gdy pojedynczy człowiek jest skazany na zagładę, musi zaciągnąć się na służbę u jakiegoś wielmoży i pozostawać pod jego opieką. W ten sposób stale rośnie liczba „wolnych ludzi poddanych”, jak to określa pewien tekst. W czasach potęgi królów merowińskich uciekano się pod ich opiekę, teraz zaś wszechwładny staje się majordom i do niego należy się zwracać. W *Formularzu Markulfa* spisany między rokiem 650 a początkiem VIII wieku napotykamy kartę opieki przyznanej przez króla, która jednak uprzywilejowuje opiekę ze strony majordoma: „Rzeczą słuszną jest, by władza królewska udzielała opieki tym, których wierność zwycięsko przeszła różne próby. W związku z tym niech Wasza Wysokość i Wasza Miłość wiedzą, iż stale udzielaliśmy rękojmi Waszej opieki takiemu to biskupowi czy takiemu czcigodnemu mężowi z takiego a takiego klasztoru, wzniesionego ku czci takiego świętego, wraz ze wszystkimi jego dobrami, ludźmi, sługami i przyjaciółmi oraz wszystkimi jego prawowitymi przedstawicielami, kimkolwiek by oni byli, na jego prośbę, z powodu niedozwolonych napaści złych ludzi, tak iż mógł trwać w pokoju pod pieczę i opieką Takiego a Takiego, naszego majordoma, wraz ze wszystkimi dobrami wyżej wymienionego kościoła czy klasztoru, itd.”

Ten, kto oddaje się pod rozkazy pana (*dominus*) lub seniora (z łacińskiego *senior*, starszy), staje się jego „człowiekiem”. Na początku VIII wieku w prawie Alamanów i Bawarów pojawia się nowe słowo na jego określenie: wasal (*vassus*). To słowo pochodzenia celtyckiego zyskuje tak trwałe powodzenie, że od tej pory można mówić o systemie wasalnym.

Komendacja wasalska przewiduje nie tylko to, że senior udzieli opieki swemu człowiekowi, ale wymaga też, by wasal udzielał mu pomocy. W czasach, kiedy możni wszystko zdobywają siłą, pomoc ta ma charakter przede wszystkim militarny. Arystokraci tworzą świty zbrojnych, gotowych bronić ich interesów. Ten, kto zdoła zgromadzić najwięcej popleczników, zyskuje przewagę nad innymi. Major-dom i jego przyjaciele otaczają się domownikami-wojownikami, których pociąga nie tylko zamiłowanie do zbrojnych wypraw, ale i nadzieja na hojną zapłatę.

Każda przysługa w rzeczy samej wymaga wynagrodzenia. W celu zyskania zwolenników arystokraci przyznają im nie tylko złoto, ale i ziemie, główne źródło bogactw. Królowie merowińscy byli nader hojni i porozdawali część swych posiadłości, aż stopniowo wyzbyli się wszelkich dóbr ruchomych i w związku z tym nie mogli już pozyskiwać sobie kolejnych popleczników. Jak widzieliśmy, Pepinidzi posiadają ogromne włości i dysponują nimi, by obdarowywać opactwa. Nie chcą, by przez pomnażanie popleczników ich własności ziemskie całkowicie stopniały. Dlatego właśnie Karol Młot dysponuje dobrami przejawiając w ten sposób „przebłysk geniuszu, na którym wznosi się potęga Karolingów”, jak napisał historyk Dhondt. Z pewnością wielu pisarzy, zwłaszcza kościelnych, oskarży Karola o sekularyzację dóbr Kościoła. Niektórzy robili to wcześniej, inni zrobią to po nim, nie zasługując mimo to na *damnatio memoriae*. Karol — jak dalej zobaczymy, okazał się księciem pobożnym i przychylnym wobec opactw i sprzyjających mu biskupów — wykorzystał okoliczności, by umocnić swą władzę, i to mu się udało.

Przez długi czas wiązano fakt sekularyzacji z powstaniem rycerstwa, którego Frankowie jeszcze nie posiadali. Frankowie byli piechurami, w walce posługiwali się siekierą, bronią do miotania pocisków, kopią, mieczem obosiecznym, którego długość dochodziła do dziewięćdziesięciu centymetrów, oraz mieczem krótkim. Do walki odziewali się w skórzane koszule pokryte metalowymi płytkami, hełmy w kształcie stożka i wielkie, drewniane tarcze. Zdarzali się i tacy, co już dosiedli koni, jak odnotowuje Grzegorz z Tours, ale było ich bardzo niewiele. Wyposażenie konia oznacza znaczny wydatek, ponad czterdzieści solidów, jak mówi prawo rypuaryjskie, za co można kupić dwadzieścia krów, nie mówiąc o karmie dla wierzchowca i o utrzymaniu ludzi, którzy towarzyszą jeźdźcowi. Strzemiona, których użycie rozpowszechniło się w VII wieku za pośrednictwem Awarów, pozwalają rycerzowi z większym powodzeniem posługiwać się kopią i mieczem, trzymanym oburącz. Mimo to frankijskie wojsko nie przeobraziło się nagle z wojska piechurów w wojsko jeźdźców. Możliwe, że wzbogacenie wojowników i wykorzystanie strzemion ułatwiło rozwój technik walki i umożliwiło zwycięstwa Karola. Stoimy jednak dopiero u progu procesu, który uczyni z kawalerii „królową bitew” średniowiecznych.

Karol a księstwa obrzeżne

Karol wymusza respekt na północy królestwa, jednocześnie zaś na nowo podporządkowuje sobie księstwa obrzeżne za pośrednictwem wojowników i misjonarzy. Właśnie wtedy napotyka wybitną postać: Bonifacego, owego Anglika, który „wywarł na dzieje Europy znacznie przemożniejszy wpływ niż jakikolwiek inny Anglik w jakiegokolwiek innej epoce” (Ch. Dawson).

Śmierć Radboda w 719 roku wszyscy we Fryzji powitali jako koniec koszmaru. Opat Willibrord mógł kontynuować ewangelizację kraju z Antwerpii i Utrechtu. W 716, a potem w 719 roku uzyskał pomoc od swego rodaka, Wynfryda, późniejszego Bonifacego, i miał nadzieję uczynić go swym następcą w Utrechcie. Jak przekonamy się, Bonifacy czuje się powołany do innych obszarów ewangelizacji. Rozwój chrześcijaństwa we Fryzji zahamował w 734 roku bunt diuka Bobbona. Karol Młot, pragnąc raz na zawsze skończyć z niebezpiecznymi Fryzami, tym razem przypuszcza atak od lądu i od morza, co jest manewrem stosunkowo nowym. Skrzykuje flotę i wkracza na północ kraju. Diuka pozbawia życia uciekając się do zdrady, po czym niszczy świątynie, zgarnia łup i odsuwa granice Fryzji aż po Lauwers. Uczniowie Willibrorda podejmują z powrotem misję korzystając z ochrony wojowników Karola Młota. Wśród nich już nie ma Bonifacego. Papież Grzegorz II powierzył mu misję ewangelizacji Germanii.

Istotnie, w 719 roku Bonifacy odbył pielgrzymkę do Rzymu, a papież Grzegorz II, który tak jak jego imiennik pragnął ewangelizować kraje barbarzyńskie, zorientował się, jakie korzyści może odnieść z tego Anglosasa. Wysłał go do Germanii z listem, który określał mu jego misję: głosić chrześcijaństwo poganom, dostosowując nauczanie do topornych umysłów, zachować liturgię rzymską i utrzymać więź z Rzymem.

Bonifacy rozpoczął działalność w Turyngii i w Hesji; regiony te, jakkolwiek przyłączone do królestwa Franków, były schryścianizowane w niewielkim stopniu. Nieustannie groziły im najazdy Sasów. Karol Młot mógł jedynie kontynuować politykę Merowingów wobec Sasów, czyli od czasu do czasu organizować wyprawy karne i w ten sposób zapewniać ochronę ludności Hesji i Turyngii. Majordom naprawia drogi i wznosi kilka zamków, których pozostałości odnaleziono, na przykład Kestenberg, późniejsze Christianberg na północ od Marburga. Bonifacy pod osłoną wojsk frankijskich zakłada pierwszy klasztor w Amoeneburgu; wkrótce, ściąwszy słynny święty dąb w Geismarze, niedaleko stamtąd zakłada klasztor we Fritzlar (723). Te pierwsze sukcesy sprawiają, że Grzegorz II wzywa Bonifacego do Rzymu i udziela mu sakry biskupiej. Co więcej, wręcza mu kilka listów polecających do wielmożów królestwa, do arystokratów w Turyngii i przede wszystkim do Karola Młota. Karol zleca swej kancelarii sporządzenie pisma skierowanego do biskupów, diuków, hrabiów i wszystkich pełniących znaczące funkcje w królestwie, biorąc w ten sposób oficjalnie pod opiekę biskupa Bonifacego (723). Opieka ta była konieczna, bowiem niektórzy poplecznicy Karola, przede wszystkim arcy-

biskup Gerold z Moguncji, nie akceptowali działalności tego cudzoziemca, Anglosasa. Gerold poległ w walce z Sasami, na stanowisku zaś zastąpił go syn Gewilib, który pozostał zatwardziałym przeciwnikiem Bonifacego.

Pomimo trudności Bonifacy umocnił swe misje dzięki pomocy rodaków przybyłych mu z pomocą, a także paru frankijskich arystokratów, wśród których był Grzegorz, wnuk Adeli de Pfalzel. Wybudował klasztor w Ohrdruf koło Gothy, na ziemiach pewnego turyngijskiego arystokraty; później założył w rejonie Menu opactwa Tauber-Bishoffschein, Kitzingen, Ochsenfurt, które powierzył anglosaskim mniszkom, Liobie i Tekli. Ponadto, wbrew biskupom austrijskim, ustanowił trzy biskupstwa w Würzburgu, Buraburgu i Erfurcie; diecezje te miały utworzyć nową prowincję kościelną. I rzeczywiście, w 732 roku nowy papież Grzegorz III, dążąc do tego samego celu co jego poprzednik, wysłał Bonifacemu palusz. Wyróżnienie to było nie tylko zaszczytem; umacniało więzi między papieżem a biskupem, stawiając Bonifacego ponad innymi biskupami. Rzym był jednak daleko, moralny zaś i religijny autorytet papieża nie mógł zastąpić pomocy majordoma. Bonifacy przyznaje to w liście do biskupa Daniela z Winchester. „Bez patronatu księcia Franków nie mogę ani rządzić wiernymi Kościoła, ani bronić księży i klerków, zakonników i zakonnice. Bez żadnego jego rozkazu i bez lęku przed nim nie mogę nawet przeciwstawić się pogańskim obrzędom i uprawianiu bałwochwalstwa.” Bonifacy nie może się obejść bez ramienia władzy świeckiej. Karol Młot wie o wszystkim, co robi biskup w Hesji i Turyngii dla umocnienia jego władzy. Tę samą politykę prowadzi w innych regionach obrzeżnych, udzielając poparcia działalności innego misjonarza, Pirmina.

W Alemanii diuk Lantfryd (712–725) postępuje jak udzielny książę, o czym świadczy *Recensio lantfridana* z prawa Alamanów. Karol Młot podbija Hegau, po śmierci zaś diuka w 730 roku musi utrzymać na stanowisku jego następcę Tebalda. W rzeczywistości ten ostatni ma władzę tylko nad doliną Neckar, wschodnim zboczem Schwarzwald. Karol Młot bierze wówczas pod opiekę misjonarza przybyłego z wizygockiej Hiszpanii, biskupa Pirmina, mając nadzieję uczynić z niego nowego Bonifacego dla Alemanii. Ułatwia osiedlenie się Pirmina na wyspie Reichenau na Jeziorze Bodeńskim (724). Niestety, Pirmin może tam pozostać tylko przez trzy lata; diuk widzi w nim bowiem pupila Karola Młota i przepędza go. Pirmin przenosi się wówczas do Alzacji, gdzie zostaje dobrze przyjęty przez diuków z rodu Etychonidów (zob. tabelę XIII). Ten świetny ród, który, jak widzieliśmy, sprzymierzył się z Pepinidami, posiada ponad siedemdziesiąt włości pochodzących z darów i podbojów na równinie Alzacji, w Ajoie (region Porrentruy), w Sorgau (region Délémont). Adalbert, syn Etycha, zakłada w 722 roku na pewnej wyspie na Renie na północ od Strasburga klasztor Honau i sprówdza tam iryjskich misjonarzy. Jego starszy syn, Liutfryd, wzbogaca klasztor w Wissemburgu, założony w latach 630–680 przez nadmozelański ród Gonduinów. Jego drugi syn, Eberhard (zm. 747), zakłada w 727 roku Murbach i powierza

ten ośrodek Pirminowi. Później, wycofawszy się z aktywnego życia do Remiremont, pozostawia opactwu w Murbach znaczną część swych posiadłości ziemskich. Zwróćmy wreszcie uwagę na fakt, iż jego siostra Odylia, której mniej lub bardziej legendarne dzieje są znane od IX wieku, osiedliła się jakoby w Hohenburgu, nazwanym później Mont-Sainte-Odile.

Po śmierci diuka Liutfryda około 740 roku Karol Młot bierze w posiadanie księstwo Alzacji i dzieli je na dwie diecezje: diecezję Bazylei, która obejmuje Alzację południową i szwajcarską Jurę, a także opactwo w Murbach, oraz diecezję Strasburga, pokrywającą się z dzisiejszym departamentem Bas-Rhin. Biskup Hedo ze Strasburga, uczeń Pirmina, powierza mnichom ewangelizację swej diecezji.

Pirmin zostaje wówczas wezwany przez biskupa Metz Sigebalda (716–741), zausznika Karola Młota, i wraz z nim dokonuje odnowy założonego w VII wieku Marmoutier oraz sprowadza mnichów do Hilariacum, noszącego później nazwę Saint-Avold. Pirmin osiedla się wówczas w Hornbach w Palatynacie, opactwie założonym przez hrabiego Warnariusza z rodu Widonidów i rozciąga swój wpływ na cały region, aż po Wissemburg. Dzięki mnichom Pirmina i dzięki wielkim rodom arystokratycznym Karol Młot jest również władcą wschodnich prowincji królestwa. Opactwa, hojnie obdarowywane przez wielmożów, przechodzą pod kontrolę Karolingów.

W Bawarii Karol Młot nie odnosi tak wielu sukcesów, gdyż diukowie z rodu Agilulfingów, najpotężniejsi spośród bawarskich arystokratów, chcą zachować autonomię. Po śmierci diuka Teodona (724) Karol wykorzystuje trudności związane z sukcesją i urządza dwie wyprawy, zmuszając diuka Hugberta do zwrotu ziem, które później utworzą podwaliny biskupstwa w Eichstadt. Właśnie wtedy prawo Bawarów zostaje spisane na nowo i ogłoszone w imieniu króla merowińskiego Teodoryka IV. Karol ma nadzieję utrzymać wpływy w Bawarii za pośrednictwem Bonifacego. W rzeczywistości podejmując projekt diuka Teodona, Hugbert, a potem jego następcy Odilo (739) zwracają się do misjonarzy z prośbą o reorganizację Kościoła bawarskiego. Bonifacy przystaje na to i w porozumieniu z Rzymem tworzy cztery biskupstwa, w Salzburgu, Freising, Ratyzbonie i Pasawie. Odilon zachowuje kontrolę nad tymi biskupstwami i nie godzi się na ingerencje kleru frankijskiego. Karol musi się zadowolić nawiązaniem rodzinnych stosunków z dynastią bawarską, gdyż po śmierci swej żony Chrodtrudy poślubia Swanahildę, krewną Odilona.

Karol w Akwitanii, Prowansji i Burgundii

Karol mógłby się zadowolić majordomostwem Neustrii i Austrazji i panowaniem przez podstawione osoby w Turyngii, Alzacji i Alemanii. Pewne nieprzewidziane wydarzenie pozwoli mu jednak przedostać się na południe od Loary i równiny Langres, do regionów, które wymknęły się spod władzy królów mero-

wińskich i w które Pepin II nigdy nie odważył się wkroczyć. Wydarzeniem tym jest najazd muzułmanów.

Od 711 roku Berberowie wchłonięci przez Arabów panują nad większą częścią Hiszpanii. Książęta wizygocy i paru arystokratów uszło w północno-zachodnie góry i założyli małe, chrześcijańskie królestwo wokół Oviedo. Mając swobodę działania na wschodzie muzułmanie weszli z Septymanii do Akwitanii. W 721 roku Tuluzę ocalił akwitański diuk Odo; zwycięstwo to zyskało wielki rozgłos, który dotarł nawet do Rzymu. Arabowie zwracają się wówczas w stronę dolnego Rodanu, podchodzą korytem Rodanu aż do Burgundii i pustoszą Autun. Ośmielony sukcesem Odo chce wzmocnić swą pozycję zawierając przymierze z księciem berberyjskim i bez wahania podejmuje w Akwitanii nieprzyjaciół Karola, dawnego majordoma Neustrii Ragenfreda i biskupa Reims Rigoberta.

Czy posunął się jeszcze dalej i wezwał oddziały muzułmańskie przeciwko Karolowi? W rzeczywistości to oskarżenie rzuciła karolińska propaganda, by zniesławić Akwitańczyków i przydać wartości działaniu Karola Młota. Odwrotnie dzieje się w 732 roku, kiedy nowy zarządca Hiszpanii wkracza do Akwitanii przez Kraj Basków i idzie na Bordeaux, grabiąc wszystko na swej drodze, Odo wzywa na pomoc księcia Karola. Dochodzi wówczas do słynnego spotkania w Poitiers. Podpalivszy kościół Saint-Hilaire w Poitiers, Arabowie usiłują zdobyć Saint-Martin w Tours, znęceni jego bogactwem. Po siedmiu dniach potyczek Odo i Karol Młot zdołali rozbić wojska arabskie na rzymskim trakcie z Poitiers do Tours, niewątpliwie w Moussais, 25 października 732 roku.

Zwycięstwo pod Poitiers odbiło się szerokim echem na całym Zachodzie. Anglosas Beda Czcigodny, mnich z Yarrow w Nortumbrii, przytacza tekst ze swej *Historii*, by odnotować, iż „Saraceni, którzy spustoszyli Galię, ponieśli karę za swą perfidię”. W Hiszpanii pewien anonimowy kronikarz chrześcijański żyjący w Kordobie poświęca zwycięstwu wiersz w kilka lat po wydarzeniach. Przypomina, jak Odo wezwał na pomoc „majordoma Austrazji w środkowej Francji, zwanego Karolem, męża walecznego od wczesnej młodości i biegłego w rzemiośle wojennym”. Opisując bitwę przedstawia po jednej stronie Saracenów, po drugiej zaś „ludzi z Europy”, którzy odniósłszy zwycięstwo dzielą między siebie łupy wojenne i radośnie powracają do kraju. Anonimowy kronikarz z pewnością nie miał zamiaru wystawiać pierwszego „europejskiego” zwycięstwa, lecz uświadomił sobie przeciwieństwo, jakie istnieje między dwoma światami i dwiema cywilizacjami, z jednej strony muzułmańskimi Arabami, z drugiej zaś tymi, których w innym miejscu nazywa Frankami, ludźmi z północy, Austrazyjczykami, reprezentującymi ludy europejskie.

Zwycięstwo pod Poitiers, uznawane przez niektórych za drugorzędne wydarzenie militarne, które po prostu położyło kres najazdowi Arabów, miało zasadnicze znaczenie dla losów Karola i Karolingów. Bitwę interpretowano jako sąd Boży, którego wynik okazał się korzystny dla Karola. Później, w IX wieku, kroni-

karze nadadzą mu przydomek *Martellus*, pamiętając być może, iż ten przydomek nosił Juda Machabeusz, wojowniczy bohater Starego Testamentu, także błogosławiony przez Boga.

Poitiers położyło kres ambicjom diuka Odon. Wykorzystując zwycięstwo i śmierć diuka w 735 roku, Karol Młot dochodzi aż do Garonny, zdobywa miasto Bordeaux i twierdzę Blaye i zmusza nowego diuka Hunalda — legendarnego Huona z Bordeaux — by przysiągł mu wierność.

Karol wykorzystuje swój sukces w Akwitani interweniując w dolinie Rodanu i w Prowansji, nie tylko w celu rozgromienia Arabów, ale także w celu podporządkowania sobie arystokratów, którzy dawno się uniezależnili. Wspomagany przez swego brata Childebranda, diuków i hrabiów, odbywa kilka wypraw na południe i zwraca się do Longobardów, by uderzyli na Arabów od drugiej strony. Zakłada oblężenie Awinionu, którego diuk Mauront nie mógł lub nie chciał bronić i niczym Jozue pod Jerychem, jak nam mówi kronikarz, bierze miasto w posiadanie. Kieruje się wówczas do Septymanii, oblega Narbonne, rozbija posiłki arabskie nad zatoką Berre, lecz nie może zdobyć Narbonne. Aby pozbawić Arabów punktów oparcia niszczy Agdę, Nîmes, Béziers, Maguelonne; Południowcy długo zachowują pamięć tych zniszczeń. W 738 roku diuk Mauront znów wszczyna bunt i Karol musi urządzać nową wyprawę. Prowansja zostaje „spacyfikowana”. Karol dokonuje konfiskaty dóbr zbuntowanych arystokratów i rozdaje je swym popiecznikom, na przykład hrabiemu Abbonowi, założycielowi opactwa Novalesa u stóp Mont-Cenis, którego władza rozciąga się na doliny Arc i Doire Ripaire, szlaki, umożliwiające kontakty między Galią a longobardzką Italią.

Trzeba będzie wieloletniej walki, by Karolingowie zawładnęli południem Alp i Prowansji. Regiony te są spustoszone, ludność uważa ludzi z północy za cudzoziemców, ale — co jest ważne na przyszłość — Frankowie odzyskują wybrzeża Morza Śródziemnego.

Aby dokończyć dzieła objęcia władzy nad całym królestwem frankijskim Karol musi zająć Burgundię podzieloną między kilka rodów arystokratycznych. Następcy Savary’ego z Orleanu, jego bratanek Eucher i Aymard z Auxerre, zostają zesłani. Pierwszy z nich do Saint-Trond pod nadzór diuka Chrodeberta, a drugi do Bastogne w Ardenach. W 736 roku wojsko Karola dociera do Lyonu i możni są zmuszeni uznać jego władzę. Karol osadza swych synów Pepina i Remiego w Burgundii, rozdaje włości i opactwa bawarskim arystokracjom, którzy staną się protoplastami rodów. Karol może polegać na wierności swych przyjaciół i krewnych, Thierry’ego i jego brata, hrabiego Autun i Vienne (zob. tabelę XXIII), Adalarda, hrabiego Chalon-sur-Saône oraz opatów oddanych jego sprawie, jak opat Flavigny, które stanie się znaczącym karolińskim ośrodkiem monastycznym. Drogi wiodące przez Jurę do le Valais i dalej do Italii znajdują się w rękach Karolingów.

Wezwanie z Rzymu

W 737 roku, po szesnastu latach panowania, o którym prawie nic nie wiemy, zmarł król Teodoryk IV, a Karol nie zastąpił go innym księciem merowińskim. Nie ośmiela się jednak ani sam zająć jego miejsca, ani dać je któremuś ze swych synów, mając z pewnością w pamięci tragiczne doświadczenie swego stryjecznego dziadka Grimoalda. Sam kieruje sprawami królestwa, wydając akty w imieniu zmarłego króla, rozdając ziemie i opactwa swym poplecznikom, mianując i skazując na wygnanie biskupów, osadzając hrabiów i wasali w podbitych przez siebie miastach. Nie mając tytułu królewskiego, Karol jest królem, a ściślej biorąc wicekrólem (*vice regulus*). W ten sposób zwraca się doń papież Grzegorz III, kiedy w 739 roku pisze z prośbą o pomoc. Owo wezwanie z Rzymu jest nowym istotnym elementem w dziejach Karolingów i Europy. Warto pokrótce wyjaśnić jego przyczyny i okoliczności.

Od czasu ponownego podboju Justyniana w połowie VI wieku Rzym należy do imperium bizantyńskiego. Papież jako następca św. Piotra jest uznawany za pierwszą osobę w Kościele. Stosunki między Rzymem a Konstantynopolem z pewnością nie były pozbawione cieni, z jednej strony — z powodu rywalizacji między patriarchą Konstantynopola, który stał się Nowym Rzymem, a patriarchą Zachodu, a z drugiej — wskutek polityki religijnej cesarza, którzy zabiegali o kompromis między katolikami a monofizytami. W połowie VII wieku papież Marcin I został wręcz wywieziony na rozkaz cesarza na Wschód. Mimo to wszystkie spory poszły w niepamięć podczas VI soboru ekumenicznego w Konstantynopolu (681). Wkrótce papież Leon II wysławiał cesarza Konstantyna IV, „syna Kościoła i nowego Dawida”. Zapamiętajmy to wyrażenie, którym będą później określani inni cesarze na Zachodzie.

Porozumienie było krótkotrwałe i konflikt się zaognił, kiedy cesarz Leon III Izauryjczyk (717–741) zapoczątkował spór wokół kultu obrazów. Papież Grzegorz II (715–731) nie może zgodzić się na edykt przeciw obrazom i prześladowania, których ofiarami padają klasztory. Brutalnie grozi mu Leon III, natomiast popiera italska ludność księstwa rzymskiego. Redagujący *Liber pontificalis* pisze: „Notable i pospólstwo, wszyscy związali się świętą przysięgą, solennie postanawiając, iż nigdy nie dopuszczą, by papież, gorliwy wyznawca prawdziwej wiary i obrońca Kościoła, został zaatakowany lub uwięziony siłą, i wszyscy gotowi byli z radością umrzeć, by ocalić mu życie.” Co więcej, papież czuje się wspierany także przez Zachód, który dzięki misjonarzom pracującym w porozumieniu z Rzymem jest coraz bardziej pozyskiwany dla chrześcijaństwa. W pewnym liście, długo uważanym za apokryf, którego autentyczności niedawno dowiedziono, Grzegorz II posuwa się do takich słów do Leona III: „Wielki czuję smutek, gdy widzę, że o ile dzikie i barbarzyńskie ludy dostały cywilizacji, to ty, człowiek ucywilizowany, wracasz do dzikości i przemocy. Cały Zachód przynosi świętemu przywódcy Apostołów owoce swej wiary, ty zaś posyłasz ludzi, by niszczyli obraz św. Piotra.

Niedawno z głębi Zachodu otrzymaliśmy zaproszenie: pragną oni, w imię miłości Boga, byśmy udali się tam, by udzielić im chrztu świętego. I nie chcąc dopuścić, by zażądano od nas rachunku za nasze zaniedbanie i brak gorliwości, sposobimy się do wyjazdu...” Ten dość zadziwiający tekst świadczy o ewolucji, jaką przeszło papieństwo, które nabrało świadomości swej siły i znaczenia.

A jednak w tym samym czasie na Zachodzie papieżom zagraża ekspansja Longobardów, która szczególnie komplikuje sytuację. Chociaż królowie longobardzcy przeszli u schyłku VII wieku z arianizmu na katolicyzm, pragną jednak podbić całą Italię. Panujący od 712 roku Liutbrand to energiczny władca; zaczął od umocnienia swej władzy przez uzupełnienie prawodawstwa poprzedników, udoskonalenie administracji i biur w Pawii i znalezienie oparcia w diukach i ich poplecznikach. Od 726 roku stara się podporządkować sobie niepodległe do tej pory księstwa Spoleto i Benewentu oraz — być może idąc za przykładem Karola Młota — próbuje zjednoczyć Italię i podporządkować sobie całą arystokrację. Wykorzystuje wstrząsający Italią kryzys i cieszy się widząc, jak Italczyki buntują się przeciw egzarsze Rawenny.

Grzegorz II nie mogąc zaakceptować ikonoklastycznej polityki Leona III mógłby wykorzystać „italską rewoltę”. Nie idzie jednak tą drogą, gdyż jest świadom, iż zrywając ostatecznie z Bizantyńczykami wyda się na pastwę Longobardów, a papieństwo stanie się biskupstwem podległym władzy Liutbranda. Paradoksalnie, interweniuje nawet na rzecz przywrócenia stanowiska egzarsze Rawenny. Woli prowadzić rokowania z Longobardami, aby zyskać na czasie. Gdy w 728 roku Liutbrand podbija posiadłości bizantyńskie i dochodzi niemal pod Rzym, Grzegorz II uzyskuje to, iż król „zwróci Piotrowi i Pawłowi” plac Surtri. Zapamiętajmy także i to wyrażenie, które jeszcze napotkamy.

Grzegorz III, następca Grzegorza II od 731 roku, kontynuuje tę trudną politykę: wsparcie dla egzarchy w Rawennie, rokowania z Longobardami. W 738 roku za zręczne uznaje przyjęcie w Rzymie diuka Spoleto, właśnie pokonanego przez króla Liutbranda. Pragnąc położyć temu kres, król wyrusza wtedy na Rzym i zajmuje cztery zamki, znaczące pozycje strategiczne. Do kogo Grzegorz III zwróci się o pomoc? Bizancjum leży daleko, a stosunki między papieżem i Leonem III coraz bardziej się pogarszają. Tytułem represji cesarz ikonoklasta skonfiskował właśnie spuściznę św. Piotra w Kalabrii i na Sycylii, a nawet oderwał od patriarchatu rzymskiego Bałkany i Południową Italię. Papież postanawia wówczas zwrócić się do Franków.

Stosunki między Karolem Młotem a papieństwem zostały nawiązane, kiedy Bonifacy otrzymał misję od Grzegorza II. Papież skierował list „do swego syna, patrycjusza” Karola w 724 roku. Od tej pory Bonifacy może informować papieża Grzegorza II i jego następcę o sytuacji w królestwie frankijskim. Sukcesy Karola, a przede wszystkim zwycięstwo pod Poitiers, znane były w Rzymie. Karol uważany

był w Rzymie za księcia najbardziej władnego wspomóc przywódcę chrześcijaństwa. W trzech listach, których tekst zachował się w karolińskich archiwach, papież błaga, by *subregulus* podjął interwencję w jego obronie. Karol musi wysłać ludzi, by uświadomić sobie, jakie niebezpieczeństwa zagrażają papieżstwu, i postąpić jak oddany syn księcia Apostołów Grzegorza III. Aby nadać swym listom większą wagę, papież posyła Karolowi bogate prezenty, przede wszystkim klucze i łańcuchy św. Piotra, czyli relikwiarz zawierający opiłki łańcuchów wtopionych w klucz. Być może chciał w ten sposób przypomnieć, że Piotr był księciem apostołów, odźwiernym w niebie, który otwiera raj przed tymi, którzy wspierają jego sprawę, i w ten sposób ugiąć „barbarzyńską” mentalność.

Owe listy i prezenty nie wywarły jednak żadnego skutku. Karol pozostał w dobrych stosunkach z Longobardami: w 734 roku wysłał swego syna Pepina do Pawii i młody książę został przysposobiony przez Liutbranda; co więcej, Karol potrzebował poparcia Longobardów w walce z muzułmanami. Przyjął papieskich wysłanników ze wszystkimi honorami i jako jedyną odpowiedź wysłał do Rzymu Grima z Korbei i Sigeberta z Saint-Denis z gładkimi słowami i podarkami dla św. Piotra na Watykanie. Jeśli nawet wezwanie Grzegorza III nie zostało przyjęte, niemniej jednak świadczy o prestiżu, jakim cieszył się karoliński książę i — jak zobaczymy — przygotowuje przyszłość.

Koniec panowania Karola Młota

Karol Młot rządzi więc królestwem frankijskim. W przeciwieństwie do swego ojca najczęściej przebywa w Neustrii, w pałacach w Vinchy, którego pozostałości odnaleziono, w Quierzy i w Laon, w Verberie nad Oise. Niekiedy spędza jednak jakiś czas w Austrazji, w Amblève koło Stavelot, w Bastogne i w Heristalu, który w 722 roku jawi się po raz pierwszy jako pałac królewski. Ma w swym otoczeniu duchownych z „kaplicy”, która, jak wskazuje jej nazwa, wśród cennych relikwi kryje kawałek płaszcza św. Marcina. Biura powierzył jednemu z krewnych, Chrodegangowi, który jako referendarz rozpoczął błyskotliwą karierę; będzie jeszcze o niej mowa. Karol jest przyjacielem mnichów z Saint-Denis, którym powierzył wychowanie swego syna Pepina. W ten sposób zrywa z tradycją królów merowińskich, oddających synów pod opiekę guwernerów, i idzie za przykładem książąt anglosaskich, od VII wieku kształcących swe dzieci u mnichów. Kiedy młody Pepin pojawia się w Saint-Denis, mnisi zaczynają stawać się historiografami Franków. Autor *Liber historiae Francorum*, początkowo nastawiony przychylnie do stronnictwa neustryjskiego, kończy swą księgę apologią majordoma. Karol Młot ze swej strony zleca bratu, Childebrandowi, spisanie przypoehlebnej kroniki, która kontynuuje dzieło Pseudo-Fredegara. Jak twierdzi W. Levison, jest to „kronika rodzinna domu Karolingów”. W otoczeniu Karola i jego brata powstaje legenda o trojańskim pochodzeniu ludu frankijskiego, Frankowie musieli bowiem znaleźć jakiś sposób, by związać się z ludami cywilizowanymi.

„Król” Karol czuje nadchodzącą starość. Faktycznie, zbliżał się do sześćdziesiątki, co — jak na tamte czasy — było bardzo zaawansowanym wiekiem. Przygotowuje więc sukcesję. Karol miał wiele dzieci, prawowitych i z nieprawego łoża. Pierwsza żona dała mu dwóch synów, Karlomana i Pepina. Z bawarską małżonką miał Griffona. Karol pragnie, by urząd majordoma pozostał w rodzinie i chce za życia załatwić sprawę sukcesji. Najstarszemu synowi Karlomanowi przyznaje Austrazję, Alemanię, Turynię, Pepinowi zaś Burgundię, Neustrię, Prowansję, ale również, co niedawno zostało dowiedzione, *ducatus mosellanis* obejmujące Metz i Trewir. Było konieczne, aby każdy z braci posiadał część tej Austrazji, z której wyrosła fortuna Karolingów. Griffon natomiast na krótko przed śmiercią Karola otrzymał kilka rozproszonych po królestwie terytoriów. Podział przeprowadzony przez Karola niczym przez króla zostaje zatwierdzony przez możnych; także i oni byli zainteresowani, by stanowiska majordomów pozostały w rękach Karolingów.

Karol próbuje odsunąć od siebie śmierć, śle do Saint-Denis coraz więcej prezentów. To, co nieuchronne, następuje 22 października 741 roku w pałacu w Quierzy. Ciało Karola zostaje przewiezione do Saint-Denis i pochowane obok królów merowińskich. W Echternach następca opata Willibrorda (zm. 739) zapisuje w *Kalendarzu*, gdzie odnotowywano największe wydarzenia: „Październik 741 roku, śmierć króla Karola.”

Istotnie, dobiegają końca wybitne rządy. Przez ponad ćwierć wieku, dzięki zaletom wojennym i zręczności politycznej Karol zakończył okres niepewności. Na początku VIII wieku Europa zmierzała ku systemowi samodzielnych księstw, rządzonych przez diuków, podporządkowujących sobie arystokrację. Karol powstrzymał ten proces i skupił wokół władzy centralnej niemal wszystkie regiony Zachodu. Osiągnął to dzięki swym wojownikom i poplecznikom, których osadzał w podbitych regionach i obdarowywał ziemiami, opactwami, biskupstwami. Zrozumiał, że wspierając misjonarzy Bonifacego i Pirmina ułatwia postęp ewangelizacji i wprowadza Germanów do społeczności frankijskiej.

A jednak z tego ogromnego dzieła nazbyt często pozostają w pamięci tylko dwa zdarzenia: zwycięstwo pod Poitiers i sekularyzacja dóbr kościelnych.

Pepin i Karloman majordomami (741-751)

Po śmierci Karola Młota nieuchronnie rozpoczyna się nowy kryzys w królestwie frankijskim. Germańscy i akwitańscy książęta wykorzystują moment, by wzniecić bunt, frankijską arystokrację pochłaniają wyłącznie własne interesy, zwolennicy rodu Merowingów są zaniepokojeni. Przez sześć lat Karloman i Pepin szukają rozwiązań, by utrzymać i utwierdzić dzieło swego ojca; udaje im się osiągnąć ten cel.

Bunty i kapitulacja księstw

Pierwszych przeciwników Karloman i Pepin napotykają we własnej rodzinie. Ich brat przyrodni Griffio, syn Bawarki Swanahildy, podaje się za spadkobiercę mającego te same prawa co jego bracia, o czym świadczy pewien list, jaki napisał do niego Bonifacy. Chce wejść w posiadanie swych dóbr. Jednak ani Pepin, ani Karloman nie godzą się na to i każą zamknąć młodzieńca w zamku w Chévremont nie opodal Liège. Jego matka zostaje z kolei osadzona w opactwie w Chelles, pod strażą zakonnice. Jednocześnie Hiltruda, siostra majordomów, przy pomocy paru przyjaciół opuszcza ukradkiem królestwo i postanawia poślubić diuka Bawarii, Odilona. Ten ostatni, wchodząc w ten sposób w ród karoliński, ma nadzieję odgrywać rolę polityczną, zwłaszcza że czuje poparcie papieża i zawarł przymierze z diukiem Akwitanii Hunaldem. Zresztą diuk na wiadomość o śmierci Karola Młota powstaje przeciw jego synom. Wreszcie w Alemanii Teutbald, brat diuka Lantfryda, którego podporządkował sobie Karol Młot, odzyskuje swobodę działania i próbuje odbudować księstwo. Przez kilka lat Karloman i Pepin będą koncentrować swe siły na południu i na wschodzie królestwa.

Na początku przypuszczają atak na Akwitanie i rozbijają w pył „rzyman”, jak mówi kronikarz. Zdobywają Bourges, zrównują z ziemią twierdzę Loches i pod Poitiers dzielą między siebie księstwo. W 745 roku nowy bunt Hunalda i nowa wyprawa majordomów. Hunald zostaje zmuszony do uwolnienia zakładników i złożenia przysięgi wierności. Wkrótce zaszywa się w klasztorze na wyspie Ré, pozostawiając swemu synowi Waifre kontynuowanie oporu. Jego sprzymierze-

niec, Bawar Odilo, pomimo pomocy Sasów, zawsze gotowych do działań przeciw Frankom, nie jest w stanie udaremnić majordomom dotarcia do Inn. Mimo to Karloman nie waży się odebrać mu księstwa i zadowala się uzyskaniem Nordgau. Ponadto Pepin wysyła Ira Wirgila na stanowisko opata św. Piotra w Salzburgu. Wirgil spędził dwa lata na dworze i oczarował Pepina swą wiedzą świecką i religijną; wkrótce zostaje biskupem Salzburga. Pepin liczy, że za pośrednictwem swego wysłannika będzie mógł śledzić poczynania Bawarów. Alamanowie stawiają zaciekły opór; do pokonania zbuntowanych potrzeba kilku wypraw. Karloman zwycięża posługując się terrorem i pozbawiając życia część alemańskiej arystokracji. Alemania zostaje podzielona na dwa hrabstwa, powierzone dwóm frankijskim arystokratom, hrabiom Warynowi i Ruthardowi. Wraz z tym ostatnim w Alemanii zapuszcza korzenie słynny ród Welfów. Przy pomocy wielmożów i mnichów, uczniów Pirmina, powstają klasztory w Schwarzwaldzie, Gengenbach, Schuttern, opactwa zaś w Reichenau i Sankt Gallen znajdują się pod władzą Franków. Dalej na południu Karolingowie sprawują kontrolę nad księstwem kościelnym Chur i w ten sposób zapewniają sobie jedno z przejść do Italii Północnej.

Przywrócenie dynastii merowińskiej

Bunt książąt uświadomił Pepinowi i Karlomanowi, że ich władza jest jeszcze krucha. W 743 roku postanawiają umocnić ją wprowadzając z powrotem króla merowińskiego na tron. W klasztorze Saint-Bertin odszukali młodzieńca uznawanego za księcia merowińskiego i sprowadzają go do siebie jako Childeryka III.

Może wydać się dziwne, iż dawna dynastia cieszy się jeszcze jakimkolwiek poważaniem, tym bardziej że karolińska propaganda zrobiła wszystko, by zniesławić tych, którzy od XVI wieku będą nazywani gnuśnymi królami. Eginhard, który pisał w IX wieku opierając się na kronikarzach z poprzedniego stulecia, mówi nam, że królowi pozostała już „tylko satysfakcja zasiadania na tronie z długimi włosami i zwisającą brodą”, że poprzestawał na udzielaniu audiencji wysłannikom z różnych krajów, że jako osobistą własność posiadał jedynie jedną posiadłość mającą niewiele wspólnego z domem i kilkoro sług, „kiedy zaś zamierzał gdzieś się udać, wsiadał na wóz zaprzężony w woły, którym powoził na wiejską modłę wolarz: takim to powozem miał zwyczaj zajeżdżać do pałacu, udawać się na publiczne zgromadzenie swego ludu, które zbierało się każdego roku, by obradować na temat spraw królestwa, po czym wszyscy rozjeżdżali się do siebie”. Malowniczy jest to obraz, ale niewiele ma wspólnego z rzeczywistością. Przejdźmy do porządku nad „zwisającą brodą” nie pasującą do młodzieńca i nad „wozem zaprzężonym w woły”, który w tamtych czasach był powszechnym środkiem lokomocji. Zauważmy jednak, iż zarówno Childeryk, jak jego poprzednik Teodoryk III niewątpliwie posiadają więcej niż jedną posiadłość, o czym świadczy lokalizacja podpisanych przywilejów. Skądinąd obydwaj mają możliwość sporządzania aktów darowizn z ziem należących do klucza włości. Przyjmują podania od wielmożów,

przyznają nadania, ich podpisy są rękojmią wartości aktów, które przyznają arystokratom. Z pewnością uchwalają prawa idąc za radą majordoma, niemniej jednak — pomijając krótki okres *interregnum* za Karola Młota — królowie merowińscy wciąż jeszcze odgrywają rolę władców. W oczach przywódców księstw są również uosobieniem siły moralnej. Jeśli alamańscy i bawarscy diukowie podnieśli bunt w 741 roku, to dlatego że wiedzieli, iż tron królewski stoi pusty i że uważali się za równych książętom karolińskim. Co więcej, Merowingowie, tak jak królowie anglosascy i longobardzcy, to ród panujący od całych wieków i mający mityczne pochodzenie. W czasach, w których pogaństwo jeszcze całkiem nie zanikło, fakt bycia powiązanim przez swych przodków z jakimś bóstwem nie jest bez znaczenia. Wreszcie w pojęciu germańskim król jest zwiastunem zbawienia dla swego ludu. Jest gwarantem kosmicznej harmonii i pokoju. Bez niego nie sposób się obejść.

Wprowadzając na tron Childeryka III majordomowie czynią więc ustępstwo na rzecz zabobonnych poglądów poddanych królestwa. Król Franków, „szczęśliwy, że został z powrotem osadzony na tronie”, jak mówi jeden z wydanych przezeń aktów, zadawała się podpisywaniem przywilejów i pozwala majordomom kierować „ich” królestwem wraz ze świeckimi i duchownymi wielmożami.

Reforma Kościoła frankijskiego

Majordomowie podejmują decyzję o zasadniczym znaczeniu dla swego królestwa, a nawet dla Zachodu: przeprowadzają reformę Kościoła frankijskiego. Inicjatywa przypada w udziale zarówno książętom, dawnym uczniom mnichów, jak i temu, kto od początku stulecia pracował nad ewangelizacją Germanii — biskupowi Bonifacemu. W liście skierowanym do nowego papieża Zachariasza biskup pisze: „Niech Waszej Wielbności będzie wiadome, iż Karloman, diuk Franków, wezwał mnie do siebie i poprosił o zwołanie synodu w tej części królestwa frankijskiego, która podlega jego władzy. Obiecał poprawić i rozpatrzyć dyscyplinę kościelną, która została zdeptana i porwana na strzępy od dawna, to znaczy od co najmniej sześćdziesięciu lub siedemdziesięciu lat.” W dalszych słowach listu zarysowuje obraz Kościoła w królestwie: „Frankowie, jak twierdzi starszyzna, nie zwołali synodu od ponad osiemdziesięciu lat; nie mają arcybiskupów, nigdzie nie założyli ani nie odnowili statutów kanonicznych katedr, w większości przypadków trony biskupie zostały wydane na pastwę świeckich, którzy chciwie pragną nimi zawładnąć, lub cudzołożnych, złajdaczonych klerków, sprzedawczyków, korzystających z nich po światowemu.” Dalej Bonifacy mówi o biskupach, którzy utrzymują, że nie są nierządnikami czy cudzołożnikami, ale w rzeczywistości są pijakami, lekceważą swe obowiązki, oddają się polowaniom. „Walczą w wojsku z bronią w ręku i sami przelewają ludzką krew, zarówno pogańską, jak i chrześcijańską... Ci zaś, którzy zwą się diakonami, to osobnicy pogrążeni od wczesnej młodości w rozpuście, cudzołóstwie, każdej nocy mają cztery, pięć

czy więcej konkubin w łożu, a mimo to nie rumienia się czytając Ewangelię i przyjmując godność kapłańską, a później biskupią.” Można się zastanawiać, w jaki sposób udawało się klerkom czytać Ewangelię i dostępować godności kapłańskiej, skoro większość z nich nie miała wykształcenia. Szkoły kościelne utworzone przez biskupów merowińskich są zdeorganizowane, łacina — język liturgiczny — jest nieznaną. Bonifacy ujawnia fakt, iż pewien bawarski ksiądz udzielał chrztu „w imię ojczyzny i córki” (*in nomine patriae et filiae*).

W tych warunkach można więc zrozumieć, dlaczego ludy, które przyjęły chrześcijaństwo w VI i VII wieku, powracają do praktyk pogańskich. Pewien dokument z tych czasów, *Indiculus superstitionum*, podaje długi spis niepokojących zabobonów: uczty przy kościołach i grobach, ofiary składane w lasach przy źródłach i kamieniach, odnowa kultu Merkurego i Jupitera, magiczne zaklęcia, różnego rodzaju czary. Już Karol Młot w pewnym tekście, który nie dochował się do naszych czasów, wymierzał wysoką grzywnę tym, którzy oddawali się zabobonnym praktykom, te praktyki wciąż jednak były zakorzenione. Co więcej, ludność pozostawioną samej sobie kuszą szarlatani mieniący się księżmi lub biskupami. Tak więc w Neustrii pseudobiskup Adalbert gromadzi lud na wolnym powietrzu nad źródłami i wznoszonymi przez siebie krzyżami i powołując się na jakiś list od Chrystusa i swe stosunki z aniołami rozdaje zamiast relikwii własne paznokcie i włosy, napastliwie krytykuje księży, a sakramenty uznaje za nieważne. Pewien Ir imieniem Klemens, który także podaje się za biskupa oraz inni wędrowni mnisi przybyli z Wysp Brytyjskich, rozsiewają heretyckie doktryny.

Reakcja na to była więc palącą potrzebą. Bonifacy, w ścisłym porozumieniu z Rzymem, poświęci reformie wszystkie siły. Prosi papieża Zachariasza o instrukcje: „Skoro więc muszę podjąć i poprowadzić tę sprawę na prośbę diuka i na rozkaz Waszej Wielbności, chciałbym mieć pod ręką regułę i decyzję Stolicy Apostolskiej wraz z kanonami kościelnymi.” Papież może odpowiedzieć tylko przychylnie i posyła zarówno Bonifacemu, jak Karlomanowi szczegółowe zalecenia.

Tak więc 21 kwietnia 742 lub 743 roku zostaje otwarty synod zwany „germańskim”. Przewodniczący mu Karloman oznajmia: „Idąc za radą sług Bożych i swych wielmożów, zgromadziliśmy biskupów i kapłanów, którzy żyją w królestwie, aby udzielili Nam rady co do sposobów odnowy Prawa Bożego i Kościoła zepsutego w czasach panujących przedtem książąt, aby lud chrześcijański mógł sobie zapewnić zbawienie duszy i nie dał się zwieść na zatracenie przez fałszywych księży.” Postanawia osadzić biskupów w miastach i ustanowić nad nimi arcybiskupa Bonifacego, wysłannika św. Piotra. Już w pierwszych minutach synodu ton zostaje więc nadany: odnowa Kościoła zostanie przeprowadzona w powiązaniu z papieżem. Dalej następuje kilka reformatorskich dekretów, o których jeszcze będzie mowa. W następnym roku, zgodnie z decyzją zwoływania corocznych synodów, Karloman spotyka się z biskupami i hrabiami w swej *villa* w Leptinnes czy Estinnes

w Hainaut przy granicy między diecezjami Cambrai i Liège. Pepinowi, majordomowi Neustrii, nie pozostaje nic innego niż pójść w ślady starszego brata. W 744 roku gromadzi w Soissons dwudziestu trzech biskupów z prowincji Sens, Rouen i Reims i potępiwszy herezję Adalberta ogłasza kanony, które powtarzają decyzje synodów austrazyjskich.

Przedstawmy główne zarysy owych przedsięwzięć reformatorskich, nie zagłębiając się w szczegóły. Przede wszystkim należało zobowiązać duchownych, by prowadzili życie godne pełnionych funkcji. Fałszywi księża, diakoni i rozpustni klerkowie zostają zdjęci z funkcji. W przyszłości duchownym nie będzie wolno nosić broni, brać udziału w walce ani iść do wojska; nie dotyczy to wojskowych kapelanów, którzy towarzyszą księciu. Księża nie powinni posiadać sfor ani terenów łowieckich, mają unikać zamieszkiwania w domu kobiety, muszą wreszcie nosić inne odzienie niż świeccy i mieć *casula*, czyli prosty płaszcz podobny do mniszego. O mnichach też nie zapomniano, skoro postanawia się wtrącić do więzień mnichów winnych rozpusty i ogolić niegodne mniszki. Ponadto wszędzie wraca do łask Reguła św. Benedykta. W dalszej kolejności kanony przywracają władzę biskupów nad duchowieństwem. Zbyt wielu wędrownych klerków krążyło tu i ówdzie; od tej pory muszą być przypisani do określonego kościoła biskupiego. Z drugiej strony, ponieważ namnożyło się „kościół prywatnych”, postawionych przez możnych na swych włościach, księża parafialni są obowiązani spotykać się regularnie ze swym biskupem co najmniej raz do roku. W dalszej kolejności Karloman i Pepin zabierają się za ludowe zabobony i przejawy pogaństwa, noszenie amuletów, wróżby, zaklęcia, ofiary ze zwierząt. Karloman żąda od hrabiów, którzy reprezentują władze publiczne, by interweniowali zakazując aktów pogaństwa. Zarysowuje się już polityka, która będzie polityką Karolingów: wykorzeniać choćby siłą to, co utrudnia ludom osiągnięcie zbawienia wiecznego.

Ruch reformatorski wywodzący się z królestwa frankijskiego ogarnia inne regiony Zachodu. W Bawarii w bliżej nie określonym czasie zbierają się biskupi i podejmują działania dotyczące liturgii i moralności. Biskupi i opaci anglosascy, którzy utrzymują korespondencję ze swym rodakiem Bonifacym, zostają pozyskani dla reformy. W 747 roku arcybiskup Canterbury Cuthbert zwołuje w Cloveshoe synod, który podejmuje niektóre kanony z synodów kontynentalnych. Nawet i papieżowi Zachariaszowi w Rzymie nie pozostaje nic innego niż iść za przykładem, konsultowano z nim bowiem zamierzoną reformę. W 743 roku papież zwołuje synod na Lateranie, by potępić niemoralność duchownych, wymóc na nich noszenie odpowiedniego odzienia i wykorzeniać zabobony, takie jak rozpusta styczniowych Kalend. W 745 roku, w obecności biskupów i księży Kościoła rzymskiego, poddaje szczegółowej analizie sytuację dwóch heretyków, Klemensa i Adalberta. Przy tej okazji stwierdzają oni, iż jedynie archaniołowie Michał, Gabriel i Rafał mają prawo do czci ze strony wiernych. W następnym roku Pepin, jego biskupi i opaci kierują do Zachariasza kwestionariusz złożony z dwudziestu

siedmiu punktów; list przysłany przez papieża ustanawia elementy ustawodawstwa kanonicznego, którego jeszcze im brakowało.

Reformatorskie synody w Austrazji i Neustrii poruszyły dwa istotne dla Kościoła frankijskiego zagadnienia: problem zwrotu skonfiskowanych dóbr oraz problem przywrócenia biskupów metropolitów. Tym razem, z przyczyn politycznych, książęta okazali więcej wahania.

Podczas pierwszego synodu Karloman niewątpliwie postanowił zwrócić kościołom zrabowane bogactwa. Jednakże w następnym roku w Leptinnes decyduje, iż „z powodu zagrażających wojen i napaści sąsiednich ludów zachowa na jakiś czas, za Bożym przyzwoleniem, część majątku kościelnego na wspomnienie swego wojska”. W rzeczywistości nie mógł wydziedziczyć arystokratów z dóbr kościelnych, jakie otrzymali, nie ryzykując, że ich wierność osłabnie. Osiągnięto wówczas kompromis stosując system *prekarium*. Ta istniejąca od stuleci praktyka polegała na tym, że zwykły człowiek zwracał się z podaniem, z prośbą (*precaria*) do wielkiego pana na określony czas, stąd określenie „w sposób prekaryjny (odwoalny)”. *Prekarium* było więc zbliżone do lenn nadawanych dożywotnio przez seniora wasalowi. Dla potwierdzenia prawa własności Kościoła ustalono, że świeccy będą płacić roczny podatek wynoszący dwanaście denarów od dobra Kościoła lub klasztoru. Karloman obiecał czuwać nad tym, by kościoły nie cierpiały niedostatku, ale nie ulega wątpliwości, iż to korzystne dla niego rozwiązanie otwierało możliwości innych konfiskat dóbr, teraz już przeprowadzanych w majestacie prawa. W Soissons Pepin nie używa słowa „*prekarium*”, lecz przewiduje podatek na rzecz klasztorów, by wynagrodzić im utracone dobra, co na jedno wychodzi. W ten sposób książęta mieli pewność, że mogą dysponować majątkiem kościelnym, gdy pojawią się potrzeby militarne.

Kolejnym problemem domagającym się rozwiązania było mianowanie nowych biskupów i przywrócenie hierarchii. W tej dziedzinie reformatorskie zamysły Bonifacego nie pokrywały się z politycznymi wymogami chwili. Książęta nie mogli wywołać niezadowolenia arystokratycznych rodów, które zajmowały stanowiska biskupie. Znany jest tylko jeden przypadek zdjęcia z urzędu arcybiskupa przeniewiercy: mowa o Gewilibie z Moguncji, jednym z przeciwników Bonifacego; odwołał się on do Rzymu. W Rouen biskup Ragenfred zostaje wygnany dopiero po piętnastu latach niegodnie sprawowanego urzędu. Kiedy Milon, skupiający w swych rękach arcybiskupstwa Trewiru i Reims, został zastąpiony na stanowisku przez niejakiego Abła, długo opierał się odejściu z urzędu. Ponadto wiele biskupstw wciąż pozostaje bez biskupa tytularnego, zwłaszcza na południu Francji, w Lyonie, Bordeaux, Chalon, Arles, Aix, itd.

Książęta karolińscy przyrzekli przywrócić biskupów metropolitów. Na prośbę Bonifacego papież Zachariasz posłał paliusz arcybiskupom: Grimo z Rouen, Ardobertowi z Sens i Ablowi z Reims. Jednak zła wola frankijskiego kleru i książąt udaremniła realizację tego planu. Sam Bonifacy padł ofiarą tej polityki. W 745

roku obiecano mu arcybiskupstwo Kolonii, miasta leżącego w pobliżu Fryzji, Hesji i Saksonii. Nie może jednak tam osiąść; jak pisze do papieża, „Frankowie nie spełnili tego, co obiecywali”. Dopiero w trzy lata później Bonifacy otrzymuje arcybiskupstwo w Moguncji. Ta historia wyraźnie pokazuje, że autorytet Bonifacygo słabnie. Jego wpływ ogranicza się do wschodnich regionów królestwa, a nawet tylko do ich części. Zaden z biskupów prowincji Trewiru nie utrzymuje z nim stosunków. Wygnany z Reims Milon pozostaje panem Trewiru. Bonifacy smuci się widząc „Miloną i jemu podobnych utrzymujących się na stanowiskach i szkodzących Bożym kościołom”. W Alzacji i w Alemanii księża i mnisi osadzeni przez Pirmina zupełnie ignorują apostoła Germanii. W Bawarii jego prestiż tak bardzo osłabł, że diuk Odilo prosi Rzym o przysłanie innego legata.

Bonifacy dobiega sześćdziesiątki — jest więc starcem — i czuje, że jego czas minął. Na pierwsze miejsce przy Pepinie wysuwają się mężczyźni znacznie młodsi, tacy jak Fulrad czy Chrodegang, o których będziemy jeszcze mówić. Bonifacy liczy przede wszystkim na Karlomana, który w 744 roku przyznał mu terytorium. Powstanie tam opactwo w Fuldzie. Dziękując papieżowi Zachariaszowi, iż łaskawie wziął pod opiekę ową fundację, Bonifacy pisze: „Nabyłem to miejsce dzięki pobożności mężów religijnych i bogobojnych, przede wszystkim Karlomana, księcia Franków, i poświęciłem je Najświętszemu Zbawicielowi. Postanowiłem, o ile Wasza Miłość na to zezwoli, dać kilka dni odpoczynku memu zmęczonemu starością ciału i zasnąć tutaj po śmierci. Cztery ludy, którym dzięki Bożej łasce przyniosłem słowo Ewangelii, mieszkają nie opodal; póki żyję, mogę być im jeszcze użyteczny, z pomocą Waszych modlitw.”

W kilka lat później Bonifacy traci jednak swego protektora, Karlomana, majordoma Austrazji. W rzeczywistości Karloman, oddawszy opactwu w Stavelot-Malmédy część swych włości leżących na wschód i na zachód od Mozy, postanawia porzucić sprawy tego świata. Zrzeka się stanowiska i udaje się do Rzymu, gdzie prosi papieża Zachariasza o przyjęcie do stanu duchownego; osiada w klasztorze na górze Soracte. Kilku kronikarzy zaznaczyło, iż była to decyzja „spontaniczna”, jak gdyby pomawiano Pepina o to, że się do niej przyczynił. Niewątpliwie, Pepin mógł tylko ucieszyć się odejściem swego brata, gdyż pozostał jedynym panem królestwa.

Abdykacja Karlomana wywołała jednak w rodzie karolińskim pewne zamieszanie. Drogo, najstarszy syn Karlomana, który upominał się o część spuścizny, szybko został unieszkodliwiony. Z drugiej strony, Pepin popełnił nieostrożność pozwalając zbiec swemu przyrodniemu bratu Griffonowi, który znalazł wówczas schronienie u Sasów, a następnie u Bawarów. Bawarowie zaś, po śmierci diuka Odilona w 748 roku, znowu usiłowali potwierdzić swą niezależność. Pepin ostro zareagował, pokonał Sasów i narzucił im nową daninę w wysokości pięciuset krów. Następnie przeszedł do Bawarii, uzyskał wydanie Griffona i zmusił Bawarów do uznania małego Tassilona III, w którego imieniu sprawowała wówczas

rzędy jako regentka jego matka Hiltruda, siostra Pepina, pod kontrolą paru frankijskich hrabiów. Pepin jako dobry brat przebaczył Griffonowi i zwrócił mu kilka hrabstw w okolicach Maine, by śledzić poczynania Bretończyków.

Rozwiązawszy swe problemy rodzinne i podporządkowawszy sobie przeciwników Pepin może teraz zająć się własnymi sprawami. Usłużny kronikarz odnotowuje, iż po triumfalnym powrocie z Bawarii żaden konflikt nie zmącił życia królestwa przez dwa lata. Pepin wykorzystuje te dwa lata, by zrealizować dojrzewający od jakiegoś czasu projekt — obwołać się królem Franków.

Część druga

Pepin III i Karol Wielki
założyciele karolińskiej Europy
(751 - 814)

Historycy zwykli badać najpierw dokonania Pepina, a następnie dzieło jego syna, Karola Wielkiego, przedstawiając rządy pierwszego króla Karolingów po prostu jako wstęp do opromienionego sławą panowania Karola. Trudno jednak nie połączyć w jednym studium i ojca, i syna. W rzeczywistości to za panowania Pepina podjęte zostają zasadnicze kierunki, jakie znamionują dzieje Zachodu przez pięćdziesiąt lat: skupienie wokół królestwa frankijskiego głównych regionów Zachodu, przymierze z papiestwem, sakra królów, romanizacja liturgii, interwencja w Italii, reforma monetarna, nawiązanie na nowo stosunków ze Wschodem, itd. Rządy Pepina są czymś więcej niż tylko zapowiedzią panowania Karola Wielkiego; syn jedynie obrał drogi określone przez ojca. Obaj są twórcami karolińskiej Europy.

Rządy Pepina Wielkiego

Narodziny dynastii karolińskiej

Siły Pepina. Nim przyjrzymy się uwarunkowaniom tego, co nosi miano „zamachu stanu” z 751 roku, przypomnijmy, że Pepin czerpie siłę ze swych rozległych włości w Neustrii, a przede wszystkim w Austrazji, z poparcia duchownych i świeckich wasali, którzy wciąż jeszcze posiadają znaczną część dóbr Kościoła. Wspomaga go jego własny ród oraz arystokraci austrazyjscy, Warynowie, Autcharowie, Rothardowie, Girardowie, którzy poprzez małżeństwa spowinowacają się z rodem majordoma. W 744 roku Pepin poślubił Bertradę. Ojciec księżniczki, którym był hrabia Laon, wywodzi się z rodu Plektrudy, babki Pepina (zob. tabelę III). Ta bogata w liczne posiadłości w Eifel rodzina założyła, jak widzieliśmy, klasztory w Oeren i Pfalzel oraz przyczyniła się do powstania Echternach. Siostra Plektrudy, Adela, była babką Grzegorza, ucznia Bonifacego i późniejszego biskupa Utrechtu. Od innej siostry Adeli, Chrodelindy, wywodził się Thierry, hrabia Mâcon, przodek rodu Wilhelmidów (zob. tabelę XXIII).

Do rodu Pepina można także zaliczyć jego dwóch duchownych doradców, Chrodeganga i Fulrada. W rzeczywistości Chrodegang pochodził z pewnego wielkiego rodu z Hesbaye. Jego matka Landrada była krewną, a być może nawet siostrą diuka Chrodeberta, który służył Karolowi Młotowi i został pochowany w opactwie Saint-Trond. Chrodegang był krewnym Kankroda, syna Chrodeberta, spokrewnionego także z innym Chrodebertym, biskupem Salzburga, bardziej znanym pod imieniem Ruperta, oraz Chrodeganga, biskupa Sées. Został wychowany w Saint-Trond i służył Karolowi Młotowi jako referendarz; w 742 roku Pepin mianował go biskupem Metz. Pepin mógł jedynie faworyzować Chrodeganga, który rezydował w mieście, gdzie jego przodek, św. Arnulf, był niegdyś biskupem. W 748 roku pomaga mu w założeniu klasztoru w Gorze, w pobliżu Metz, gdzie Chrodegang niewątpliwie osadził uczniów Pirmina. Chrodegang działa poza sferą wpływów Bonifacego. Nie bierze udziału ani w synodzie germańskim w 743 roku, ani w synodzie zwołanym przez Bonifacego w 747 roku. Jest i pozostaje w służbie Pepina.

Trudno dociec, skąd wywodzi się rodzina Fulrada z Saint-Denis, posiada on bowiem dobra w rozmaitych rejonach Austrazji. Jego testament, dokument, którego nie sposób przecenić, daje nam pojęcie o majątku, a przynajmniej o pewnej jego części, gdyż Fulrad jest najmłodszym synem. Posiada włości w dziesięciu miejscowościach alzackich, w okolicach Strasburga, Sélestat, Haguenu, Colmar, a także w dolinie la Seille i w pobliżu Château-Salins, w Nancy, Sarrebourg i Dieuze, wreszcie sześć w rejonie Saary, w pobliżu Sarreguemines i w dolinie Blies. Temu to wielkiemu właścicielowi Pepin powierza w 749 roku opactwo Saint-Denis. Fulrad nie był pierwszym Austrazyjczykiem, kierującym opactwem, gdyż Karol Młot osadził tam Godobalda, wielkiego arystokratę pochodzącego z Avroy nie opodal Liège. Właśnie za jego kadencji Pepin został wychowany, a Karol Młot pochowany w Saint-Denis. Spośród wszystkich opactw, jakie dostały się w ręce Karolingów, Saint-Denis cieszy się największym rozgłosem. Opactw tych było jednak znacznie więcej, gdyż od czasów Pepina poczynając, książętom udaje się wrywać opactwa spod kontroli biskupów i zwracać je bądź własnym rodzinom, bądź też swym wasalom (zob. mapę IV).

Przygotowanie zamachu stanu. Pewny poparcia swych popleczników, całkowicie mu oddanych księży i mnichów, Pepin czuje, że nadeszła pora, by oficjalnie zająć miejsce króla merowińskiego. Jednakże dzieje rodu oraz własne doświadczenie nauczyły go, że od księcia merowińskiego, nawet marionetkowego, niełatwo się uwolnić. Zwolennicy Karolingów przygotowują więc opinię publiczną dowodząc, iż król, który nic nie robi, nie jest godzien sprawować władzy. Nie wystarczy, by wywodził się z wysoko postawionego rodu, musi mieć zalety polityczne i moralne. *Rex a regendo*, mówił Izydor z Sewilli w swych *Etymologiach*, „słowo król pochodzi od królowania”. Jak wiadomo, w wizygockiej Hiszpanii kilku niezdolnych królów zostało zmuszonych do abdykacji. Pewne dzieło powstałe na Wyspach Brytyjskich, zatytułowane *Dwanaście nadużyć*, także podkreśla rzeczywistą działalność króla. Wreszcie w prawie Alamanów czytamy, iż „diuk niezdolny do pełnienia służby w wojsku, dosiadanania konia, władania bronią, może zostać złożony z urzędu”.

Propaganda karolińska działa w Saint-Denis lub nawet na dworze. Childebrand, wuj Pepina, a potem jego syn Nibelung, odpowiadają za nieoficjalną kronikę. Przypominają zalety przodków Pepina, Grimoalda, Pepina II, i zwycięstwa, jakie odniósł Karol z Bożą pomocą. W Saint-Amand brat Pepina skopiował *Żywot św. Arnulfa w Metz*; podtrzymywany jest kult Gertrudy i innych opatek należących do rodu karolińskiego. Ród, który wydał tylu zwycięskich wojowników i świętych, może tylko panować. Być może już wtedy powstały fałszywe genealogie ustalające związek między Arnulfem a Merowingami.

Właśnie wtedy Pepin i jego przyjaciele postanawiają zwrócić się do papieża. Inicjatywa ta mogłaby zdziwić ludzi sądzących, że między sferą religii i polityki

istnieje wyraźna granica. Pepin i jego biskupi przywykli już zasięgać rady Zachariasza w kwestiach dyscypliny religijnej, dlaczego więc nie mieliby prosić go o wyrażenie opinii w sprawie politycznej? Pepin posyła do Rzymu Fulrada, opata Saint-Denis, i Burcharda, biskupa Würzburga. Chętnie wysłuchalibyśmy rozmów, jakie toczyły się na Lateranie. Niestety, nie wspomina o nich jednak żaden rzymski dokument.

Zachariasz był zręcznym dyplomatą. Zdołał oddalić Longobardów od Rzymu, w Terni zaś uzyskał dwudziestoletni rozejm. Po śmierci króla Liutbranda (744) jego następcą Rachis odnowił ten rozejm. Co więcej, w 749 roku postanowił zostać mnichem w Saint-Pierre, potem zaś wycofał się z czynnego życia osiadając na Monte Cassino, gdzie spotkał Karlomana, który opuścił już górę Soracte dla wielkiego opactwa benedyktyńskiego. O ile ta abdykacja cieszy Zachariasza, o tyle nowy król Astolf dostarcza mu nowych powodów do niepokoju, gdyż podejmuje politykę Liutbranda i postanawia skończyć z podbojem egzarchatu. Jest prawdopodobne, iż przyjmując życzliwie poselstwo Fulrada Zachariasz myślał o ewentualnej interwencji Pepina w Italii.

Fulrad i Burchard wypytyują więc papieża „o królów, którzy byli we Francji, a nie sprawowali władzy, i pytają go, czy to było dobre, czy złe”. Opierając się na Augustyńskiej tezie o „porządku” ciała społecznego, Zachariasz odpowiada: „Królem należało raczej zwać tego, kto miał, niż tego, kto nie miał władzy królewskiej.” Niewykluczone, że Zachariasz przekazał wysłannikom list, w którym „na mocy swej władzy apostołskiej rozkazywał, by Pepin został obwołany królem”. Niestety, dokument ten nie zachował się w pałacowych archiwach.

Znając pomyślny wynik tej konsultacji i mając poparcie autorytetu papieża Pepin może więc zwołać wielmożów do Soissons w listopadzie 751 roku i obwołać się królem Franków. Młody Childeryk III otrzymuje tonsurę i zostaje wysłany do klasztoru Saint-Bertin, gdzie umiera w 755 roku. Jego syn Teodoryk zostaje zamknięty i wychowany w klasztorze Fontenelle. W ten sposób, mówiąc słowami historyków z XVII wieku, królowie „pierwszego gatunku” zostali zastąpieni królami „drugiego gatunku”.

Czy zamach stanu miał jakiś oddźwięk w królestwie? Żaden oficjalny dokument nie wspomina o przejawach oporu. Jednakże biograf Bonifacego coś nadmienia o jakichś zamieszkach, kilka zaś tekstów mówi nam, że Pepin musiał usunąć z jednego ze swych zamków w okolicach Verdun, tam, gdzie później powstanie klasztor Saint-Mihiel, niejakiego hrabiego Wulfoalda. Jest on niewątpliwie potomkiem majordoma Dagoberta II, jednego z przeciwników Pepinidów.

S a k r a. Chcąc się zabezpieczyć przed ewentualnym oporem ze strony zwolenników Merowingów, Pepin postanawia spełnić drugi zasadniczy akt dla dziejów rodu Karolingów: przyjmuje sakrę królewską z rąk biskupów ze swego otoczenia, być może nawet z rąk Bonifacego, który we Francji reprezentował papieża.

Ta innowacja wymaga paru słów wyjaśnienia. Doradcy Pepina nie wymyślili ceremonii sakry, lecz wykorzystali bliższe i dalsze precedensy. Dzięki kanonicznemu zbiorowi *Hispania*, który przywieźli do Galii wizygocy uchodźcy, wiedzą, iż w 672 roku wizygocki król Wamba zagrożony przez arystokrację, zażądał sakry z rąk biskupa metropolity Toledo, umacniając w ten sposób ścisły związek między monarchią a Kościołem. Następcy Wamby przyjmowali sakrę tak jak on, aż do upadku monarchii w 711 roku. Z drugiej strony nie da się wykluczyć, że namaszczenie na króla było znane w celtyckich rejonach Wysp Brytyjskich. W takim razie to Anglosasi przenieśli do Galii obrzęd wyspiarski. Karolińscy duchowni pojęli jednak znaczenie sakry przede wszystkim odczytując Stary Testament i komentarz do Księgi Królewskiej. Prorok Samuel namaścił świętym olejem najpierw Saula, następnie Dawida, i w ten sposób potwierdził na oczach wszystkich, że zostali napełnieni łaską Bożą. Grzegorz Wielki, powszechnie czytany w świecie anglosaskim, pisze w swym komentarzu do Księgi Królewskiej: „Ten, kto zostaje wyniesiony na szczyt władzy, otrzymuje sakrament namaszczenia... Niech głowa króla zostanie namaszczona, dusza pana bowiem musi być wypełniona łaską duchową.” Jako uświęcony sakrą, król karoliński zostaje więc wyniesiony do rzędu królów Starego Testamentu. Już kilka lat wcześniej Karol Młot, a następnie Pepin, byli porównywani do Jozuego wiodącego lud Izraela do zwycięstwa, *missa pro principe* zaś zachowana w mszale z Bobbio także odwołuje się do wielkich postaci Starego Testamentu. W ten sposób król nie był jedynie dowódcą wojennym lub przywódcą państwa; stawał się osobą przyobleczoną w cnotę świętą, a więc nienaruszalną. Jego poprzednicy mogli mówić zgodnie z tradycją chrześcijańską, że ich władza pochodzi od Boga, lecz Pepin ich przewyższał będąc Bożym wybranym; zresztą jego akty nie omieszkują o tym przypominać: „Boża Opatrzność namaściła nas na tron królewski.” „Z pomocą Boga, który osadził nas na tronie.” „Nasze wyniesienie na tron dokonało się z Bożą pomocą.”

Nie wystarczyło, że sam Pepin został namaszczony; zapragnął, by ta szczególna łaska objęła całą jego rodzinę. Jak niebawem zobaczymy, w 754 roku papież Stefan II przybywa do Galii, na nowo namaszcza frankijskiego księcia — fakt ten miał miejsce jeden jedyny raz w historii — a następnie wylewa święty olej na czoła jego dwóch synów, Karlomana i Karola. Pewien mu współczesny mnich z Saint-Denis w nocy, którą nazwano *Clausula de onctione Pippini*, przedstawił nam znaczenie tej ceremonii: „Rzeczony pan, będący u szczytu powodzenia, pobożny król Pepin, mocą autorytetu i na rozkaz świętej pamięci papieża Zachariasza, przez namaszczenie świętym krzyżmem przyjętym z rąk błogosławionych biskupów Galii i z wyboru wszystkich Franków został wyniesiony na tron królewski trzy lata wcześniej. Następnie, rękami tegoż najwyższego kapłana Stefana, został na nowo namaszczony i pobłogosławiony jako król i patrycjusz wraz z rzeczonymi synami swoimi Karolem i Karlomanem w kościele świętych męczenników Dionizego, Rustykusa i Eleutera, gdzie rezyduje czcigodny mąż i opat, arcykapłan Fulrad... I zabronił wszystkim pod karą interdyktu i ekskomuniki, by kiedykolwiek

któs poważyl się wybrać króla z innej krwi niż krew tych książąt, których Boża łaskawość raczyła wynieść i za wstawiennictwem świętych apostołów utwierdzić i uświęcić ręką błogosławionego arcykapłana, namiestnika Chrystusowego.” Tak więc króla namaszcza nie tylko biskup reprezentujący papieża, ale sam papież, święty Piotr we własnej osobie. To już nie jeden człowiek, ale cały ród zostaje wybrany przez Boga, by panować nad ludem frankijskim. Ci, którzy pozostali wierni germańskiej tradycji wyboru, oraz ci, którzy mogli jeszcze popierać prawa rodu Merowingów, odtąd nie mogą już nic zdziałać. W sto lat po „zamachu stanu” Grimoalda austrazyjski ród Karolingów uzyskał dzięki Kościołowi rzymskiemu królewską godność. Zachowa ją przez ponad dwieście lat.

Powstanie państwa kościelnego

Wezwanie Stefana II. Pepin, król Franków „na mocy władzy apostołskiej”, bardzo szybko musi odpowiedzieć papieżowi na wezwanie na pomoc. Już w 739 roku Grzegorz III zwrócił się z prośbą o pomoc do Karola Młota, ale — jak widzieliśmy — na próżno. W czternaście lat później sytuacja po obu stronach Alp jest zupełnie inna.

Nastąpiło to, czego obawiał się Zachariasz: Astolf bez walki zajął Rawennę i położył kres bizantyńskiemu panowaniu na północy Italii. Szykuje się więc do dopełnienia dzieła zjednoczenia Italii przez zdobycie Rzymu i uczynienie longobardzkiego biskupstwa z papieżstwa. Papież nie może zaakceptować tej sytuacji. Z jednej strony, w rzeczywistości od kilkudziesięciu lat rządzi bizantyńskim księstwem Rzymu i nie może podlegać władzy tych barbarzyńców, choćby i katolików, którzy swymi obyczajami i prawami są tak przeciwstawni Rzymianom. Papież czuje się odpowiedzialny za *Respublica romana*, jak się wówczas mówi. Ponadto Kościół rzymski posiada ziemie, z których czerpie wszystkie swe środki i które są dla niego tym cenniejsze, iż posiadłości na Sycylii i w Kalabrii zostały skonfiskowane przez Bizantyńczyków. Wreszcie biskup Rzymu jest następcą św. Piotra, księcia apostołów, odźwiernego Niebios. Aby sprawować prymat rzymski trzeba mieć niezależność polityczną.

Tak więc papież Stefan II, który w 752 roku nastąpił po Zachariaszu, podejmuje pierwsze rokowania z nowym królem Franków, Pepinem. Przedkłada mu swój projekt przyjazdu do Galii w celu omówienia wraz z nim sytuacji Rzymu. Papieże często udawali się na Wschód, niejednokrotnie zmuszeni i uwożeni siłą, nigdy jednak nie poważyli się podjąć podróży do krajów barbarzyńskich. Pepin zgodził się na ten pomysł i posłał dwóch swych domowników, Chrodeganga z Metz i diuka Audgara, by zorganizowali podróż. Jednakże Stefan nie kieruje się wprost do Francji, lecz w odpowiedzi na prośbę bizantyńskiego cesarza Konstantyna V jedzie przez Pawię, by próbować przekonać Astolfa, by zwrócił Rawennę. Może wydać się dziwne, że papież nadal utrzymuje stosunki z Bizancjum, skoro wiadomo, że Konstantyn V kontynuował obrazoburczą politykę swego ojca

i sposobił się do zwołania soboru dla potępienia kultu obrazów. Podobnie jednak jak jego poprzednicy, Stefan II nie może odrzucić prośb Bizantyńczyków, nawet jeśli wie, że całe przedsięwzięcie na niewiele się zda. Wobec odmowy Astolfa papież nie ma już żadnych skrupułów, by kontynuować podróż. W otoczeniu najważniejszych postaci z kurii, kardynałów, księży, diakonów, wyrusza drogą przez dolinę Aosty w listopadzie 753 roku, „stawiając czoło zimnu, śniegom, wodom występującym z brzegów, przebywając najbardziej wartkie rzeki, najstraszliwsze góry, nie cofając się przed żadnym niebezpieczeństwem”, jak sam napisze później do Pepina. Przed zimą dociera do Saint-Maurice w Valais, doznaje jednak rozczarowania, gdyż spotyka tam nie samego króla, lecz tylko dwóch jego wysłanników, Fulrada z Saint-Denis i diuka Rotharda, którzy mają za zadanie dowieźć papieża do królewskiej rezydencji w Ponthion, w pobliżu Vitry-le-François. Nie opodal Langres Stefana II przyjmuje siedmioletni wówczas Karol, i wreszcie papież przybywa do pałacu królewskiego 6 stycznia 754 roku, w dniu Epifanii.

Jaka była treść rozmów między Stefanem II a Pepinem? Frankijskie źródła przekazują nam, że papież domagał się, by Rzym i jego region zostały uwolnione od zagrożeń, ciążących nad nimi z powodu Astolfa. Autor *Liber pontificalis* posuwa się dalej, stwierdza bowiem, iż Pepin jest namawiany, by doprowadzić do zwrócenia egzarchatu raweńskiego papieżowi. Niektórzy historycy, na przykład Louis Halphen, zastanawiali się, czy papież nie wystąpił wtedy ze słynnym sfałszowanym dokumentem, *Donacją Konstantyna*, na którego mocy cesarz rzymski wyjeżdżając na Wschód jakoby przekazał papieżowi Sylwestrowi I nie tylko Rzym, ale Italię i cały Zachód. Skoro jest już niemal pewne, że słynny apokryf powstał na Lateranie w drugiej połowie VIII wieku, w Rzymie mogła już istnieć legenda i w rozmowie między Pepinem a papieżem musiały być wysuwane argumenty wydobyte z aktu spisane później.

Papież szykował się do spędzenia zimy w Saint-Denis, Pepin, na żądanie wielmożów, nie marzących bynajmniej o wdawaniu się w italską awanturę, usiłując negocjować z Astolfem. Ten ostatni popełnił jednak niezręczność wciągając w tę sprawę Karlomana, brata Pepina, który osiadł na Monte Cassino. Pepin kazał pojmać Karlomana w Vienne w Burgundii i zmusił go do zamieszkania w klasztorze, w którym jego brat dokonał żywota. Podczas zgromadzenia w Quierzy (kwiecień 754) Pepin wymógł na swych wojownikach zasadniczą zgodę na wyprawę do Italii i obiecał papieżowi, pisemnie lub ustnie (na ten temat trwają dyskusje), że zwróci mu dobra przywłaszczone przez Longobardów. Po zawarciu umowy Stefan II udzielił nowej sakry Pepinowi w Saint-Denis, namaścił jego synów, pobłogosławił królową Bertradę oraz — dodaje autor *Clausula*, dzieła, o którym już wspominaliśmy — przyznał królowi i jego synom tytuł „patrycjusza Rzymian”. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by papież mógł przyznać taką godność w imieniu

cesarza, jak niekiedy utrzymywano, Bizancjum było bowiem daleko, a do papieża, być może, dotarła wieść, iż 10 lutego 754 roku zebrał się sobór ikonoklastów w Hiera. Obecność Stefana II w Galii oznaczała faktyczny koniec stosunków między papieństwem a Bizancjum. Pepin i jego synowie zostali patrycjuszami Rzymian, co oznaczało, że liczone, iż będą bronić miasta św. Piotra.

Pepin w Italii. Skoro wyprawa została postanowiona, wojsko frankijskie weszło do Italii wiosną 755 roku i zajęło Pawię, papież zaś w towarzystwie Hieronima, przyrodniego brata Pepina, odbył triumfalny wjazd do Rzymu. Król frankijski wymógł na Astolfie przyrzeczenie zwrotu Rawenny i nie wymagając innych gwarancji prócz paru zakładników, odjechał do Galii uwożąc wiele bogactwa.

Ledwie frankijskie wojsko przekroczyło Alpy, Astolf ponowił próby zdobycia Rzymu (styczeń 756). Papież wysłał wówczas trzy listy do Pepina; jeden z nich — rzecz wyjątkowa — uchodzi za napisany własnoręcznie przez św. Piotra apostoła: „Jesteście mymi przybranymi dziećmi, przybądźcie wyrwać z rąk nieprzyjaciół moje miasto Rzym i lud powierzony przez Boga mej pieczy. Przybądźcie, by strzec przed zetknięciem z tymi ludźmi miejsca, w którym spoczywa me ciało. Przybądźcie wyzwolić Kościół Boży, wydany na pastwę najstraszliwszego zamętu, najcięższego ucisku ze strony przebrzydłego ludu longobardzkiego. Jakże was kocham... bądźcie pewni, że spośród wszystkich ludów lud Franków jest mi szczególnie drogi. Tak więc zaklinam was i uprzedzam, was, wielce chrześcijańscy królowie, Pepinie, Karolu i Karlomanie, i was, wszyscy członkowie stanu duchownego, biskupi, opaci, księża, mnisi, oraz was, diukowie i hrabiowie, i ciebie, cały ludu frankijski, dajcie wiarę mym wezwaniom, jak gdybym przebywał żywy pośród was, choć bowiem nie stoję przed wami z krwi i kości, to jestem obecny duchem.” List dalej się ciągnie w tym tonie, a kończy się groźbami: „A jeśli byście okazali nieposłuszeństwo mym wezwaniom, zostaniecie wygnani z Królestwa Bożego i pozbawieni życia wiecznego.”

Pepin nie mógł odmówić pomocy, o którą prosił go św. Piotr. Zorganizowano nową wyprawę i znów przypuszczono oblężenie Pawii. Podczas oblężenia Pepin przyjął poselstwo bizantyńskie, które wyłuszczyło mu, iż ziemie obiecane papieżowi w rzeczywistości należą do cesarza, i wręcz usiłowało, jeśli wierzyć papieskiemu biografowi, przekupić króla Franków różnymi prezentami. Pepin jednak „nie zgodził się odebrać św. Piotrowi tego, co wcześniej mu ofiarował”. Pokonany Astolf musiał dać zakładników i klucze różnych miast, które Pepin obiecał wcześniej papieżowi. Opat Fulrad złożył te klucze na ołtarzu św. Piotra w bazylice na Watykanie wraz z aktem wieczystej darowizny. Jeśli nie mamy już dzisiaj tego aktu, który, jak twierdzą Rzymianie, znajdował się w laterańskich archiwach, to wiemy, jakie terytoria tworzyły to, co można od tej pory nazywać państwem św. Piotra. Poza księstwem Rzymu są to dwadzieścia dwa miasta leżące w egzarchacie

raweńskim, w Emilii, w Pentapolis, a północ i południe papieskich włości znaczył pas ziem pokrywający się z doliną Tybru.

Nagła śmierć Astolfa w 756 roku, śmierć opatrnościowa, jak stwierdzą Rzymianie, pozwoliła papieżowi na interwencję, by w Pawii wybrano kandydata popieranego przez opata Fulrada: diuka Toskanii Dezyderiusza. Dezyderiusz obiecał respektować zobowiązania swego poprzednika, a nawet poszerzyć państwo papieskie. Jednak papież Stefan II i następca, jego brat, Paweł I, który zaczął pontyfikat w 757 roku, skarżą się Pepinowi, że Dezyderiusz sprzeniewierza się swym zobowiązaniom. Ślą list za listem do tego, którego zwa „nowym Mojżeszem”, „nowym Dawidem”, oraz do książąt Karola i Karlomana, uznawanych za przybranych synów papieża. Paweł I przenosi na Watykan szczątki św. Petroneli, i od tej chwili owa święta, uznawana za córkę św. Piotra, obrona została za patronkę Karolingów. Ponadto papież zgodził się zostać ojcem chrzestnym Gizeli, córki Pepina. Między papieżami a rodem Karolingów powstaje więc silne pokrewieństwo duchowe. Mimo to Pepin, doskonale wiedząc, że Dezyderiusz może przypuścić nową ofensywę, odmawia kolejnej interwencji, gdyż, jak zobaczymy, nie brak mu zmartwień we własnym królestwie. Zaleca papieżowi cierpliwość i ugodę z Longobardami.

Jakkolwiek było, dzięki przymierzu króla Franków z papieżem, w Italii powstało nowe państwo. Owo państwo św. Piotra czy też „państwo papieskie”, jak się je zazwyczaj nazywa, ma odgrywać zasadniczą rolę w Europie, nie tylko w średniowieczu, lecz aż po wiek XIX, przestało bowiem istnieć dopiero w 1870 roku.

Zdobycie Akwitanii

Pepin nie miał zamiaru urządzać wyprawy do Italii, był bowiem zaangażowany w trudne przedsięwzięcie w Galii: chce wreszcie doprowadzić do końca sprawę Akwitanii, po raz pierwszy podbitą przez jego ojca, która jednak, pod przewodem Waifre'a, syna Hunalda, nie rezygnuje z odzyskania niezależności. Dla Akwitańczyków i Franków oznacza to bezpardonową walkę przez ponad dziesięć lat. Wydarzenia w Akwitanii zajmują w *Kronice Nibelunga* poczesne miejsce (jedenaście rozdziałów); fakt ten świadczy, iż Pepin jest zdecydowany skończyć wreszcie z akwitańskim partykularyzmem, bez względu na cenę, jaką trzeba za to zapłacić.

Pretekstów do interwencji nie brak. W 751 roku Waifre udzielił gościny Grifonowi, po raz kolejny zbuntowanemu przeciw bratu; z drugiej strony diuk Akwitanii zajął dobra na południe od Loary, będące w posiadaniu Kościołów północnych. Do 760 roku Pepin przygotowuje się do podboju: przy pomocy paru hrabiów wizygockich podbił najpierw Septymanię, wciąż pozostającą w rękach Arabów, wkroczył do Vannes, by udaremnić Bretończykom udzielenie pomocy zbrojnej Akwitańczykom, a przede wszystkim wzmocnił swe wojsko.

Spotkanie oddziałów zostaje wyznaczone na 755 rok, nie na marzec, lecz na maj, porę, kiedy rośnie już tak dużo trawy, że jest czym wyżywić konie. W 758 roku Sasi, po raz kolejny pokonani przez Pepina, muszą wypłacić okup, wynoszący już nie pięćset krów, ale trzysta koni. Na podstawie tych wskazówek można wnioskować, iż we frankijskim wojsku nastąpił pewien rozwój ciężkiej kawalerii. Pepin umacnia i mnoży więzi wasalne z wielmożami, którzy mogą udzielić pomocy militarnej. W 757 roku młody Tassilon z Bawarii po osiągnięciu wieku dojrzałego przybywa do Compiègne, by złożyć przysięgę wasalstwa; warunki tej przysięgi przytaczają nam królewskie *Roczniki*: „Oddał się w wasalstwo za pomocą rąk, złożył rozliczne i nieprzeliczone przysięgi, kładąc ręce na relikwiach świętych, przyrzekł wierność królowi Pepinowi i jego synom, rzeczonym seniorom Karolowi i Karlomanowi, tak jak w myśl prawa wasal winien lojalnie czynić i z niezachwiającym oddaniem, jakie wasal winien swym seniorom.” Tassilon poprowadził swe wojsko do Italii, a później do Akwitanii i pozostał wierny co najmniej do 763 roku.

Od 760 do śmierci w 768 roku Pepin co roku urządza wyprawę do Akwitanii, wchodząc coraz głębiej w serce kraju, do Owernii, Berry, Limousin, Quercy. Zajmuje kolejne miasta dzięki udoskonalonym machinom oblężniczym. Wbrew ówczesnym obyczajom spędza nawet zimy na miejscu, w gotowości do podjęcia walki. W 768 roku dociera do Garonny i przyjmuje kapitulację Basków. Wreszcie ścigany Waifre został zabity przez jednego ze swych ludzi, przekupionego przez Pepina.

Akwitania zdobyta, ale w jakim stanie: wypalone ziemie, miasta strawione pożarami, zniszczone klasztory. Cywilizacja i kultura, jakie Akwitania zdołała zachować od czasów wielkich najazdów, legły w gruzach. Kraj nieprędko dojdzie do siebie po wstrząsie spowodowanym przez Karolingów. Próżno Pepin ogłasza w 768 roku w Saintes kapitularz pacyfikacji i obiecuje akwitańskim arystokratom zachowanie prawa prywatnego — prawa rzymskiego — te zabiegi nie wymażą z pamięci długich lat straszliwej wojny.

Kontynuowanie reformy religijnej

Pepin jest nie tylko księciem-wojownikiem. Na mocy sakry, która stworzyła monarchię opartą na prawie Bożym, otrzymał posłannictwo, by działać na rzecz rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa w królestwie. Chce kierować sprawami religii i kontynuować reformę, jaką podjął wspólnie ze swym bratem Karlomanem. Tym razem jednak księcia wspomaga już nie Bonifacy, lecz Chrodegang, biskup Metz.

Niezależnie o tego, czy Bonifacy osobiście udzielił sakry Pepinowi, czy nie — na ten temat wciąż trwają dyskusje — od paru lat oddalił się znacznie od środowisk związanych z dworem. W 752 roku zwraca się do Pepina za pośrednictwem opata Fulrada z prośbą, by tron arcybiskupi w Moguncji zajął po nim jego uczeń Lull. Marzy o tym, by wycofać się z czynnego życia i osiąść w Fuldzie, ale w wieku

siedemdziesięciu lat na nowo go ogarnia misjonarski zapał. Wyjeżdża do kraju, od którego zaczął swe dzieło ewangelizacji — do Fryzji. W otoczeniu biskupa Utrechtu, księży i mnichów, osiada na styku kraju Fryzów i Sasów, na północy Fryzji, w Dokkum. Tam właśnie pada ofiarą napaści jakichś fryzyjskich rabusiów i umiera pod ciosami pogan (5 czerwca 754). O jego ciało, zawiezione wpierw do Utrechtu, a następnie do Moguncji, upominają się mnisi z Fuldy. Grób Bonifacego staje się jednym ze znanych celów pielgrzymek, opactwo zaś ośrodkiem religijnym Germanii, zewangelizowanej niegdyś przez Bonifacego.

W tym właśnie czasie papież Stefan II, rezydujący w Saint-Denis, postanawia przyznać paliusz biskupowi Metz Chrodegangowi i uczynić go swym przedstawicielem we Francji. Reforma Kościoła przebiega więc dalej pod kierunkiem Chrodeganga, w ścisłym porozumieniu z Pepinem. Synod zwołany w pałacu Ver w 755 roku podejmuje środki mające na celu umocnienie władzy biskupów, nie myśląc jeszcze o przywróceniu urzędu metropolitów. Ustalono, iż król będzie regularnie zwoływał biskupów: w 756 roku w Verberie, w 757 roku w Compiègne. Z pewnością właśnie wtedy Pepin ustala zasadę płacenia dziesięciny duchownym, aby wynagrodzić kościołom szkody, doznane z powodu konfiskat. W rezultacie Pepin nie tylko nie zwraca dóbr ograbionym kościołom, ale wręcz zleca przeprowadzenie przeglądu stanu posiadania Kościoła i planuje oddanie ziem swym wielmożom. Tak więc w Auxerre sto ziem dzierzawionych lub posiadłości wiejskich zostaje zarezerwowanych dla biskupa, reszta zaś włości przechodzi w posiadanie bawarskich książąt. Taki sam „podział” między biskupem a świeckimi wielmożami ma miejsce w Mâcon.

W 762 roku biskupi miast, biskupi-opaci zarządzający diecezjami i opaci spotykają się w pałacu królewskim w Attigny. Można wyróżnić wśród nich kilka grup: grupa z prowincji germańskich (Moguncja, Kolonia i Reims), z prowincji Rouen, Sens i Tours, z prowincji Trewiru, regionów Alzacji, Alemanii i północnej Burgundii. Do duchownych dochodzą biskupi-opaci z Agaune (Saint-Maurice en Valais), Novalèse i biskup Chur, rezydujący w regionach o zasadniczym znaczeniu dla stosunków między Galią i Italią. Jedynie prowincje Akwitanii, Prowansji, Narbonne i nadrodańskiej Burgundii pozostają na uboczu. Jednak w 767 roku Pepin mianuje biskupa w Vienne, w 769 roku zaś zajęte zostają siedziby w Bourges, Lyonie i Narbonne. Tak więc episkopat Galii zaczyna odzyskiwać jedność. Pepin trzyma w garści biskupstwa i główne opactwa królestwa, i nawet jeśli nie we wszystkich biskupstwach w królestwie urzędują biskupi tytularni, to postęp jest niezaprzeczalny.

Reformy Kościoła dopełnia romanizacja kultu w kraju Franków. Do tej pory, jakkolwiek po Galię zaczęły krążyć księgi liturgiczne, sakramentarze gregoriańskie, gelazjańskie, poszczególne kościoły cieszą się wielką swobodą i gdzieśgdzie stosują liturgie gallikańskie. Po okresie anarchii należało zreorganizować życie liturgiczne. Inicjatywę w tej dziedzinie podejmują Pepin i Chrodegang. Jak

stwierdza C. Vogel, „W dziedzinie rozwoju kultu na Zachodzie zaszczerpienie w Galii praktyk liturgicznych miasta Rzym jest porównywalne ze znaczeniem, jakie sprzymierzenie Franków z papieżem miało dla politycznych losów Europy”. Nie bez racji sądzono, iż reforma została postanowiona podczas pobytu papieża Stefana II we Francji w latach 753–755. Papieżowi towarzyszyli rzymscy księża i diakoni, którzy mogli pouczyć Chrodeganga i jego duchownych o rzymskich obyczajach. Jednocześnie do tego dzieła przyłączył się brat Pepina Remi, biskup Rouen, gdyż w 760 roku, po podróży do Rzymu, sprowadził stamtąd do swego miasta kierownika *schola cantorum*, prosząc go, by wprowadził jego duchownych w tajniki nowego śpiewu. Tak powstał *Sakramentarz gelazjański* z VIII wieku, którego kilka kopii zachowało się do naszych czasów, przede wszystkim słynny *Sakramentarz z Gellony*. Zbiór ten wprowadza rzymskie modlitwy i formuły liturgiczne, pozostawiając jednak ograniczone miejsce obrządkowi frankijskiemu, by nie burzyć miejscowych zwyczajów. Romanizację kultu w kraju Franków zamierzono zarówno z powodów politycznych, jak i religijnych. Trzeba było umocnić jedność kościołów, a więc królestwa, i skłonić duchownych, by modlili się w jednakowy sposób. Z pewnością dzieło to miało charakter długofalowy, i nie wszystkie kościoły miały w nim swój udział. Karol Wielki, składając hołd pracy zapoczątkowanej przez swego ojca, podjął i doprowadził do końca reformę liturgii.

Chrodegang w Metz wprowadził nową liturgię jako jeden z pierwszych. Metz, miasto św. Arnulfa, powinno świecić przykładem. Biskup rozbudował katedrę św. Szczepana i zwiększył liczbę biskupów, a podczas Wielkiego Postu zorganizował liturgię, którą sprawowano przy ustawionych w różnych kościołach „stacjach”; wzorowano ją na liturgii rzymskiej. Za jego biskupstwa Metz stał się na kilkadziesiąt lat szkołą *Cantilenae romanae*.

Chrodegang działał jednak więcej. Stwierdziwszy zaniedbanie, w jakim żyło duchowieństwo, w latach 754–756 napisał regułę kanoników, zainspirowaną przez regułę benedyktyńską. Pragnął, by duchowni prowadzili wspólne życie na wzór mnichów. Mieli sypiać w jednej sypialni, jadać w jednym refektarzu, żyć w ubóstwie, zajmować się chorymi, razem uczestniczyć w nabożeństwach, przykładać się do lektury, a nawet przygotowywać się do kaznodziejstwa. Kanonik (*canonicus*) to duchowny, który — podlegając swemu biskupowi — jest posłuszny prawom (*canones*) regulującym jego życie. Chrodegang życzyłby sobie, aby „zakon kanoników” objął wszystkie kościoły w królestwie. Jednakże inne kościoły przyjęły instytucję kanoników, która zajęła tak znaczące miejsce w życiu Kościoła europejskiego, stopniowo i nie bez pewnych oporów, gdyż wielu duchownych chciało zachować swobodę działania.

Ideał monastycyzmu głęboko zafascynował Chrodeganga; gdy tylko osiadł w Metz, ściągnął do siebie mnichów Pirmina, którzy pracowali tam już za jego poprzednika. W latach 748–754 wybudował przy pomocy Pepina klasztor w Gorze

na południowy zachód od Metz i obdarował to opactwo wielkimi włościami. Mnisi z Gorze przenieśli się później do Gengenbach, fundacji św. Pirmina w Schwarzwaldzie. W 754 roku św. Pirmin uczestniczył w zakładaniu Lorsch na prawym brzegu Renu na wprost Wormacji. Hrabia Kankrod, syn diuka Chrodeberta i krewny Chrodeganga, powierzył opactwo pieczy Chrodeganga, a następnie swego brata Gundelanda. Ten leżący u wylotu doliny Neckar klasztor miał stać się jednym z najznacześniejszych królewskich opactw Karolingów.

Działalność arcybiskupa jest niespożyta i przybiera rozliczne formy. Dzięki Chrodegangowi Metz staje się ośrodkiem reformy religijnej i pierwszym miastem biskupim królestwa. Paweł Diakon, który około 783 roku spisał dzieje biskupów Metz przypomina nam prace, jakie Chrodegang podjął w katedrze; reguła kanoników wspomina o budynkach wybudowanych wokół klasztoru, o kościołach Saint-Pierre-le-Vieux, Saint-Paul, Sainte-Marie, Saint-Pierre-le-Majeur. Z całego tego zespołu nie zachowało się nic; jedynie w katedrze w Metz znajduje się jeszcze tron biskupi Chrodeganga, wyciosany w trzonie kolumny pożyczowanego marmuru. Pięćset metrów nad dzielnicą biskupią wznosi się jeszcze Saint-Pierre-aux-Nonnains, opactwo założone w VII wieku w IV-wiecznej bazylice rzymskiej. W opactwie tym odnaleziono fragmenty balustrady, czyli kamiennego ogrodzenia oddzielającego prezbiterium od nawy. Fragmenty te, stanowiące jedenaście elementów, są obecnie przechowywane w muzeum w Metz. Historycy sztuki dziś jeszcze dyskutują, czy pochodzą one z czasów Chrodeganga, czy są nieco późniejsze, ale ozdoby zaczerpnięte z motywów górnej Italii i świata koptyjskiego, esy-floresy lilii, arkady, krzyżujące się łuki transeptu, motywy roślinne i zwierzęce wystawiają wspaniałe świadectwo artystycznemu odrodzeniu w czasach Karolingów. Odrodzenie to, widoczne zresztą w tych samych czasach w Jouarre, w Saint-Denis i w ewangeliarzu Gundohinusa datowanym na rok 54, nie czekało na panowanie Karola Wielkiego; wiąże się nierozdzielnie z odnową Kościoła w czasach Pepina.

Prestię Pepina III. Chrodegang umiera w 766 roku i zostaje pochowany w Saint-Arnoul, bazylice grzebalnej pierwszych Karolingów i biskupów Metz. Dwa lata później odchodzi także Pepin, wybitny władca cieszący się ogromnym prestiżem.

Pepin a Wschód. Sława Pepina wykracza poza granice królestwa, a nawet Italii, Pepin bowiem jako pierwszy nawiązał stosunki z książętami muzułmańskimi. W 750 roku kalifowie z dynastii Umajjadów z Damaszku zostali obalenii; ich miejsce zajął ród 'Abbāsydów, który obrał sobie siedzibę w Bagdadzie. Jedyńi ocalały spośród Umajjadów, 'Abd al-Rahmān, zbiegł do Hiszpanii, zajął Kordobę i utworzył prawie całkiem niezależny emirat. Zrozumiałe więc, że w tych warunkach kalif Bagdadu dąży do nawiązania stosunków z Pepinem, który ze swej

strony walczył z Arabami w Septymanii i odzyskał Narbonne w 759 roku. Kalif i król wymieniali poselstwa, a w 768 roku wysłannicy z Bagdadu spędzili nawet całą zimę w Metz.

Rok wcześniej w pałacu w Gentilly nie opodal Paryża zamieszkuje delegacja bizantyńska. Stosunki między Pepinem a Bizancjum zostały nawiązane podczas drugiej wyprawy do Italii. Jak jednak widzieliśmy, Pepin nie zgodził się zwrócić Bizantyńczykom tego, o co się upominali. Mimo to Konstantyn V nie pożegnał się z myślą o odzyskaniu Rawenny: wykorzystuje konflikt, jaki wybuchł między papieżem a longobardzkim królem Dezyderiuszem, i fakt, iż Pepin nie zgodził się na nową interwencję. Konstantynopol i dwór Franków wymieniają poselstwa. Pierwszy krok robi zresztą Pepin, chcąc, jak nam mówi oficjalny kronikarz, „zadzierzgnąć przyjacielską więź między obydwoma dworami”. Cesarz Konstantyn V posyła mu w odpowiedzi emisariuszy ze stosem prezentów. Grecy są obecni podczas zgromadzenia w Compiègne w 757 roku. Kronikarz dodaje jednak: „Nie pojmuję, czemu te okazywane przez obie strony oznaki przyjaźni nie pociągnęły za sobą pomyślnych skutków.” Bizantyńska dyplomacja nie zniechęca się jednak: krążą słuchy o małżeństwie Gizeli, córki Pepina, z synem cesarza Konstantyna. W 762 roku posłańcy papieża i króla spotykają się ze sobą w Konstantynopolu. W 765 roku w Galii przebywa bizantyńskie poselstwo kierowane przez rzezańca Synezjusza. Wydaje się, że Bizancjum zamierzało wciągnąć Pepina w sprawę obrazów, w której Kościół Galii nie zajął stanowiska. Papież niepokoi się tym i obawia najgorszego. Istotnie, na Wielkanoc 767 roku w pałacu królewskim w Gentilly zbiera się synod, na którym greccy i frankijscy teologowie rozstrząsają zagadnienia dotyczące Trójcy Świętej i obrazów świętych. Niektórych frankijskich duchownych mogły pociągać ikonoklastyczne tezy Bizantyńczyków. Kiedy w 769 roku zagadnienia te omawiał Sobór Laterański w obecności frankijskich biskupów, tezy ikonoklastów potępiono dopiero po długich dysputach. Nic nie zostało więc rozstrzygnięte zawczasu; w całej aferze z obrazami widać już zarys późniejszych dyskusji, jakie nastąpiły po soborze w Nicei w 789 roku i powstaniu *Libri Carolini*.

Obecność Bizantyńczyków na dworze Pepina stawia problem znajomości greki w Europie. Od VI wieku poczynając zachodni uczeni w ogóle nie znają języka greckiego; wyjątek stanowi kilka uprzywilejowanych ośrodków w Italii Południowej i w Rzymie. Stwierdzamy natomiast, że za panowania Pepina do Galii sprowadzono — i przetłumaczono — greckie rękopisy; wiemy także, iż papież Paweł ofiarował Pepinowi w darze księgi gramatyczne i dzieła Dionizego Areopagity napisane po grecku. Przesyłka ta stała się przedmiotem wielu komentarzy; trudno dociec, dla kogo była przeznaczona. Wzmianka o Dionizym Areopagicie skłania nas do przypuszczenia, że księgi miały zostać przekazane bibliotece opactwa w Saint-Denis. Mnisi byli już przekonani, że Dionizy — uczeń Pawła, Dionizy — paryski męczennik, i Dionizy — mistyk, Pseudo-Dionizy, to jedna i ta sama osoba.

Jest natomiast rzeczą nie do pomyślenia, by księgi zostały wysłane, jak powiedziano, do „szkoły pałacowej”, szkoły, która w rzeczywistości w połowie VIII wieku nie istniała, podobnie jak w epoce merowińskiej. Istniała natomiast administracja, rozwinięta i udoskonalona przez Pepina.

O r g a n i z a c j a d w o r u. Zasiadłszy na tronie, Pepin odziedziczył administrację w spadku po Merowingach. Główne stanowiska zostały zachowane: seneszał, zajmujący się stołem i zaopatrzeniem pałacu w żywność, piwniczny, przełożony podczaszych, hrabia obory — *le comte de l'étable* (od tego wyrażenia pochodzi słowo konetabl), odpowiadający za królewskie stajnie, itd. Majordom oczywiście znikł, a na jego miejscu pojawił się skarbnik królewski (*camerarius*); strzegł on skarbcza, w którym piętrzyły się prezenty ze Wschodu i z Zachodu, grzywny, opłaty przewoźne i inne pobierane okrężną drogą podatki. Podtrzymując zasadę królewskiego przywileju opłaty przewoźnej, Pepin odstąpił prawo pobierania pewnych opłat kościołom katedralnym i paru klasztorom, nie zapomniał jednak zatrzymać ich części. Tak więc w Mâcon Pepin zachował dla siebie dwie trzecie opłat przewoźnych.

Innym źródłem dochodu jest bicie monety. Królowie merowińscy dawno już utracili monopol na bicie monety. Każdy biskup, każdy opat, każdy hrabia wyrabiał denary ze srebra, jedyne metalu wykorzystywanego do bicia monet od czasu zaniku złotych monet w Galii około 670 roku. Na północy wciąż jest w obiegu mnóstwo fryzyjskich *sceattas*. Pepin chce położyć kres tej anarchii. Na synodzie w Ver w 755 roku postanawia, iż „co się tyczy monet, bije się już tylko dwadzieścia dwa solidy z funta metalu, z tych dwudziestu dwóch solidów mincarz zachowa jeden, reszta zaś zostanie zwrócona właścicielowi metalu”. Mamy tutaj pierwszą zasadę monetarną, jaką narzucili królowie Franków. Monety Pepina, z których odnaleziono sto pięćdziesiąt sztuk, były bite w Lyonie, w Angers, w Paryżu, w Chartres, na wszystkich widnieje jednak imię króla, podczas gdy od stu lat imię króla wybijano tylko wyjątkowo. Pepinowi udało się nawet przejąć warsztat w Dorestadzie, gdzie bito fryzyjskie *sceattas*. W ten sposób tworzy monetę królewską, która utrzyma się przez całe stulecie.

Organizacja biur, w których ogłaszano akty prawne także uległa przemianom. Podczas pobytu w Pawii dwudziestojednoletni wówczas Pepin przekonał się, jak dobrze funkcjonuje administracja longobardzka, dziedziczka tradycji rzymskiej, obsługiwana przez wykwalifikowanych pracowników, świeckich i duchownych. Kiedy został majordomem, powierzył biura członkom swego najbliższego otoczenia, tak że po 751 roku zanika urząd merowińskiego referendarza świeckiego, kierującego administracją, jego zaś miejsce zajmuje kanclerz (*cancellarius*), jeden z notariuszy z najbliższego otoczenia króla. Jesteśmy więc świadkami istnej rewolucji. Od tej daty poczynając aż po XIII wiek świeccy są wykluczeni z zarządzania królewskimi biurami. Zmianie personelu towarzyszy postęp w przechowywaniu akt, obejmujący wpierw zewnętrzną formę: wystarczy porównać ostatni akt spo-

rzządzony za królów merowińskich z pierwszymi aktami majordoma, by stwierdzić staranność i bardziej regularny charakter pisma. Postęp widać jednak przede wszystkim w języku. Na przestrzeni VII i pierwszej połowy VIII wieku widać stałe obniżanie się poziomu ortografii i gramatyki, natomiast od połowy VIII wieku poziom zaczyna rosnać i stan ten utrzymuje się do końca stulecia. Warto zauważyć, że coraz wyższy poziom łaciny przejawia się przede wszystkim w aktach publicznych, gdyż w aktach prywatnych poprawność językowa wciąż pozostawia wiele do życzenia. Nie bez podstaw przypuszczano, iż ów postęp w znajomości łaciny należy zawdzięczać duchownym z kancelarii, dysponującym podręcznikami gramatyki i traktatami ortograficznymi. Chrodegang, ostatni referendarz, jaki sprawował swój urząd za czasów Karola Młota, posiadający wysoką kulturę łacińską, musiał już działać w tym kierunku. Aktywną rolę w rozwoju metod pracy administracji z pewnością odegrali później mnisi z Saint-Denis. Dodajmy, iż obok notariuszy umiających spisać akt w poprawnej łacinie pojawia się paru prawników, którzy nie tylko posługują się stosowanymi wówczas formularzami, ale skrótami i podręcznikami prawa rzymskiego. W jednym ze swych aktów Pepin wzmiankuje tych, którzy sprawują sądy razem z księciem: są to wielmoże, hrabia i inni *legis doctores*. Przywracając życie prawu i znaczenie słowu pisanemu Pepin daje początek dziełu Karola Wielkiego.

P e p i n i S a i n t - D e n i s. Pepin, tak jak królowie merowińscy, nie ma stałej siedziby. Na datach jego aktów widnieją nazwy pałaców z doliny Oise: Compiègne, Ver, Berny-Rivière, Verberie, siedzib w austrazyjskiej Szampanii: Corbeny, Samoussy, Ponthion, ale także pałaców nadmozańskich: Heristal, Jupille, Düren i Akwizgran. W pewnej legendzie opowiedanej przez Notkera z Sankt Gallen widzimy, jak Pepin wypędza demony, które nękały budynki po termach z czasów rzymskich, po czym buduje pierwszą kaplicę i skromne jeszcze budynki *villa*. Pepin przebywał także w królewskich opactwach, których powstaje coraz więcej: po raz pierwszy przyjął sakrę królewską w Saint-Médard de Soissons, drugą zaś w Saint-Denis.

Od czasów, kiedy bazyliką w Saint-Denis interesował się Dagobert, klasztor rozbudował się. Stał się prawdziwym miastem klasztornym, które obejmuje kościół opactwa i dobudowane kościoły, klasztor, sypialnię, refektarz, *scriptorium*, bibliotekę, warsztaty, magazyny, w których składane są produkty pochodzące z licznych wiejskich *villae*, należących od VII wieku do opactwa. Co roku podczas święta św. Dionizego, 9 października, na targ zjeżdżają kupcy z za morza i z kontynentu. Mnisi pobierają opłaty za statki i transakcje. Hrabia Paryża kwestionuje jednak to prawo. W 753 roku Pepin musi wydać przywilej na korzyść mnichów, w którym przypomina, iż od czasów dzieciństwa — został bowiem wychowany w Saint-Denis — „widział, jak pobierano opłaty na rzecz opactwa”.

Środki te były tym bardziej niezbędne, że opat Fulrad podjął prace renowacyjne w starej bazylice, czerpiąc wzór z dzieł architektury italskiej. Kiedy papież Stefan II przyjechał na pobyt do Saint-Denis, prezbiterium nowego kościoła, którego pewne ślady znaleziono, było już w stadium projektu, jednakże cały zespół opactwa został ukończony dopiero w 775 roku. Fulrad, wielki właściciel austrazyjski, był zaufanym człowiekiem Pepina. Jak widzieliśmy, odegrał istotną rolę podczas wyprawy do Italii. Został mianowany arcykapelanem, to znaczy, że przechowywał relikwie *capellae*, płaszcz św. Marcina i inne. Ponadto zawiadywał administracją, gdyż, jak już wspominaliśmy, królewscy notariusze wywodzili się ze ścisłego grona najbliższych współpracowników króla.

Mnisi z Saint-Denis byli całkowicie oddani rodowi Karolingów i odegrali kluczową rolę w chwili zamachu stanu i sakry. W dalszym ciągu sprzyjali propagandzie karolińskiej, ale jako strażnicy grobowca książąt merowińskich i pierwszych Karolingów, zdołali połączyć oba rody w jednym panegiryku. Tak więc w 763 roku pewien mnich z Saint-Denis spisuje prolog i epilog prawa salickiego, którego rewizję zarządził Pepin. Tekst ten, który można by nazwać „Marsylianką Franków”, zaczyna się od następujących słów: „Szlachetny ród Franków, ustanowiony przez samego Boga, waleczny w boju, stały w pokoju, głęboki w zamysłach, o szlachetnej postawie, olśniewająco białej cerze, wyjątkowej piękności, odważny, szybki i znakomity, nawrócony na wiarę katolicką i nie tknięty przez żadną herezję, kiedy był jeszcze barbarzyński, szukający klucza poznania pod natchnieniem Boga, pragnący sprawiedliwości w swym postępowaniu i pobożny. Wówczas to ci, którzy przewodzili temu rodowi, podyktowali prawo salickie... Wtedy jednak, Bogu dzięki, król Franków Chlodwig, porywczy i hojny, jako pierwszy przyjął chrzest katolicki... Niech żyje Chrystus, który kocha Franków, niech strzeże ich królestwa, niech napełni przywódców światłem Swej łaski, niech czuwa nad ich wojskiem, niech im da ochronę wiary, niech im ześle radości płynące z pokoju i szczęścia tych, którzy panują nad ich epoką. Ten bowiem dzielny i waleczny naród strząsnął ze swych ramion ciężkie jarzmo Rzymian, ci właśnie Frankowie wyznawszy wiarę i przyjąwszy chrzest oprawili w złoto i drogie kamienie ciała świętych męczenników, których Rzymianie palili ogniem, kaleczyli żelazem i wydawali na pastwę dzikich bestii.” Mamy tutaj wszystko: wyniesienie ludu frankijskiego, uznanie prawowierności królów, uwielbienie męczenników z Saint-Denis. Tekst ten zwiastuje *Laudes regiae*, pochwały królewskie, które u schyłku VIII wieku połączą w jednej chwale Chrystusa, papieża i króla Franków.

Latem 768 roku, wkrótce po zwycięstwie nad Akwitańczykami, Pepin III zapada na zdrowiu. Zostaje przewieziony do Saint-Denis i umiera 24 września 768 roku w wieku pięćdziesięciu czterech lat. Ten, któremu historycy nadali przydomek „Krótki”, niewątpliwie z powodu jego niskiego wzrostu, sprawował rządy w sposób wybitny. Bez niego nie sposób wyobrazić sobie rządów Karola Wielkiego. Pepin zawdzięczał swój sukces w równej mierze okolicznościom co swej

kulturze i charakterowi. Arystokracja, która związała się już z jego ojcem, Karolem Młotem, dostrzegła w nim księcia, który mógł najlepiej przysłużyć się jej interesom. Kościół — zarówno Kościół w królestwie, jak i papieństwo — znalazł w nim obrońcę i na całe stulecia połączył swój los z losem rodu wybranego przez Boga. Pepin jest księciem pobożnym, ale jednocześnie realistycznym i upartym, o czym mogli się przekonać Akwitańczycy. Broni materialnych interesów swego królestwa, reformuje struktury, które pozwolą mu skutecznie rządzić, przyjmuje na swym dworze zarówno wysłanników papieża, jak i posłańców cesarzy bizantyńskich czy kalifa z Bagdadu, jawiąc się już jako księżę europejski. W przededniu śmierci czuje się dostatecznie mocny, by ulec obyczajowi frankijskiemu i za zgodą świeckich i duchownych wielmożów podzielić królestwo między dwóch synów, co niewątpliwie jest ryzykowne, ale czyż dobra polityka nie jest jednym wielkim, dobrze skalkulowanym ryzykiem?

Uwarunkowania i cechy podbojów Karola Wielkiego

Panowanie dwóch braci

Kiedy zmarł Pepin i odbył się jego pogrzeb w Saint-Denis, Galia została podzielona na dwie części. Królestwo Karola rozciąga się jak rozległy łuk otaczający królestwo Karlomana. Jego krańce stanowią Turyngia i Gaskonia; przechodzi przez Fryzję i obejmuje Austrazję, kolebkę rodu, oraz Neustrię. Karloman otrzymał resztę: Masyw Centralny, Langwedocję, Prowansję, Burgundię, region paryski, południe Austrazji, Alzację i Alemanię. Dwie stolice leżą blisko siebie, mowa bowiem o Noyon i Soissons. Daremnie doszukiwano się przyczyn takiego właśnie podziału: królestwo Karlomana stanowiło jeden blok, w istocie składając się z dość różnorodnych regionów. Chociaż Karol posiada kraje najbogatsze we wpływy z podatków i w opactwa, trudno mu rządzić królestwem mającym taki kształt.

Między książętami nie było zgody; wszystkie świadectwa są co do tego zgodne. Starszy, Karol, miał dwadzieścia jeden lat. Przyszedł na świat nie w 742, jak nazbyt długo utrzymywano, ale w 747 roku, w trzy lata po ślubie Pepina z Bertradą. Nieprawe pochodzenie Karola Wielkiego jest więc legendą, którą trzeba teraz włożyć między bajki. Sprawy polityki zaczęły interesować Karola bardzo wcześnie, skoro w 754 roku miał zaszczyt wyjechać naprzeciw papieża Stefana II i towarzyszył swemu ojcu w wyprawach do Akwitanii. O jego wychowaniu na dworze i o młodości nie wiemy nic. Nawet sam Eginhard przyznaje, że o niczym nie wie. Karloman ma siedemnaście lat. Od chwili objęcia władzy okazuje starszemu bratu wrogość, odmawiając pomocy w uśmierzeniu buntu Akwitańczyków. Istotnie, tuż po śmierci Pepina III niejaki Hunald, być może syn Waifre'a, podnosi bunt przeciw Frankom. Karol, który dobrze zna terytorium Akwitanii, interweniuje w pojedynkę, zakłada twierdzę na Dordogne, zamek Franków, dzisiaj Fronsac, ściga Hunalda aż do Gaskonii i zmusza Lupusa, „diuka Waskonów”, by wydał zbiega.

Niezgoda między braćmi zmusza ich matkę, Pertradę, do zajęcia się polityką. Wyobraża ona sobie, że wzmocni potęgę królestwa zawierając przymierze, z jed-

nej strony, z dukiem bawarskim Tassilonem III, z drugiej zaś — z królem Longobardów Dezyderiuszem.

W 757 roku Tassilon złożył Pepinowi przysięgę wasalską, ale sześć lat później wyzwolił się spod tej opieki. Ten młody, dwudziestojednoletni człowiek pragnął uczynić ze swego królestwa potężne państwo. Pomagali mu duchowni, biskupi Wirgiliusz z Salzburga i Arbeo z Freising, mnisi z opactw w Mondsee, Nieder-
-Altaich, Kremsmünster, zamieszkanymi przez mnichów iryjskich i anglosaskich. Wzorem książąt frankijskich, jego biura w Ratyzbonie korzystają — tak jak biura Pepina — z metod administracji longobardzkiej; jego dwór gości uczonych i artystów. Najśłynniejszym świadectwem działalności artystycznej jest kielich z wyrytymi imionami Tassilona i jego żony Liutbergi, przechowywany w Kremsmünster. Dzięki Bertradzie i opatowi Fuldy, Sturmowi, z pochodzenia Bawarowi, a także dzięki papieżstwu, Tassilon zbliża się do Karola Wielkiego. Jednocześnie poprzez małżeństwo z córką Dezyderiusza, króla Longobardów (zob. tabelę V), kontynuuje tradycyjną politykę Bawarów, sprzymierzeńców książąt longobardzkich.

Dezyderiusz, od 757 roku król Longobardów, nie zrezygnował z odzyskania Rawenny i terytoriów św. Piotra. W tym celu snuje intrygi w środowiskach rzymskich niechętnych słabemu Stefanowi III. Właśnie wtedy Bertrada sądzi, że zacieśni więzy między królestwem frankijskim i longobardzkim dzięki małżeństwu; jej córka Gizela jest zaręczona z synem Dezyderiusza, Karol zaś jest obiecany Désirée, córce króla Longobardów. Jakkolwiek akurat konkubina Himiltruda urodziła Karolowi syna, Karol zgodził się zawrzeć legalny związek z Désirée, po którą jego matka pojechała do Italii.

Dezyderiusz jest wówczas u szczytu sławy. Przybywszy do Rzymu jako pielgrzym, zdołał uwolnić się od doradców papieża, *primiceriusa* Krzysztofa i jego syna Sergiusza, i uchodzi za wybawiciela Stefana III. Małżeństwo córki z dukiem Benewentu pozwala mu uzyskać mocną pozycję na południu półwyspu. Dwa wydarzenia zachwiały jednak jego pozycją: śmierć Stefana III oraz śmierć Karlomana (styczeń 772, grudzień 771).

Karloman miał dwóch synów, a jego żona Gerberga mogła rościć sobie prawo do sprawowania rządów w imieniu dzieci. Karol Wielki widzi tę sprawę inaczej. Zjednawszy sobie część zaufanych Karlomana — między innymi swego krewnego Adalarda, opata Fulrada, hrabiego Waryna — przyłącza do swego królestwa posiadłości Karlomana. Gerberga z dziećmi ucieka na dwór Dezyderiusza. Z drugiej strony zrywa z królem Longobardów; zakochany w trzynastoletniej dziewczynce, późniejszej Hildegardzie, odsyła Désirée jej ojcu, co może jedynie ucieszyć nowego papieża Hadriana I. Te pierwsze posunięcia wyraźnie wskazują, iż młody, dwudziestoczteroletni książę jest zdecydowany prowadzić własną politykę. Podczas pierwszych wojen poza granicami królestwa, jakie wybuchają wkrótce po śmierci Karlomana, szybko zarysowuje się sylwetka zdobywcy.

Uwarunkowania podbojów Karola Wielkiego

Karol — jedyny władca Galii — większą część swych rządów poświęca na podboje. W chwili jego śmierci powierzchnia imperium liczy ponad milion kilometrów kwadratowych, czyli obejmuje większą część dawnego Zachodu rzymskiego. Podsumowując podboje Karola i chcąc scharakteryzować *dilatatio regni* Eginhard pisał: „Takie oto wojny wszczął w różnych częściach świata ów wszechmocny władca przez czterdzieści siedem lat swego panowania; czynił to z równą rozważą jak szczęściem. Tak więc królestwo Franków, które przekazał mu jego ojciec Pepin jako rozległe i mocne, wyszło z jego chwalebnych rąk powiększone mniej więcej o połowę. Istotnie, przed nim — pomijając podległe królestwu kraje Alamanów i Bawarów — obejmowało ono tylko część Galii leżącą między Renem, Loarą, Oceanem i Morzem Śródziemnym od strony Balearów oraz część Germanii zamieszkaną przez Franków zwanych wschodnimi, między Saksonią, Dunajem, Renem i Soławą, która oddziela kraj Turyńczyków od kraju Sorabów. W następstwie wspomnianych wojen przyłączył do królestwa Akwitanię, Gaskonię, cały łańcuch Pirenejów i obszar aż po Ebro... A do tego dodał całą Italię, która od doliny Aosty aż po dolną Kalabrię, gdzie przebiega granica między Grekami i Benewentyńczykami, rozciąga się na długość około miliona kroków. Do tego dołączył jeszcze obie Panonie, Dację, Istrię, Liburnię, Dalmację... I wreszcie między Renem, Oceanem, Wisłą i Dunajem ujarzmił i zmusił do płacenia danin wszystkie barbarzyńskie i dzikie ludy Germanii...” Błyskotliwy to fresk, nie ukazujący jednak uwarunkowań, w jakich podboje te zostały dokonane.

Po pierwsze, chociaż Karol jest nieustannie w drodze, dowodząc wojskami lub wizytując swe włości, przemierzył tylko niewielką część Zachodu. Odtworzona przez niemieckich historyków mapa jego podróży jest w tym względzie nader wymowna. Wyjawszy pobyt w Akwitanii i cztery pobyty w Italii, obszar działań króla stanowią północna Francja, Austrazja i Germania. Karol nigdy nie udał się ani do zachodnich rejonów królestwa, ani do Burgundii, ani nawet w okolice Lyonu, jakkolwiek arcybiskup Leidrad przygotował mu rezydencję. Jego ulubione siedziby znajdują się w rejonach nadmozańskich, nadmozelańskich i nadreńskich, ziemiach jego przodków: Frankfurt, Moguncja, Wormacja, Thionville, a przede wszystkim Heristal to — przed Akwizgranem — pałace, w których najchętniej przebywa. Środek ciężkości królestwa przesuwa się więc na wschód (zob. mapę V).

Po drugie, podboje Karola Wielkiego następowały stopniowo, bez wcześniej powziętego planu. Stwarzając fakty król siłą rzeczy podejmował kolejne działania, jak zaś pokażemy dalej, spotykały go nie tylko sukcesy. Dla przewycięzania kryzysów musiał odwoływać się zarówno do dyplomacji, jak i do siły oręża. Potrafił uznać własną porażkę, wysłuchać przyjaciół, powrócić do zbyt bezwzględnie podjętej decyzji, wykorzystać słabość przeciwników.

Karol pozostał jednak do końca wierny pewnym zasadom. Przede wszystkim chce ustrzec królestwo odziedziczone po ojcu. Podbijając Saksonię unika najazdów, jakich poganie ci dokonywali od setek lat w Hesji, Turyngii i w Austrazji. Zajmując Saksonię musi jednak zabezpieczyć się przed atakami Słowian. Panując w Bawarii jest tym samym zmuszony do interwencji w Czechach lub na równinie naddunajskiej przeciw Awarom, którzy od VII wieku sieją terror w Europie Środkowej. Dzięki swej polityce akwitańskiej nawiązał kontakt z książętami muzułmańskimi; między nimi a swym królestwem utworzył tak zwaną Marchię Hiszpańską. Z drugiej strony, król jest głęboko wierzący i świadomy spoczywającej na nim odpowiedzialności religijnej. Musi strzec swego królestwa przed atakami pogan, Sasów lub niewiernych, muzułmanów. Wojna przybiera wówczas charakter zarówno religijny jak i polityczny. Przed wyruszeniem do walki z Awarami w 791 roku wojsko przez trzy dni modli się i pości. Każdy winien powstrzymać się od wina i mięsa, z wyjątkiem chorych, starców i młodych wojowników. Duchowni chodzą boso odmawiając psalmy. Dziwny to obraz wojska w przededniu walki. Karol pragnie rozprzestrzenić jak najszerzej królestwo Chrystusa i odbudować Państwo Boże. Jako patrycjusz Rzymian, jak jego ojciec, winien chronić papieża, stąd interwencja w longobardzkiej Italii.

Wreszcie — co z pewnością stanowi dominującą cechę podbojów — Karol jest księciem ambitnym i wojownikiem. Chce sam rządzić Zachodem, musi więc powalić swych rywali, diuków Bawarii i króla longobardzkiego. To istny człowiek wojny; walka jest jego żywiołem, nie umie pozostawać bezczynny. Wiosną zwołuje *ost*, wyprawę królewską, i udaje się na arenę wydarzeń. Brak wyprawy wojennej jest odnotowywany przez kronikarzy jak fakt wyjątkowy. Wojna, „narodowa instytucja Franków”, pozwala pomnożyć bogactwa, rozdać je kościołom i wiernym. W 772 roku skarb Irminsula w Saksonii, w 774 roku skarb Dezyderiusza, w 795 — skarb Awarów czy też trybut ściągany z Benewentyńczyków i mnóstwo innych zdobywanych na wrogach powiększają skarbiec otoczenia króla. Dopóki trwają podboje, król ma pewność, że trzyma w garści arystokrację i jest przekonany o jej współdziałaniu. Sam wywodzi się z arystokracji, zna więc potrzeby, pragnienia czy wręcz zachłanność wielkich rodów karolińskich.

Wojsko Karola Wielkiego

Militarne sukcesy Karola są wynikiem siły jego wojska. Wiele na ten temat dyskutowano, dziwiąc się potęgze króla bądź wyjaśniając trudności Karola nie trwałością jego sił wojennych. W zasadzie wszyscy Frankowie, czyli wszyscy wolni mężczyźni z wyjątkiem duchownych, są zobowiązani do służby w wojsku. Hrabia zwołuje na *ost* mężczyzn ze swego okręgu, królewskich wasali, świeckich i duchownych, którzy żyją z ziem nadanych w lenno. Bardzo często cytowano list Karola do opata Fulrada z Saint-Quentin; oto kilka jego fragmentów: „Wiedz, że tego roku odbędziemy ogólne posiedzenie we wschodniej Saksonii... Prosimy cię, byś

przybył tam dnia 15 Kalend styczniowych ze wszystkimi dobrze uzbrojonymi i wyposażonymi ludźmi... z niezbędną bronią i narzędziami, żywnością i odzieżą. Niech każdy rycerz posiada tarczę, kopię, miecz, kordelas, łuk, kołczan nabit strzałami. Niech w waszych wozach znajdą się narzędzia o wszelkim zastosowaniu... Apropozycję zapewnimy... na trzy miesiące poczynając od daty zgromadzenia, broń i wyposażenie na sześć miesięcy... Nie należy wymagać żadnej daniny prócz paszy, drewna i wody." Niestawienie się na wezwanie — a takich przypadków było dużo — jest karane, zarówno w przypadku odmowy, jak spóźnienia czy dezercji. Winni płacą ciężką grzywnę [*hériban*], a za dezercję grozi im śmierć. Karol uświadamia sobie, że zwoływanie co roku wszystkich mężczyzn paraliżuje administrację i dezorganizuje życie gospodarcze. Czas wypraw wojennych pokrywa się z czasem prac rolnych. Ponieważ niewolnicy nie idą na wojnę, ludzie wolni muszą mieć możliwość nimi kierować. Wówczas Karol opracował pomysły system wspomagających i wyjeżdżających. Rozdzielił wojenny obowiązek według wielkości posiadłości ziemskich, uwzględniając liczbę ziem dzierżawionych, posiadłości wiejskich, jakie miał każdy wolny człowiek: „Niech każdy wolny człowiek, który posiada cztery posiadłości wiejskie w pełni użytkowane i ma je na własność lub jako *lenno* od kogoś, zapewni sobie ekwipunek i uda się na *ost* wraz ze swym seniorem, jeśli jedzie i on, bądź też z hrabią. Każdy, kto posiada trzy ziemie, połączy się z posiadaczem jednej, który pomoże mu zapewnić służbę dwóm ludziom. Ten, kto posiada tylko jedną ziemię, połączy się z trzema innymi właścicielami jednej ziemi. Temu, który pojedzie na *ost*, pomogą trzej pozostali, którzy zostaną w domu.”

Organizację wojska znamy dzięki kapitularzom, czyli rozporządzeniom, których zastosowanie trudno ocenić. Przywoływanie do porządku, grożenie wysokimi grzywnami świadczą o tym, że Karolowi trudno przychodziło wymusić posłuch. Wielu ludzi chcących wykręcić się od służby próbuje wejść w szeregi duchowieństwa. Inni opłacają hrabiego lub opata, by móc pozostać w domu.

Jakimi siłami dysponował więc Karol Wielki? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, a podawanych liczb nie sposób zweryfikować. Zdaniem paru historyków Karol miał jedynie pięć tysięcy ludzi, co tłumaczy trudności, jakie napotkał przede wszystkim w Saksonii. Zdaniem innych, którzy biorą pod uwagę liczbę urzędów podatkowych, biskupstw i opactw, jakimi dysponowało królestwo, król mógł zebrać trzydzieści sześć tysięcy rycerzy, nie mówiąc o piechurach i pomocnikach, którzy z grubsza biorąc liczyli sto tysięcy ludzi. W istocie siła wojsk Karola Wielkiego zależy nie tyle od liczby, ile od uzbrojenia i strategii. Dowódca z garstką ludzi potrafi wygrać wojnę, jeśli są dobrze uzbrojeni i właściwie wykorzystani. Głównym elementem wojska karolińskiego jest ciężka jazda, której rozwój nastąpił, jak wspominaliśmy, za Karola Młota. Najzamożniejsi wasale królewscy, posiadający tysiące włości, mogą wyekwipować rycerzy w zbroje, zebrać żelazną broń, zapasy, odzież. Wśród nich wyróżniają się wojownicy doborowi, tworzący oddział

zwany *scara*; potrafią robić krótkie i szybkie wypadły i zdobywać twierdze. Podczas podboju Saksonii *scarae* przesądziły o zwycięstwie. Rycerze jawią się jako groźni „mężowie z żelaza”. W pewnym fragmencie swej kroniki, fragmencie utrzymanym w tonie epepei, Notker z Sankt Gallen opisuje wjazd Karola Wielkiego do Pawii: Dezyderiusz i diuk Audgar ze szczytu wieży widzą maszyny wojenne, za nimi zastępy piechoty, dalej straż królewska, opatów, biskupów, i wreszcie króla w żelaznej zbroi, przyodzianego w kolczugę i nagolenniki, dzierżącego kopię i miecz. Słońce odbija się na broni na placach i polach: wszędzie żelazo, żelazo, które chwieje potęgą murów i odwagą młodzików, żelazo, które powala na ziemię doświadczenie starszych. W cywilizacji, w której panuje drewno, ten, kto posiada żelazo, z pewnością ma przewagę nad innymi. Miecz frankijski zyskuje więc tak wielką sławę dzięki skuteczności w walce, że obce ludy starają się go osiąść, a Karol musi zwalczać przemyt broni do krajów skandynawskich czy do Słowian. W 779 roku Karol zabrania wywozu kolczugi, koszulki z miedzianych, metalowych kólek; jedna taka koszulka jest warta tyle, ile cztery klacze lub sześć krów. Obok ciężkiej jazdy inni rycerze, noszący tarcze, kopie, miecze oraz liczne rzesze piechurów odgrywają znaczącą, lecz niewątpliwie drugorzędną rolę.

Powodzenie działań wojennych zależy od szybkości mobilizacji i od koncentracji oddziałów. Karol zwołuje wielu wojowników niezbędnych w krajach graniczących z areną działań wojennych. Dysponuje dostatecznie dużą liczbą ludzi, by rozdzielić ich na kilka wojsk, które z różnych stron podchodzą do przeciwnika i w końcu otaczają go pierścieniem. Karol czuwa nad dobrym utrzymaniem stanu dróg i szlaków i nad zabezpieczaniem brodów rzecznych. Jednym z wielkich przedsięwzięć tego panowania była budowa drewnianego mostu na Renie w Moguncji. Eginhard nadaje mu rozgłos, mnich z Sankt Gallen mówi o nim jako o przedsięwzięciu interesującym całą Europę. Niestety most spłonął w 813 i Karol nie zdażył odbudować go w kamieniu, jak zamierzał. Jednocześnie przemyśliwał inne wielkie dzieło, zadziwiające wielkością zamysłu: kanał łączący Ren z Dunajem, a ściślej biorąc dopływy tych dwu rzek. Oficjalny kronikarz pisze: „Ponieważ ludzie mieniący się kompetentnymi przekonali go, że gdyby zakreślić między Regnitz a Altmühl kanał żeglowny dla statków, można by najwygodniej na świecie żeglować od Dunaju aż po Ren, bowiem jedna z tych rzek wpada do Dunaju, druga zaś do Menu. Natychmiast udał się na miejsce z całą świtą, zebrał wielu ludzi i spędził cały sezon jesienny pracując nad tym. I rzeczywiście, między wspomnianymi rzekami wykopano rów mierzący dwa tysiące kroków długości i trzysta stóp szerokości, jednak bezskutecznie. Z powodu ciągłych deszczów przeprowadzane roboty nie mogły ustabilizować bagnistego i w sposób naturalny namokłego gruntu. Ile ziemi wykopali w ciągu dnia robotnicy, tyle samo powracało nocą z powodu obsuwania się gruntu na dawne koryto.” Budowę kanału rozpoczęto w 793 roku, podczas wojny z Awarami, i nie można było jej szczęśliwie zakończyć. Archeolodzy natrafili na ślady kanału w pobliżu miejscowości Dethenheim i Graben, w rejonie zwanym *Fossa carolina*.

Tych kilka uwag wyraźnie ukazują, jak wielkiego wysiłku wymagał Karol od ludności swego królestwa, by dokonać podbojów, ale także, jakie trudności musiał przezwyciężać. Dla zrozumienia dzieła zdobywcy trzeba teraz przypomnieć kolejne etapy tworzenia karolińskiego imperium.

Etapy podbojów

Pierwszy okres, jak widzieliśmy, trwający od 768 do 771 roku, zajmują wyprawy w obrębie królestwa, przede wszystkim do Akwitanii. W 772 roku, po śmierci Karlomana, król rozpoczyna politykę podboju. Po zerwaniu przymierza z Longobardami, które zalecała jego matka, postanawia odpowiedzieć na wezwanie nowego papieża Hadriana i zdobyć królestwo Longobardów. Wyprawa nie następuje trudności: Dezyderiusz poddaje się, Karol zostaje królem Longobardów. Ponadto podczas oblężenia Pawii udaje się jako pielgrzym do Rzymu i potwierdza donację, jaką jego ojciec złożył św. Piotrowi dwadzieścia lat wcześniej.

Drugim terenem działań jest Saksonia. Karol rozpoczyna podbój w 772 roku i uzyskuje poddanie się Sasów, zobaczymy dalej, na jakich warunkach. W 777 roku, w nowej siedzibie w Paderborn, przyjmuje przywódców Sasów i liczy na ich nawrócenie. Właśnie w Paderborn spotyka się z przywódcą muzułmanów, który zwraca się doń z prośbą o interwencję w północnej Hiszpanii. Wyprawa na Saragossę szybko się kończy: podczas odwrotu tylna straż Karola zostaje wycięta w pień przez Basków w wąwozie Roncevaux. Rok 778 jest więc dla Karola rokiem trudnym. W tym samym czasie, kiedy rozgrywa się boleśnie przeżyta historia w Roncevaux, wybucha bunt Sasów na wezwanie przywódcy Widukinda, w Italii zaś panuje niepokój, gdyż diuk Benewentu Arechis usiłuje poszerzyć swe księstwo kosztem państwa papieskiego.

Po kryzysie z 778 roku Karol powraca do sił. W 779 roku w Heristalu ogłasza kapitularz, który historyk Ganshof uważa za jeden z najważniejszych aktów prawnych z czasów jego panowania. Król, podejmując rozporządzenia swego ojca Pepina, jest zaprzątnięty zaprowadzaniem porządku w Kościele, w państwie i wzmacnianiem władzy królewskiej. Karol reguluje wówczas problemy trwające do tej pory w zawieszeniu, przede wszystkim problem Italii. Druga pielgrzymka do Rzymu stwarza okazję, by ogłosić swego syna Pepina królem Italii (781). W ten sposób nie tylko dawne królestwo Longobardów, ale i znaczna część Italii zostaje poddana prawu karolińskiemu. Papieżowi Hadrianowi nie pozostaje nic innego, niż zgodzić się reprezentować Karola na półwyspie italskim. Na południu po śmierci Arechisa (787) Karol osadza na tronie najstarszego syna zmarłego diuka i zmusza go do podporządkowania się urzędnikom karolińskim. Wreszcie Istria, należąca przedtem do Bizancjum, zostaje zdobyta i włączona do królestwa Longobardów.

W tym samym czasie Karol kładzie kres uczynkom swego krewnego Tassilona, diuka Bawarii. W 787 roku diuk odnawia przysięgę wierności, ponieważ jednak

nie przestrzega jej, jego księstwo zostaje zlikwidowane. Bawaria zostaje powierzona szwagrowi Karola, prefektowi Geroldowi. Dla Saksonii te lata są rozstrzygające. Król odbywa kilka wypraw, które doprowadzają go aż nad Łabę. Aby położyć kres nieustającym buntom Sasów, rozpoczyna politykę terroru: rzezie Sasów, ogłoszenie kapitularda stawiającego Sasów przed alternatywą — poddanie i nawrócenie lub śmierć. Jednocześnie następuje podbój i chrystianizacja Fryzji. Wreszcie, w celu ochrony królestwa Akwitanii, które Karol powierzył w 781 roku swemu synowi Ludwikowi, zajmuje on kilka terenów za Pirenejami i kładzie podwaliny pod to, co stanie się Marchią Hiszpańską.

Ten rozstrzygający okres kończy się nowym kryzysem, być może poważniejszym niż kryzys z 778 roku. Muzułmanie przekraczają Pireneje i docierają aż do rzeki Orbieu, gdzie pokonują wojska Franków (793). Benewent wznieca bunt, co zmusza Pepina do interwencji. Także i Sasi buntują się przeciw księżom i urzędnikom, podczas gdy Karol przygotowuje się do walki z ludem Awarów. Co więcej, w samym królestwie kilku członków frankijskiej arystokracji skupionych wokół Pepina Garbatego, nieślubnego syna Karola Wielkiego, podżega do spisku przeciw królowi. Zła pogoda powoduje straszliwy głód w całym królestwie.

Czterdziestosześcioletni Karol znowu musi zareagować na wrogość. Podejmuje ważne decyzje, które doprowadzą go do koronowania na cesarza w 800. W 794 roku zwołuje synod we Frankfurcie, który podobnie jak zgromadzenie w Heristalu w 779 roku organizuje życie Kościoła i państwa. Karol jawi się nie tylko jako głowa Kościoła frankijskiego, zajmując stanowisko w sprawie herezji adopcjanistycznej i obrazów, przywraca ład w Kościele świeckim i zakonnym, ale podejmuje dyspozycje o charakterze gospodarczym i monetarnym. W tym samym roku osiada na stałe w Akwizgranie. Polityce Karola sprzyjają nieprzewidziane wydarzenia: śmierć papieża Hadriana w 795 roku i objęcie tronu papieskiego przez słabego Leona III oraz rewolucja pałacowa w Bizancjum w 798 roku. Marsz do Cesarstwa już się rozpoczął. W 800 podczas kolejnej podróży do Rzymu Karol przyjmuje z rąk Leona III koronę cesarską. W tym czasie król urządza jeszcze parę wypraw. Saksonia zostaje ostatecznie podbita po kilku kampaniach; w 796 roku wyrusza wielka wyprawa przeciw Awarom, uwieńczona zdobyciem *Ringu* i przejęciem skarbcza Awarów; w Hiszpanii zostaje umocniona Marchia, w 801 zaś poddaje się oblężona od dwóch lat Barcelona.

W ostatnim okresie panowania, w latach 800–814, wielkie podboje należą już do przeszłości. Cesarz starzeje się w Akwizgranie, nie pozostaje jednak bezczynny. Pochłania go sprawa obrony Cesarstwa przed atakami nowych przeciwników: Słowian nad Łabą i w Czechach, Duńczyków pustoszących Fryzję, przeciw którym urządza wyprawę morską, a na południu saraceńskich piratów, którzy pojawiają się na Korsyce i Sardynii. Usiłuje zaprowadzać porządek wewnątrz państwa, ale

wciąż bezskutecznie. Mówienie o „rozkładzie” Cesarstwa u schyłku panowania Karola, jak to robi F. L. Ganshof, jest przesadą, z pewnością jednak cesarzowi nader trudno kierować wszystkimi elementami maszyny administracyjnej, o czym świadczą kapitularze z epoki. Karol upowszechnia misje *missi dominici*, „wysłanników pana”, czyli inspektorów królewskich, których zadaniem jest wymuszanie poszanowania prawa. W 813 roku zwołuje pięć reformatorskich synodów, w Moguncji, Tours, Reims, Chalon i Arles. W roku 806, zgodnie z tradycją królów frankijskich, planuje podział Cesarstwa między swych trzech synów, Pepina, Karola i Ludwika. Ponieważ jednak dwaj pierwsi zmarli, Ludwik zostaje dopuszczony do władzy w roku 813 i ukoronowany przez swego ojca w Akwizgranie. 28 stycznia 814 roku Karol umiera; panował przez czterdzieści siedem lat i są to najdłuższe rządy w dziejach władców z dynastii Karolingów. Tak wyglądają kolejne etapy dzieła Karola Wielkiego; wynikiem jest zarys średniowiecznej Europy. Czy można jednak naprawdę zrozumieć rolę Karola w powstaniu Europy nie śledząc z bliska, region za regionem, polityki króla zdobywcy?

Podboje Karola Wielkiego

Italia

Przymierze Franków z papieżem ocaliło Rzym, nie uregulowało jednak położenia Italii. Dezyderiusz, król Longobardów, od 756 roku sprawuje rządy na równinie północnej. Inni książęta longobardzcy panują w księstwach Spoleto i Benewentu i są niemal niezależni. Papież uzyskał od Pepina bizantyńskie niegdyś ziemie, ale donacja na rzecz św. Piotra pozostaje raczej w sferze teorii niż rzeczywistości. Nie zdołali odzyskać obiecanych miast i patrzyli z przerażeniem na zbliżenie między Frankami i Longobardami, do którego dążyła królowa Bertada i które zostało przelotnie przypieczętowane przez małżeństwo Karola z Désirée. Na południu księstwem Benewentu od 758 roku rządzi diuk Arechis, zięć Dezyderiusza. Paweł Diakon wychwalał tego wybitnego księcia za pobożność, kulturę, dokonania architektoniczne za jego rządów. Diuk jest bogaty, swój system zarządzania doprowadził do perfekcji, utrzymuje dobre stosunki z wielkimi opactwami znajdującymi się w księstwie, San Vincenzo di Volturno i Monte Cassino. Wreszcie Bizantyńczycy wciąż posiadają kilka terenów na wybrzeżu, Gaetę, Terracino, Neapol, Amalfi, na południu zaś Otranto i Kalabrię, podlegające patrycjuszowi Sycylii.

Dwa następujące po sobie wydarzenia kładą kres sytuacji niebezpiecznej dla papieża: śmierć Karlomana (grudzień 771) i wybór nowego papieża, Hadriana (styczeń 772). Karol, jedyny władca Galii, odesłał Désirée jej ojcu. Wie, że wdowa po Karlomanie i jej dwaj synowie znaleźli schronienie w królestwie Longobardów; mówi się nawet, że Dezyderiusz ubiega się o udzielenie sakry królewskiej synowi Karlomana. Dezyderiusz okazuje się więc niebezpieczny dla króla Franków. Hadrian ze swej strony przysłał poselstwo morzem (alpejskie wąwozy są zablokowane), gwoli przypomnienia, iż Karol jest patrycjuszem Rzymian i obrońcą papieża. Król Franków uświadomiwszy sobie, iż wszelkie rokowania z Dezyderiuszem są daremne, postanawia działać mimo sprzeciwu niektórych frankijskich arystokratów, nadal przychylnych wobec układu z Longobardami.

Podbój nie zapowiadał się łatwo, gdyż wojsko longobardzkie budziło strach. Dwie armie frankijskie przeszły przez góry i zdołały zamknąć Dezyderiusza w jego stolicy, Pawii. Przystąpiono do oblężenia, które miało trwać około dziewięciu miesięcy. Adalgis, syn Dezyderiusza, oraz rodzina Karlomana uciekają do Weroni: Karol przejmuje panowanie nad miastem, Gerbergą i jej dziećmi i przyjmuje hołd diuka Audgara.

Pozostawiając wojsko, które oblega Pawię, Karol postanawia udać się z pielgrzymką do Rzymu na święta Wielkiejnocy 774 roku. Jest to bezprecedensowe wydarzenie: po raz pierwszy się zdarza, iż król Franków przyjeżdża do Rzymu. Król pielgrzym zjeżdża wraz ze swymi biskupami, opatami, hrabiami i wojskiem. Można sobie wyobrazić wzruszenie Karola zbliżającego się do Rzymu, do ziemi świętego Piotra, pierwszego spośród apostołów, którego kult rozpowszechnił się na całym Zachodzie. Papieża Hadriana natomiast niepokoi widok nadciągającego Karola. Od pewnego czasu uprawia bowiem politykę, dzięki której zdołał połączyć księstwo Rzymu z księstwem Spoleto. Jakkolwiek papież podejmuje cały ceremonial towarzyszący wjazdowi egzarchy czy patrycjusza bizantyńskiego, jednocześnie przedsięwzięcie środki ostrożności i żąda od Karola złożenia przysięgi; dopiero wówczas pozwoli mu wjechać do miasta. Po świętach wielkanocnych Karol odjeżdża do Pawii. Podczas jednego z ostatnich spotkań z Hadrianem następuje odczytanie aktu donacji, jaki Pepin złożył dwadzieścia lat wcześniej św. Piotrowi.

Liber pontificalis relacjonuje nam to wydarzenie: „Zastrzeżenia, jakie załączono, zyskały aprobatę króla i wszystkich jego urzędników, po czym ze swej własnej woli, dobrowolnie, spontanicznie, Karol, arcychrześcijański król Franków, zlecił Itierowi, swemu kapelanowi i notariuszowi, sporządzenie nowego zobowiązania do donacji na wzór poprzedniej; przyznawał w niej błogosławionemu Piotrowi i obiecywał papieżowi te same miasta i te same terytoria leżące na tej samej linii granicznej, jaką wspomniano w rzeczonyj donacji.” Zostaje wówczas wytyczona granica, jaka dzieli późniejsze państwo papieskie od królestwa Longobardów: poczynając od Luny koło La Spezia obejmuje Parmę, Mantuę, egzarchat raweński, Wenecję i Istrię. W nowym zobowiązaniu wspomniana zostaje Korsyka, księstwa Spoleto i Benewentu. Można było się zdziwić hojnością Karola; zauważono również, że o jego zaangażowaniu wspominają jedynie źródła papieskie. I właśnie tutaj tkwi źródło nieporozumienia między Karolem i Hadrianem. Król, pragnący jak najszybciej powrócić pod Pawię, wzruszony prośbami papieża, onieśmielony przez otoczenie papieża i wielkość Rzymu, pod wpływem emocji związanych z pielgrzymką z pewnością złożył bardzo mglistą obietnicę. Papież ze swej strony uzyskał potwierdzenie donacji, na której mu zależało. Ten rzymski arystokrata czuje się nie tylko następcą św. Piotra, ale ma zadatki na przywódcę państwa i pragnie podporządkować swej władzy znaczną część półwyspu italskiego. Podróż do Rzymu kończy się więc dwuznaczną sytuacją.

Dezyderiusz nie jest w stanie stawiać dłużej oporu w Pawii i poddaje się zwycięzcy. Karol bez wahania wchodzi do miasta, zajmuje pałac, rozdaje skarb swym ludziom i 5 czerwca 774 roku postanawia zająć miejsce króla Longobardów przyjmując miano króla Franków i Longobardów. Aby mieć pewność, że Dezyderiusz nie będzie szukał odwetu, zamyka go jako mnicha w Korbei. Władza królewska, która od dwustu lat rządziła Italią, zostaje oddana bez walki nowemu księciu. Współczesnych zadziwia łatwość zwycięstwa i wielkoduszność zwycięzcy, który „mógłby wszystko zniszczyć, a okazał się łaskawy i wyrozumiały, pozostawił Longobardom ich prawa i wybaczył tym, którzy dopuścili się zdrady”.

Nie wszyscy Italczyki zaakceptowali jednak fakt, iż znaleźli się pod panowaniem bądź to króla, bądź papieża. Arcybiskup Rawenny marzy o tym, by wykroić sobie księstwo na wzór księstwa rzymskiego; zdobywa kilka miast, księstwo Ferrary, Bobbio. Diuk Friulu, Rodgaud, którego Karol darzył zaufaniem, wzniesła bunt i marzy, by przywłaszczyć sobie koronę Longobardów. Syn Dezyderiusza Adalgis, który wymknął się Konstantynopolowi, gromadzi wokół siebie Longobardów i wydaje się wchodzić w układy z Arechisem z Benewentu, Hildebrandem ze Spoleto, a nawet z Grekami z południa Italii. Papież życzy sobie nowego spotkania z królem Franków, aby obietnica z 774 roku przyniosła wreszcie owoce. Jednakże Karol poprzestaje na błyskawicznej interwencji we Friulu wiosną 776 roku, a może i nawet w Istrii, która zasadniczo została obiecana papieżowi.

Dopiero w 781 roku Karol wraz z królową Hildegardą, córką Gizelą, synami Karlomanem i Ludwikiem postanawia udać się na Święta Wielkiejnocy do Rzymu. Tym razem podróż nie jest zwykłą pielgrzymką: ma inny cel. W dniu Wielkiejnocy Karol przyprowadza swego syna Karlomana do chrztu, którego udziela mu papież. Czteroletnie dziecko przyjmuje wówczas imię swego dziadka Pepina. Następnie papież na prośbę króla namaszcza Pepina na króla Italii, Ludwika zaś na króla Akwitanii. Karolowi udało się zrobić kolejny krok: Pepin jest nie tylko królem Longobardów, ale królem Italii. Karol osadza go w Pawii, a przy nim jego kuzyna Adalarda i frankijskich urzędników. Młody król ma własny dwór, personel administracyjny, dyplomację, wydaje kapitulacje; w gruncie rzeczy jednak jest wicekrólem i działa jedynie z upoważnienia ojca. W miastach zamieszkują frankijscy hrabiowie i żołnierze, opactwa leżące po drugiej stronie gór otrzymują ziemie w Italii. W ten sposób rozpoczyna się proces zakorzenienia Franków, który poddał dogłębnej analizie E. Hlawitschka.

W królestwie Italii państwo papieskie, noszące też miano Republiki św. Piotra, w zasadzie jest niezawisłe, ale karolińscy urzędnicy bez żenady mieszają się do jego spraw. Papież śle kolejne zażalenia, protestuje przeciwko panowaniu się przedstawicieli króla, uskarża się, iż rzymscy urzędnicy odwołują się do Karola, nie może jednak nic wskórać przeciw zaborczemu opiekunowi. Karol, patrycjusz

Rzymian, a przede wszystkim spadkobierca królów longobardzkich, pragnie dokonać zjednoczenia Italii na własną korzyść.

Ta jakże jasno określona polityka skłania go nawet do interwencji w południowej części półwyspu, w księstwie Benewentu. Arechis, który po upadku Dezyderiusza ogłosił się księciem Longobardów, to godny przeciwnik; liczy na swój prestiż, bogactwo, układ z Bizancjum. Karol nie przyspiesza biegu spraw, wykorzystuje wydarzenia w Bizancjum, by uderzyć. Istotnie, od września 780 roku rządy sprawuje cesarzowa Irena w imieniu swego syna Konstantyna VI. Ta inteligentna i ambitna kobieta zrywa z ikonoklastyczną polityką swych poprzedników i dąży do zbliżenia z Zachodem. Zamierza nawet skojarzyć małżeństwo swego syna z Rotrudą, córką Karola Wielkiego, co zyskuje aprobatę króla Franków, pragnącego połączyć swój ród ze świetnym domem Konstantynopola. Arechis już nie może liczyć na Bizancjum i kiedy w 787 roku Karol znowu przybywa do Rzymu, usiłuje udaremnić najazd na Benewent. Próżne nadzieje: Karol obiera drogę na południe, zatrzymuje się na Monte Cassino, po czym wchodzi do Kapui. Arechis musi złożyć poddańczy hołd i obietnicę wypłacania każdego roku siedmiu tysięcy złotych solidów królowi frankijskiemu. Ledwie jednak Karol wraca do Francji, Arechis niepomyślnie swej przysięgi usiłuje uwolnić się spod opieki Franków. Nawiązuje na nowo kontakty z nieistniejącą Ireną, która obiecuje mu tytuł patrycjusza. Śmierć udaremnia te plany, ale wdowa po Arechisie, Adelperga, pragnąca pomścić swego ojca Dezyderiusza, utrzymuje w mocy porozumienie. Pomimo usilnych nalegań Hadriana Karol woli rokowania od przemocy. Godzi się na to, by Grimoald, najmłodszy syn Arechisa, został diukiem Benewentu, pod warunkiem, iż wpisze imię króla Franków do swych aktów i na monecie oraz że na znak poddaństwa... Longobardowie będą golić się na wzór Franków. Grimoald zgadza się na to i księstwo Benewentu, które w zasadzie powinno przypaść w udziale papieżowi, staje się państwem-buforem między karolińską Italią i światem bizantyńskim. Aby pokazać Bizancjum, że pragnie pozostać panem sytuacji, Karol anektuje Istrię, bizantyńską posiadłość na pograniczu longobardzkiej Italii. Diuk Jan zajmuje miejsce bizantyńskiego *hypatos*. Cesarstwu Bizantyńskiemu pozostaje wierna tylko Wenecja.

W ten sposób Karol zostaje władcą znacznej części Italii. Po całych wiekach anarchii półwysep zostaje na nowo zjednoczony i przywiązany do państwa Franków. Wydarzenie to ma istotne znaczenie nie tylko dla życia politycznego Europy, ale także dla cywilizacji europejskiej.

Karol a Germania

Przyłączenie Bawarii. Kiedy Karol objął władzę, część Germanii należała do królestwa. Turyngia, Hesja, Alemania, kraje nadreńskie zostały wcielone i schryścianizowane. Więzy między rodami austrazjskimi zamieszkującymi

te obszary a rodami z Austrazji były tak silne, że Karol ani przez chwilę nie musiał obawiać się buntu.

Odmierna sytuacja panuje na południu: księstwo Bawarii, tworzące czworobok zawarty z grubsza między Dunajem, Enns i Lechem, jest prawie niezależne. Diuk Tassilon III niewątpliwie zgodził się w 757 roku zostać wasalem swego wuja Pepina, ale szybko odzyskał niezależność i zdecydowanie chce wyzwolić się spod opieki Franków. Spadkobierca Agilulfingów, twórców chwały księstwa, może liczyć na oparcie w klasztorach, które dysponują rozległymi włościami. Uprawia nawet politykę aneksyjną, wysyłając misjonarzy do Karyntii, słowiańskiego kraju, przez który przepływa Drawa i Sawa. Słowęńcy zagrożeni przez Awarów uciekają się pod opiekę Bawarów. Po zerwaniu Karola z Longobardami Tassilon mądrze nie interweniuje w obronie swego teścia Dezyderiusza, za co Karol Wielki musiał być mu wdzięczny. Karol nie ufa jednak swemu kuzynowi i widzi w nim groźnego rywala. Być może jest nawet zazdrosny o tego księcia, który zdołał uczynić ze swego dworu w Ratzbonie renomowany ośrodek kultury i cywilizacji.

Wbrew pozorom położenie Tassilona nie jest wcale tak mocne; w rzeczywistości, po przyłączeniu longobardzkiej Italii i Friulu Karol otacza księstwo ze wszystkich stron. W 781 roku król Franków żąda od diuka odnowy przysięgi złożonej niegdyś Pepinowi. Diuk zgadza się przybyć do Wormacji pod warunkiem, że dostanie zakładników, „dzięki którym nie będzie musiał obawiać się o swe bezpieczeństwo”. Ta nieufność nie wróży dobrze przyszłym stosunkom. W 787 roku, przeczuwając nadciągającą burzę, Tassilon próbuje skłonić do interwencji papieża, które zawsze sprzyjało katolickiej Bawarii. Tym razem jednak Hadrian opowiada się po stronie Karola i oznajmia posłańcowi, iż „gdyby diuk przeciwstawił słowom Arcypasterza zatwardziałe serce, Karol i jego wojsko zostaliby rozgrzeszeni z każdego grzechu i obwołani niewinnymi wszelkich pożarów, zabójstw i różnorodnych występków, jakich mógłby się dopuścić przeciw Tassilonowi i jego wspólnikom”. Karol mając swobodę działania wzywa Tassilona do Wormacji i wobec jego odmowy postanawia wyruszyć z wyprawą. Trzy wojska, przybyłe przez Lech, Dunaj i Tyrol szybko dały sobie radę z diukiem bawarskim. 3 października 787 roku w Lechfeld koło Augsburga Tassilon ponawia hołd, jaki złożył niegdyś Pepinowi. Jednakże po powrocie do Ratzbony diuk za namową swej żony, Longobardki Liutbergi, dalej intriguje i podejmuje rokowania nawet z Awarami. Oddane Karolowi stronnictwo bawarskie ostrzega króla, który tym razem wzywa zbuntowanego wasala do Ingelheim na sąd. Opuszczony przez bliskich Tassilon przyznaje się do zdrady i wyznaje wszystko, czego od niego oczekują. Zostaje skazany na karę główną (788). Czy można jednak zgładzić członka rodziny królewskiej? Król okazuje łaskę i nakazuje Tassilonowi odbyć pokutę w klasztorze w Jumièges. Jego żona i dzieci także zostają rozesłane po różnych klasztorach królestwa.

Karol osiada wówczas w Ratzbonie, skazuje na wygnanie wrogich mu przywódców bawarskich, likwiduje stanowisko diuka i oddaje hrabiom zarząd nad krajem. Jego szwagier, Alaman Gerold, obejmuje funkcję zarządcy wojska, z tytułem *praefectus* (zob. tabelę V). Kilka lat później, chcąc uniknąć jakiegokolwiek nowego oporu, Karol sprowadza Tassilona na synod do Frankfurtu w 794 roku i zmusza do publicznego wyrzeczenia się wszelkiej władzy. W ten sposób dawne księstwo i zależna od niego Karyntia zostają przyłączone do królestwa Franków. Karol jest władcą doliny Dunaju i wąwozów Alp Południowych. Ratzbona staje się jedną z karolińskich stolic, a jej opactwo Saint-Emmeran wielkim ośrodkiem religijnym. Biskup Salzburga Arn otrzymuje w 798 roku tytuł arcybiskupa i władzę nad biskupstwami Freising, Pasawy, Ratzbony, Säben. Opactwa, które przez długi czas stanowiły oparcie dla diuka, zostają oddane frankijskim biskupom, Mondsee Hildebaldowi z Kolonii, Chiemsee Angilramowi z Metz. Bawaria zostaje przyłączona, ale kraj ten zachowuje we frankijskim królestwie własny charakter. Na przestrzeni całych swych dziejów Bawarowie zachowają w pamięci dwadzieścia cztery lata autonomii, jakie dali im Agilulfingowie.

Z d o b y c i e S a k s o n i i. Powyżej Renu, po przejściu pięćdziesięciu kilometrów strefy frankijskiej, rozciąga się kraj Sasów. Region, odpowiadający dzisiejszej Dolnej Saksonii, rozciąga się od Ems po Łabę i od Soławy i Morza Północnego po góry Harzu. Kraj, pokryty morenami lodowcowymi, warstwami piasku i torfowiskami, przecina wiele rzek i porasta las. Lud, z pochodzenia nadmorski, a obecnie wiejski, zajmuje się rolnictwem i hodowlą koni i bydła rogatego. Niemiecki historyk Martin Lintzel próbował badać polityczną organizację Sasów opierając się na tekstach ustawodawczych i późniejszych kronikach, na kronice Widukinda, i nie doszedł do jednoznacznych wniosków. Wiadomo przynajmniej, że rozproszone plemiona połączyły się na początku VIII wieku, tworząc trzy duże ludy: byli to Westfalczycy od Renu po Wezerę, Angaryjczycy na wschód od tej rzeki i Ostfalczycy w Harzu. Na równinach północnych, na południe od Łaby napotykamy Sasów z Wihmodii i Nordalbingii. Społeczeństwo Sasów dzieli się na trzy części: arystokracja, która posiada zamki i mury obronne, masa ludzi wolnych, *Laz*, stan pośredni między ludźmi wolnymi a niewolnikami. Istnienie corocznego zgromadzenia ludu saskiego, w Marklô nad Wezerą, o którym wspomina późniejszy *Żywot* św. Lebina, niewątpliwie jest legendą. Karolińscy autorzy, a przede wszystkim Eginhard, usilnie podkreślają zatwardziałe pogaństwo Sasów. Niedaleko od Wezery, w pobliżu *castrum* Heresburga wznosi się pień drzewa w kształcie kolumny; miał on podtrzymywać sklepienie niebieskie, Irminsul. Sasi zakopują tam skarby ze złota i srebra, składają krwawe ofiary. Ich nienawiść do Franków ma jednak charakter tyleż polityczny co religijny. Od VII wieku Sasi, którzy wspomogli niegdyś Franków w zdobyciu Turyngii, nie godzą się być poddanymi Franków, spychanymi coraz dalej w stronę Bode. Próbują posuwać się wzdłuż

szlaku tradycyjnego od czasów starożytnych, *Hellweg*, wzdłuż Lippe w stronę Renu, i regularnie napotykają opór Franków, którzy bronią Austrazji i Hesji.

W 772 roku Karol Wielki postanawia skończyć z tymi buntownikami, zdobywa twierdze Syburg nad Ruhrą i Heresburg nad Diemel; potem rabuje Irminsul i wyraca posągi bożków. W odpowiedzi Sasi niszczą Hesję i w bazylice we Fritzlar urządzają stajnię dla swych koni. Po powrocie z Italii w 774 roku Karol podejmuje nową wyprawę, latem 775 roku postanawia zaś nie tylko pokonać Sasów, „plemię przewrotne i niewierne”, ale nawrócić ich, co było sposobem pacyfikacji. Odzyskuje Syburg i Heresburg, buduje tam kościoły, i przez Diemel dochodzi do Wezery. W 776 roku odbywa się kolejna wyprawa. Sieje takie przeżenie, iż wielu Sasów przybywa do źródeł Lippe, zwraca zakładników i prosi o chrzest. Karol urządza wówczas marsz wzdłuż Lippe w obronie Hesji i zakłada kwaterę główną w *Padrabbrunnen*, gdzie powstanie Paderborn, w regionie lasów i źródeł, nie opodal miejsca, gdzie Arminiusz rozbił armię Augusta w roku IX naszej ery. Podczas wielkiego zgromadzenia w Paderborn latem 777 roku powierza opatowi Fuldy, Sturmowi, uczniowi Bonifacego, zadanie zorganizowania misji wśród Sasów. Tak więc pierwsza kampania saska zakończyła się sukcesem (zob. mapę VI).

Sasi wykorzystują jednak trudny rok 778 i urządzają nowe wyprawy. Na wezwanie westfalskiego przywódcy Widukinda cała Saksonia powstaje przeciw Frankom. Sasi dochodzą do Renu i nawet grabią Fuldę. Do 782 roku Karol śle wyprawę za wyprawą, przemierza cały kraj aż po Łabę, osadza misjonarzy i hrabiów, by spacyfikować kraj. Anglosas Willihad zakłada Kościół w Wihmodii, Liudger zaś, uczeń Grzegorza z Utrechtu, w północnej Fryzji. W 782 roku, podczas zgromadzenia w Lippsspringe, Karol organizuje podbój i powierza obowiązki hrabiego paru saskim arystokratom. Jednakże Widukind, który znalazł schronienie u Duńczyków, przygotowuje odwet. Młode Kościoły zostają zniszczone, a Willihad i Liudger muszą wyjechać do Italii. Co więcej, frankijskie wojsko zostaje zaskoczony w masywie Süntelgebirge, dowódcy zaś, skarbnik królewski Adalgis, konektabl Geilon, czterech hrabiów i dwudziestu oficerów ginie na miejscu. Klęska roznosi się szerokim echem w całym królestwie. Riposta Karola jest znana: w Verden, gdzie Wezera łączy się z Aller, bierze do niewoli cztery i pół tysiąca Sasów i każe ich ścinać.

Ta rzeź stanowi jakby zapowiedź „terrorystycznego” kapituluarza, który został wydany w 785 roku. Dla Karola był to najlepszy sposób podporządkowania sobie Sasów i poddania ich przymusowej chrystianizacji. Tak więc *Capitulatio de partibus Saxoniae* z 785 roku oznajmia, co następuje:

„Ktokolwiek wtargnie do kościoła i przez przemoc lub kradzież zabierze jakikolwiek przedmiot lub podpali budynek, zostanie skazany na śmierć.

Ktokolwiek wiedziony pogardą wobec chrześcijaństwa odmówi przestrzegania świętego postu w Wielkim Poście i spożyje mięso, zostanie skazany na śmierć.

Ktokolwiek pozbawi życia biskupa, księdza lub diakona, zostanie skazany na śmierć.

Ktokolwiek wyda na pastwę płomieni ciało zmarłego według pogańskiego obrządku i spopieli jego kości, zostanie skazany na śmierć.

Każdy nie ochrzczony Sas, który będzie usiłował ukrywać się wśród współplemieńców i odmówi przyjęcia chrztu, zostanie skazany na śmierć.

Ktokolwiek nie dotrzyma wierności należnej królowi, zostanie skazany na śmierć.” Itd.

Karol chce skończyć z tym raz na zawsze; wysyła kolejne wyprawy, sam nawet spędza zimę 784 roku w Heresburgu, dokąd sprowadza żonę i dzieci, aż wreszcie Widukind składa broń. Godzi się przyjąć chrzest w Attigny, obierając swego zwycięzcę za ojca chrzestnego.

Saksonia zostaje podbita, co wszystkich napawa radością. Alkuin pisze w pewnym liście, że w Europie panuje pokój dzięki nawróceniu Sasów i Fryzów. Papież Hadrian gratuluje Karolowi, iż „z Chrystusową pomocą i dzięki współdziałaniu Piotra i Pawła, książąt Apostołów, ugiął swą potęgą serca Sasów i doprowadził cały ich lud do świętego źródła chrztu”. Zarządza, by 23, 26 i 28 czerwca obchodzono *triduum* na wszystkich terenach zamieszkałych przez lud chrześcijański, również na terenach zamorskich. Nie zapomina o anglosaskiej Anglii. Ludzi się jednak. Przymusowa chrystianizacja nie przyniosła oczekiwanych rezultatów; ochrzczeni Sasi powrócili do dawnych praktyk pogańskich. Ponadto wysyłani do nich księża są nieliczni lub słabo przygotowani. Narzucają Sasom dziesięcinę, gdy należałoby ich nauczyć podstawowych zasad wiary. W słynnym liście Alkuin pisze: „Ach! gdyby ludowi głoszono prawdę o słodkim jarzmie Chrystusa i Jego lekkim brzemieniu z równą żarliwością, z jaką domagano się odeń płacenia dziesięcin i karano za najdrobniejsze przewinienia, być może nie sprzeniewierzyłyby się przyrzeczeniu chrztu... Czyż Apostołowie, których Chrystus nauczał i posłał, by głosili Jego naukę światu, zbierali dziesięciny i żądali darów? Oczywiście, dziesięcina to dobra rzecz, lepiej jednak ją stracić niż stracić wiarę.” A dalej atakuje tych, „którzy są nie kaznodziejami, lecz zdziercami”. Sasi po okresie terroru podnoszą nowy bunt, wykorzystując kryzys z 793 roku.

Rozpoczyna się trzeci okres podbojów. Kiedy Karol szykuje się do walki z Awarami, nagle się okazuje, że cała Saksonia dopuściła się odstępstwa: „Tak jak pies powraca do swych wymiocin, tak Sasi powrócili do pogaństwa, kłamiąc Bogu i swemu panu, królowi, który przecież obsypał ich przywilejami, i pociągając za sobą sąsiednie ludy pogańskie... Wszystkie kościoły na ich terytorium zostały zburzone lub spalone, wygnali biskupów i księży, a paru z nich nawet pojмали, innych zabili, i pogrążyli się z powrotem w kulcie bożków.”

Przez pięć lat — 794–799 — wojna toczy się jeszcze zacieklej niż poprzednie: zniszczenia, coraz częstsze branie zakładników, brutalne narzucanie porządku frankijskiego. W 797 roku Karol spędza zimę w urządzonym przez siebie obozie, który nazywa Heristel, być może na pamiątkę swej rezydencji w Heristalu. Zbiera się tam cały dwór królewski; oddaje się przyjemności łowów, przyjmuje posłańców od Awarów i Wizygotów, przygotowuje się do nowych ataków. Aby podporządkować sobie Sasów z północy, z Wihmodii i Nordalbingii, Karol postanawia wyrwać ludność z ojczystej ziemi i wywieźć do kraju Franków. Ziemie rozdaje królewskim zausznikom, biskupom, księżom, hrabiom i innym wasalom.

Karol Wielki ma jednak świadomość, że tym skrajnym środkiem musi towarzyszyć wprowadzanie politycznej organizacji kraju. Osadza swych saskich zwolenników w utworzonych przez siebie hrabstwach, w październiku 797 roku ogłasza zaś *Kapitularz saski*, który zastępuje kapitularz z 785 roku. Karą za uprowadzanie ludzi, podpalanie i przemoc są już grzywny, a nie kara śmierci. Prawne obyczaje Sasów zostają spisane i tworzą *prawo Sasów*, które na długo pozostaje oficjalnym kodeksem tego kraju. Chociaż Sasi mają własne prawo prywatne, politycznie są związani z resztą królestwa. Jak stwierdza Eginhard ze szczytą optymizmu: „Zjednoczeni z Frankami Sasi stanowią odtąd jeden lud.”

W ten sposób dobiega końca pierwsza „wojna trzydziestoletnia”, uważana przez jednych za kolejny powód do chluby króla zdobywcy, przez innych zaś za jedną z najmroczniejszych kart jego dziejów. Nazistowscy historycy, którzy oskarżali Karola o przymusową chrystianizację Sasów, po dziś dzień mają jeszcze spadkobierców, Widukind zaś, którego legenda rozeszła się daleko, jawi się jako narodowy bohater germanizmu. Jakkolwiek było, Karol swą brutalnością i uporem osiągnął to, czego nie zdołały wojska rzymskie. Podbój i chrystianizacja Saksonii umożliwią później utworzenie terytorium, z którego wyłonią się średnio-wieczne Niemcy.

Na razie do tej nowej części królestwa napływają urzędnicy, księża i mnisi na fortyfikowane placówki, drogami wiodącymi od Ruhry do estuarium Wezery i dalej do środkowej Łaby. Powstają pierwsze biskupstwa; biskup Willihad osiada w Bremie w 789 roku, gdzie umiera w 804 roku pozostawiając biskupstwo swemu uczniowi Willerichowi. Paderborn, gdzie zbudowano kościół pod wezwaniem Zbawiciela, zostaje powierzone Sasowi Hathumarowi, dawnemu zakładnikowi wychowanemu we frankijskim klasztorze. Także Verden i Minden na Wezerze stają się biskupstwami. Biskupi, przywódcy misji, pozostają w łączności z nowymi klasztorami w Werden nad Ruhrą, w Helmstedt w centrum kraju Sasów, aż w 815 roku mnisi z Korbei zakładają Nową Korbeję, Corvey.

Fryzowie, którzy także zostali spacyfikowani i poddani chrystianizacji i dla których Karol napisał całość obyczajów zwaną *prawem Fryzów*, także przyjmują księży, podlegających biskupstwu w Münster. Tam właśnie biskup Liutger założył

klasztór — stąd nazwa miejscowości — nim w 805 roku przyjął sakrę biskupią. W chwili śmierci Karola Wielkiego chrystianizacja Saksonii jest na dobrej drodze, ale nie dobiegła jeszcze końca; jak zobaczymy, syn Karola utworzy biskupstwa w Halberstadt, Hildesheim i Osnabrück.

Europa Środkowa i Wschodnia

Przyłączenie Bawarii spowodowało, że Frankowie dotarli do regionów naddunajskich, zajmowanych przez lud Awarów; podbój Saksonii natomiast przesunął o jakieś czterysta kilometrów wschodnie granice królestwa i zetknął Franków z innymi barbarzyńcami, Słowianami. Na wpływ Franków otwiera się więc jeszcze inny obszar przyszłej Europy.

Kres zagrożenia ze strony Awarów. Awarowie, lud azjatycki osiedlony od 570 roku w korycie Dunaju, siali terror w całej Europie Środkowej. Nowymi Hunami, jak ich nazywano, rządzą przywódcy o imionach Chagan, Jugur i Tarkan. Ich stolica, jeśli można tak nazwać *Ring*, ufortyfikowany obóz, przedstawiany przez niektórych historyków jako składający się z dziewięciu koncentrycznych okręgów, leży między Theiss a Dunajem. Ci groźni rycerze o mongolskich rysach grabią kościoły, wymuszają okupy i gromadzą skarby w swej kryjówce. Co więcej, goszczą na swych terytoriach wrogów Karola Wielkiego: Longobardów i Bawarów.

Konszachty Tassilona III z Awarami zmuszają Karola Wielkiego do interwencji w 788 roku. Karol czyni w Ratzbonie przygotowania do wojny, która, zdaniem Eginharda, była „najznaczniejszą wojną po wojnie saskiej, a król prowadził ją zacieklej i z użyciem potężniejszych środków niż inne wojny”. Po zdobyciu Bawarii Karol szykuje w 791 roku wielką wyprawę, którą poprzedzają msze, posty i modły, mające wyjednać „zbawienie wojska, pomoc Pana naszego, Jezusa Chrystusa oraz klęskę i pokaranie Awarów”. Dwa wojska, jedno po prawej stronie Dunaju pod dowództwem Karola, drugie po lewej stronie pod rozkazami hrabiego Thierry'ego i skarbnika królewskiego Magnefreda, na Dunaju zaś flota z żywnością i oddziałami dowodzonymi przez prefekta Gerolda kierują się ku krajowi Awarów. Ponadto przez Friul i Karniolę przybywa z Italii Pepin. Fortyfikacje wzniesione przez Awarów w lesie wiedeńskim okazują się zbyt słabe i Karol dociera do zbiegu Dunaju z Rabą, jednak konie zapadają na chorobę zakaźną, co uniemożliwia dalszy marsz. Po powrocie do Ratzbony król szykuje się do nowej wyprawy i podejmuje budowę kanału między Renem i Dunajem, o czym wspominaliśmy wyżej. Bunt Sasów zmusza jednak Karola do opuszczenia Ratzbony. Zadanie przygotowania nowej wyprawy spada na Pepina w Italii. W 795 roku przy pomocy diuka Friulu Eryka, a także chorwackiego przywódcy Wojnimira, Pepin dociera do *Ringu* i zdobywa część skarbcza. Powraca tam następnego roku, zrównuje *Ring* z ziemią i uwozi legendarny skarb Awarów na piętnastu wozach; każdy

z nich ciągną cztery woły. Jak mówi Eginhard, „jak daleko sięgnąć pamięcią, żadna wojna nie przyniosła Frankom tak wielkiego łupu i tak nie powiększyła ich bogactwa. Ci, którzy dotąd mogli niemal uchodzić za biedaków, w pałacu Chagana znaleźli tyle złota i srebra, tyle cennych łupów zdobytych siłą oręża, że nie ma chyba przesady w stwierdzeniu, iż była to sprawiedliwa rekompensata za to, co Hunowie niesprawiedliwie odebrali innym ludom.”

Towarzyszący żołnierzom misjonarze z Salzburga przystąpili do pracy nad zakładaniem nowego Kościoła. Alkuin i Paulin z Akwilei ostrzegają ich jednak przed zbyt szybkim działaniem, przypominają rozczarowania, jakie musieli przeżywać w Saksonii. Lud awarski jest „barbarzyński, rozumowanie jest mu z gruntu obce, jest nieokrzesany, ma ograniczony umysł, powolny w pojmowaniu świętych tajemnic”. Należy więc działać etapami, najpierw nauczać, a dopiero potem chrzczyć, nie żądać dziesięcin. Nie zawsze słuchano tych mądrych rad, toteż w 799 roku w wyniku kolejnego buntu śmierć ponieśli prefekt Gerold i diuk Eryk. Na początku IX wieku Karol musiał urządzić kilka wypraw, by położyć kres zagrożeniu ze strony Awarów. W 805 roku Chagan przyjmuje chrzest i zostaje wasalem Karola Wielkiego.

Karol przyłącza do Karyntii terytorium leżące między Enns a lasem wiedeńskim; obszar ten, znany pod nazwą *limes Avaricus*, stał się podwaliną późniejszej Ostmark czy Austrii. Powyżej Raby, aż po wybrzeże Jeziora Balaton bawarscy i słowiańscy osadnicy miesza się z Awarami. Frankijscy hrabiowie rozstrzygają konflikty między różnymi ludami. Powstaje kilka kościołów pod nadzorem Arna z Salzburga. Ci Awarowie, którzy odmawiają podporządkowania się prawu frankijskiemu, uchodzą na wschód i osiadają w królestwie Bułgarów, tworzonym właśnie przez Kruma (803–814).

Karol a świat słowiański

Nie można powiedzieć, by Frankowie zupełnie nic nie wiedzieli o Słowianach, gdyż, jak widzieliśmy, Dagobert toczył walki z ludami zjednoczonymi na krótko przez kupca Samo. Od VII wieku Słowianie parli na zachód, napotykając opór Turynгии, Saksonii, Bawarii, podczas gdy ich bracia ze wschodu osiadali na Bałkanach, gdzie tworzone „sławonie”. Co więcej, Słoweńcy z Karyntii zostali poddani chrystianizacji przez Bawarów. Wśród Słowian, którzy osiedlili się za Łabą i Soławą i którzy stanowią dziesiątki plemion, można wyróżnić kilka grup: między Łabą i Warnawą Obodryci osiedlili się wzdłuż jezior i rzek Holsteinu i zachodniej Meklemburgii. Na wschód od Warnawy napotykamy Wilków czy Wioletów, bardziej na południe Linonów, Smelingdów, na pograniczu Turynгии zaś Sorbów czy Sorabów. Ludy te dzielą się na plemiona, klany, być może na konfederacje. Istnieje przypuszczenie, że zgromadzenie ludowe Wioletów odbywało regularne spotkania w ośrodku kultowym Rethra. Słowianie żyją z rybołówstwa, rolnictwa, hodowli, ale także z handlu, uprawianego wzdłuż wielkich, żeglownych rzek. Fortece

służą jako schronienie lub rezydencje dowódcom wojskowym otoczonym grupą druhów, *družyną*. Pewien kronikarz, zwany „bawarskim geografem”, te właśnie zamki nazywa *civitates*. Znajduje się ich około pięćdziesięciu u Sorabów, pięćdziesiąt trzy u Obodrytów i dziewięćdziesiąt pięć u Wioletów. Wszystkie ludy nieustannie są uwikłane w konflikty między sobą, tak dalece, że Karol Wielki zdołał najpełniej wykorzystać istniejącą między nimi rywalizację (zob. mapę VI).

Zagrożeni przez Wioletów Obodryci dość wcześnie stają się wiernymi sprzymierzeńcami Karola. Wspomagają go w walkach z Sasami z Nordalbingii, a na początku IX wieku, po wygnaniu Sasów, otrzymują ziemie na północ od Łaby. Przeciw Wioletom i Linonom Karol urządza kilka wypraw. Tak więc w 789 roku, z pomocą Sasów, Fryzów i kontyngentów obodryckich i sorabskich przekracza Łabę, przechodzi Hawelę i dociera nad Bałtyk. Spustoszenia czynione przez wojsko zmuszają przywódcę Wioletów Ragowita do zwrócenia królowi zakładników. Misjonarze zamierzają nawracać Wioletów. Już w 780 roku niektórzy z nich prosili o chrzest. Jednakże tok postępowania wspomniany przez Alkuina znany jest bardzo słabo. Przeciw Sorabom, którzy systematycznie łupią pogranicze Turyngii i Południowej Saksonii, Karol wysłał w 782 roku wojsko, ale jak już widzieliśmy, zostało obrócone w perzynę w Süntelgebirge. W 806 roku Sorabowie znowu wzniecają niepokój i są zmuszeni oddać zakładników. Ich książe Miliduch zostaje zabity. Chcąc dać odczuć swą władzę w krajach słowiańskich Karol buduje zamki i przyczółki mostu nad Łabą i Soławą. Jeden poniżej Magdeburga, drugi w Halle. To, co nosi miano *limes Sorabicus*, „obszar Słowian” wygląda jeszcze skromnie, ale zostanie umocnione za następców Karola, aby w X wieku stać się punktem wyjścia *Drang nach Osten* królów saskich.

Karol jako władca Bawarii musi zabezpieczyć granice przed Słowianami środkowo- i południowoeuropejskimi. W 805 roku wysłał swego syna do czworoboku czeskiego na podbój Czechów. Trzy wojska skupiają się w pobliżu doliny Egeru, po czym ruszają w górę Łaby. Przywódca Czechów zostaje zabity, jego oddziały wycofują się w góry. W 806 roku nowa wyprawa przynosi znikome rezultaty, co nie przeszkadza Eginhardowi stwierdzić, iż Czechy są podporządkowane cesarstwu Franków. Wreszcie, na południu Karyntii, Chorwatów pilnuje diuk Friulu. Można wyróżnić Chorwatów panońskich żyjących po obu stronach Sawy oraz Chorwatów dalmackich czy Guduskanów, związanych z górami Liburnii. To właśnie oni, w porozumieniu z Awarami, w 799 roku mieli zastawić zasadzkę na diuka Eryka. Jego następcą, Longobard Ajo, ma za zadanie utrzymywać w ryzach te ludy, powoli przechodzące na chrześcijaństwo.

Nie dokończona Europa

Jakkolwiek wielkie znaczenie miała *dilatatio regni*, posiadała też świadome czy nieświadome ograniczenia. Potęga Franków nie przejawiała się ani w krajach

anglosaskich, ani w krajach celtyckich, ani w krajach skandynawskich, ani na Półwyspie Iberyjskim, wyjąwszy Marchię Hiszpańską. Karol poprzestał na ułożeniu sobie ze wszystkimi tymi regionami mniej lub bardziej pokojowych stosunków.

Celtowie. Celtowie armorykańscy nigdy nie zostali podbici przez Merowingów; kilka twierdz, „guerches” — słowo pochodzące od germańskiego *Werki* — zagradzało szlaki rzeczne zamykając dostęp do królestwa Franków. Tę sytuację odziedziczyli Karolingowie i w obronie przed Bretończykami utworzyli wojskową Marchię. W 778 roku hrabia Roland był jednym z dowódców obrony w regionie leżącym między Tours, Rennes i Angers. Po kampanii 789 roku, która nie przyniosła większych rezultatów, Karol powierzył najstarszemu synowi władzę nad krajami Zachodu i kierowanie Marchią Bretanii (*Marca Britannica*). W 799 roku hrabia Gwido, przedstawiciel wielkiego rodu nadmozelańskiego, Widonidów, wykorzystuje rywalizację między przywódcami bretońskimi, *machtierms*, urządza najazd na Bretanię i grabi ją. Pewien oficjalny komentator pisze na ten temat: „Wydawało się, iż cała Prowincja została bez reszty podbita, i tak by się stało, gdyby niestałość tego perfidnego ludu nie skłoniła go, zgodnie z jego obyczajem, do rychłego zwrotu.” Nowa wyprawa w 811 roku nie przynosi oczekiwanych rezultatów: Bretończycy pozostają niezależni, zachowują swe obyczaje religijne i nadal spoglądają raczej ku krajom celtyckim leżącym po drugiej stronie Kanału La Manche niż ku światu frankijskiemu.

Z kolei Celtowie z Kornwalii, z Walii, a nawet ze Szkocji nie znają Karola Wielkiego, wbrew temu, co twierdzi Eginhard. Jeśli Karolingowie utrzymywali kontakty z Irlandią, działo się to za pośrednictwem szkockich uczonych przybyłych na dwór, jak dalej zobaczymy, lub dzięki Anglosasowi Alkuinowi. Ten ostatni napisał w 792 roku „do synów Świętego Kościoła, którzy na wyspie Irlandii oddają się życiu zakonnemu i zgłębianiu mądrości”. Być może orientował się na bieżąco w pracy iryjskich kopistów i malarzy — w tym czasie powstają *Księga z Armagh* i *Księga z Kells* — i w ruchu reformatorskim Culdées, który rozpoczął się w Tallaght w połowie VIII wieku, właśnie wtedy, kiedy Kościół w Anglii i Walii przeprowadzał reformy.

Anglosasi. Łącznikiem między królestwami anglosaskimi a Karolem jest Alkuin. Nie zapomniał on o swej ojczyźnie, do której wraca w 786, a potem w 790 roku. Wśród królestw rywalizujących o dominację przewagę uzyskuje Mercja dzięki królowi Offie (757–796). Ten wybitny książę, znany z powodu muru obronnego, jaki zbudował dla ochrony przez Galami, jest wielbicielem Karola Wielkiego. Przyłączając Kent, Sussex, East-Anglię i łącząc się przez małżeństwo z Wessex zjednoczył południową Anglię. Sprawuje rządy z pomocą biskupów i dokonuje reorganizacji Kościoła za zgodą legatów papieża Hadriana. W 787 roku dopuszcza swego syna do współudziału w sprawowaniu rządów i urządza mu sakrę na

wzór Franków. Wreszcie wprowadza w swym królestwie system monetarny wzorowany na systemie Karola Wielkiego; przetrwał on aż do... 1971 roku. Listy wymieniane między Karolem Wielkim i Offą świadczą o istnieniu handlu, a przede wszystkim o sprzedaży anglosaskich ubrań na kontynencie.

Po śmierci Offy, który nadał sobie tytuł „króla całej ojczyzny Anglów”, wybuchł bunt wasalnych królestw. Zamordowano króla Northumbrii, szwagra Offy, jego zaś następca Eardwulf znalazł schronienie na dworze Karola Wielkiego. Król Franków i papież interweniowali w sprawie wprowadzenia go z powrotem na tron Yorku. Wbrew temu, co utrzymywano, Karol nie musiał wcale ustanawiać „frankijskiego protektoratu” w Northumbrii, zależało mu jednak na utrzymaniu dobrych stosunków z królestwem, z którego wywodzą się pracujący z nim Anglosasi: Alkuin, Lull, Liudger z Münster, Willihad z Bremy czy Beornred, arcybiskup Sens. Z drugiej strony, zabiega o sprzymierzeńca przeciw wspólnym wrogom, Duńczykom.

Skandynawowie. U schyłku VIII wieku zaczynają się ataki Skandynawów na Anglię i na kontynent.

Skandynawia była źródłem germańskich najazdów w późnej starożytności; mówiąc słowami Jordanesa, była ona „lonem narodów”. Jednak od VI wieku Skandynawowie są dość odosobnieni; utrzymują tylko sporadyczne kontakty z Fryzami i Anglosasami. Słynna powieść *Beowulf* i znaleziska archeologiczne świadczą o wspólnocie cywilizacyjnej Anglii i Danii. Mniej więcej w VIII wieku trzy narody zaczynają się wyodrębniać: Duńczycy, najbliżsi światu zachodniemu, są żeglarzami, kupcami i piratami, zajmują półwysep duński i Skanię, wymieniają produkty z Fryzami na wyspie Helgoland i gromadzą łupy w obozie Hedeby, wspomnianym po raz pierwszy w 804 roku. U korzeni narodu Szwedów widzimy dwie grupy: Swearów wokół jeziora Mälär oraz Gotarów bardziej na południe. Birka jest już ośrodkiem handlu, a wyspa Gotlandia umożliwia przejście Szwedów do Kurlandii. Wreszcie w Norwegii, której nazwa oznacza „drogę Północy”, kilka odosobnionych ludów skupia się wokół rzek Oslo i Trondheim.

Korzystając rozsądnie z sag spisanych pod koniec XII wieku, a przede wszystkim z wyników wykopalisk archeologicznych, których w ostatnich latach pojawiło się bardzo wiele, można sobie wyobrazić polityczną i społeczną organizację Skandynawów. Na powszechnych zgromadzeniach, *things*, regularnie się spotykają wszyscy wolni ludzie pod kierunkiem bogatych właścicieli ziemskich, *boendr*. Najzamożniejsi spośród nich są przodkami królewskich dynastii, o jakich mowa w sagach; grobowce zachowane w kurhanach ukazują ich świetność. Arystokraci są zarazem kapłanami religii bardzo zbliżonej do religii dawnych Germanów. W Szwecji sanktuarium w Uppsali w pobliżu Sztokholmu poświęcone jest bogom Thorowi, Odynowi i Freyrowi.

Przez długi czas odosobnieni, Skandynawowie pod koniec VIII wieku wysyłają coraz liczniejsze wyprawy morskie do Anglii lub na wybrzeża świata frankijskiego. Prawdopodobnie nowa technika morska, wynalezienie statku wyposażonego w główny maszt i wielki, prostokątny żagiel, ułatwiła ekspansję tych, którzy noszą miano Wikingów, czyli „ludzi z zatok”. Norwegowie przybywają w 787 roku na wybrzeże Anglii. Alkuin w często przytaczanym liście wspomina z bólem obrabowanie klasztoru w Lindisfarne; z kolei zaatakowane zostaje wybrzeże iryjskie. Duńczycy natomiast grabią Fryzję i zagrażają portowi w Dorestadzie. Karol Wielki bacznie śledzi zbliżanie się Duńczyków, zwłaszcza że podczas podboju Saksonii duński przywódca Godfred sprzymierza się z Wioletami i z Linonami, by napaść na Obodrytów, Widukind zaś znalazł na pewien czas schronienie u Duńczyków. Jeśli wierzyć Eginhardowi, Godfred „pełen był szalonej nadziei, że całą Germanię podporządkuje swej władzy; Fryzję i Saksonię również traktował jako prowincje swego państwa... Pochlebiał sobie nawet, że dotarł z wojskiem aż do Akwizgranu, gdzie znajdował się dwór królewski.” W celu ochrony Saksonii Karol organizuje na północ od Łaby system fortyfikacji, którego punktami oparcia są Itzehoe nad Stoer i Schissbek koło Hamburga. W ten sposób powstaje to, co nazywa się Marchią Normanów lub Marchią Duńczyków — stąd nazwa Danii. Po zabójstwie Godfreda Karol Wielki prowadzi rokowania z jego następcami, ale jednocześnie umacnia linie obrony na morzu. W 811 roku osobiście dokonuje przeglądu floty w Gandawie i w Boulogne. W tym drugim mieście odbudowuje rzymską latarnię morską, która od dawna stała nie używana. Kapitularz ogłoszony w tym czasie nakazuje lokalnym przywódcom, by trwali w stanie gotowości i zaciągali się na statki w razie niebezpieczeństwa. Karol Wielki, władca rządzący na lądzie, nieco późno uświadamia sobie, że jego wojsko nie jest zaprawione w obronie wybrzeży.

H i s z p a n i e. Z samej północy przejdźmy teraz na południe — do Hiszpanii, którą zajęli niegdyś Rzymianie, lecz którą Karol mógł bez trudu zdobyć. Dwa rządy o nierównej sile dzielą Hiszpanię między siebie: królowie wizygoccy w Asturii i muzułmańscy emirowie w Kordobie.

Małe królestwo Asturii, założone wkrótce po podboju arabskim z 711 roku przez gockich uchodźców, rozrosło się za Alfonsa I (739–757) i jego następców. Tereny Galicji, Rioja i León przejęli z powrotem chrześcijanie. *Reconquista* jest w pełnym toku. Alfons II Cnotliwy (791–842) zdołał nawet odbić Lizbonę w 797 roku i zaczął zaludniać na nowo terytorium opuszczone przez muzułmanów. Kastylię zapęłniają coraz liczniejsze zamki; stąd weźmie się później jej nazwa. Alfons zakłada stolicę w Oviedo, gdzie buduje zespół monumentalnych kościołów i pałaców. Podobnie jak Karol, sprawuje rządy razem z biskupami, kieruje synodami, proteguje uczonych. Wysyła kilka poselstw do króla Franków; wbrew jednak temu, co twierdzi Eginhard, nigdy nie ubiegał się o to, by zostać wasalem Karola.

Karol przyjmuje również poselstwa z Hiszpanii arabskiej. Zarządca Saragossy, zbuntowany przeciw umajjadzkiemu emirowi ‘Abd al-Rahmānowi (756–788), w 777 roku przybywa do Paderborn i namawia Karola do interwencji. Król nierozważnie się godzi. Być może marzy o odzyskaniu Hiszpanii z rąk Arabów, z którymi walczył jego dziad i ojciec. Wiadomo, jak zakończyła się wyprawa: po klęsce pod Saragossą spowodowaną nagłym zwrotem Arabów, Karol wraca do Francji i jego tylna straż zostaje wycięta w pień w Roncevaux nie przez muzułmanów, jak głosi *Pieśń o Rolandzie*, ale przez Basków, którzy odrzucają wszelką władzę, zarówno wizygocką, jak i frankijską. Tam właśnie ponieśli śmierć palatyn Anzelm, seneszał Eggihard i markiz Bretanii Roland, którego bohaterską śmierć będzie sławić XI-wieczna *Pieśń*. Klęskę tę boleśnie przeżył dwór karoliński. Groziły mu reakcje w Akwitanii, która nie podźwignęła się jeszcze po niedawnej „pacyfikacji”. Dlatego w 781 roku Karol postanowił zadośćuczynić akwitańskiemu partykularyzmowi tworząc królestwo i powierzając je swemu synowi Ludwikowi. Innym skutkiem tej klęski jest przybycie do Septymanii chrześcijan uciekających przed panowaniem muzułmanów. Wśród tych *Hispani* znajduje się paru uczonych, jak Agobard i Teodulf, którzy oddadzą swe pióra w służbę Karolingom.

Ludwik i jego doradcy muszą więc bronić Akwitanii przed atakami muzułmanów. W 785 roku odpowiadają na nowe ustępstwa drobnych książąt miejscowych i zajmują Geronę, Urgel i Cerdanię. Na to reaguje jednak emir Kordoby i w 793 roku zadaje klęskę diukowi Wilhelmowi, krewnemu Karola Wielkiego. Co ciekawe, także i bohaterem tej klęski zawładnęła legenda: jego losy potoczyły się jednak bardziej fortunnie niż losy Rolanda: dożył on swych dni w Gellonie, która zmieniła nazwę na Saint-Guilhelm-du-Désert. Wkrótce Frankowie zdołali odzyskać tereny na południe od Pirenejów i utworzyli to, co zyskało miano Marchii Hiszpańskiej. W 801 roku Barcelonę zajął książę Ludwik, na wschodzie zaś Pampeluna i Nawarra dostały się pod nadzór Franków, mimo utrzymującej się wrogości Basków. Karol chciałby prowadzić podbój dalej, aż po Ebro, ale okazało się to niemożliwe. Utworzenie Marchii było jednak dla Hiszpanii wielkim wydarzeniem, jest ona bowiem kolebką Katalonii.

Karol Wielki cesarzem

Przygotowanie koronacji

U schyłku VIII wieku Karol jest najpotężniejszym księciem Zachodu, jeśli nawet nie podbił całej Europy. Dzięki zjednoczeniu ziem Galii, Germanii, Italii i pobliskich regionów jawi się jako król stojący ponad innymi królami. Karol mianował swych synów królami Akwitanii i Italii, szwagra prefektem Bawarii, powierzył marchie wielkim arystokratom, wywodzącym się z jego rodu; ściśle odpowiada więc definicji, jaką napotykaemy w ówczesnych tekstach: „Cesarzem jest ten, kto panuje nad całym światem, jemu podlegają królowie innych królestw.” Kiedy Alkuin w *Żywocie św. Willibrorda* mówi o ekspansji królestwa, określa państwo Franków jako „imperium”.

Karol jest nie tylko władcą potężnym w wymiarze politycznym; jest księciem chrześcijańskim, który poświęcił swe siły służąc wierze: walczy z pogańskimi Sasami, z niewiernymi w Hiszpanii, za pomocą kapitularzy usiłuje zmusić swe królestwo do poszanowania prawa chrześcijańskiego. W przedmowie do *Admonitio generalis* z 787 roku Karol porównuje siebie do króla Jozjasza, który próbował przywieść powierzone mu przez Boga królestwo do prawdziwego kultu jeżdżąc wszędzie, karcąc i napominając. Karol dobiera się także do skóry heretykom, nawet gdy nie należą oni do królestwa. Tak więc zwalcza adopcjanizm, herezję zrodzoną w Toledo, rozpowszechnioną w Asturii i w dolinie Urgel. Postępuje tak, gdyż w dniu sakry otrzymał posłannictwo. Niczym nowy Mojżesz, religijny prawodawca, niczym nowy Dawid, triumfujący nad wrogami Izraela, król Franków prowadzi nowy naród wybrany do zbawienia. Zawierając przymierze z królami frankijskimi, prosząc ich o opiekę nad Kościołem rzymskim, papież stwierdzali predestynację rodu Karolingów i ludu frankijskiego. Domagając się terytoriów obiecanych przez Karola Wielkiego papież Hadrian wyraża życzenie, by stał się on „nowym Konstantynem”.

Istnieje jednak imperium, które od 476 roku jest jedynym imperium — Bizancjum. Basileus Leon IV zmarł w 780 roku, jego żona zaś, Irena, sprawuje rządy w imieniu młodego Konstantyna VI. Początkowo Karol dąży do porozumie-

nia z Ireną i nawet zamyśla małżeństwo swej córki z młodym księciem bizantyńskim. Z powodu polityki Konstantynopola wobec Italii stosunki szybko się jednak zaogniają. Co więcej, w 787 roku Irena postanawia przywrócić kult obrazów. Chociaż legat papieski zostaje zaproszony do udziału w Soborze Powszechnym w Nicei, to nikt nie raczy powiadomić o nim księcia Franków. Ten ostatni poznaje *Akta* nicejskie jedynie ze złego przekładu łacińskiego. Tymczasem właśnie wtedy Karol i jego kościelni doradcy są coraz bardziej przekonani o swoim posłannictwie religijnym na Zachodzie. Karol zleca Teodulfowi napisanie *Libri carolini*, które krytykują decyzje podjęte w Nicei, niesłusznie oskarżając Bizantyńczyków o oddawanie czci obrazom i o bałwochwalstwo. Atakuje Irenę: „słabość płci bowiem i niestałość kobiecego serca nie pozwalają kobiecie sprawować najwyższej władzy w dziedzinie wiary i rangi.”

W 794 roku w odpowiedzi na Sobór w Nicei Karol zwołuje synod we Frankfurcie; w synodzie tym, któremu przewodniczy król we własnej osobie, biorą udział nie tylko biskupi z całego królestwa, przedstawiciele papieża, ale także duchowni przybyli z Anglii. Mowa tam o powszechnej reformie królestwa, o herezji adopcjanistycznej i wreszcie o sprawie obrazów. Karol coraz bardziej pragnie rywalizacji z cesarzową. W 794 roku zamieszkał w Akwizgranie, gdzie kazał wybudować pałac mający konkurować ze świętym pałacem w Konstantynopolu. Każe się nazywać „przywódcą narodu wybranego”; a nawet, wzorem basileusa, królem i kapłanem (*rex et sacerdos*). Królewska *Jutrznia* napisana ok. 796 roku i śpiewana przed królem podczas wielkich świąt liturgicznych wysławia papieża, króla, jego potomstwo i całe wojsko Franków. Karol jawi się jako przywódca chrześcijańskiego imperium — to określenie pojawia się coraz częściej pod piórem Alkuina.

Dwa wydarzenia przyspieszają marsz ku imperium. Wpierw śmierć Hadriana, którego następcą zostaje słaby Leon III (795). Ten papież, wywodzący się z niższych warstw, był narażony na ataki rzymskiej arystokracji i potrzebował ochrony ze strony Karola. Zaraz po koronacji posłał królowi sztandar miasta Rzymu, powierzając mu rządy nad miastem. Później kazał przedstawić po jednej stronie sali przyjąć na Lateranie św. Piotra przekazującego klucze papieżowi i sztandar królowi Karolowi, a po drugiej stronie Konstantyna i Sylwestra I po prawicy i lewicy Chrystusa. Przekazanie sztandaru, paralelizm między Karolem i Konstantynem, wzór cesarzy chrześcijańskich, mają jednoznaczną wymowę. Leon III nakłania Karola do Cesarstwa. Karol ze swej strony rozdziela role. Pisze do nowego papieża: „Moją rzeczą jest z pomocą Bożego miłosierdzia bronić wszędzie świętego Kościoła Chrystusowego orężem: na zewnątrz przeciw wyprawom pogan i spustoszeniom sianym przez niewiernych; wewnątrz strzegąc go przez krzewienie wiary katolickiej. Waszą rzeczą, Ojczy Święty, jest wznosić ręce ku Bogu wraz z Mojżeszem i wspierać modłami zwycięstwo naszego oręża.” W innym liście zaleca papieżowi, by żył uczciwie i przestrzegał kanonów Kościoła.

Zdaje się, że nie na próżno udzielał tych rad. Rzeczywiście, w 799 roku papież, oskarżony o czyny „nikczemne i zbrodnicze”, padł ofiarą zamachu w Rzymie i musiał szukać schronienia w Paderborn u Karola.

Drugim wydarzeniem, które ułatwiło koronację na cesarza, jest rewolucja pałacowa w Konstantynopolu. W 797 roku cesarzowa Irena kazała oślepić swego syna i przejęła władzę. Wewnętrzna rewolucja nie wywarła wpływu na stosunki frankijsko-bizantyńskie, jednak pozwoliła uznać, iż na Wschodzie nie ma już cesarza i zwolniło się miejsce. Tak właśnie rozumie to Alkuin, który w często przytaczanym liście z czerwca 799 roku pisze następujące słowa: „Do tej pory na szczycie hierarchii ziemskiej zasiadały trzy osoby: przede wszystkim przedstawiciel apostolskiej Wysokości, namiestnik błogosławionego Piotra, księcia apostołów, którego miejsce zajmuje. O tym, co przydarzyło się obecnie zajmującemu to miejsce, Wasza Dobroć raczyła mnie powiadomić. Następnie jest piastujący godność cesarza, który pełni władzę świecką w drugim Rzymie. Wieść o tym, w jak bezbożny sposób przywódca tego imperium został obalony, nie przez obcych, lecz przez swoich i przez współobywateli, rozniosła się wszędzie. Na trzecim miejscu pojawia się królewska godność, jaką Pan nasz, Jezus Chrystus zachował dla ciebie, byś rządził ludem chrześcijańskim. Przeważa ona nad dwiema innymi godnościami, zaćmiewa je mądrością i przewyższa. Teraz tylko na tobie jednym opierają się Chrystusowe Kościoły, od ciebie jednego oczekują zbawienia, od ciebie, mściciela zbrodni, przewodnika błądzących, pocieszyciela uciśnionych, wspomóżyciela prawych.” Wkrótce na dworze frankijskim jakiś anonimowy poeta opiewa króla Karola, „głowę świata i szczyt Europy, nowego Augusta panującego w nowym Rzymie”, czyli w Akwizgranie. Wszystkie teksty dowodzą w dostatecznym stopniu, iż doradcy oczekują koronacji Karola na cesarza.

Koronacja

Karol jednak zwleka, jakby się obawiał tego awansu. Nakazuje biskupom i hrabiom towarzyszyć Leonowi w drodze powrotnej do Rzymu i żąda podjęcia śledztwa w sprawie oskarżeń wysuwanych przeciw papieżowi. W roku 800, który zgodnie z pewnymi przepowiedniami miał oznaczać koniec świata, Karol objeżdża północne wybrzeża, urządza postój w Saint-Bertin, obchodzi Wielkanoc w Saint-Riquier, po czym zjeżdża do Tours, by oddać hołd św. Marcinowi u jego grobu i odbyć naradę z Alkuinem. Życzyłby sobie, żeby Alkuin towarzyszył mu do Italii, ale ten ostatni, usposobiony wrogo do wszelkich działań wymierzonych przeciw papieżowi, odmawia pod pretekstem stanu zdrowia i poprzestaje na wysłaniu wiersza do swego „drogiego Dawida”, przypominający w tonie poprzedni list: „Bóg uczynił cię władcą państwa... towarzyszą ci życzenia twych sług... Oczekuje cię Rzym, głowa świata, którego jesteś panem, i papież pierwszy kapłan wszechświata... Niech cię prowadzi ręka Boga, abyś szczęśliwie rządził na całej

ziemi... Powracaj szybko, umiłowany Dawidzie. Radosna Francja sposobi się, by cię powitać jako zwycięzcę i wyjść ci naprzeciw z dłońmi pełnymi laurów.”

Przybyły do Rzymu Karol został przyjęty ze wszystkimi honorami i 1 grudnia zebrał w Bazylice św. Piotra zgromadzenie arcybiskupów, biskupów, opatów i przedstawiciele rzymskiej arystokracji, by uregulować sytuację papieża. Jakkolwiek niektórzy utrzymywali, iż nikt nie ma prawa osądzać Stolicy Apostolskiej, Karol po trzech tygodniach pertraktacji zmusza Leona III do poddania się oczyszczającej przysiędze na germańską modłę i do obwieszczenia swej niewinności. Ta bardzo upokarzająca dla Leona III ceremonia odbyła się 23 grudnia. To, co wydarzyło się potem, jest niejasne i świadectwa na ten temat są rozbieżne. Według z pewnością dobrze poinformowanego redaktora *Roczników z Lorsch*, to samo zgromadzenie odebrawszy przysięgę Leona III rozpatruje przywrócenie Cesarstwa: „Ponieważ w kraju Greków nie było już cesarza i wszyscy byli pod wpływem kobiety, zdało się papieżowi Leonowi i wszystkim ojcom zasiadającym w zgromadzeniu, a także całemu ludowi chrześcijańskiemu, iż winni nadać miano cesarza królowi Franków, Karolowi, który zajmował Rzym, gdzie zawsze zwykli zamieszkiwać Cezarowie, a także Italię, Galię i Germanię. Skoro Bóg wszechmocny oddał te kraje pod jego władzę, byłoby ze wszech miar słuszne, by na prośbę całego ludu chrześcijańskiego także i on przyjął tytuł cesarza...” Zdaniem Roberta Folza, który dokładnie zbadał to źródło, Karol został więc jakoby obwołany cesarzem już 23 grudnia.

Papież chcąc zmazać upokorzenie, jakiego właśnie doznał, przejmuje inicjatywę. Przygotowuje po swoim ceremonię koronacji, która odbywa się w dniu Bożego Narodzenia 800 roku, według obrządku bizantyńskiego. W Bizancjum koronacja na cesarza przebiegała w trzech etapach: obwołanie przez tłum i przez wojsko, koronacja oraz hołd, czyli *proscynese*, składany nowemu cesarzowi przez patriarchę; Leon postanowił natomiast odwrócić kolejność i chcąc odgrywać pierwszoplanową rolę nałożył koronę, nakazał zgromadzeniu obwieścić trzykrotnie „Karol, święty, ukoronowany przez Boga, wielki i pokojowy cesarz”, po czym sam ukląkł przed nowym cesarzem. Później musiał zresztą żałować tego ostatniego gestu, gdyż sprawozdanie w *Liber pontificalis* o nim nie wspomina. W przeciwieństwie do wersji rzymskiej, *Roczniki* spisane przez duchownych z kaplicy królewskiej nie przyznają papieżowi pierwszoplanowej roli. Przypominają, iż król przyjechał do Rzymu, by zbadać zbrodnie, o jakie oskarżano papieża, oraz „w innych sprawach”, co pozwala przypuszczać, iż Karol przygotowywał koronację. Z drugiej strony te same *Roczniki* wzmiankują przybycie wysłanników patriarchy Jerozolimy z kluczami do Grobu Świętego i ze sztandarem miasta. Karol, tak jak jego ojciec, nawiązał stosunki z Imperium ‘Abbāsydów, któremu podlegała Jerozolima. Zajmował go los wspólnot chrześcijańskich na Wschodzie, zwłaszcza tych żyjących w pobliżu Grobu Świętego, będącego wciąż tłumnie odwiedzanym miej-

scem pielgrzymek. Nie brak podstaw, by przypuszczać, iż przybycie do Rzymu wysłanników patriarchy Jerozolimy było oczekiwane, jak gdyby w postaci czcigodnego patriarchatu jerozolimskiego Karol chciał stworzyć przeciwwagę dla duchowieństwa rzymskiego. Wreszcie, jeśli wierzyć Eginhardowi, Karol był jakoby niezadowolony z inicjatywy Leona III: „Twierdził, iż gdyby znał zawczasu zamysły biskupa Rzymu, to nie zgodziłby się wejść tego dnia do kościoła, jakkolwiek było to wielkie święto.”

Tak więc koronacja w 800 roku miała dość niejasny przebieg. Dla rzymskich duchownych Karol jest „cesarzem Rzymian” z woli papieża. Na podstawie apokryficznej „darowizny Konstantyna” papież mógł niejako rozporządzać cesarską koroną. Przez całe średniowiecze papieże pamiętali precedens z Bożego Narodzenia 800 roku i utrzymywali, iż cesarzem może zostać jedynie ten, kto przybędzie do Rzymu i otrzyma koronę z rąk rzymskiego biskupa. Inne pojęcie o idei cesarstwa mieli Frankowie. Karol niewątpliwie porzucił tytuł patrycjusza, ale nie chce być „cesarzem Rzymian”, ale zwyczajnie „świętym i cesarzem rządzącym cesarstwem rzymskim”, zgodnie z używanym przezeń od maja 801 roku tytułem. Jako „nowy Konstantyn” rządzi chrześcijańskim cesarstwem. Inskrypcja *renovatio romani imperii*, jaką napotykamy na jednej z jego bulli, świadczy dostatecznie wyraźnie, że jest to nowe cesarstwo, odnowione przez religię chrześcijańską, całkowicie odmienne niż starożytne cesarstwo rzymskie. Co więcej, pozostaje on „dzięki Bożemu miłosierdziu, królem Franków i Longobardów”; jego stolicą nie jest Rzym, do którego nigdy więcej nie przyjedzie, lecz leżący w samym środku Austrazji Akwizgran. Nie zapomina o tym, że jest Frankiem, że to Frankowie podbili Zachód. Przypomina to jeszcze w 806 roku szeregiem obowiązujących tytułów: „Cesarz, Cezar, Karol, nigdy nie zwyciężony król Franków, rektor Rzymskiego Imperium, pobożny, szczęśliwy, zwycięzca i triumfator oraz wieczny August.” Kiedy w 813 roku postanawia dopuścić swego syna Ludwika do władzy, sam dokonuje w Akwizgranie jego koronacji, bez udziału papieża. W tym miejscu stają naprzeciw sobie dwie sprzeczne koncepcje cesarstwa, kryjące w sobie konflikty między papieżami i cesarzami na przestrzeni dziejów całego średniowiecznego Zachodu.

Pozostaje jeszcze wspomnieć, jak Bizantyńczycy przyjęli wydarzenie z roku 800. Jest rzeczą oczywistą, iż nie mogli ścierpieć tej uzurpacji i że koronowanie barbarzyńcy na cesarza musiało się im wydać oburzające. Mimo to podjęto rokowania i — fakt niemal niewiarygodny, wspomniany przez pewnego kronikarza bizantyńskiego — miano nawet rozważać możliwość małżeństwa między Ireną i Karolem, który od 799 roku był wdowcem. Jednakże w 802 roku „pobożna i prawowierna cesarzowa” została obalona, a jej miejsce zajął energiczny Nicefor I. Karol wiedział, gdzie ugodzić, by go zmusić do uznania siebie. Zdobył Wenecję,

dla Bizancjum — pierwszoplanowy ośrodek handlowy, pozwalający utrzymywać kontakt z Zachodem.

Po wieloletnich walkach nastąpił kompromis między Karolem i następcą Nicefora, Michałem I. W 812 roku basileus uznał cesarza Zachodu za brata i oddał mu całą Italię z wyjątkiem Wenecji i Dalmacji. Frankowie uważali ten pokój za wielki sukces, nie pozwalał on jednak puścić w niepamięć narosłych po obu stronach krzywd. Ustanawiając cesarstwo Karol jeszcze bardziej oddalił Wschód od Zachodu. Nieco bardziej też oddzielił Kościół łaciński od Kościoła greckiego. Widać to wyraźnie, kiedy do sporu wokół obrazów dochodzi sprawa *Filioque*. Kiedy sobór konstantynopolitański w 381 roku uznał, iż „Duch Święty pochodzi od Ojca”, duchowni Zachodu, pozostający pod wpływem liturgii wizygockiej, dodali: „od Ojca i Syna pochodzi”. To, co dzisiaj wydaje nam się wariantem nie godzącym w wiarę w Trójcę Świętą, wywołało gwałtowne dyskusje. Leon III raz okazał się nieustępliwy i odrzucił tę formułę, lecz na Zachodzie jest ona używana po dziś dzień.

W roku 800 stają więc naprzeciw siebie dwa cesarstwa: z jednej strony stare cesarstwo bizantyńskie, które ma już tylko kilka baz terytorialnych w Italii i które ma w pogardzie zachodnich barbarzyńców; po drugiej stronie nowe cesarstwo, które skupia znaczną część Zachodu i które jawi się jako pierwszy zarys Europy. Współcześni mają świadomość, iż już nie wystarcza zaznaczyć na mapach geograficznego wyobrażenia Europy wobec Afryki i Azji, lecz Europa jest rzeczywistością przybierającą realne kształty. Niektórzy z nich stwierdzają to po raz pierwszy. Poeta, który opowiada o spotkaniu króla Franków z papieżem w Paderborn na rok przed zamierzoną koronacją, oddaje cześć Karolowi jako „gwieździe przewodniej Europy, która rozsiewa wspanialszy blask niżli słońce” i „Karolowi, ojcu Europy”. Wizję poety potwierdzi historia.

Karol Wielki: cesarz czy głowa klanu

Czy wydarzenie z 25 grudnia 800 roku, które jeszcze po dziś dzień tkwi w ludzkiej świadomości, spowodowało jakąś zmianę w politycznych zachowaniach Karola? Czy nowe cesarstwo stanowi spójną całość? Czy ma ów jednolity, scentralizowany i zorganizowany charakter, zgodnie z długo rozpowszechnianymi opisami? A może raczej Karol pozostał aż do śmierci w 814 roku barbarzyńskim przywódcą, Austrazyjczykiem dochowującym wierności tradycjom odziedziczonym po przodkach i sprawującym rządy razem z frankijską arystokracją, z której się wywodził? Warto zadać to pytanie, jeśli chcemy zrozumieć losy imperium Karolingów w IX wieku.

Polityczne i administracyjne struktury cesarstwa

Na czele cesarstwa stoi książę, który posiada pełnię władzy w dziedzinie polityki, sądownictwa, ustawodawstwa, sztuki wojennej. Władza ta przypada mu w udziale nie tylko na mocy frankijskiego prawa *banu*, ale także na mocy tradycji chrześcijańskich cesarzy z V wieku; karolińscy ustawodawcy znali niektóre jej prawa. Kiedy Karol ustanawia prawa w dziedzinie nauczania szkolnego — przyjrzymy się im w dalszej części książki — kiedy kieruje Kościołem, wkracza w gospodarkę narzucając sprawiedliwe ceny i doskonaląc system monetarny, sytuuje się w linii Konstantyna i Teodozjusza.

Cesarz nie jest jednak tyranem, a jego monarchia nie jest totalitarna jak cesarstwo bizantyńskie; władca pragnie utrzymać kontakt z poddanymi i w tym celu zachowuje obyczaj zgromadzeń ogólnych w znanym wcześniej kształcie. Co roku przed letnią wyprawą zostaje zwołany *Conventus generalis*, zwany „posiedzeniem ogólnym”, by roztrząsać najważniejsze sprawy państwa. Zgromadzenie skupia niewątpliwie świeckich i duchownych wielmożów, dowódców wojskowych, urzędników, notabli, w sumie kilkaset osób. Plan przygotowanych wcześniej pytań zostaje przedstawiony do zatwierdzenia zgromadzeniu podzielonemu na dwie grupy — na duchownych i świeckich. Tak więc w 811 roku Karol zadaje każdemu z nich pytanie: „Czemuż to należy przypisać fakt, iż odmawiacie sobie wzajemnej

pomocy tak w przygranicznych marchiach, jak w wojsku, kiedy trzeba stawać w obronie ojczyzny? Skąd biorą się te trwające w nieskończoność procesy, wszczynane dlatego, że domagacie się tego, co posiada ktoś wam równy? Zapytuję, w czym i gdzie świeckim przeszkadzają duchowni, a świeccy przeszkadzają ludziom Kościoła w pełnieniu ich obowiązków”, itd. Po zamknięciu zgromadzeń spisywane są słynne kapitularze, rozporządzenia obejmujące cały ciąg artykułów (*capitula*), od których wzięty nazwę; zawdzięczamy im znaczną część wiedzy o życiu Cesarstwa, choć, niestety, nie wiemy, w jakim stopniu były wprowadzane w życie. Zgromadzenie ogólne jawi się jako rozszerzenie rady wspomagającej króla w sprawowaniu rządów i mającej siedzibę w pałacu. Karol ma w swym otoczeniu przyjaciół, którym powierza rozmaite zadania. Z jednej strony tych, którzy podejmują określone „urzędy” w domu królewskim i których funkcje przetrwają przez całe średniowiecze: piwniczny, podczasz, seneszał, koniuszy, „marszałkowie”, itd. Z drugiej strony trzech wysokich urzędników, których władza stale rośnie. Palatyn przewodniczy obradom sądu królewskiego pod nieobecność króla. W miarę rozszerzania się zakresu procesów sądowych, zwłaszcza od 800 roku, jego kompetencje rosną. Komornik (*camerarius*) odpowiada za „komorę”, w której przechowywane są wszystkie skarby pochodzące z pośrednio pobieranych podatków, dorocznych darów dostarczanych przy okazji zgromadzeń, danin, łupów wojennych, itd. Wreszcie kierownik biur, kanclerz, wystawia i uwierzytelnia królewskie akty. Ta ostatnia funkcja ma wielkie znaczenie, gdyż Karol nawiązując do starożytnych praktyk chce przywrócić słowu pisanemu utraconą rolę: pisze oraz więcej listów, domaga się pisemnych raportów, każe spisywać instrukcje dla swych urzędników. Ponieważ od połowy VIII wieku pracownikami biur królewskich są duchowni, kancelaria pozostaje ściśle związana z kaplicą królewską. Kaplicą kieruje arcykapelan, będący stałym doradcą kościelnym cesarza. Po śmierci Fulrada z Saint-Denis w 784 roku to ważne stanowisko zajmują biskup Metz, Angilram, († 791), a po nim biskup Kolonii, Hildebald.

Decyzje podjęte przez króla w pałacu lub podczas zgromadzenia ogólnego zostają przekazane miejscowym urzędnikom, hrabiom. Cesarstwo obejmuje mniej więcej trzysta hrabstw; część z nich została utworzona w dawnych miastach rzymskich, inne pokrywają się z częścią miasta, *pagus* lub *gau*, inne wreszcie powstały z części różnych terenów po podbojach dokonanych we Fryzji czy w Saksonii. Hrabia — przedstawiciel króla — ma rozległą władzę: wprowadza w życie kapitularze, czuwa nad utrzymaniem porządku, ściąga podatki i grzywny, zwołuje *ost* wolnych ludzi, przewodniczy *mallus*, ludowemu zgromadzeniu wymierzającemu sprawiedliwość. Chcąc zapewnić lepsze funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w hrabstwach, Karol ogranicza liczbę zgromadzeń i utrwala ich kompetencje. Do pomocy hrabiom przydaje wyspecjalizowanych sędziów, *scabini* — stąd francuskie „échevins”, ławnicy. Hrabia i ławnicy zajmowali się tzw. wyższą sprawiedliwością, natomiast urzędnicy wikariusze, namiestnicy (stąd słowo *viguier*) lub *centenarii* (setnicy) wyznaczani spośród notabli społeczności wiejskich

załatwiali „łżejsze przypadki”. Skoro Karol postanawia przeprowadzić reformę lokalnego wymiaru sprawiedliwości, to dlatego że zdaje sobie sprawę z faktu, iż hrabia często nadużywa władzy. Istotnie, pomijając tereny podlegające mu na mocy prawa, jego dochody to przede wszystkim jedna trzecia grzywien wymierzanych za łamanie nakazów królewskich (*bannum*).

W przypadku niewłaściwego zarządzania król może odwołać hrabiego, ale robi to rzadko. Woli nadzorować go za pośrednictwem swych osobistych wysłanników, *missi dominici*. Instytucja ta pojawiła się w 789 roku, a naprawdę skuteczna stała się po 800 roku. Karol przewiduje utworzenie stref działania, *missatica*, skupiających od sześciu do dziesięciu hrabstw, w których *missi* mają pełnić nadzór. Na ogół wyznacza do tych okresowych wyjazdów jednego świeckiego i jednego duchownego, a przed wyjazdem udziela im instrukcji. Tak więc w 802 roku pisze: „Wymierzajcie w pełni i bezstronnie sprawiedliwość kościołom, wdowom i sierotom oraz wszystkim innym, bez przeniewierstwa, bez przekupstwa, bez nieprawnej zwłoki, i pilnujcie, aby wszyscy wasi podwładni postępowali tak samo... A przede wszystkim baczenie, aby was czy waszych podwładnych nie przyłapano na mówieniu stronom z zamiarem zmylenia lub odwleczenia wymiaru sprawiedliwości: «Milczcie póki nie wyjadą *missi*, a potem dogadamy się między sobą». Przeciwnie, ze wszech miar starajcie się przyspieszyć osądzenie bieżących spraw przed naszym przybyciem... Przeczytajcie ten list, wracajcie do jego lektury i strzeżcie go pilnie, by służył jako świadectwo między wami a nami...”

Nie wszyscy poddani w królestwie podlegają administracji hrabstwa. Karol Wielki, chcąc uprzywilejować Kościół, upowszechnia instytucję istniejącą od czasów merowińskich — immunitet. Przyznaje zwierzchnikom dóbr kościelnych, głównie opatom przywilej, na którego mocy podlegają oni bezpośrednio królowi. Człowiek cieszący się takim immunitetem zwołuje *ost*, sam wymierza sprawiedliwość, ściąga grzywny, uchyla podatki pośrednie, przy czym jest zobowiązany przekazać królowi część uzyskanych kwot. Aby uchronić posiadającego taki immunitet opata od nadmiernego obciążenia materialnymi problemami, a także aby go nadzorować, Karol stawia przy nim człowieka świeckiego zwanego adwokatem (*advocatus*), którego głównym zadaniem jest kierowanie sądem posiadającego immunitet.

Wciąż zabiegający o wytworzenie między sobą a swymi poddanymi osobistych więzi, Karol postanawia wreszcie poddać wszystkich wolnych ludzi przysiędze wierności, z drugiej zaś strony namawia służących mu urzędników, by zostawali jego wasalami. Nawet jeśli te dwie instytucje nie odwołują się do tych samych kategorii społecznych, to jednak nie można ich rozgraniczać, obie bowiem opierają się na osobistym zobowiązaniu wobec króla.

W 789, a potem w 792 roku Karol żąda, by ludzie z jego królestwa obiecali dochować wierność królowi i jego synom. Po swej koronacji w 800 roku rozsyła *missi*, by odebrali od wszystkich wolnych mężczyzn mających powyżej dwunastu

lat przysięgę na relikwie: „Mojemu seniorowi Karolowi, nader pobożnemu cesarzowi, synowi króla Pepina i Bertrady, jestem wierny tak jak człowiek winien na mocy prawa być wierny swemu seniorowi, dla dobra jego królestwa i jego prawa. Tej przysięgi, którą niniejszym składam, dochowam i pragnę dochować na miarę tego, co wiem i rozumiem, od dziś poczynając, tak mi dopomóż Bóg, który stworzył niebo i ziemię i te relikwie świętych.” Instytucja ta jest jednak mieczem obosiecznym, gdyż ci, którzy przysięgi nie złożyli, mogli uważać się za zwolnionych z wszelkiego posłuszeństwa, prawdopodobnie zaś znaczna część ludności nigdy nie ujrzała *missi*.

Jak widać, w formule Karol łączy wymaganą przysięgę ze zobowiązaniem wasalskim, zastrzeżonym dla arystokratów, z tą tylko różnicą, iż ten, kto oddaje się w wasalstwo, wkłada ręce w ręce swego seniora, jak to uczynił Tassilon w 757 roku. Chcąc zadzierzgnąć osobiste i bezpośrednie więzi między sobą a wielmożami Karol nakłania arystokratów, by stawali się jego zwolennikami. Pierwsza płynąca z tego korzyść ma charakter militarny, gdyż król może liczyć na natychmiastową pomoc swych wasali, podczas gdy hrabia mógł zwlekać z przyprowadzeniem oddziałów wojskowych na *ost*. Z drugiej strony król ma pewność, że u jego boku znajdują się wierni ludzie, gotowi spieszyć mu z pomocą w każdej chwili, namawia więc biskupów, opatów, a nawet hrabiów, by stawali się jego wasalami. W zamian za to Karol oddaje swym zwolennikom jakieś beneficja, na ogół w postaci ziemi. W Akwitanii, Bawarii, Italii wasale dysponują nawet znacznymi włościami, by reprezentować władzę królewską i z kolei przyznawać ziemie jako wtórne beneficja własnym wasalom i w ten sposób pozyskiwać sobie zwolenników. Praktyka wasalstwa, której początki widzieliśmy wyżej, upowszechnia się u schyłku VIII i na początku IX wieku z inicjatywy króla. Zobowiązanie wasala pozostaje oczywiście dożywotnie, czyli urywa się z chwilą śmierci wasala lub jego seniora, własność zaś powraca w posiadanie króla. Karol cieszy się tak wielkim autorytetem, iż za jego panowania system działa dość dobrze, jak jednak niebawem ujrzymy, za jego następców wasale będą podejmować próby zachowania przyznanych ziem dla siebie i swych potomków.

Karol liczy wreszcie na pomoc ze strony biskupów. Osobiście mianuje biskupów i na ogół spośród kandydatów wybiera duchownych ze swego pałacu. Biskupi — niezależnie od tego, czy są królewskimi wasalami, czy nie — mają pomagać hrabiemu w zarządzaniu jego okręgiem, zapewniać obsadę stanowisk w pałacu i zagraniczne misje. Niejeden z nich uskarża się, że brak mu już czasu na wypełnianie obowiązków duszpasterskich. Karol, głowa ludu chrześcijańskiego, opiera się na biskupach, by wprowadzić w życie istotę swego programu rządzenia: poszanowanie ładu, sprawiedliwości, zgodę, pokój i jednomyślność. Jak trafnie wykazał Louis Halphen, teraz określona została nowa koncepcja państwa, bardzo odbiegająca od koncepcji starożytnej. Karoling, który swą władzę otrzymał od Boga, jako nowy Dawid ma wprowadzać poszanowanie prawa Bożego, prawa, które

przerasta wszelkie istniejące dotąd rodzaje ustawodawstwa. Jego kapitularze w równym stopniu zajmują się kwestiami religijnymi, jak świeckimi: mowa w nich o niedzielnym odpoczynku, o gorliwości wiernych w modlitwie, o liturgii, chrztach, dyscyplinie klasztornej, formacji duchownych, religijnym wykształceniu świeckich, itd. Król przewodniczy synodom, zajmuje się sprawami kościelnymi, a nawet zagadnieniem dogmatów, jak w przypadku adopcjanizmu czy sprawy obrazów. Biskupi są mu wdzięczni, że wziął w swe ręce losy Kościoła. W 813 roku dziękują Niebu, iż „dało Kościołowi tak pobożnego, tak oddanego służbie Bożej władcę, który kazał wytrysnąć źródłu świętej mocy i rozdaje święty pokarm Chrystusowym owieczkom, by przygotować je na przyjęcie Bożych nauk. Władcę, który usilnie i nieznużenie stara się powiększyć rzesze ludu chrześcijańskiego, z radością oddaje cześć Chrystusowym Kościołom i usiłuje wyrwać jak najwięcej dusz z paszczy straszliwego smoka, by sprowadzić je na łono naszej świętej matki Kościoła i przywieść je wszystkie do rajskich rozkoszy i do Królestwa Niebieskiego. Wreszcie władcę, który przewyższa wszystkich innych królów na ziemi swą świętą mądrością i pobożnym zapalem”. Nieczęsto się zdarza, by wszyscy razem — duchowni i świeccy — zrobili i zaakceptowali takie pomieszanie sfery doczesnej z duchową. Karol, czytelnik *Państwa Bożego*, marzy o ustanowieniu na ziemi owego państwa, swoistego państwa sakralnego czy teokratycznego, które zapewni Zachodowi pokój między ludźmi i wieczne ich zbawienie.

Tak w ogólnym zarysie wyglądają sposoby sprawowania rządów, jakimi dysponuje Karol Wielki oraz szczytne ambicje polityczne cesarza. Aby zdać sprawę z rzeczywistości, nie należy jednak poprzestać na tak pięknym programie. Choć nie posuniemy się tak daleko, jak F. L. Ganshof, który mówił o „kłęsce Karola Wielkiego”, należy jednak wspomnieć o przeszkodach, jakie napotkał cesarz w czasie swego panowania i o rozwiązaniach, jakie musiał zastosować.

Przeszkody na drodze do jedności cesarstwa

Karolińska Europa rozciąga się na obszarze liczącym ponad milion kilometrów kwadratowych. Składa się z regionów, które w krótkim czasie połączyły się wokół jednej władzy, ale każdy z nich ma własną historię, własne ustawodawstwo, własną kulturę, odrębną mentalność. *Francia* stanowi centrum cesarstwa; napotykały tam pałace, królewskie urzędy podatkowe, wielkie opactwa. Rozciąga się od oceanu za Ren, na południu zaś sięga Loary i Równiny Langres. Można już podzielić ją na Francję w ścisłym znaczeniu, między Sekwaną a Loarą, dawną Neustrię, Francję zachodnią między Sekwaną a Mozą, Francję środkową między Mozą a Renem, obejmującą regiony frankijskiej Burgundii oraz Francję wschodnią powyżej Renu, w której skład wchodzi Hesja, Turyngia, Alemania, czyli część dawnej Austrazji. Na północy i na południu owej Francji dochodzą kraje saskie i fryzyjskie z jednej trony, a księstwo Bawarii z drugiej. Podbita i siłą poddana chrystianizacji Saksonia zachowuje swe prawa i hierarchię społeczną. Bawaria,

która długo zachowała niezawisłość pod rządami miejscowych diuków, stara się utrzymać własny charakter w obliczu Franków i Italczyków. Na południe od Loary Akwitania stanowi odrębny świat, którego podboje Pepina i Karola Wielkiego nie zdołały naprawdę ujarzmić. Frankowie żywią wobec Akwitańczyków jedynie pogardę, oskarżając ich o niestałość i słabość. Nawet w obrębie Akwitanii kwitnie partykularyzm: region, który długo pozostawał pod panowaniem Gotów, potem Arabów i został ponownie podbity przez Karolingów, późniejsza Katalonia, zaczyna tworzyć własną osobowość. Osiedlili się tam uchodźcy zza Pirenejów, *Hispani*, zachowując odrębny status. Na zachodzie Gaskończykom daleko do asymilacji; hrabiowie Tuluzy i Bordeaux mają za zadanie chronić Akwitanie przed ich najazdami, gdyż w Pirenejach wciąż jeszcze pogańscy Baskowie stawiają opór i zniemacka napadają, jak widzieliśmy, karolińskie wojska. Dalej na północ gaskońscy diukowie pozornie przyłączyli się do Karolingów, ale zachowują odrębność nawet w ubiorze. Kiedy Ludwik, król Akwitanii, przyjeżdża w 787 roku do Paderborn, ma na sobie gaskoński strój: poszerzany płaszczyk, bufiaste rękawy, szerokie spodnie i buty z ostrogami.

Na wschód od Akwitanii Burgundia i Prowansja tworzą skupiska, w których brak jedności. Prowansja to odległy dodatek; od kiedy Karol Młot podbił ten kraj, nigdy nie powstała tam noga żadnego z królów karolińskich. Okręg Lyonu czy Vienne, serce dawnego królestwa burgundzkiego, odgrywa ważną rolę strategiczną. Vienne i Lyon to wielkie ośrodki polityczne i religijne. Arcybiskup Leidrad, który przebudował swe miasto, spodziewał się wizyty Karola Wielkiego, cesarz nigdy jednak nie odwiedził Lyonu. Trzecia Burgundia, oddzielona przez Saonę od Burgundii frankijskiej także jest skrzyżowaniem dróg; obejmuje wielką diecezję Besançon i dawne Księstwo Zajurajskie, które przecina wielki szlak wiodący do Italii.

Italia wciąż pozostaje dla Franków krainą obcą z powodu języka i mentalności, krainą, do której nie sposób dotrzeć nie narażając się na wielkie trudy podróży i niebezpieczeństwa dla zdrowia. Karol Wielki chciał zjednoczyć Italię pod swym berłem, musiał jednak brać pod uwagę odrębne cechy poszczególnych regionów. Obok dawnego królestwa Longobardów terytorium św. Piotra, księstwa Spoleto i Benewentu — każde z nich ma swój partykularyzm.

Podróżnemu przemierzającemu karolińskie imperium przeszkadza różnorodność języków. Nie mówiąc już o Baskach i Bretończykach, którzy zachowują własny język, Akwitańczycy i znaczna część mieszkańców Francji mówią *lingua romana*, wymowa jednak zmienia się w zależności od regionu. W germańskiej strefie językowej utrzymują się wysepki mowy romańskiej; tak więc w Bawarii, w rejonie Salzburga, mówi się jeszcze po romańsku, podobnie jak w rejonie Chur, w zachodnim Tyrolu, we Friulu, język retoromański, zwany także ladyńskim, przetrwa setki lat. Język germański, zwany w tekstach *lingua theotisca*, skąd

pochodzi słowo *Deutsch*, język ludu, przedstawia wielką różnorodność dialektów. Z pewnością Sasi nie byli w stanie zrozumieć Bawarów. Nawet frankoński, będący językiem dworu karolińskiego, dzieli się na dialekty występujące w poszczególnych regionach; niektóre teksty zachowały dla nas ich formę pisaną. Rządzący i ich urzędnicy z konieczności musieli być dwu-, czy nawet trójjęzyczni. Zabiegając o nadanie normy językowi germańskiemu Karol stworzył zarys gramatyki, która nie zachowała się do naszych czasów.

Do różnorodności sposobów myślenia i języków dochodzi różnorodność praw. Karolingowie przestrzegali zasady odrębności praw, jaką kierowano się od czasu osiedlenia się barbarzyńców na Zachodzie. Każdemu ludowi przysługuje własne prawo. Karol Wielki „kazał zebrać i spisać prawa przekazywane do tej pory w tradycji ustnej wszystkich ludów żyjących pod jego panowaniem”. To zdanie Eginharda znajduje potwierdzenie w innych tekstach. Karol nakazał przejrzeć prawo salickie, alamańskie, bawarskie, zredagować prawo Sasów i Fryzów. Od 802 roku zatrudnia urzędników mających uzupełniać obowiązujące prawa. Król przypominał sędziom, iż podczas każdego procesu winni pytać oskarżonego, jakiemu prawu podlega. To pozwala przypuszczać, że sędziowie znali poszczególne ustawodawstwa i dysponowali ich tekstami.

Regionalizacja władzy

W miarę rozszerzania się podbojów różnorodność państwa Karolingów każe Karolowi powrócić do systemu księstw z VII i VIII wieku. Dzieli kraj na regiony i powierza je członkom swej rodziny. Po nieszczęsnej wyprawie do Hiszpanii obawia się, by Akwitańczycy nie wykorzystali sytuacji dla wzniecenia niepokoju i mianuje swego syna Ludwika, urodzonego w Poitou, królem Akwitańczyków. W tym samym roku postanawia dokonać sakry swego drugiego syna Pepina na króla Italii. Po śmierci Pepina królestwo przypada z kolei jego bastardowi Bernardowi (813). Po odsunięciu Tassilona od władzy Karol powierza księstwo swemu szwagrowi Geroldowi, sprzymierzonemu z rodem Agilulfingów (zob. tabelę V) z tytułem *praefectus*, a biskupa Salzburga czyni arcybiskupem kierującym całym Kościołem bawarskim. Po śmierci Gerolda w 799 roku Karol mianuje w Bawarii dwóch prefektów.

W Akwitanii i w Italii królowie mają własny pałac, kaplicę, kancelarię, skarb, warsztaty do bicia monety. Karol niewątpliwie bacznie śledzi rządy tych wicekrólów. Osadzeni w Akwitanii hrabiowie są w większości pochodzenia frankijskiego, poza paroma Gotami stojącymi na czele kilku hrabstw w Septymanii. Jednak w miarę umacniania władzy Ludwik zaczyna prowadzić bardziej osobistą politykę, zwłaszcza w dziedzinie reformy klasztorów, którą powierzył Benedyktowi z Aniane. Rozdaje nawet królewskie skarby akwitańskim arystokratom, czym budzi niepokój Karola Wielkiego. W Italii osiadłemu w Pawii Pepinowi pomaga w spra-

wowaniu rządów Adalard, krewny Karola Wielkiego. Ogłasza kapitulacje przeznaczone dla jego królestwa, które podejmują decyzje wprowadzone w życie na dworze karolińskim. Na południu księstwo Benewentu uznało władzę Karola, księstwo Spoleto zaś zostaje powierzone miejscowej dynastii, nad którą kontrolę sprawują frankijscy urzędnicy.

Poza tymi *regna* Karol osadza w regionach przygranicznych prefektów zwanych później *marchiones* lub markizami, którzy pełnią funkcje wojskowe i władzę nad hrabstwami. Dla obrony królestwa przed atakami Bretończyków zostaje utworzona Marchia Bretońska, powierzona Rolandowi, siostrzeńcowi Karola Wielkiego; w 790 roku „księstwo” Maine rządzone przez Karola Młodszego, najstarszego syna Karola Wielkiego; wreszcie w latach 799–802 napotykamy arystokratę pochodzącego z rodu Widonidów, zwanego „prefektem *limes* Bretanii”. W Akwitanii Wilhelm, kuzyn Karol Wielkiego, jest diukiem Tuluzy i broni królestwa zarówno przed Arabami, jak przed Gaskończykami. We wschodniej Bawarii niejaki hrabia Werner odpowiada za *Ostmark*. W Marchiach są osadzani także hrabiowie wyposażeni w specjalne uprawnienia, mający bronić cesarstwa przed napadami Duńczyków i Słowian.

Tendencję do regionalizacji władzy ilustruje plan podziału z 806 roku, nazwany w *Rocznikach Królewskich* „Konstytucją na rzecz utrzymania pokoju”. Karol, czując nadchodzącą starość, zebrał swych wielmożów na zgromadzeniu w Thionville i postanowił, że po jego śmierci cesarstwo zostanie podzielone między trzech synów. Z pewnością zachował w pamięci rozdźwięki, jakie po śmierci Pepina powstały między nim a jego bratem i chciał uniknąć konfliktów między spadkobiercami, którzy zgodnie z frankijską tradycją mieli podzielić między siebie całość królestwa. „Aby nie pozostawić naszym synom niejasnej, nie uregulowanej sytuacji, mogącej doprowadzić do waśni, sporu i kłótni na całym terenie naszego królestwa, podzielił trzon całego królestwa na trzy części i nakazaliśmy spisać i określić, której części każdy z nich winien bronić i jaką kierować, tak, aby każdy był kontent ze swej części określonej w rozporządzeniu i aby z Bożą pomocą starał się bronić granic swego królestwa przylegających do obcych krajów oraz utrzymywać pokój i miłość między braćmi.” Tych kilka wierszy jasno określa cel, jaki przyświecał cesarzowi. Ludwik miał otrzymać poza Akwitanią cały region południowy od równiny Langres po Alpy; Pepinowi prócz Italii przypadły w udziale Bawaria i podległe jej tereny w Karyntii oraz połowa Alemanii. Karol, najstarszy syn Karola Wielkiego, dostał całą resztę terytorium. Gdyby miał umrzeć jako pierwszy, bracia mieli podzielić imperium między siebie tak samo, jak w 768 roku podzielili je Karol i Pepin. Karol Wielki posuwa się dalej i żąda, by synowie trzech królów dziedziczyli z tak rozdzielonych królestw. Jego córki natomiast mają do wyboru życie klasztorne lub godziwe małżeństwo.

Czytając projekt podziału zauważamy, że Karol ani słowem nie wspomina o godności cesarskiej. Joseph Calmette tłumaczy tę lukę faktem, iż cesarstwo karolińskie i państwo Franków dzieli właśnie wojna i wysuwa przypuszczenie, że Karol czeka z uregulowaniem kwestii sukcesji godności cesarza na zakończenie konfliktu. Bardziej jednak uzasadnione jest przekonanie innych historyków, że Karol uważał swój tytuł cesarza za rodzaj „osobistej apoteozy” i sądził, że powinien zabrać go ze sobą do grobu. W takim razie Karol postąpił jako ojciec rodziny, jako król Franków, co zresztą jest zgodne z jego temperamentem.

Karol Wielki, wódz Franków

Jego obyczaj. W gruncie rzeczy Karol Wielki nawet po koronacji pozostaje austrazyjskim Frankiem, który w równiej mierze polega na swej rodzinie i krewnych, jak na instytucjach ustanowionych dla zarządzania cesarstwem. Nawet po 800 roku Karol pozostaje wierny swemu tradycyjnemu trybowi życia. Pouczający w tej kwestii jest portret cesarza odmalowany przez Eginharda: Karol jest Frankiem z wszystkimi zaletami i wadami tego ludu. Ten słusznej postury mąż (1.92 m) cieszy się żelaznym zdrowiem, gustuje w forsownych ćwiczeniach fizycznych, w jeździe konnej, polowaniu, które zaprawia do rzemiosła wojennego, celuje w pływaniu i zaprasza swych synów, wielmożów, przyjaciół, członków przybocznej gwardii na pływalinię w Akwizgranie. Ma wilczy apetyt, wbrew zaleceniom swych lekarzy uwielbia pieczone. Wyjąwszy wielkie uroczystości, nosi strój frankijski, który „niewiele odbiega od stroju noszonego przez ludzi z gminu i pospólstwa”. Czuje się tak bliski ludowi, z którego wyszedł, iż — jak nam mówi Eginhard — „chcąc ocalić od zapomnienia pradawne poematy barbarzyńców, które opiewały dzieje i boje starych królów, spisał je. Ponadto sporządził zarys gramatyki języka ojczystego”.

Podobnie jak wielu jego rodaków, jak dziad i ojciec, Karol nie jest w stanie znieść wstrzeźliwości płciowej. Był czterokrotnie żonaty i miał liczne nałożnice, nawet będąc już w podeszłym wieku. Alkuin przestrzega jednego z uczniów przed „ukoronowanymi gołąbkami, które fruwały po komnatach pałacu”, pewien poeta zaś wychwala kuzynkę Karola za to, iż ustrzegła cnotę „pośród miłosnych uniesień pałacu i urody młodzieńców”.

Zarówno w przypadku małżeństwa na modłę germańską, znanego pod nazwą *Friedelehe*, jak małżeństwa chrześcijańskiego, Karol wybiera sobie żony kierując się nie tylko uczuciem, ale także motywacjami politycznymi. Szwabka Hildegarda urodziła mu ośmioro dzieci, jego trzecia żona Fastrada była córką pewnego hrabiego ze wschodniej Francji, czwarta zaś żona Liutgarda pochodziła z Niemiec. Karol okazywał jednakową miłość dzieciom z prawego łoża i bastardom. Bunt jednego z nich, Pepina Garbatego w 792 roku, przysporzył mu wyjątkowej zgryzoty. Skazawszy buntowników, którzy wspierali młodego księcia, kazał zamknąć swego syna w klasztorze w Prüm.

Karol kocha życie rodzinne, zajmuje się edukacją swych synów i córek: „Nigdy bez nich nie wieszczał i nigdy bez nich nie wyruszał w drogę”, pisze Eginhard. Biograf dodaje nawet: „Ponieważ córki jego były wielkiej urody i bardzo je kochał, żadnej z nich nie chciał oddać za żonę nikomu, ani spośród swoich, ani spośród obcych; wszystkie trzymał przy sobie w domu aż do śmierci, mawiając, iż nie może się obejść bez ich towarzystwa. Jakkolwiek był szczęśliwy, z powodu tego postępowania musiał zaznać złości losu.” I rzeczywiście, Rotruda związała się potajemnie z hrabią Maine Rorykiem, Berta zaś, bardzo podobna do swego ojca, była kochanką Angilberta, z którym miała kilkoro dzieci, w tym historyka Nitharda. Karol znajduje upodobanie w życiu na modłę patriarchy, w otoczeniu żon, dzieci, matki, która zmarła w 783 roku, swej siostry Gizeli, stryja Bernarda, kuzynów Wali, Adalarda, Bernarda, Teodrada (zob. tabele IV i VI), itd.

Posiadłości króla. Podróżując od *villa* do *villa*, od pałacu do pałacu, spotykamy się z całym klanem. Jest to inny aspekt frankijskiego charakteru cesarza. Aż do osiedlenia się w 794 roku w Akwizgranie, a nawet i potem, Karol nie może zerwać z tym koczownictwem, które znają już jego przodkowie, z przyczyn politycznych, ale także i ekonomicznych. Król bowiem „żyje ze swego”, jak później będzie się mawiać o Kapetyngach. Wszystkie dochody czerpie ze swych posiadłości tworzących klucze (*fisci*), a leżących w dolinie Aisne i Oise (Quierzy, Attigny, Verberie, Compiègne, itd.), w dolinie Mozy i Mozeli (Heristal, Thionville), w dolinie Renu (Ingelheim, Frankfurt, Wormacja), ale także w Saksonii (Paderborn) i w dolnej Nadrenii (Nimègue). Zliczono kilkaset królewskich pałaców i *villae*; niestety, z wyjątkiem pałacu w Akwizgranie są znane wyłącznie na podstawie tekstów. Pewien wykaz z początku IX wieku przedstawia następujący opis jednego z wielkich gospodarstw wiejskich: W „kluczu (*fiscus*) Annapes [nie opodal Lille — przyp. A. K.] napotkaliśmy pałac królewski zbudowany z doskonałych kamieni, trzy komnaty, cały budynek otoczony galerią, z jedenastoma niewielkimi pomieszczeniami; poniżej piwnica, dwa przedsionki; w obrębie podwórca siedemnaście innych domów wybudowanych z drewna z taką liczbą pokoi oraz inne budynki przyległe w dobrym stanie: obora, kuchnia, piekarnia, dwie stodoły, trzy składy; podworec ogrodzony palisadą z czymś w rodzaju kamienia uwieńczonego galerią. Małe podwórko także otoczone wypielegnowanym żywopłotem i obsadzone różnego gatunku drzewami.”

Karol jako „wiejski wielmoża” czuwa nad właściwym wykorzystaniem swych posiadłości. Od zarządców, *judices*, wymaga szczegółowych rozliczeń ich położenia i dochodów. Zachował się słynny kapitularz *De villis*, który daje nam pojęcie o drobiazgowości, z jaką Karol każe zarządzać swymi rozległymi włościami. Wszystko zostaje przewidziane: utrzymanie budynków, wyposażenie komnat, prace ręczne kobiet, wyrąb lasów, wytwarzanie wina, peklowanie produktów, wykorzystanie nadwyżek, hodowla bydła, walka z wilkami, włącznie z roślinami,

jakie władca pragnie hodować w ogrodach warzywnych i w sadach, z następującą wstawką: „Niech ogrodnik ma u siebie rojnik.” Pewien fragment owego kapitularza *De villis* daje pojęcie o całości: „Corocznie nasi zarządcy przedstawiają na Boże Narodzenie na osobnych wykazach przejrzyste i systematyczne rozliczenia wszystkich naszych dochodów, abyśmy mogli dowiedzieć się, co oraz ile czego posiadamy, to znaczy: rachunek z naszych ziem uprawianych wołami prowadzonymi przez naszych wolarzy oraz naszych ziem uprawianych przez posiadaczy wiejskich, którzy winni nam są pracą na roli; rachunek z nierogacizny, podatków, długów i grzywien; rachunek ze zwierzyny schwytej w naszych lasach bez naszego zezwolenia i z różnych polubownych opłat; z młynów, lasów, mostów, pól, statków... Rachunek z siana, z drewna na opał, z łuczywa, desek i innego budulca; z nieużytków; z prosa, z warzyw, wełny, lnu, konopi; z owoców drzew, orzechów, orzechów laskowych, wszelkiego rodzaju szczepów i ogrodów; brukwi, stawów zarybionych; skór wyprawionych, skór zwierzęcych, rogów zwierzęcych, miodu, wosku, tłuszczu, loju i mydła; wina morwowego, wina warzonego, miodu pitnego, octu, piwa wyrabianego z ziaren zboża, wina nowego i wina starego; zboża nowego i zboża starego; kur i jajek, gęsi; rachunek rybaków, kowali, robiących tarcze i szewców; robiących kufry i skrzynie; tokarzy i rymarzy; kuźni, kopalni ołowiu, żelaza i innych kopalni; rachunek płacących daniny, rachunek źrebiąt i źrebic.”

Karol i arystokracja frankijska. Karol jako głowa rodziny — można by rzec: przywódca klanu — nie tylko powierza swym dzieciom funkcje polityczne i przyznaje im królewskie klasztory, ale ubiega się o współdziałanie frankijskiej arystokracji, która najczęściej związana jest z rodem Karolingów więzami pokrewieństwa. Idzie tu za przykładem swoich przodków. Znamy już arystokrację, która pomogła pierwszym Karolingom w osiągnięciu ich potęgi. Składa się na nią niewiele, około trzydziestu rodzin, posiadających liczne ziemie, ambitnych, skupiających w swym ręku wiele stanowisk. Niemieccy historycy, Gerd Tellenbach i jego uczniowie, dogłębnie prześledzili losy *Reicharistokratie*, nazwijmy ją arystokracją cesarstwa, i wykazali, iż Karol osadził ją w całej karolińskiej Europie. Tak więc w Italii napotykamy nie tylko Franków stojących na czele hrabstw, opactw, biskupstw w dawnym Królestwie Longobardów, ale napotykamy ich także w księstwie Spoleto. Waryn z rodu Widonidów jest zięciem diuka Spoleto. Inni członkowie tego samego rodu osiedli na zachodzie Francji, syn Lamberta Gwido jest markizem Bretanii, natomiast inny Waryn służy Ludwikowi Akwitańskiemu (zob. tabelę XVI). Ród ten jest sprzymierzony z Robertynami, którzy umacniają swe pokrewieństwo z rodem cesarskim przez małżeństwo Ludwika Akwitańskiego z Irmingardą, córką hrabiego Ingramna, bratanka Chrodeganga z Metz. Unrochidzi, od których niewątpliwie wywodzi się Audgar, który, jak widzieliśmy, należał do zwolenników Karlomana, zajmują w cesarstwie znaczące miejsce (zob. tabelę XXI). Unroch jest jednym z pięciu hrabiów mających

za zadanie doprowadzić do zawarcia rozejmu z Duńczykami w 811 roku; dożywa swych dni w Saint-Bertin. Jego brat Autchar jest hrabią w Alemanii. Jak zobaczymy, rodzina ta zrobiła majątek w Italii. Z klanu Etychonidów, wywodzących się, jak nam wiadomo, z Alzacji (zob. tabelę XIII), wychodzi Hugo Trwożliwy, hrabia Tours, który pomógł Ludwikowi w zdobyciu Barcelony i został teściem najstarszego syna Ludwika. W 811 roku zostaje wysłany jako ambasador do Bizancjum; posiada dobra w Italii. Także i Wilhelmidzi są spokrewnieni z Karolingami; Thierry II jest hrabią w kraju rypuaryjskim i w regionie Autun, jego brat Wilhelm jest diukiem Tuluzy, jedna z córek Wilhelma, Rolinda, wychodzi za mąż za Walę, krewnego Karola Wielkiego (zob. tabelę XXIII). Można jeszcze wymienić rodzinę hrabiego Girarda, którego synowie to Stefan, hrabia Paryża, i Leuthard, hrabia Fezensac w Akwitanii (zob. tabelę XIV). Karol wybiera swych hrabiów i wasali w innych, mniej znanych rodzinach, które z kolei zakładają dynastie. Tak więc Roryk, syn Gozlina osiadłego w regionie Maine, kochanek Rotrudy, córki Karola Wielkiego, jest protoplastą wielkiego rodu Rorgonidów (zob. tabelę XIX). Pochodzący z Alzacji Eryk zostaje wysłany, by zarządzać Marchią Friulu. Wielka arystokracja wywodząca się z samego serca cesarstwa łączy się z miejscowymi rodzinami i tworzy prawdziwą arystokrację europejską, z której w IX wieku wyjdą przywódcy wielkich księstw.

Pomijając bunt Pepina Garbatego i bunt turyńskiego hrabiego Hardrada, Karol Wielki nigdy nie mógł się skarżyć na ludzi, którym powierzył odpowiedzialne stanowiska i oddał ziemie. Stara się wyrobić w nich poczucie spraw politycznych i wynieść ich ponad rodzinne waśnie, bezpośrednie interesy i brutalność obyczajów, jakie tradycyjnie panowały w tych społecznościach. Duchowni wysławiają wojowników, którzy dzięki swej odwadze i wierze tak samo zasługują na zbawienie jak ludzie Kościoła. Alkuin posyła do Wita z Bretanii książkę o „cnotach i wadach”, Paulin pisze dla Eryka z Friulu „księgę przestrogi”, po śmierci diuka zaś wygłasza pochwałę tego arystokraty, ojca ubogich, hojnego dla przyjaciół i wielkiego kapitana. Kiedy w 806 roku Karol Wielki planuje podział swego imperium, myśli o tym arystokracie, gdyż uświadamia sobie, że posiadając osobiste dobra w Austrazji i beneficja w różnych regionach cesarstwa, wielmoże i ich poplecznicy mogą wprowadzać zamęt w życie polityczne. Żąda, by każdy wasal pozostawał związany z księciem będącym jego seniorem i nie próbował przechodzić do innego królestwa. W ten sposób Karol z góry przewiduje, jakie problemy napotkają jego następcy.

Śmierć Karola Wielkiego. Bezpośrednie niebezpieczeństwo zostało zażegnane, gdyż podziału nie można było dokonać z powodu śmierci dwóch synów cesarza, Karola i Pepina. Sukcesja miała przypaść w udziale Ludwikowi, królowi Akwitanii. W 813 roku „uginający się pod ciężarem choroby i starości” Karol — miał niemal 70 lat — niewątpliwie pod wpływem swego kuzyna Wali, wówczas

głównego doradcy, postanawia włączyć swego syna w rządzenie cesarstwem, tak jak to uczynił *basileus* Michał I mianując regentem swego syna Teofilakta. Wzywa Ludwika do Akwizgranu i 11 września, wyjaśnwszy mu obowiązki związane ze stanowiskiem, nakłada mu koronę cesarską, tym razem bez pośrednictwa papieża. Ludwik zostaje obwołany „Augustem i cesarzem” pośród ludu frankijskiego. Po wysłuchaniu mszy obaj cesarze wychodzą z kaplicy; ojciec opiera się na synu. Ludwik powraca do Akwitanii, w kilka zaś miesięcy później dotknięty zapaleniem opłucnej Karol umiera rankiem 28 stycznia 814 roku. Tego samego dnia zostaje pochowany w starożytnym sarkofagu pod posadzką kaplicy w Akwizgranie.

Śmierć Karola Wielkiego wywołała osłupienie w cesarstwie, tak jakby sądzono, iż przeznaczeniem tego człowieka jest żyć wiecznie. Pewien mnich z Bobbio opisuje w *Trenie*, jak wszystkie części królestwa oplakują zmarłego cesarza: „Regiony, w których rodzi się słońce aż po zachodnie brzegi morza... płacze Italia, zasmuceni są Frankowie, płacze Akwitania pospołu z Germanią...” Cztery główne regiony karolińskiej Europy łączą się we wspólnej skardze. Rzeczywiście, jak już w 799 roku powiedział poeta, Karol był „światłem Europy”. Kilka lat później Nithard wspomina Karola Wielkiego, który „pozostawił całą Europę w pełni szczęśliwości”. Bardzo szybko więc Karol staje się „ojcem Europy”, Europy powstałej z bardzo odmiennych regionów, które umiał zjednoczyć pod swym berłem. Można zaoponować, że krucha to była konstrukcja, że następcy nie zdołali jej utrzymać, ale po raz pierwszy nastąpiło zjednoczenie terytorialne Zachodu. Wszyscy ci, którzy w przyszłości będą dążyć do jedności Europy, powołują się na Karola Wielkiego: zarówno Napoleon, jak i ci spośród nam współczesnych, którzy podejmują działania na rzecz zjednoczenia Europy.

Część trzecia

Losy karolińskiej Europy
(814-877)

Od śmierci Karola Wielkiego do śmierci jego wnuka, Karola Łysego (877), w ciągu ponad sześćdziesięciu lat karolińska Europa przechodzi wiele przemian. Za rządów Ludwika Pobożnego próba utrzymania jedności cesarstwa spaliła na panewce i królowie karolińscy pod presją arystokracji podejmują tradycyjną politykę Franków. Przeprowadzony w Verdun w 843 roku podział jest uwieńczeniem całej serii projektów podziału. Daje on początek trzem królestwom, z których każde ma własną historię. Biskupi, a przede wszystkim papieżstwo, którzy uświadamiają sobie, że rozpad cesarstwa może doprowadzić do zaniku Kościoła, na próżno usiłują ocalić jedność cesarstwa. Ukoronowany w 875 roku Karol Łysy faktycznie jest ostatnim cesarzem Karolingów.

Panowanie Ludwika Pobożnego

Tworzenie zjednoczonego cesarstwa – próba i klęska (814-840)

Początki obiecującego panowania

Ludwik dowiaduje się o śmierci ojca w swym pałacu w Doué-la-Fontaine. Nowy cesarz ma już czterdzieści sześć lat. Od 794 roku jest żonaty z Irmingardą, córką hrabiego Ingramna, i ma trzech synów: Lotara urodzonego w 795 roku, młodszego o dwa lata Pepina oraz ośmioletniego zaledwie Ludwika. Poza wyprawami, w których brał udział za namową ojca, Ludwik żyje w Akwitanii jako wielki pan, oddając się polowaniom, przenosząc się z całym dworem do swych kolejnych rezydencji w Doué, Anjac, Chasseneuil i Ebreuil. Ma w swym otoczeniu paru doradców wspierających go w sprawowaniu rządów: są to jego zięć, hrabia Bégon, jego kanclerz Hélisachar oraz Got, Benedykt z Aniane, któremu powierzył zreformowanie wielu akwitańskich klasztorów. Ludwik bowiem, pozostający pod silnym wpływem reguły benedyktyńskiej, wyróżnia się głęboką pobożnością. Współcześni nazywają go już Ludwikiem Pobożnym, nowożytni historycy zaś nadali mu pejoratywny przydomek Dobrotliwego. Ludwika bardzo często opisywano jako dewota, wręcz bigota, człowieka posłusznego wpływowi mnichów, ulegającego każdemu przybyszowi. Rzeczywiście, w miarę posuwania się w latach — jak zobaczymy po jego drugim małżeństwie — jego charakter ulegnie zmianie, a zmienność nastrojów jeszcze się pogłębi. Jednakże na początku panowania jego biografowie, jak biskup Trewiru Thégan czy też biograf zwany z racji swej wiedzy naukowej „Astronomem” przedstawiają Ludwika jako księcia rozumnego, wykształconego i energicznego. Swymi pierwszymi posunięciami wykazał, iż jego panowanie — a przynajmniej początki — należy „ocenić na nowo”, jak mówi historyk F. L. Ganshof.

Jadąc do Akwizgranu Ludwik jest zdecydowany, jak każda głowa państwa po dojściu do władzy, dokonać zmian i przeprowadzić reformy. Każe się nazywać „Ludwikiem z nakazu Boskiej Opatrzności, Cesarzem i Augustem” i nakazuje opatrywać wydawane przez siebie akta datą „roku I naszego panowania”. Od samego początku więc, puszczając w niepamięć tytuły króla Franków i Longobardów, potwierdza jedność cesarstwa. W odpowiedzi na rozprzężenie moralne,

jakie nazaczyło kres panowania Karola Wielkiego, wypędza z Akwizgranu nierządnicę i rozsyła swe siostry po klasztorach, które otrzymały od ojca. Dawni doradcy Karola Wielkiego zostają usunięci: Adalard i jego brat Wala, obaj będący krewnymi Karola, muszą szukać schronienia w klasztorach w Noirmoutier i w Korbei, ich siostra zaś Gundrada wyjeżdża do Poitiers. Ludwik sprowadza swego zięcia Bégona z rodu Girardynów i mianuje go hrabią Paryża. Hélisachar skupia w swym ręku opactwa Saint-Maximin w Trewirze, Saint-Riquier, Saint-Aubin w Angers i Jumièges, Hilduin zostaje opatem Saint-Denis. Cesarz osadza Benedykta z Aniane w klasztorze w Inden, parę kilometrów od Akwizgranu.

Ludwik pod wpływem Benedykta kontynuuje dzieło reformy Kościoła, rozpoczęte przez synody w 813 roku. Kilka zgromadzeń religijnych, zwołanych do Akwizgranu w latach 813–818, potępia nazbyt jaskrawe nadużycia, przywraca regułę Chrodeganga dla kanoników, określa status kanoniczek, zapewnia ochronę dóbr kościelnych.

W stosunkach z Rzymem Ludwik wprowadza zmiany, przywracając papieżowi pewną swobodę działania. Po śmierci Leona III w 816 roku jego następcą, Stefan IV, przybył do Francji i w Reims — po raz pierwszy miasto to było miejscem sakry — dokonał koronacji cesarza i cesarzowej Irmingardy. Jego następcy, Paschalisowi I (817–824), Ludwik przyznaje przywilej, w którym wymienia wszystkie terytoria należące do papieża i który uznaje zwierzchność papieża na tych ziemiach.

Ludwik podejmuje również pewne reformy dla umocnienia instytucji; na czele głównych służb stawia mianowanych przez siebie *magistri*, mistrzów odźwiernych, mistrzów kupców, mistrzów Żydów, udoskonala system *missi dominici*, określając, w jakich okręgach mają oni działać, podnosi wydajność biur, zleca opatowi Saint-Wandrille, Ansegisowi, zebranie wszystkich kapitularzy; krótko mówiąc, próbuje przywrócić znaczenie służby państwu, innymi słowy *res publica*.

W trzy lata po przejściu rządów, jak gdyby chcąc uwieńczyć swe pierwsze reformy, Ludwik podejmuje ważną decyzję. Chcąc zachować jedność rządzonego przez siebie cesarstwa postanawia włączyć do sprawowania rządów swego syna Lotara przyznając mu prawo sukcesji. Motywy, jakie kierowały tym, co nosi miano *Ordinatio imperii*, nie są dobrze znane. Czy Ludwik obawia się przedwczesnej śmierci, od czasu gdy padł ofiarą wypadku w pałacu w Akwizgranie, i lęka się, że jego synowie będą się spierali o spuściznę, którą zgodnie z obyczajem przodków winni podzielić między siebie? W preambule tego aktu przypomina ów obyczaj i pisze: „Choć niniejsza prośba została przedłożona z oddaniem i wiernością, to ani nam, ani tym, którzy mają zdrowy rozsądek, z racji miłości do naszych synów nie wydało się możliwe dopuścić do rozbicia jedności dokonując podziału cesarstwa, które Bóg dla nas zachował. Nie chcieliśmy narażać się na niebezpieczeństwo, że w ten sposób zasiejemy zgorszenie w świętym Kościele i znieważymy tych, na których potędze spoczywają prawa wszystkich królestw”. Tak więc, spędziwszy

trzy dni na poście i modlitwie, postanawia ukoronować na cesarza swego syna Lotara, ustanawiając niniejszym prawo starszeństwa, nieznane dotąd w tradycjach frankijskich. Bracia Lotara mają tytuł króla, Pepin w Akwitanii, Ludwik w Bawarii, ale podlegają władzy najstarszego brata. Jeśli jeden z braci umrze, władzę po nim obejmie jego syn, jeśli zaś będzie bezdzietny, to jego królestwo odziedziczy Lotar. W razie śmierci Lotara wierni dokonają wyboru między jego dwoma braćmi. Wszystko zostało przewidziane tak, aby cesarstwo nie doznało żadnego podziału. Królestwo Italii, powierzone przedtem Bernardowi, bratankowi Ludwika, pozostaje pod jego rządami, ale także podlega władzy Lotara. Natomiast Arnulf, dwudziestotrzyletni bastard Ludwika, zadawała się hrabstwem Sens.

Ludwik Pobożny znalazł w ten sposób rozwiązanie, aby jak najbardziej ograniczyć niedogodności związane z obyczajem podziału i aby zapewnić jedność cesarstwa i Kościoła. Jedno idzie bowiem w parze z drugim: Ludwik, jak mówi jeden z mu współczesnych, jest „z Bożej łaski Cesarzem, Augustem i Panem całego Kościoła i Europy”. Nawet niektórzy duchowni, jak arcybiskup Lyonu Agobard, marzą o stopieniu się ludów ze sobą i o obaleniu różnych praw barbarzyńskich: „Nie ma już pogan ani Żydów... ani barbarzyńców, ani Scytów, ani Akwitańczyków, ani Longobardów, ani Burgundów, ani Alamanów, ani chłopów pańszczyźnianych, ani wolnych, wszyscy stanowią jedno w Chrystusie.” Tylko chrześcijaństwo może zapewnić jedność cesarstwa.

Nie wszyscy poddani cesarstwa akceptują *Ordinatio imperii*. Ponieważ Pepin i Ludwik są jeszcze bardzo młodzi, zwolennicy tradycji podziału między spadkobiercami skupiają się wokół dwudziestoletniego Bernarda z Italii. Riposta Ludwika jest błyskawiczna i skuteczna: Bernard zostaje uwięziony, osadzony w Akwizgranie i skazany na śmierć. Cesarz ułaskawia go i każe oślepić. Niestety książę zmarł w dwa dni po swej kaźni. Nie chcąc dopuścić do tego, by z kolei bastardi Karola Wielkiego podnieśli bunt i upomnieli się o część cesarstwa, Ludwik każe im wygolić tonsurę: Drogo zostaje wysłany do Luxeuil, Hugo do Charroux, a Thierry do jeszcze innego klasztoru. Wreszcie Ludwik Pobożny żeni swego syna Lotara z Ermengardą, córką hrabiego Tours, Hugona z rodu Etychonidów (zob. tabelę XIII), a swego syna Pepina z Rygardą, córką hrabiego Teudberta. Aby zacieśnić więzi z arystokratami cesarstwa, Ludwik zwołuje kolejne zgromadzenia w Neustrii i w Austrazji i namawia wielmożów, by złożyli przysięgę, iż będą respektować decyzje z 817 roku.

Chcąc jednak pogodzić ze sobą wszystkie tendencje, Ludwik wzywa Adalarda i jego brata Walę. Ten ostatni zajmuje w pałacu miejsce zmarłego właśnie Benedykta z Aniane (821). Ponieważ nie obsadzone jest biskupstwo w Metz, powierza je swemu przyrodniemu bratu Drogonowi. Wreszcie, by ściągnąć na swe cesarstwo błogostawieństwo Nieba, wzywa duchownych i świeckich arystokratów do zbioro-

wej pokuty podczas zgromadzenia w Attigny (822). Potem namawia biskupów, by żalowali swych zaniedbań, sam zaś wyznaje grzechy wobec wydanego katu Bernarda, wygnanych Adelarda i Wali oraz swych braci posłanych niegdyś do klasztoru. Dziwne uniżenie cesarza, który upokarza się publicznie i rozdaje jałmużnę, by odkupić swe grzechy, nie zdając sobie sprawy, że może popaść we władzę duchownych. Na razie jednak wszyscy świętują powszechne pojednanie; jak zaś mówi opat Adalard, „Nigdy tyle nie działo się dla dobra publicznego.” Tę sielską harmonię wkrótce jednak zakłóca dwa wydarzenia: narodziny czwartego spadkobiercy płci męskiej i rosnąca ambicja Lotara.

Organizacja rywalizujących ze sobą stronnictw

Od 818 roku Ludwik był wdowcem; nie mogąc znieść tego stanu, w kilka miesięcy później kazał przedstawić sobie najpiękniejsze dziedziczki w cesarstwie i postanowił poślubić Judytę. Była ona córką hrabiego Welfa (zob. tabelę XXII), który posiadał rozległe dobra w Bawarii, Alemanii, na północ od jeziora Konstancy, w Argengau, w Ammergau, itd. Judyta, której urodę i rozum wszyscy chwalą, od samego początku wywiera przemożny wpływ na znacznie starszego od siebie cesarza. Dopięła swego: jej matka otrzymała opactwo w Chelles, brat Rudolf opactwa Saint-Riquier i Jumièges, drugi brat Konrad opactwo w Sankt Gallen. Z tymże bratem wyswatała Adelajdę, córkę Hugona z Tours, teścia Ludwika Pobożnego. Wreszcie siostra Judyty Emma poślubiła w 827 roku Ludwika Niemieckiego, trzeciego syna Ludwika Pobożnego. W ten sposób cesarz był szwagrem swego syna, jeden zaś z jego szwagrów ożenił się z siostrą jego synowej... Przez cztery lata Judyta była bezdzietna, aż 13 czerwca 823 roku wydała na świat syna, który otrzymał imię swego dziadka Karola. Jest to późniejszy Karol Łysy. Między trzema chłopcami z pierwszego małżeństwa a ambitną macochą, nie posiadającą się z dumy, że dała cesarzowi kolejnego syna, nieuchronnie musiał wybuchnąć konflikt.

Najbardziej zagrożony poczuł się najstarszy Lotar, cesarz współrządzący. Ten dwudziestoosmioletni wówczas człowiek pragnął odegrać jakąś rolę w rządzeniu cesarstwem. Od 822 roku niepokoił to cesarza, który wysłał go do Italii wraz ze swym doradcą Walą. Lotar wykazuje prawdziwe zalety polityczne, zwołuje zgromadzenia, wydaje kapitulacje i w dniu Wielkiejnocy 823 roku, gdy wiadomo już, że cesarzowa oczekuje dziecka, zostaje ukoronowany na cesarza przez papieża Paschalisa. Później wykorzystuje fakt, iż nastaje nowy papież, Eugeniusz II, by cofnąć niezależność papieżstwa od cesarza, powracając w ten sposób do polityki Karola Wielkiego. Po narodzinach małego Karola Lotar godzi się zostać ojcem chrzestnym małego księcia, ale szybko uświadamia sobie, że cesarzowa snuje intrygi, by cesarz Ludwik zgodnie z frankijskim obyczajem przewidział część dziedzictwa dla swego najmłodszego syna. Dla Lotara akt z 817 roku jest nieod-

wołałny; bez wahania postanawia bronić swych praw. Skupia wokół siebie paru świeckich i duchownych wielmożów, szczęśliwych, że w imię jedności cesarstwa mogą odegrać w kraju jakąś rolę polityczną.

W obozie „imperialistów” spotykamy Matfryda, hrabiego Orleanu, który szczeni się tym, iż jest mężem zaufania cesarza, oraz Hugona, hrabiego Tours, teścia Lotara. Spotykamy również Hilduina reprezentującego ród Geroldów i Geraldów, a przede wszystkim Walę, doradcę Lotara, i Jonasza, biskupa Orleanu. Ten ostatni, który w 825 roku wysławiał ród Karolingów w *Żywocie świętego Huberta*, przedstawia swój program polityczny w skierowanej do hrabiego Matfryda książce *Wykształcenie świeckich*, a przede wszystkim w dziele *De Institutione regia*, napisanym dla króla Pepina z Akwitanii. Jest rzecznikiem biskupów, którzy zbierają się w 825, a potem w 829 roku w Paryżu i przypominają cesarzowi o obowiązkach jego urzędu. Niczym prorocy za Starego Testamentu, biskupi muszą udzielać rad królom, ich „władza” stoi ponad „władzą” królewską, mogą oceniać, czy król postępuje jak tyran, bowiem „urząd królewski polega na władaniu i kierowaniu ludem Bożym sprawiedliwie i wedle prawa oraz na usilnym dążeniu, by zapewnić mu zgodę i pokój”. Jeśli pokój jest zagrożony, biskupi stanowiący siłę polityczną nie wahają się przed ingerencją. Póki co, program biskupów pozostaje w sferze teorii, ale nie ulega wątpliwości, że Lotar, który także mówi o utrzymaniu pokoju, znajdzie w episkopacie potężne oparcie.

Judyta, która z kolei myśli wyłącznie o korzyści dla swego synka, skupia wokół siebie paru zaufanych. Wśród nich znajduje się markiz Septymanii, Bernard, chrześniak cesarza. Bernard jest synem Wilhelma, który za Karola Wielkiego był diukiem Tuluzy, czyli jest krewnym Ludwika (zob. tabelę XXIII). W 824 roku w kaplicy w Akwizgranie poślubił on Dhuodę, wywodzącą się z wielkiego rodu austrazyjskiego. Bernard, tak jak jego ojciec, ma za zadanie bronić południowej Akwitanii przed najazdami muzułmanów. Sposobność wykazania się zaletami wojennymi nadarza mu się w 826 roku, gdy oddziały emira Kordoby, ‘Abd al-Rahmāna II, oblegają Barcelonę. Ludwik Pobożny postanawia posłać Bernardowi posiłki, lecz ani Hugo z Tours, nie bez powodu przezywany Trwożliwym, ani Matfryd z Orleanu nie wyruszają w porę. Bernard sam wyzwala Barcelonę. Hugo i Matfryd, oskarżeni o zdradę, zostają skazani na śmierć, po czym ulaskawieni dzięki wpływowi Wali. Tracą swe hrabstwa i dobra. W ten sposób Bernard zostaje sławnym człowiekiem, doradcą Ludwika Pobożnego i protektorem Judyty.

Właśnie wtedy, podczas zgromadzenia w Wormacji w sierpniu 829 roku, cesarska para pod pretekstem rozpoczęcia przez Karola siódmego roku życia postanawia dać księciu kraj Alamanów, kolebkę rodu Welfów, Recję, Alzację i część Burgundii. Jednocześnie Ludwik zmusza Lotara do powrotu do Italii, Walę do schronienia się w swym opactwie w Korbei, ponadto zaś daje Bernardowi stanowisko szambelana, jedno z najwyższych stanowisk w cesarstwie, i powierza

mu wychowanie młodego Karola. Ta rewolucja pałacowa, której towarzyszyły energiczne posunięcia, wzniesi pierwsze bunty synów przeciw ojcu. A jednak wydaje się, że cesarz Ludwik przeżywa szczyt powodzenia. Walafryd Strabon w swym *Panegiryku* wychwala Ludwika, „nowego Mojżesza, twórcę złotego wieku, przewodnika wiodącego swój lud w ciemnościach”. U jego boku odmalowuje Jozuego (Lotara), łagodnego Jonatana (Ludwika Niemieckiego), Pepina — trzecią perłę w koronie, i wreszcie „nadobną Rachelę”, Judytę, prowadzącą za rękę Beniamina (małego Karola). W tym sielskim obrazku rodzinnym tli się walka, która niebawem wybuchnie.

Niepowodzenie pierwszego buntu

Usunięty do Korbei Wala nie może uznać się za pokonanego. Zbiera wokół siebie zwolenników jedności cesarstwa, ma paru informatorów w pałacu i rozpętuje przeciw Judycie kampanię oszczerstw. Jeśli mu wierzyć, Judyta i Bernard — jej współnik, a nawet kochanek — są winni cudzołóstwa, czarów, a nawet usiłowania zabójstwa. Przeczytajmy, co na ten temat pisze Paschazy Radbert, biograf Wali: „Ów dzień pograżył świat w niemal wiecznych mrokach kryzysu, rozbił pokojowe i zjednoczone cesarstwo rozrywając je na kawałki, pogwałcił braterstwo, zerwał więzy krwi, wszędzie zasiał nieprzyjaźń, rozproszył rodaków, wygnał wiarę, zniszczył miłość, zhańbił kościoły i wszystko zniepewnił... Niestety, po tym dniu nieszczęścia nastąpiła gorsza jeszcze noc. A żaden dzień nie był bardziej utrapiony od dnia, w którym ten nikczemnik Bernard został wezwany z Hiszpanii, ten nędznik, który porzucił wszelki honor, do jakiego przeznaczyło go pochodzenie. Nurzał się w swej próżności, w rozkoszach stołu. Stał się niczym rozjuszony odyniec; wyrzucił pałac; rozbił radę; odrzucił wszelki porządek prawa i rozumu; wypędził, zdeptał wszystkich boskich i ludzkich doradców; zajął cesarskie łóżko... Pałac przemienił się w spelunkę, gdzie panuje bezwstyd, rządzi cudzołóstwo, mnożą się zbrodnie, gdzie uprawia się wszelkiego rodzaju zakazane czary i uroki; cesarz szedł niczym niewinny baranek na rzeź. Ten wielki i łaskawy cesarz został oto zwiedziony przez tę, której Salomon radził się wystrzegać, omamiony jeszcze bardziej przez intrygi tego niemoralnego człowieka, który wiódł go na śmierć.” Trudno stwierdzić, na czym opierają się te oskarżenia. Nithard z pewnością, dobrze poinformowany kuzyn Karola, napisał po prostu: „Bernard lekkomyślnie nadużywał swej władzy w państwie, całkowicie powywracał to, co przeciwnie, winien był scalić.” Bernard był żonaty, ale odesłał swą żonę Dhuodę do Uzès. Oskarżenia o uprawianie czarów nie są wyssane z palca, jesteśmy bowiem w czasach, w których ta szkodliwa sztuka pozyskuje sobie coraz więcej adeptów nie tylko wśród ludu, ale nawet w świecie arystokracji.

Jakkolwiek było, kampania Wali przyniosła spodziewane owoce. Bunt wzbiera i wybucha przy okazji wyprawy, jaką Ludwik urządza przeciw Bretończykom

w kwietniu 830 roku. Pepin z Akwitanii, hrabiowie Hugo i Matfryd, a także Ludwik Niemiecki zdecydowani są „uwolnić” cesarza od wszechpotężnego wpływu Judyty i Bernarda. Bernard ucieka wówczas do Barcelony, Judyta zaś znajduje schronienie w klasztorze w Laon. Pepin i Ludwik życzyliby sobie, żeby cesarz osiadł w jakimś klasztorze, ale przybyły natychmiast z Italii Lotar poprzestaje na unieważnieniu rozporządzeń zgromadzenia w Wormacji i objęciu rządów w imieniu ojca. Zwolennicy Bernarda tracą stanowiska, jego brat Herbert zostaje oślepiony, Judyta i jej bracia zamknięci w akwitańskich klasztorach. Mały Karol natomiast zostaje oddany pod opiekę mnichów, którzy mają „wprowadzać go w życie klasztorne”.

Czy nie posunięto się za daleko? Czy Lotar potrafi rządzić państwem, w którym panuje taki zamęt? Jak później napisze Nithard, „stan cesarstwa, w którym każdy wiedziony zachłannością czerpał dla siebie jak największe korzyści, pogarszał się z dnia na dzień.” Pozostający na „nadzorowanej wolności” Ludwik znalazł jednak oparcie wśród duchowieństwa zza Renu. Niejaki Gombald posłużył za pośrednika między Ludwikiem i jego dwoma synami, którym obiecano powiększenie terytoriów. Oferta została dobrze przyjęta i przerwała jednolity front koalicjantów. Na zgromadzeniu w Nimègue, w pałacu wybranym ze względu na jego sąsiedowanie z Germanią, Ludwik odzyskuje wolność... i żonę, która musi jednak uwolnić się od wysuwanych przeciw niej oskarżeń przez przysięgę oczyszczającą. Lotar uzyskawszy przebaczenie odjeżdża do Italii, a jego duchowni i świeccy zwolennicy zostają zamknięci w klasztorach.

Pozostaje już tylko wynagrodzić pozostałych synów: w lutym 831 roku w Akwizgranie Ludwik planuje podział cesarstwa między Pepina, Ludwika z Bawarii i Karola w taki sposób, aby każdy otrzymał mniej więcej równą część, Lotarowi zaś ma przypaść w udziale jedynie Italia. Do czasu śmierci cesarza królowie winni mu całkowite posłuszeństwo i podporządkowanie, natomiast po jego śmierci trzy królestwa mają być niezależne od siebie, królowie zaś mają uzgadniać swe działania tylko w sprawie obrony granic i stania na straży Kościoła rzymskiego. W ten sposób powracamy do warunków planu podziału z 806 roku według wyobrażeń Karola Wielkiego. Nie ma mowy ani o jedności cesarstwa, ani o tytule cesarza; zwolennicy germańskiej tradycji mogą być w pełni usatysfakcjonowani.

Wielki bunt z 833 roku i jego klęska

Projekt podziału nie usunął głębokich przyczyn kryzysu. Z jednej strony, zwolennicy zjednoczonego cesarstwa marzą o powrocie do *Ordinatio* z 817 roku, z drugiej strony, dwaj bracia, Pepin i Ludwik, spierają się o pierwsze miejsce u boku cesarza. Bernard z Septymanii podżega Pepina do buntu tak skutecznie, że Ludwik Pobożny konfiskuje Akwitanię, by powiększyć część syna Judyty. Z kolei Ludwik podnosi bunt i zostaje zamknięty w klasztorze. Judyta wyobraża

sobie wówczas, że cesarstwo zostanie podzielone między małego Karola i Lotara. Słabo zna Lotara: ten, powróciwszy do łask, tworzy na nowo koalicję przeciw Ludwikowi, do której przyłączają się jego dwaj bracia. Co więcej, udaje mu się przekonać papieża Grzegorza IV do ingerencji w imię jedności cesarstwa i rodzinnej harmonii.

Dla papieża jest to sposobność, by potwierdzić nadrzędność władzy duchownej, stanowiącej rękojmię jedności i pokoju, bowiem, mówi Grzegorz IV, „nie należy ignorować faktu, iż rząd dusz, jaki sprawuje najwyższy kapłan, znaczniejszy jest od władzy doczesnej, jaka należy do cesarza”. Nie posuwając się aż do stwierdzenia, jak chcą niektórzy historycy, że papież zamierza przeprowadzić plan prawdziwej teokracji, niewątpliwie można uznać, iż po raz pierwszy — ale nie ostatni — papieństwo bezpośrednio wkracza w sferę polityki.

Ludwik z wielką godnością przypomina wówczas synom o swych prawach ojca i suzerena; oskarża Lotara o wciągnięcie braci do buntu i o zwiedzenie wasali. Lotar odpowiada punkt po punkcie i prosi o osobiste spotkanie z cesarzem. Cóż może zdziałać Ludwik wobec koalicji swych synów, części duchowieństwa i interwencji papieża? Pojednanie, jakie ma miejsce w Alzacji, o pięćdziesiąt kilometrów od Colmaru, w miejscu, które później będzie nazywane „Polem Kłamstwa”, obraca się na jego niekorzyść. Biograf Thègan opisuje to spotkanie: „Synowie wyszli naprzeciw Ludwikowi wraz z papieżem Grzegorzem. Jednakże ojciec nie chciał w niczym się z nimi zgodzić. Kilka dni później doszło do rozmowy między cesarzem i wspomnianym papieżem: nie rozmawiali długo. Liczni wierni zgorszyli się wówczas i odstąpili od cesarza na rzecz jego synów: wpierv ci, którzy już go obrazili, potem inni; tej nocy większość go opuściła, porzucili swe namioty i przyłączyli się do synów. Nazajutrz rano do cesarza przyszła garstka tych, którzy pozostali. Dał im ów rozkaz: «Idźcie do moich synów, nie chcę, by z mojego powodu którykolwiek z was utracił życie lub część ciała. Odeszli odeń, tonąc we łzach.» Cesarz rozstaje się wówczas z żoną, która odjeżdża z papieżem do Italii. Karol zostaje zamknięty w klasztorze w Prüm, a Lotar datuje swe akty: „Rok I jego cesarskich rządów.”

Co uczyni teraz Ludwik? Część duchownych pod kierownictwem Agobarda z Lyonu, Ebbona z Reims, Jessego z Amiens podejmuje tezy, jakie sformułowali już w 829 roku. Władca, który uchybił swym obowiązkom, nie jest już królem, lecz tyranem i musi zostać obalony. Ten, kto pogwałcił klauzule paktu z 818 roku i został pozbawiony władzy na mocy „sądu Bożego”, jaki stanowi spotkanie w Alzacji, musi publicznie wyznać swe przewiny i odbyć pokutę. Lotar zwołuje zgromadzenie w Soissons i w klasztorze Saint-Médard, w październiku 833 roku, wobec tłumu duchownych i świeckich, zmusza ojca do wyznania grzechów. Cesarz upokarza się, przeprowadza samokrytykę, wyznaje wszystko, co chcą, by wyznał, ogłasza, iż jest winien świętokradztwa i ludobójstwa, iż podlegał do zgorszenia, zakłócał pokój, gwałcił przysięgi oraz prawa Boskie i ludzkie, iż ponosi odpowie-

działność za rzezie, grabieże i plądrowanie dóbr Kościoła, za wszelkie arbitralne podziały, itd. Po „spontanicznym” zrzeczeniu się godności cesarza zostaje pozbawiony stanowiska i poddany wiecznej pokucie. Samuel obalił Saula.

Po raz kolejny jednak zgorszenie i pozbawienie cesarza tronu spowodowało zwrot w poglądach ogółu; wielu ludzi spostrzegło, że „wyhodowali” sobie człowieka zdemoralizowanego. „Jest rzeczą nie do przyjęcia — pisze Raban Maur w traktacie skierowanym do Ludwika — by synowie buntowali się przeciwko ojcu, a poddani przeciwko władcy.” W obozie zwycięzców szybko zapanowała niezgoda. Oto, jak Nithard w paru wierszach opisuje zmianę w sposobie myślenia: „Pepin i Ludwik widząc, jak Lotar domaga się całego cesarstwa wyłącznie dla siebie, ich zaś chce zepchnąć do podrzędnej roli, poddawali się temu z wielkimi oporami; do tego Hugo, Lambert, Matfryd, którzy wspólnie ubiegali się o drugie miejsce w cesarstwie, zaczęli spierać się między sobą. Każdy zabiegając o osobistą korzyść lekceważył sprawy publiczne, lud zaś, dostrzegając to, okazywał niezadowolone. Ponadto synowie odczuwali wstyd i ogarniał ich żal, że dwukrotnie pozbawili swego ojca pozycji, cały zaś naród dwukrotnie skłonili do opuszczenia swego cesarza.”

Wojna domowa rozgorzała na nowo: po jednej stronie Pepin wspierany przez Bernarda z Septymanii, który chce się zemścić na Lotarze, Ludwik Pobożny, który połączył się z królem Bawarii w pobliżu Langres; po drugiej stronie Lotar i wciąż mu wierni zwolennicy, Hugo i Matfryd, a nawet sprzymierzony z Bretończykami Lambert z Nantes. Lotar zajmuje Chalon, skazuje na śmierć paru arystokratów, wśród nich Gaucelma, brata Bernarda, i jego siostrę Gerbergę, którą oskarża o czarnoksiężstwo. Jednak wobec przewagi sił przeciwnika Lotar uznaje się za pokonanego i przyrzeka powrócić do Italii.

Jakby pod wpływem czarów, zwolennicy znowu napływają do Ludwika Pobożnego. Cesarz udaje się do Saint-Denis, gdzie na jego rozkaz biskupi, którzy niegdyś go obalili, zwracają mu broń, następnie do Akwizgranu, gdzie odnajduje Judytę, i wreszcie do Metz, miasta jego przodków, gdzie w obliczu czterdziestu czterech biskupów i wielu dostojników kościelnych jego przyrodni brat Drogo z powrotem wkłada mu cesarską koronę na głowę. Ci, na których ciąży główna odpowiedzialność za pokutę w Saint-Médard, Ebbo z Reims i Agobard z Lyonu, zostają pozbawieni stanowisk (luty 835).

Koniec panowania Ludwika Pobożnego

Cesarz pod wpływem Judyty próbuje stworzyć dla swego pełnoletniego już syna Karola rozległe i spójne królestwo. W 837 roku na zgromadzeniu w Akwizgranie postanawia przyznać mu wszystkie terytoria od Fryzji po Mozę oraz Burgundię i zobowiązuje wszystkich biskupów, opatów, hrabiów, by złożyli mu przysięgę wierności. W 838 roku, po śmierci Pepina, nie bacząc na jego spadko-

bierców, Ludwik powiększa to królestwo o całą Akwitanie. Decyzje budzą niezadowolone, i spadkobierców Pepina, wspieranych przez część akwitańskiej arystokracji, i Ludwika Niemieckiego, który parokrotnie wznieca bunt i za każdym razem ponosi klęskę.

Ponieważ jednak Ludwik „zbliżał się do starości i zagrażał mu uwięź”, by przytoczyć słowa Nitharda, Judyta wyobraza sobie pojednanie między swym synem a Lotarem, który od 834 roku żył spokojnie w Italii. Czyż Lotar nie jest ojcem chrzestnym Karola? Czy nie można by podzielić cesarstwa na pół, z wyłączeniem Bawarii, gdzie zesłany był król Ludwik? Porozumienie zawarto 30 maja na zgromadzeniu w Wormacji. Lotar niczym syn marnotrawny przybył prosić ojca o przebaczenie i otrzymał całą część na wschód od Mozy, reszta zaś przypadła w udziale Karolowi. Obaj książęta przyrzekli sobie obopólną pomoc, ale uzyskali całkowicie równą rangę.

W jedenaście miesięcy później Ludwik zmarł w pobliżu Moguncji, podczas przygotowań do walki ze swym synem Ludwikiem Niemieckim, po raz kolejny zbuntowanym. Jego przyrodni brat Drogo pochował go w Metz, w opactwie Saint-Arnoul, gdzie spoczywał protoplasta rodu.

Tak zamknęło się dwudziestosiedmioletnie panowanie, dobrze rozpoczęte i mało chwalebnie zakończone. Odsunięty, przywrócony, obalony i z powrotem dopuszczony do władzy Ludwik nie sprawia wrażenia wielkiego władcy. Nie brakowało mu odwagi, ale nazbyt często był zabawką w rękę otoczenia, a zwłaszcza żony Judyty. Ambicja Lotara, niecierpliwie pragnącego, by uznano jego cesarski tytuł, zazdrość pozostałych braci, brak realizmu ściśle trzymających się doktryny duchownych, ambicja paru bliskich pałacowi arystokratów, egoizm wielmożów, którzy starają się wykorzystać okoliczności, by stanąć po stronie tego, kto da więcej, wszystko przyczynia się do osłabienia monarchii Karolingów. Dodajmy, że Ludwik był władcą pokojowym i w przeciwieństwie do swego ojca nigdy nie dokonywał podbojów, pozbawiając się tym samym sposobu wyposażania swych stronników w jakieś nowe beneficja; jedyną jego troską była obrona granic przed wrogami, którzy z roku na rok coraz bardziej się rozzuchwalali.

Po stronie Słowian powstaje kilka groźnych księstw. W 819 roku pewien chorwacki przywódca skupia Słoweńców z Karyntii i z Karnioli i próbuje zarysować pierwszą federację „jugosłowiańską”. Podczas gdy Bułgarzy Omurtaga (814–831) zapuszczają korzenie między Drawą i Sawą, Morawianie, którzy w 822 roku pojawiają się po raz pierwszy w historii, skupiają się pod rządami księcia Mojmira w latach 830–840. Na wschód od Łaby Wieleci, Obodryci, Sorabowie, Linończycy usiłują przedostać się do Saksonii. Od strony skandynawskiej Ludwik próbuje unieszkodliwić atakujących go Duńczyków przez nawrócenie ich na chrześcijaństwo. W 826 roku przywódca Harald przyjeżdża do Ingelheim, przyjmuje chrzest i zostaje wasalem Ludwika. Mnich Ansgar z Corvey (Nowej Korbei), mający za

zadanie utworzenie misji na duńskiej ziemi, zostaje osadzony w 831 roku w nowym biskupstwie w Hamburgu. Aby umocnić działalność misyjną, Ludwik tworzy w Saksonii dwa inne biskupstwa, Hildesheim i Halberstadt. Inni Skandynawowie, piraci, którzy zyskają miano Wikingów, plądrują wybrzeża Atlantyku. W 820 roku docierają do opactwa w Noirmoutier, w 836 roku mnisi muszą je opuścić; Fryzja zostaje spustoszona, w latach 834–837 port w Dorestadzie jest czterokrotnie ograbiany. Piraci wykorzystują kryzys polityczny i stają się coraz bardziej bezczelni.

Najbardziej bezpośrednio zagrożenie na Morzu Śródziemnym stwarzają inni piraci, Saraceni, którzy atakują Baleary, Korsykę, Sycylię. Z drugiej strony Arabowie z Afryki Północnej zaczynają atakować posiadłości bizantyńskie. W 840 roku panują nad częścią Sycylii i wykorzystują walki między księciem Benewentu a bizantyńskim diukiem Neapolu, by wkroczyć do Italii Południowej. Zagrożenie ze strony Arabów mogłoby doprowadzić do zbliżenia między Karolingami i Bizantyńczykami. Dwaj cesarze nie są sobie nawzajem obcy. Michał II Jakała, zwolennik umiarkowanego ikonoklazmu, śle posłów do Ludwika prosząc go o interwencję u papieża. Synod paryski w 825 roku wypracowuje doktrynę dość korzystną dla tez Michała, papież wyklucza jednak jakikolwiek kompromis. Ponadto utarczki między frankijskimi biskupami Istrii a patriarchą bizantyńskim Grado utrudniają stosunki między Kościołem greckim i Kościołem łacińskim.

Podział w Verdun (843)

Cesarz Ludwik Pobożny zmarł w 840 roku. W trzy lata później cesarstwo zostało podzielone na trzy niezależne królestwa. Traktat z Verdun, pierwszy wielki, europejski traktat, którego konsekwencje okazały się długotrwałe, nie mógł być dla współczesnych niespodzianką. Pomysł podziału imperium sam w sobie nie jest nowy. Zgodnie z frankijską tradycją Karol Wielki przemyślał o tym w 806 roku, Ludwik Pobożny zaś, jak widzieliśmy, parokrotnie planował podział na trzy lub dwie części. Mimo to śmierć Ludwika usunęła przeszkodę na drodze do zarysowującego się rozwiązania. Trzeba było trzech lat walk i rokowań, aby wreszcie trzej bracia, Lotar, Karol i Ludwik, znaleźli sposób rozwiązania sporu.

Okoliczności i przygotowanie

Po śmierci Ludwika Lotar zapomniał o swych zobowiązaniach z Wormacji i zażądał całej sukcesji dla siebie. Jak pisze Nithard: „Wszędzie rozesłał posłańców, głównie po całej Francji, obwieszczając, iż przybywa objąć w posiadanie cesarstwo, które niegdyś zostało mu dane i wszystkim obiecując utrzymać w mocy, a nawet powiększyć przyznane przez swego ojca dobra. Zalecił również, aby ci, których wierność budzi wątpliwości, złożyli przysięgę; wreszcie rozkazał, aby jak najszybciej udano się na drogę jego przejazdu, grożąc karą główną tym, którzy nie usłuchaliby.” Wydaje się, że Lotar ma silną pozycję. W porównaniu z nim Ludwik Niemiecki dysponuje tylko paroma oddziałami i musi zwalczać bunty Sasów. Lotar może liczyć na pomoc Pepina II, który z częścią akwitańskich arystokratów podniósł bunt przeciw Karolowi Łysemu.

Ten ostatni, liczący wówczas siedemnaście lat, osiadł w Akwitanii, gdzie mieszka jego matka Judyta, i zabiega o pozyskanie stronników, których ziemie leżą na północ od Loary i na zachód od Mozy. W tym celu przemierza swe królestwo; wystarczy jednak, że zniknie z horyzontu, a zwiedzeni obietnicami Lotara arystokraci natychmiast oddają się pod jego opiekę. Tak więc, mówi nam Nithard, kiedy Lotar dociera nad Sekwanę, Hilduin, opat Saint-Denis, Girard, hrabia Paryża, Pepin, syn Bernarda z Italii i wielu innych „wołają jak niewolnicy zapomnieć o swym

obowiązku wierności i zaprzec się przysięgi”, aby zachować swe dobra. Lotar rozsyła emisariuszy wszędzie, aż po Prowansję i Bretanię, aby pozbierać przysięgę wielmożów. Posługując się groźbą lub pochlebstwem obiecuje Karolowi opiekę, planuje nowy podział, śle kolejnych posłańców do swego brata nieustannie odwołując odeń jego stronników i domaga się rozejmów, chcąc zaczekać na wynik pertraktacji. Karol znowu wyrusza w drogę; widzimy, jak w Orleanie odbiera przysięgę wierności od hrabiego Mâcon Waryna, jak w Bourges usiłuje oderwać Bernarda z Septymanii od stronnictwa Pepina II, jak w Mans sprzymierza się z nim Lambert z Nantes. Wszystkie te zabiegi są jednak nietrwale; Karol nie może być wszędzie naraz. Aby odnieść trwałą sukces, trzeba by pokonać silniejsze liczebnie wojska Lotara. W tym celu Karol porozumiewa się ze swym bratem Ludwikiem Niemieckim, który także został opuszczony przez licznych stronników i zasył się w swoim królestwie.

Wiosną 841 roku los uśmiecha się do obu braci: Karol zdołał przedrzeć się przez Sekwanę, Ludwik zaś, odniósłszy zwycięstwo nad diukiem Austrazji Adalbertem, kieruje się na zachód. Księciom udaje się połączyć w pobliżu Auxerre. Tym razem, za przyzwoleniem biskupów, odwołują się do „sądu Bożego”, czyli do wyniku walki zbrojnej. 25 czerwca 841 roku wojska Lotara i Pepina Akwitańskiego z jednej strony, a Karola i Ludwika z drugiej, rozpoczynają bitwę w Fontenay-en-Puisaye koło Auxerre: „To była wielka bitwa”, stwierdza jej uczestnik Nithard. Walka istotnie była jedną z najcięższych bitew epoki karolińskiej. Wiele tysięcy zabitych, jak nam mówią świadectwa, „takiej rzezi nikt u Franków nie pamiętał”. Niejaki Angilbert zawarł w rytmicznym wierszu echo tej bratobójczej walki: „Niech ani rosa, ani ulewa, ani deszcz nie padają nigdy na łąki, na których polegli najbardziej zaprawieni w boju wojownicy, oplakiwani przez swych ojców, matki, braci, siostry i przyjaciół... Patrzyłem na dolinę ze szczytu wzgórza, kiedy waleczny król Lotar odpierał swych wrogów i przeganiał ich aż na drugi brzeg strumienia. Podobnie, po stronie Karola i Ludwika, pola są białe od lnianych szat poległych niczym jesienią i często są białe od ptaków. Ta bitwa nie jest godna uwiecznienia melodyjnym śpiewem. Niech wschód, południe, zachód i północ oplakują wszystkich, którzy tak zginęli.”

Niezależnie od tego, co twierdzi Angilbert, który walczył w szeregach Lotara, Lotar faktycznie poniósł klęskę i zbiegł do Akwizgranu. Kiedy Karol i Ludwik wzięli udział we mszy dziękczynnej odprawionej na polu bitwy, podeszło do nich paru arystokratów, którzy czekali na zakończenie bitwy, by opowiedzieć się po jednej ze stron. Tak więc Bernard z Septymanii, który wyczekiwał w odległości paru kilometrów od Fontenay, powierza Karolowi swego szesnastoletniego syna Wilhelma, który stał się równie wasalem, jak zakładnikiem. Z tej okazji Dhuoda, żona Bernarda i matka Wilhelma, napisała dla syna słynny *Podręcznik*, w którym przedstawia program wychowania młodego chrześcijańskiego arystokraty.

Pomimo poniesionej klęski Lotar nadal snuje intrygi i ponawia wobec Karola propozycje podziału, chcąc odciągnąć go od przymierza z Ludwikiem. Jednakże dwaj książęta, pewni swego prawa zatwierdzonego Bożym miłosierdziem, wręcz przeciwnie, umacniają swe przymierze i 14 lutego 842 roku w Strasburgu uroczysto wymieniają przed swymi wojskami przekazane nam przez historyka Nitharda przysięgi. Przypomniawszy, iż „niezadowolony z sądu Bożego” Lotar nadal szerzy spustoszenie wśród ludu, bracia zobowiązują się wobec swych zwolenników w następujących słowach:

„Dla miłości Boga i dla ludu chrześcijańskiego oraz dla zbawienia nas wszystkich, od dnia dzisiejszego poczynając i póki Bóg będzie mnie obdarzać wiedzą i władzą, będę wspomagał tegoż mojego brata pomocą we wszystkim, tak jak należy wspomagać brata, sprawiedliwie, pod warunkiem, że on będzie to samo czynił dla mnie, i nigdy nie będę się wdawał z Lotarem w żaden spór, który z mej woli mógłby przynieść szkodę memu bratu.”

Aby być zrozumiałym dla wszystkich, Ludwik wypowiada tę przysięgę w języku „romańskim”, Karol zaś w „germańskim”. Z kolei wasale zobowiązują się opuścić swego pana, jeśli jeden lub drugi z nich nie dochowa złożonej przysięgi.

Przysięgi strasburskie mają znaczenie nie tylko dla historii polityki i dyplomacji europejskiej, ale także dla historii języka. Istotnie, o ile dzięki paru rękopisom dysponujemy już tekstami w języku germańskim, to po raz pierwszy napotykamy świadectwo języka „romańskiego”, gdy Ludwik woła: *„Pro Deo amur et pro christian poblo et nostro commun salvament, d'ist di in avant, in quant Deus savir et podir me dunat, si salvarai eo cist meon fadre Karlo et in aiudha et in cadhuna cosa, si cum om per dreit son frada salvar dift”*, itd.

Aby wciągnąć wojsko w obchody tak ważnego wydarzenia, urządzono walki między wojownikami. Jak nam mówi Nithard, „zebrano się na miejscu nadającym się świetnie na tego rodzaju widowisko i po każdej stronie usadowił się tłum. Najpierw Sasi, Gaskończycy, Austrazyjczycy, Bretończycy w jednakiej liczbie rzucaли się sobie naprzeciw szybkim biegiem, jakby chcieli walki wręcz; potem część z nich obróciwszy się i chroniąc się tarczami udawała, że chce uciec przed swymi towarzyszami, którzy ich gonili; odwracając role, oni z kolei zaczęli gonić tych, przed którymi wcześniej uciekali, aż wreszcie obaj królowie konno wraz z całą młodzieżą wznosili się pośród wrzawy i unosząc kopię szarżowali to na jednych, to na drugich spośród uciekających. Warto było zobaczyć to widowisko, zarówno dlatego że wielu szlachetnie urodzonych wzięło w nim udział, jak i dlatego że panowało tam piękne zachowanie; istotnie, w tak mnogiej rzeszy rozmaitych ras nikt nie próbował zadać najmniejszego bólu ani rzec najmniejszego przekleństwa pod adresem kogokolwiek, jak to się nazbyt często zdarza między mniej licznymi, a znającymi się między sobą ludźmi”.

Obaj bracia wyruszają wreszcie na Akwizgran, zajmują pałac, z którego Lotar zabrał skarbiec; po uzyskaniu opinii biskupów ogłaszają Lotara niegodnym sprawowania rządów i przystępują do podziału cesarstwa na dwie części. Dwunastu komisarzy reprezentujących obie strony zostaje wyznaczonych do ustalenia, komu ma przypaść jaka część. W ten sposób Lotar zyskał pewność, iż Ludwika i Karola łączy wieczne przymierze, którego nic nie zdoła zerwać. Po sądzie Bożym, po Przysięgach strasburskich, po zajęciu Akwizgranu Lotar mógł tylko ulec. Uczynił to porzucając Pepina, wczorajszego sprzymierzeńca. Bardzo wielkodusznie Karol i Ludwik zgodzili się podjąć rokowania co do podziału cesarstwa na trzy równe części, wyłączając Akwitanię, Bawarię i Lombardię — te trzy regiony uznano za włości należące odpowiednio do Karola, Ludwika i Lotara.

Rokowania (wiosna 842 — sierpień 843)

Był już najwyższy czas, aby dojść do porozumienia, gdyż normandzcy piraci rozzuchwalali się coraz bardziej: złupiono Quentovic, a nawet Rouen, mnisi z Saint-Wandrille musieli zapłacić słony okup, aby pozbyć się piratów, a duńskie państewko powstało w Walcheren i we Fryzji. W Prowansji Saraceni nastawiali na Marsylię i Arles, na południu zaś Arabowie przypuszczali ataki na Benewent. Ponadto Akwitańczycy wciąż stawiali opór Karolowi, hrabia Lambert III był odszczepieńcem i sprzymierzył się z bretońskim przywódcą Nominoem, wreszcie Sasi wciąż byli zbuntowani, a Słowianie stanowili zagrożenie.

Rokowania trwały mimo to ponad rok, tak wielkie trudności należało rozwiązać. Należało organizować spotkania między trzema braćmi, by dyskutować i wyznaczać komisarzy mających spisać zasoby cesarstwa. Trudna była praca tych rzeczoznawców, nawet jeśli dysponowali wcześniejszymi planami podziału, mniej lub bardziej dokładnymi mapami, a przede wszystkim wykazami (*descriptions*), zawierającymi spisy biskupstw, opactw, kolegiat, hrabstw i skarbów królewskich.

15 czerwca 842 roku trzej bracia spotykają się w ośrodku leżącym o czternaście kilometrów na południe od Mâcon i osiągają porozumienie w kwestii podziału. Mają spotkać się ponownie 30 września, ale Lotar się nie pojawia. Nowe dyskusje. Brak wzajemnego zaufania. 19 października 842 roku wszyscy zjeżdżają do Koblencji; dwa obozy rozdziela Ren, za miejsce obrad służy opactwo Saint-Castor. Dyskusja posuwa się krok po kroku do przodu i trzeba ponowić rozejmy. Karol i Ludwik proponują nawet Lotarowi, by pierwszy wybrał sobie jedną z trzech części i oferują mu wszystko, co leży między Renem z jednej strony a Mozą, Saoną i Rodanem z drugiej. Lotar chce jednak więcej i żąda dla siebie regionu Lasu Węglarskiego na zachód od Mozy, kolebki rodu Karolingów.

W tym czasie Karol umacnia swą pozycję w królestwie przez małżeństwo z Ermentrudą, córką hrabiego Odon z Orleanu (14 grudnia 842). Odo wywodzi

się z rodziny pochodzącej z nad środkowego Renu, z pewnością spowinowaconej z rodziną Gerolda, szwagra Karola Wielkiego (zob. tabelę V). Poślubił siostrę hrabiego Girarda i seneszala Alarda, jednego z najpotężniejszych seniorów zachodniej Francji (zob. tabelę XIV). Nithard pisze w związku z tym, iż Ludwik Pobożny „żywił swego czasu tyle przyjaźni dla owego Alarda, że spełniał wszystko, czego tamten chciał w zarządzaniu cesarstwem. Alard jednak, niewiele zabiegając o dobro publiczne, postanowił podobać się wszystkim; doradził rozdać na użytek osób prywatnych tu swobody, tam publiczne dochody, i spełniając żądania każdego, doszczętnie zrujnował cesarstwo. Tak dopiął swego i mógł w tym czasie dowolnie rządzić ludem”. Właśnie po to, by zjednać sobie względy Alarda, jego brat Girard przeszedł do stronnictwa Lotara, Karol poślubił Ermentrudę, bowiem, dodaje Nithard, „Karol doprowadził do tego małżeństwa przede wszystkim dlatego, iż liczył, że w ten sposób pozyska sobie przeważającą część ludu”.

W czasie, kiedy Karol wyjeżdża z młodą żoną do Akwitanii, by walczyć z Pepinem II, po wyjątkowo surowej zimie, kolejno docierają wieści o śmierci cesarzowej Judyty (13 kwietnia), o zajęciu Nantes przez Normanów (24 czerwca) i o klęsce hrabiego Renalda, który walczył z Bretończykami dowodzonymi przez Nominoego. Król musi mieć wreszcie swobodę działania, trzeba skończyć z rokowaniami co do podziału. Trzej bracia postanawiają spotkać się w Dugny koło Verdun w sierpniu 843 roku. Tam właśnie podpisany został słynny traktat w Verdun.

Klauzule traktatu

Nie dysponujemy już tekstem traktatu, ale dzięki pośrednim świadectwom potrafimy wytyczyć trzy królestwa leżące wokół Akwitanii, Lombardii i Bawarii. Lotar, który zachowuje tytuł cesarza, uzyskuje królestwo rozciągające się od Morza Północnego po granice Benewentu, by połączyć na jednym terytorium dwie stolice cesarstwa, Akwizgran i Rzym. Karolowi przypada cała część zachodnia, która, z grubsza rzecz biorąc, ciągnie się wzdłuż linii Mozy, Skaldy, Saony i Rodanu. Ludwik dostaje tereny wschodnie, na wschód od Renu i na północ od Alp.

Nie wystarczy jednak zakreślić mapę trzech królestw utworzonych traktatem z Verdun; należy dociec, jakie zasadnicze racje przyświecały podziałowi. Od XIX wieku poczynając, historycy — głównie w Niemczech i we Francji — próbowali każdy na swój sposób wyjaśnić zasadę utworzenia tych trzech królestw. W czasach, gdy zasadniczą rolę odgrywała zasada narodowości, niektórzy, jak Michelet czy Augustin Thierry, uważali, iż negocjatorzy pragnęli uszanować uczucia narodowe i różnorodność językową. Tak więc w Verdun miały się narodzić Francja i Niemcy, część Lotara zaś miała się rozpaść na kilka państw, z których miały się wyłonić Holandia, Belgia, Szwajcaria i Włochy. Poglądu tego całkowicie nie zarzucono, jeszcze w 1942 roku bowiem, w książce *L'Effondrement d'un Empire et la naissance d'une Europe*, która pod wieloma względami stanowi rzetelną syntezę, Joseph

Calmette twierdzi, że negocjatorzy z Verdun „pogwałcili naturę” stwarzając próżnię między Francją i Niemcami. Kroili „żywe ciało Francji i Germanii; tak zadane rany nigdy się nie zabiłnyły, a nawet niekiedy otwierały się na nowo”. Ferdinand Lot w swej książce *Naissance de la France* (1948) jest bardziej wyważony. Jakkolwiek stwierdza, iż „żadne pojęcie rasy czy języka nigdy nie przyświecało podziałom, za Karolingów nie w większym stopniu niż za Merowingów”, zauważa jednak, że „przyszła Francja i przyszłe Niemcy przecięły łączącą je więź i mogły uświadomić swą dotychczas nieokreśloną osobowość i zacząć żyć niezależnym życiem”, uciekając się zaś do porównania zaczerpniętego ze słownictwa medycznego stwierdza, że „bez amputacji wschodniego boku nie byłoby Francji: mogła żyć jedynie po amputacji jednego ramienia.”

W rzeczywistości ani Francja, ani Niemcy jeszcze wtedy nie istnieją. Na królestwo Karola składają się różne nie powiązane między sobą ludy, władające odmiennymi językami. Co łączy Gotów z Marchii Hiszpańskiej, Gaskończyków, Akwitańczyków, armorykańskich Celtów, ludy Neustrii czy Flandrii? W królestwie Ludwika, które wydaje się bardziej zwarte, nie ma, jak zobaczymy, żadnej jedności, cokolwiek mówiliby na ten temat niemieccy historycy z XIX czy z pierwszej połowy XX wieku.

Wyjaśnienia przyczyn takiego, a nie innego podziału trzeba szukać gdzie indziej. Paru historyków sądziło, że negocjatorzy uwzględniali równowagę gospodarczą każdego z królestw. Henri Pirenne w napisanej w 1917 roku, a wydanej znacznie później *Histoire de l'Europe* wyraża pogląd, iż „punkt widzenia, jakiemu podporządkowali się negocjatorzy, narzucił im ówczesny układ ekonomiczny”. Każdy z udziałowców miał więc uzyskać ze swego regionu mniej więcej równe dochody. Podejmując tę myśl Roger Dion w 1948 roku zauważa, że każda część przecina na poziome pasma różne strefy roślinności w Europie Zachodniej: rejony pastwisk na gruntach naniesionych przez morze na Północy, równiny nadające się pod uprawę zbóż, strefy lasów i winnej latorośli, regiony kopalni soli i gajów oliwnych. Te odważne hipotezy okazały się nieprzekonujące. Książęta nie czytali Arystotelesa, który uważał, że każdy kraj powinien być samowystarczalny...

Aby zrozumieć rzeczywiste powody, jakie przyświecały takiemu podziałowi, trzeba sięgnąć do świadectw epoki. Uczynił to F. L. Ganshof, a my podążymy jego śladem. Kiedy Nithard pisze o podziale: „W mniejszym stopniu brano pod uwagę żyźność i równość części niż związki krwi i układy w każdej z nich”, wspominając, iż Lotar uzalał się „nad losem zwolenników, którzy poszli za nim mniemając, iż w przyznanej mu części nie ma czym ich wynagrodzić za to, co utracili”, dostarcza nam najbardziej satysfakcjonującego wyjaśnienia. W gruncie rzeczy tym, co najbardziej zaprzęta książąt, jest los ich stronników; jeśli zostaną pozbawieni ich pomocy, nic nie zdziałają, muszą więc utrzymać beneficja wasali we własnym królestwie, wasalowi nie wolno bowiem składać hołdu kilku królom. Aby zapobiec konfliktom, Karol Wielki już w 806 roku zajął się tą sprawą żądając, by „wszyscy

ludzie każdego króla otrzymywali lenne nadania w królestwie swego pana”. W 817 roku podobnie Ludwik Pobożny wyraził życzenie, by „każdy wasal posiadał lenna jedynie w państwie swego seniora, nie zaś gdzie indziej”. Ta troska tłumaczy na przykład fakt, iż granice królestwa Karola sięgają poza Saonę i obejmują część Burgundii, gdzie leżały lenna Waryna, hrabiego Mâcon, Autun, Chalon i opata Flavigny. Także i Ludwik Niemiecki otrzymał część lewobrzeżnych terenów Nadrenii z biskupstwami w Moguncji, Wormacji i Spiry nie tyle z racji znajdujących się tam winnic, jak sądzi pewien późniejszy kronikarz, ile by utrzymać w swym królestwie potężnych wasali-biskupów.

Problem ziem i wasalnych zależności z pewnością więc zaciążył mocno na negocjacjach, jakie poprzedziły Verdun. Jak już powiedział Fustel de Coulanges, „podział w Verdun został dokonany nie dla ludów, ale dla wasali”. Przyglądając się mapie widzimy, że trzech bracia chcieli mieć klucze swych włości, opactwa i biskupstwa leżące we Francji, ziemie przodków i będące w posiadaniu wielkich rodów austrazyjskich. Znajdują się tam również największe pałace książąt, z których korzyści i dochody chcą zachować. Trzej bracia są „królami Franków” i każdy z nich rządzi częścią „królestwa Franków”, będąc zarazem królem Akwitanii, Bawarii i Lombardii.

Ci, którzy dokonali podziału cesarstwa, oczywiście nie byli w stanie przewidzieć, że granice wytyczone w Verdun zakreśliły mapę średniowiecznej Europy, zwłaszcza zaś granica między królestwem Francji a królestwem Lotara miała się utrzymać przez stulecia. Przez całe średniowiecze Skalda oddziela Królestwo od ziem Cesarstwa, Saona dzieli Burgundię na pół, na zachodzie księstwo, na wschodzie hrabstwo, które będzie się nazywać Franche-Comté. Do samego końca średniowiecza trzeba będzie przeprować się przez Rodan, aby przejść z królestwa, „Riau”, do Cesarstwa. Pireneje nie stanowią granicy, gdyż Karol posiada ziemie „hiszpańskie”, które aż do czasów Świętego Ludwika pozostaną w obrębie królestwa. Jeszcze dzisiaj znajdujemy ślad granicy w linii, która przechodząc przez Argonne rozdziela wzdłuż Biesme departamenty Mozy i Marny. Granice między królestwami Lotara i Ludwika były mniej stabilne, jak zobaczymy, wskutek podziałów między synami cesarza i ambicji terytorialnych królów Germanii. Także i tutaj zaznacza się jednak zarys przyszłej Germanii. Dla nas traktat z Verdun jest aktem narodzin nowożytnej Europy.

Dla współczesnych owo zasadnicze wydarzenie oznaczało przede wszystkim kres wielkiego marzenia o zjednoczeniu. Poeta Florus z Lyonu pisze:

*Góry i wzgórza, lasy i rzeki, źródła,
I tryskające rzeki, głębokie doliny,
Płaczcie nad rasą Franków; którą mocą daru Chrystusa
Wyniesiona do rangi Cesarstwa, tego dnia została rozbita w pył.
Imię i chwała Cesarstwa też zostały zaprzepaszczone.*

*Zjednoczone do tej pory królestwa zostały rozdarte na trzy części.
Miast króla, królik; miast królestwa, strzępy królestwa.*

Ten *Lament nad podziałem Cesarstwa* wyraża punkt widzenia duchownych, którzy chcieli utrzymania jedności i obawiali się, że podział pociągnie za sobą osłabienie Kościoła. Istotnie, w prowincji metropolitalnej Kolonii część biskupstw zależy od Lotara, inna część od Ludwika. Biskup Strasburga, podlegający władzy Lotara, jest sufraganiem arcybiskupa Moguncji leżącej w królestwie Ludwika. Kościoły w Münster i w Bremie, leżące w jednym biskupstwie, zostają podzielone między dwóch władców. Co dopiero można powiedzieć o kościelnych posiadłościach terytorialnych, rozsianych na terenach podlegających różnym władcom?

Trzeba jednak przyznać, że utrzymanie jedności nie było możliwe, że polityczny realizm nakazywał podział na królestwa, którymi książęta i ich stronnicy będą w stanie rzeczywiście rządzić.

Rozbite cesarstwo (843-869)

Po Verdun każdy król odjeżdża do swego królestwa, by zająć się najpilniejszymi sprawami. Choć cesarstwo jest podzielone na trzy części, nazajutrz po podpisaniu umowy książęta nie mogą ignorować problemów, jakie pojawiają się na Zachodzie. Aby je rozstrzygać postanawiają systematycznie się spotykać; spotkania te noszą miano „systemu konfraterni”. Po śmierci Lotara (855) Europa przechodzi od trzech królestw do pięciu, przez co „konfraternia” między książętami reprezentującymi różne pokolenia dokonuje się dużo trudniej. W tej sytuacji wyższe duchowieństwo, biskupi Francji, a także biskup Rzymu przychodzą z pomocą jedności chrześcijańskiego Zachodu; podczas gdy duchowni utrzymują, że cesarstwo nie zginęło, królowie — każdy w swym królestwie — rozwiązują konkretne problemy, często nic nie wiedząc o zjednoczeniowym ideale Kościoła.

Obrona idei jedności

K o n f r a t e r n i a. Pomysł konfraterni między książętami z jednego rodu wysunął już Karol Wielki w 806 roku, kiedy planował pierwszy podział imperium. Podjął go Ludwik Pobożny w 817 roku i w kolejnych projektach podziałów. Teraz, kiedy podział już się dokonał, nadszedł czas, by tę ideę wcielić w życie. Niepokoje, jakie poprzedziły traktat w Verdun, wymagają reformy religijnej i moralnej, reformy, która — zgodnie z żywionymi nadziejami — uśmierzy gniew Boga. Czyż nie widać, że wrogowie chrześcijan coraz bardziej się rozzuchwalają? W 844 roku Normanowie są na obrzeżach Tuluzy, w 845 grabią Paryż, w 848 Bordeaux, w 853 — Orlean, w Italii zaś Arabowie plądrują Bazylikę Świętego Piotra w Rzymie i Świętego Pawła za Murami (846).

Pierwsza konferencja odbywa się w Yüzt koło Thionville w październiku 844 roku; przewodniczy jej Drogo, stryj królów, który nie tylko był biskupem Metz, lecz którego papież Sergiusz II właśnie uczynił wikariuszem Stolicy Apostolskiej we Francji. Trzej królowie, którym towarzyszą zachodni biskupi, zobowiązują się

utrzymać między sobą „system wzajemnego braterstwa i wzajemnej miłości”. Wysyłają poselstwo do Pepina z Akwitanii, zbuntowanego przeciw Karolowi Łysemu, a także do diuka Bretanii, Nominoego.

Nieustające ataki, których celem jest Europa, zmuszają trzech królów do ponownego spotkania 28 lutego 847 roku w Mersen koło Maastricht. Przez dwa tygodnie trwa debata na temat możliwości wzajemnej pomocy, sposobów walki z podlegaczami wojennymi, by uniemożliwić im ucieczkę z jednego królestwa do drugiego. Na zakończenie każdy z władców składa deklarację, tak jak jest to przyjęte na każdym międzynarodowym zgromadzeniu. Lotar przypomina o ogólnych zasadach konfraterni. Ludwik zapowiada wysłanie poselstwa do Pepina, do Bretończyków i Normanów, a Karol powiadamia o następnej konferencji, planowanej na świętego Jana (24 czerwca), która przeanalizuje nie rozwiązane do tej pory problemy.

W rzeczywistości na kolejną konferencję książąt w Mersen trzeba czekać cztery lata (851). Do tego czasu jednak Lotar odwiedził Karola, Karol Ludwika, Ludwik Lotara, a każdy wyrażał pragnienie umocnienia braterskich więzi. W Mersen w 851 roku, puszczając wzajemnie w niepamięć swe błędy, wyrażają pragnienie, aby jedność przetrwała ich śmierć i aby ich stronnicy porozumieli się między sobą w celu odbudowy Kościoła i królestwa. Należy zwrócić uwagę, że mówi się o „królestwie Franków”, jak gdyby pomimo Verdun karolińska jedność nadal trwała. W rzeczywistości z nowej konferencji wynikło przede wszystkim umocnienie przymierza między Lotarem i Karolem, podczas gdy Ludwik Niemiecki uprawiał własną politykę, niekiedy wrogą wobec pozostałych braci. Najstarszy i beniaminek spełniają w ten sposób marzenie Judyty, spotykając się co roku w 852, 853 i 854, a nawet walcząc ramię w ramię z Normanami w dolnym odcinku Sekwany. W Liège w lutym 854 roku daremnie namawiali Ludwika na spotkanie, pod jego zaś nieobecność zawiązali w imieniu własnym i swych następców przymierze, wymierzone w gruncie rzeczy przeciw królowi Germanii. Ten ostatni zostaje zmuszony do porzucenia intryg i powrotu do swoistej równowagi we trzech. Trudna równowaga europejska utrzymuje się do 29 września 855 roku, kiedy Lotar umiera w klasztorze w Prüm.

Śmierć najstarszego brata naraża system konfraterni, gdyż przed śmiercią Lotar postanawia podzielić królestwo między trzech synów. W ten sposób rzecznik idei jedności uświadamia sobie, że trzeba powrócić do germańskiego systemu podziałów. Jego najstarszy syn, Ludwik, dziedziczy tytuł cesarza i panowanie nad Italią. Lotar II otrzymuje cały region od Fryzji po Jurę; jak zobaczymy, kraj ten będzie się nazywać Lotaryngia, Lorraine. Wreszcie trzeci syn, Karol, dostaje resztę, czyli Burgundię zajurajską i Prowansję.

Karoliński Zachód jest podzielony na pięć królestw rządzonych przez książąt, którzy należą do dwóch różnych pokoleń i którzy nie umieją się między sobą porozumieć. Trzej synowie Lotara nie wyznają idei konfraterni, wręcz przeciwnie. Ludwik II Italski żąda części *Francii*, Lotar II zaś dąży do rozszerzenia wpływu na okręg Lyonu i Prowansję. W Orbe w Jurze w 856 roku trzej królowie z trudem osiągają *status quo*; dwaj stryjowie odgrywają przy tym rolę arbitrów, ale arbitrów zainteresowanych przede wszystkim częścią Lotara II, jak zobaczymy. Co więcej, dawną konfraternię zastępują przymierza między stryjami i bratankami: Lotar II ponawia na własny rachunek umowę zawartą między jego ojcem a Karolem Łysym (rozmowa w Saint-Quentin), Ludwik Niemiecki zaś spotyka się ze swym bratankiem Ludwikiem II Italskim w Trydencie. Król Germanii, który coraz bardziej jawi się jako silny człowiek Zachodu, wykorzystuje częstsze najazdy Normanów i bunt akwitańskich arystokratów, by podjąć interwencję w 858 roku we *Francia occidentalis*. W ten sposób braterskie walki wybuchają na nowo i Kościół musi wkroczyć, aby ocalić jedność.

Kościół z pomocą jedności. Od panowania Ludwika Pobożnego poczynając część wyższej hierarchii kościelnej popiera ideę jedności cesarstwa. Od 843 roku biskupi pomagali królom w uprawianiu polityki konfraterni. Kiedy teraz jeden z braci najeżdża na królestwo drugiego, deprawuje jego stronników, przywłaszcza sobie dobra kościelne, episkopat podejmuje inicjatywę interwencji politycznej.

Ludwik Niemiecki napadł na królestwo Karola Łysego w 858 roku. W Ponthion, a później w Attigny przyjmuje arystokratów, którzy dołączają do niego i domagają się hrabstw, biskupstw, opactw. Przyjmuje również arcybiskupa Sens, Ganelona — to imię zdrajcy zostanie upamiętnione w epopei — i postanawia zwołać do Reims całe wyższe duchowieństwo *Franciae occidentalis*, być może po to, by zażądać namaszczenia siebie na króla. Czyż na swych aktach nie stawia już daty „roku pierwszego naszego panowania we Francji”? Jednakże wyższe duchowieństwo, którego najbardziej reprezentatywną postacią jest Hinkmar, arcybiskup Reims, nie tylko odmawia przybycia, ale przysłał Ludwikowi list, w którym przywołuje króla do jego obowiązków i reprezentuje tych, którzy muszą czuwać nad zbawieniem i jednością ludu chrześcijańskiego. Król Ludwik nie może zawierać przymierza ze świeckimi, którzy zrabowali dobra Kościoła, którzy myślą tylko o własnym interesie przechodząc od jednego księcia do drugiego, podjudzają brata przeciwko bratu, a z pałacu czynią nie pałac święty, lecz pałac świętokradczy. Jeśli Ludwik przybył, aby zaprowadzić porządek w królestwie swego brata, niech zacznie od wysłuchania biskupów, niech przypomni sobie kary, jakie spotkały jednego z jego przodków, Karola Młota, za pogwałcenie praw Kościołów. Biskupi Francji nie są gotowi opuścić Karola, namaszczonego przez nich na króla,

gdyż „ten, kto podnosi rękę na pomazańca Pańskiego, porywa się na samego Chrystusa, Pana wszystkich pomazańców, i ginie od miecza duchowego”. Niech Ludwik opuści królestwo, a zostanie zorganizowana konferencja między królami i biskupami, którzy „jako następcy Apostołów otrzymali od Chrystusa rządy nad Kościołem, czyli nad Jego Królestwem”.

W tym dość zadziwiającym liście wybitny kanonista i zręczny polityk Hinkmar powtarza tylko zasady, jakie biskupi wyrazili w 829 roku za panowania Ludwika Pobożnego. Wykorzystuje sytuację polityczną, by uaktualnić owe tezy w imię pokoju i porozumienia; zostaje wysłuchany.

W rzeczy samej, zaskoczony oporem episkopatu Ludwik jest zmuszony wycofać się na wschód, pozostawiając arystokratów, którzy powracają do stronnictwa Karola. Lotar II, który na krótko opuścił Karola Łysego, opanowuje się i wyraża zgodę na zwołanie synodu do Metz w jego królestwie, aby przeanalizować warunki, na jakich król Germanii będzie mógł uzyskać przebaczenie Kościoła. W rzeczywistości Ludwik, który stał się sprawcą „rozłamu w świętym Kościele i w chrześcijaństwie”, będzie musiał odbyć pokutę, jak niegdyś Ludwik Pobożny.

To oczywiste, że król Germanii nie jest podobny do swego ojca i nie zamierza się upokarzać. Na synodzie w Savonnières koło Toul w 859 roku czterdziestu pięciu prałatów Francji, Lotaryngii, Prowansji, należących do dwunastu prowincji kościelnych zobowiązuje się przywrócić jedność ludu chrześcijańskiego: „Biskupi, jak chce tego ich urząd i święta władza, w jaką zostali wyposażeni, zjednoczą się, aby kierować królami i karcieć ich, podobnie jak wielmożów z różnych królestw i powierzony im lud, dostarczając im oparcia w postaci rady.” W obliczu tej jednomyślności i po interwencji Lotara II Ludwik godzi się na spotkanie z bratem w Koblencji, w kościele Saint-Castor. Po pięciu dniach rozmów następuje zawarcie umowy, podejmującej klauzule traktatu ze spotkania w Mersen w 851 roku. 7 czerwca 860 roku każdy z władców składa przysięgę, podobnie jak w Strasburgu, tym razem jednak obrano inną procedurę. Ludwik zwraca się po germańsku do swych wiernych, Karol zaś po romańsku do swoich. Akceptują spisany przez biskupów tekst i obiecują, że zapewnią każdemu w jego królestwie prawo, ustawodawstwo i bezpieczeństwo.

W ten sposób biskupi pod kierunkiem Hinkmara z Reims przywrócili jedność świata chrześcijańskiego. Uczynili to w imię władzy religijnej, opartej na tradycji sięgającej V wieku. Z drugiej strony, uzyskali oparcie w tekstach, które od połowy IX wieku krążą po Galii i które wysławiają wszechmoc episkopatu i obronę własności kościelnej. Są to falsyfikaty, przypisywane niejakiemu Izydorowi, powstałe w północnej lub wschodniej Francji. Falszerz czy falszerze nie tylko wytwarzają teksty umacniające władzę biskupów, ale przypisują papieżowi władzę sądowniczą, jakiej nigdy nie posiadał. Na swój sposób odzwierciedlają przebudze-

nie papieża; ono także niedługo wkroczy w obronę jedności świata chrześcijańskiego.

Za panowania Karola Wielkiego, na początku panowania Ludwika Pobożnego, papież żył w cieniu cesarza i było im podporządkowane. Mimo to, w obliczu podziału między książętami, czując zagrożenie jedności cesarstwa, papież przemawiają pełnym głosem. W 833 roku Grzegorz IV interweniuje na prośbę Lotara, by doprowadzić do pojednania między Ludwikiem i jego synami. Szybko jednak uświadamia sobie, że jedynie ułatwił bunt najstarszemu synowi cesarza. Jeśli — o ile nam wiadomo — papież nie protestowali przeciw klauzulom traktatu z Verdun, to później będą mieli okazję wypowiedzieć się, ogłosić, że oni również są rękojmiami jedności Zachodu. Czyż papież Sergiusz II (844–847) nie pisał: „Jest rzeczą niedopuszczalną, by wspólnota trzech rodzonych braci, których łączy jedna wiara w Trójcę, odeszła od wzajemnej miłości i wspólnej sprawiedliwości. Jeśli jeden z nich, przedkładając posłuszeństwo Księżu niezgody, będzie uchybiał zasadzie powszechnego pokoju, jest rzeczą słuszną, iż z Bożą pomocą i zgodnie z kanonami zadamy o to, by ukarać go jak najprzykładniej.”

Jego następcą, Leon IV (847–855), dokonuje koronacji cesarza Ludwika II w 850 roku i przejawia wyraźną wolę, by jego głos był dobrze słyszany. Jego zdaniem, Zachodem rządzą dwaj ludzie: papież i cesarz. Metropolitom nie wolno działać bez porozumienia z Rzymem; Hinkmara z Reims, który złożył z urzędu duchownych wyświęconych przez jego poprzednika Ebbona, spotyka z tego powodu zarzut. Ponadto, jak zobaczymy, Leon IV otoczył Watykan murami obronnymi przeciw najazdom Arabów i wzywa chrześcijan do walki z tymi wrogami wiary. Choć dalecy jesteśmy od tego, by upatrywać w papieżu dalekiego przodka Urbana II, orędownika krucjat, zwróćmy uwagę na fakt, iż po raz pierwszy zdarza się, by papież obiecywał nagrodę w niebie tym, którzy oddadzą życie za „prawdę wiary, zbawienie ojczyzny i obronę chrześcijan”.

Po krótkim pontyfikacie Benedykta III (855–858) rządy rozpoczyna Mikołaj I. Słowo to nie jest zbyt mocne, by określić okres dziewięciu lat, podczas których papież ten kieruje Kościołem rzymskim. Niektórzy historycy widzieli nawet z odrobiną przesady w Mikołaju I pierwszego papieża teokratę. W swych listach, pisanych przez Anastazego, opata Santa Maria in Trastevere, a później bibliotekarza na Lateranie, papież stwierdza, iż na mocy władzy Piotra i Pawła Stolica Apostolska sprawuje najwyższą władzę: „Ma prawo kierować życiem wszystkich Kościołów, wszystkie synody mają być zwoływane na rozkaz papieża, biskupi metropolici podlegają jego władzy, papież może stworzyć prawo, gdy kanony milczą”, itd. Zrozumiałe więc, że Mikołaj I wszedł w konflikt z arcybiskupem Hinkmarem, który reprezentuje z kolei punkt widzenia niespokojnych o swą niezależność metropolitów. Mikołaj I posuwa się dalej i interweniuje na Wscho-

dzie dowiedziawszy się, że cesarz bizantyński usunął patriarchę Ignacego, a jego następcą mianował człowieka świeckiego, Focjusza. Konflikt z Focjuszem zaognia się, kiedy bułgarski książę Borys, ochrzczony przez Bizantyńczyków, zwraca się do Rzymu o przysłanie biskupów, którzy zorganizują jego Kościół. W swych listach do Bułgarów Mikołaj I mówi o „szerzeniu się chrześcijaństwa”, co zaczyna coraz bardziej nabierać znaczenia społecznego, wręcz politycznego.

Mikołaj I, który chce przywrócić Kościołowi rzymskiemu pełnię władzy, bez wahania wkracza w sferę doczesności, nie, jak niekiedy utrzymywano, by żądać od książąt podporządkowania się jego władzy, ale by przypomnieć im o obowiązku poszanowania prawa moralnego i obowiązków spoczywających na nich jako na głowach państwa. Czerpie wzór z polityki Gelazego, który w V wieku mówił o *auctoritas* papieża nad *potestas* cesarza. Papież uznaje władzę księcia w jego dziedzinie, ale wie również, iż książę na mocy sakry przyjął na siebie szczególne obowiązki, które zobowiązują go do działania na rzecz dobra Kościoła. Jeśli nie jest wierny swej misji, trzeba go przywołać do porządku. Tak więc Mikołaj interweniuje, by pojednać Karola Łysego z jego synami Ludwikiem i Karolem, by zapobiec konfliktowi między Karolem i jego bratem Ludwikiem, a przede wszystkim, by zabronić Lotarowi II porzucić prawowitą małżonkę.

Sprawa z rozwodem Lotara, która dotyczyła zarówno moralności, jak i polityki, stworzyła papieżowi sposobność, by umocnić się w roli arbitra Zachodu. Przypomnijmy, jakie towarzyszyły temu okoliczności. W 855 roku Lotar poślubił z przyczyn politycznych Teutbergę, córkę hrabiego Bosona i siostrę opata Saint-Maurice w Valais, Huberta (zob. tabelę XII). Miał jednak kochankę, Walradę, na której bardzo mu zależało, gdyż dała mu syna. Ponieważ z żoną nie miał dzieci, chciał unieważnić małżeństwo i pojąć za żonę Walradę, aby móc przekazać królestwo spadkobiercy. W 860 roku oskarżył Teutbergę o kazirodczy związek z bratem, który zresztą był zdolny do wszystkiego; wymusił na królowej wyznanie i sprawił, że paru biskupów z Lotaryngii i innych królestw uznało jego „słuszne prawo”.

Nakłaniany do tego samego Hinkmar odmawia i wydaje pismo odnoszące się nieprzychylnie do rozwodu. Domniemano, iż arcybiskup interweniował, aby wesprzeć interesy Karola Łysego. Istotnie, król Francji Zachodniej miał nadzieję, że jeśli Lotar umrze bez spadkobiercy, on sam zawładnie Lotaryngią. W rzeczywistości Hinkmar wypowiada się przede wszystkim w imieniu moralności chrześcijańskiej, która zabrania mężczyźnie oddalić żonę; uważa ponadto, że gdy ów mężczyzna jest królem, spoczywa na nim jeszcze większa odpowiedzialność, musi bowiem świecić przykładem wobec poddanych. Sprawa rozwodu jest tak poważna, że bez wahania stwierdza, iż trzeba odwołać się do Rzymu. W 862 roku mocny poparciem lotaryńskich biskupów Lotar poślubia swą kochankę i każe ją korono-

wać na królową. Jednak wobec reakcji stryjów, Ludwika i Karola, zgadza się przedstawić sprawę papieżowi.

W kwestiach moralności chrześcijańskiej Mikołaj I jest równie nieprzejednany jak Hinkmar. Co więcej, korzysta z okazji, by na oczach wszystkich potwierdzić swą władzę apostołską. W 862 roku żąda zwołania synodu w Metz w obecności biskupów z Francji, Germanii, Prowansji oraz dwóch legatów papieskich. Lotar przekupił jednak legatów. Arcybiskupi Trewiru i Kolonii po przybyciu do Rzymu, by zdać sprawę z decyzji synodu, natychmiast zostali zdjęci ze stanowisk. Próbuje stawiać opór odwołując się do Ludwika II i pisząc przeciw papieżowi, który robi z siebie „cesarza świata”, pełen zniewag list rozesłany po całym Zachodzie. Nic z tego; Mikołaj ma mocną pozycję, a nawet zwołuje w Rzymie synod, który ma rozpatrzyć wszystkie kwestie dotyczące świata chrześcijańskiego, zarówno na Wschodzie, jak na Zachodzie.

Królów karolińskich niepokoją wówczas inicjatywy, do jakich nie nawykli. Karol i Ludwik spotykają się w Tusey nad Mozą w imię jedności chrześcijaństwa, tego świata chrześcijańskiego, który, jak mówią, składa się z różnych ludów. Doradzają Lotarowi sprowadzić z powrotem prawowitą małżonkę i zabraniają swym biskupom jechać do Rzymu. Mikołaj I wysyła wówczas biskupa Arseniusza do królów Karola Łysego, Ludwika Niemieckiego, Lotara, i zmusza tego ostatniego do rozejścia się z kochanką. Świat polityczny dzieli się na dwa obozy: po jednej stronie Karol i Ludwik „Niemiecki”, po drugiej Lotar i Ludwik II.

Śmierć Mikołaja I (867) nie zamyka jednak sprawy rozwodu. Lotar wyjeżdża do Italii z nadzieją, że zdoła przekonać nowego papieża, Hadriana II, mającego opinię mniej rygorystycznego od poprzednika. Spotkanie odbywa się na Monte Cassino, dzięki interwencji małżonki Ludwika II, cesarzowej Engelbergi. Lotar II, który utrzymywał, iż nie przyjął z powrotem kochanki, został dopuszczony do komunii, pojednanie było na dobrej drodze, kiedy w Plaisance Lotar zmarł na żółtą febrę (8 sierpnia 869 roku). Współcześni ujrzeni w tym sąd Boży: „Na Monte Cassino król spożył i wypił swe własne potępienie.”

W latach 855–869 episkopat Francji, a potem papieństwo usiłowały zaradzić kłótniom książąt karolińskich. Jak pisał Hinkmar w swym *Traktacie o rozwodzie*: „Cesarstwo, które wywodziło się z różnych rąk, ukonstytuowało się w rękę władców w zjednoczoną potęgę, potem zaś podzieliło się z ich winy. Kościół pozostaje więc jedynym królestwem, którego nie sposób podzielić.”

Królowie w swoich królestwach

Jeśli Kościół jest zmuszony wziąć w swe ręce straż nad jednością świata chrześcijańskiego, jeśli papieństwo staje się międzynarodową potęgą, dzieje się tak, dlatego że królowie karolińscy myślą wyłącznie o realizacji planów politycznych i rodzinnych, a z drugiej strony są pochłonięci rozwiązywaniem licznych proble-

mów wewnętrznych w swych własnych królestwach. Nieustannie zmagają się z najezdami, buntami i ambicjami arystokracji.

Ludwik II, pierwszy władca Italii. W 844 roku Lotar I powierza królestwo Italii swemu synowi Ludwikowi II. Urządza mu koronację na króla w 844, a w 850 roku na cesarza. Ten mniej więcej dwudziestoletni książę jest inteligentny i energiczny. Przez cały okres swego panowania, które dobiega końca w 875 roku, zajmuje się aktywnie tym królestwem, z którego wyjeżdża tylko trzy razy. Pewien kapitularz wydany w 850 roku w Pawii ukazuje nam, że królestwo Italii potrzebuje reform: „Sroży się bezprawie, królewscy hrabiowie i oficerowie wykorzystują swą władzę, by wyzyskiwać ubogich, pałacom grozi ruina, mosty się wałają”, itd. Król wszystko naprawia, aby mógł zapanować porządek karoliński. Dzięki zachowanym licznym kapitularzom widzimy, jak jeździ od pałacu do pałacu, wydaje kapitularze, nadaje immunitety opactwom, w tym opactwu Saint-Sauveur w Brescii, którego opatką jest jego siostra Berta.

Może liczyć na arystokratów, którzy go otaczają i z którymi łączą go teraz więzi powinowactwa. Unrochida Eberhard, markiz Friulu, jest jego wujem przez powinowactwo, gdyż poślubił Gizelę, córkę Ludwika Pobożnego (zob. tabelę XXI). Ten wykształcony człowiek, przyjaciel erudyków, właściciel pięknej biblioteki, którą zapisze swym ośmiorgu dzieciom, posiada dobra we Flandrii, w Alemanii, w Hesbaye, w Toksandrii, w Ostrewencie itd., ale najczęściej przebywa w Italii. Kiedy umiera w 863 roku, jego syn Unroch przejmuje po nim władzę, po czym Marchia przechodzi na jego drugiego syna Berengara, który przez małżeństwo jest spowinowacony z rodem Supponidów.

Z tego to rodu Ludwik II wybrał sobie na małżonkę Engelbergę. Przodek Suppo I był hrabią Brescii i diukiem Spoleto do śmierci w 822 roku. Jego syn Adalgis I był hrabią Parmy. Wnuk Suppo II poślubił córkę Wilfreda, hrabiego pochodzenia frankońskiego, który rządził hrabstwem Plaisance w latach 843–870. U boku króla spotykamy także jego siostrzeńca Kunitarda, syna jego siostry Berty i hrabiego Bosona, brata niesławnej pamięci opata Huberta i Teutbergi, nieśczęsnej żony Lotara II. Dalej na południe diukowie Toskanii i Spoleto uznają się za wasali królewskich. Adalbert I, pochodzący z pewnego bawarskiego rodu, stoi na czele Marchii Toskańskiej w latach 847–884, ma władzę nad Ligurią i nad Korsyką. Jego szwagier Lambert, diuk Spoleto, pochodzi od tego hrabiego z Nantes, który poszedł z Lotarem do Italii, podczas gdy znaczna część rodziny pozostała w Marchii Bretanii (zob. tabelę XVI).

Ludwik, król Italii, został ukoronowany na cesarza przez papieża Sergiusza II. Papiestwo, które, jak już mówiliśmy, stara się mocno zaznaczyć po długim okresie wycofania, działa w ścisłym powiązaniu z cesarzem. Aby uchronić Watykan przed

atakami Saracenów Leon IV odbudowuje Mur Aureliana, a przede wszystkim wznosi wokół Zamku Anioła „Miasto Leona”, dzięki subwencjom pochodzącym ze skarbcza królewskiego i z gospodarstw papieskich. Inskrypcje wyryte na bramach tego Miasta przypominają znaczenie budowy: „O, ty, Rzymianinie, Franku, Longobardzie czy przechodniu, który kierujesz spojrzenie na to dzieło, użycz głosu godnym śpiewom (i uczcij) Rzym ze wspaniałego złota, nadzieję świata.” Leon IV urządza kolonię Korsykanów w Porto, wznosi ufortyfikowane miasto, „Leopolis”, by zastąpić zrujnowaną Cività Vecchia. Według wciąż obowiązującej konstytucji z 824 roku w Rzymie urzędują dwaj cesarscy *missi*. Jednym z nich jest Arseniusz, wywodzący się z wielkiego rzymskiego rodu, którego dwóm synom, Eleuterowi i Anastazemu (późniejszemu Anastazemu Bibliotekarzowi) nie brak ambicji. Leon IV nie ma zaufania do Anastazego, kardynała-prezbitera w Saint-Marcel i protegowanego Ludwika.

Kiedy w 855 roku umiera Leon IV, „rzymskie stronnictwo” wskazuje Benedykta III. Anastazy na próżno zabiega o tron papieski. Ludwik II zadawała się pilnowaniem Benedykta przez Arseniusza i Anastazego, który został opatem Santa Maria in Trastevere. Po śmierci Benedykta III Ludwik II powoduje wybór Mikołaja I, po którym spodziewa się współdziałania i uległości. Otacza papieża doradcami pozostającymi na jego służbie; są to Arseniusz, biskup Orty, i Anastazy, który zostaje sekretarzem papieża. Jak jednak widzieliśmy, Mikołaj I okazuje się bardzo silną osobowością i wielokrotnie przeciwstawia się cesarzowi Ludwikowi II. Tak więc w 864 roku papież powołuje arcybiskupa Rawenny, prawdziwego despotę, mającego na sumieniu ucisk poddanych papieża w Emilii. Pomimo poparcia cesarza i cesarskich *missi* Jan z Rawenny musi się poddać. Podczas sprawy z rozwodem Lotara II Ludwik bezskutecznie próbuje uzyskać od Mikołaja I decyzję przychylną jego bratu.

W osobie następcy Mikołaja I, Hadriana II, Ludwik zyskuje bardzo oddanego sobie papieża. Jednooki, kulawy, nie mający wielkiego prestiżu ani silnego charakteru, a przy tym bardzo pobożny Hadrian II przeżył rodzinne nieszczęścia, które głęboko zaciążyły na jego pontyfikacie. Przed przyjęciem święceń był żonaty, miał córkę; córka ze swą matką mieszkała na Lateranie. Tymczasem Eleuter, syn biskupa Arseniusza, w samym środku Wielkiego Postu porwał i poślubił córkę papieża. Co więcej, w ataku szału zamordował i córkę, i żonę Hadriana II. Sprawa ta spowodowała chwilowe odsunięcie Anastazego, brata mordercy, ale laterański bibliotekarz szybko powrócił na swe miejsce przy papieżu. W istocie to on rządzi Kościołem rzymskim w tradycji pozostawionej przez Mikołaja I. Hadrian II natomiast nie ustaje w pochwałach pod adresem Ludwika II, który nie skąpi grosza dla sprawy Chrystusowej i broni jego państwa i południowej Italii przed muzułmanami.

W rzeczywistości największym niebezpieczeństwem dla Państwa Świętego Piotra i dla całej południowej Italii jest zagrożenie ze strony Arabów. Przypomnijmy, że Italia Południowa jest podzielona na dwie strefy wpływów politycznych: z jednej strony pozostałość terytoriów należących do Bizancjum, księstwo Kalabrii i księstwo Otrantu podlegające Theme z Sycylii. Księstwo Neapolu zaczyna się wyzwalać spod opieki Bizantyńczyków i książęta datują swe akta jako niezależni władcy. W Amalfi wreszcie powstaje kosztem Neapolu małe księstwo dziedziczne.

Obok księstw, posiadłości bizantyńskich lub dawniej bizantyńskich napotykamy księstwa longobardzkie. Najpierw księstwo Benewentu, kierowane przez tego, który każe się nazywać księciem Longobardów i który uosabia nadzieję tych wszystkich, którzy marzą o przeszłości chwalebnych barbarzyńców. Urzędnicy z otoczenia księcia nadal noszą dawne tytuły, gastadowie rządzą rozległymi włościami króla i ściągają podatki. Moneta z Benewentu cieszy się powodzeniem w świecie śródziemnomorskim. Niestety o władzę Radelchisa z Benewentu walczy jego rywal Sikolnof. W 844 roku interweniuje Ludwik II; dzięki jego arbitrażowi powstaje małe księstwo w Salerno, które będzie miało błyskotliwe dzieje. Gastaldowie z Kapui uzyskują niezależność. Ponieważ starożytne miasto Kapuę zniszczyli w 841 roku Saraceni, budują nowe miasto nad Volturmo. Lando (843–860) i jego brat biskup-hrabia Landolf (863–879) umieją stawić czoło Benewentyńczykom i książętom z Salerno.

Rywalizacja między drobnymi książętami sprzyja muzułmanom, którzy osiedli w Italii Południowej, w 841 roku zajmują Bari i swymi niszczycielskimi napadami sięgają aż po bogate opactwa Monte Cassino i San Vincenzo di Volturmo. Wezwany przez opatów Ludwik II urządza wyprawę w latach 851–852, ale nie jest w stanie odbić miasta Bari. Opaci i książę Benewentu muszą regularnie płacić okup, by uniknąć grabieży. W 866 roku Ludwik II wzywa wszystkich wolnych mężczyzn z półwyspu do walki z muzułmanami; najmniej zamożni zostają zmobilizowani u siebie i strzegą twierdz, inni muszą trwać w gotowości pod bronią przez rok. Papież zostaje nakłoniony do oddania części ofiar przysyłanych przez chana Bułgarii, Borysa. W latach 866–871 Ludwik II nie opuści już południa półwyspu. Aby zadać ostateczny cios muzułmanom przemyśliwuje przymierze z Bizantyńczykami.

Od 842 roku panuje Michał III. Jego matce Teodorze udało się przywrócić pokój religijny: 11 marca 843 roku ustanowione zostaje „Święto Ortodoksji”, uważane przez niektórych za akt narodzin Kościoła prawosławnego. Michał III pozostawia rządy swemu wujowi Bardasowi, a potem faworytowi Bazylemu, który wreszcie każe zamordować cesarza (867). Od Bazylego I rozpoczyna się dynastia macedońska, która naznaczy okres szczytowego rozkwitu bizantyńskiego imperium. Ludwik II pragnął poślubić księżniczkę bizantyńską, ale spotkał się z odmową. W 869 roku wysłał więc Anastazego Bibliotekarza do Konstantynopola, by

prowadzić rokowania w sprawie małżeństwa jednej ze swych córek z synem Bazylego I. Jednocześnie godzi się na udział floty bizantyńskiej w walce o odbicie Bari, gdzie osiadł muzułmański emir (871).

Nazajutrz po zwycięstwie i Bizantyńczycy, i Karolingowie przypisują samym sobie lwią część sukcesu. Listy, jakie wymienili między sobą Bazyli i Ludwik ukazują roszczenia obu cesarzy. Z jednej strony Bazyli, dumny ze zwycięstwa odniesionego nad muzułmanami, pragnący odbudować świetność Bizancjum, zwraca się do Ludwika jako do „cesarza Franków”, a nawet zauważa, iż panuje on tylko nad niewielką częścią dawnej *Francii*. Z drugiej strony Ludwik tytułuje siebie „cesarzem Augustem Rzymian”, powołanym do tego, by zasiadać na cesarskim tronie, papież bowiem, nowy Samuel, namaścił mu czoło świętym olejem. Zacytujmy kilka wierszy tego fragmentu, z którego wyraźnie widać, jak silne więzi łączą papieżstwo z Cesarstwem: „Zamyśl samego Boga sprawił, iż podjęliśmy rządy nad ludem Miasta, a także obronę i wychwalanie Matki wszystkich Kościołów, która powierzyła pierwszemu księciu naszej dynastii władzę w pierw królewską, a później cesarską. W istocie spośród frankijskich książąt ci jedynie nosili tytuł króla, a potem tytuł cesarza, którzy zostali w tym celu namaszczeni świętym olejem przez rzymskiego namiestnika. Także za sprawą namaszczenia, jakiego udzielił mu najwyższy arcykapłan, nasz pradziad, Karol Wielki, pierwszy z naszego narodu i z naszego rodu, nazwany został cesarzem i stał się Bożym Pomazańcem dzięki swej wielkiej pobożności. U was zaś bywało, iż jacyś ludzie przywłaszczali sobie cesarską godność z pominięciem jakiegokolwiek działania Bożego dokonanego przez biskupów, a jedynie z naznaczenia przez senat i lud, nie przejmując się wcale najwyższym kapłanem...” Dalej następuje hymn pochwalny na cześć narodu Franków, którzy nawrócili liczne inne ludy zapewniając im zbawienie: „Tak jak Bóg mógł stworzyć z kamieni synów Abrahama, tak samo mógł wzbudzić w tym skalistym narodzie Franków następców rzymskiego imperium...” Ludwik uważa, że godność cesarska daje mu swoistą wyższość nad rodzicami, stryjami i braćmi: „Na zastrzeżenie, iż nie sprawujemy władzy nad całą Francją, odpowiem tak: nasza władza rozciąga się na całą Francję, nie ulega bowiem wątpliwości, że posiadamy to, co posiadają ci, z którymi stanowimy jedno ciało i jedną krew, i jednego ducha w Panu.” W tej ostatniej kwestii Ludwik niewątpliwie robi sobie złudzenia; Hinkmar nazywał go przecież pogardliwie „cesarzem Italii”.

Owo wystawianie cesarstwa, nawet jeśli — jak uważano — należy je przypisywać kunsztowi pisarskiemu Anastazego Bibliotekarza, ma istotne znaczenie. Jak trafnie wykazał R. Folz, widzimy tutaj „romanizację idei cesarstwa”. Papieżstwo dzierży teraz tę godność w swym ręku. Kiedy Ludwik II po wyjściu z niewoli u księcia Benewentu powraca do Rzymu, Hadrian uwalnia go z przysięgi złożonej niewiernemu wasalowi i powtórnie go koronuje w Bazylice Świętego Piotra na Watykanie. Ludwik II nie ma jednak męskiego potomka i wokół sprawy sukcesji po nim już panuje zamieszanie. Cesarz umiera 12 kwietnia 875 roku koło Brescii.

Śmierć tego pierwszego wielkiego władcy Italii niektórzy kronikarze uznali za kres całej epoki i początek „wielkiego utrapienia” Italii.

Królestwo Lotaryngii i królestwo Prowansji. Na krótko przed śmiercią cesarz Lotar I podzielił w 855 roku swe królestwo na trzy części. Poza Italią, o której właśnie była mowa, powstały dwa inne królestwa: Lotaryngia lub Lorraine oraz królestwo Prowansji.

Lotar II, który dał swe imię Lotaryngii, otrzymał więc region rozciągający się od Fryzji aż po równinę Langres i po Jurę. Tak jak jego ojciec, który w 843 roku rzadko kiedy opuszczał *Francia media* i jej stolicę Akwizgran, Lotar II rezyduje w tym mieście i sprawuje rządy z pomocą dwóch arcybiskupów: Gunthera z Kolonii, swego archikapelana, oraz Theutgarda z Trewiru; ma również przy sobie swego wuja Liutfryda, hrabiego Alzacji, oraz paru stronników pozbawionych politycznego polotu, myślących jedynie o tym, by schlebiać królowi i nakłaniać go do rozvodu. Lotar II, podobnie jak jego ojciec, usiłuje powstrzymać ekspansję Normanów; niektórzy spośród ich przywódców, jak Roryk, osiedli już we Fryzji.

Lotar został królem mając siedemnaście czy osiemnaście lat; poślubił Teutberge, siostrę opata Huberta, który wraz z opactwem Saint-Maurice en Valais posiada regiony leżące między Jurą i Alpami. Ten świecki opat, prawdziwy bandyta, panuje nad doliną górnego Rodanu aż do czasu, gdy Welfowi Konradowi II (zob. tabelę XXII) udaje się pokonać go i zabić w 864 roku oraz przejąć jego włości. Jak już mówiliśmy, Lotar II przez cały okres swego panowania jest pochłonięty sprawą rozvodu. W tych warunkach nie potrafi zająć się naprawdę zarządzaniem królestwem, pozostawia więc świeckiej i kościelnej arystokracji wolną rękę. Moźni dzielą między siebie opactwa i godności biskupie. Lotar II aż do śmierci w 869 roku nie zdołał doprowadzić do uznania ważności swego małżeństwa z kochanką ani do zalegalizowania swego bastarda Hugona.

W 855 roku Karol z Prowansji jest jeszcze dzieckiem; prawdziwym władcą królestwa jest jego preceptor Girard II. Girard, dawny hrabia Paryża, w 843 roku przeszedł do obozu swego szwagra Lotara. Ten wielki arystokrata, spokrewniony z książętami karolińskimi, poślubił Bertę, córkę Hugona Trwożliwego z rodu Etychonidów (zob. tabelę XIII i XIV). Posiada włości w Burgundii, w rejonie Avallon, przede wszystkim ziemie Vézelay i Pothières, gdzie w 858 roku zakłada dwa klasztory. Aby uniemożliwić Karolowi Łysemu lub jakiemuś innemu świeckiemu przywłaszczenie sobie tych klasztorów, Girard prosi papieża o wzięcie ich pod opiekę; później pokażemy, jak wielkie znaczenie miała ta inicjatywa.

Girard jako hrabia Vienne jest „regentem” Prowansji i energicznie broni królestwa przed Normanami, którzy wzdłuż Rodanu docierają aż do Arles. Girard

wypędza ich z Camargue i z tej okazji otrzymuje list gratulacyjny od opata Lupusa z Ferrières.

Opat z Ferrières korzysta ze sposobności, by polecić swego ucznia Adona, który właśnie został wybrany na arcybiskupa Vienne. Ów Ado (860–875), którego dzieło zasługiwałoby na odrębne studium, stanowi typowy przykład wykształconego biskupa karolińskiego o reformatorskim zacięciu. Pragnie przywrócić swej metropolii niegdysiejszą świetność i znajduje w Mikołaju I papieża gotowego pomóc mu w odzyskaniu władzy nad swymi sufraganami, a szczególnie nad biskupem Tarentaise, którego siedziba znajduje się w królestwie Ludwika II.

Girard z Vienne musi także bronić królestwa przed Karolem Łysym, który wykorzystuje jako pretekst do interwencji wezwanie potężnego hrabiego Arles, Furrata. Karol nie wykracza jednak poza Mâcon, gdyż Girard zagroził konfiskatą ziem, jakie Kościół w Reims posiadał w Saint-Remi-de-Provence.

Ponieważ Karol z Prowansji nie miał potomka, Girard prowadzi negocjacje z Lotarem II i planuje, że królestwo Prowansji zostanie po śmierci króla połączone z Lotarynią, dzięki czemu przywrócone zostaną związki między doliną Rodanu i doliną Renu. Jednak po śmierci Karola w 863 roku także i Ludwik II z Italii upomina się o dziedzictwo. Kompromis zostaje osiągnięty w pałacu Mantaille koło Vienne: królestwo zostaje podzielone na dwie części; część zachodnia, obejmująca biskupstwa Lyonu, Vienne i Grenoble przypada w udziale Lotarowi II, a rządzi nią Girard; część wschodnia, czyli prowincje kościelne Arles, Aix i Embrun zostają przyłączone do królestwa Italii. W rzeczywistości Ludwik II, stale zajęty czymś w Italii, prawie wcale nie będzie się mógł zajmować tą prowansalską przybudówką.

Królestwo Ludwika zwanego „Niemieckim”. W 843 roku królestwo Ludwika, który później zyska miano „Niemieckiego”, choć należałoby go raczej nazywać Ludwikiem Germańskim, rozciąga się od Renu po Łabę, od Bałtyku po Alpy bawarskie. Jest to region słabo zaludniony, nie mający znaczących miast prócz miast nadreńskich, niepokojony przez Duńczyków i Słowian. Ludwik, król „Franków wschodnich”, panuje na terenach bardzo niejednorodnych. Podstawą jego królestwa jest Bawaria, którą rządzi od 817 roku, a której stolicą jest Ratzbona. Z racji przeszłości i kultury Bawarowie uważają się za całkowicie odmiennych niż inne ludy, Szwabowie, Frankończycy, Turyńczycy, Sasi.

Saksonia, która została podbita przez Karola Wielkiego, nie doszła jeszcze do siebie po spustoszeniach „pierwszej wojny trzydziestoletniej”. Ludwik Pobożny zwrócił paru przywódcom skonfiskowane im niegdyś dobra i posunął dzieło ewangelizacji fundując kilka biskupstw i opactwo w Corvey [Nowa Korbeja]. Sasi nadal jednak się burzą i wykorzystują walki między synami Ludwika Pobożnego. Jeśli wierzyć Nithardowi, lud saski dzieli się na trzy grupy: Ethelingowie, Frylingowie

i Lazowie, czyli szlachetnie urodzeni, wolni i niewolnicy. Lotar I w czasach, kiedy jeszcze walczył z Ludwikiem Niemieckim, sprzymierzył się z wolnymi, którzy przyjęli nazwę Stellingów, obiecując im przywrócenie dawnych obyczajów. Część arystokratów popierała wówczas Ludwika Niemieckiego i zdołała uśmierzyć bunt. Rodem wyróżniającym się spośród wielu innych jest ród Liudolfidów (zob. tabelę XXIV). Przez długi czas Liudolf, który walczył z Normanami, nie może sprawować władzy za Wezerą. W 852 roku jednak saski książę i jego małżonka Oda fundują klasztor w Brunhausen, który w 858 roku zostaje przeniesiony do Gandersheim. Opactwo to, na którego czele stoją kolejno trzy córki pary książęcej, pozostaje w ścisłej więzi z Corvey nad Wezerą, gdzie mnichami są dwaj synowie Liudolfa. Natomiast Waryn, teść księcia, jest biskupem Hildesheim. Po śmierci Liudolfa w 866 roku miejsce u steru księstwa zajmuje jego syn Bruno. Ci wielcy arystokraci są spowinowaceni z rodem Karolingów, gdyż jedna z córek księcia poślubiła Ludwika Młodszego, syna Ludwika Niemieckiego. Z tego świetnego rodu saskiego wyjdą później Ottonowie.

W innych regionach królestwa wielkie rody dzielą się władzą. Potomkowie Gerolda, szwagra Karola Wielkiego, są hrabiami w kraju Alamanów i kładą podwaliny pod późniejszą Szwabię. Karol, późniejszy Karol Otyły, syn Ludwika Niemieckiego, zeni się z Ryszardą, córką hrabiego alamańskiego Erchangara. Na północy, gdzie później powstanie Frankonia, znajduje się jeszcze tylko garść *gau* i hrabstw, którymi rządzi paru arystokratów. Wydaje się, że król, który chętnie przebywa we Frankfurcie nad Menem, jest z nimi w dobrych stosunkach.

Całościowo patrząc, Ludwikowi udało się wprowadzić respekt dla swej władzy. Z pewnością nie dysponuje wszelkimi środkami pozwalającymi sprawować kontrolę nad wszystkim: nie ma *missi*, nie ma zgromadzeń ogólnych, hrabstwa są na ogół rozległe. Opiera się na Kościele i wielkich klasztorach, istnych miastach opackich. Fulda, potężna już w czasach Ludwika Pobożnego za opata Rabana Maura (zm. 856), znacznie powiększa zasób swych dóbr doczesnych. Sankt Gallen i Reichenau w kraju Alamanów są zarówno wielkimi majątkami ziemskimi, jak ośrodkami kultury umysłowej. W 852 roku opat Nieder-Altaich otrzymuje od króla prawo wymierzania sprawiedliwości w przypadkach najcięższych przestępstw. Z drugiej strony Ludwik musi zwalczać wypady Normanów w rejonie dolnej Wezery, a przede wszystkim Słowian zza Łaby. Turyński hrabia Tharkulf zostaje mianowany diukiem *limes Sorabicus* do śmierci w 873 roku.

Największe zagrożenie stwarzają Słowianie od strony Moraw. Podczas gdy Czesi z Czech nie są w stanie naprawdę się zorganizować, Morawianie pod wodzą księcia Mojmira tworzą państwo w latach 830–840. Na początku Mojmir odnosi zwycięstwo nad innym morawskim władcą Pribiną, który przyjął chrześcijaństwo i któremu Ludwik Niemiecki odstąpił część Panonii. Nitra wpada w jego ręce

i hamuje jakąkolwiek możliwość ekspansji Franków. Ale także i tutaj swe podwaliny położył Kościół frankijski: Nitra ma kościół, na Morawach powstają inne kościoły. W 846 roku Ludwikowi udaje się osadzić na miejscu Mojmira jego synowca, chrześcijanina Rościslawa.

Rościslaw z trudem jednak znosi władzę króla Bawarii i obecność bawarskiego kleru. W 861 roku podnosi bunt, mając poparcie najstarszego syna Ludwika. W 862 zwraca się do Bizancjum z prośbą o misjonarzy. Patriarcha Focjusz, który był już w dość złych stosunkach z papiestwem, widzi dogodną sposobność do interwencji na krańcach karolińskiego imperium i posyła dwóch Greków, Konstantyna, znanego później jako Cyryla, i jego brata Metodego. Biegłe władający językiem słowiańskim misjonarze układają alfabet opierając się na grece; zwie się on cyrylicą, ale należałoby go raczej nazywać głągolicą; tłumaczą święte teksty na język słowiański; dość szybko odnoszą więc powodzenie. Aby utworzyć administracyjne podstawy Kościoła Cyryl i Metody udają się do Rzymu, gdzie są tym lepiej przyjęci, że przywożą ze sobą relikwie świętego Klemensa. Papież Hadrian II zgadza się, by językiem liturgicznym został słowiański. Po śmierci Cyrylego Metody zostaje wyświęcony na arcybiskupa Sirmium z misją reprezentowania papiestwa w krajach słowiańskich. Kościół rzymski zamierza w ten sposób odzyskać wpływy w dawnym Illyricum, co nie dogadza duchowieństwu bawarskiemu, które obawia się, że dzieło podjęte przez Karola Wielkiego legnie w gruzach.

Władza Ludwika podawana jest w wątpliwość nawet w obrębie rodziny (zob. tabelę IX). Jego syn Karloman, który poślubił córkę diuka Ernsta, jednego z najznacześniejszych *Optimates*, buntuje się w 861 roku i zawiązuje przymierze z księciem Moraw. Nowy bunt w 864 roku. Wówczas, w 865, Ludwik ulegając karolińskiemu systemowi podziału planuje, że po jego śmierci królestwo zostanie podzielone między trzech synów: Karloman jest królem Bawarii z marchiami naddunajskimi, Ludwik Młodszy ma Frankonię, Turyngię i Saksonię, wreszcie Karol otrzymuje królestwo składające się z księstw Alemanii i Recji, późniejszej Szwabii. Ten projekt podziału został wprowadzony po śmierci Ludwika Niemieckiego w 876 roku.

Królestwo Karola Łysego. W 843 roku Karol ma dwadzieścia lat. Jest przystojnym pomimo przedwczesnej łysiny młodzieńcem, jest wysportowany, odważny, wykształcony. Nie może się skarżyć na brak poparcia, jakkolwiek paru arystokratów wolało opuścić *Francia occidentalis*, jak jego szwagier Eberhard, który osiadł we Friulu, jego krewny Girard, który wstąpił na służbę do Lotara, Matfryd, który zamieszkał w Nadrenii, i Gwido w Italii. Aby zapewnić sobie władzę, zwalczać rywala, Pepina II z Akwitanii, i Normanów, Karol może liczyć na paru zwolenników: na wujów Welfów, Rudolfa i Konrada, na kuzyna Nitharda, na seneszala Alarda, wuja swej żony, hrabiego Waryna, itd.

Młody król ma jednak świadomość, że musi dążyć do porozumienia z wielmożami. Po powrocie z wyprawy przeciw Bretończykom, w listopadzie 843 roku w wielkiej posiadłości w Coulaines koło Mans zwołuje zgromadzenie, którego znaczenie dla stosunków między władzą królewską a arystokracją od dawna podkreślano. Król zwraca się do swych zwolenników duchownych i świeckich, uznaje swe błędy wynikające z młodości i „wyrzeka się środków, jakie powziął z powodu braku doświadczenia w sprawowaniu władzy, młodości, pod naporem konieczności lub ulegając niewłaściwym wpływom”. Zobowiązuje się do zachowania dóbr kościelnych i do poszanowania prawa każdego: „Obiecuję, iż z Bożą pomocą będę szanował indywidualne prawo każdego, takie, jakie przysługiwało jego przodkom za czasów moich poprzedników odnośnie do wszelkiej godności i wszelkiego ładu.” W zamian za to zobowiązanie życzy sobie, aby episkopat i świeccy udzielali mu *concilium* i *auxilium*, by jego władza królewska pozostała nienaruszalna. Zwróćmy uwagę, że pojawia się tutaj wyrażenie, które zrobi istną karierę. Podobnie ów pakt „o zgodzie i przyjaźni” wiążący króla z jego stronnikami jest nowością w karolińskim systemie politycznym. Król uroczyście przyrzeka, że zapewni ład, sprawiedliwość i pokój, arystokraci zaś zapewniają go o swej pomocy i gotowości służenia radami.

Na nieszczęście Karola arystokracja jest zmienna i myśli tylko o własnych interesach. Moźni wasale świeccy pomnażają za wszelką cenę zaszczyty, jakimi są funkcje hrabiego, i coraz bardziej są skłonni mylić je ze swymi beneficjami. W tekstach mowa nawet o „zaszczytach beneficyjnych”. Skoro zamieszkują w danym regionie, mogą poszerzać sfery swych wpływów, przekazywać spadkobiercom to, co, ich zdaniem, wynika z ich praw, muszą wreszcie uwzględnić swych własnych stronników, wspomagać ich w urządzanych przez nich wyprawach wojennych. System wasalny, który Karol Wielki w pełni sobie podporządkował, coraz bardziej wymyka się spod kontroli króla. W 847 roku Karol i jego bracia ustanawiają prawa, aby uregulować stosunki między seniorami i wasalami: zabraniają wasalowi zmieniać seniora, a seniorowi przeciągać na swoją stronę cudzego wasala. Daremne trudy: każdy robi to, co mu się żywnie podoba.

Arystokracja kościelna z kolei myśli tylko o odzyskaniu wszystkich dóbr, jakich nie zdołała dotąd odebrać. Uskarża się, że Karol wciąż wyzbywa się wielkich opactw na korzyść świeckich. Tak więc Lupus, opat Ferrières, mnoży starania u króla Karola i jego domowników w celu odzyskania małego klasztoru Saint-Josse koło Montreuil. W 846 roku podczas zgromadzenia w Epernay biskupi przedstawiają swe żądania; wobec protestu świeckich zostają załatwione odmownie. Jak mówi biskup Prudencjusz z Troyes: „Tak lekce sobie wazono jakże uzasadnione ostrzeżenia udzielane przez biskupów królestwa na temat spraw kościelnych, iż

nigdy być może w czasach chrześcijaństwa nie można było znaleźć przykładu takiego braku szacunku wobec kapłanów.”

Między młotem a kowadłem świeckich i duchownych, wobec odstępstw i zdrad, Karol posługuje się na przemian siłą i dyplomacją. Bez wahania wykonuje wyroki śmierci na zdrajcach, ale stara się także zjednać sobie wahających się obiecując utrzymanie ich praw. W marcu 858 roku pod wpływem Hinkmara, będącego od 845 roku arcybiskupem Reims, Karol uściśla obietnice poczynione w Coulaines. Jednak kilka miesięcy później, kiedy Ludwik Niemiecki napada na królestwo, wielu wielmożów opuszcza króla; dopiero zdecydowana interwencja Hinkmara sprawia, iż Karol Łysy wychodzi zwycięsko z tego kryzysu.

Jeśli arcybiskup Reims odegrał przy tej okazji rozstrzygającą rolę, to daleko mu jeszcze do tego — co nader często się podkreśla — by być najuważniej słuchanym doradcą przez cały okres tego panowania. Jak trafnie wykazał Jean Devisse, dobre stosunki między dwoma mężami przeszły przez wiele okresów kryzysu. W gruncie rzeczy Karol Łysy jest człowiekiem samotnym, który nie może liczyć ani na przyjaciół, ani na zwolenników, ani na rodzinę (zob. tabelę X). Własne dzieci przysporzyły mu wielu rozczarowań. Najstarsza córka Judyta odziedziczyła zarówno imię, jak i temperament po swej babce. Z racji politycznych została wydana za męża kolejno za dwóch książąt anglosaskich, po czym uciekła z hrabią Flandrii Baldwinem. Urodzony w 846 roku Ludwik, cierpiący na zaburzenia mowy, skąd się wziął przydomek Ludwik Jąkała, jest bardzo podatny na wpływy i niepewny. Jego drugi syn Karol, urodzony rok później, wskutek odniesionej rany jest upośledzony umysłowo i przedwcześnie umiera. Czwarte dziecko, Lotar, od urodzenia jest kulawy i z tego powodu przeznaczono go do klasztoru. Natomiast najmłodszy Karloman został duchownym i był kolejno opatem Saint-Médard, Saint-Germain-d'Auxerre, Saint-Amand, Saint-Riquier, Lobbes, Saint-Arnoul; w 870 roku zbuntował się przeciwko ojcu, został prawdziwym hersztem bandy i gdy został ukarany oślepieniem, nędznie dokonał żywota w pewnym klasztorze.

Dzięki swej odwadze, wytrwałości, inteligencji i zręczności Karol walczy na wszystkich frontach, pomimo odstępstw świeckich i duchownych, pomimo najazdów Normanów. Po kryzysie z 858 roku, potwierdzając słowami i czynami swą władzę, powierza paru sprawdzonym — licząc przynajmniej na ich wierność — arystokratom wysokie funkcje w różnych regionach królestwa.

Najpilniejszą sprawą jest pozyskanie sprzymierzeńców w Akwitańczykach. Tymczasem zwolennicy Pepina II nie przyjęli postanowień traktatu w Verdun i przez niemal dwadzieścia lat przeciwstawiali się królowi Francji. Od 844 roku znajdował się wśród nich Bernard z Septymanii, który po raz kolejny zerwał umowę z królem i osiadł w Tuluzie. Karolowi, który w 844 roku oblegał miasto,

nie udało się odnieść pełnego zwycięstwa, ale zdołał pojmać Bernarda i kazał go ścigać. Opór stawiany przez Tuluzę, klęska armii pomocniczej dowodzonej przez opata Hugona z Saint-Quentin, bastarda Karola Wielkiego, zmusiły Karola do zawarcia z Pepinem II traktatu w Saint-Benoît-sur-Loire w 845 roku. Pepin miał panować nad całą Akwitanią z wyjątkiem Poitou, Saintonge i hrabstwa Angoulême, a także przyrzekł wierność swemu wujowi. Było to tylko chwilowe zawieszenie broni. Trzy lata później Karol kazał się namaścić na króla Akwitańczyków w Orleanie, po czym, wyruszywszy na południe, zmusił Tuluzę do kapitulacji przed hrabią Fredelonem. Ten ostatni oraz jego brat Rajmund, który nastąpił po nim jako hrabia Tuluzy, są protoplastami rodu Rajmundynów, który zachował dominującą pozycję w tym regionie aż do XIII wieku. Wilhelm, syn Bernarda z Septymanii, próbuje stawiać opór w Katalonii opierając się na hrabim Aleranie, spowinowaconym z rodem Robertynów. Zwolennicy Karola chwytają młodzieńca i król skazuje go na śmierć. W taki to tragiczny sposób kończy się kariera arystokraty, dla którego Dhuoda napisała swój *Podręcznik*. Pepin II natomiast tułał się, aż wziął go do niewoli Sanchez, diuk Gaskonii, i uwięził w Saint-Médard de Soissons (852). Pepin szybko uciekł z niewoli, nadal tułał się i knuł spiski aż do śmierci w 864 roku.

Aby uczynić zadość partykularyzmowi akwitańskich arystokratów, Karol Łysy uznał za zręczne posunięcie przywrócić królestwo Akwitanii, urządzając w Limoges sakrę swego syna Karola Dziecięcia, mającego wówczas osiem lat. Ta czysto nominalna władza złożona w ręce słabego księcia nie mogła satysfakcjonować Akwitańczyków. Mimo to Karol Łysy utrzymał fikcję niezależnego królestwa, a po śmierci syna w 866 roku na czele królestwa Akwitanii postawił swego najstarszego syna Ludwika, późniejszego Ludwika Jąkałę.

Na przestrzeni tych trudnych lat Akwitania zaczyna się dzielić na duże części. Hrabstwem Tuluzy i jego przyległościami rządzi ród Rajmundynów, aż do czasu, gdy syn Rajmunda zostaje zamordowany w 872 roku. Bernard Kosmata Stopa, syn Bernarda z Septymanii, marzy o podjęciu polityki swego ojca i stworzeniu rozległego księstwa. W 865 roku Gocja została jednak powierzona innemu Bernardowi, synowi hrabiego z Poitiers, spowinowaconemu z rodem Rorgonidów. Bernard z Gocji próbuje rozciągnąć swe panowanie na hrabstwa Marchii Hiszpańskiej, późniejszą Katalonię, znajdujące się pod rządami rodziny Bella, hrabiego Carcassonne. Główną postacią Owernii jest jeszcze inny Bernard; w tym czasie istnieje jedenastu arystokratów noszących to samo imię i historykom bardzo trudno ich identyfikować. Ów Bernard z Owernii wydaje się spowinowacony z rodem Waryna; pozostaje u władzy do 868 roku jako hrabia Owernii, Velay i opat Brioude. Miejsce zajmuje po nim syn, po czym Bernardowi Kosmatej Stopie udaje się usunąć go ze stanowiska. W środkowej Akwitanii hrabią Poitou jest Karoling, Ramnulf, który urodził się ze związku Hildegardy, córki Ludwika Pobożnego z Gerardem, hrabią Owernii (zob. tabelę XXXIV). Inny ród wywo-

dzący się od Alleaume, wuja Bernarda z Septymanii, panuje w hrabstwach Angoulême i Périgueux. Po licznych trudnościach ród Ramnulfa utrzymuje się, a nawet rozciąga swą władzę na cały region.

Nie mniej złożona sytuacja panuje w Burgundii. Trzy hrabstwa: Autun, Chalon, Mâcon są w 843 roku w rękach Waryna, bezwarunkowego stronnika Karola. W następstwie tej sytuacji Bernard Kosmata Stopa, którego rodzina posiada dobra w Burgundii i który poślubił wnuczkę Waryna, zostaje hrabią Autun. O hrabstwa burgundzkie upomina się inny ród — ród Ekkarda, syna Childebranda, czyli potomek brata Karola Młota. Ten możnowładca, którego testament daje nam wyobrażenie o wielkości jego ruchomego i nieruchomego majątku, wszedł w drugi związek małżeński z Rychildą, matką Bosona, z którą nie miał dzieci. Zobaczmy, jak Boso, człowiek niesłychanie ambitny, osiągnie solidną pozycję w hrabstwach burgundzkich.

Także i między Sekwaną a Loarą widzimy to samo zjawisko skupienia terytoriów w rękach paru możnowładców. Taka polityka jest tym bardziej konieczna, że w regionie tym Karol musi zwalczać Normanów i Bretończyków. Nie opowiadając szczegółowo o najazdach Normanów przypomnijmy, iż od połowy tego stulecia piraci okresowo atakują królestwo. Nie omija to Akwitanii, ale największych spustoszeń dokonują między Loarą i Skaldą. W 845 roku Ragnar Lodbrok dochodzi wzdłuż Sekwany do Paryża i zdobywa go w dniu Wielkiejnocy. Choć Paryż nie jest królewską rezydencją, wydarzenia te odbiły się szerokim echem. Paschazy Radbert przerwał swój *Komentarz do Lamentacji Jeremiasza* słowami: „Któż uwierzyłby, zaklinam was, że zgraja zbójców poważałaby się na takie przedsięwzięcia? Komuż przyszłoby do głowy, że królestwo tak chwalebne, tak umocnione, tak rozległe, tak zaludnione, tak żywotne, zostanie upokorzone, zbrukane nieczystością takich ludzi?... Nie, nie sędzę, by jeszcze parę lat temu wstecz jakikolwiek król na ziemi mógł sobie wyobrazić, by jakikolwiek mieszkaniec naszego globu nakłonił ucha wieści, że obcy wejdzie do Paryża.” Karol Łysy musiał wówczas uiścić siedem tysięcy funtów srebra, aby Normanowie odeszli. W 847 roku Normanowie są nad Loarą, w 858 roku osiedlają się na wyspie Oscelle koło Mantes, podczas gdy inna banda rabuje Saint-Martin w Tours.

W 856 roku rozpoczyna się to, co nazywano „Wielkim Najazdem”. W 858 roku Normanowie schwywali opata Saint-Denis, Ludwika, królewskiego arcykanclerza i wnuka Karola Wielkiego ze strony matki Rotrudy. Na okup za niego trzeba wówczas przeznaczyć olbrzymią sumę. Karol Łysy oblega wyspę Oscelle, ale bez powodzenia, gdyż na królestwo napadł jego brat Ludwik Niemiecki. Najazdy Normanów wszędzie wywołują panikę, powodują ucieczkę mnichów obarczonych skarbami i relikwiami, zmuszają przywódców do wymierzania dodatkowych podatków na opłacenie haraczy. Ludność, która dopatruje się w Normanach narzędzia Bożej pomsty, za jedyną broń ma modlitwę: „Od okrutnego ludu, od Normanów, którzy pustoszą nasz kraj, wybaw nas, Panie.” Dopiero w 860 roku

Karol podejmie ofensywę budując mosty na Sekwanie, wznosząc tu i ówdzie obwarowania i powierzając paru zaufanym znaczną władzę.

Bretończycy ze swej strony nigdy naprawdę nie zaakceptowali dominacji Karolingów. Ludwik Pobożny z pewnością urządził parę wypraw karnych, a nawet mianował dowódcę Nominoego na *missus*. Wykorzystując zmianę na tronie i walki między trzema braćmi Nominoe zaczyna działać na własną rękę i sprzymierza się z Lambertydami, którzy panowali w Marchii Bretońskiej. Wkracza Karol; po klęsce w Ballon na północ od Redon (22 października 845 roku) zmuszony jest uznać władzę Nominoego nad hrabstwami Rennes i Nantes. Nominoe chce jednak więcej: pragnie wyrwać bretońskie miasta spod zwierzchności metropolity z Tours i na próżno prosi papieża o erygowanie arcybiskupstwa w Dol. Czy chciał, jak niektórzy przypuszczają, przyjąć tytuł króla? Nie jest to pewne, ale być może zamierzał iść w ślady tych książąt karolińskich, którzy uzyskiwali tytuł królewski, aby zaspokoić jakieś określone aspiracje ludu. W 851 roku jego syn Erispoe zajął jego miejsce na czele księstwa bretońskiego. Zwycięzca nad wojskiem Karola Łysego w Juardeil koło Segré, jest władcą Rennes, Nantes i przyjmuje tytuł króla. Król Karol wprowadza go wówczas do rodu Karolingów, prowadząc negocjacje na temat planu małżeństwa między swym synem Ludwikiem i córką księcia bretońskiego. Niewykluczone, że zbliżeniu temu sprzyjał ród Rorgonidów, spowinowacony, jak widzieliśmy, z Karolingami. Ludwik przyjmuje wówczas tytuł króla i sprawuje rządy w księstwie Mans i w części Neustrii. Zbliżenie między Erispoe i Karolingami, o którym świadczy wprowadzenie karolińskich instytucji w Bretanii, nie było w smak wszystkim Bretończykom: w 857 roku Erispoe zostaje zamordowany. Jego miejsce zajmuje jego krewny Salomon i spiskuje z arystokratami, a nawet z synem Karola, Ludwikiem Jąkałą.

W tym czasie Rorgonidzi nie cieszą się już względami Karola Łysego; ich miejsce zajęli Robertyni. Robert, który później zyskał przydomek Mocnego — długo dyskutowano nad jego pochodzeniem, ale prawdopodobnie był związany z rodem Chrodeganga — wzmocnił swe więzi z Karolingami żeniąc się z Adelajdą, wdową po Welfie Konradzie I i córką Hugona Trwożliwego (zob. tabelę XVIII). W 852 roku Robert jest hrabią i świeckim opatem Marmoutier. W 853 zostaje *missus* w paru hrabstwach Maine, Touraine i Anjou. Zbuntowany przeciw Karolowi w roku odstępstw 858, powraca do łask w roku 861, otrzymuje tytuł diuka wraz z zadaniem obrony regionu między Sekwaną i Loarą przeciw Bretończykom. Walczy wówczas z Rorgonidami sprzymierzonymi z Salomonem, a nawet z Ludwikiem Jąkałą, który zbuntował się przeciw ojcu. W 863 roku Salomon zmuszony jest zabiegać o pokój. Robert, który nierozważnie przyjął pod swe rozkazy parę oddziałów normandzkich, musi udaremnić ruchy Skandynawów i bronić opactwa

Saint-Martin z Tours, kiedy zostaje świeckim opatem. Jesienią 866 roku odnosi świetne zwycięstwo w Brissarthe na północ od Angers, ale odnosi śmiertelną ranę.

Tak kończy się krótka kariera tego, którego *Roczniki z Fuldy* nazywają „Machabeuszem naszych czasów” i który jest uznawany za najświetniejszego przodka Kapetyngów. Ponieważ synowie Odo i Robert byli zbyt młodzi, aby zająć jego miejsce, księstwo między Sekwaną i Loarą zostaje powierzone Welfowi Hugonowi Opatowi, wujowi Karola Łysego i pasierbowi Roberta Mocnego. Zachowa tę funkcję aż do śmierci w 883 roku.

Na północ od Sekwany obowiązek obrony regionu szczególnie narażonego na ataki Normanów przypadł w udziale innej osobie: mowa o Baldwinie z Flandrii. Jak to wykazał Jan Dhondt, ród Baldwina pochodzi z regionu środkowej Nadrenii i z Alzacji. Osiadł on we Flandrii i otrzymał obowiązki hrabiego. Baldwin, który później zyskał przydomek Żelazne Ramię, porwał w 862 roku przy współudziale Ludwika Jąkały Judytę, córkę Karola Łysego, i schronił się u Lotara II. Trzeba dopiero interwencji papieża Mikołaja I, aby król *Francji* wybaczył małżonkom. Daje on Baldwinowi cały ciąg hrabstw, a nawet opactwo Saint-Bertin. Baldwin okazał się godny misji powierzonej mu przez króla i do końca życia (zm. 879) udało mu się odeprzeć wszystkie ataki Normanów.

Karol Łysy ostatnim wielkim cesarzem Karolingów

Ambicje Karola

Dziesięciolecie 860–870 ma dla Karola zasadnicze znaczenie. Król ma czterdzieści lat, udało mu się przewyciężyć intrygi wewnętrzne i zagrożenia z zewnątrz. Decyzje, jakie podjął w 862 roku w Pîtres na temat budowy mostów i zamków, zaczynają przynosić owoce. W dwa lata później w innym kapitularku zabrania budowania fortyfikacji bez zezwolenia i przypomina hrabiom, iż winni mu posłuszeństwo. W tymże kapitularku usiłuje zaprowadzić porządek w systemie monetarnym i stwierdza swój monopol w tej dziedzinie. W latach 860–864 dokonuje reorganizacji dwunastu okręgów, jakie powierzył niegdyś *missi domini-ci*. Krótko mówiąc, wydaje się, że w tym okresie zdecydowany jest rządzić jako władca. Śmierć dwóch synów — Lotara w 865 roku i Karola Dziecięcia w 866 — boleśnie go dotyka. Próbuje zbliżyć się do swej żony Ermentrudy urządzając jej sakrę królewską w Saint-Médard w Soissons. Jednakże zaraz nazajutrz po tej ceremonii rodzony brat Ermentrudy, Wilhelm, spiskuje przeciw królowi i Karol każe go ściąć. W rok później małżonkowie rozstają się; Ermentruda usuwa się do klasztoru.

Karol Łysy jest wówczas pochłonięty sprawami Lotaryngii i z bardzo bliska śledzi sprawę rozvodu Lotara II. Podczas pewnego spotkania w Metz w 862 roku umawia się z Ludwikiem Niemieckim, iż po śmierci Lotara podzieli Lotaryngię między siebie. To długo wyczekiwane wydarzenie następuje w 869 roku. Lotar umiera, jego bastard Hugo, będący dzieckiem, zostaje odsunięty. Ludwik II powinien by więc odziedziczyć królestwo po swoim bracie. Cesarz przebywa jednak daleko, zajęty jest walką z Arabami, w Lotaryngii nie ma zwolenników. Najbliżsi są stryjowie, którzy bacznie śledzą rozwój sytuacji. Tymczasem Ludwik Niemiecki leży złożony ciężką chorobą w Ratzbonie, jego synowie zaś wojują ze Słowianami. Karol wie, że może liczyć na paru biskupów: Adwencjusza z Metz, Frankona z Liège, wywodzącego się z rodu Karolingów, Arnulfa z Toul, itd. Bez wahania wkracza do Lotaryngii i każe się ukoronować w Metz.

Jeśli Karol wybrał to miasto, a nie Akwizgran, to dlatego że ma tutaj więcej zwolenników i Metz stanowi dlań kolebkę rodu Karolingów. Właśnie w tym czasie ustala się legendarna historia św. Arnulfa, a wierszowane i prozatorskie rodowody łączą Arnulfijczyków z rodem Merowingów. Zresztą Hinkmar, wielki mistrz ceremonii, przypomniał Chlodwiga, „przodka” Karola, i ułożył na tę okazję legendę o sakrze pierwszego króla frankijskiego dokonanej przez Remiego, arcybiskupa Reims. Z drugiej strony Karol wiedział, że jego ojciec Ludwik Pobożny został po raz drugi ukoronowany w Metz po powrocie na tron i wybrał klasztor Saint-Arnoul na miejsce pochówku: ten, kto rządził we *Francia occidentalis*, mógł śmiało zająć miejsce króla Lotaryngii.

Wkrótce po sakrze do Karola dochodzi wieść o śmierci Ermentrudy w Saint-Denis. Bierze wówczas za kochankę Rychildę z rodu Lotara II. Rychilda była w istocie córką hrabiego Biwina (zob. tabelę XII) i bratanicą królowej Teutbergi. 22 stycznia 870 roku w Akwizgranie Karol uroczyście bierze za żonę Rychildę i liczy na swego szwagra Bosona, aby zjednać sobie wahających się. Odmłodzony dzięki nowemu małżeństwu Karol wydaje się wówczas u szczytu potęgi. Na Biblii zachowanej w Bazylice Świętego Pawła za Murami, którą król nakazał sporządzić wkrótce po *Sakramentarzu koronacyjnym*, widnieje Karol w pełnym rozkwicie między swą strażą a żoną, z władczym spojrzeniem, wysuniętym podbródkiem świadczącym o silnej woli, z gestem rozkazu. W taki sam sposób przedstawia go *Codex aureus* z Ratyzbony pochodzący z tego samego okresu: król ma po prawicy i po lewicy dwie prowincje, a w obu dłoniach dzierży rogi obfitości.

Jednakże Ludwik Niemiecki po powrocie do zdrowia przypomina bratu o poczynionych obietnicach, papież Hadrian zaś upomina się o dziedzictwo dla Ludwika II. Aby uciąć te roszczenia, Karol dochodzi do porozumienia z Ludwikiem i w karolińskiej *villa* Mersen nad Mozą zgadza się odstąpić część Lotaryngii. Chociaż traci Metz i Akwizgran, zyskuje dolinę Mozy i trzecią część Fryzji. Co więcej, Ludwik oddaje regiony Lyonu, Vienne, Vivarium, zajęte przez Lotara po śmierci Karola z Prowansji w 863 roku.

Hrabia Girard, który był prawdziwym władcą tych regionów, odrzucił układ z Mersen i wszczął bunt przeciw królowi Francji. Karol, umocniony dzięki poparciu arcybiskupów Remiego z Lyonu i Adona z Vienne, oblega miasto, którego obroną dowodzi Berta, żona Girarda. Po zajęciu Vienne pozwala hrabiemu z żoną udać się do Awinionu, który należał do Ludwika II, gdzie wkrótce oboje zmarli. Tak zakończyła się polityczna kariera wielkiego arystokraty, którym miała później zawładnąć legenda, nadając mu imię Girarda z Roussillon. Zawładnąwszy regionami Lyonu i Vienne, Karol osadził w nich swego szwagra, hrabiego Bosona, który potrafił wykorzystać ten awans.

Karol Łysy cesarzem

Panujący już nad południowym wschodem Francji, ambitny Karol Łysy marzy o dziedzictwie po Ludwiku z Italii. Ten ostatni nie ma męskiego potomka; jedyne jego spadkobiercami są Karol oraz Ludwik Niemiecki. Zresztą już w 817 roku Ludwik Pobożny przewidział, że gdyby jego syn zmarł nie pozostawiając potomka z prawego łoża, cesarstwo miałoby przypaść w udziale jednemu z braci zmarłego. Ponieważ Ludwik był królem i cesarzem, trzeba więc przygotować sukcesję obu tych godności. Zarówno Karol, jak i Ludwik Niemiecki uważnie śledzą wydarzenia mające miejsce po drugiej stronie Alp. Podczas gdy cesarzowa Engelberga, jedna z wybitnych kobiet-polityków tych czasów, ma mi obydwu braci nadzieją italskiej sukcesji, papież Hadrian II dokonał już wyboru swego kandydata do cesarskiej godności. W liście skierowanym do Karola Łysego w 872 roku pisze: „Powierzam ci w tajemnicy... nie powtarzaj tego nikomu, chyba że najbardziej zaufanym ludziom... iż jeśli Wasza Szlachetność przeżyje naszego Cesarza, to choćby dawano nam mnóstwo złota, to przynigdy z własnej woli nie zatwierdzimy, nie przyjmujemy, nie będziemy się ubiegali w tym królestwie i w cesarstwie rzymskim o innego niż ty... Jeśli przeżyjesz naszego Cesarza, pragniemy ciebie... za przywódcę, za króla, za patrycjusza, za cesarza.” Skoro papież składa tę jakże zadziwiającą obietnicę, to dlatego że podobnie jak jego poprzednikowi Mikołajowi I zależy mu, by samodzielnie dysponować cesarską koroną i że szuka człowieka dostatecznie silnego, by mógł bronić państw papieskich przeciw Saracenom. Jego następcą Jan VIII uzna to zobowiązanie.

Jan VIII, który zostaje papieżem w 872 roku, jest starcem o niespożytej energii. Podobnie jak Mikołaj I mieni się głową „chrześcijaństwa” — wyrażenie to często pojawia się pod jego piórem — i wysławia wielkość Kościoła rzymskiego. Kiedy w sierpniu 875 roku umiera Ludwik II, Jan VIII zwoławszy synod do Rzymu ofiarowuje koronę Karolowi Łysemu. Jak później wyjaśni, „Karol wyróżnia się cnotą, walką na rzecz religii i prawa, troską o szacunek dla duchowieństwa i o jego wykształcenie. Bóg wskazał nań dla chwały i wyniesienia świętego Kościoła rzymskiego”. Wybór ten mógł jedynie zaspokoić pychę i ambicję króla Francji.

W samym królestwie nie wszyscy jednak odnieśli się do tego z równym entuzjazmem. Hinkmar w traktacie zatytułowanym *O wierności, jaką należy zachować wobec króla Karola* jest przeciwny italskiej przygodzie. Nie pojmuje, jak można myśleć o cesarskiej koronie, kiedy trzeba bronić królestwa przed wrogami z zewnątrz, Normanami, a nawet Bretończykami; obawia się nazbyt dużego wpływu papieżstwa na sprawy królestwa; lęka się także, iż Ludwik Niemiecki wykorzysta nieobecność Karola, aby napaść na królestwo, tak jak się stało w 858 roku; to właśnie zresztą nastąpiło. Jednakże nawet jeśli król się myli, trzeba pozostać mu wiernym. Karol nie słucha leciwego arcybiskupa, podobnie jak nie słucha innych doradców, i niezwłocznie wyrusza do Italii.

Karol odpiera wojska, jakie jego brat wysłał przeciw niemu, i zostaje przyjęty przez Jana VIII w Bazylice Świętego Piotra 17 grudnia 875 roku. W dniu Bożego Narodzenia, równo w siedemdziesiąt pięć lat po słynnej koronacji jego dziadka, dostępuje sakry, koronacji i zostaje obwołany cesarzem Rzymian. Następuje wymiana darów: Karol ofiarowuje papieżowi cenną Biblię, która jest dzisiaj przechowywana w Bazylice Świętego Pawła za Murami oraz tron zwany tronem św. Piotra, wciąż stojący w relikwiarzu bazyliki watykańskiej; niedawno był on przedmiotem badań. Powróciwszy wreszcie na północ obraca wniwecz intrygi cesarzowej Engelbergi, która chciała poprzeć kandydaturę Karlomana, syna Ludwika Niemieckiego, i w Pawii zostaje namaszczony na króla Italii. Zwracając się do świeckich i duchownych wielmożów, wszystkiego ze trzydziestu, którzy przybyli, by obwieścić go królem, Karol zaleca im szanować Kościół rzymski, respektować swe ziemie i wspomagać papieża Jana.

Był najwyższy czas, aby Karol wracał do Francji. W samym dniu koronacji Ludwik Niemiecki wprowadził się do pałacu w Attigny. Jednakże dzięki Hinkmarowi i Rychildzie wielmoże przyjęli go bardzo źle i zmusili do powrotu do swego królestwa. Aby skłonić zwolenników, by uznali jego nową godność, Karol zwołał wielkie zgromadzenie do swego pałacu w Ponthion, gdzie zjawilo się około pięćdziesięciu biskupów przybyłych ze wszystkich regionów królestwa oraz liczni świeccy. Sprawozdanie z tego ważkiego zgromadzenia, które trwało prawie trzy tygodnie, ukazuje nam, jak Karol, w towarzystwie papieskich legatów, mając u boku arcybiskupa Ansegisa, którego uważa za papieskiego namiestnika we Francji i w Germanii (ku wielkiemu niezadowoleniu Hinkmara), zapoznał wszystkich z warunkami swego wejścia na tron cesarski i królewski. Ostatniego dnia wszedł przyodziany w strój cesarski na modłę bizantyńską, co zaimponowało zebranym, ale wywołało wielką krytykę za Renem. Kronikarz z Fuldy, odzwierciedlający poglądy poddanych Ludwika Niemieckiego, pisze: „Zaczął przywdziewać nowe i dziwaczne stroje: owinięty w dalmatykę z trenem, przepasany cenną szarfą, która zwisała do samej ziemi, z głową owiniętą jedwabną chustą, którą spinał diadem, kroczył dostojnie... gardząc obyczajem frankijskich królów, żywił podziw już tylko dla pompatycznych ceremonii na grecką modłę. Niewątpliwie po to, by dowieść wyższości swego umysłu, odrzucił tytuł królewski i pragnął, by nazywano go cesarzem i Augustem wszystkich królów panujących po tej stronie morza...” Prawdą jest, że nawet biorąc poprawkę na złośliwość kronikarza, Karol potraktował z powagą swą nową godność, nawiązał do starożytnych tradycji i wypisał na swych bullach dumną zasadę: „*Renovatio imperii romanorum et francorum.*” Wreszcie jako uwieńczenie jego powodzenia nadchodzi wyczekiwana od pewnego czasu wieść: zmarł Ludwik Niemiecki. Czy Karol podejmie teraz projekt, którego nie zdołał zrealizować w 870 roku, by uzupełnić swe podboje i przenieść stolicę do Akwizgranu?

Istotnie, nieposkromiona ambicja, nie mająca się nijak do aktualnej rzeczywistości politycznej, może wydawać się czymś dziwnym. Mądrością byłoby poprzestać na nowej godności i sprawować rządy w królestwach Francji i Italii. Karol wierzy jednak w swą szczęśliwą gwiazdę, jest przekonany, że Bóg sprzyja jego przedsięwzięciom i marzy o odbudowie cesarstwa Karola Wielkiego. Wydarzenia udowodnią mu niemożność dokonania tego dzieła.

Koniec panowania Karola Łysego

Lekceważąc nowy atak Normanów nad Sekwaną, nie słuchając żadnych rad, Karol życzliwie przyjmuje apel paru lotaryńskich arystokratów. W otoczeniu dwóch legatów papieskich wjeżdża do Akwizgranu, potem do Kolonii, osiada w dolinie Renu. Wówczas jednak wkracza Ludwik Młodszy, trzeci syn Ludwika Niemieckiego, któremu ojciec obiecał zachodnią część królestwa, i rozbija w pył wojska Karola w Andernach. Chory cesarz jest zmuszony do ucieczki, pozostawiając w rękach wroga skarby i licznych jeńców. Przyjeżdża do królowej i dowiadyuje się, że właśnie powiła martwego syna.

Ledwie Karol zdołał dojść do siebie po zapaleniu opłucnej, jakiego nabawił się podczas swej żalostnej kampanii, gdy dochodzą do niego pełne łęku listy Jana VIII. Papież wzywa go na pomoc: Saraceni grabią Kampanię i Sabinę, niszczą bazyliki i zagrażają miastu Rzymowi; księżęta Lambert i Gwido, których Karol zobowiązał do obrony terytorium św. Piotra, pozostają bezczynni. Hrabia Boso, którego Karol osadził jako wicekróla w Pawii, udaje głuchego. Zresztą, jak się później okaże, Boson poślubił córkę cesarzowej Engelbergi i po powrocie do Francji marzył o świetniejszym przeznaczeniu niż los wicekróla. Jan VIII nalega, śle kolejne listy i oznajmia: „O ty, najwybitniejszy z Cezarów, przybądź z pomocą naszym nieszczęściom, ulżyj nędzy naszego ludu, wyciągnij do niego dłoń swej potęgi; wyzwól tę ziemię, na której potrzeby zwracałeś uwagę od początku naszej misji, jej utrata bowiem okryłaby hańbą twoje imperium i spowodowałaby zgubę całego chrześcijaństwa.”

Po raz kolejny Karol nie waha się. Jego honor cesarza i króla zobowiązuje go do wyjazdu do Italii. Jest to decyzja pozbawiona realizmu, zważywszy na stan zdrowia, nowe wypadki Normanów, niezadowolenie możnych, zagrożenia, jakie dla królestwa stanowią jego bratankowie. Kieruje nim jednak bądź nadzieja na sukces, który umocni jego prestiż, bądź rezygnacja, swoiste samobójstwo w pięknym stylu. Wypłaca haracz w wysokości pięciu tysięcy srebrnych liwrow, aby unieszkodliwić Normanów i zwołuje zgromadzenie w Quierzy, by wraz z wielmożami podjąć środki bezpieczeństwa, jakich będzie wymagała jego nieobecność.

Karol powierza regencję swemu synowi Ludwikowi Jąkale, ponieważ zaś nie ma do niego zaufania, otacza go biskupami, opatami i hrabiami, na których może

liczyć. Radzi mu nawet trwać w gotowości na przyjęcie cesarskiej korony w Italii po zwycięstwie cesarza nad Saracenami. Wymusza na wielmożach przysięgę, że uszanują dobra kościelne i dobra jego rodu. Szczegółowo planuje właściwe funkcjonowanie służb administracyjnych: utrzymanie zamków, nadzór nad lasami, inwentarz głów zwierzyny zabitej przez jego syna na łowach.

Najsłynniejsze artykuły tego kapitulacza, a zarazem te, które często źle interpretowano, dotyczą zaszczytów i beneficjów, jakie miały zostać zawieszane pod nieobecność cesarza. Zarządzanie biskupstwem pozbawionym biskupa zostaje tymczasowo powierzone radzie zarządzającej do czasu decyzji cesarza. Co więcej, w razie śmierci hrabiego przewiduje się, że okręgiem będzie zarządzał jego syn z pomocą urzędników hrabstwa i biskupa. Jeśli umrze wasal, jego dobrami tymczasowo będą dysponowali wdowa po nim i jego dzieci. Jeśli wreszcie przyjdzie umrzeć cesarzowi, a jakiś jego stronnik zapragnie usunąć się od świata, by modlić się za niego, niech syn lub krewny odziedziczy jego „zaszczyty”. Decyzje te, wbrew temu, co utrzymywano, nie uwierzytelniają dziedziczenia „zaszczytów” i beneficjów, ale są środkami wyjątkowymi. Niemniej jednak ukazują rozwój instytucji wasalstwa. Prawo synów hrabiów i wasali zostaje zastrzeżone, co może tylko cieszyć wielmożów zebranych w Quierzy. Ustępstwa były tym bardziej konieczne, że król postanowił nałożyć podatek w wysokości pięciu tysięcy liwrow, by oddalić Normanów, a wielu wielmożów dało wyraz swemu niezadowoleniu z powodu nowej wyprawy do Italii.

Karol opuszcza wówczas królestwo w towarzystwie żony i zostaje przyjęty przez papieża w Verceil. Dochodzi jednak wieść, że Karloman, najstarszy syn Ludwika Niemieckiego, przekroczył z wielkim wojskiem przełęcz Brenner, by odciąć drogę cesarzowi. Karol wycofuje się na południe od Padu, koronuje swą żonę na cesarzową i niecierpliwie czeka na posiłki z Francji. Nie dość, że żadne posiłki nie nadchodzą, to okazuje się, że przywódcy arystokratów, którzy nie byli obecni w Quierzy, wszczęli bunt. Byli to Boso, Hugo Opat, Bernard Kosmata Stopa i Bernard z Gocji. Wydaje się, że do spisku należał także Ludwik Jakała. Wielmoże odpowiedzieli więc po swojemu na „dezercję” króla. Karol nie naciska, zmienia kierunek. Jednakże złożony ciężką chorobą, tuż za przełęczą Mont-Cenis umiera 6 października 877 roku w jakiejś osadzie w regionie Maurienne. Ma pięćdziesiąt cztery lata.

Tak zakończyło się długie, trzydziestosiedmioletnie panowanie. Karol Łysy, jakże często źle oceniany przez historyków, był jednym z najwybitniejszych władców karolińskich. Pomimo niekorzystnych uwarunkowań politycznych, pomimo najazdów, buntu wielmożów, umiał stawiać temu czoło z niespożytą energią. Nie zniechęciły go klęski ani spiski. Bez wahania wymierzał podatki jednym, pertraktował z drugimi, aż wreszcie podejmował walkę i uderzał mocno, jeśli było trzeba. Idąc w ślady swego dziadka, chciał zreorganizować królestwo we wszystkich

dziedzinach, o czym świadczy jego 470 kapitularzy. Przyjmuje pomoc ze strony ludzi Kościoła, ale nie pozwala im się zdominować. Jego świecka i religijna kultura, o której jeszcze będzie mowa, pozwoliła mu wznieść się ponad przelotne intrygi i patrzeć dalej i wyżej niż jemu współcześni. Myląc w swych opowieściach wspomnienie Karola Wielkiego i Karola Łysego autorzy pieśni rycerskich oddali ostatniemu władcy karolińskiemu najwspanialszy hołd, jaki mogli sobie wymarzyć.

Część czwarta

Rozpad imperium Karolingów
i narodziny pierwszych narodów Europy

Śmierć Karola Łysego nie oznacza kresu historii Karolingów. Jego następcy utrzymują się przy władzy przez kilkadziesiąt lat. Co więcej, terytorialną jedność cesarstwa odbudował Karol Otyły, tytuł cesarza zaś nosiło paru książąt aż do 924 roku. Wreszcie ród Karolingów zachodniej *Francji* zdołał utrzymać władzę aż do 987 roku. Mimo to po śmierci Karola Łysego cesarstwo doznaje wstrząsów, które doprowadzają do jego rozpadu u schyłku IX wieku. Europą rządzą wówczas wielcy arystokraci, wywodzący się wprost lub nie od rodu Karolingów; rządzą państwem w sposób niezależny, zachowują jednak wspomnienie okrytych sławą poprzednich książąt i wzorują się na nich w swej polityce.

Kres marzeń o imperium (877-888)

Papież Jan VIII w poszukiwaniu cesarza

Jan VIII pokładał wszystkie swe nadzieje w Karolu Łysym. Śmierć cesarza zupełnie zbiła go z tropu. Syn Karola nie jest już młodzieńcem, liczy bowiem trzydzieści jeden lat, jest to jednak książę słabowity, pozbawiony silnej indywidualności; za życia ojca okazał się niezbyt godny powierzonych mu funkcji. W 862 roku bez zgody Karola Łysego poślubił swą kochankę Ansgardę, córkę hrabiego Harduina, z którą miał dwóch synów, Ludwika i Karlomana. W 878 roku odsyła ją, by poślubić Adelajdę, córkę hrabiego Adalarda (zob. tabelę X), która rok później wydała na świat Karola, późniejszego Karola Prostaka. Tuż po śmierci Karola Łysego Ludwik zaczyna rozdawać opactwa, hrabstwa i ziemie wszystkim stronnikom, jacy się zgłaszają, co wywołuje powstanie zbrojne. Powracający z Italii wielmoże widzą, że zostali niesprawiedliwie wyzuci ze swych „zaszczytów”. Aby uniknąć wojny domowej potrzeba całej zręczności leciwego Hinkmara. W liście napisanym do nowego króla arcybiskup radzi mu prowadzić rokowania z wielmożami z jego stronnictwa, przeczytać na nowo kapitularz z Quierzy, który ustanowił swoisty kontrakt między królem i jego stronnikami, i wyłuszcza mu w sześciu punktach, co powinien zrobić. Przede wszystkim zająć się własnymi dobrami, aby utrzymać swój dwór i dom, następnie szanować dobra kościelne, nie obciążać ich haraczami, które — jak utrzymuje — ciążą na nich od dwudziestu lat, a których nie było za czasów Pepina, Karola czy Ludwika Pobożnego; wielmoże królestwa nie powinni być wyzuwani ze swych dóbr pod różnymi pretekstami, należy położyć kres nakładaniu podatków na walkę z Normanami, bowiem „od wielu lat w królestwie nie było obrony, a jedynie okupy i daniny, które nie tylko zubożyły ludzi, ale zrujnowały kościoły, które niegdyś opływały w dostatek”. Książę winien utrzymać zgodę między duchownymi i wielmożami oraz przyjmować rady sprawdzonych ludzi; wreszcie, Ludwik winien zawrzeć pokój ze swymi kuzynami, synami Ludwika Niemieckiego.

Interwencja Hinkmara, a także interwencja cesarzowej Rychildy, która przekazała młodemu królowi insygnia władzy, umożliwiły przeprowadzenie sakry

8 grudnia 877 roku w Compiègne. Biskupi, opaci i wielcy arystokraci powierzają się królowi i przyrzekają mu wierność. Ludwik ze swej strony „ustanowiony królem z Bożej łaski i z wyboru ludu” zobowiązuje się do przestrzegania zasad religii i do poszanowania prawa. Między królem a jego poddanymi zawarta zostaje prawdziwa umowa; nie pozostaje to bez skutków dla przyszłości dynastii karolińskiej.

Jan VIII ze swej strony znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Zagrożają mu Saraceni, którzy grabią rzymskie wsie, duchowni sprzyjający arcybiskupowi Formozy, Lambert ze Spoleto i Adalbert z Toskanii, jego szwagier. Jan VIII odnawia wówczas to, co uczynił dawno temu jego poprzednik Stefan II w 754 roku: postanawia szukać schronienia we Francji. Przeprowia się przez morze do Prowansji, gdzie przyjmuje go Boso i jego żona Ermengarda. Owa niewiasta — córka dawnego cesarza Ludwika II — marzy o tytule cesarza dla swego małżonka. Całkowicie pozyskany gościnną Jan VIII oznajmia, iż jest gotów „wynieść Bosona i Ermengardę na znaczniejsze i wyższe stanowiska”. Na razie zasadniczym jego celem jest zwołanie wielkiego synodu na Zachodzie, na którym zasiedliby wszyscy książęta karolińscy i gdzie rozstrzygnięto by bieżące sprawy oraz los cesarstwa. Synod, który zostaje otwarty w Troyes 11 sierpnia i skupia około pięćdziesięciu biskupów, najpierw — w oczekiwaniu na przybycie książąt — rozwiązuje rozmaite kwestie kościelne i przeprowadza ekskomunikę tych, którzy zakłócają karoliński porządek: świeckich, którzy przywłaszczyli sobie kościelne dobra, italskich wrogów Jana VIII, Hugona, bastarda Lotara II, i Bernarda, markiza Gocji, który zbuntował się przeciw Ludwikowi Jąkał. Ten ostatni zjawia się wreszcie, ale jego kuzyni nie stawiają się na spotkanie. Karloman z Bawarii został dotknięty paraliżem, jego brat, Ludwik Młodszy, udaje się do niego, by przygotować sukcesję, natomiast Karol Otyły, trzeci syn Ludwika Niemieckiego, nie rusza się z miejsca. Jan VIII, który kazał odczytać obietnice złożone świętemu Piotrowi przez Pepina i Karola i który znowu namaścił na króla Ludwika Jąkałę, życzyłby sobie, aby Ludwik towarzyszył mu do Italii, gdzie zostałby ukoronowany na cesarza. Ludwik musi jednak zwalczać bunt Bernarda z Gocji, rządzącego w Septymanii, w Berry, w rejonie Autun i paru hrabstwach Marchii Hiszpańskiej, który „zachowuje się jak król”. Papież musi wracać do Italii w asyście Bosona, z którym po odmowie Ludwika wynegocjował „tajemny układ”. Liczy na to, że uda mu się zwołać zgromadzenie w Pawii, które uznałoby Bosona za króla Italii i za cesarza. Jednakże biskupi i wielcy seniorzy italscy nie stawiają się na spotkanie. Boson musi udać się w drogę powrotną do Francji.

Jan VIII nie uzyskał tego, co chciał na synodzie w Troyes, natomiast Ludwik Jąkała uświadomił sobie, że musi zbliżyć się do swych karolińskich kuzynów. Spotyka się z Ludwikiem Młodszym w Fouron koło Akwizgranu i potwierdza

klauzule traktatu z Mersen na temat Lotaryngii. Dwaj książęta zobowiązują się do wspólnego zwalczania Normanów i wzajemnej ochrony swych dzieci. Co więcej, wyznaczają spotkanie dwóm innym książętom karolińskim na wiosnę 879 roku. Wydaje się, że powraca system konfraterni. Niestety, Ludwik, który właśnie się przygotowywał do wyprawy przeciw Bernardowi z Gocji, ciężko zachorował i zmarł w Compiègne, mając trzydzieści trzy lata.

Sprawa sukcesji po Ludwiku otwiera nowy kryzys — bynajmniej nie ostatni — w zachodniej *Francji*. Część arystokracji pod wodzą Welfa Konrada i Gozlina, opata Saint-Denis, ofiarowała koronę Ludwikowi Młodszemu. Gozlin, prócz opactwa Saint-Denis posiadający opactwa w Jumièges i w Saint-Amand, należał do rodu Rorgonidów (zob. tabelę XIX); ponadto był wujem Bernarda z Gocji. Chciał wykorzystać śmierć Ludwika Jąkały, by odzyskać opactwo w Saint-Germain-des-Prés, które zostało oddane jego rywalowi Hilduinowi, i zacząć odgrywać pierwszoplanową rolę w królestwie Francji. Arystokraci wierni pamięci zmarłego króla, Bernard Kosmata Stopa, skarbnik królewski Thierry, Hugo Opat, odparowali cios pozostawiając Ludwikowi Młodszemu część Lotaryngii, którą Karol Łysy otrzymał w 870 roku. Doprowadzili wówczas do koronacji na króla dwóch spadkobierców, szesnastoletniego Ludwika III i jego brata Karlomana, mającego zaledwie trzynaście lat; odbyło się to w Ferrières-en-Gâtinais. Dwaj królowie podzielili między siebie królestwo zgodnie z tradycją frankijską: Ludwik otrzymał Neustrię i jej Marchie, Karloman zaś Akwitanie i Burgundię.

Wkrótce po sakrze dowiedziano się z osłupieniem o buncie Bosona. W rzeczywistości szwagier Karola Łysego, nie zdoławszy uzyskać korony włoskiej, zebrał 15 października 879 roku w Mantaille koło Vienne sześciu metropolitów i siedmiu biskupów, po czym obwołał się królem „dla dobra Kościoła i ludu, pozbawionych opieki władcy, i z Bożego natchnienia”. Uzurpacja ta, dokonana przez księcia, który był zaledwie spowinowacony z Karolingami, była nader ważnym wydarzeniem. Nie chodzi tu jedynie o bunt wielmoży, lecz o wybór człowieka, który podeptał prawa dynastii karolińskiej oraz o utworzenie niezależnego królestwa. Chcąc wyjaśnić ten śmiały czyn trzeba uwzględnić nie tylko ambicję Bosona i jego żony, ale dążność do zachowania odrębności wśród miejscowej arystokracji. Ta część cesarstwa została już ukonstytuowana w królestwo w 855 roku, zarządzał nim Girard z Vienne, a arystokraci mieli świadomość, że lepiej mieć króla rezydującego w Vienne niż jakiegoś dalekiego władcę, który nie jest w stanie bronić ich interesów.

Skutkiem koronacji Bosona było zacieśnienie więzi między Karolingami. Ludwik III i Karloman z jednej strony, Karol Otyły i Ludwik Młodszy z drugiej zbrali się w Gondreville nad Mozellą i porozumieili się co do walki z Bosonem, a także z bastardem Hugonem, który dążył do podbicia Lotaryngii.

Dynastia Karolingów wciąż ma wiele atutów. Dwaj królowie Francji są młodzi, ale energiczni. Hinkmar z Reims mimo podeszłego wieku wciąż odgrywa rolę politycznego mentora. Przypomina czasy, kiedy Karol Wielki rządził cesarstwem w otoczeniu doradców: „Bierzcie wzór z tego świetnego przykładu, jeśli chcecie wskrzesić w królestwie tradycje sprawiedliwości i cnoty przodków; jedynie te tradycje pozwolą ocalić je od zamętu i pogan...” Dla Karlomana pisze *De ordine palatii*, idealny obraz dworu karolińskiego. Jednakże starca już prawie nikt nie słucha. Królowie ulegają wpływowi doradców młodszych i mniej bezinteresownych. Co więcej, ich główną troską nie jest odbudowanie królestwa na wzór przodków, ale zwalczanie nowego najazdu Normanów.

Istotnie: Duńczycy, którzy od 862 roku osłabili swe ataki i przyjęli daniny, jakie im płacił Karol Łysy, w 879 roku znowu podbijają kontynent. Flandria, Brabancja, Północna Saksonia są spustoszone. Od Gandawy i Courtrai zapuszczają się w region Skaldy. Ludwik III wyjeżdża im naprzeciw i zwycięża w Saucourt-en-Vimeu; to błyskotliwe zwycięstwo sławi w języku germańskim anonimowy mnich w *Ludwigslied*. Ludwik dalej prowadzi walkę nad Loarą, by powstrzymać inne hordy Normanów; tam zapada na zdrowiu i umiera 5 sierpnia 882 roku mając dwadzieścia lat.

Jego brat Karloman, który zostaje królem całej *Francji* zachodniej, kontynuuje walkę przez dwa lata. Normanowie mający bazę w Condé-sur-l'Escaut przenikają wszędzie. Z *Roczników Saint-Bertin* prowadzonych przez sekretarza Hinkmara dowiadujemy się, że w 882 roku zagrażają oni Reims. Arcybiskup zabrawszy relikwie świętego Remigiusza i skarbiec kościoła ucieka „niesiony w lektyce, czego wymagała jego słabość cielesna, a kanonicy, mnisi i mniszki rozpraszają się na wszystkie strony. Po uciążliwej ucieczce arcybiskup dotarł za Marnę do *villa* zwanej Epernay”. Reims trzyma się mocno, ale arcybiskup umiera w Epernay w 882 roku. Karloman, przez cały rok 883 kolejno odnosząc zwycięstwa i ponosząc klęski, w końcu uszedł przed niebezpieczeństwem wypłacając Normanom olbrzymią daninę w wysokości dwunastu tysięcy srebrnych liwrów. W kilka miesięcy potem, podczas łowów w lesie Bézu koło Andelys, ginie w wypadku mając siedemnaście lat. Los sprzyścił się przeciw dynastii Karolingów.

Ludwik II Jąkała miał jeszcze jednego syna ze związku z drugą żoną, późniejszego Karola Prostaka. Dziecko miało zaledwie pięć lat; zważywszy na okoliczności nie było mowy o tym, by wybrać je na króla. Arystokraci zwrócili się wówczas do Karolinga, który wydał im się najbardziej odpowiedni, by kierować królestwem i bronić go — do Karola Otyłego.

Panowanie Karola Otyłego, czyli stracone złudzenia

Karol, trzeci syn Ludwika Niemieckiego, od 876 roku król Niemiec, błyskotliwie rozpoczął karierę. Jego brat Karloman, którego italscy arystokraci chętnie

widzieliby na tronie w Pawii, był zbyt poważnie chory i zrezygnował z korony na rzecz Karola (879). Jan VIII, wciąż poszukujący cesarza, ostatecznie z nim podejmuje negocjacje. Spotyka się z nim w Rawennie i skłania do złożenia przysięgi, że będzie respektował „pakty i przywileje świętego Kościoła rzymskiego”. Jan VIII wprowadza w ten sposób zasadę pewnej tradycji, która utrzyma się przez całe średniowiecze: przed przyjęciem cesarskiej korony król Italii, zwany później „królem Rzymian”, musi złożyć obietnicę, że będzie respektował przywileje papieństwa. Karol, który — jak się wydaje — nie ma ochoty stać się człowiekiem papieża, nie spieszy się; wyczekuje aż do lutego 881 roku i zniechęca zjeżdża do Rzymu, nawet o tym nie uprzedziwszy. Jan VIII po uzyskaniu zapewnień, jakich żądał, dokonuje cesarskiej koronacji Karola i jego żony Ryszardy 12 lutego 881 roku. Papież spodziewał się, że nowy cesarz pomoże mu w walce z wciąż zagrażającymi Saracenami. Tymczasem Karol Otyły wraca do Italii Północnej, a po otrzymaniu wiadomości o śmierci swego brata Ludwika Młodszego, który pozostawił mu całą Germanię, przeprowadza się przez Alpy. Nieszczęsny Jan VIII, pozostawiony samemu sobie, wkrótce zmarł; nie ulega wątpliwości, że zamordował go jakiś duchowny z jego otoczenia.

Karol Otyły jest więc cesarzem, królem Italii i królem Germanii. Wydaje się zdecydowany zorganizować walkę z Normanami i usunąć ich z obozu w Elslou w dorzeczu dolnej Mozy. Armia składająca się z Franków, Alamanów, Turyńczyków, Sasów i Longobardów oblega twierdzę. Jednakże, ku powszechnemu rozczarowaniu, dwanaście dni później Karol wdaje się w pertraktacje z Normanami i pozwala im osiąść we Fryzji. Ich przywódca Godfryd przyjmuje chrzest, a nawet bierze za żonę Gizelę, córkę Lotara II. Chociaż cesarz nie jest walecznym żołnierzem, wydaje się jednak zręcznym dyplomatą. Francuscy wielmoże ufają mu, skoro po śmierci Karlomana ofiarowują mu koronę: w czerwcu 855 roku, w pałacu królewskim w Ponthion, cesarz Karol Otyły przyjmuje przysięgę wierności od świeckiej i kościelnej arystokracji.

Terytorialna odbudowa cesarstwa jest więc faktem dokonany. W Karolu Otyłym powinien odżyć Karol Wielki. Tak uważa mnich Notker z Sankt Gallen, kiedy pisze *Gesta Caroli* dla nowego cesarza. Według Reginona z Prüm Karol Otyły to człowiek nader hojny w dawaniu jałmużny, nieustannie pogrążony w modlitwie i śpiewaniu psalmów, ufający Opatrzności. Czy to wystarczy, aby rządzić rozległym cesarstwem, by bronić go przed wciąż czyhającym normandzkim wrogiem?

W miesiąc po zgromadzeniu w Ponthion dowódca Zygfryd prowadzi „wielką armię” i siedemset statków na Paryż. Miasto stanowi przeszkodę, którą trzeba pokonać, by posuwać grabież coraz dalej. W listopadzie 855 roku rozpoczyna się zatem słynne oblężenie, opisanie przez naoczego świadka, mnicha Abbona

z Saint-Germain-des-Prés, w liczącym sześćset wersów poemacie „Wojny miasta Paryża”.

Paryż, czyli wyspa Cité, obejmuje osiem hektarów otoczonych starożytnymi murami i odbudowanymi właśnie wieżami. Miastem kieruje biskup Gozlin z rodu Rorgonidów, który, jak widzieliśmy, usiłował odsunąć spadkobierców Ludwika II w 879 roku, kiedy był zwykłym opatem w Saint-Denis. Gozlin odmawia przepuszczenia oddziałów Zygryda i organizuje opór. U jego boku znajdują się dwaj synowie Roberta Mocnego, którzy po śmierci Hugona Opata rządzą księstwem Francji (zob. tabele XVIII i XIX). Starszy z nich, dwudziestojednoletni Odo, jest hrabią Paryża. Lud paryski ma do niego zaufanie, ale pokłada także ufność w opiece św. Germana i św. Genowefy, których relikwie przywieziono do Cité. Wieża, broniąca wielkiego mostu na prawym brzegu, w miejscu, gdzie zostanie zbudowane Châtelet, trzyma się mocno. Jednakże wieża broniąca dostępu na mały most na lewym brzegu pada mimo bohaterstwa dwunastu obrońców, których imiona przetrwały do naszych czasów dzięki Abbonowi.

Hrabia Odo wzywa wówczas przebywającego w Bawarii Karola Otyłego. Cesarz posyła hrabiego Henryka, błyskotliwego wojaka; parę miesięcy wcześniej okrył się on sławą zabijając normandzkiego dowódcę Godfryda, którego Karol Otyły osadził niegdyś we Fryzji i biorąc do niewoli jego współnika, bastarda Hugona. Tym razem Henrykowi szczęście nie dopisało i poległ z ręki wroga. Karol postanawia wówczas przybyć osobiście i w październiku 886 roku rozbija obóz na wzgórzach Montmartre. Paryżanie czekają na oswobodzenie. Wreszcie nadchodzi ono, ale nie tak, jakby sobie życzyli. Cesarz płaci Normanom daninę w wysokości siedmiuset funtów srebra i pozwala im spędzić zimę w Burgundii, to znaczy ograbić ten region. Sam niezwłocznie wyrusza w drogę powrotną, by ująć cało wojsku Zygryda.

Lęk przed Normanami nie jest jedyną przyczyną nieoczekiwanego odjazdu Karola. Cesarz choruje, cierpi na bóle głowy i właściwie już nie jest w stanie sprawować rządów. W 887 roku przechodzi trepanację czaszki i w wieku czterdziestu siedmiu lat czuje zbliżającą się śmierć. Nierozważnie odprawia swego archikapelana, biskupa Liutwarda, i cesarzową Ryszardę, którą podejrzewa o zdradę małżeńską. W całym kraju germańscy arystokraci buntują się i namawiają Arnulfa, bastarda Karlomana, aby się do nich przyłączył. Cesarz zwołuje zgromadzenie w Tryburze nie opodal Moguncji, ale opuszczony przez wszystkich musi abdykować. Umiera 13 stycznia 888 roku w Szwabii, w rezydencji w Schwarzwaldzie, zapomniany przez wszystkich.

Przetrwało marzenie o odbudowie cesarstwa. Zjednoczone terytorialnie po raz ostatni cesarstwo rozpada się. Tendencja do podziałów, która od połowy IX wieku miała przewagę nad ideą jedności, święci ostateczny triumf. Tym razem jednak to nie książęta karolińscy wydzierają sobie kawałki cesarstwa — to przy-

wódcy wielkich rodów, idąc za przykładem Bosona z 879 roku, są dzięki swym zabiegom wybierani na królów przez arystokrację.

Wybór nowych królów

Komentując wydarzenia, jakie nastąpiły po śmierci Karola Otyłego, kronikarz Regino z Prüm pisze: „Po jego śmierci królestwa poddane niegdyś jego panowaniu dzielą się i rozdrabniają, jakby zostały pozbawione prawowitego spadkobiercy. Skoro nie mogą już liczyć na władcę według praw natury, każde z nich stara się stworzyć sobie króla wydobywszy go z własnego wnętrza, co jest powodem wielkich zamieszek i wojen. Nie znaczy to, jakoby były pozbawione frankijskich książąt, z racji swego szlachectwa, odwagi i mądrości godnych władać królestwami, ale ta sama równość, która panowała między nimi z tytułu szlachectwa, godności, potęgi, jątrzyła niezgodę, żaden z nich bowiem nie miał dostatecznej przewagi nad pozostałymi, by raczyli podporządkować się jego panowaniu. *Francia* wydałaby dostatecznie wielu książąt władnych trzymać ster państwa, gdyby szlachetna rywalizacja nie przywiodła ich do zguby, wkładając im do ręki broń przeciw innym.” To słynne, często przytaczane zdanie uświadamia sytuację: wybór książąt przez regionalne rody arystokratyczne, wartość tych książąt i konflikty, jakie rodzi rywalizacja między nimi.

Jak widzieliśmy, część germańskiej arystokracji wybrała bastarda Karlomana, Arnulfa z Karyntii. Książę ten ma około trzydziestki; zwrócił na siebie uwagę walkami z Morawianami. We Francji nie mogło być mowy o oddaniu tronu małemu Karolowi, będącemu w rękach hrabiego Ramnulfa z Poitiers. W oczekiwaniu na pełnoletność spadkobiercy Karolingów wielmoże z północnej Francji wybierają człowieka, który jest właśnie w modzie, czyli bohaterskiego obrońcę Paryża, hrabiego Odon. Był to, jak mówi nam Reginon, „mąż obdarzony wielką energią, górujący nad innymi urodą, okazałą posturą, niepospolitą siłą i mądrością”. Reginon przemilcza natomiast fakt, iż oto pojawia się współzawodnik w postaci Gwidona ze Spoleto (zob. tabelę XVI). Ten arystokrata wywodzący się ze świetnego rodu Guy-Lambertów zostaje wezwany przez Fulka, arcybiskupa Reims oraz przez biskupa Geilona z Langres. Fulko z rodu Widonidów niewątpliwie snuł marzenia, że odegra u boku młodego księcia taką samą rolę, jaką jego poprzednik Hinkmar odgrywał przy Karolingach. Gwido zostaje namaszczonej w Langres, ale nie uznaje go nikt poza wąskim gronem stronników. Fulko uświadamia sobie wówczas swój fałszywy krok i zostaje sprzymierzeńcem Odon. Jednakże to nie on dokonuje sakry królewskiej, lecz jego współbrat, arcybiskup Sens, którego sufraganiem jest biskup Paryża. Podczas sakry Odo musi zobowiązać się, jak Ludwik Jąkała w 877 roku i Karloman w 882, do obrony kościołów i respektowania prawa kościelnego. Odbiera wówczas przysięgę wierności od duchownych i świeckich wielmożów.

W królestwie Italii nie brak kandydatów do korony królewskiej. Jak kilka lat wcześniej pisał biskup Brescii do Salomona z Konstancy: „Italczyki padają łupem to jednych, to drugich i niecierpliwie wyczekują, aż nastąpi ugoda i będzie wiadomo, do kogo ten kraj należy.” Na początku 888 roku italscy arystokraci, wśród których największą aktywność wykazują Supponidzi, wybierają w Pawii markiza Friulu Berengara. Ich wybór nie jest podyktowany po prostu osobowością kandydata, ale przynależnością Berengara do rodu Karolingów. W istocie, Berengar, syn Eberharda z Friulu, po kądzieli wywodzi się od Ludwika Pobożnego (zob. tabelę XXI). Przynależność do rodu Karolingów nie wystarcza jednak, by zapewnić powodzenie. I rzeczywiście, wkrótce po wyborze w Pawii pojawia się rywal w osobie Gwidona ze Spoleto, który wrócił z Francji i został wezwany przez Adalberta z Toskanii i paru arystokratów. Rozpoczyna się wówczas wojna, zakończona zwycięstwem Gwidona. Ponieważ „sąd Boży” okazał się niepomysłny dla Berengara, uchodzi on do Friulu, a Gwido zostaje ukoronowany w Pawii. Jednak, jak zobaczymy, Berengar nie poddaje się i aż do śmierci, która nastąpiła w 924 roku, z większym lub mniejszym powodzeniem zwalcza Gwidona i innych pojawiających się rywali.

W tymże 888 roku do wyboru przez wielmożów zajurajskiej Burgundii staje inny wielki arystokrata: Welf Rudolf, wnuk Konrada Starszego, który był bratem cesarzowej Judyty (zob. tabelę XXII). Ojciec Rudolfa, Konrad II, był hrabią Auxerre, a po buncie i śmierci opata Huberta, szwagra Lotara II, otrzymał księstwo zajurajskie i opactwo Saint-Maurice w Valais. Świeccy i kościelni dostojnicy zbierają się w tym słynnym opactwie i wybierają markiza Rudolfa na króla. Ten ostatni nie wydaje się jednak usatysfakcjonowany królestwem Burgundii i marzy o innym podziale Lotaryngii, na swoją korzyść.

Problem sukcesji pojawia się również w królestwie Prowansji, utworzonym przez Bosona w 879 roku. Karolińscy książęta, którzy na krótko utworzyli koalicję przeciw Bosonowi, zdołali odzyskać jedynie północne tereny królestwa. Brat Bosona Ryszard, który pozostał wierny dynastii karolińskiej, musiał nawet opuścić miasto Vienne, które przez krótki czas zajmował. Boson zmarł w 887 roku pozostawiając dwoje dzieci: córkę Engelbergę, która poślubiła syna Bernarda Kosmatej Stopy, Wilhelma Pobożnego, oraz syna Ludwika, który przyszedł na świat na krótko przed śmiercią swego ojca (zob. tabelę XII). Królowa Ermengarda zwróciła się do Karola Otyłego z prośbą o przysposobienie chłopca, tak że w 890 roku Ludwik został wybrany przez wielmożów i biskupów; jego koronacja odbyła się w Valence.

Tak więc z wyjątkiem Odonów królowie, którzy obejmują władzę po Karolu Otyłym, wiążą się z rodem Karolingów. Wybrani przez wielmożów, panują w królestwach, których granice nie są ściśle wytyczone. Ich władza jest słaba i, jak zobaczymy, chcąc ją umocnić będą zmuszeni zwrócić się do Arnulfa z Germanii. U schyłku IX wieku rzeczywista władza spoczywa w rękach przywódców księstw, które powstały w drugiej połowie tego stulecia. Właśnie im musimy się teraz przyjrzeć bliżej.

Nowe królestwa i księstwa

Pozostawmy Karolingów ich losowi, a nawet niepowodzeniu, i zwróćmy się ku tym, którzy biorą w swe ręce losy Europy, ku nowym królom i możliwym książętom, których potęga rośnie od kilkudziesięciu lat. Wielmoże ci wywodzą się od arystokratów, którzy sprzymierzyli się z Karolingami, otrzymali ziemię, władzę, zaszczyty, przywilej nietykalności, związali się z królem przysięgami wasalskimi. W drugiej połowie IX wieku zostali protoplastami rodów w określonych regionach, skupili hrabstwa, przekazali je swym spadkobiercom, czerpali z nich znaczne dochody; utworzyli sobie zaplecze w postaci miejscowych wasali, co umożliwiło im bądź to udzielanie pomocy książętom karolińskim, bądź też stawianie im oporu; przywłaszczyli sobie opactwa i stolce biskupie, które rozdali swym zwolennikom. W pewnym sensie tylko naśladowali pierwszych Karolingów z VIII wieku.

Okoliczności okazały się sprzyjające dla ich ambicji. W 879 roku, zanim jeszcze Boso zdobył władzę, jaka przysługiwała królowi, królewski *ban*: „Ja, Boso, za łaską Boga jestem tym, czym jestem”, oświadcza on cytując Pierwszy List do Koryntian (15, 10). W dziesięć lat później jego śladem idą inni wielmoże. Nawet w obrębie tworzących się królestw arystokraci wykrawają sobie księstwa i poczynają sobie w sposób bardziej lub mniej niezależny. U schyłku IX i na początku X wieku władza znajduje się w rękach kilku wielkich rodów związanych lub nie z Karolingami; właśnie one nadają Europie nowe oblicze.

Książęta italscy

W Italii książęce dynastie zasadniczo wywodzą się z rodów karolińskich powstałych za panowania Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego. Na północy Marchia Friulu jest w rękach Unrochidów; Eberhard, zięć Ludwika Pobożnego, pozostawił włości swemu synowi Unrochowi, który ożenił się z córką hrabiego Trydentu z rodu Etychonidów; jej siostra poślubiła Gwidona II ze Spoleto. Umierając ok. 875 roku pozostawia on Marchię swemu bratu Berengarowi, który także dzięki małżeństwu spowinowacił się z wielkimi rodami. Jego żona należała do klanu Supponidów, panujących w hrabstwach Parmy, Plaisance i Brescii. Markiz

Friulu nie tylko musi bronić północnej Italii przed Słowianami, ale również strzec szlaku wiodącego z Bawarii do Italii przez przełęcz Brenner i dolinę Adygi. Na zachodzie ujścia innych dolin alpejskich trzyma w swym ręku markiz Ivrei Anskar, syn burgundzkiego seniora, także związany z Gwidonem ze Spoleto. Dalej na południe, Marchią Toskanii rządzi pewien ród pochodzenia bawarskiego. Adalbert I, syn markiza Bonifacego II, ożenił się z siostrą Lamberta ze Spoleto; po nim władzę przejmuje jego syn Adalbert II, zwany Adalbertem Bogatym. W środkowej Italii księstwo Spoleto znajduje się w rękach rodu Guy-Lambertów, jak widzieliśmy, pochodzącego z Francji; ród ten nie tylko rządzi dawnym księstwem Longobardów, ale miesza się w sprawy Neapolu, Kapui i Rzymu. Dziedzictwo św. Piotra także można uznać za księstwo. Po tragicznej śmierci Jana VIII (882) na papieskim tronie zasiadali jeden po drugim papieże pozbawieni szerszych horyzontów. W 885 roku wybrany został Stefan V, który usiłował przywrócić porządek w Kościele toczonym intrygami duchownych oraz arystokratów świeckich.

Widzieliśmy, jak w 888 roku Berengar z Friulu skłonił część arystokracji, by wybrała go w Pawii na króla. Nowy król, któremu anonimowy poeta złożył hołd w *Gesta Berengarici*, ma silne atuty: cieszy się poparciem Supponidów i uznaniem króla Arnulfa z Germanii. Ledwie zasiadł na tronie, gdy usunięty z Francji Gwido ze Spoleto odnosi nad nim zwycięstwo i przywłaszcza sobie koronę. Gwido II, popierany przez część arystokracji kościelnej, pragnie nawiązać do karolińskiej tradycji i zdobyć cesarską koronę, co pozwoli mu położyć rękę na dziedzictwie św. Piotra. Stefan V nie ufa Spoletanom i liczy na to, że król Arnulf, ostatni z Karolingów, przybędzie „odzyskać królestwo Italii, które przywłaszczyli sobie zli chrześcijanie i któremu zagrażają poganie”. Oczekując przybycia ociągającego się Arnulfa papież koronuje Gwidona na cesarza 11 lutego 891 roku.

Gwido II — król w Pawii, cesarz w Rzymie — jest zdecydowany przywrócić w Italii porządek. W jednym ze swych kapitularzy przemawia nawet w nader karolińskim stylu na temat *renovatio regni Francorum*. Tak jak Lotar I, urządza koronację na króla, a nawet na cesarza swemu najstarszemu synowi Lambertowi, który zostaje namaszczony przez nowego papieża Formozusa 30 kwietnia 892 roku. Ożeniony z Agiltrudą, córką Adalgisa z Benewentu, który w 871 roku poważył się na otrucie cesarza Ludwika II, chce połączyć Benewent ze Spoleto. W 894 roku nie przepuszcza do Rzymu Arnulfa, który zdecydował się przemierzyć Italię. Niestety, Gwido umiera w następnym roku.

Arnulf z Germanii podejmuje znów podróż do Italii, wyprowadza w pole cesarzową matkę, która sprawuje rządy w imieniu syna, i przybywszy do Rzymu przyjmuje cesarską koronę 22 lutego 896 roku z rąk papieża Formozusa. Arnulf nie jest jednak w stanie podporządkować sobie Spoletańczyków; dotknięty paraliżem, jak jego ojciec Karloman, powraca do Bawarii i umiera w 899 roku. Spole-

tańczycy znów są panami w Rzymie i zmuszają następcę Formozusa, Stefana VI, by zwołał synod, który zyskał miano „trupiego”. Wysuszone zwłoki papieża Formozusa zostają wyciągnięte z grobowca, odarte z insygniów, poddane sądowi i wrzucone do Tybru. Ta odrażająca i makabryczna ceremonia wymownie ukazuje sytuację, w jakiej znajduje się rzymskie duchowieństwo. Papież, który przewodniczył ponuremu synodowi, został podczas zamieszek obalony; zwolennicy i przeciwnicy Formozusa przez kilka lat wiedli spory o tron papieski. Rzymianie mieli nadzieję, że papież Jan IX i młody cesarz Lambert przywrócą ład, lecz Lambert padł ofiarą wypadku podczas polowania i zmarł 15 października 898 roku. Nowy „Konstantyn”, nowy „Teodozjusz”, jak został nazwany w swym epitafium, zmarł w chwili, kiedy Italia stała u progu pierwszego najazdu Madziarów.

Podczas gdy w Rzymie miały miejsce te ponure wydarzenia, Berengar z powrotem osiedlił się w Pawii. Nie zdołał jednak powstrzymać Węgrów przed spustoszeniem Marchii Friulu i Lombardii. Modena, Reggio, Plaisance spalono, opactwo w Nonentola legło w gruzach. Italscy arystokraci poszukują więc króla, który zapewni im obronę; znajdują go w osobie Ludwika, króla Prowansji, syna Bosona. Ludwik miał tyleż powodów, by rościć sobie prawo do korony Italii, ile Berengar czy Gwido, gdyż przez swą babkę, cesarzową Engelbergę, był związany z rodem Karolingów, jego ojciec zaś, Boso, w pewnym okresie był kandydatem Jana VIII (zob. tabelę XII). Kiedy Ludwik został królem Pawii, to jako po rzecz oczywistą sięgnął po koronę cesarską i otrzymał ją z rąk papieża Benedykta IV w lutym 901 roku. W Italii Północnej Berengar nie zaprzestaje działalności i zmusza Ludwika do powrotu do Prowansji. Jednakże markiz Toskanii, Adalbert II zwany Bogatym, najpotężniejszy książę Italii, który poślubił Bertę, córkę Lotara II i Walrady (zob. tabelę VIII), uważający się za spowinowaczonego z Karolingami, wzywa Ludwika w 905 roku. Berengar, który zbiegł do Germanii, powraca z oddziałem Bawarów, bierze Ludwika do niewoli i każe go oślepić.

Berengar po raz trzeci osiada w Pawii, a ponieważ nie ma już cesarza, żąda korony dla siebie. Papież Jan X, dawny arcybiskup Rawenny, który liczy na to, że Berengar wesprze go w walce z muzułmanami, godzi się ukoronować go na króla w listopadzie 915 roku. Anonimowy poeta, który pisze poemat na cześć Berengara, opisuje tłumy obwołujące królem nowego wybrańca. Jednakże tak jak poprzednicy Berengar powraca do Italii Północnej, dokąd wzywają go najazdy Węgrów i bunt wielmożów. Tym razem na czele buntu staje markiz Adalbert z Ivrei. Zwraca się do Rudolfa II, króla zajurajskiej Burgundii, o którym jeszcze będzie mowa, Berengar zaś czekając na chwilę odwetu usuwa się do Werony. Podzieloną na dwa królestwa Italię wciąż pustoszą Węgrzy. W 924 roku Pawia zostaje po oblężeniu zdobyta i ograbiona. Berengar zamierzał być może wykorzystać najazd Węgrów, lecz 16 kwietnia tegoż roku został zamordowany.

Na burzliwy okres panowania Berengara składają się tylko następujące po sobie, długotrwałe klęski. Nie udało mu się ani wyrwać Italii z rąk najeźdźców, ani podporządkować sobie książąt. Czytając akty wydane przez Berengara lub innych królów Italii można stwierdzić, że hrabiowie i biskupi przywłaszczają sobie regalia. W Modenie, w Kremonie, w Parmie, w Plaisance, w Mantui biskupi mają prawie całkowitą niezależność, dysponują uprawnieniami hrabiów i dochodami z biur podatkowych. Dostojnicy budują zamki nie tylko po to, by stawiać opór Madziarom, ale także, by ugruntować swą władzę wobec króla. Dla Berengara jedynym tytułem chwały jest fakt, iż jest ostatnim cesarzem karolińskim — w 962 roku Otto I przywraca cesarstwo.

Księstwa środkowej Francji

Od 888 roku dwoma królestwami Prowansji i Burgundii zajurajskiej rządzą odpowiednio Ludwik, syn Bosona, i Rudolf I. W rzeczywistości, zanim Ludwik osiągnie pełnoletność, w Prowansji rządy sprawuje królowa Ermengarda, wspomagana przez arcybiskupa Lyonu i Vienne oraz przez hrabiego Teutberta z Awinionu. Widzieliśmy, jak dorosłego już Ludwika kusiła włoska przygoda. Pewien tekst, który można datować na rok 900, *Wizja Karola*, pozwala nam wyjaśnić zachowanie tego księcia, który uważał się za spadkobiercę Karolingów. Na krótko przed śmiercią Karol Otyły został jakoby przeniesiony na tamten świat, gdzie ujrzał biskupów i wielmożów wydanych na pastwę mąk; nawet jego ojciec, Ludwik Niemiecki, spędzał co drugi dzień zanurzony w kadzi pełnej wrzątku. Kiedy Karol przeszedł do raju, Lotar I i Ludwik II zapowiedzieli mu rychły koniec rodu Karolingów i wskazali młodego Ludwika, wnuka Ludwika II, jako odnowiciela cesarstwa. I rzeczywiście, Ludwik otrzymał królewską koronę w Pawii i uzyskał tytuł cesarza. Kiedy jednak został zwyciężony i oślepiony przez swego rywala, Berengara, musiał powrócić do Vienne i utracił zdolność faktycznego sprawowania władzy. Wykorzystali to wielcy arystokraci duchowni i świeccy. Biskupi Awinionu, Apt, Grenoble, Lyonu, Valence, Orange, Viviers posiadali królewskie przywileje. Arcybiskup Arles uzyskał dochód za opłaty przewoźne przez Rodan i prawo bicia monety. Hrabia Awinionu Teutbert jest władcą Prowansji. Prawdziwym przywódcą arystokracji jest Hugo z Arles, który po mieczu wywodzi się od słynnego Huberta, opata Saint-Maurice, po kądzieli zaś od Lotara II (zob. tabelę VIII). Kiedy Ludwik po swej kaźni powraca z Italii, w jego imieniu władzę sprawuje diak Arles, rozdając zaszczyty i beneficja swym krewnym i powinowatym. Nęci go także korona Italii, zwłaszcza że jego matka Berta wyszła powtórnie za mąż za Adalberta II z Toskanii. Jak zobaczymy, w 926 roku odpowie on na wezwanie italskich seniorów.

Rudolf I, „król Burgundii”, czyli władca zajurajskiej Burgundii, od początku swego panowania marzy o połączeniu korony otrzymanej w Saint-Maurice z koroną Lotaryngii. Jednakże po przyjęciu sakry królewskiej z rąk biskupa Toul

wiosną 888 roku musi po interwencji Arnulfa wrócić do swego państwa i zawrzeć z królem Germanii traktat, który granicę między dwoma królestwami wytycza w Aar. Wydaje się, że nie będzie próbował poszerzać swego królestwa dalej na południe, a nawet porozumiewa się z Ludwikiem Ślepym dając mu swą córkę Adelajdę za żonę. Inna jego córka nosi imię Judyty na pamiątkę cesarzowej wywodzącej się z rodu Welfów (zob. tabelę XXII). W istocie Rudolf I, choć jest dalekim krewnym Karolingów, wspomina swych, jak mawia, „chwalebnych przodków” — Lotara, Ludwika i Karola. Urządza swój pałac na wzór Karolingów: są tutaj kanclerz, hrabiowie pałacowi; czerpie dochody z urzędów podatkowych, przede wszystkim z Salins (w Jurze), bogatej kopalni soli; zachowuje monopol bicia monety. Jego syn Rudolf II zostaje królem w 912 roku i — jak już wspominaliśmy — zostaje wezwany w 923 roku przez italskich arystokratów, zbuntowanych przeciwko Berengarowi. Przez dwa lata Rudolf panuje w Italii; jego doradcą jest markiz Adalbert z Ivrei lub raczej, jak utrzymują niektóre teksty, jego żona Ermengarda. W 926 roku niestali Italczycy podnoszą bunt przeciw swemu nowemu królowi i ofiarowują koronę Hugonowi z Arles. Mimo pomocy, jakiej udziela mu teść, Burchard ze Szwabii, wyrusza on z powrotem do Burgundii, gdzie umiera w roku 937.

Księstwa w królestwie Germanii

Opisując księstwa germańskie historycy chętnie niegdyś mówili o księstwach terytorialnych lub plemiennych tworzonych przez przywódców, którzy byli jakoby w pewnym sensie przedstawicielami swego ludu (*Stämme*). Obecnie przyjmuje się, że diukowie lub margrabiowie (*marchiones*) to dowódcy wojskowi lub królewscy urzędnicy wywodzący się z rodów karolińskich lub z nimi spowinowaceni. Założkiem późniejszych księstw Germanii często była administracyjna decyzja Karolingów.

Tak więc księstwo Szwabii nie zawdzięcza swego powstania dążeniom alemańskich czy szwabskich ludów, ale decyzji Ludwika Pobożnego, by utworzyć dla swego syna Karola Łysego państwo złożone z trzech dawnych księstw merowińskich: Alemanii, Recji i Alzacji. Księstwa, które dostały się w spadku Ludwikowi z Bawarii w 843 roku, ten ostatni przekazał swemu synowi, Karolowi Otyłemu. W 888 roku potężny ród Hunfridingów, reprezentowany przez Alberta, hrabiego Thurgau i jego brata Burcharda I, hrabiego Recji, walczy z potężnym biskupem Konstancy i opatem Sankt Gallen, Salomonem III (890–919). Biskupowi udało się zabić obu arystokratów i wygnać ich spadkobierców. Wojna, jaka wybuchła między nowym księciem Szwabii Erchangerem i Burchardem II, który przybył zająć ziemię swych przodków, ułatwiła ingerencję królowi Rudolfowi II z zajurajskiej Burgundii. Burchard poniósł klęskę w 919 roku pod Winterthür i musiał

zgodzić się oddać rękę swej córki Berty królowi Rudolfowi II. Para ta wyda na świat Adelajdę, późniejszą żonę Ottona I.

We Wschodniej *Francii*, która będzie nazywana Frankonią, wielkie rody walczą między sobą o nadrzędną pozycję. Popponidzi lub Babenbergowie — od nazwy ich zamku — panują w dolinie górnego Maine i usiłują zająć Marchię Turyngii. Uważają też, że należy do nich leżące bardziej na północ biskupstwo Würzburga. Hrabia Henryk, bohater walk ze Skandynawami, który poległ wyzwoliwszy Paryż w 886 roku, pozostawił trzech synów: Adalberta, Adalarda i Henryka. Na zachodzie, w nadreńskiej Frankonii i w Hesji, leżą ziemie Konradynów, którzy pomogli Arnulfowi uzyskać koronę w 997 roku. Nowy król wynagrodził ich dając Rudolfowi, „równie głupiemu jak szlachetnemu”, jak mówi pewien kronikarz, biskupstwo w Würzburgu; dało to początek straszliwej wojnie między Babenbergami i Konradynami. Henryk poległ, Adalard został uwięziony i ścięty. Ich brat Adalbert pomścił ich zabijając Konrada Starszego, wkrótce jednak pojmano go i ścięto...

W „księstwach” Bawarii i Saksonii dwóm wielkim rodom udało się głębiej zapuścić korzenie. Bawaria, dziedzictwo króla Ludwika, została dana Karlomanowi, po czym jego synowi, bastardowi Arnulfowi z Karyntii. Kiedy ten ostatni zostaje królem, mianuje na swoje miejsce bratanka Liutpolda „*Marchio*”. Liutpold ginie w 907 roku w walce z Węgrami i pozostawia swe „zaszczyty” synowi Arnulfowi, który chcąc powiększyć liczbę wasali uprawia politykę sekularyzacji kosztem wielkich klasztorów, dzięki czemu skutecznie zwalcza Węgrów.

W Saksonii synowie diuka Liudolfa (zm. 866) bronią swych ziem przed Skandynawami. Po klęsce i śmierci Bruna (880) jego brat Otto prowadzi dalej walkę i udaje mu się nawet zająć księstwo Turyngii (zob. tabelę XXIV). W 912 roku, po jego śmierci, jego syn, noszący imię swego dziadka, Henryk z Babenbergu, dziedziczy księstwo, nim zostanie królem Germanii w 919 roku.

Wreszcie leżąca na zachód od królestwa Germanii Lotaryngia stanowi kolejne wielkie księstwo. Hugo, bastard Lotara II, zostaje uwięziony przez hrabiego Henryka, po czym oślepiony i zamknięty w klasztorze w Prüm; jego zwolennicy sprzymierzają się z królem Arnulfem. Aby zaspokoić partykularne nastroje lotaryńskiej arystokracji Arnulf postanawia w 894 roku utworzyć królestwo i przekazać je swemu synowi z nieprawego łoża, Zwentiboldowi, zatrzymując dla siebie Fryzję, której wciąż zagrażają Skandynawowie. Młody król napotyka jednak sprzeciw wielkich rodów arystokratycznych: Matfrydów, którzy posiadają dobra w Ardenach i Renierów mających rozległe włości między Mozą i Skaldą. Po śmierci Arnulfa w 899 roku wielmoże wolą uznać za jego następcę Ludwika

Dziecię i porzucają Zwentibolda, który rok później ginie w walce. Przyłączona do królestwa Lotaryngia zachowuje odrębny ustrój; rządzi nią paru wielmożów i arcybiskup Trewiru. Wielmoże nie godzą się na ingerencje obcych rodów, takich jak mający posiadłości w Lotaryngii Konradyni, i pragnąc zachować niezawisłość są gotowi — jak niebawem zobaczymy — odwołać się do króla *Francia occidentalis*.

Na zakończenie przeglądu wielkich księstw na Wschodzie powiedzmy jeszcze parę słów o Morawach, choć państwo to nie należy do królestwa Germanii. Widzieliśmy już, jak powstało księstwo morawskie. Rościśław (846–869) przy poparciu papieżstwa utworzył Kościół narodowy. Jan VIII, który nie zdołał utrzymać Kościoła bułgarskiego pod wpływem Rzymu, widział w nowym, słowiańskim chrześcijaństwie sposób na odzyskanie tego, co utracił w Bułgarii. Jednakże nowy król Świętopełk w 874 roku uznał zwierzchność Ludwika z Bawarii i uległ wpływom biskupów niemieckich, którzy chcieli z powrotem przejąć organizację Kościoła morawskiego. Po śmierci arcybiskupa Metodego (885) jego uczniowie uchodzą do Bułgarii, gdzie pomagają w ukonstytuowaniu się młodemu Kościołowi grecko-słowiańskiemu. Sprawy religijne nie hamują procesu umacniania się państwa morawskiego. Świętopełk rządzi na Słowacji, w części wschodnich Węgier, w Czechach, a być może nawet i Krakowie. Jego państwo kwitnie dzięki kupcom przemierzającym wielki szlak z Ratzbony do Kijowa i dzięki drobnym ośrodkom miejskim, jakie utworzył; niedawne wykopaliska w Stare Mesto i w Mikoulicach uświadamiają ich znaczenie. Arnulf z Karyntii urządza w 892 i w 893 roku dwie wyprawy przeciw Morawianom, jednakże bezskutecznie. Usiłuje zająć księstwo od drugiej strony, zawierając przymierze z bułgarskim księciem Włodzimierzem. Świętopełk umiera w 894 roku; pozostawia dwóch synów: Mojmira i Świętopełka II. Godzą się oni na pertraktacje z Arnulfem, który przyjmuje w Ratzbonie morawskich i czeskich panów. Niestety, to, co zyskało miano „Państwa Wielkomorawskiego” u progu X wieku pada ofiarą węgierskich ataków. Ten azjatycki ród, osiadły ok. 895 roku w Panonii, zaczyna swe niszczycielskie wypadki od zniszczenia księstwa morawskiego; przez kilkadziesiąt lat będzie siał grozę w całej zachodniej Europie.

Cóż więc mogli uczynić królowie Germanii wobec najeźdźców i wobec rozwoju potęgi wielkich rodów, które posiadają własne księstwa? Król Arnulf usiłuje sprawować władzę zgodnie z tradycją karolińską: dysponuje znacznymi majątkami rodowymi nad Menem, w Turyngii i Bawarii; zwołuje kilka zgromadzeń w Moguncji, Frankfurcie, Tryburze, Wormacji; przyjmuje na swym dworze królów Odoną, Ludwika z Prowansji i Rudolfa z Burgundii zajurajskiej; chciał nawet, tak jak jego przodkowie, dostąpić koronacji na cesarza. Jednakże po powrocie z Italii w 896 roku został złożony chorobą i nie pozostało mu nic innego niż zostawić

wolną rękę diukom. W chwili jego śmierci w 899 roku jego syn, Ludwik Dziecię, ma dopiero sześć lat. Królowa Oda zostaje usunięta od władzy, arcybiskupi zaś, Atto z Moguncji, Adalbero z Augsburga i paru świeckich wielmożów rządzi w imieniu księcia.

Za panowania Ludwika Dziecięcia (906–911) królestwo systematycznie najeżdżają węgierscy jeźdźcy. W 908 roku Liutpold z Bawarii, arcybiskup Salzburga i wielu bawarskich biskupów poległo na polu bitwy; w następnym roku w Turyngii ten sam los spotyka margrabiego Burcharda i biskupa Würzburga; tym razem spustoszona zostaje Szwabia. Kiedy w tych warunkach umiera w 911 roku Ludwik Dziecię, wielmoże wybierają spośród siebie tego, kto wydaje im się zdolny kierować oporem. Mowa o Konradzie z Frankonii, który, jak utrzymywano, po kądzieli wywodził się od Karolingów.

Panowanie Konrada I to nie kończąca się seria klęsk. Z jednej strony, lotaryńscy arystokraci pod wodzą Reniera zwanego Renierem Długoszym nie uznają go i wzywają króla Franków zachodnich, Karola Prostaka. Z drugiej strony, „diukowie” Szwabii, Bawarii i Saksonii praktycznie stają się niezależni. Konrad próbuje związać się z tymi wielkimi rodami przez małżeństwo z Kunegundą, matką Arnulfa z Bawarii i siostrą Erchangersa ze Szwabii. Jednakże to „dyplomatyczne” małżeństwo nie przynosi spodziewanych rezultatów. Burchard I z Recji i Erchanger odnoszą zwycięstwo nad królewskimi oddziałami, Henryk z Saksonii zaś pokonuje Eberharda, brata Konrada I, i osiąga silną pozycję w Westfalii. Wreszcie wyprawa Konrada do Bawarii jedynie pogłębia wrogość Bawarów wobec króla.

Konrad I próbuje wówczas, jak niegdyś Karolingowie, oprzeć się na biskupach. Synod w Hohen-Altheim zwołany w 916 roku na krańcach Bawarii, Szwabii i Frankonii, któremu przewodniczy legat papieża Jana X nie tylko usiłuje odbudować dyscyplinę kościelną, zakazuje świeckim przywłaszczać sobie kościelne dobra, ale także rzuca klątwę na wrogów królestwa. Pomimo wysiłków Erigera, arcybiskupa Moguncji i Salomona z Konstancy sankcje kanoniczne nie przynoszą lepszych skutków niż zbrojne represje. Książęta poczynają sobie tak, jak gdyby króla nie było: mają własnych wasali, zgromadzenia, prowadzą własną politykę. Wydaje się, że Germanii pisane jest składać się z wielkich, niezależnych od siebie terytoriów, będących pozostałością zamierzonych przez Karolingów *regna*.

Księstwa w królestwie Francji

W 888 roku wielmoże z północy Francji wybierają Odoną ze szkodą dla spadkobiercy Karolingów. To niespodziewane wydarzenie mogą wyjaśnić nie tylko okoliczności — zagrożenie ze strony Normanów, małoletniość Karola Prostaka — lecz także mentalność arystokratów. Zwolennicy Karola Łysego, którzy służyli jego synowi i wnukom, zeszedli ze sceny politycznej; ich miejsce zajęli ludzie z nowego pokolenia, otwarci na śmielsze poglądy i dążenia. To, co Jan Dhondt nazwał

„rewolucją konstytucyjną”, jest ich dziełem. Wątle więzi, jakie jeszcze istniały między władzą królewską a księstwami Akwitanii i Burgundii, zostaną teraz zerwane; nawet we Francji Mniejszej, gdzie król zachowuje stronników, jego władza jest krucha.

Kiedy w 877 roku Ludwik Jąkała, król Akwitanii, zasiadł na tronie po swym ojcu, Karolu Łysym, na południe od Loary nie było już żadnego królestwa. Bernard z Gocji, zbuntowany przeciw Ludwikowi Jąkałemu, odmawia uznania go i — jak mówi kronikarz — „zachowuje się istic po królewsku”. Próba jest jednak przedwczesna, władza Karolingów zaś jeszcze skuteczna. Jego „zaszczyty” zostają rozdane paru rodzinom, między innymi rodzinie Bernarda Kosmatej Stopy i Belli z Conflent. Bernard Kosmata Stopa, spadkobierca Wilhelmidów (zob. tabelę XXIII), posiada dobra i ludzi w Berry, w Owernii, w Limousin, w Rouergue, a nawet, jak zobaczymy, w Burgundii. Nie jest takim śmiałkiem jak Bernard z Gocji czy Boso; umiera w 886 roku, dochowując wierności prawowitemu władcy. Jego syn, Wilhelm Pobożny, który nosi to samo imię co jego pradziad Wilhelm z Gellony, zatrzymuje dla siebie lwią część spuścizny z wyjątkiem rejonu Tuluzy i Gocji, które powracają do rodu Rajmundynów. Przez dwadzieścia lat ten, który nosi miano „diuka Akwitańczyków” jest suzerenem większości akwitańskich wielmożów. Jednym z nielicznych, którzy wolą rozkazywać królowi, jest Gerald z Aurillac, syn wielkiego seniora owerniackiego. Jego biograf, Odo z Cluny, pisze: „Wilhelm, pémoprawny diuk Akwitańczyków, usilnie nalegał, nie uciekając się jednak do gróźb, lecz prośbami, aby Gerald odszedł od służby królewskiej i poddał się jego rozkazom. Gerald jednak, który właśnie rozsmakował się w funkcji hrabiego, wcale na to nie odpowiedział. Wprowadził jednak rozkazy diuka swego bratanka Rajnoda, któremu towarzyszyło wielu wiernych towarzyszy broni.” Ramnulf II z Poitou, krewny Karolingów i kuzyn Wilhelma, mógłby być poważnym rywalem, ale zmarł w 890 roku, pozostawiając małe dziecko, Eblesa-Mancera (bastarda) (zob. tabelę XXXIV). Brat Ramnulfa, Ebles, opat Saint-Germain, który zasłynął podczas oblężenia Paryża, i Wilhelm Pobożny, bronią interesów spadkobiercy przed zapędami króla Odon. Bezdzienny Wilhelm pozostawił w 918 roku majątek swemu siostrzeńcowi Wilhelmowi Młodszemu, który razem z nim złożył podpis na akcie fundacji Cluny w 909 roku (zob. tabelę XXIII).

W południowych regionach Akwitanii na klęsce Bernarda z Gocji skorzystał inny ród. Potomek Belli, hrabiego Carcassonne za czasów Karola Wielkiego, za panowania Karola Łysego zarządzał hrabstwami Ampurias, Urgel, Cerdagne i tym, co nosiło miano Marchii Hiszpańskiej. Odsunięty na krótko przez przybyłych z północy arystokratów, odzyskuje swe „zaszczyty” w 877 roku. Guifred, wnuk Belli, otrzymuje hrabstwa Urgel, Cerdagne, Ausona, a z pewnością także i Barcelonę. Dochowuje wierności rodowi Karolingów, a po 888 roku odmawia

uznania wyboru Odonu i podpisuje swe akty formułą „za panowania Chrystusa w oczekiwaniu króla”. W rzeczywistości pod pozorem lojalizmu praktycznie są niezależni od siebie. Guifred, przezywany *Pilosus*, zwany przez niektórych Joffre Kędzierzawy, jest uznawany za prawdziwego założyciela „narodu” katalońskiego. Broni swych hrabstw przed atakami muzułmanów i zaludnia opustoszałe regiony, tak jak czynili to w tym samym czasie królowie Asturii. Zakłada klasztory (Ripoll, Sant Joan de les Abadeses), gdzie osadza swe dzieci jako opata i opatkę. Aby przeprowadzić reorganizację życia Kościoła i utworzyć nowe biskupstwo w Vich, Guifred zbliża się do Odonu i arcybiskupa Narbonne Teodarda. Przymierze z Robertynami nie przeszkadza mu pozostać przez całe „panowanie” wiernym tradycji karolińskiej. Po jego śmierci w 897 roku synowie dzielą się hrabstwami: Guifred II Borrell dziedziczy Barcelonę, Geronę, Vich, Sunifred II jest hrabią Urgel, Mir II hrabią Cerdagne, a Radulf biskupem Gerony (zob. tabelę XXX).

Historia księstwa Gaskonii, które powstaje na północny zachód od Pirenejów, jest mniej znana od historii Katalonii. Hrabia i margrabia Garsie Sanche figuruje tam w aktach ze schyłku IX i z początku X wieku. Jest on być może synem Sancheza, który wydał Pepina II Karolowi Łysemu w 852 roku. Od niego bierze początek linia książęca Gaskonii, która wygasa w 1032 roku. Książę włada jednak tylko małym księstwem, któremu nieustannie zagrażają Normanowie; region Bordeaux jeszcze nie wchodzi w jego skład. Rezyduje tam hrabia Amauin, związany z potężnym królem Asturii Alfonsem III Wielkim (869–910).

Nad Garonną panuje ród Rajmundynów. Zmarły w 919 roku Odo ma dwóch synów: Rajmunda II, który zarządza regionem Tuluzy, Nîmes i Albi, oraz Ermen-goda, który otrzymuje Gocję i Rouergue.

Przeszedłszy do Burgundii napotykamy region pozbawiony naturalnych granic, ciągnący się od środkowej Sekwany po Beaujolais, od Saony po Gâtinais w regionie Basenu paryskiego. Boso trzymał Burgundię w swym ręku aż do śmierci w 887 roku i przyłączył ją do swego królestwa Prowansji. Z Vienne Boso nie był w stanie bronić Burgundii przed Normanami, którzy porzuciwszy siedzibę w Paryżu rozproszyli się po burgundzkich równinach. Po śmierci cesarza Karola Otyłego miejscowi arystokraci, jak widzieliśmy, ofiarowują koronę królewską Gwidonowi ze Spoleto, po czym równie szybko porzucają nieszczęsnego kandydata, by przyłączyć się do Odonu.

W istocie prawdziwym władcą Burgundii jest Ryszard Prawodawca, brat Bosona, który dziedziczy po nim wszystkie „zaszczyty”: hrabstwa Autun, Sens, Auxerre, itd. Ryszard dysponuje opactwami Saint-Symphorien, Autun, Saint-Germain d’Auxerre, Sainte-Colombe w Sens i wieloma biskupstwami. Przywłaszcza sobie biskupstwo w Langres i każe oślepić jego biskupa tytularnego; jego córka wychodzi za mąż za syna biskupa Autun, itd. Ryszard czerpie ze swych dóbr rodzinnych

niekwestionowany prestiż. Cieszy się szacunkiem wasali, takich jak Manasses, posiadacz ośmiu hrabstw, hrabia Troyes, hrabia Nevers, Dijon, itd. Na wschodzie pozostaje w dobrych stosunkach z królem Rudolfem I z Burgundii zajurajskiej, którego siostrę Adelajdę poślubił. Markiz Ryszard, prawdziwy założyciel księstwa Burgundii, w 921 roku przekazuje władzę swemu synowi Rudolfowi, późniejszemu królowi Francji.

Utworzenie księstwa Bretanii nastąpiło wcześniej niż powstanie księstwa Burgundii. Salomon, który w 857 roku zajął miejsce Erispoego, nazywa siebie „z łaski Boga księciem całej Bretanii i znacznej części Walii”. Otrzymał bogate opactwo w Saint-Aubin d'Angers oraz terytoria leżące między Mayenne i Sarthe. Wskutek walk między klanami Salomon zostaje zamordowany w 874 roku. Jego krewni Pascwethen i Gurwand dzielą Bretanię między siebie: pierwszy z nich bierze Rennes i Domnonée, region północny, a drugi południe — Kornwalię i Poher. W 888 roku Alan, hrabia Vannes, brat Pascwethena, przy pomocy Berengara, hrabiego Rennes, organizuje walkę z Normanami i zwycięża ich w Ouestembert. Alan zwany Wielkim zostaje księciem Bretanii i nadaje sobie również tytuł „z łaski Bożej króla Bretończyków”. Instytucje tego księstwa wiele swych cech zapożyczają ze świata karolińskiego. W swych rezydencjach w Rieux i w Seni w pobliżu opactwa w Redon Alan otacza się biskupami, wśród których jest jego doradca Foucher z Nantes (zm. 912), i wasalami, *machtymis*, przywódcami klanów, zwanymi po łacinie *principes plebis*, „panami plebsu”. Bretania nie jest wówczas odizolowanym ustroniem, lecz utrzymuje kontakty z całym Zachodem, o czym świadczy skarbiec w Rennes (odnaleziony w 1964 roku), datowany na lata 884–924. Większość spośród stu trzydziestu dwóch denarów była bita w Tours, Orleanie, Rennes, Bourges, Le Mans, a nawet w Brioude, w Pawii, w Metz, itd. Ten okres względnego dobrobytu przerwały nowe fale najazdów Normanów około roku 919–920. Znaczna część świeckiej i kościelnej arystokracji oraz wielu mnichów uciekło do północnej Francji, a nawet do Anglii.

Na północy królestwa również i Flandria wystawiona jest na ataki Normanów. Śmierć Baldwina Żelazne Ramię w 879 roku przypada na czas wielkiej ofensywy Skandynawów. Jego następca Baldwin II Łysy wykorzystuje to, by wybudować drewniane zamki w Saint-Omer, Brugii, Gandawie, Courtrai i aby przejąć ziemie opuszczone przez królewskich i kościelnych urzędników. Ten wnuk Karola Łysego nie żąda korony w 888 roku, ale nie uznaje Odon. Głównym jego celem jest rozszerzenie hrabstwa na południe. Udaje mu się zawładnąć Artois i bogatym opactwem Saint-Vaast, które od 879 roku znajdowało się w rękach Unrochidy Raula, syna Eberharda z Friulu (zob. tabelę XXI). Skoro opactwo Saint-Vaast przypadło później w udziale arcybiskupowi Fulkowi z Reims, Baldwin kazał zamordować arcybiskupa. W dolinie górnej Sommy stoczył on walkę z Herbertem I, hrabią Vermandois, który również był potomkiem Karolingów (zob. tabelę XV).

Istotnie, Bernard, król Italii, oślepiiony na rozkaz Ludwika Pobożnego, miał syna Pepina, który posiadał parę hrabstw w regionie Sommy. Jego wnuk Herbert I ma w rękach Saint-Quentin i Péronne. Baldwin II usuwa tę przeszkodę kazać zamordować Herberta I (907). Wreszcie hrabia Flandrii chce uzyskać dolinę dolnej Canche, co pozwoli mu nawiązać kontakty przez morze z Anglią. Daje zresztą początek przymierzu angielsko-flamandzkiemu biorąc za żonę córkę Alfreda Wielkiego, hrabiego Wessexu. W 918 roku jego syn Arnulf, późniejszy Arnulf Wielki, dziedziczy potężne hrabstwo, którego przeznaczeniem będą dzieje pełne świetności.

Odmienne jest położenie obszaru zwanego „księstwem między Sekwaną i Loarą”, w 888 roku bowiem diuk Odo zostaje królem. Po śmierci Roberta Mocnego w 866 roku księstwem zarządzał w imieniu synów Roberta pewien Welf, Hugo Opat, kuzyn Karola Łysego. W 886 roku najstarszy z nich, Odo, zostaje „margrabią”, hrabią Anjou, Blois, opatem Saint-Martin z Tours i Marmoutier; jak widzieliśmy, był również hrabią Paryża i dzielnie bronił miasta w 886 roku. Kiedy został królem, odstąpił swemu bratu Robertowi „zaszczyty” między Loarą a Sekwaną. Robert musi powierzyć bezpośrednie zarządzanie hrabstwami i ich obronę paru rodom arystokratycznym. W Angers osiada ród Fulków, mający swe korzenie na północy Francji i spokrewniony z Guy-Lambertami. Fulko I Rudy, wicehrabia Angers w 898 roku, ożenił się z Roscellą, córką Garniera z Loches, który wywodzi się albo od Lamberta II z Nantes, albo od jego brata Garniera (zob. tabelę XVI). Tak jak Lambert II zostaje on opatem Saint-Aubin w Angers i tak samo nadaje swemu synowi imię Gwido. W regionie Maine nadal żyje ród Rorgonidów. Gozlin, imiennik swego stryja, biskupa Paryża, który zginął podczas oblężenia w 886 roku, jest hrabią Maine w latach 905–914. Potem hrabstwo przypada w udziale Rogerowi, który poślubił córkę Karola Łysego, Rothildę. Przekazuje on hrabstwo swemu synowi Hugonowi I, jego córka zaś wychodzi za mąż za Robertyna (zob. tabelę XXXII). W Blois w latach 878–906 wicehrabią jest niejaki Garnegod; w 906 roku jego miejsce zajmuje Tybald Starszy, który swój majątek być może zawdzięczał małżeństwu z krewną Rorgonidów, Rychildą (zob. tabelę XXIX). Rorgonidzi trzymają w swym ręku także Châteaudun, wicehrabią zaś w Vendôme jest Buchard I, ojciec Bucharda Czcigodnego.

Robertyn Odo, reprezentujący wielką arystokrację, zostaje wybrany przez swych parów. Kiedy zostaje królem, napotyka problemy, jakie musieli rozwiązywać następcy Karola Łysego, nie mający jednak prestiżu Karolingów. Pozostaje mu tylko nawiązać do tradycji Karolingów. Przyjmuje sakrę w pałacu w Compiègne, obsługuje go będący już na miejscu system biur; w pierwszych latach panowania nie oszczędza się. Świetne zwycięstwo w Monfaucon nad Normanami zjednuje mu wahających się, przynajmniej na północy kraju. Zwrócono uwagę na fakt, iż w pierwszych latach swych rządów, do 893 roku, Odo wydał trzydzieści pięć

aktów, lecz są to przede wszystkim przywileje ograniczające władzę królewską. Nadania te świadczą przynajmniej o tym, że imienia króla Francji nie zapomniano nawet w odległych rejonach Katalonii. Odo odbywa podróże, w Saint-Mesmin koło Orleanu i w Meung-sur-Loire spotyka się z kościelną arystokracją, nic jednak nie może wskórać przeciw świeckim wielmożom na południe od Loary. Wilhelm Pobożny nie pozwala mu osadzić jego brata Roberta w Poitou i broni interesów syna Ramnulfa II. Ryszard Prawodawca zakazuje wszelkiej działalności króla w Burgundii. Na północ od Loary Odo ma jeszcze zwolenników, włości, pałace, szybko jednak ścina się z Baldwinem z Flandrii, a przede wszystkim z Fulkiem, arcybiskupem Reims, który reprezentuje stronnictwo karolińskie. W 893 roku Karol III, syn Ludwika Jąkały, oddany pod opiekę Ramnulfa II, ma czternaście lat. Podczas gdy Odo przebywa w Akwitanii, Fulko bez wahania przeprowadza koronację młodego księcia w Saint-Remi w Reims. Wybuchają wojny między dwoma królami. Karol Prostak i jego zwolennicy uzyskują poparcie Arnulfa z Germanii w imię solidarności karolińskiej. W końcu jednak Karol ponosi klęskę i w zamian za rezygnację z korony otrzymuje miasto Laon. Odo jest jednak świadomy potęgi stronnictwa karolińskiego i zamiast pozostawić koronę w spadku swemu bratu Robertowi mądrze postanawia zarekomendować Karola wyborowi wielmożów. Wybór ma miejsce w 898 roku: dynastia Karolingów zostaje przywrócona.

Zjednoczenie terytorialne w pierwszej połowie X wieku

Królowie Zachodu, którzy podzielili między siebie cesarstwo, nie zapominają o polityce poprzedników niezależnie od tego, czy sami wywodzą się z rodu Karolingów, czy nie. Jak już mówiliśmy, Arnulf z Germanii uważa, iż posiada szczególną władzę: uznał Odoną, udzielił później poparcia Karolowi Prostakowi, zabronił Rudolfowi I sięgnąć po koronę Lotaryngii i sam został ukoronowany na cesarza. Ludwik z Prowansji i Rudolf II ze swej strony odpowiedzieli na wezwanie italskich arystokratów poszukujących króla. Pomimo rozpadu Zachodu plany połączenia różnych terytoriów dawnego cesarstwa wciąż się utrzymują. Dążenia te są w większym lub mniejszym stopniu uwieńczone powodzeniem.

Przywrócenie królestwa w Italii: panowanie Hugona z Prowansji (924–947)

Po zamordowaniu Berengara w 924 roku italscy arystokraci odmówili uznania Rudolfa II, króla Burgundii zajurajskiej. Ich wybór padł na Hugona z Arles, spokrewnionego, jak widzieliśmy, z Karolingami, który stał się postacią numer jeden w królestwie Prowansji. Ten mniej więcej czterdziestoletni książę jest wykształcony, odważny, hojny dla kościołów. Pozyskuje sobie jednomyślne poparcie arystokratów, którzy wybierają go w Pawii. Hugo utrzyma koronę przez ponad dwadzieścia lat i będzie próbował przywrócić władzę królewską w Italii.

Zastaje administrację w rozsypce, roztrwoniony majątek, pusty skarbiec. Spalona niegdyś przez Węgrów Pavia nosi jeszcze ślady klęski. Hugo każe odbudować miasto, otacza je nowymi murami i przeprowadza reorganizację w pałacu: trybunałem zarządza hrabia, biurami kierują notariusze, przede wszystkim zaś pojawia się *camera regia*. W odpowiedzi na rozrzutność swych poprzedników Hugo próbuje oddzielić prywatny majątek od majątku korony. W przeciwieństwie do poprzednika ogranicza rozdawanie przywilejów biskupom i rozdzielanie włości arystokratom. Próbuje przywrócić życie zgromadzeniom ludu i zwołuje wielmożów w pewnych sprawach: w związku z walką z Węgrami, z dopuszczeniem do udziału we władzy jego syna Lotara. W polityce zewnętrznej nawiązuje do polityki prowadzonej przez karolińskich królów Italii. Dzięki traktatowi z Wenecją, pod-

pisanemu w 927 roku, Pawia staje się ośrodkiem rozdziału dóbr pochodzących ze Wschodu. Co więcej, Hugo wysyła poselstwo do *basileusa* Romana Lekapenosa; na czele poselstwa stoi Liutprand z Kremony.

Osiedlenie się Hugona w Pawii zostało przychylnie przyjęte przez papieża Jana X, który, jak pamiętamy, w 915 roku ukoronował Berengara na cesarza. Jan X to człowiek pełen energii. Przy pomocy Alberyka ze Spoleto i Adalberta z Toskanii, ale także przy współudziale Bizantyńczyków, zdołał usunąć Saracenów z ich kryjówek w Garigliano (916). W Rzymie Jan X jest zdominowany przez ród senatora Teofilakta (zob. tabelę XX). Ten ostatni piastuje podwójne stanowisko *uestarius* i *magister militum*, czyli sprawuje kontrolę nad skarbem i nad wojskiem. Wspiera go jego żona Teodora, która w znacznej mierze przyczyniła się do obioru Jana X. Po zwycięstwie w Garigliano Teofilakt oddaje swą córkę Marozję za żonę Alberykowi ze Spoleto, błyskotliwemu wojownikowi, który od 898 roku rządzi księstwem longobardzkim. Do 925 roku władcami Lateranu są Marozja z Alberykiem. W osobie króla Hugona papież Jan X upatruje sposobu, by wyzwolić się spod wpływu Marozji. Spotyka się z nim w Mantui, aby wyjaśnić swe położenie. Jednakże Marozja poślubiła Gwidona, syna Adalberta z Toskanii i Berty, czyli przyrodniego brata Hugona z Arles. Oboje postanowili raz na zawsze skończyć z papieżem Janem X, zajęli Lateran i uwięzili papieża w Zamku św. Anioła, gdzie wkrótce uduszono go poduszką. W trzy lata później, po dwóch bardzo krótkich pontyfikatach, Marozja doprowadziła do obioru swego syna, którego miała z papieżem Sergiuszem III; przyjął on imię Jana XI.

Marozja rządzi jako pani na Lateranie i marzy o podporządkowaniu sobie całej Italii. Jej plany pokrywają się z planami Hugona z Arles. W 929 roku zmarł Gwido i Marozja została wdową. Hugo zaś stracił żonę; wszechwładna senatorowa ofiarowuje swą rękę królowi Italii i być może kusi go cesarską koroną. Ślub odbywa się w 932 roku w Zamku św. Anioła w obecności papieża Jana XI. Ktoś jednak zakłócił uroczystość... Syn Marozji i Alberyka ze Spoleto, który przyjął imię swego ojca. Osiemnastoletni wówczas chłopak podburza Rzymian przeciwko „cudzoziemcom”, każe pojmać Marozję i Jana XI, natomiast Hugo z Arles ucieka. Panowanie Alberyka, „sławnego księcia i senatora wszystkich Rzymian”, zaczyna się więc od tego skandalicznego zamachu. Wraz z nim do Rzymu wraca porządek i obyczajność; ten stan rzeczy potrwa do 954 roku.

Od 932 roku Hugo zmagają się z wieloma różnymi trudnościami. Pragnie zwalczyć Węgrów, którzy wciąż robią zbrojne wypadki, oraz Saracenów, którzy ze swej kryjówek we Fraxinetum kontrolują drogi dojazdowe z Alp. Hugo wzywa nawet na pomoc flotę bizantyńską Romana Lekapenosa. Chcąc mieć wolną rękę w Italii podpisuje z królem Burgundii zajurajskiej Rudolfem II dziwaczny traktat, na mocy którego oddaje mu teren Prowansji ze szkodą dla króla Karola-Konstan-

tyna, syna Ludwika Ślepego. Chcąc zniweczyć wpływ arystokratów z Północy po spisku, jaki zawiązali przeciw niemu hrabia Werony i biskup Rathier, Hugo rozdaje Prowansalczykom beneficja i „zaszczyty”. Jego bratanek Manasses, dawny arcybiskup Arles, rządzi biskupstwami w Trydencie, Weronie i Mantui, które tworzą „Marchię Trydencką”. Hugo ma wielu synów z prawego i z nieprawego łoża, wiadomo bowiem, że miał dziewięć żon i nałożnic; każdy z nich zostaje obdarowany: jeden otrzymuje arcybiskupstwo Mediolanu, drugi opactwo w Nonentola, trzeci Marchię Toskanii, itd. Jak mówi kronikarz, „Italczycy zostali pozbawieni wszelkich godności”. Jeśli idzie o Rzym, to Hugo traci wszelką nadzieję na powrót do włości św. Piotra, i w 942 roku podpisuje traktat z Alberykiem, który zostaje jego zięciem.

Najbardziej zagrożony spośród italskich arystokratów jest wnuk cesarza Berengara I, markiz Iwrei, Berengar, który poślubił bratanicę króla. W 941 roku znajduje on schronienie na dworze króla Germanii i stamtąd utrzymuje kontakty z niezadowolonymi arystokratami. W 945 roku wjeżdża do Italii doliną Adygi i pozyskuje dla swej sprawy wielu sprzymierzeńców, obiecując jednym biskupstwa, innym tytuły hrabiowskie. Hugo widzi, że został opuszczony i uchodzi do Prowansji pozostawiając koronę swemu synowi Lotarowi. Berengar osiada w Pawii i „panuje” w imieniu Hugona i swego syna.

Tak więc italska arystokracja odnosi zwycięstwo. Hugo nie zdołał odbudować władzy królewskiej i został zniechęcony za to, że narzucił północnej Italii członków swej rodziny. To, co było możliwe w IX wieku, teraz nie może już dojść do skutku, italska arystokracja bowiem wywodzi się nie tylko z wielkich rodów pochodzących z gór. Supponidzi, Arduinowie, Ansgarowie i drobna szlachta, ich wasale, skupiają się wokół budowanych tu i ówdzie zamków i wyzwalają je spod opieki wielkich rodów. Pomimo wszystko w tych pełnych zamętu czasach jest rzeczą godną uwagi, że obcy książę mógł sprawować rządy przez dwadzieścia lat: nieświadomie i bezwiednie Hugo przygotowuje przyście Ottona do Italii.

Odbudowa monarchii w Germanii: Henryk z Saksonii spadkobiercą Karolingów

W 918 roku powracając z wyprawy przeciw Arnulfowi z Bawarii i stojąc o krok od śmierci król Germanii Konrad prosi swego brata Eberharda o zawarcie pokoju z Henrykiem z Saksonii i o przekazanie mu insygniów władzy. Ten ostatni przystaje na to i zostaje wybrany na króla w swym pałacu we Fritzlarze przez frankońskich i saskich arystokratów. Henryk jest najpotężniejszym z książąt germańskich; dysponuje zamkami, pałacami, rynkami bogacącymi się na wymianie z krajami skandynawskimi, ciągnie również zyski ze złóż srebra w południowej Saksonii. Choć tylko pośrednio jest spokrewniony z rodem Karolingów — jego ciotka poślubiła jednego z synów Ludwika Niemieckiego (zob. tabelę XXIV) — od początku swego panowania podejmuje kilka zasad tradycji karolińskiej. Niektórzy historycy odnotowali jednak, iż Henryk odmówił przyjęcia sakry z rąk arcybiskupa

Moguncji i wyciągnęli z tego wniosek, że nie chciał części swej władzy zawdzięczać biskupom. Inni tłumaczyli tę odmowę, jak twierdzi zresztą Widuking, pokorą króla, i zwracali uwagę na fakt, że u wschodnich Franków sakra nie miała tak wielkiego znaczenia, jakie posiadała w zachodniej *Francji*.

Zostawszy królem Henryk wykazał dostatecznie dużo siły i zręczności, by zostać uznanym przez różnych diuków, i zgodził się pozostawić im pewną niezależność. Eberhard, brat zmarłego króla, który niechętnie poparł wybór we Fritzlarze, został podporządkowany siłą oręża i utwierdzony w swym prawie do Frankonii. Burcharda ze Szwabii onieśmieliła pewna wyprawa, po której poddał się. Po jego śmierci w 926 roku księstwo przechodzi w ręce Hermanna, krewnego Eberharda. Żeni się on z wdową po Burchardzie; dla Szwabów jest cudzoziemcem, w pewnym sensie reprezentującym króla Germanii. Arnulf z Bawarii, który zdawał się odrzucać wszelką możliwość podporządkowania i pragnął zostać królem w swym księstwie, także zostaje zmuszony do podporządkowania. Henryk przyznaje mu prawo mianowania nadal bawarskich biskupów. Wreszcie zobaczymy dalej, jak Henryk wykorzystał trudności królów zachodniej *Francji*, by odzyskać Lotaryngię. Uważa on, iż ten region obok Saksonii jest niezbędnym do odbudowy monarchii w Germanii. Nie tylko dlatego że posiada ona pałac w Akwizgranie, ale dlatego że dzięki szlakowi handlowemu tworzonemu przez Ren i Mozę, dzięki miastom i ośrodkom kultury, jakimi są klasztory i biskupstwa, dawne królestwo Lotara jawi mu się jako najbogatsze i najbardziej rozwinięte na Zachodzie.

Otoczony szacunkiem diuków Henryk może się teraz zająć obroną Germanii przed wrogami, atakującymi kraj od północy, od południa, od wschodu. Tak jak niegdyś uczynił Karol Wielki, zajmuje on Marchię duńską i w 934 roku narzuca swą władzę wodzowi Knubie, władcy Hedeby, ważnego ośrodka handlowego leżącego nieopodal obecnego Szlezewiku. Również idąc w ślady Karola Wielkiego udaremnia Słowianom próby przekroczenia Łaby i zaatakowania Saksonii. Zimą 928–929 roku jego wojsko posuwa się naprzód po zamrzniętych mokradłach Haweli, podbija zamieszkałe najbliżej rzeki plemiona Wilzów i przebudowuje ich fortecę w Brennabur nad Hawelą w warowny zamek, który później przyjął nazwę Brandenburga. Dopełnia tego pierwszego *Drang nach Osten* zajmując zamek w Lenzen i budując dalej na południe fort w Miśni nad Łabą. Dwaj sascy hrabiowie, zwani „hrabiami granicznymi” (*Grenzgrafen*), Bernard i Thietmar, mają za zadanie sprawować nadzór nad stale gotowymi do buntu ludami słowiańskimi.

Jeszcze dalej na południe Henryk wkracza do Czech, jak niegdyś zrobili Karolingowie. Ten strzeżony przez łańcuchy górskie kraj uniknął węgierskich najazdów. Czescy dowódcy dzielili między siebie Morawy i bronili kraju. Wśród nich znajduje się bułgarski władca Borys z rodu Przemyślidów, nawróconych przez

ucznia św. Metodego. Bawarskie duchowieństwo zorganizowało już Kościół czeski, patronem zaś pierwszego praskiego sanktuarium został św. Emmeran z Ratyzbony. Wnuk Borysa, Waclaw, bardziej znany pod imieniem Wieńczysława, był oblegany w 928 roku w swym zamku w Pradze przez wojsko Henryka i został zmuszony do kapitulacji. Wkrótce król przekazał mu relikwię św. Wita pochodzącą z saskiego opactwa w Corvey. Książę umieścił ją w kościele w Pradze żywiąc nadzieję, iż w ten sposób wymknie się wpływowi bawarskiego duchowieństwa.

Węgrzy, choć oszczędzili Czechy, to nadal pustoszą południową Germanię i regularnie wymuszają okup. Król otoczył murami obronnymi rezydencje seniorów i opactwa, wybudował zamki w Merseburgu, Quedlinburgu, Gandersheim, Corvey, Goslarze, a na północ od Goslaru, w Harzu, postawił pałac Werla, okolony dwoma pierścieniami murów; w 924 roku oparł się on skutecznie atakom Węgrów. Co więcej, zorganizował system wojskowy werbując ludzi, których kronikarz Widuking nazywa *milites agrarii*, a którzy nie byli chłopskimi żołnierzami, lecz oddziałami tworzonymi w wiejskich posiadłościach, poprzednikami *ministeriales*, i umieszczanymi w warowniach. Jednocześnie rekrutował przywykłych do wojen ze Słowianami saskich chłopów, a nawet skazanych złoczyńców, którzy musieli wybierać między odbyciem kary i służbą wojskową. Wreszcie namawiał diuków, by naśladowali to, co on sam zdołał w Saksonii i Turyngii wznosząc warownie.

Henryk czuje, że jest w stanie stawiać opór, toteż zwołuje zgromadzenie w Erfurcie w 933 roku, gdzie skłania biskupów i arystokratów do wyrażenia zgody na podjęcie wysiłku wojny. Podobno, jak mówi mniej czy bardziej legendarna tradycja, posłał Węgrom jako okup psa, któremu wcześniej obcięto uszy i ogon. Rozliczne wysiłki zostały uwieńczone powodzeniem. Węgrzy ponieśli klęskę w Turyngii, w bitwie w Read nad Unstrutą. Zwycięstwo odbiło się szerokim echem w Germanii, a nawet za jej granicami, skoro żyjący w Reims Flodoard wspomina o nim w swej kronice. O zmięczeniu w dniu zwycięstwa, zapisuje Widuking, Henryk „został obwołany przez wojsko ojcem Ojczyzny, najwyższym Panem i Cesarzem”. Zwrot ten, będący przedmiotem licznych dyskusji dość trafnie oddaje prestiż, jakim cieszył się król, obwołany przez swe oddziały zwycięskim *imperatorem*.

Odbudowując władzę w Germanii i walcząc z poganami Henryk w tym samym czasie wkracza do królestwa Burgundii zajurajskiej. W 926 roku wykorzystuje śmierć diuka Szwabii, Burcharda, by nawiązać stosunki z jego zięciem, królem Rudolfem II. Uznaje jego prawo do regionu między Aar a Renem i do hrabstwa Bazylei, odzyskuje zaś Świętą Włócznię, relikwię-insygnium, uważane za godło monarchii burgundzkiej, którego kopia, wykonana w XI wieku, jest obecnie przechowywana w skarbcu w Vienne. Tak więc, jak mówi Liutprand z Kremony, „dzięki temu zwrotowi Rudolf oddaje się w ręce Henryka”. Przymierze to, przy-

pominające akt wasalski, ma chronić Rudolfa II przed zakusami króla Francji Rudolfa, który, jak zobaczymy, zdobył region Vienne i Lyonu.

Czy Henryk chciał posuwać się dalej, dotrzeć aż do Italii? Jeśli wierzyć Widukingowi, „kiedy wszystkie okoliczne narody zostały ujarzmione, król zapragnął udać się do Rzymu”. Trudno uwierzyć, jakoby Henryk zamierzał odbyć wyprawę na Rzym, który znajdował się wówczas w rękach senatora Alberyka; musiał przynajmniej myśleć o pielgrzymce do grobu apostoła. Niewykluczone jednak, iż planował interwencję w północnej Italii, gdzie panował Hugo z Arles, gdyż inni niemieccy książęta kierowali spojrzenie za góry. Rzeczywiście, Arnulf z Bawarii podczas pewnej wyprawy na próżno usiłował doprowadzić do wyboru swego syna Eberharda na króla Italii. W każdym razie paraliż, jaki dotknął króla Germanii, uniemożliwił realizację jego planów.

Sprawą najpilniejszą było przygotowanie sukcesji. Henryk mądrze odmówił podziału królestwa między trzech synów i przedstawił Ottona do aprobaty przez możnych. Młodzieniec, jak mówią *Roczniki Quedlinburskie*, został wybrany na mocy „prawa dziedzicznego” (936). Tak zakończyło się panowanie tego, któremu Widuking nadaje miano „największego spośród królów Europy”. Nie robiąc z Henryka I twórcy narodu niemieckiego, jak chcieli niektórzy historycy zza Renu, w tych czasach Niemcy bowiem jeszcze nie istnieją, trzeba przyznać, że panowanie Henryka wpisuje się jeszcze w tradycję karolińską. Jak zobaczymy, jego syn Otto pójdzie jeszcze dalej w tym kierunku i objawi się jako „nowy Karol Wielki”.

Odnowa karolińska w zachodniej Francji

Początki panowania Karola III Prostaka (898–911). W 898 roku zwolennicy rodu Karolingów byli na tyle silni, że zmusili króla Odoną, by wyznaczył na swego następcę Karola III, trzeciego syna Ludwika II Jąkały. Karol III, którego kronikarze potraktowali bez szacunku nadając mu przydomek *simplex*, co w gruncie rzeczy oznacza „bez wykrętów”, to dwudziestoletni książę, hojny, wykształcony, pobożny. Ma świadomość, iż jest spadkobiercą świetnego rodu: w swych aktach — a zachowało się ich ponad sto — chętnie wspomina poprzedników, cesarzy i królów. Zna jednak również potęgę książąt Burgundii, Akwitanii, Flandrii, którzy złożyli mu hołd. Wykazał zręczność powierzając Robertowi, bratu zmarłego króla, hrabstwa i opactwa między Sekwaną i Loarą. Nie twierdząc, jak niektórzy, iż Robert jest czymś w rodzaju majordoma, musimy uznać, że posiadał wielkie wpływy.

Od początku panowania Karol stara się odbudować swój autorytet w Akwitanii, a zwłaszcza w leżącym najbardziej na południe regionie — w Katalonii. W 898 roku w przywileju dla Teodozjusza, jednego ze stronników hrabiego Roberta, Karol określa się jako „król Gocji”, rozdaje dobra majątkowe w hrabstwach Narbonne, Roussillon, Bésalu. W 915 roku, w akcie nadania dla biskupa Elne, Karol każe się nazywać „królem Franków i Gotów”. Zatwierdza dobra i prawa

przyznane przez Odoną, nadaje swemu „zausznikowi” Guifredowi Borrellowi prawo pobierania podatku i bicia monety w regionie Vich, interweniuje w sprawie mianowania biskupa Gwidona z Gerony i na jego prośbę wydaje królewskie rozkazy. Nie ulega wątpliwości, że w swych licznych aktach Karol jedynie uwierzytelnia uzurpacje dokonane przez katalońskich wielmożów; okazując im aprobatę sprawia jednak, że w tym odległym regionie uznana zostaje jego władza. Król interweniuje w pozostałej części Akwitanii na prośbę duchownych, chcących przeciwstawić się wszechwładzy diuka Wilhelma Pobożnego. Zwróćmy jednak uwagę na fakt, iż aż do śmierci (918) diuk Wilhelm dochował wierności Karolingom.

W Burgundii wiernym margrabią jest z kolei Ryszard Prawodawca (zm. 921); parokrotnie przebywa on na dworze króla i uzyskuje wiele przywilejów na rzecz swych hrabiów. Z pewnością w Akwitanii i w Burgundii Karol III jest bardziej suzerenem niż władcą. Godzi się na tę sytuację, która umożliwia królestwu — a mówiąc jego słowami, „cesarstwu” — stabilność polityczną.

Na północ od Loary Karol sprawuje rzeczywistą władzę, o czym świadczą jego nadania; dysponuje hrabstwami, dobrami ziemskimi i pałacami, które służą mu jako rezydencje. Ma poparcie duchowieństwa, a przede wszystkim arcybiskupa Reims, prawdziwego księcia Kościoła. Arcybiskup Fulko (883–900), który odegrał zasadniczą rolę w restauracji karolińskiej, to silna osobowość; okazuje się godnym następcą Hinkmara. Trzyma metropolię żelazną ręką, cieszy się poważaniem swych sufraganów, przeprowadza odnowę szkół w Reims i broni dóbr Kościoła. Posiada tak wielką władzę, że hrabia Baldwin II z Flandrii bez wahania każe go zamordować w 900 roku. Jego następcą Hervé (900–922) kontynuuje politykę poprzednika. W 909 roku zbiera się synod w Trosly mający przeprowadzić reformę duchowieństwa świeckiego i regularnego oraz, jak mówi Flodoard, „aby przywrócić ład w królestwie Franków”. Niewątpliwie król musiał zrezygnować z władzy w hrabstwach między Sekwaną i Loarą na rzecz Roberta, i aby zapewnić sobie współdziałanie stronników, musiał odstąpić taki czy inny urząd podatkowy, opactwo, co znacznie umniejszyło jego zasoby materialne. Mimo to zdołał umocnić swą pozycję za sprawą dwóch odważnych inicjatyw: pozwolił osiedlić się Normanom w dorzeczu dolnej Sekwany i przyłączył Lotaryngię.

Dwie wielkie myśli przewodnie przyświecające temu panowaniu. Watahy Normanów, tu pobite, tam zwycięskie, wciąż systematycznie pustoszą całe królestwo. Nie wiadomo, jak położyć kres tej straszliwej pladze. W 900 roku król Karol wzywa diuków Roberta i Ryszarda oraz hrabiego Vermandois, by zorganizować walkę, nie podejmują jednak żadnego poważnego przedsięwzięcia. W 910 roku Norweg Rolf czy Rollo, który poniósł klęskę pod Auxerre, powraca na zachód i zdobywa Chartres. Biskup miasta wzywa na pomoc Roberta, Ryszarda Prawodawcę i Eblesa z Poitou. Rollo zostaje pobity i szykuje się do

opuszczenia królestwa. Wówczas Karol Prostak, zachęcany przez arcybiskupów Reims i Rouen, wpada na pomysł, by Rollo i jego wojownicy osiedlili się w regionie Rouen. Nie po raz pierwszy zdarza się, że Karolingowie skupiają Normanów w wydzielonych częściach cesarstwa. Ludwik Pobożny i jego następcy zrobili to na terenie dolnej Wezery, wokół Walcheren i Dorestadu. Widzieliśmy, jak Karol Otyły przystał na osiedlenie się przywódcy Godfryda we Fryzji w 882 roku, i jak hrabia Henryk położył kres temu „państwu” normandzkiemu. Wreszcie w 878 roku król Wessexu, Alfred Wielki, wyraził zgodę na to, by Wikingowie z Guthorm osiedlili się w kraju, który później będzie zwany „Danelaw”, na północ od linii ciągnącej się od ujścia Tamizy po Chester. Ten precedens mógł mieć wpływ na decyzję Karola Prostaka. Latem 911 roku karoliński król spotkał się z Rollonem w Saint-Clair-sur-Epte. W zamian za chrzest i przysięgę wierności Rollo otrzymał terytorium leżące między Epte, Eure, Dive i morzem. W ten sposób powstało nowe księstwo, które stanie się księstwem Normandii. Jednak wbrew temu, co często mawiano, Rollo nie jest „diukiem”; teksty z epoki nazywają go po prostu „hrabią Normanów”, co oznacza, że w tych nadmorskich regionach reprezentuje króla.

Utworzenie tego państwa normandzkiego ma kluczowe znaczenie dla historii Francji, a nawet Zachodu. Czy Rollo, jak utrzymywali niektórzy, wprowadził skandynawskie obyczaje do Normandii, czy wręcz przeciwnie, utrzymał działające jeszcze instytucje karolińskie? Właśnie ta ostatnia hipoteza wydaje się odpowiadać rzeczywistości. Jak mówi L. Musset: „Chętnie można by się skłaniać ku stwierdzeniu, iż Normanowie z powrotem uruchomili rozregulowane mechanizmy karolińskie hrabstwa Rouen i zależnych odeń *pagi*, po czym z paroma zmianami wdrożyli tak opracowany system w innych podbitych przez siebie regionach.” W podporządkowanych sobie *pagi* Rollo jest panem królewskich urzędów podatkowych, sprawuje opiekę nad opactwami i biskupstwami, rządzi wicehrabia-
mi i innymi urzędnikami władzy królewskiej. W konsekwencji hrabiowie Rouen próbują rozciągnąć swe posiadłości na Bessin i Cotentin zwane Dolną Normandią, gdzie Karolingowie mieli niewielkie wpływy i gdzie udział Skandynawów był największy. Normanowie Rollona stają się ludem osiadłym i zaczynają — nie bez trudności — przechodzić na chrześcijaństwo, dzięki wysiłkom arcybiskupów Rouen i Reims. Choć Normanowie stopniowo zaczynają zapominać swój ojczysty język, to narzucają toponimii swego państwa pojęcia skandynawskie, świadczące o sile ich zakorzenienia.

Traktat z Saint-Clair-sur-Epte z całą pewnością nie położył kresu wszelkim najazdom Normanów. Inne watahy Wikingów nadal grabiły dorzecze dolnej Loary, a w 918 roku najechały na Bretanię. Co jednak najważniejsze dla króla karolińskiego, północna Francja jest chroniona przed atakami Normanów, a jednocześnie traktat zawarty z nowo pozyskanymi stronnikami może przyczynić się do wzrostu autorytetu Karola.

Często utrzymuje się, że Karol Prostak chciał sobie zrekompensować straty ponoszone na zachodzie królestwa rozpoczynając politykę wschodnią, dzięki której zdobył Lotaryngię. Nie sugerujmy się jednak zanadto zbiegiem dat. Na długo przed 911 rokiem Karol snuje plany przejęcia na nowo Lotaryngii, którą uważa za teren należny mu na mocy „prawa dziedziczenia”. W 898 roku nawiązuje stosunki z przywódcą arystokratów, Renierem Długoszym. Po matce, która była córką Lotara I, Renier wywodzi się z rodu Karolingów (zob. tabelę XXVI). Posiada dobra dziedziczne w Ardenach, Hainaut, Brabancie, jest świeckim opatem Echternach, Stavelot, Saint-Servais w Maastricht. Uważa się za władcę Lotaryngii i nie akceptuje autorytarnej polityki prowadzonej przez króla Zwentibolda, którego Arnulf osadził w tym królestwie. Między królem a arystokratami zrodziła się zawzięta nienawiść spowodowana sprzeniewierzeniami, grabieżami i zdrnictwem, jakich dopuszczał się bastard Arnulfa. Renier udał się na wygnanie do Francji i nakłonił Karola do zajęcia Akwizgranu i Nimègue. Jednakże po śmierci Arnulfa lotaryńscy arystokraci sprzymierzili się z jego synem Ludwikiem Dziecięciem, przekonani, że będą mogli prowadzić samodzielną politykę. Karol ze swej strony nie traci Lotaryngii z oczu, a w 907 roku żeni się nawet z lotaryńską arystokratką Freroną. Kiedy cztery lata później umiera ostatni z Karolingów z *Francji* wschodniej, Ludwik Dziecię, germańscy arystokraci wybierają Frankończyka Konrada, człowieka znienawidzonego przez Lotaryńczyków. Renier znowu odwołuje się do Karola, który wyrusza na wschód i w 911 roku zostaje wybrany na króla Lotaryngii. Zwrócono uwagę na fakt, iż od tej daty poczynając do słowa *rex* dodaje on w swych aktach słowo *Francorum*, potwierdzając w ten sposób, że jest królem wszystkich Franków. Chętnie przebywa w Heristalu, Akwizgranie, Metz i Gondreville koło Toul. Dla swego nowego królestwa wydaje ze dwadzieścia przywilejów. Po śmierci Reniera w 915 roku przyznaje jego synowi Gilbertowi zaszczyty ojca oraz tytuł *Marchio*. Gilbert pragnie jednak zdobyć królestwo dla siebie; dobiera sobie stronników rozdając dobra kościelne, w 920 roku zaś obwołuje się *Princeps* w Lotaryngii.

Tymczasem od 919 roku w Germanii rządzi nowy król, Henryk I, diuk Saksonii. Także i on chciałby położyć rękę na Lotaryngii, by umocnić swą władzę i pozyskać nowe źródła dochodów. Nie ośmiela się jednak porwać na otwartą walkę z Karolem i 7 listopada 921 roku spotyka się z karolińskim królem na statku zakotwiczonym na wysokości Bonn i godzi się uznać *status quo*. Henryk jest królem Franków wschodnich, Karol zaś Franków zachodnich.

Bunt arystokracji. Jednakże lotaryńska polityka Karola Prostaka budzi niezadowolenie wśród arystokracji we Francji i powoduje upadek króla. Protesując przeciw względom, jakimi Karol otacza lotaryńskiego hrabiego Haganona, arystokraci pod wodzą Roberta, diuka Franków, uwięzili króla w 920 roku. Karol zostaje uwolniony dzięki arcybiskupowi Reims Hervé’mu i ma nadzieję stawić

skuteczny opór wraz ze swymi lotaryńskimi zwolennikami. W 922 roku wybucha nowy bunt; Karol ucieka za Mozę, do swego królestwa Lotaryngii. Wielmoże wybierają wówczas na króla Roberta; jego sakry dokonuje Gauthier, arcybiskup Sens. Wojna, jaka wywiązuje się w związku z tymi wydarzeniami, okazuje się korzystna dla Karola. 15 czerwca 923 roku w bitwie pod Soissons poległ Robert. Wielmoże nie chcą jednak przymierza z Karolingami, i wobec odmowy syna Roberta, Hugona, późniejszego Hugona Wielkiego, ofiarowują koronę Rudolfowi, synowi Ryszarda Prawodawcy i zięciowi Roberta. Karol Prostak nie upada jednak na duchu. Wierzy w interwencję Henryka z Germanii i przyjmuje pomoc swego kuzyna, Herberta z Vermandois. Ten ostatni uciekając się do zdrady więzi Karola i wtrąca go do swej twierdzy w Saint-Quentin.

Historycy usiłowali wytłumaczyć ten zbrodniczy czyn. Jak już mówiliśmy, Herbert II, syn Herberta I, zamordowany w 900 roku na rozkaz Baldwina z Flandrii, pochodził od króla Bernarda z Italii, oślepionego na rozkaz Ludwika Pobożnego (zob. tabelę XV). Czyżby hrabia Vermandois chciał pomścić swego przodka przez pojmanie króla Karolingów? Nawet biorąc pod uwagę zasadę zemsty (*faida*), obowiązującą wśród ludów germańskich, nie wydaje się to głównym motywem jego czynu. Herbertem powoduje przede wszystkim bezgraniczna ambicja. Chce utworzyć dla siebie księstwo podobne do księstw innych wielmożów, o czym świadczy dalszy ciąg jego historii; załóżkiem tego księstwa ma być Vermandois. Z drugiej strony, trzymając w garści tak cennego zakładnika, może w dowolnej chwili zagrozić królowi Rudolfowi. Nie zdołał jednak udaremnić ucieczki królowej Edwige, którą Karol Prostak poślubił około 920 roku po śmierci Frerony; zbiegła ona do Anglii, do swego ojca, Edwarda I, króla Wessexu, wraz z małym Ludwikiem, późniejszym Ludwikiem IV Zamorskim. Ani cztery córki Karola i Frerony, ani czworo jego dzieci nieślubnych nie doznało uszczerbku. Zachodni wielmoże nie pozostali obojętni na uwięzienie Karola Prostaka. Papież Jan X stosuje protesty z Rzymu i grozi Herbertowi z Vermandois ekskomuniką. Książęta z południa odmawiają uznania Rudolfa i przez kilka lat dochowują wierności tronowi karolińskiemu, co pomaga im umocnić własną niezależność. Na północy królestwa Normanowie wykorzystują uwięzienie Karola jako pretekst do wzniesienia niepokojów. Rogmwald, przywódca Normanów nad dolną Loarą, obejmuje dowództwo nad oddziałami na terenie całego kraju, Rollo zaś, hrabia Rouen, wszczyna bunt. Można by oczekiwać, że po stronie Karola opowiedzą się lotaryńscy arystokraci, ale przywykli do nagłych zwrotów popierają Rudolfa aż do chwili, gdy — jak zobaczymy — wkroczy Henryk I i wymusi na nich, by go uznali. Markiz Hugo Wielki najwyraźniej nie czyni niczego, by uwolnić Karola, i wspomaga Rudolfa w walce z Normanami. Natomiast Herbert z Vermandois świetnie wykorzystuje sytuację, pozyskując dla swego stronnictwa nowego arcybiskupa Reims Seulfa, i uważa swego królewskiego więźnia za zakładnika, dzięki któremu

może kontynuować politykę ekspansji. W 927 roku wydostaje Karola z więzienia i wykorzystuje, by zbliżyć się z Rollonem i zaniepokoić Rudolfa. Karol Prostack dokona jednak żywota w 929 roku w zamku Péronne.

Tak umiera książę, który świetnie rozpoczął panowanie. Karol Prostack, wielki, acz zapoznany władca, jak utrzymywano, nie dysponował dostatecznymi zasobami ziem i ludzi, by móc się przeciwstawić wielkim feudalom. Jego przywiązanie do polityki przodków i wola przyłączenia Lotaryngii, skąd wywodził się jego ród, tkwiły u źródeł upadku.

Panowanie Rudolfa (923–936). Rudolf z Burgundii, syn Ryszarda Prawodawcy, przez swego stryja Bosona jest pośrednio spowinowacony z rodem karolińskim. Broniąc interesów swych burgundzkich włości może jedynie kontynuować politykę poprzednika. Jednakże piastowanie godności króla Francji i jednocześnie markiza Burgundii, odbudowa władzy monarszej i odgrywanie roli burgundzkiego księcia, mogą nader często sprawiać, że król jest zmuszony odgrywać przeciwstawne role. Jednakże ten energiczny, odważny książę, któremu nieraz przyszło zapłacić samym sobą, bez wahania wkroczył na wszystkie fronty: musiał walczyć z Herbertem z Vermandois, dawać odpór Normanom i Węgom, skłonić księżęta z południa, by uznali go za władcę.

Relacjonowanie wszystkich epizodów walki między Rudolfem i Herbertem z Vermandois znudziłoby czytelnika; poprzestaniemy na ukazaniu głównych etapów konfliktu. Herbert zabiega wszelkimi możliwymi sposobami, zarówno wojskowymi, jak i dyplomatycznymi, o powiększenie swego księstwa i chce zawładnąć dwoma królewskimi bastionami w Reims i Laon. W 925 roku wykorzystuje śmierć arcybiskupa Reims Seulfa, by doprowadzić do osadzenia na stolcu arcybiskupim swego syna liczącego lat... pięć. Dysponuje więc rozległymi włościami arcybiskupstwa i odbiera hołd od biskupich wasali. W trzy lata później zdobywa Laon, bronione zaciekle przez królową Emmę. Rudolf przypuszcza jednak kontratak; pomaga mu młody diuk Hugo, syn dawnego króla Roberta, który nie może się pogodzić z ambicjonalną polityką Herberta i pozostawia królowi rządy w hrabstwach między Loarą i Sekwaną. W 931 roku Rudolf odbija Reims, na stolcu arcybiskupim osadza mnicha Artauda i idąc za ciosem zdobywa Laon oraz opactwo Saint-Médard w Soissons. Dzięki arbitrażowi Henryka I z Germanii w 935 roku dochodzi do pojednania Rudolfa z Herbertem; Rudolf uznaje prawo własności dotychczasowego rywala do znacznej części posiadanych przezeń terenów. Chociaż król nie zdołał zniszczyć księstwa Vermandois, przynajmniej ocalił dwa najważniejsze miejsca w północnej Francji: Reims i Laon.

Jednocześnie Rudolf prowadził ostre walki z Normanami — mieszkańcami dorzecza dolnej Loary pod przywództwem Rogmwalda oraz z mieszkańcami dorzecza dolnej Sekwany, którzy pod pretekstem uwięzienia Karola Prostacka

rozniecili bunt. Rogmwald, który złupił Burgundię, poniósł klęskę w 925 roku. Natomiast nadsekwańscy Normanowie, także pokonani, zgodzili się zaprzestać grabieży w zamian za okup. Chociaż Rollo odmówił uznania Rudolfa, to przynajmniej jego następcy, Wilhelm Długi Miecz, w 933 roku zdecydował się złożyć hołd królowi i otrzymał od niego półwysp Cotentin i region Avranches; ziemie te od dawna wymykały się spod władzy Karolingów.

Wierni Karolingom książęta południowi powoli zaczynają uznawać nowego króla. Wilhelm II Młodszy, spadkobierca swego wuja, Wilhelma Pobożnego, składa hołd w 924 roku. Akty panów na Déols, Puy, Brioude, Tulle są datowane na okres panowania Rudolfa. W 932 roku Rajmund Pons, hrabia Tuluzy, gaskoński książę Lupus Aznar zawierają przymierze z królem Rudolfem. Tylko hrabiowie katalońscy odmawiają uznania go i nadal datują swe akty „za panowania Karola Prostaka”. Umocniony poparciem największych książąt południa Rudolf może pozwolić sobie w niektórych aktach na tytuł *Rex Francorum Aquitanorum et Burgondionum*.

W swym „królestwie” Burgundii Rudolf dysponuje znacznymi dobrami dziedzicznymi i ze zmiennym szczęściem udaje mu się unieszkodliwiać drobnych władców miejscowych. W 924 roku odbył kilka zgromadzeń w Autun, Chalon, i w końcu zdołał ujarzmić niesfornego Gilberta z Dijon, najpotężniejszego z feudałów. Przynależność do rodu Bosona skłania go do interwencji w utworzonym przez jego wuja królestwie Prowansji. Hugo z Arles, który rządził tym królestwem w imieniu Ludwika Ślepego, składa hołd Rudolfowi i wydaje swą bratanicę za brata króla (zob. tabelę VIII i XII). Po śmierci Ludwika Ślepego w 928 roku Rudolf trzykrotnie udaje się do Vienne i przyjmuje hołd od swego kuzyna, Karola-Konstantyna, następcy Ludwika. W ten sposób regiony Vienne, Lyonu, Vivarium, które od czasu traktatu z Verdun znajdowały się poza zasięgiem króla *Francii*, wchodziły w sferę wpływów króla Rudolfa; jest to kolejny przykład owej polityki łączenia, tak bliskiej Karolingom i ich następcom.

W Lotaryngii Rudolf odniósł mniejsze powodzenie z powodu polityki Henryka I, króla Germanii. Jego brat Boso, imiennik swego słynnego stryja, był opatem Moyenmoutier, Remiremont i właścicielem kilku zamków nad Mozą. Rudolf po objęciu władzy skłonił lotaryńskich arystokratów do uznania go, a nawet wkroczył do Alzacji. Jednakże Henryk I, któremu, jak widzieliśmy, leżała na sercu sprawa odzyskania Lotaryngii, zdołał podporządkować sobie lotaryńskich arystokratów i wydał swą córkę Gerbergę za hrabiego Gilberta, syna Reniera Długoszyjego. W 935 roku podczas spotkania Henryka i Rudolfa hrabia Boso sam podporządkował się królowi Germanii. Po raz kolejny Lotaryngia wymknęła się z rąk królowi zachodniej *Francii*.

W rok później, w 936 roku, zmarli obaj — król Francji i król Germanii. Historycy chętnie wykazywali, iż Henrykowi I znacznie bardziej niż Rudolfowi udało się umocnić władzę królewską i zyskać przewagę nad miejscowymi arysto-

kratami. Jednakże, biorąc pod uwagę całkowicie odmienne uwarunkowania polityczne obu królestw, trzeba przyznać, że wyniki panowania Rudolfa nie są tak przeciętne, jak utrzymywano. Stawił on opór najpotężniejszym książętom Francji północnej, skłonił południowych do uznania go, stanął na ziemi nadrodańskiej, a nawet, czego niedawno dowiedziono, kazał bić monety ze swym imieniem. W niektórych aktach powrócił do dawnych tytułów i kazał się tytułować tak jak jego poprzednicy: „Pobożny, niezwyciężony i prześwietny august”. Tak jak współczesny mu król Germanii, miał świadomość kontynuowania polityki Karolingów. Dalszy bieg wydarzeń wykaże, iż model karoliński wciąż inspirował czyny europejskich książąt.

Restauracja karolińska (936 rok - koniec X wieku)

Na mocy dziwnego zrządzenia historii rok 936 przynosi restaurację królów karolińskich i nastanie Ottona I, który pojawił się niczym „nowy Karol Wielki”. Przez pół wieku Karolingowie sprawowali władzę królewską we Francji, Otto zaś po przyłączeniu Italii przywrócił cesarstwo w 962 roku. To kluczowe wydarzenie dominuje nad historią całego X wieku, umożliwia bowiem zaprowadzenie nowej jedności w Europie. Księstwa powstałe w wyniku rozpadu cesarstwa karolińskiego zostają połączone pod tym samym berłem, więzy rodzinne jednoczą Karolingów z Ottonami, królowie starają się przywrócić dobre stosunki z wielkimi arystokratami, chrześcijaństwo pozyskuje nowe tereny na wschodzie, klasztory przechodzą reformę, Zachód zaś przeżywa odrodzenie intelektualne i artystyczne. X wiek nie jest mrocznym stuleciem żelaza i ołowiu, jak je niegdyś opisywali niektórzy historycy, wręcz przeciwnie, jawi nam się jako ostatni wiek karolińskiej Europy.

Powrót Karolingów i początki panowania Ottona I

Ludwik IV Zamorski. Król Rudolf zmarł nie pozostawiając spadkobiercy w linii prostej. Jego brat Hugo Czarny nie upomina się o sukcesję i zadowala się panowaniem w swym „królestwie” w Burgundii. Komu przypadnie w udziale korona? Czy zażądają jej dla siebie książęta, panujący na terenach na północ od Loary? Dwaj spośród nich wywodzą się od Karolingów: potężny Herbert z Vermandois i Arnulf z Flandrii, lecz obok nich są jeszcze Wilhelm Długi Miecz, hrabia Rouen od 933 roku, i Hugo, szwagier zmarłego króla, zwany Hugonem Wielkim. Ten ostatni skłania książąt do przyjęcia zasady odnowy karolińskiej i nawiązuje kontakt ze swym szwagrem, królem Athelstanem, który, jak pamiętamy, przygarnął Ludwika, syna Karola Prostaka. Król Wessexu jest wówczas najpotężniejszym władcą na Zachodzie. Od chwili wstąpienia na tron w 924 roku zaczął odzyskiwać kraje „Danelaw”, które Alfred Wielki pozostawił Skandynawom; niebawem każe się tytułować *Rex totius Britanniae* czy wręcz *Imperator*. Przyjął dowódców wygnanych z Armoryki przez Normanów; jego sios-

tra poślubiła Ottona, syna Henryka I z Germanii. Przekazuje on swego siostrzeńca wysłannikom Hugona po odebraniu od nich przysięgi, że dochowają wierności młodemu królowi.

Inicjatywa Hugona Wielkiego była szeroko komentowana. O ile kronikarz Flodoard jedynie przytacza fakty, to Richer, który pisał dużo później, mówi nam, że Hugo chciał naprawić zbrodnię obrazy majestatu, której ofiarą padł Karol III, i chcąc przywrócić powszechną zgodę zapragnął restauracji prawowitej dynastii. Wielu historyków odrzucało tę interpretację stwierdzając, iż później Hugo bez skrupułów dopuścił się zdrady króla karolińskiego. Ludzkie uczucia są jednak zmienne; niewykluczone, iż początkowo Hugo był szczery. Z całą pewnością natomiast liczył na to, że będzie mógł kierować tym niedoświadczonym młodzieńcem i zajmować w królestwie pierwsze miejsce.

Ludwik IV, który później zyskał przydomek Zamorskiego, przybił do lądu nieopodal Boulogne, odebrał hołd od Hugona i od niemal wszystkich wielmożów. Powiedziano go do Laon, gdzie arcybiskup Reims Artaud namaścił go na króla. Ów powrót do zasady dziedziczności miał się odtąd trwale utrzymywać, skoro przez pół wieku królowie karolińscy będą przekazywać sobie władzę z ojca na syna: Ludwik IV jest królem do 954 roku, jego syn Lotar zasiada na tronie do 986 roku, aby zaś zapewnić dynastii przyszłość, Lotar dokonuje sakry swego syna Ludwika już w 979 roku (zob. tabelę XI). Jak zobaczymy, dopiero śmierć Ludwika V w wypadku w 987 roku kładzie kres dynastii Karolingów.

Historycy na ogół źle się obchodzili z ostatnimi królami karolińskimi. A jednak władcom tym nie brakowało ani odwagi, ani uporów. Ich kancelaria wydająca przywileje królewskie — zachowało się ze sto takich aktów — wiernie strzeże karolińskiej tradycji. Ich monogramy i pieczęcie przywodzą na myśl te stosowane przez książąt w IX wieku. Królowie *Francji* wiedzą, iż są jedynymi na Zachodzie przedstawicielami świetnego rodu. W tej samej epoce jednak w Germanii książęta nie należący do tego rodu próbują właściwymi sobie sposobami ożywić ideę Karolingów.

Początki Ottona I. Henryk I, król Germanii, miał ze swą żoną Matyldą trzech synów: Ottona, Henryka i Brunona. Na krótko przed śmiercią wyznaczył Ottona na swego następcę i doprowadził do uznania go przez „Franków i Sasów”.

W tym czasie Otto ma dwadzieścia cztery lata. Mężczyzna ten imponuje słusznym wzrostem, rudą brodą i sportowym zacięciem. Tuż po śmierci ojca podejmuje decyzję, która świadczy o tym, iż uważa się za „króla Franków” i następcę Karola Wielkiego. Swą koronację urządza w Akwizgranie, stolicy Lotaryngii, którą Rudolf odstąpił Henrykowi I. Zorganizowano trzy ceremonie: najpierw na podwórzu pałacowym diukowie przysięgają wierność i wybierają króla zgodnie ze swymi zwyczajami, potem w kaplicy arcybiskup Moguncji każe świeckim i duchownym obwołać nowo wybranego królem i wręcza mu mimo jego frankijskiego

stroju królewskie insygnia: miecz, pendent, pierścień, berło, koronę. Namaszcza go i usadza na kamiennym tronie Karola Wielkiego stojącym na podwyższeniu w bazylice. Wreszcie w pałacu odbywa się oficjalne przyjęcie, podczas którego nowemu królowi usługują diukowie Lotaryngii, Frankonii, Szwabii i Bawarii. Ta rzucająca się w oczy służba nie jest zaimprovizowana; zażyczył jej sobie młody król, który nawiązuje do frankijskiej przeszłości, a być może już teraz zamyśla restaurację cesarstwa. Kiedy arcybiskup wręcza mu miecz, zwraca się do niego ze słowami: „Przyjmij ten miecz, aby dawać odpór wrogom Chrystusa, barbarzyńcom, złym chrześcijanom, jako symbol władzy Boskiej, która zostaje ci przekazana, a także jako symbol władzy nad cesarstwem Franków, aby jak najtrwalej panował pokój w całym świecie chrześcijańskim.” W zdaniu tym zawiera się cały program Ottona.

W rok po koronacji w Akwizgranie Otto podejmuje inną znamieną decyzję. Zmarł Rudolf II, król Burgundii zajurajskiej; sukcesja przypada w udziale jego synowi Konradowi, będącemu nieletnim jeszcze dzieckiem. Król Italii Hugo z Arles, który, jak widzieliśmy, w 932 roku podpisał z Rudolfem traktat, na mocy którego odstąpił mu swe posiadłości we Francji, chce wykorzystać niepełnoletność prawowitego władcy, by połączyć królestwo Burgundii z królestwem Italii i w ten sposób odtworzyć — z wyłączeniem Lotaryngii — królestwo Lotara I. Bierze za żonę Bertę, wdowę po zmarłym królu, i zaręcza swego syna Lotara z Adelajdą, siostrą sześciolatniego wówczas Konrada.

Otto dostrzega niebezpieczeństwo, jakie stanowią utworzenie jednego wielkiego terytorium i kontrola alpejskich szlaków przez króla Italii. Pamiętając, iż Rudolf II „ofiarował się” Henrykowi I oddając mu symbolicznie Świętą Włócznię, bezzwłocznie wkracza do akcji i zawozi małego Konrada do Germanii. Hugo musi wrócić do Italii wraz z żoną i przyszłą synową, pozostawiając królestwo Burgundii zajurajskiej pod kontrolą króla Germanii. Od 931 roku w rękach króla Francji pozostały tylko regiony Vienne i Lyonu.

Trzecim, równie znamienym aktem jest założenie opactwa w Magdeburgu. To leżące nad Łabą miasto było już ważnym ośrodkiem handlowym. Otto nakazał otoczyć murami dzielnicę handlową i wybudował klasztor, który oddał pod opiekę św. Maurycemu, patronowi burgundzkich książąt. Stojący u bram świata słowiańskiego Magdeburg staje się forpoczta mającą przygotowywać misjonarzy dla pogańskiego kraju.

Tak więc już w latach 936–937 zarysowują się główne zarysy polityki Ottona: Akwizgran z jednej, a Magdeburg z drugiej strony stanowią punkty ciężkości polityki nowego króla.

Królowie, ich stronnicy i poddani

Najpilniejszym problemem, jaki staje przed królami Ottonem I i Ludwikiem IV, jest doprowadzenie do tego, by poddani uznali ich władzę oraz nawiązanie dobrych stosunków z książętami terytorialnymi.

W G e r m a n i i. Jak widzieliśmy, Henryk I pozostawił „diukom” pewną niezależność. Otto od początku swego panowania musi dawać odpór buntom książąt, którzy chcieliby taką sytuację utrzymać. W 937 roku umiera groźny Arnulf z Bawarii i po nim następuje jego syn Eberhard. Otto chce to wykorzystać, by odzyskać prawo mianowania biskupów. Eberhard sprzeciwia się, zostaje pokonany, wygnany i zastąpiony przez swego wuja, diuka Bertolda z Karyntii. Otto zacieśnia więzi z rodem bawarskim kojarząc małżeństwo księżniczki Judyty ze swym bratem Henrykiem (zob. tabelę XXIV). We Frankonii diuk Eberhard, uznany winnym zemsty na jednym ze swych wasali, zostaje skazany za „złamanie pokoju” i dla zadośćuczynienia popełnionemu czynowi musi uiścić znaczną sumę. W 938 roku Tangmar, przyrodni brat Ottona, wszczyna bunt i ponosi śmierć. W rok później z kolei Henryk, wybranek królowej Matyldy, buntuje się pociągając za sobą Eberharda z Frankonii i Gizelberta z Lotaryngii. Dalej zobaczymy, w jaki sposób Otto odniósł zwycięstwo nad buntem lotaryńskich arystokratów. Na razie wystarczy powiedzieć, że podporządkował sobie swego brata Henryka i wykorzystał fakt, iż Eberhard poległ w walce, by przyłączyć Frankonię do swego terytorium. Wreszcie, w 940 roku skojarzył małżeństwo swego syna Liudolfa z Idą, córką Hermanna ze Szwabii. W 949 roku odziedziczył księstwo. Tak więc, posługując się wyprawami wojennymi i małżeństwami, Otto przywraca swą władzę nad księstwami. Tu i ówdzie osadza palatynów, których funkcja polega na zarządzaniu królewskimi urzędami podatkowymi, a przede wszystkim na nadzorowaniu diuków. Wskrzesza praktykę corocznych wielkich zgromadzeń, które odbywają się tam, gdzie posiada on włości: w Saksonii, we Frankonii, w Turyngii.

Przy tych uwarunkowaniach może dziwić, iż w 953 roku Otto musiał stawić czoło nowemu buntowi wielmożów. Po raz kolejny, i to nie bez trudu, Otto odniósł zwycięstwo nad koalicją, którą utworzyli jego syn Liudolf ze Szwabii, jego zięć, Frankończyk Konrad Rudy, którego zrobił on diukiem w Lotaryngii, bawarscy arystokraci, a nawet arcybiskup Fryderyk z Moguncji. Chcąc zaspokoić partykularyzm Szwabów powierzył on władzę w księstwie Burchardowi III z rodu Hunfridingów, który poślubił bratanicę króla. Gdzie indziej sprawuje z bliska nadzór nad diukami, nie czyniąc z nich jednak, jak mawiano, „urzędników”. Istotnie, nieprawdą byłoby zaprzeczanie potędze wielkich rodów z królestwa Germanii, silnych z racji posiadania rozległych włości, w których mogły one sprawować władzę ekonomiczną oraz sądowniczą. Z drugiej strony, trzeba zauważyć, iż Germania wciąż obejmuje liczne wolne ziemie, gdzie hrabiowie nie będący ani wasalami książąt, ani wasalami królów, poczynają sobie całkowicie niezależnie.

Siła arystokracji jest tak wielka, iż śmierć Ottona I (973) i śmierć Ottona II (983) wywołują nowe bunty wielmożów.

Chcąc znaleźć przeciwwagę dla władzy książąt, Otto opiera się na biskupach. Także i w tym miejscu nawiązuje do tradycji karolińskiej. W 937 roku podczas *zgromadzenia w Magdeburgu, które przeprowadziło sąd nad diukiem Eberhardem z Frankonii*, król zasięgnął rady dwóch arcybiskupów i ośmiu biskupów. W związku z tym uznał się za protektora biskupów i przyznał sobie prawo wglądu w ich wybór, a nawet sam decydował o wyborze nowego biskupa. Tak więc w 936 roku Adaltag z Hamburga został wyznaczony przez króla z polecenia jego matki Matyldy. W 941 roku Otto przybył osobiście z Saksonii do Frankonii, by wziąć udział w wyborze biskupów Würzburga i Spiry, w następnym roku zaś tak samo postąpił przy wyborze biskupa Ratyzbony. Wybierał biskupów z własnej rodziny: swego syna Wilhelma wyznaczył na arcybiskupstwo w Moguncji, brata Brunona na arcybiskupstwo Kolonii, kuzynów do Trewiru, Osnabrück, itd. Późniejsi biskupi sascy, bawarscy, lotaryńscy najczęściej byli przedtem duchownymi w jego kaplicy lub kancelarii. Wręczając im pastorał król żądał przysięgi wierności. W zamian za to przyznawał przywileje, w tym immunitet, czyli przyzwolenie na swobodne sprawowanie władzy na swym terytorium. Co więcej, niektórym biskupom przyznawał prawa królewskie, prawa handlowe, prawo do pobierania opłat przewoźnych, prawa bicia monet, a nawet przekazywał im hrabstwa, na ogół leżące poza obrębem miasta biskupiego. Widzimy tu źródła późniejszych godności książąt biskupów, królewskich wasali, winnych służyć królowi radami i pomocą wojskową. Otto stosuje tę samą politykę wobec królewskich klasztorów w Saksonii, zresztą powiększając ich dobra doczesne, chroniąc przed zakusami świeckich i wymagając od nich wierności i pomocy. Biskupi i opaci są więc ściśle powiązani z polityką króla. Otto tak jak Karol Wielki czuwa nad reformą Kościoła i przewodniczy zgromadzeniom mającym religijny charakter. W 952 roku w Augsburgu doprowadza do wprowadzenia ustawy przeciwko duchownym winnym urządzania polowań, uczęszczania do gospód i utrzymywania stosunków z kobietami, a także przeciwko świeckim, którzy przywłaszczają sobie dziesięciny wypędzając księży z ich kościołów. W ten sposób powstaje to, co niemieccy historycy nazwali *Reich-kirchensystem*, a co charakteryzuje dzieje Germanii na przestrzeni całego stulecia, aż do czasu reformy gregoriańskiej.

We Fr a n c j i. Przeszedłszy do Francji napotykamy zgoła odmienną sytuację. Przywódcy wielkich rodów dysponują księstwami, które można już nazwać feudalnymi; od początku stulecia powiększają te księstwa, przekazują je w spadku swym dzieciom. Królowie, nie mogąc jak król Germanii zlikwidować księstw lub zakazać ich dziedziczenia, zabiegają jedynie o uznanie ze strony wielkich feudałów lub o gwarancję ich wierności, w sprzyjających okolicznościach zaś próbują

powiększać własne posiadłości. Nawet jeśli, jak twierdzi J. F. Lemarignier, przejawy wierności możliwych były „spóźnione i nieregularne”, niemniej jednak istniały. Ludwik IV przyjął w 936 roku hołd Hugona Wielkiego i Herberta z Vermandois, w 938 — hołd Hugona Czarnego, w 940 — Wilhelma Długiego Miecza, diuka Normandii, w 942 — Wilhelma Pakułowej Głowy, hrabiego Poitou i Alana z Bretanii, w 944 roku — Rajmunda, hrabiego Tuluzy, a także wielu biskupów i hrabiów.

Choć król dysponuje bardzo skromnymi w porównaniu z włościami książąt majątkami rodzowymi, to ze swych pałaców i willi może czerpać wiele różnych opłat, praw i znacznych dochodów. Biura podatkowe w Compiègne, Vitry-en-Perthois, Ponthion, Verberie, Quierzy, Ver, Samoussy wciąż pozostają w rękach Karolingów. Jak zauważył J. Dhondt, królowie postępują wbrew polityce swych poprzedników i odmawiają dalszych ustępstw na rzecz wielmożów i biskupów. Jak niebawem zobaczymy, usiłują nawet odzyskać Normandię, Lotaryngię, hrabstwa w Burgundii i we Flandrii. Niedawno przeprowadzone studium bicia monety w królewskiej mennicy wykazuje, iż król bronił swego królewskiego przywileju. Sam Hugo Wielki, po próbie zastąpienia imienia króla własnym imieniem, robi krok wstecz i powraca do królewskiego monogramu. Jego wasal Tybald I z Chartres zamyśla nowy typ monety, ale nie ośmiela się jeszcze wytłoczyć na niej swego imienia, co później uczyni Ryszard I z Normandii. Za panowania Lotara bito jeszcze monety w warsztatach w Chinon, Bourges, Clermont, Bordeaux, w regionach, gdzie król już bezpośrednio nie sprawuje władzy. Dodajmy, że królowie dysponują opactwami: Saint-Vaast, Saint-Amand, Notre-Dame de Laon, Saint-Crépin de Soissons, Fleury-sur-Loire, oraz około dwudziestoma biskupstwami w prowincjach Reims i Sens. Ich głównym oparciem jest arcybiskup Reims, ów książę biskup, który posiada rozległe włości i jest suzerenem wielu hrabstw. On właśnie dokonuje sakry królów, składa w ich ręce władzę płynącą z namaszczenia, która wynosi ich ponad innych wielmożów. Kiedy w 987 roku, jak zobaczymy, odstąpi on od rodu Karolingów, ich upadek okaże się nieuchronny. Naśladując to, co w tym samym czasie robił władca Germanii, król wydaje niektórym biskupom przywileje immunitetu i powierza im władzę w hrabstwach. Nie chcąc prawem paradoksu przeceniać siły Karolingów, powtórzmy też za F. Lotem: „Monarchia karolińska nie była ani nazbyt potężna, ani nazbyt bogata, lecz utrzymywanie czegoś wręcz przeciwnego byłoby paradoksem; nie brakło jej zasobów materialnych, militarnych, a być może nawet i finansowych.” Jak pomijając to stwierdzenie można by wyjaśnić politykę prowadzoną przez królów zarówno na północ, jak i na południe od Loary?

Zacznijmy od regionów północnych, w których król posiadał jeszcze znaczące atuty. Staje tam wobec dwóch bardzo ambitnych ludzi: Herberta z Vermandois

i Hugona Wielkiego. Pierwszy z nich włada rozległymi dobrami między doliną górnej Sommy i Marny; cierpliwie usiłuje zjednoczyć je za pomocą małżeństw, przebiegłości i wojny. Jego syn Hugo wciąż pretenduje do tytułu arcybiskupa Reims i jest przeciwny osadzeniu Artauda na tym stanowisku. Hugo Wielki, który każe się tytułować „z łaski Bożej diukiem Franków”, a którego Flodoard nazywa „księciem zza Sekwany”, uzyska to, czego nie mógł posiadać za króla Rudolfa — zostaje suzerenem regionów między Sekwaną i Loarą. Liczy w tej kwestii na uległość Ludwika IV, jednakże, jak stwierdza Flodoard w 937 roku, „król uwalnia się spod opieki Hugona”. Między dwoma mężczyznami rozpoczyna się wówczas długotrwała wojna, na którą składają się grabieże, akty przemocy i przelotne pojednania. Hugo, wdowiec po Anglosasce Edycie, związuje się z rodem Ottona przez małżeństwo z Hathui, siostrą Ottona I. W 942 roku odbywa spotkanie z królem Germanii w pałacu w Attigny, i w towarzystwie Herberta z Vermandois zawiera z nim przymierze. Dwaj współnicy mogą wówczas odebrać Reims arcybiskupowi Artaudowi i z powrotem osadzić tam młodego Hugona.

Dwa nieoczekiwane wydarzenia umacniają wówczas pozycję Ludwika IV: śmierć Herberta z Vermandois oraz śmierć Wilhelma z Normandii. Dostarcza to Ludwikowi sposobności odzyskania terytoriów, z których będzie mógł czerpać pewne dochody. A mimo to sukcesja po Herbercie wymyka się królowi z rąk — zostaje podzielona między licznych synów zmarłego. Ludwik odzyskuje tylko kilka opactw i hrabstwo Amiens. Początkowo Ludwik IV odnosi większe sukcesy w Normandii. Tradycyjnie wierny mu Wilhelm Długi Miecz został zamordowany przez wasali Arnulfa z Flandrii, który z niepokojem przyglądał się, jak rośnie normandzka potęga. Jego następcą Ryszard jeszcze jest dzieckiem. Ludwik IV przybył do Rouen, odebrał przysięgę od części arystokracji i dał Ryszardowi władzę nad Normandią, po czym powierzył go opiece hrabiego Ponthieu. Co więcej, pokonał bandę pogańskich Normanów, którzy chcieli wykorzystać okazję, by odbić księstwo, Hugo Wielki zaś ze swej strony wyrwał Evreux, a potem Bayeux z rąk innych pogan. W 945 roku Ludwik miał podstawy, by uważać się za władcę Normandii i pięciokrotnie bawił w Rouen.

Niestety, wskutek zdrady król dostał się w ręce Normanów, którzy wydali go Hugonowi Wielkiemu; spędził kilka miesięcy w więzieniu. Onieśmielony interwencją króla Wessex, Ottona I, a nawet papieża, diuk Franków zgodził się osadzić z powrotem Ludwika IV na tronie, w zamian żądając dla siebie Laon, miasta królewskiego w pełnym tego słowa znaczeniu. Królowa Gerberga, siostra Ottona, skłoniła króla Germanii do interwencji na rzecz Ludwika. Reims, które wpadło w ręce Hugona Wielkiego, zostało odzyskane, arcybiskup Artaud zaś odzyskał stolec biskupi. Aby ostatecznie zażegnać konflikt między dwoma arcybiskupami zwołano synody w Verdun, Mouzon, wreszcie w Ingelheim (7 czerwca 948 roku).

Obradom przewodniczył legat papieża Agapita II; w ich wyniku Hugo z Reims został pozbawiony stanowiska na rzecz Artauda. Ludwik IV, który wraz z Ottonem brał udział w synodzie, skorzystał z okazji, by oskarżyć swego rywala Hugona Wielkiego; zrobił to tak skutecznie, że biskupi uchwalili następujący kanon: „Niech nikt w przyszłości nie waży się porywać na władzę królewską ani zdradziecko jej hańbić perfidnym zamachem. Toteż postanawiamy, iż Hugo, najeźdźca i grabieżca królestwa Ludwika zostanie ugodzony mieczem ekskomuniki, chyba że uiszczy grzywnę, zadośćczyniąc za swą niesłychaną perfidię.” Po raz kolejny Kościół, reprezentowany przez biskupów Germanii i Lotaryngii, przychodzi z pomocą Karolingom. Hugo przez pewien czas stawiał opór, ale po odbiciu Laon i nowej interwencji papieża w końcu pojednał się z królem w 953 roku.

Ludwik IV ginie w wypadku na polowaniu (954). Ma trzydzieści trzy lata. Spadkobiercą jest jego trzynastoletni syn Lotar. Zastanawiano się, dlaczego potężny diuk Franków nie skorzystał z okazji, by sięgnąć po koronę: posiada on ziemie między Sekwaną i Loarą, na południe od Loary, w Berry, w Burgundii, jest świeckim opatem wielu klasztorów — Saint-Martin w Tours, Marmoutier, Saint-Germain d’Auxerre, Saint-Denis, Saint-Maur-des-Fossés, Morienvall, Saint-Riquier, Saint-Valéry-sur-Somme.

Mimo to jego potęga jest być może nie tak wielka, jak zazwyczaj utrzymywano, gdyż od parudziesięciu lat jego wasale zabiegali o pomyślność własnych domów. W Anjou mocno zakorzeniony jest ród Fulków związany z Guy-Lambertami. Fulko II Dobry, hrabia Anjou w latach 941–960, jest również opatem Saint-Aubin i sięga coraz dalej w kierunku Bretanii. Hrabia Tours, Tybald I Szachraj (942–978) ma hrabstwo Blois, a następnie wchodzi w posiadanie hrabstwa Châteaudun i Chartres około 960 roku. Położył rękę na północnej części Berry i kazał mianować swego brata arcybiskupem Bourges (zob. tabelę XXIX). Jego wpływ na północy rośnie od czasu ślubu z córką Herberta II z Vermandois. Inni hrabiowie, na przykład z Vendôme, uprawiają politykę równowagi między królem i diukiem Franków. Chcąc umocnić swą władzę Hugo skłania młodego króla, by przyznał mu władzę nad Akwitanią i Burgundią. W Akwitanii ponosi klęskę z powodu oporu Wilhelma Pakułowej Głowy, hrabiego Poitou, który każe się nazywać „diukiem Akwitanii”. W Burgundii udaje mu się doprowadzić do zaręczyn swego drugiego syna Ottona ze spadkobierczynią księstwa. Mógł liczyć na czerpanie korzyści z tej polityki, ale niespodziewanie zmarł w 956 roku.

Śmierć Hugona Wielkiego uwalnia Lotara od kłopotliwego opiekuna. Jego najstarszy syn Hugo, przezywany Kapetem z powodu licznych przywdziewanych przezeń szat świeckiego opata, jest jeszcze bardzo młody. Lotar uprawia zręczną politykę, aby zneutralizować książąt. Cieszy się tak wielkim poważaniem, iż Arnulf z Flandrii, który powiększył swe księstwo aż po Canche, postanawia przekazać swe włości królowi zachowując do śmierci prawo korzystania z nich. Kiedy zmarł

w 965 roku, Lotar mógł całkowicie zawładnąć księstwem. Jednakże flamandzcy arystokraci postanowili, iż następcą Arnulfa powinien zostać jego wnuk, Arnulf II (zob. tabelę XXXI). Lotar zajmuje wówczas Arras, Douai i cały kraj aż po Lys. Dzięki biskupowi Rorykonowi z Laon, stryjowi króla, dochodzi do zawarcia kompromisu. Lotar godzi się pozostawić młodemu Arnulfowi lwią część księstwa i zadowala się swymi zdobyczami. Wreszcie król Francji wkracza do Normandii, by położyć kres wojnie między Ryszardem I i Tybaldem I. Powstaje więc pewna równowaga między królem i wielmożami. A co się dzieje na południu Francji?

W kilka lat po objęciu władzy Ludwik IV parokrotnie udaje się do Akwitanii. W 942 roku przebywa w Poitiers i nawiązuje przyjazne stosunki z Wilhelmem Pakułową Głową. Dwa miesiące później spotyka się w Nevers z Rajmundem Ponsem z Tuluzy, margrabią Gocji i akwitańskimi wielmożami. Warto zacytować pewien fragment z *Historii* Richera, oddaje on bowiem nader trafnie politykę króla w tym okresie: „Król rozprawiał z nimi o rządzeniu ich państwem zupełnie tak, jakby chciał, by wszystkie ich posiadłości zostały mu poddane, domagał się od nich hołdu w imieniu prowincji, skwapliwie zresztą powierzał im zarządzanie tymi prowincjami; zlecił im to i zobowiązał do kierowania nimi w jego imieniu.” Lotar przejawia więcej ambicji niż jego ojciec, gdyż w 982 roku zamierza poprzez małżeństwo powrócić do Akwitanii. Doprowadza do małżeństwa swego syna Ludwika z wdową po hrabim Stefanie z Gévaudan i sam dowozi młodzieńca na uroczystość w Vieux-Brioude. Podobnie jak jego przodkowie w IX wieku, król przeprowadza koronację swego syna na króla Akwitanii. Jednakże małżeństwo między piętnastoletnim księciem a kobietą, która mogłaby być jego matką, okazuje się chybionym przedsięwzięciem. W dwa lata później Lotar musi jechać po syna do Brioude, jego małżonka zaś ucieka do Prowansji i wychodzi za mąż za hrabiego Arles, Wilhelma.

Jedynym regionem, gdzie królom udaje się zachować poddanych i gdzie bezpośrednio oddziałują przyznając przywileje, jest Katalonia. Na rzecz opactw katalońskich wydanych zostaje dwanaście aktów Ludwika i osiem Lotara. Katalończycy, którzy nigdy nie chcieli uznać robertyńskich uzurpatorów, są szczęśliwi mogąc znów nawiązać kontakty z prawowitymi królami. W 939 roku mnich Gomar z Sant Cugat przebywa na dworze królewskim i napotykamy go ponownie w Laon w 944 roku. Gomar, późniejszy biskup Gerony, sam spisał kronikę królów od Chlodwiga do Ludwika IV, którą zadedykował kalifowi Kordoby. W 952 roku mnich Sunyer z Cuxa i być może hrabia Roussillon przybywają do Reims, by prosić króla o przywilej na rzecz opactwa w Cuxa. Król przyznaje immunitet w następujących słowach: „Przyjmujemy pod pełną naszą opiekę opata i jego mnichów... Polecamy i rozkazujemy, aby żaden sędzia publiczny, żadna instancja sądownicza nie ważyła się wkraczać do kościołów... Przyznajemy w powyższych hrabstwach wszelkie pustkowie, jakie pragnęliby uprawiać, aby mogli zanosić błagania do

Bożego miłosierdzia w naszej intencji i w intencji stabilności naszego królestwa...” Styl wciąż jest nader karoliński. Opaci, hrabiowie wciąż się więc uważają za poddanych króla Francji, jak jednak zwrócono uwagę, książęta katalońscy nigdy nie przybyli złożyć hołdu królowi. Nie zapominają jednak, że król karoliński jest ich naturalnym protektorem. W 985 roku Barcelonę atakują i zdobywają Saraceni. Hrabia Borrell, który niewątpliwie żywił złudzenia co do sił Lotara, posłał doń emisariusza z prośbą o pomoc. Król jednak chorował i przygotowywana pod wodzą Ludwika V wyprawa nie doszła do skutku.

Królowie karolińscy odbyli również kilka podróży do Burgundii. Wydawali przywileje na rzecz burgundzkich opactw, między innymi Cluny. Ludwik IV, który w 936 roku pomógł Hugonowi Wielkiemu w zdobyciu Langres, wspiera teraz Hugona Czarnego w jego walce z diukiem Franków. W 946 roku Ludwik IV przebywa w Autun, dokąd ściągają swego „wiernego” Hugona, hrabiego Gilberta i wielmożów z królestwa Burgundii. Spotkamy ich ponownie w 951 roku w Mâcon. Był on zresztą ostatnim królem, który tam przyjechał do czasu, aż w XII wieku Kapetyngowie znów postawili stopę w tym regionie. Kiedy w 952 roku umiera Hugo Czarny, Burgundia wymyka się rodowi Bosonidów z rąk. Hrabia Gilbert zostaje diukiem i w 956 roku przekazuje włości swemu zięciowi Ottonowi, synowi Hugona Wielkiego. Lotar wykorzystuje śmierć Hugona Wielkiego, by odbyć kilka wypadów do Burgundii: udaje mu się zachować hrabstwo Langres i twierdzę w Dijon.

Między księstwem Burgundii i królestwem Burgundii zajurajskiej nie ma prawdziwej, stałej granicy. Wielu hrabiów burgundzkich ma posiadłości na wschód od Saony i Rodanu. Kontynuując politykę króla Rudolfa Karolingowie zapuszczają się w krainy nadrodańskie. W 941 roku Ludwik IV znajduje się w Vienne, przyjmuje hołd Karola-Konstantyna, owego Bosonidy, który ostatecznie się wbrew Hugonowi z Arles i Ottonowi I. Kiedy po osiągnięciu pełnoletności Konrad opuścił Germanię i w 942 roku objął władzę nad swym królestwem, przypuszczano, iż Ludwik IV wskutek spotkania z Ottonem w Visé nad Mozą zrezygnował ze swych roszczeń do regionów Vienne i Lyonu. Tymczasem wydaje się jednak, że trzeba czekać dopiero na małżeństwo Konrada z siostrą Lotara Matyldą, około 963 roku, aby królowie karolińscy ostatecznie zrezygnowali ze swych praw do regionów nadrodańskich.

Tak więc ostatni królowie karolińscy lepiej lub gorzej zachowali pewien prestiż monarchii w całym królestwie. Akty i monety nadal noszą ich imię. Natomiast książęta terytorialni zachowując swą niezależność organizują dwory i czerpią korzyści ze swych dóbr na wzór króla. Nigdy nie chcieli całkowitego zerwania stosunków ze swym suzerenem, dopóki wspomnienie karolińskiej przeszłości było jeszcze żywe w ich pamięci.

Restauracja cesarstwa

Od czasu śmierci Berengara I z Italii (924) na Zachodzie nie ma już cesarza, jednakże nie doszło do zaniku ani pojęcia, ani idei cesarstwa. Każde królestwo skupiające dostatecznie wiele terytoriów można nazywać cesarstwem i z tego powodu jego król nie musi sięgać po cesarską koronę. Tak dzieje się w Anglii za panowania Athelstana z Wessex i jego następcy Edgara Spokojnego (956–975). Tak dzieje się nawet we Francji, gdzie używa się wymiennie obu pojęć — *regnum* i *imperium*. Aby jednak zostać uznanym za cesarza, trzeba cieszyć się największym prestiżem i największą potęgą na Zachodzie jako księżę i dostąpić koronacji z rąk papieża. Wszystkie te warunki zdaje się spełniać jedynie Otto. Rządzi Sasami, Bawarami, Frankończykami, Szwabami, Lotaryńczykami, przyjął sakrę w Akwizgranie, odnosi zwycięstwo nad słowiańskimi i węgierskimi poganami, wreszcie w 951 roku wkracza do Italii i zostaje jej królem. Jest godny przyjąć cesarską koronę w 962 roku.

Otto zwycięża Słowian i Węgrów. Wobec Słowian Otto I kontynuuje dzieło swego ojca posuwając się znacznie dalej, gdyż tworzy dwie marchie między Łabą i Odrą. Jedna z nich zostaje powierzona Sasowi Hermannowi Billungowi i jego spadkobiercom. Przez sto siedemdziesiąt lat Billungowie pozostają zakorzenieni w tych skąpanych w Bałtyku krainach. Druga marchia przypada w udziale Sasowi Gero i otrzymuje nazwę Nordmark. Jeszcze przed zewangelizowaniem tych krajów Otto tworzy trzy biskupstwa. Jedno w Oldenburgu podlega arcybiskupowi Hamburga Adalgadowi (937–988), dwa pozostałe w Brandenburgu i Havelbergu związane są z arcybiskupstwem w Moguncji. Słowianie nie godzą się z panowaniem Sasów. W 955 roku zwycięstwo Ottona nad Regnicą i brutalna egzekucja obodryckich wojowników budzą nadzieje na podporządkowanie kraju.

Otto musi interweniować również w Czechach, gdzie rewolucja pałacowa doprowadziła do zamordowania księcia Waclawa. Bardzo ubolewano nad tragiczną śmiercią człowieka, który został później świętym patronem Czech. Niektórzy dopatrywali się w tym skutku nastrojów antygermańskich i antychrześcijańskich i wysuwali przypuszczenia, jakoby Trahomira, matka Waclawa, wypchnęła młodszego syna Bolesława na tron, aby uniknąć wpływu Sasów. Otto urządził kilka wypraw przeciw Bolesławowi i w końcu odniósł nad nim zwycięstwo około 950 roku.

Słowiańska polityka Ottona sprawiła, że nawiązał stosunki z odległym księstwem kijowskim. Olga, wdowa po księciu Igorze, przyjęła chrzest w Kijowie czy w Konstantynopolu — do tej pory trwają spory na ten temat — i próbowała ująć wpływom Bizancjum. W 959 roku wysłała poselstwo do Frankfurtu prosząc o księżę dla młodego Kościoła, przede wszystkim jednak chcąc nawiązać kontakty handlowe z Germanią. Otto wyznaczył na biskupa Adalberta, dawnego mnicha z Trewiru i opata Wissemburga: przyjął on sakrę „biskupa Rusi”. Adalbert udał

się do Kijowa, w dwa lata później powrócił jednak stamtąd, wygnany przez chrześcijan nie akceptujących łacińskiego kleru bądź przez reakcję ze strony pogan.

Między Słowianami Wschodnimi i Zachodnimi Madziarowie wciąż mają w swych rękach Panonię i nadal urządzają niszczycielskie wypady na Zachód. Zwycięstwo Henryka I w 933 roku oddaliło zagrożenie na bardzo krótko. W 950 roku Henryk z Bawarii odbywa ekspedycję karną do Panonii, jednakże w cztery lata później Madziarowie pojawiają się znowu, wykorzystując bunt wielmożów przeciw Ottonowi. Grabią Bawarię i Lotaryngię, docierają do Szampanii i Burgundii. Otto jest zdecydowany zadać silny cios. Zgromadziwszy wojska książąt bawarskich, szwabskich, lotaryńskich, a nawet wojska Bolesława z Czech, odnosi świetne zwycięstwo na Lechowym Polu pod Augsburgiem (955). Jak Karol Wielki odniósł ostateczne zwycięstwo nad Awarami, tak Otto kładzie kres najazdom Madziarów, chcąc zaś zabezpieczyć swe królestwo, umacnia Marchię Karyntii i wydziela Marchię „Ostarrichi”, podwaliny późniejszej Austrii.

Wieczorem w dniu zwycięstwa żołnierze obwołują Ottona „ojcem Ojczyzny i *Imperatorem*”, jak niegdyś, w 933 roku, jego ojca Henryka I. Tym razem jednak określenie to ma już nie tylko militarny wydźwięk. Od kilku lat oficjalne akty mówią o *Imperium*, o *Imperialis auctoritas* króla, a nawet w 952 roku, na synodzie w Augsburgu, Otto i biskupi rozprawiają o statucie „chrześcijańskiego imperium”. Otton szykuje się do sięgnięcia po cesarską koronę, co jest o tyle łatwiejsze, że od 951 roku jest władcą Italii.

Zdobycie Italii. Widzieliśmy, jak Hugona z Arles pokonał margrabia Ivrei, Berengar; Hugo musiał zbiec do Prowansji, pozostawiając u władzy swego syna Lotara, sprawującego rządy pod kontrolą Berengara. Hugo umiera w 947, a jego syn w 950 roku. Berengar II może przeprowadzić własną koronację w Pawii wraz ze swym synem Adalbertem. Aby zabezpieczyć się przed roszczeniami wdowy po Lotarze, Adelajdy, cieszącej się wielką popularnością księżniczki burgundzkiej, wtrąca ją do więzienia. Jednakże zwolennicy Adelajdy, a przede wszystkim jej brat Konrad Spokojny, król Burgundii zajurajskiej, donoszą o tej niegodziwości Ottonowi. Król chwyta się pretekstu, aby spełnić przygotowywane od pewnego czasu plany. Trzeba było działać szybko, gdyż jego brat Henryk z Bawarii zdobył już Akwileję, jego brat Liudolf zaś, diuk Szwabii, marzył o zajęciu Italii.

Otto zebrał wojsko, przekroczył przełęcz Brenner i zmusił Berengara II do ucieczki. 23 września 951 roku, za przykładem Karola Wielkiego, został obrany królem Franków i Longobardów. Co więcej, będąc od 946 roku wdowcem, w sposób nie znoszący sprzeciwu poślubił nieszczęsną Adelajdę i w ten sposób pojednał się z italską arystokracją.

Jako król Italii Otto marzy teraz o Rzymie. Wysyła poselstwo do papieża Agapita II, by przygotować swój przyjazd. Jednak jak wiadomo, Rzym pozostaje w rękach senatora Alberyka, który nie ma najmniejszego zamiaru ustępować miejsca nowemu królowi Italii. Otto nie naciska; do powrotu do Germanii wzywa go bunt Liudolfa, niezadowolonego z powtórnego ożenku ojca; rządy nad Italią powierza swemu zięciowi Konradowi Rudemu, diukowi Lotaryngii. Ten ostatni, którego zdaje się Italia pociąga w niewielkim stopniu, bez wahania wdaje się w pertraktacje z Berengarem II i uznaje go za wicekróla. Otto zatwierdza porozumienie bez nadmiernego entuzjazmu i przyjmuje hołd Berengara. Oddziela jednak Marchie Werony i Akwilei od królestwa Italii i przekazuje je Henrykowi z Bawarii.

Problemy wewnętrzne zatrzymują Ottona w Germanii, nie traci jednak z pola widzenia swego italskiego królestwa. Zwycięstwa nad Węgrami i nad pogańskimi Słowianami umacniają jego prestiż w Europie. Tymczasem w Italii Berengar rządzi jak tyran i marzy nawet o zawładnięciu Italią środkową, korzystając ze śmierci senatora Alberyka w 954 roku. Rzymem rządzi wówczas nieprawy syn Alberyka, Oktawian, młodzieniec skupiający w swym ręku funkcje świeckie i kościelne. Wyznaczony przez swego ojca na księcia i senatora, w 955 roku zostaje obrany papieżem jako Jan XII.

Młody papież, którego skandaliczne prowadzenie się zdążyło już stać się tematem rzymskiej kroniki i który pochłonięty jest wyłącznie miłostkami i polowaniami, dowiaduje się, iż w 959 roku Berengar osiadł w Spoleto i szykuje się do najazdu na Rzym. Nawiazując do tradycji swych odległych poprzedników odwołuje się do potężnego króla Germanii i Italii obiecując mu cesarską koronę. Otto pieczołowicie przygotowuje wyprawę. Doprowadza do wyboru swego syna Ottona II na króla, rządy zaś w królestwie powierza innemu synowi, Wilhelmowi z Moguncji i jego bratu Brunonowi z Kolonii. Mnichom z Saint-Alban w Moguncji zleca spisanie obrzędu swej koronacji, a nawet nakazuje wykonać koronę, która ma zostać nałożona na jego głowę. We wrześniu 961 roku jest w Pawii, gdzie po raz kolejny każe się obwołać królem, po czym wysyła opata Fuldy Abbona, by zorganizował jego rzymską podróż. Zupełnie jak w czasach Karola Wielkiego, Jan XII zażądał, aby król złożył przysięgę, że będzie działał na rzecz wyniesienia Kościoła rzymskiego, zapewni bezpieczeństwo papieżowi i przywróci mu utraczone terytoria św. Piotra. 31 stycznia 962 roku Otto rozbił obóz w Monte Mario, o dwa kilometry na północ od Watykanu, 2 lutego zaś Jan XII ukoronował go na cesarza wraz z jego małżonką Adelajdą.

Po trzydziestoosmioletniej przerwie Europa z powrotem ma cesarza. Otto, zawdzięczający swą nową godność władzy sprawowanej nad różnymi regionami Zachodu i zwycięstwom nad poganami nie uważa się za cesarza rzymskiego czy cesarza germańskiego, lecz za przykładem Karola Wielkiego przyjmuje tytuł

Imperator Augustus. Rzym nie jest bynajmniej jego stolicą; woli przebywać w Pawii i w Rawennie. Historyk Widuking przemilcza nawet rzymską koronację, jak gdyby chciał zaznaczyć, że cesarstwo niczego nie zawdzięcza papieżowi, lecz zbudowane zostało na supremacji Ottona w Europie. Przeciwnie Jan XII, a przynajmniej duchowni z kancelarii na Lateranie: wierni tradycji Jana VIII utrzymują, iż koronacja jest dziełem papieża; dokonał koronacji Ottona, aby bronić kierowany przez siebie Kościół powszechny. 13 lutego 962 roku zaś domaga się od Ottona aktu nadania zwanego *Ottonianum*, który powraca do przywileju Ludwika Pobożnego z 817 i potwierdza obietnice udzielone przez Pepina i Karola Wielkiego. Terytoria leżące na południe od linii łączącej La Spezzia z Monselice, czyli trzy czwarte Italii, zostają uznane za włości św. Piotra. W rzeczywistości są to włości równie fikcyjne jak te, o których traktowały wcześniejsze przywileje. Ponadto Otto I przejmuje elementy z Konstytucji z 824, które przewidywały wprowadzenie cesarskich *missi* mających czuwać nad ładem i sprawiedliwością w państwach papieskich. Uważa się za „obrońcę” Kościoła rzymskiego, ale jednocześnie zabezpiecza się na przyszłość. Dalszy bieg wydarzeń świadczy o tym, że miał rację.

I rzeczywiście, ledwie cesarz Otto I odjechał do północnej Italii, by ostatecznie podporządkować sobie Berengara II, a już Jan XII snuje intrygi z zaniepokojonymi restauracją cesarstwa Bizantyńczykami i otwiera bramy Rzymu przed synem Berengara, Adalbertem. Otto wraca i, posuwając się dalej niż Karol Wielki, postanawia poddać papieża pod osąd synodu. Oskarżony o morderstwo, krzywoprzysięstwo, świętokradztwo i kazirodztwo Jan XII zostaje złożony z urzędu i zastąpiony przez *protoskrynariusza*, czyli kierownika kancelarii na Lateranie, Leona. Cesarz żąda wówczas, aby Rzymianie „od tej pory nie wynosili ani nie wyświęcali żadnego papieża bez zgody i wyboru seniora Ottona lub jego syna króla Ottona”. Tak więc na całe dziesięciolecie wybór papieża dokonuje się pod ścisłą kontrolą cesarza. Jan XII próbuje stawiać opór, umocniony poparciem paru rzymskich arystokratów tradycyjnie wrogo nastawionych do Germanów; wraca do Rzymu, unieważnia decyzje synodu i z powrotem zasiada na Lateranie. „Zmarł jako papież 14 maja 964 roku, pisze biskup Duchesne, lecz niestety tak samo, jak żył. Ręka Boża dosięgła go w łóżu zamężnej kobiety...” Rzymskie duchowieństwo, nie zważając na przysięgę złożoną cesarzowi, zastępuje go Benedyktem V. Otto, który właśnie zmusił do uległości Berengara, natychmiast wkracza, usuwa intruza i przywraca Leona VIII. Wydarzenia te dostatecznie wymownie świadczą o trudnościach, jakie napotkał Otto w stosunkach z duchowieństwem i z ludnością Rzymu. Ma on tego świadomość i po śmierci Leona VIII (965) zgadza się na obiór przedstawiciela pewnego arystokratycznego klanu; przybiera on imię Jana XIII (zob. tabelę XX).

Otto, władca północnej i środkowej Italii, wjeżdża do południowej Italii, dzielącej się na księstwa Kapui, Benewentu, Salerno oraz posiadłości bizantyńskie w Pouille i Kalabrii. W latach 944–946 Bizantyńczycy nawiązali stosunki z królem Germanii. W 962 roku nie reagują równie żywo jak ich poprzednicy po 800 roku i przyjmują nowego „basileusa Franków”. Jednakże w 963 roku generał Nicefor Fokas zostawszy cesarzem niepokoi się polityką Ottona w Italii Południowej. Chcąc znaleźć jakiś wspólny grunt Otto proponuje małżeństwo swego syna z księżniczką bizantyńską. Niczym Karol Wielki i inni książęta marzy o zjednoczeniu Wschodu z Zachodem. Pierwsze rokowania kończą się fiaskiem: Otto najeżdża Apulię, nie udaje mu się jednak zdobyć Bari. W 968 roku wysyła do Bizancjum biskupa Liutpranda z Kremony i jak wiadomo na podstawie słynnego raportu sporządzonego przez tegoż biskupa po powrocie, misja zakończyła się zupełnym niepowodzeniem. Zamordowanie Nicefora w 969 roku i dojście do władzy Jana Tzymiskesa umożliwiły przeprowadzenie planowanego małżeństwa. Otto II, który został ukoronowany na cesarza przez papieża w 967 roku, bierze w Rzymie za żonę Bizantynkę Teofano. Dalej zobaczymy, jakie skutki pociągnęło za sobą to małżeństwo dla dziejów kultury Zachodu.

Cesarstwo zostało przywrócone. Cesarstwo, nie zaś — jak się nazbyt często mówi — Cesarstwo Germańskie, wręcz Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, błędne określenia, które należałoby raz na zawsze wygnać z podręczników. Należy mówić po prostu o Świętym Cesarstwie, Otto bowiem, namaszczony w Akwizgranie, ukoronowany w Rzymie, otrzymał szczytne posłannictwo religijne; ma chronić Kościół rzymski, działać na rzecz porozumienia między chrześcijanami, zwalczać barbarzyńców i głosić Ewangelię nowym ludom. W osiem dni po koronacji Otto otrzymuje od papieża pozwolenie na ustanowienie w Magdeburgu metropolii, której będą podlegać istniejące już i mające powstać w przyszłości biskupstwa. Opór ze strony Wilhelma, arcybiskupa Moguncji, który nie chciał zrezygnować ze swych przywilejów i opór biskupa Bernarda z Halberstadt, który niechętnie przyglądał się okrojeniu własnego biskupstwa, opóźniły wprowadzenie planu w życie aż do 968 roku. Po śmierci dwóch oponentów arcybiskupstwo w Magdeburgu zostało powierzone Adalbertowi, który przebywał kiedyś w Rosji i być może władał językiem słowiańskim. Jego sufraganami zostali biskupi Brandenbura, Hawelbergu, Merseburga, Zeitz oraz Miśni. Jan XIII wręczył paliusz metropolicie, uważanemu za drugiego Bonifacego (zob. mapy VI i X).

Pojawia się wówczas problem stosunków między arcybiskupem Magdeburga i młodym Kościołem polskim. Ludy słowiańskie żyjące w dolinie Warty i Wisły zaczynają przyjmować chrześcijaństwo. Wiślanie skupieni wokół twierdzy w Krakowie z całą pewnością już w IX wieku przyjmowali wielkomorawskich misjona-

rzy. W następnym stuleciu inny lud, Polanie, „polni ludzie”, od których wzięta nazwę Polska, rozciągają swe panowanie od Gniezna i Poznania. W 960 roku ich przywódca Mieszko z rodu Piastów, zajął zamki na Mazowszu, zdobył Lubusz nad Odrą, co ułatwiło mu dostęp do ujścia tej rzeki. Nawiązuje wówczas kontakt z margrabią Geronem i płaci mu okup. Ożeniony z Dubrawką, córką księcia Bolesława z Czech, Mieszko pod wpływem żony, ale wiedząc również, że na Zachodzie zyska uznanie jedynie jako chrześcijanin, w 966 roku przyjmuje chrzest pod imieniem Dagobert. W dwa lata później w Poznaniu powstaje biskupstwo; jako pierwszy na tronie biskupim zasiada tam Jordan, duchowny pochodzenia lotaryńskiego lub akwitańskiego — wciąż pozostaje to kwestią sporną. Arcybiskup Magdeburga uznaje nowego biskupa za swego sufragana, od tej pory jednak biskup Poznania usiłuje wydostać się spod jego władzy; jest to pierwszy krok w stronę usamodzielnienia się polskiego Kościoła.

Chryścianizacja czyni postępy także i na Węgrzech. Już bizantyńscy misjonarze zaczęli nawracać Węgrów z Siedmiogrodu. Małżeństwo Sarolty, córki władcy tego regionu, z Gézą z rodu Arpadów, zawarte nad brzegiem Jeziora Balaton, mogło ułatwić przedostawanie się Bizantyńczyków do Panonii. Później Géza poślubił polską księżniczkę, co wykorzystali księża niemieccy, by zająć się ewangelizacją Węgier. Arcybiskup Salzburga Fryderyk i biskup Pasawy Pilgrim domagają się, walcząc kosami na panońskiej równinie, powrotu swej dawnej władzy. Géza jednak nie myśli jeszcze o chrzcie i poprzestaje na zawarciu trwałego pokoju z Ottonem I.

Na zgromadzeniu w Quedlinburgu na Wielkanoc 973 roku Otto widzi uwięzienie swej polityki wschodniej; obok posłów z Bizancjum i książąt bułgarskich napotyka wysłanników węgierskich, czeskich, polskich, przybyłych pozdrowić leciwego cesarza.

Lotaryngia ziemią spotkania królów Germanii z królami karolińskimi

Przyłączając Lotaryngię do swego królestwa Henryk I umożliwił przeprowadzenie sakry swego syna w Akwizgranie, jednakże Karolingowie, którzy w tymże 936 roku powrócili do władzy, wciąż upominali się o to królestwo jako o swe dziedzictwo. Nie jest to konflikt między Francją a Niemcami, jak chcieli historycy przed I wojną światową lub po jej zakończeniu. Lotaryngia wciąż pozostaje starym królestwem Franków, z którego wyszli pierwsi Karolingowie i z którym wiążą ich nie tylko wspomnienia — wciąż posiadają tam także część arystokratycznych zwolenników i niektóre użytkowane dobra.

Ludwik IV, Otto I i Lotaryngia. Ludwik IV Zamorski podejmuje politykę swego ojca Karola, który przez piętnaście lat był królem Lotaryngii. Wkrótce po objęciu władzy został nakłoniony przez lotaryńskich arystokratów do

ubiegania się o tę ziemię. Istotnie, Gizelbert, choć był szwagrem Ottona, został wciągnięty do buntu wielmożów przeciw królowi Germanii. Marzył o odzyskaniu stanowiska swego ojca Reniera, który rządził królestwem w imieniu Karolinga. Ludwik IV przyjął hołd seniorów lotaryńskich, świeckich arystokratów i biskupów Metz, Verdun, Toul. Był już bardzo bliski osiągnięcia celu, kiedy Gizelbert utonął podczas przeprawy przez Ren. Wypadek ten pogrzebał nadzieje Ludwika i pozwolił Ottonowi naprawić niekorzystną dla siebie sytuację. Ludwik IV nadal jednak pokłada nadzieje w poparciu ze strony Lotaryngii; aby je umocnić, bierze za żonę wdowę po Gizelbercie, Gerbergę, siostrę Ottona. Ten ostatni wykorzystuje walki między królem a książętami *Francii*, i nawet w 942 roku w pałacu w Attigny przyjmuje Hugona Wielkiego i Herberta z Vermandois przybyłych złożyć mu hołd. Bardzo krytykowano to spotkanie i oskarżano Hugona Wielkiego o paktowanie z „obcym”. W gruncie rzeczy przywykliśmy do tego rodzaju polityki. Tak jak w IX wieku wielmoże bez skrupułów składali przysięgę wierności coraz to komu innemu. Jak zwolennicy Karola Łysego złożyli hołd Ludwikowi z Bawarii, tak frankijscy wielmoże powierzając się „królowi Franków” myślą tylko o własnym interesie i gotowi są natychmiast od króla odstąpić. W 942 roku Ludwik spotyka się z Ottonem w Visé nad Mozą i uznaje jego władzę suzerena nad Lotaryngią. Potem, jak widzieliśmy, Otto pomógł szwagrowi umocnić nadwreżoną pozycję.

Nie wydaje się, jakoby Ludwik wykorzystał bunt Frankończyka Konrada, osadzonego przez Ottona w księstwie Lotaryngii. W obliczu nowego buntu wielmożów Otto powierza swemu bratu Brunonowi, arcybiskupowi Kolonii, rządy nad Lotaryngią. Bruno nie bez trudu odniósł zwycięstwo nad lotaryńskimi arystokratami i w 959 roku podzielił królestwo na dwie części: dolną Lotaryngię oddał arystokracom wywodzącym się z Verdun, górną Lotaryngię zaś, pokrywającą się z kościelną prowincją Trewiru — Fryderykowi, hrabiemu Baru, spokrewnionemu z Karolingami przez matkę; poślubił on Beatrice, córkę Hugona Wielkiego i bratanicę Brunona (zob. tabelę XXVII).

Regencja Brunona. Po śmierci Ludwika IV Bruno wziął pod opiekę nowego króla Francji Lotara, który był jego siostrzeńcem i w dwa lata później, po śmierci Hugona Wielkiego, tak samo postąpił wobec syna diuka, który również był jego siostrzeńcem. Do samej śmierci w 965 roku „diuk” Lotaryngii odgrywał rolę prawdziwego regenta w królestwie *Francii* zachodniej; udało mu się nie dopuścić do konfliktów między Lotarem i Hugonem Kapetem. Zaszłuził na tytuł *archidux, tutor et provisor occidentis*. Człowiek walki zbrojnej, dyplomata, a zarazem wykształcony duchowny, Bruno pojmuje politykę po karolińsku. 2 czerwca 965 roku zebrał w Kolonii cesarza Ottona, jego siostrę Gerbergę, króla Lotara i jego brata Karola; podczas tego spotkania rodzinnego snuto plany małżeństwa króla Francji z córką cesarzowej Adelajdy, Emmą. Co więcej, po śmierci arcybiskupa Reims, Artauda, Bruno uniemożliwił pretendentowi Hugonowi odzyskanie

tego stanowiska i osadził na nim jednego ze swych przyjaciół, Olderyka, kanonika z Metz, podającego się za potomka św. Arnulfa. Przez trzydzieści lat biskupi Reims będą Lotaryńczykami. Rzeczywiście, po śmierci Olderyka (969) na jego miejsce wybrany zostaje inny Lotaryńczyk, Adalbero. Należy do świetnego rodu Wigerycydów (zob. tabelę XXVII). Wychowany w klasztorze w Gorze pod kierunkiem swego stryja Adalberona I z Metz, jest bratankiem Fryderyka, hrabiego Baru, i bratem Godfryda, pana rozległych włości i hrabiego Verdun. Adalbero znajduje się w delikatnym położeniu. Winien jest wierność królowi, ale także i swej rodzinie; jak zobaczymy, często przedkładał interesy swych krewnych nad interesy władcy. Jest wierny królowi Francji, ale jego biskupstwo wykracza poza granice królestwa, wśród sufraganów zaś znajduje się biskup Cambrai, miasta leżącego w cesarstwie. Adalbero to księżę biskup w karolińskim stylu, pragnący służyć zarówno Kościołowi, jak i cesarstwu.

Ostatni Karolingowie ofiarami swej polityki lotaryńskiej. Otto Wielki zmarł w 973 roku. Jego syn, osiemnastoletni Otto II, musi zwalczać kilka buntów w Szwabii, w Bawarii i w Lotaryngii. Lotaryńscy arystokraci źle znosili energiczną politykę Brunona: bratanek Gizelberta, Renier III, został na rozkaz cesarza wygnany do Czech, jego dwaj synowie zaś, Renier IV i Lambert, znaleźli schronienie na dworze Lotara. Powrócili do Lotaryngii, by odzyskać swe dobra w Hainaut, pokonał ich Otto, a w trzy lata później spróbowali powtórzyć przygodę korzystając z poparcia Karola, brata Lotara. Otto II postanowił wówczas pozyskać sobie Karola, czyniąc zeń wasala i nadając mu tytuł diuka dolnej Lotaryngii. Karol nie marzył o niczym więcej, zwłaszcza że poróżnił się z bratem oskarżając królową Emmę o grzeszne stosunki z nowym biskupem Laon — także Lotaryńczykiem — Adalberonem, bratankiem arcybiskupa Reims.

W 978 roku, wykorzystując śmierć Fryderyka z Baru, Lotar za zgodą Hugona Kapeta nagle postanowił odzyskać Lotaryngię. Wpadł na szalony pomysł, by zaskoczyć Ottona w Akwizgranie i udało mu się zdobyć miasto. Świetny ten sukces pozostał jednak bez następstw. Oddziały Lotara zajęły pałac cesarski i chcąc symbolicznie upamiętnić swe zwycięstwo, odwróciły zdobiącego szczyt pałacu orła z brązu w kierunku wschodnim. W trzy dni później odjechały, co wyraźnie ukazuje, że nie znalazły w Lotaryngii przychylnego dla siebie przyjęcia. Otto odpowiada na ten atak biorąc ostry odwet, co prowadzi go aż do Paryża przez Reims i Saint-Médard, gdzie oddaje się pobożnym praktykom. Nawet on nie może jednak pozostawać tak daleko od swego terenu, zostaje odparty przez Hugona Kapeta, diuka Burgundii i Godfryda z Anjou, wydaje się natomiast, że w odwrocie dopomógł mu Adalbero z Reims. W tych dwóch kampaniach wojskowych nie dopatrujemy się swoistego konfliktu francusko-niemieckiego; były to po prostu dwie łupieżcze wyprawy odbyte zgodnie z gustem epoki, mające zadowolić arystokratów. Na wyprawę Ottona II dość niechętnym okiem patrzyli zresztą nie-

którzy współcześni, uważając, że zamiast zrywać braterskie więzi między chrześcijanami, łączące króla z Karolingami, lepiej byłoby wyruszyć do walki z poganami. Obaj książęta bezzwłocznie zresztą pojednali się w 980 roku, podczas spotkania w Margut nad Chiers koło Sedanu. W dwa lata później Otto II powierzył Gerbertowi, kierownikowi szkoły katedralnej w Reims i głównemu doradcy Adalberona opactwo w Bobbio. W ten sposób Gerbert został wasalem cesarza i w ciągu całej swej kariery pozostał wierny Ottonom.

Śmierć Ottona II w Italii w 983 roku dała sposobność do nowych buntów w Germanii. Henryk z Bawarii, kuzyn zmarłego cesarza, pojmał trzyletniego Ottona III i kazał swym zwolennikom obwołać się królem. Lojalność znacznej części arystokracji, a przede wszystkim biskupów udaremniła tę próbę. Najbardziej zagorzałymi obrońcami młodziutkiego księcia byli Adalbero z Reims i jego krewni z Lotaryngii. Adalbero, któremu wówczas doradzał Gerbert, wyobraził sobie, że opiekę nad młodym cesarzem można by powierzyć Lotarowi; ten ostatni przystał na to licząc, że będzie mógł podjąć na nowo swą politykę lotaryńską. Plany spaliły jednak na panewce, bowiem cesarzowa Teofano i arcybiskup Willigis znowu wzięli w swe ręce sprawy królestwa i uwolnili księcia. Rozczarowany Lotar wdał się wówczas w intrygi z Henrykiem z Bawarii i obwiniał lotaryńską arystokrację.

Polityka Adalberona przybiera konkretne kształty: jego krewni obejmują wówczas biskupstwa w Lotaryngii, stryjeczny brat Adalbero, syn Fryderyka, został biskupem Metz, bratanek Adalbero, syn Godfryda z Verdun został wyznaczony na biskupstwo w Verdun (zob. tabelę XXVII). Arcybiskup Reims nakłania Hugo Kapeta, by zbliżył się do Ottona i do lotaryńskich arystokratów. Gerbert posuwa się aż do stwierdzenia, że Lotar „rządzi Francją jedynie nominalnie, prawdziwym zaś władcą królestwa jest Hugo”. Lotarowi udaje się zdobyć Verdun i uwięzić Godfryda. Dzięki listom Gerberta wiemy, iż Adalbero po kryjomu wspiera swych krewnych przeciw królowi Francji w porozumieniu z Teofano i z arcybiskupem Trewiru. Lotar postanawia wówczas pozwać Adalberona przed zgromadzeniem w Compiègne pod pretekstem, iż przekazał biskupstwo w Verdun swemu bratankowi bez zgody króla. W istocie oskarża go o zdradę. Jednakże Hugo Kapet prowadzi niewielki oddział wojska w kierunku pałacu i zgromadzenie się rozprasza. W jakieś dwa tygodnie później Lotar umiera w wieku czterdziestu czterech lat (986).

Jego syn Ludwik V, dopuszczony do udziału we władzy w 978 roku, liczy sobie dziewiętnaście lat. Nie posiada politycznych talentów ojca, jego matka zaś Emma, córka cesarzowej Adelajdy, nakłania go do zbliżenia z Ottonidami. Jednakże Ludwik V, nadal będący władcą Verdun, odcina się od matki. W napisanym przez Gerberta liście królowa wzywa Adelajdę na pomoc, co jest kolejnym dowodem siły solidarności rodzinnej. Młody król chce rozprawić się z Adalberonem i postanawia zareagować zgodnie z tokiem postępowania wszczętego przeciwko arcybis-

kupowi Reims. Wydarza się jednak coś nieoczekiwanego: 22 maja 987 roku król ponosi śmierć na polowaniu.

Ludwik V nie pozostawił spadkobierców; jedynym pretendentem do tronu jest jego stryj Karol z Lotaryngii. Adalbero zadziałał wówczas pospiesznie na rzecz księcia, który wydał mu się najbardziej odpowiedni do kierowania królestwem — Hugona Kapeta. Sławna stała się mowa, jaką wygłosił na zgromadzeniu w Senlis przed wielmożami królestwa. Arcybiskup dobitnie opowiada się za tym, by w przypadku braku spadkobiercy w linii prostej tron przypadł na mocy wyboru najzdolniejszemu i najszlachetniejszemu księciu: „Tronu nie nabywa się na mocy prawa dziedziczenia, a na czele królestwa można postawić jedynie tego, kto wyróżnia się nie tylko szlachetną posturą, lecz także przymiotami umysłu, tego, kogo poleca honor, kogo popiera szlachetność.” Tymczasem Karol z Lotaryngii, który miałby podstawy, by ubiegać się o sukcesję, jest niezbyt godny polecenia i ożenił się z córką skromnego rycerza. Natomiast Hugo Kapet legitymuje się szlachectwem, czynami, potęgą oręża: „Znajdziecie w nim obrońcę nie tylko państwa, lecz także waszych własnych interesów. Dzięki jego oddaniu znajdziecie w nim ojca. Czy jest ktoś, kto kiedykolwiek uciekał się do niego i nie uzyskał opieki? Jakież człowiek wyrwany spod opieki swoich nie został im przywrócony?” Adalbero mógłby dodać, że Hugo miał rodzinne powiązania z wielmożami, gdyż jego brat był diukiem Burgundii, jeden ze szwagrów diukiem Normandii, drugi zaś Akwitanii. Krótko mówiąc, takie argumenty mógłby wysunąć biskup w chwili, gdy po koronę sięgnął Pepin. Wobec Merowingów Pepin III miał władzę; wobec Karolingów Hugo także posiada władzę i siłę, toteż korona przypada mu w udziale.

1 czerwca 987 roku Hugo Kapet zostaje obrany królem, 3 lipca zostaje namaszczony w Reims przez Adalberona i wypowiada rytualną przysięgę, jak niegdyś Karolingowie. Co więcej, tak jak jego poprzednicy, dopuszcza do rządów swego piętnastoletniego syna Roberta i w dniu Bożego Narodzenia 987 roku dokonuje jego koronacji w Orleanie. Marzył o świetnym małżeństwie dla niego i kazał napisać Gerbertowi, który został jego sekretarzem, dziwaczny list do cesarza bizantyńskiego z prośbą o rękę greckiej księżniczki. Skoro plan ten się nie powiódł, Robert poślubił Rozzałę, wdowę po Arnulfie z Flandrii, córkę Berengara II z Italii, spokrewnioną więc z rodem Karolingów (zob. tabelę XXI). Arcybiskup Reims ma więc króla odpowiadającego jego pobożnym życzeniom, jego brat Godfryd, więziony od chwili zdobycia Verdun, zostaje uwolniony, Hugo opuszcza Verdun i odstępuje od roszczeń wobec Lotaryngii.

Nie sądźmy jednak, że Karol z Lotaryngii zaakceptował fakt, iż został pozbawiony korony. Aż do 991 roku stawiał opór. Najpierw zajął Laon, uwięził biskupa Adalberona i królową Emmę. Na prośbę cesarzowej Adelajdy uwolnił Emmę, miasto jednak trzymał. W rok później zmarł Adalbero z Reims i Gerbert liczył na

sukcesję. Hugo postanowił jednak inaczej: dając kolejny dowód niewdzięczności wielmożów uznał, że słuszną polityką dla zbliżenia ze zwolennikami Karolingów będzie doprowadzenie do obioru Arnulfa, bastarda Lotara, duchownego z kościoła w Laon; zabezpieczył się w ten sposób, że kazał mu złożyć przysięgę wierności i podpisać akt zobowiązania. Daremne zabezpieczenie. Ledwie Arnulf został arcybiskupem Reims, a już zaczął spiskować ze swym stryjem i otworzył przed nim miasto Reims. Hugo Kapet po raz trzeci oblegał Laon i dzięki zdradzie biskupa Adalberona, który parokrotnie przechodził z jednego obozu do drugiego, zdobył miasto i osobę pretendenta. Karol został zamknięty w Orleanie, gdzie zmarł w kilka lat później. W 1001 roku jego ciało przewieziono do Maastricht, kraju przodków. Jego syn Otto, który pozostał w dolnej Lotaryngii, zajął jego miejsce i pozostał wierny Ottonowi III, drugi syn został powierzony Adalberonowi z Laon i później udało mu się osiąść w Turyngii. Jego córka Gerberga poślubiła Lamberta z Liège, diuka Hainaut i Louvain. Arnulf natomiast został osądzony na rozkaz króla przez zgromadzenie w Saint-Basle, pozbawiony godności i wtrącony do więzienia: arcybiskupstwo Reims powróciło do Gerberta, przynajmniej na kilka lat.

Tak więc w trzysta lat po zwycięstwie w Tertry, które umożliwiło Pepinowi II zjednoczenie majordomostw Austrazji i Neustrii, ród Karolingów został nieodwołalnie odsunięty od władzy. Ostatni Karolingowie, cokolwiek o nich powiedziano, niczym nie zawinili i godnie pełnili swą rolę. Uporczywie dążąc do odzyskania Austrazji, która była kolebką ich rodu, zrazili jednak do siebie swych krewnych Ottonów i utracili poparcie arcybiskupa Reims, poparcie, które od IX wieku było jednym z czynników ich sukcesu. Ich nierealna polityka rządziła się regułami innego stulecia w świecie, który — jak zobaczymy w podsumowaniu — nie był już światem Karolingów.

Część piąta

Królowie i cywilizacja Europy
w pierwszym tysiącleciu

Nie wystarczy samo przypomnienie kolejnych etapów powstawania europejskiego Zachodu. Teraz należy pokusić się o podsumowanie tego wszystkiego, co Karolingowie i ich następcy stworzyli w dziedzinie instytucji, życia społecznego, w gospodarce i w kulturze. Kiedy ród Karolingów wziął w swe ręce losy Zachodu, Europa ledwie wyszła z zamętu wielkich najazdów. W czterysta lat później działały już instytucje i struktury gospodarcze mające w zamierzeniu trwałe charakter. Co więcej, królowie, arystokraci, księża i mnisi swą pracą doprowadzili do rozkwitu cywilizacji, która już nie jest cywilizacją późnego antyku, a jeszcze nie jest cywilizacją średniowiecznej Europy. We wszystkich dziedzinach daje jednak świadectwo niezaprzeczalnej jedności i wielkości.

Kościół karoliński

Zacznijmy od Kościoła, instytucji, która rozpoczęła działalność u kresu starożytności, przed powstaniem królestw barbarzyńskich. W okresie między V a VII wiekiem Kościół „przeszedł do barbarzyńców” i zaczął głosić Ewangelię na Zachodzie. W miarę jednak przystosowywania się do świata barbarzyńców sam się zbarbaryzował do tego stopnia, że u schyłku VII wieku przeszedł poważny kryzys wewnętrzny. Jak widzieliśmy, królowie karolińscy mieli swój udział w reformie Kościoła, przejęli kierowanie sprawami religii. W ten sposób przeprowadzili reformę instytucji kościelnych i zapewnili Kościołowi struktury, które zachował on na całe stulecia.

Zorganizowanie struktur kościelnych

Duchowieństwo świeckie. Po okresie wahania w połowie VIII wieku karolińscy królowie przywrócili prowincje metropolitalne; na czele każdej z nich stanął biskup, zwany teraz arcybiskupem. W 811 roku testament Karola Wielkiego przedstawia spis dwudziestu jeden prowincji: Rzym, Rawenna, Mediolan, Cividate del Friuli, Grado, Kolonia, Moguncja, Salzburg, Trewir, Sens, Besançon, Lyon, Rouen, Reims, Arles, Vienne, Moutiers-en-Tarantaise, Embrun, Bordeaux, Tours, Bourges. Metropolici mają nadrzędną pozycję wobec biskupa sufragana i są zazdrośni o swą władzę. Podziały terytorialne w IX wieku, spisanie *Fałszywych dekretów* zmierzających do umocnienia władzy biskupa mogły osłabić władzę metropolitów, zasadniczo jednak arcybiskupi pozostali władcami swych prowincji. Hinkmar, potężny metropolita Reims, publicznie potwierdza swe prawa, kiedy przeciwstawia się Rothadowi ze Soissons czy swemu bratankowi Hinkmarowi z Laon. Niektórzy arcybiskupi rozciągają władzę na nowe kraje pozyskane dla chrześcijaństwa, na przykład arcybiskup Hamburga na tereny Skandynawii, arcybiskup Salzburga na kraje słowiańskie i panońskie, arcybiskupowi Kolonii zaś podlegają biskupstwa północnej Germanii.

Od połowy VIII wieku znowu zbierają się synody; skupiają one biskupów wokół ich metropolity. Królowie czuwają nad regularnością posiedzeń synodów,

które zajmują się kwestiami moralnymi, religijnymi, doktrynalnymi i politycznymi. Na zakończenie zgromadzeń spisywane są kanony; potem są one zbierane i porządkowane, dzięki czemu można opracować prawo Kościoła.

Biskup kieruje swą diecezją korzystając z pomocy księży katedralnych, przede wszystkim zaś archidiakona, swego głównego współpracownika. Wydana przez Chrodeganga z Metz reguła kanoników, która narzucała duchownym życie wspólnotowe na wzór mnichów, została przeredagowana na synodzie w Akwizgranie w 817 roku i stopniowo weszła w życie we wszystkich diecezjach. Biskup systematycznie wizytuje swą diecezję, a przynajmniej powinien to robić. Karolińscy królowie przywracają ten wymóg, obowiązujący już w IV wieku. Przyjazdu biskupa często obawiają się wiejscy księża, nie tylko dlatego, że boją się inspekcji w swym kościele, ale dlatego że biskup i jego świta domagają się należności w pieniądzu lub w naturze. W 844 roku Karol Łysy zmuszony jest ingerować, by ograniczyć wymagania biskupów Narbonne i ochronić księży wiejskich. Dzięki napisanej przez Reginona z Prüm dla arcybiskupa Trewiru *Liber de synodis causis* wiemy, w jaki sposób biskup odbywał przegląd i jakie zadawał pytania: wypytywał o stan materialny budynków, o dochody księży, o poziom ich wykształcenia, posiadane przez nich książki, ale także o tryb życia, moralność, relacje z ich owieczkami, itd. Księża ze swej strony regularnie jeżdżą do biskupa i biorą udział w synodzie diecezjalnym. Statuty spisane na zakończenie tych zgromadzeń ukazują nam wszelkie problemy, jakie pojawiały się w Kościołach lokalnych. W ciągu pierwszego tysiąclecia księża wiejscy znajdowali się w dość niepewnym położeniu i ten stan rzeczy utrzymuje się przez całe średniowiecze. Ksiądz często wywodzi się z niższych warstw i dzieli z wieśniakami ich życie i przyjemności. Jest zapraszany do karczmy, na ucztę weselną, ludzie wybaczą mu słabości, przyjmują u siebie kobietę prowadzącą mu gospodarstwo mimo zakazów prawa kanonicznego. Skądinąd wielu wiejskich księży w mniejszym stopniu podlega biskupowi niż miejscowym posiadaczom. Ci ostatni, fundatorzy kościoła na swych włościach, osadzają tam księdza, który jest im całkowicie oddany i zagarniają część dochodów z diecezji. Karolińscy biskupi ani ich następcy w późniejszych stuleciach nie są w stanie wykorzenić tych nadużyć.

Aby móc lepiej zarządzać zbyt rozległymi diecezjami, Karolingowie utworzyli w ich obrębie układy hierarchiczne. Diecezję podzielono na archidiakonie, te zaś okręgi na dekanaty, które z kolei skupiały po kilka wsi. Diecezje Reims i Soissons mają już w IX wieku archidiakonów. Diecezja Langres obejmuje dwie archidiakonie w 801 roku, trzy w 870, pięć w 889, sześć w 903 roku. Widzimy tu narodziny instytucji, która rozpowszechnia się w X i XI wieku. Natomiast dekanatów wiejskich, którymi zarządzają archidiakoni, jest dość niewiele; znane są głównie w Italii i w diecezji Reims. Jak stwierdził J. F. Lemarignier, „łatwiej było przepro-

wadzić reorganizację około dwudziestu prowincji niż utworzyć kilkaset archidia-konii czy dziekanii”. Warto zwrócić uwagę na powstanie tych instytucji mających przed sobą długą przyszłość; świadczą o przejawiającej się we wszystkich refor-mach karolińskich trosce o porządek i hierarchię.

Odbudowując dawne struktury administracyjne Kościoła i podejmując inicja-tywę tworzenia nowych, Karolingowie pragnęli ułatwić zapewnienie wiernym dobrych kadr i głębiej wpoić chrześcijaństwo. Księża, lepiej znający prawa Koś-ciola, mają czuwać nad religijnym wykształceniem świeckich. Królowie karolińscy mówią to i stale powtarzają biskupom, a biskupi księżom. W ten sposób zaczyna działać zjawisko nazwane „niedzielnym i sezonowym konformizmem”: chrzest dzieci po narodzeniu, obowiązek niedzielnego wypoczynku, uczestnictwo w nabo-żeństwach, spowiedź i komunia trzy razy do roku, itd. Nauczanie, jakie otrzymuje lud, niewątpliwie aż nazbyt często ogranicza się do moralności negatywnej: co trzeba robić, a przede wszystkim czego nie wolno. Poszanowanie zewnętrznych nakazów posuwa się aż do starotestamentalnego legalizmu. Za przekroczenie prawa spotyka kara, interes grupy społecznej staje się ważniejszy od rozwoju duchowego jednostki. W powstającym „ustroju religijnym” należy wpoić świeckim zwyczaj praktyk religijnych. Reszta ma przyjść we właściwym czasie.

M o n a s t y c y z m. Kiedy Karolingowie dochodzą do władzy, po całym Zachodzie rozsiane są klasztory (napotykamy ich ponad trzysta), nie wszystkie prowadzą jednak życie zakonne; wiele z nich żyje według odmiennych reguł. W naturze Karola Wielkiego leży nieufność wobec ludzi żyjących na uboczu i stroniących od świata, choćby nawet mających za cel świętość życia. Wielokrotnie dobiera się on do skóry włóczącym się tu i ówdzie mnichom — zwłaszcza mnichom pochodzącym z Wysp Brytyjskich — nie mogąc dociec, jakiej władzy podlegają. Pragnie ustabi-lizowanych rodzin zakonnych, którymi będzie kierował wartościowy opat, które będą oddane pracy ręcznej i umysłowej, a przede wszystkim liturgii, liczy bowiem na modlitwy zanoszone do Boga przez mnichów o powodzenie jego przedsię-wzięć. Kapitularze i kanony synodów wciąż przypominają o niezmiennych zasa-dach monastycyzmu, niezależnych od przestrzeganej reguły; są to: życie zgodne ze złożonymi ślubami, czystość, ubóstwo, prawo biskupa do ingerencji w życie klasztoru, zakaz jakiegokolwiek działalności na zewnątrz, itd.

Pod koniec swego panowania Karol Wielki uświadomił sobie, że najlepszym sposobem na przeprowadzenie reformy w klasztorach będzie narzucenie wsze-dzie reguły, która wydała mu się doskonała — reguły św. Benedykta. W 813 roku zwrócił się do opata Monte Cassino, klasztoru jawiącego się jako wzór obserwacji benedyktyńskiej, o przesłanie mu kopii reguły, i rozprowadził ten tekst. Leciwy cesarz niewątpliwie znał wówczas działalność człowieka, który miał stać się drugim twórcą monastycyzmu benedyktyńskiego: Benedykta z Aniane.

Benedykt, syn wizygockiego arystokraty, spędził młodość na dworze, po czym w 774 odsunął się od świata, zamykając się w pewnym burgundzkim klasztorze. Zgłębiwszy rozmaite reguły, według jakich prowadzono wówczas życie, postanowił ożywić regułę św. Benedykta w klasztorze, który założył w swojej posiadłości w Aniane. Silny dzięki poparciu Ludwika, króla Akwitanii, przyjaźni Alkuina, opata Saint-Martin z Tours, i Teodulfa, biskupa Orleanu, Benedykt zreformował ponad dwadzieścia klasztorów w Akwitanii. Kiedy Ludwik Pobożny został cesarzem, osadził Benedykta w Inden koło Akwizgranu i „postawił go na czele wszystkich mnichów swego cesarstwa, aby w taki sam sposób, w jaki wykształcił Akwitanie i Gocję w regule zbawienia, zreformował Francję swym zbawiennym przykładem”. W 817 roku cesarz zebrał w Akwizgranie opatów z całego cesarstwa na swoistej „kapitulie generalnej”, gdzie uchwalono przygotowany przez Benedykta *Capitulare monasticum*. Ten składający się z 83 artykułów tekst kodyfikuje obyczaje i praktyki monastyczne zgodnie z duchem reguły benedyktyńskiej. Wszędzie zostają rozesłani *missi* mający czuwać nad wprowadzaniem reguły w życie. Nie wchodząc w dyskusje wywołane przez ten nowy kapitułarz poprzestańmy na stwierdzeniu, iż Benedykt z Aniane pozostając wiernym duchowi reguły benedyktyńskiej wprowadza kilka nowych elementów, które zostaną przejęte przez monastycyzm średniowieczny: podnosi rangę oficjum, dodaje nowe modlitwy, przyznaje kapitule prawo wglądu w obowiązki opata, ustanawia ściślejszą kontrolę nad życiem mnichów, zastrzega szkołę wyłącznie dla przyszłych mnichów, a nawet w każdym klasztorze zakłada więzienie. Później zarzucano Benedyktowi dążenie do centralizacji, sprzeczne z duchem niezależności i autonomii klasztorów. Pod tym względem reforma Benedykta pokrywa się z działaniami królów karolińskich. Aby zreformować klasztory, należało ujednoczyć ustawodawstwo i zaprowadzić wspólnego ducha między poszczególnymi ośrodkami. W tych czasach powstają zresztą stowarzyszenia modlitewne między opactwami, odprawia się modlitwy za zmarłych i za żyjących, których imiona spisywane są na pergaminie. W ten sposób powstają całkowicie duchowe związki między mnichami a cesarstwem. Słusznie twierdzono, że to Benedykt z Aniane przygotował dzieło Cluny, klasztoru ufundowanego przez Wilhelma, diuka Akwitanii, w 909 roku; opactwo Cluny zostało najwybitniejszym ośrodkiem monastycyzmu. Zresztą biograf opata Odon z Cluny zapewnia, że Benedykt był „nauczycielem obyczajów, jakie dziś jeszcze kwitną w naszych klasztorach”. Benedykt z Aniane swymi reformami otworzył nową kartę w dziejach europejskiego monastycyzmu.

Kościół podporządkowany książętom

Wspomagając reformę Kościoła i odnawiając struktury kościelne królowie karolińscy liczą na to, że Kościół będzie współdziałał z ich polityką i im się podporządkuje. Karol Wielki, „nowy Dawid”, nie wyobraża sobie, aby biskupi, opaci, całe duchowieństwo, a nawet papież mieli wymknąć mu się spod kontroli.

Tak samo postępowali jego następcy. Chociaż zgadzają się na istnienie dwóch rodzajów władzy, doczesnej i duchowej, i współdziałają w jedności na rzecz zbudowania świata chrześcijańskiego i zbawienia ludzi, w istocie ustanowili swoistą „monarchię sakralną”, w której książę i jego przedstawiciele podejmują wszelkie decyzje. Sytuacja ta trwa aż do XI wieku. Wówczas to Kościół upomina się o wolność.

Król mianuje biskupów i opatów wybierając ich najczęściej spośród księży ze swego otoczenia lub z oddanych mu rodów arystokratycznych. Od czasu panowania Pepina Krótkiego Karolingowie dysponują mniej więcej dwustoma wielkimi opactwami, które uważają za swe osobiste dobra. Na ich czele stawiają swych synów i córki, bastardów i przyjaciół. Tak więc Alkuin dostaje klasztor w Ferrières, w Saint-Loup koło Troyes, we Flavigny, w Saint-Josse oraz Saint-Martin w Tours. Opactwo w Chelles zastrzeżone jest dla królewskich siostr i córek. Wala, kuzyn Karola Wielkiego, jest opatem Korbei i Bobbio. Adalard, wuj Karola Łysego, jest opatem Saint-Vaast, Stavelot, Echternach, Saint-Maximin w Trewirze, itd. Co więcej, obok opatów przewidzianych regułą Karolingowie mianują arystokratów jako opatów świeckich: Angilbert, zięć Karola Wielkiego, jest opatem Saint-Riquier, a po nim zajmuje to stanowisko jego syn; Eginhard jest świeckim opatem Seligenstadt we Frankonii, Saint-Jean-Baptiste w Pawii, Saint-Wandrille, Saint-Servais w Maastricht, Saint-Pierre i Saint-Bavon w Gandawie. Przykłady można by mnożyć. Oczywiście, pozostaje to w sprzeczności z wysiłkiem reformy monastycyzmu, królowie uważają jednak, że są to wyjątkowe przypadki i że polityczna konieczność zmusza ich do kontrolowania opactw zarówno najbogatszych, jak i leżących w strategicznych punktach cesarstwa.

Kiedy król mianuje biskupów czy opatów, uważa wówczas, że winni dzielić swój czas między obowiązki duszpasterskie i służbę księciu. Wzywa ich na dwór, obarcza zadaniami administracyjnymi i dyplomatycznymi. Niektórzy dostojnicy uskarżają się na niemożność właściwego wypełniania duszpasterskich obowiązków, większość jednak godzi się na to, nie tylko dlatego, że żąda tego od nich książę, ale dlatego że dają się porwać aktywnemu życiu i czerpią z niego wiele korzyści.

Cóż więc można powiedzieć o biskupach i opatach, którzy zostają wasalami króla? Na przestrzeni IX wieku coraz powszechniej funkcje biskupa i opata wiążą się z beneficjami. Przyjmując pastorał jako symbol swej funkcji przysięgają wierność królowi jak każdy inny wasal. Postuchajmy, jak Hinkmar z Laon zwraca się do Karola Łysego: „Ja, Hinkmar, biskup Laon, od tej pory poczynając będę wierny memu seniorowi Karolowi tak, jak na mocy prawa wasal winien być wierny seniorowi, a biskup królowi, i posłuszny, jak na mocy prawa wasal winien być posłuszny swemu seniorowi, a biskup Chrystusowy na miarę swej wiedzy i możliwości winien posłuszeństwo woli Bożej i temu, co stanowi o zbawieniu króla.” Zobowiązania należne księciu ze strony wasali kościelnych są takie same, jak

zobowiązania każdego wasala: wystanie oddziału wojska na *ost*, obecność na posiedzeniu sądu, pomoc, itd. Stoimy tu u progu procesu, który wprowadza wyższe duchowieństwo na niebezpieczną drogę. Trzeba by być świętym, aby zdołać się oprzeć wszelkim pokusom, jakie podsuwają doczesne funkcje i urzędy. Królowie karolińscy nieświadomie zmusili biskupów i opatów do zeświecczenia i utraty z pola widzenia religijnego powołania.

Chcąc wreszcie zadzierzgnąć szczególną więź między wysokimi dostojnikami kościelnymi i królestwem Karolingowie wydali biskupom, a przede wszystkim opatom immunitety. Immunitet merowiński oznaczał zakaz wstępu królewskich urzędników na teren posiadłości kościelnych, tak więc był określany w sposób negatywny; Karolingowie natomiast kładą nacisk na ochronę, jaką przyznają osobom cieszącym się immunitetem, i na modlitwy, na jakie liczą ze strony beneficjentów. Aby odciążyć ich od obowiązków administracyjnych — ściągania podatków, wymierzania sprawiedliwości, zwoływania oddziałów itd. — wyznaczają świeckich rzeczników pełniących funkcje doczesne. Ta rozpowszechniona w całym cesarstwie instytucja mogła właściwie funkcjonować jedynie pod warunkiem, że człowiek cieszący się immunitetem uznawał władzę króla. W przeciwnym przypadku stawał się faktycznym władcą swych włości. To właśnie nastąpiło w zachodniej *Francji* w X wieku.

Dzięki królowi Kościół zachodni dysponuje wielkimi dobrami materialnymi, biskupi i opaci posiadają rozległe włości rozrzucone po całym cesarstwie, niektóre opactwa to prawdziwe miasta; w ich obrębie znajdują się nie tylko budynki zakonne, ale także zabudowania przeznaczone dla rzemieślników i wieśniaków. Plan Sankt Gallen wyrysowany po synodzie w Akwizgranie w 817 roku to wyjątkowy dokument, dzięki któremu możemy wejść do wnętrza klasztoru, gdzie wszystko zostało urządzone z myślą o modlitwie, o pracy ręcznej i umysłowej, o przyjmowaniu gości, opiece nad chorymi, itd. Zasady zarządzania klasztorami dorównują zasadom, jakie król przewiduje dla swych własnych terytoriów.

Karola Wielkiego niepokoi rozrastanie się kościelnych dóbr doczesnych: „Czyż ktoś, kto nieustannie powiększa swe posiadłości wszelkimi dostępnymi środkami, rzeczywiście porzucił świat?”, pisze w kapitularzu w 811 roku. Tak jak jego ojciec i dziad, bez skrępowania rozdaje on kościelne dobra świeckim jako „prekarium na rozkaz króla”. Kościół pozostaje właścicielem swych ziem, świeccy zaś przez krótszy lub dłuższy czas mają prawo je użytkować. W 779 roku Karol Wielki daje rekompensatę księżom upowszechniając dziesięcinę; instytucja dziesięciny miała trwać przez tysiąc lat. Podatek ten, stanowiący dziesiątą część dochodów, winni płacić wszyscy właściciele, królewscy urzędnicy zaś mają za zadanie egzekwowanie prawa i karanie uchylających się od tego obowiązku. Po śmierci cesarza Kościół stara się wykorzystać przychyłność Ludwika Pobożnego, by odzyskać utracone ziemie, każdemu grabieżcy grozi zaś zemstą niebios. Próżne

zamiary; arystokracja nadal czerpie siłę z dóbr, jakie bezpośrednio lub pośrednio otrzymuje od króla przez uzyskiwanie funkcji świeckiego opata.

Królowie ingerują także nadzorując zarządzanie majątkiem kościelnym i podział dochodów. Namawiają opatów do sporządzania wykazów swego mienia, posiadłość za posiadłością, z wyszczególnieniem ziem dzierżawionych, ich powierzchni, liczby chłopów i dzieci. Tak więc słynny *Poliptyk* opata Saint-Germain-des-Prés, Irminona, spisany około 813 roku, podaje, iż owo opactwo posiadało ponad siedemdziesiąt pięć tysięcy hektarów w regionie paryskim i poza nim. Aby unikać nadmiernego wykorzystywania kanoników i mnichów przez ich przełożonych, królowie nakłaniają biskupów i opatów, by rozgraniczali należne każdemu dochody: wycenia się *mensę* [łac.: *mensa*, stół, dochody] biskupstwa, opactwa, klasztoru. Kanonicy winni otrzymywać od biskupa prebendę [łac.: *praebere* — dostarczać], która pochodzi z *mensy* kapitulanej. Wszystkie te instytucje przetrwają epokę Karolingów. Władza królewska wkracza wreszcie w sprawę przydziału dóbr na określone cele: utrzymanie budynków, oświetlenie, leczenie chorych. Tak więc w 818 roku po rozpatrzeniu sytuacji Ludwik Pobożny dzieli wielkie opactwa królestwa na trzy grupy: pierwsza z nich ma wysyłać kontyngenty dla wojska, druga zapewniać pomoc w gotówce i w naturze, trzecia zaś może poprzestać na modlitwach za cesarza i za zbawienie cesarstwa.

Współczesnemu umysłowi mogłoby wydać się dziwne, że duchowieństwo nie reagowało na zagarnianie swego mienia przez króla i nie usiłowało w imię powołania odzyskać wolności. Biskupi i opaci, uczestnicząc w sprawowaniu władzy, czerpiąc z niej materialne korzyści, mieszając sferę duchową z doczesną, nie byli w stanie wyobrazić sobie innego systemu. Za panowania Ludwika Pobożnego niektórzy książęta stwierdzali wyższość sfery duchowej, po to tylko, by zagarnąć władzę polityczną i próbować powiększyć posiadłości ziemskie. Rozpad cesarstwa karolińskiego i zwycięstwo wielkich rodów arystokratycznych nie tylko nie wyzwoliły Kościoła, ale wepchnęły go jeszcze mocniej w ręce świeckich.

We *Francji* zachodniej królowie i książęta terytorialni wiodą spór o mianowanie biskupów i opatów, spodziewają się bowiem od nich dochodów, jakich potrzebują, i świadczeń na rzecz wojska mających zapewnić zwycięstwo. Jak widzieliśmy, władcy zachowują kilka biskupstw na północy, natomiast wielmoże mający wpływy gdzie indziej nabierają zwyczaju wyznaczania na biskupów swoje dzieci lub zwolenników. Widzimy więc, jak pewien hrabia z Cerdagne przyznaje biskupstwo swym czterem synom, a wicehrabiowie Albi zachowują stolec biskupi przez cztery pokolenia. Książętami terytorialnymi są świeccy opaci najznacniejszych klasztorów: Robertyni mają między innymi Saint-Martin w Tours, Saint-Denis, Saint-Germain-des-Prés; hrabia Flandrii posiada Saint-Bertin, Saint-Amand, Saint-Vaast, Saint-Pierre i Saint-Bavon w Gandawie; książętom normandzkim

podlegają Saint-Wandrille, Jumièges, Fécamp, itd. Taka sama sytuacja panuje na południu Francji i w królestwach Prowansji, Italii, Burgundii i Germanii.

Jak widzieliśmy, Ottonowie zdołali odzyskać władzę królewską opierając się na Kościele, jednakże idąc w ślady Karolingów całkowicie go sobie podporządkowali. Decydowali o przyznawaniu godności biskupiej wręczając biskupom pastorał i odbierając od nich przysięgę wierności. Ponieważ umiejętnie dobierali kandydatów, osiągnęli doskonałe rezultaty. Mogąc liczyć na biskupów i sprawować nad nimi kontrolę król powierzał im władzę przyznawaną niegdyś hrabiom: prawo wymierzania sprawiedliwości, pobierania opłat przewoźnych, bicia monety, itd. Obserwujemy tu powstawanie w cesarstwie księstw kościelnych, które przetrwają całe średniowiecze i nawet później; księstwo Liège przestało istnieć dopiero w 1789 roku. Otto I zostawszy władcą Italii Północnej starał się wprowadzić tę samą politykę wobec Kościoła i w 963 roku podporządkował sobie papieństwo, które znaczną część potęgi zawdzięcza rodowi Karolingów.

Papiestwo

Od czasów zmięchu starożytności po VIII wiek biskupi Rzymu ustanowili swój prymat w całym Kościele. Postacie wybitne, jak Leon Wielki, Grzegorz Wielki i inni, mniej sławni papieże umocnili swą pozycję następców św. Piotra, czyli duchowych przywódców Kościoła powszechnego. Kiedy papieże znaleźli się pod władzą cesarzy bizantyńskich, ich potęga zaczęła się chylić ku upadkowi. Jednak na przestrzeni VII wieku wspierając ewangelizację barbarzyńskiego Zachodu szukali sposobu, by wyzwolić się spod dominacji Bizantyńczyków, i próba ta powiodła się. Jednakże bez książąt karolińskich biskupi Rzymu nigdy nie osiągnęliby potęgi i sławy, jaką posiadali i jaka tkwiła u podstaw ich niezwykłych losów.

Przymierze między papiestwem a Karolingami, którego główne etapy wyznały akceptacja zamachu stanu Pepina Krótkiego, utworzenie patrymonium św. Piotra w 754 roku oraz koronacja w 800 roku, nieodwracalnie włączyły Kościół rzymski w świat Zachodu. Papiestwo „zokcydentalizowało się” na całe stulecia. Liturgia rzymska została przyjęta przez wszystkie Kościoły zachodnie, kult św. Piotra wszędzie się rozpowszechnił, Rzym stał się duchowym centrum całego Kościoła, nie tylko karolińskiego, ale wręcz europejskiego, ponieważ od czasu, gdy Grzegorz Wielki wysłał misjonarzy do Anglii, kraj ten ściśle związał się z Rzymem i ten stan rzeczy miał trwać przez całe średniowiecze. Dzięki Karolingom papieże stali się ziemskimi władcami; tak będzie do 1870 roku. Starali się utrzymać i powiększyć terytorium św. Piotra, jakie przyznał im Pepin, i bronić go przed najeźdźcami z północy i południa. Rzym stał się najważniejszym miastem na Zachodzie. Papieże odrestaurowali stare budowle, wybudowali nowe kościoły, chronili dzielnicę Watykanu. Rzym, „szlachetne miasto, władające światem”, jak

głosi słynny wiersz, przyciąga pielgrzymów udających się do grobów apostołów, w Wiecznym Mieście bowiem wciąż jeszcze rezyduje przede wszystkim Piotr i Paweł, a nie papież.

Stosunki między papieżami a królami, którzy pragnęli władać Kościołem, nie były wolne od napięć. Karol Wielki, król Longobardów i faktyczny król Italii, narzuca swe cele przyjacielowi Hadrianowi I, a przede wszystkim słabemu Leonowi III. Ludwik Pobożny przywraca papieżowi niezależność w 817 roku, ale siedem lat później ponownie wprowadza bardzo ścisłą kontrolę i zmusza papieża oraz jego poddanych do złożenia przysięgi przedstawicielom cesarza. Jak jednak widzieliśmy, papież umieli wykorzystać kryzysy wstrząsające cesarstwem w połowie IX wieku, by z powrotem przejąć inicjatywę i obronić jedność Zachodu. Grzegorz IV wkracza między zwalczających się Ludwika Pobożnego i jego synów, Leon IV ośmiela się zasiąść na papieskim tronie bez wcześniejszej zgody cesarskich *missi*. Przede wszystkim zaś Mikołaj I głośno stwierdza władzę Stolicy Apostolskiej nad Kościołami, a nawet nad królami, w kwestii obrony moralności i niesienia pokoju. „Jeśli Mikołaj zapowiada Grzegorza VII, pisze Y. Congar, to nie tyle roszcząc sobie prawo do obalania królów, ile wykazując troskę o zapewnienie porządkowi kościelnemu pełnej niezależności, mówiąc słowami XI wieku, wolności. Jeszcze zanim nastali rzecznicy reformy zwanej gregoriańską, zareagował on na przywłaszczanie sobie przez seniorów kościołów i zarządzających nimi księży, czuwał nad tym, by świeccy nie ingerowali dłużej w obsadzanie stanowisk kościelnych... Pontyfikat Mikołaja I niewątpliwie jest postępem, w tym znaczeniu, że z posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej papież próbuje uczynić kryterium i miarę posłuszeństwa Bogu i samego chrześcijaństwa.” Po nim Jan VIII — jeden z najwybitniejszych papieży wczesnego średniowiecza — posuwa się jeszcze dalej, z równie niezachwianym przekonaniem, lecz z większą elastycznością. Stojąc na czele „kapłańskiego i królewskiego” miasta, nazywając się nawet „rektorem Europy”, bierze pod opiekę młode chrześcijaństwo na Morawach, ingeruje we wszystkie dziedziny — w administrację, dyplomację, wojskowość — o czym świadczy ogromny rejestr listów. Rozwija i rozpowszechnia pogląd, że jedynie papież może obierać cesarza, a wskazani książęta winni przyjeżdżać po koronę do Rzymu. Idea *translatio imperii* ze Wschodu na Zachód, czyniąca z papieża jedyne go posiadacza władzy cesarskiej, zaczyna pozyskiwać sobie zwolenników w rzymskich środowiskach.

Następstwa rozpadu cesarstwa Karolingów okazują się zgubne dla Kościoła rzymskiego. Papieżstwo dostaje się w ręce arystokracji, a od 962 roku podlega cesarzom z rodu Ottonów. Nie należy sądzić, że w tym mrocznym okresie głos Rzymu zamilkł. Chociaż papież nader często okazywali się kiepskimi biskupami, sama instytucja jako taka nie była kwestionowana. Zadziwia liczba aktów (kilka-

set), jakie wyszły z biur na Lateranie, skierowanych do wszystkich kościołów w świecie chrześcijańskim. Tak więc Jan X (914–928) wysłał swego legata, by ten przewodniczył synodowi w Hohen-Altheim w Germanii (916), cieszy się z traktatu z Saint-Clair-sur-Epte, interweniuje w prowincjach Narbonne i Reims. Jan XI wysłał paliusz paru arcybiskupom; Stefan VIII (932–942) grozi ekskomuniką tym, którzy opowiadają się przeciwko Ludwikowi IV Zamorskiemu; Marynus II (942–946) obdarza arcybiskupa Moguncji tytułem wikariusza apostolskiego na Germanię i Galię; Agapit II (946–955) wyznacza swego legata na przewodniczącego synodu w Ingelheim. Papieże podporządkowani cesarzom ingerują również w sprawy chrześcijaństwa, a zwłaszcza w synody, odbywające się w zachodniej *Francji* i w Burgundii. Benedykt VII zwołał nawet synod na Lateranie, by zwalczać praktykę symonii. W innej dziedzinie, Jan XV jako pierwszy wydał bullę w związku z pierwszą w dziejach Kościoła kanonizacją świętego; był nim Ulryk z Augsburga.

Papiestwo interweniuje wyjątkowo energicznie, kiedy Hugo Kapet na synodzie w Saint-Basle (991) sędzi arcybiskupa Reims Arnulfa, owego księcia karolińskiego, który dopuścił się zdrady. Nie czekając na opinię papieża Jana XV, do którego Hugo Kapet napisał, król pozbawia Arnulfa stanowiska i na jego miejscu osadza Gerberta. Ten ostatni w istocie prowadził obrady synodu. Opierając się na tezach Hinkmara z Reims pojmował on jedność Kościołów i Kościoła rzymskiego w znaczeniu, jakie niektórzy historycy przesadnie nazwali „gallikańskim”. W istocie Gerbert nie zmierza — podobnie zresztą jak wszyscy jemu współcześni — do całkowitego rozdziału Kościoła od państwa, uważa jednak, iż biskupi i papież dzielą między sobą kierowanie Kościołem, papież zaś nie może poczynić sobie jak monarcha. Jan XV nie uznał ani złożenia z urzędu Arnulfa, ani obioru Gerberta. Wysłał swego legata Leona, który przewodniczył kilku synodom, podczas których Gerbert na próżno usiłował przeforsować swój punkt widzenia. W 997 roku nowy papież Grzegorz V posunął się tak daleko, że zaprosił wszystkich uczestniczących w synodzie w Saint-Basle biskupów, by stanęli przed jego obliczem. Co więcej, kiedy Robert Pobożny, syn Hugona Kapeta, ożenił się ze swą kuzynką, groził mu ekskomuniką. Aby pojednać się z papiestwem, Robert musiał opuścić Gerberta, który porzucił arcybiskupstwo i pozwolił Arnulfowi powrócić na stolec. Zresztą Otto III chcąc go wynagrodzić ofiarował mu nieco później arcybiskupstwo Rawenny, a w 999 roku doprowadził do jego obioru na papieża.

Gerbert został papieżem obrawszy imię Sylwestra II; tak jak jego poprzednicy, mógł jedynie utwierdzić „władzę Piotra”. List do swego dawnego adwersarza, Arnulfa z Reims, rozpoczyna następującymi słowami: „Władzy apostolskiej przystoi nie tylko udzielanie rad grzesznikom, ale podnoszenie tych, którzy upadli, tym zaś, którzy pozbawieni zostali urzędu, przywrócenie oznak odzyskanej godności, aby mogła objawiać się dana Piotrowi władza rozwiązywania i aby wszędzie jaśniała blaskiem świetność Rzymu.” Ta formuła i cały list nie wyszły spod pióra

jakiegoś rzymskiego klerka z kancelarii. Wszystkie akty wydane przez Sylwestra II — a posiadamy ich siedemdziesiąt — podobnie jak jego pragnienie kierowania narodzinami Kościoła na Węgrzech i w Polsce, o czym będzie jeszcze mowa, świadczą o tym, że papież uważa się za duchowego przywódcę chrześcijaństwa.

O prestiżu papieży w X wieku możemy zaświadczyć przypominając, że opactwa uciekają się pod opiekę św. Piotra, by uciec przed wpływem świeckich, a nawet ubiegają się o wyłączenie spod władzy biskupa, któremu podlegają. Już w VII wieku iryjskie opactwo w Bobbio cieszyło się przywilejem zachowanym w archiwach Lateranu. Później kilka klasztorów w Anglii i Germanii uzyskało opiekę ze strony Rzymu. Karolingowie oczywiście nie patrzyli na to przychylnym okiem, ale nie mogli zabronić Girardowi z Vienne zwrócić się do Mikołaja I z prośbą o wzięcie pod opiekę klasztoru w Vézelay, zbudowanego przez Girarda w jego burgundzkich włościach. W 863 roku papież udzielił mu zgody w następujących słowach: „Na mocy niniejszego dekretu naszej władzy apostolskiej przyznajemy, zatwierdzamy i ustalamy przywileje tak, by nikomu — królom, biskupom, żadnym dostojnikom ani komukolwiek innemu — nie wolno było niczego odebrać, zabrać, wziąć na swój osobisty użytek lub na użytek innej osoby nawet pod pretekstem słusznej sprawy, dla usprawiedliwienia swej chciwości, dóbr udzielonych niniejszemu klasztorowi przez was bądź kogo innego.” U schyłku IX wieku fundatorzy Saint-Gilles du Gard, Saint-Géraud d’Aurillac zwrócili się z prośbą o tego rodzaju przywileje i uzyskali je.

W 909 roku, kiedy Kościołem rzymskim kierował człowiek przeciętny, Sergiusz III, kochanek Marozji, wówczas Wilhelm Pobożny, diuk Akwitanii, postanowił powierzyć swą fundację w Cluny świętym Piotrowi i Pawłowi. W akcie fundacyjnym przypomina, iż chce przywrócić regułę św. Benedykta, po czym zanoszą błagania do apostołów oraz do najwyższego kapłana zasiadającego w Stolicy Apostolskiej, „abyś na mocy władzy kanonicznej i apostolskiej, jaką otrzymałeś od Boga, wykluczył z jedności Bożego Kościoła Świętego oraz z jedności i z życia wiecznego złodziei i grabieżców dóbr, jakie ci daję, i abyś był opiekunem i obrońcą niniejszego miejsca Cluny i sług Bożych, którzy to miejsce zamieszkują”. Odo, drugi opat Cluny (926–942), uzyskał od Jana XI zwolnienie z podatków oraz prawo swobodnego wyboru opata i możliwość kierowania kilkoma klasztorami. Kiedy Abbo z Saint-Benoît-sur-Loire, klasztoru, który przeszedł reformę kluniacką, zapragnął uwolnić się spod kontroli biskupa Orleanu, odwołał się do Rzymu. Zresztą na synodzie w Saint-Basle Abbo zajął stanowisko przychylne wobec papieża i jawił się jako przywódca nurtu zwanego „stronnictwem mnichów”. W napisanym przez siebie zbiorze kodeksów nie omieszkał pochwalić prymatu Piotra. W następstwie paru podróży do Rzymu uzyskał od Grzegorza V zwolnienie z podatków dla swego klasztoru.

Słusznie uznano, iż powodzenie Cluny oraz zwalnianie klasztorów z podatków odegrały zasadniczą rolę w przygotowaniu reformy Grzegorza. Można jeszcze dodać, że utwierdzając swą władzę, papieże od Grzegorza IV po Sylwestra II otworzyli drogę swym następcom z XI wieku, którym udało się wyzwolić Kościół spod władzy świeckiej i położyć podwaliny papieskiej teokracji.

Rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa

Na zakończenie prezentacji Kościoła we wczesnym średniowieczu należy przypomnieć, że dzięki wysiłkom królów i papieży chrześcijaństwo rozszerzyło swój obszar geograficzny i posunęło dalej swe granice. Kiedy w połowie VIII wieku Karolingowie doszli do władzy, znaczna część Zachodu była jeszcze pogańska. W roku tysięcznym gminy chrześcijańskie rozciągają się aż po Wisłę i Dunaj.

W G e r m a n i i. Majordomowie, Karol Młot i jego synowie, zachęcili misjonarzy do ewangelizacji Germanii z powodów tyleż politycznych, co religijnych. Willibrord we Fryzji, Pirmin w Alemanii, Bonifacy w Germanii zawdzięczali swój sukces poparciu ze strony papieża i materialnej pomocy książąt karolińskich. Było rzeczą niezbędną, by frankijscy żołnierze strzegli młodych Kościołów i klasztorów założonych przez wyspiarzy i ich uczniów. Podczas gdy misjonarze posuwali się coraz dalej, ustalała się hierarchia. Powstały nowe biskupstwa, które szybko zostały włączone pod rządy metropolitów Kolonii i Moguncji.

Karol Wielki prowadzi dzieło dalej; tworzy biskupstwa w Saksonii i Fryzji, a dla Bawarii ustanawia metropolię w Salzburgu. Karol Wielki nie był wynalazcą „świętej wojny”, niestety już na długo przed nim i po nim wojownicy wykorzystywali oręż w służbie wiary, jednakże jego metody przymusowej chrystianizacji były tak brutalne, że wywołały protesty przyjaciół, Alkuina i Paulina z Akwilei. Jeśli po śmierci Karola Wielkiego Ewangelia nie przepoiła serc i umysłów, to przynajmniej kadry Kościoła germańskiego zostały należycie przygotowane.

W k r a j a c h s k a n d y n a w s k i c h. Za panowania Ludwika Pobożnego wysiłki misjonarzy skierowały się w stronę Skandynawii. W 822 roku arcybiskup Reims Ebbo został wysłany przez cesarza i przez papieża Paschalisa I do Danii. W trzy lata później król duński Harald uroczyście przyjął chrzest na dworze królewskim w Ingelheim i odjechał w towarzystwie mnicha z Corvey, Ansgara. Tenże mnich założył pierwszy Kościół duński i dotarł aż do Birki w Szwecji. W 831 roku został pierwszym biskupem Hamburga i przyjął paliusz z rąk papieża Grzegorza IV.

Wskutek najazdów Skandynawów młode Kościoły duński i szwedzki uległy zniszczeniu. Ewangelizacji zostają teraz poddani najeźdźcy cesarstwa, walcząc bowiem z pogańskimi wikingami biskupi i opaci dążą do ich nawrócenia. Kapitulacji dowódców piratów z reguły towarzyszy chrzest ich samych oraz ich wojowni-

ków. Zostało to poświadczane w Anglii, kiedy Alfred Wielki podpisał traktat w Wedmore z dowódcą Guthormem w 878 roku, we Francji, kiedy Karol Prostack pertraktuje z Rollonem w Saint-Clair-sur-Epte (911). Te równie dyplomatyczne, jak religijne nawrócenia pozostają dość powierzchowne; Normanowie często powracają do praktyk pogańskich. Dlatego zorganizowano szczególny typ pracy duszpasterskiej biorąc pod uwagę okoliczności, o czym świadczą konsultacje Hervé'ego z Reims u Jana X oraz wymiana listów między arcybiskupami Rouen i Reims. Czyż zamiast brutalnie narzucać chrześcijaństwo nie należało raczej tolerować praktyk pogańskich i rozważać zdania, jakie sformułował Grzegorz Wielki: „Święty Kościół karci miłością, toleruje łagodnością, pozostawia wolną rękę i znosi refleksją”?

Chryścianizacja obszarów Skandynawii zostaje na nowo podjęta w X wieku z północnej Anglii lub z krajów germańskich. Pierwszy chrześcijański książę norweski Olaf Tryggvason około 995 roku osadza biskupów i księży przybyłych z Nortumbrii; wprowadza chrześcijaństwo na Orkadach i na Islandii. Są to skromne początki ewangelizacji, która będzie trwała przez cały XI wiek. Arcybiskup Hamburga Hunni wykorzystuje zwycięstwa Henryka I nad Duńczykami, aby podjąć plan Ansgara i dotrzeć do Birki, gdzie umiera w 936 roku. Za Ottona I na Jutlandii utworzone zostają trzy biskupstwa, przypisane do metropolii hamburskiej, którą przez pięćdziesiąt lat kieruje arcybiskup Adaltag. Duński dowódca Harald Sinozęby nawraca się około 960 roku i na kamieniu w Jellinge, który wznosi dla upamiętnienia tego wydarzenia, po raz pierwszy w Skandynawii wyryta zostaje scena ukrzyżowania. Stopniowo, współistniejąc z praktykami pogańskimi, chrześcijaństwo czyni w Skandynawii postępy.

Ewangelizacja krajów słowiańskich. Panujący w Bawarii i we Friulu Karolingowie wprowadzają chrześcijaństwo na tereny zamieszkałe przez Słowian Południowych. Misje zostają wysłane do Karyntii, do Słowenii i do regionów podbitych po klęsce Awarów. W Chorwacji około 850 roku założone zostaje biskupstwo w Nin. W liście do księcia Branimira papież Jan VIII wyraża zadowolenie z faktu, iż młody Kościół pozostaje wierny papieżowi. Zresztą to księstwo chorwackie, które w X wieku przeżyło szczytowy okres swego rozwoju, na przestrzeni całych dziejów pozostanie ściśle związane z Kościołem rzymskim. Jak widzieliśmy, na Morawach w początkach chrześcijaństwa odcisnęły piętno konflikty między duchownymi bawarskimi a książętami morawskimi, którzy chcieli utworzyć Kościół narodowy. Papieżstwo, które poniosło klęskę wśród Bułgarów, wspierało wysiłki Cyryla i Metodego i zgodziło się na stworzenie liturgii w języku słowiańskim. Ostatecznie jednak duchowieństwo bawarskie zyskało przewagę. Zwycięstwo bez przyszłości, gdyż najazd Węgrów zniszczył młody Kościół morawski.

Czechy, strzeżone przez łańcuchy górskie przed Węgrami, stopniowo stały się chrześcijańskie za panowania św. Wacława, a potem za Bolesława I. W 976 roku arcybiskup Moguncji udziela sakry biskupiej pierwszemu biskupowi Pragi, Dytmarowi. Ten mnich saski został jednak źle przyjęty i po jego śmierci biskupstwo powierzone zostało Czechowi Wojciechowi, który będąc chrześniakiem Adalberta z Magdeburga przyjął jego imię. Adalbert, który nie miał w sobie nic z administratora i który musiał się zmierzyć z miejscowymi rodami arystokratycznymi, szybko porzucił swą rozległą diecezję. Czując powołanie do życia monastycznego osiadł w rzymskim klasztorze na Awentynie. W 992 roku Jan XV kazał mu wrócić na stolec biskupi; Adalbert znów tam nie wytrzymał i wyjechał do Rzymu, gdzie poznał Ottona III, na którego wywierał wielki wpływ. Ponieważ Bolesław II zabronił mu pokazywać się w Pradze, Adalbert [Wojciech] udał się z misją ewangelizacyjną do Prus i tam w 997 roku wraz z towarzyszami poniósł męczeńską śmierć.

Chrześcijaństwo przenikało bardzo powoli do krajów słowiańskich na północy. Dopiero w połowie X wieku królowie Germanii położyli podwaliny pod Kościół za Łabą. Widzieliśmy, jak Otto I utworzył biskupstwa w Brandenburgii, Hawelbergu, Merseburgu, Zeitz i Miśni i przyłączył je nie do arcybiskupstwa w Moguncji, ale od 968 roku weszły one w skład arcybiskupstwa w Magdeburgu.

Tworzenie biskupstw nie wystarczało, aby chrześcijaństwo mogło odnieść zwycięstwo. Słowianie, którzy nie godzili się na germanizację swego kraju, podnieśli bunt po śmierci Ottona II (983) i zrównali z ziemią kościoły po drugiej stronie Łaby. Otto III musiał podjąć dzieło swego dziada: odbudował biskupstwa, ufundował klasztory, w tym Vozdubini i Geliti, późniejszy Poczdam i Geltow. Ponadto liczył na pomoc ze strony Polaków.

Istotnie, w dorzeczu Wisły chrześcijaństwo zaczęło głęboko zapuszczać korzenie. Pierwszy polski książę chrześcijanin, Mieszko, osadził biskupa Jordana w Poznaniu około 968 roku. Pewien dokument znany jako *Dagome judex* (Dagome to zniekształcone imię Dagobert) zawiera akt donacji św. Piotrowi terytoriów polskich, co stanowiło pierwszy krok w kierunku utworzenia prowincji kościelnej. Syn Mieszka, Bolesław Chrobry, który w wieku siedmiu lat został przysposobiony przez papieża Jana XIII, w roku 1000 ugościł Ottona III, odbywającego pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Cesarz w porozumieniu z Sylwestrem II uczynił z tego miasta siedzibę metropolii; Gnieznu podlegali jako sufragani biskupi Kołobrzegu na Pomorzu, Wrocławia na Śląsku i Krakowa w Małopolsce. Biskup Poznania aż do 1012 podlegał metropolii w Magdeburgu. W ten sposób powstał narodowy Kościół polski, który po dziś dzień odgrywa ważną rolę w Europie.

Narodziny Kościoła węgierskiego. W tym samym czasie powstał narodowy Kościół na Węgrzech. Jak widzieliśmy, przywódca Géza pozostawał w dobrych stosunkach z Ottonem I, a biskup Pilgrim z Pasawy wysłał na Węgry

niemieckich misjonarzy. Niebawem przybyli Słowianie wezwani przez księżniczkę Adelajdę, żonę Gézy, a wśród nich uczniowie Adalberta z Pragi. W 985 roku Adalbert nawrócił syna Gézy, młodego Wajka; ochrzcił go w Kolonii w obecności Ottona II i nadał mu imię Stefan. Po śmierci ojca w 997 roku Stefan, który poślubił bawarską księżniczkę, sprowadził czeskich mnichów do Zobor i Pannonhalma, gdzie prawdopodobnie przyszedł na świat św. Marcin z Tours. Później, jak głosi karolińska tradycja, Stefan — który zresztą kazał się nazywać Kral z Węgier (Kral pochodzi od Karol) — założył arcybiskupstwo w Esztergom i przyłączył do niego kilka biskupstw. Mógł to uczynić dzięki umowie między Ottonem III i papieżem Sylwestrem II. Jak utrzymuje późniejszy kronikarz, papież miał mu nawet posłać królewską koronę; z pewnością nie jest to ta sama korona, która jest przechowywana w muzeum narodowym w Budapeszcie, pochodzi bowiem dopiero z XII wieku. Książę węgierski, podobnie zresztą jak książę polski, liczy na Kościół, by mocniej osiąść na swych doczesnych włościach i zjednoczyć swe księstwo. Nawet jeśli w sposobie zarządzania Stefan naśladuje frankijskich królów, to usilnie strzeże Kościoła przed germanizacją. Mimo pewnych przejawów oporu Węgry stają się i pozostają chrześcijańskie. Co więcej, ich nawrócenie umożliwia przeprowadzenie nowego szlaku na Wschód; w okolicach roku tysięcznego szlakiem tym będą podążać pielgrzymi do Ziemi Świętej.

Tak więc u progu XI wieku granice świata chrześcijańskiego na Zachodzie sięgają brzegów Morza Bałtyckiego oraz Wisły i Dunaju. Na całe wieki Kościoły obrządku rzymskiego zakorzeniły się na wprost Kościołów wschodnich, osadzonych przez Bizancjum na Bałkanach i w Rosji. Narodziła się katolicka Europa.

Cechy charakterystyczne władzy królewskiej

Królewskie kapłaństwo

Od 751 roku król Franków jest święty. Jak wspominaliśmy, ta zmiana pociąga za sobą ważne konsekwencje. Już w czasach królów merowińskich, tak jak w wielu innych cywilizacjach, funkcja króla miała charakter religijny: według wierzeń germańskich rody koronowane otrzymują szczególną charyzmę, król zawiaduje porządkiem ziemskim i kosmicznym. Sakra, uznawana do XIII wieku za prawdziwy sakrament, wprowadza króla do Kościoła. Książę jest „obrazem Boga”, „nowym Chrystusem”. On i jego rodzina są nietykalni pod groźbą grzechu śmiertelnego. Odnosząc do siebie fragmenty Starego Testamentu, Karol Wielki nazywa się „nowym Dawidem”, a nawet „nowym Jozjaszem”. Król ten, który odbudował Świątynię, z powrotem wprowadził w życie prawo Mojżeszowe, przywrócił funkcje kapłańskie i przeprowadził reformę liturgii, jest dla Karola Wielkiego wzorem władcy. Pragnie on, jak Jozjasz, „nakłonić powierzone mu przez Boga królestwo do prawdziwego kultu Boga, jeżdżąc, napominając, nawołując”. Pałac w Akwizgranie jest nową Świątynią, a Karol Łysy, który łączy mądrość biblijną z mądrością starożytną, jest „nowym Salomonem”. Podczas obrzędu koronacyjnego z X wieku odczytywano następującą modlitwę do Boga: „Nawiedź go, jak nawiedziłeś Mojżesza w krzewie gorejącym, Jozuego w walce, Gedeona na polu, Samuela w świątyni; napełnij go swym świetlistym błogosławieństwem, przeniknij go rosą swej mądrości, jaką błogosławiony Dawid otrzymał na psalteronie, a jego syn Salomon prosto z nieba”, itd. Stary Testament inspirował liturgię sakry i symbolikę insygniów królewskich, co można zobaczyć na podstawie korony królewskiej przechowywanej po dziś dzień w Vienne.

Lud rządzony przez tych świętych królów jest ludem wybranym, nowym Izraelem, który ma ze wszystkich sił służyć Bożej sprawie. Porozumienie między królami karolińskimi a Kościołem rzymskim porównywane jest do dawnego Przymierza między narodem żydowskim a Bogiem. Kiedy Frankowie przechodzą ciężkie doświadczenia, czy to najazdy Awarów, czy Normanów, czy Węgrów, to Bóg wystawia ich na próbę, aby ich odrodzić, tak jak doświadczał lud Izraela.

Kiedy synowie Ludwika Pobożnego podnoszą bunt, wspomina się bunt Absaloma, dla wielu duchownych zaś cesarzowa Judyta jest nową Atalią lub nową Jezabel.

Jak widzieliśmy, król wywodził większość swych uprawnień ze świętości swej władzy. Mianował biskupów i opatów, czuwał nad wykształceniem księży i ludu, narzucał liturgię, kierował reformami Kościoła, przewodniczył zgromadzeniom religijnym, a nawet, jak Karol Wielki, podejmował inicjatywy w kwestiach doktrynalnych. Wchodziło to w zakres jego obowiązków, a ściślej mówiąc, powtarzając ówczesne określenie, jego „ministerium”. Aby właściwie wypełnić to ministerium, królowie muszą podlegać pewnym zasadom moralnym, o których przypominają im duchowni w listach lub w „zwierciadłach” książąt, coraz liczniejszych w IX wieku. Przytoczmy tytułem przykładu kilka zdań z listu napisanego przez Lupusa, opata Ferrières, do młodego Karola Łysego: „Winieneś żywić wdzięczność wobec Boga, twego Stwórcy, a w przyszłości i Sędziego... W swych codziennych modlitwach zanoś Doń prośby o to, by pozwolił ci wejść na drogę dobrych uczynków i stale nią podążać... Nie ulegaj władzy innego człowieka tak dalece, by wszystko czynić wedle jego woli. Jakże w istocie możesz rościć sobie pretensje do królewskiego tytułu, jeśli nie umiesz rządzić... Unikaj towarzystwa niegodziwych, pamiętasz bowiem, co jest napisane: złe rozmowy niszczą dobre obyczaje. Ubiegaj się o towarzystwo prawych, gdyż «Ze świętym jesteś święty, z rzetelnym jesteś rzetelny, ze sprawiedliwym sprawiedliwe poczynasz, lecz z przewrotnym postąpisz przewrotnie» (Ps 17, 26–27)*... Przestrzegając pieczołowicie wszystkich tych zaleceń znajdziesz upodobanie w oczach Boga, stłumisz i pokonasz bunty, jeśli — jak wierzymy — Bóg walczy u twego boku, po doczesnym, pracowitym panowaniu otrzymasz panowanie wieczne w trwałym pokoju.” „Zwierciadła” kierowane przez Smaragdusa z Saint-Mihiel do Ludwika Pobożnego, Seduliusa Szkota do Lotara II, Hinkmara do Karola Łysego, jego synów i wnuków, przypominają o chrześcijańskich cnotach i moralnych obowiązkach królów.

Kiedy król źle pełni swą funkcję, kiedy nie potrafi zapewnić pokoju w Kościele i w królestwie, nie jest już godzien nosić korony. Jak widzieliśmy, za panowania Ludwika Pobożnego kilku biskupów sprzyjających Lotarowi posunęło się aż do krótkotrwałego pozbawienia króla władzy. To nowe zjawisko, które w dziejach Karolingów stanowiło krótki epizod, pociąga za sobą istotne konsekwencje, tkwi bowiem u źródeł przekonania, iż władza duchowa może złożyć królów z tronu.

Karolińscy biskupi nie poprzestają na udzielaniu władcom rad, jak to czynili prorocy Starego Testamentu. W drugiej połowie IX wieku zaczynają żądać od królów, aby przed sakrą składali obietnicę, że będą postępować zgodnie z prawem chrześcijańskim. Obietnica ta, nie będąca jeszcze przysięgą z ceremonii sakry, pojawia się w 869 roku, podczas koronacji Karola Łysego na króla Lotaryngii.

* Przekład Leopolda Staffa [przyp. tłum.]

Król zobowiązuje się do oddawania czci Bogu i sprawowania kultu Boga i kościołów, do wymierzania sprawiedliwości zgodnie z prawami świeckimi i kościelnymi; w zamian za to domaga się, aby wszyscy oddawali mu cześć i okazywali posłuszeństwo należne królowi i wspomagali go w zachowywaniu i obronie królestwa danego od Boga. Obietnica przybiera charakter swoistej umowy. Nie ulega wątpliwości, iż autorem tego tekstu był Hinkmar z Reims; tekst z niewielkimi zmianami wykorzystano przy sakrze Ludwika Jąkały w 877 roku i Odoną w 888 roku, w XII wieku zaś na jego podstawie ułożono prawdziwą przysięgę sakry.

Król wymierza sprawiedliwość

Pierwszym obowiązkiem króla jest krzewienie sprawiedliwości i pokoju w życiu publicznym, sprawowanie opieki nad słabymi i nad kościołami. Funkcja ta wynika nie tylko z sakry, lecz z romańskiej i germańskiej tradycji. We wczesnym średniowieczu istnieje wielka różnorodność praw: prawa germańskie, zwyczajowe, przekazywane przez tradycję ustną lub spisywane na rozkaz Karola Wielkiego, prawo rzymskie, prawo kościelne. Król musi każdemu zapewnić poszanowanie jego praw, musi skłaniać do przestrzegania prawa sprawując *bannum*, czyli władzę wydawania rozkazów, zakazów oraz wymierzania kar.

W świecie germańskim zgromadzenia ludowe miały władzę wymierzania sprawiedliwości. Karol Wielki zachował ten obyczaj, a także określił częstotliwość posiedzeń i skład sądu hrabiowskiego, *mallus*. Hrabia winien odbywać trzy sesje sędownicze w ciągu roku, nie otaczać się zwykłymi notablami, ale specjalistami z dziedziny prawa, zwanymi *scabini*, skąd pochodzi słowo ławnik [„échevin”]. Co więcej, zaczęto rozróżniać ciężkie przestępstwa od pospolitych wykroczeń. Hrabia zajmuje się tymi pierwszymi, a pozostałe zleca swym zastępcom. W ten sposób ustala się klasyczne w całym średniowieczu rozróżnienie na „wysoką” i „niską” sprawiedliwość. W razie sprzeciwu królewscy *missi* mogą uchylić decyzję hrabiego lub jego zastępcy. Ponadto każdy wolny człowiek może odwołać się do pałacowego trybunału. W napisanym u schyłku IX wieku traktacie *De ordinatione palatii* Hinkmar tęsknie wspomina czasy, kiedy Karol Wielki badał wszystkie przedłożone mu sprawy. Precyzuje, na czym polegały obowiązki palatyna, który „zgodnie ze sprawiedliwością i rozumem zamykał wszystkie sprawy i procesy, które powstały gdzie indziej, a zostały przyniesione do pałacu, by uzyskać właściwe rozwiązanie, a także musiał zmieniać źle wydane wyroki tak, aby zyskały uznanie w oczach wszystkich: Boga przez wzgląd na sprawiedliwość, ludzi przez wzgląd na poszanowanie prawa.” Widzimy tutaj początki procedury apelacji, która tak bardzo przyczyniła się do popularności władzy królewskiej we Francji.

Zgodnie z frankijską procedurą, przeprowadzenie dowodzenia należy do oskarżonego. Musi on dowieść swej niewinności składając przysięgę na relikwie, czemu towarzyszy przysięga świadków odwodowych (*conjuratores*), przysięga czyśćcowa lub *ordalia*, czyli sąd Boży. Musi więc włożyć ramię do wrzącej wody

i jeśli zagoi się ono w wyznaczonym czasie, oskarżony zostaje uniewinniony, bądź też musi przejść boso po dziewięciu rozpalonych do białości lemieszach nie doznając przy tym żadnych obrażeń. Z drugiej strony, pojedynk sądowy między obecnymi stronami pozwala mu dowieść, że Bóg ogłasza go niewinnym. Podobnie, jeśli wytrzyma nieruchomo, z rozkrzyżowanymi ramionami, dłużej niż jego przeciwnik. Te wywodzące się z pogaństwa praktyki budziły protesty wśród niektórych duchownych, jak Agobard, ale mimo to stosowano je na Zachodzie aż do XIII wieku. Władcy, a przede wszystkim Karol Wielki, usiłowali wprowadzić dowód w postaci zeznania świadka i dowód pisany. Udało im się to w regionach południowych, gdzie cywilizacja pisma nie zanikła doszczętnie.

Po karoliński system sądowniczy sięgnęli w X wieku królowie germańscy, ale przetrwał także w zachodniej *Francii*. Zachowała się zasada sprawowania sądu przez hrabiego, na Północy — w imieniu króla, gdzie indziej zaś w imieniu książąt terytorialnych. Znane są dyktowane obyczajem daty, kiedy zbierał się *mallus*. Widzimy tam hrabiego w otoczeniu ławników, czyli, jak się jeszcze mówi, *boni homines*, skąd wzięła się francuska nazwa „bonshommes”. W miarę jak postępuje rozdrobnienie władzy, zastępcy czy namiestnicy przejmują najważniejsze sprawy i zastępują hrabiów w sprawowaniu funkcji. Rozwijający się po roku tysięcznym system zwany senioralnym pochodzi od systemu karolińskiego. Królewski wymiar sprawiedliwości już nie może naprawdę funkcjonować, ale nie popada w zapomnienie. Biskupi z południa Francji ustanawiając w 989 roku „pokój Boży” chcą zatuszować osłabienie władzy królewskiej i zastąpić ją w obronie ubogich, wdów, sierot i kościołów. Jeśli biskupi z Północy nie godzą się na ten pokój, oznacza to, iż pozostają wierni politycznemu ustrojowi Karolingów, jak Adalbero z Laon. Przyszłość wykaże, iż mieli rację, gdyż królowie kapetyńscy będą stopniowo przejmowali karoliński ideał króla czyniącego sprawiedliwość.

Król jako dowódca wojenny

W pierwszym tysiącleciu król jest wojownikiem i dowódcą wojowników. Podobnie jak jego frankijscy przodkowie musi dowieść swymi zwycięstwami, że kieruje nim siła nadprzyrodzona. Zwycięstwo militarne króla to sąd Boga, który wyznacza władcę do bardziej zaszczytnej służby. Tak więc podboje Karola Wielkiego, zwycięstwo Ottona nad Madziarami doprowadziły ich do władzy cesarskiej. Król czerpie z wojny korzyści materialne: wypełnia skarbiec owocem grabieży lub okupami, jakie płacą mu podbite ludy. Kiedy Karol Wielki zdobywa awarski *Ring*, piętnaście wozów — każdy ciągnięty przez cztery woły — zostaje załadowanych złotem, srebrem z ozdób i innymi cennymi przedmiotami: „Za ludzkiej pamięci żadna wojna nie przyniosła takiego łupu i takiego wzbogacenia”, pisze Eginhard. Dzięki temu bogactwu król może okazać hojność wobec przyjaciół, kościołów i zaskarbić sobie wierność wasali. Nie prowadząc żadnej wojny król

może utracić swą potęgę, o czym świadczy panowanie usposobionego pokojowo Ludwika Pobożnego.

Król musi więc dysponować licznym i dobrze wyposażonym wojskiem. Zasadniczo każdy wolny mężczyzna winien służyć na *ost*. „Gdyby nie daj Boże trzeba było stawić opór najazdowi miejscowych, zwanych *landweri*, cała ludność królestwa musiałaby chwycić za broń, by go odeprzeć”, mówi Karol Łysy na zgromadzeniu w Mersen w 848 roku. Istotnie, królowie uświadomili sobie, że nie mogą wymagać służby wojskowej od wszystkich i widzieliśmy, że Karol Wielki z dużą dozą realizmu utworzył system, który zmuszał mniejszość wolnych mężczyzn do zapewniania sobie nawzajem ekwipunku. System ten zakłada, iż król może dysponować spisem ludzi z hrabstwa zobowiązanych do służby. To właśnie przypomina w 864 roku Karol Łysy wspominając o proskrypcjach, jakie jego ojciec wydał w 829 roku. W rzeczywistości królowie liczą przede wszystkim na pomoc militarną ze strony świeckich i duchownych wasali, na ich *scara* złożoną ze starannie dobranych wojowników żyjących w ich otoczeniu. Według obliczeń K. F. Wenera w pierwszej połowie IX wieku władcy karolińscy mogli dysponować trzydziestoma pięcioma tysiącami jeźdźców w pełnym uzbrojeniu i stu tysiącami piechurów.

Ottonowie odziedziczyli karoliński system wojskowy. Polegają przede wszystkim na wojownikach żyjących na dworze (*Heerschild*) i na zbrojnych rycerzach, jakich przysyłają im opaci, biskupi i wasale królestwa. Dzięki cennemu dokumentowi pochodzącemu z 981 roku, *Indiculus loricatorum*, możemy dowiedzieć się, ilu rycerzy cesarz Otto II wezwał na wyprawę do Italii. Tekst wymienia czterdziestu siedmiu świeckich arystokratów, biskupów i opatów z Germanii oraz określa, jakie wyposażenie winni wnieść. Na podstawie tego tekstu można oszacować, iż Otto miał do dyspozycji około sześciu tysięcy rycerzy. Niemniej jednak pobili go Arabowie w południowej Italii.

Krółom przysługuje także prawo erygowania zamków i obsadzania ich swymi ludźmi. Do połowy IX wieku karolińscy książęta poprzestają na powierzaniu swym ludziom twierdz zdobytych na nieprzyjacielu, na przykład w Akwitanii i w Saksonii. *Castra* budują tylko w rejonach przygranicznych. Kiedy jednak zaczynają się nowe najazdy na cesarstwo, wszędzie wyrastają twierdze, w punktach strategicznych, a zwłaszcza w dolinach, którym zagrażają Normanowie. W latach 862–869 Karol Łysy buduje zespół twierdz w Pîtres nad dolną Sekwaną, później zaś, w kapitulacji z Quierzy-sur-Oise w 877 roku, zarządza odbudowę miasta Paryża i twierdz nad Sekwaną i Loarą, „przede wszystkim twierdzy Saint-Denis”. Ludwik III wznosi jeden zamek nad doliną górnej Skaldy, a drugi w Pontoise.

Jednakże już nie tylko królowie budują twierdze. Wielu seniorów stawia zamki z własnej inicjatywy. Zaczyna się wtedy stuletnia historia rywalizacji między władzą królewską a władcami zamków „z nieprawego łoża”. W słynnym edyktie z Pîtres (864) Karol Łysy nakazuje zburzenie zamków zbudowanych bez jego pozwolenia. Prawo wznoszenia zamków przysługuje jedynie tym, którzy otrzymali

upoważnienie od władcy lub uzyskali immunitet (w tym drugim przypadku mowa o duchownych). Istotnie, w miarę jak arystokraci zyskują niezależność, nie porzeczają na zniesieniu królewskiego przywileju i umocnieniu swego posiadania zgodnie ze swym pojmowaniem władzy. W X wieku w zachodniej *Francji* królowie i książęta wiodą spór o posiadanie twierdz, co nie tylko stanowi symbol ich władzy, ale rękojmię zwycięstw w walkach. Widzieliśmy, jak wieża w Laon stała się przedmiotem ostrych sporów między ostatnimi Karolingami a książętami z rodu Robertynów. Wraz z gwałtownym wzrostem liczby zamków senioralnych — zjawisko to nazwano we Francji *l'enchâtellement*, a we Włoszech *incastellamento* — dobiega końca epoka Karolingów. Trwa ona jednak dalej w Germanii, gdzie do początku XI wieku królowie nadal władają zamkami, oddając je w zarząd świeckim i kościelnym wasalom.

Dla uzupełnienia tego przeglądu roli wojownika trzeba przypomnieć, że już w czasach Karolingów krystalizują się pierwsze elementy etyki rycerskiej. Pod wieloma względami karoliński wojownik zapowiada średniowiecznego rycerza.

Zarówno arystokrata, jak król już od najmłodszych lat sposobi się do rzemiosła wojennego. Komentując podręcznik wojskowości Wegecjusza *O sztuce wojennej* Raban Maur pisze: „Widzimy dzisiaj, że dzieci i młodzieńcy wychowywani są w domach wielmożów tak, by nauczyli się znosić twardość, wrogość, głód, zimno, słoneczną spiekotę. Znane nam ludowe przysłowie mówi, że kto nie potrafi być rycerzem jako młodzieniec, ten nigdy nie zostanie rycerzem w wieku dojrzałym lub zdoła to osiągnąć z wielkim trudem.” Ponieważ Raban jest księdzem, więc przemilcza inne ówczesne przysłowie: „Kto nie dosiadając konia został w szkole aż do dwunastego roku życia, ten nadaje się już tylko na klechę”. Sportowa zaprawa nabywana podczas polowań i walki pozorowane stanowią już elementy rycerskiego wychowania. Kiedy młodzieniec osiąga wiek dojrzałości, ojciec wręcza mu miecz, tak jak król swoim synom. Wkracza on wtedy w społeczność dorosłych, dołącza do starszych od siebie na dworze króla lub wielkiego arystokraty. Jest wówczas gotowy do „gry wojennej”.

Wojna odgrywa rolę nie tylko ludyczną; jest przedsięwzięciem uświęconym, kiedy skierowana jest przeciw poganom i wrogom Kościoła. Królowie domagają się nie tylko od swych kapelanów, ale również od biskupów, a nawet od papieża, modlitwy w intencji zwycięstwa. Zacytujmy jeszcze kilka zdań z listu Karola Wielkiego do papieża Leona III: „Z pomocą Bożej litości do mnie należy wszędzie bronić orężem świętego Kościoła Chrystusowego: na zewnątrz przeciw zapędom pogan i spustoszeniom czynionym przez niewiernych, wewnątrz chronić go przez rozprzestrzenianie wiary katolickiej. Do Ciebie, najświętszy Ojcze, należy wznosić wraz z Mojżeszem ręce ku Bogu i wspomagać swymi modlitwami zwycięstwo naszego oręża”. Przed wyruszeniem na wyprawę przeciw Awarom Karol zarządził trzydniowy post i modlitwę dla swych żołnierzy, którzy boso odbywali procesje.

Wojsko Karolingów usiłowało upodobnić się do wojsk ze Starego Testamentu, wojownicy zaś wydają się nowymi Machabeuszami. W jednej z nielicznych pieśni rycerskich sprzed XI wieku, *Ludwigslied*, poeta przedstawia Ludwika III, pogromcę Normanów w Saucourt-en-Vimeu, jako Bożego wasala: Bóg wzywa go i żąda odeń, by wspomógł Jego lud uciemiężony przez mężów z Północy. Ludwik ulega, żegna się z Bogiem i wznosi chorągiew wojenną przeciw Normanom, i przemawia do swych wielkich wasali: „Bóg mnie tutaj posłał i wydał mi rozkazy”. Porywa ludzi do boju intonując świętą pieśń i wszyscy razem odśpiewują *Kyrie Eleison*. W sto lat później to samo zrobią wojownicy Ottona III ruszając do walki ze Słowianami.

Już wówczas zarysowuje się więc postać żołnierza Bożego. W napisanym około 930 roku *Żywocie św. Geralda z Aurillac* Odo, opat Cluny, zarysowuje portret idealnego wojownika świeckiego, mającego bronić ubogich oraz wrogów Kościoła. Jednakże, przyznając mu prawo do noszenia broni i do udziału w walce, pisze, iż „ten święty arystokrata nigdy nie doznał żadnej rany ani też sam nikomu rany nie zadał”. Oto wyjątkowy przypadek świeckiego, który wie o żywocie mnicha, a więc nie jest naprawdę świeckim. Świeccy arystokraci, którzy nie są święci, od królów poczynając, mogą legalnie brać udział w walce, kiedy posługują się mieczem, aby przegnać wrogów Kościoła. W X wieku w Italii i w Germanii pojawiają się już formuły błogosławieństwa broni. Weźmy jako przykład *Oratio super militantes* z *Sakramentarza fuldajskiego*: „Wysłuchaj, Panie, naszych modlitw i pobłogosław dłoń swego Majestatu miecz, który pragnie przypasać Twój sługa, aby móc bronić i strzec kościołów, wdów i sierot oraz wszystkich sług Bożych przed okrucieństwem pogan i siac postrach wśród tych wszystkich, którzy zastawiają na nie sidła”. Jednocześnie słowa te pozwalają wojownikowi żywić nadzieję, że jeśli polegnie w świętej sprawie, będzie miał wstęp do raju. Papież Leon IV wzywając do walki z Saracenami pisze: „Ktokolwiek odda wiernie życie w tej walce, nie zostanie Królestwa niebieskiego zamkniętym”. Stopniowo rozwija się pojęcie świętej wojny, które w pełnym kształcie pojawi się w XI wieku wraz z rycerstwem.

Karolingowie a odnowa zachodniej gospodarki

Historia przejawów aktywności ekonomicznej we wczesnym średniowieczu na Zachodzie od kilku lat budzi żywe dyskusje. Zdaniem niektórych recesja i stagnacja istniejące od Późnego Cesarstwa utrzymują się aż do XI wieku. Natomiast według innych od VII wieku Zachód przeżywa odnowę gospodarki, Karolingowie zaś nie tylko wykorzystali zmianę koniunktury, ale sami ją przyspieszyli. Naszym zadaniem nie jest analiza gospodarki samej w sobie, lecz wykazanie, że książęta za pomocą inicjatyw i ustawodawstwa ułatwili odrodzenie gospodarcze, a następnie wpłynęli na rozwój produkcji materialnej i ułatwili wymianę gospodarczą.

Zasady

Karolingowie nie są ekonomistami w nowożytnym tego słowa znaczeniu, ale sformułowali kilka zasad religijnych i moralnych istotnych dla życia gospodarczego.

Zachód wciąż jest słabo zaludniony, mimo że od VII wieku krzywa rozwoju demograficznego wydaje się rosnąć. Karol Wielki potrzebuje licznej i aktywnej ludności. W kapitularku *De villis* poświęconym użytkowaniu królewskich włości wyraża zaniepokojenie leżącymi odłogiem ziemiami dzierżawnymi (*mansi absi*), które zarządcy winni obsadzać dzierżawcami i niewolnikami. Podobnie w kapitularku z Nimègue (806) wyraża życzenie, by włości będące beneficjami nie zostały pozbawione siły roboczej i nie zamieniły się w pustynie.

Aby zapewnić trwałość małżeństwa, a co z tego wynika, trwałość rodziny, Karolingowie podejmują na własny użytek prawodawstwo kościelne dotyczące poszanowania życia. Prokreacja winna być celem chrześcijańskiego małżeństwa; potępiają praktyki antykoncepcyjne, zabijanie płodu i dzieciobójstwo. W szczególności usiłują przeciwdziałać małżeństwom „kazirodczym”, czyli zawierającym między ludźmi bliżej lub dalej spokrewnionymi między sobą. Ponieważ praktyka ta stała w sprzeczności z obyczajami germańskiej arystokracji, która chętnie stosowała endogamię, karolińskim władcom bardzo trudno było wprowa-

dzić ją w życie. Chcąc uniemożliwić takie związki zarządzają, że małżeństwo musi być zawierane publicznie i poprzedzone dochodzeniem. W kapitularku z 802 roku Karol Wielki mówi o świeckich, „którzy zbrukali się kazirodczym ślubem i wstępują w związki nie czekając, aż biskupi czy księża wraz ze starszyzną starannie zbadają, czy między przyszłymi małżonkami nie zachodzi jakieś pokrewieństwo”. Porywanie kobiet, będące stałą praktyką wśród arystokracji, bywa co pewien czas potępiane. Karol Łysy stawia nawet winnych przed królewskim trybunałem. Rozwód, dopuszczany przez wiele praw barbarzyńskich, zostaje zakazany; wyjątek stanowi cudzołóstwo i impotencja, ale w takich przypadkach trzeba przeprowadzić dochodzenie. Prawodawstwo Pepina Krótkiego było w kwestii rozwodów stosunkowo tolerancyjne, normy przyjęte przez Karola Wielkiego i jego następców zbliżają się do zasady nierozzerwalności głoszonej przez Kościół. Oslawiona sprawa rozwodu Lotara II skłoniła Karolingów do sprecyzowania swych teorii.

Odrzucając starożytne pojęcie *otium* książęta karolińscy przywracają do łask pracę ręczną, będącą źródłem zysku. Kiedy Karol Wielki chce nadać miesiącom roku nowe nazwy w języku germańskim, charakteryzuje niektóre z nich za pomocą określonej pracy w polu: czerwiec jest „miesiącem zaorywania ugorów”, lipiec „miesiącem sianokosów”, sierpień „miesiącem żniw”, wrzesień „miesiącem lasów”, październik „miesiącem winobrania”. Wielcy właściciele ziemscy z królem na czele ułatwiają powiększanie uprawianej powierzchni i poprawę jej jakości; na ugorach osadzają nowych pracowników. Tak więc Karol Łysy, chcąc na nowo zaludnić tereny odbite muzułmanom z Hiszpanii, w kapitularku *Pro Hispanis* przyznaje ziemie gockim uchodźcom ustalając warunki, na jakich będą mogli te ziemie użytkować.

Karol Wielki nienawidzi próżniaków, włóczęgów i żebraków, włóczących się po jego królestwie: w 789 i w 806 roku zajmuje się tą sprawą i żąda, by nakłoniono ich do pracy. Jego syn nakazuje nawet urzędnikom, by nadzorowali tych nieszczęśników. Pracownicy mają zapewnioną ochronę przed nadużyciami swych panów. Królowie przypominają o obowiązku niedzielnego wypoczynku, który dotyczy wszystkich, nawet wolarzy i pasterzy uważanych za najpośledniejszych spośród robotników rolnych.

Karolingowie obejmują swym systemem prawnym nawet niewolników. W rzeczywistości, wbrew temu co się często mówi, na Zachodzie instytucja niewolnictwa nie zanikła. Wręcz przeciwnie, podboje jeszcze ją umocniły. Niewolnicy, zwani *mancipia*, pracują w wielkich posiadłościach, inni są kupowani w krajach słowiańskich (stąd pochodzi nazwa tych krajów) i w wielkich stadach są pędzeni przez cesarstwo i sprzedawani w krajach muzułmańskich. Jeśli Karolingowie nie uczynili nic dla zniesienia niewolnictwa, to przynajmniej upominają się o polepszenie losu niewolników, zakaz ich sprzedaży poganom i Żydom oraz doprowadzenie do uznania ważności ich małżeństw.

Karolingowie, a przede wszystkim sam Karol Wielki, usiłowali umoralnić wymianę handlową. Karol Wielki określa, na czym polega sprawiedliwy handel i sprawiedliwa cena; tematy te będą bardzo często podejmowane w średniowieczu. Transakcja handlowa jest sprawiedliwa, jeśli respektowana jest gra oferty i zapotrzebowania, bez tendencji do tworzenia monopolu. W kapitularzu dla Italii powstałym między rokiem 776 i 781 król nakazuje unieważnić — po przeprowadzonym dochodzeniu — transakcje przeprowadzone przez ludzi, którzy zmuszeni koniecznością sprzedali swe dobra po cenie niższej niż ustalona prawem. W 806 roku uściśla definicję sprawiedliwej ceny w następujących słowach: „Ci wszyscy, którzy w porze żniw czy winobrania nabywają zboże i wino nie z konieczności, lecz z ukrytą chciwością, na przykład kupując miarę za dwa denary i zachowując ją do czasu, kiedy będzie można ją odsprzedać za sześć denarów albo drożej, dopuszczają się nieuczciwego zysku. Jeśli zaś kupują je z konieczności, by zachować na własne potrzeby lub odsprzedać w zwykłym odstępie czasu, nazwiemy to aktem handlowym (*negotium*)”. Karol Wielki zabrania skupywania żywności i spekulacji, częstych w czasach głodu. W 794 roku, być może pamiętając o edykcje Dioklecjana, ustala maksymalną cenę zboża. Ponieważ musi dać innym przykład, toteż określa cenę zboża pochodzącego z jego ziem. Aby zapewnić stabilność cen, trzeba było ujednoczyć wszędzie miary i wagi. Cytując werset z Księgi Przysłów (20, 10) — „Dwojakie ciężarki i miara podwójna — obydwu Pan nie znosi” — król oświadcza: „Niech wszyscy stosują równe i dokładne miary, a także sprawiedliwe i równe wagi, tak w miastach, jak w klasztorach i *villae*, zarówno przy kupnie, jak i sprzedaży”. W 854 roku Karol Łysy powtarza tę samą decyzję i żąda od hrabiów, by starannie nadzorowali miary i wagi, aby sprzedający nie oszukiwali ani nie okradali kupujących.

Karolingowie zwalczają także plagę, która czyni spustoszenia wśród świeckich, ale również wśród duchownych — lichwę: „Lichwa jest wtedy, pisze w 806 roku, kiedy żądamy więcej niż dajemy; na przykład, jeśli daliście dziesięć solidów, a w zamian domagacie się więcej, albo jeśli daliście miarę pszenicy, a potem zmuszacie do oddania dwóch miar”. W innym kapitularzu zabrania oprocentowanych pożyczek pod karą sześćdziesięciu solidów grzywny; taką samą grzywnę płaci ten, kto nie respektuje królewskiego *banu*. Jego następcy wspierają Kościół, zresztą z wielkim trudem, w wysiłku zwalczania pożyczek na procent. Karol Łysy interweniuje, by złagodzić skutki „mort-gage”, innej formy lichwy, w której pożyczkobiorca daje w zastaw swe dobra lub samego siebie. W edykcje z Pîtres ogranicza pracę pożyczkobiorcy do siedmiu lat, z drugiej strony zaś żąda, aby dzieci kobiety, która podjęła takie zobowiązanie, pozostały wolne.

Władze publiczne wielokrotnie interweniują więc w dziedzinę gospodarki, co w tamtych czasach jest czymś nowym. Nie tylko ustalają prawa w imię zasad religii, ale podejmują inicjatywy sprzyjające postępowi materialnemu.

Przejawy postępu gospodarczego

Zarządzanie królewskimi włościami. Karoliński władca jest posiadaczem licznych włości; była już o tym mowa. Dzięki spuściźnie po przodkach i podbojom posiada około sześciuset rozległych terenów od doliny Loary po Nadrenię; stara się uzyskać z nich jak najwyższy dochód. Chce śledzić na bieżąco stan swych *villae* i żąda od administratorów, by sporządzali spisy dochodów. Do naszych czasów zachowały się takie inwentarze z pięciu biur podatkowych, trudno jednak ustalić ich datę. Z pewnością sporządzono je w czasach, kiedy Ludwik Pobożny dawał posag swej córce Gizeli, która wyszła za mąż za Eberharda, późniejszego margrabię Friulu. Te noszące nazwę *Brevium exempla* dokumenty opisują budynki gospodarcze wraz z wyposażeniem, sprzętami i narzędziami rolniczymi, odnotowują wynik zbioru, rok, w którym sporządzono inwentarz, przedstawiają spisy pogłównia bydła i drobiu. Karol Wielki troszczył się o właściwe zarządzanie swymi włościami, co pamiętamy na podstawie przytoczonego wyżej fragmentu kapitulacza *De villis*. Główny zarządca, *judex*, w asyście merów (*maiores*), urzędujący w domu swego pana, czuwa nad podziałem pracy rolnej i rzemieślniczej, *villa* jest bowiem zarazem gospodarstwem rolnym i manufakturą. Do administratora należy wyznaczenie daty siewów, orki, żniw oraz czuwanie nad dobrym stanem tłoczni, nad reprodukcją koni, utrzymaniem lasów, które w tamtych czasach są nie tylko źródłem wszelkich dóbr, ale terenem łowieckim zastrzeżonym dla króla.

Karol Wielki dostarczył wzorca nie tylko swym następcom, lecz także wielkim właścicielom ziemskim, świeckim i duchownym, którzy dla swych włości ustalają podobne zasady. Już wspominaliśmy, że za Ludwika Pobożnego opat Saint-Germain-des-Prés zlecił sporządzenie słynnego *Poliptyku*, w którym opisywał dwadzieścia pięć terytoriów rozproszonych w regionie paryskim; dysponujemy jeszcze *Poliptykami* z Saint-Père z Chartres, Saint-Remi z Reims, Saint-Amand, Saint-Bertin, Lobbes, Prüm, a nawet z Saint-Victor z Marsylii. Kuzyni Karola Wielkiego, opaci Korbei i Bobbio, dokładnie planują pracę rzemieślników i wieśniaków w swych posiadłościach. Wielki właściciel ziemski Eginhard przywołuje do porządku swych zarządców, a w listach udziela im rad na temat hodowli bydła, zbierania miodu, produkcji piwa, itd. Pewien szwabski biskup wybierając się u schyłku IX wieku do jednej ze swych *villa*, pisze do administratora: „Zadbaj, by zebrać doskonałą pszenicę i każ wypiec chleby; upomnij się u dwunastu dzierżawców o należne mi barany i dawaj tym zwierzętom codziennie sól i dobrą mieszankę do jedzenia, aby na mój przyjazd były dobrze utuczone... Sprowadź wino z Konstancji, ścięgnij drewno i jaja...”

Królowie, którzy często przenoszą się z jednego pałacu do drugiego, tworzą cały system zaopatrzenia (*fodrum*) i noclegu (*gistum*), jak również zaopatrzenie królewskiej świty i wojska przez wielkich wasali. Ottonowie, którzy również żyją

z dochodów ze swych włości i stale się przemieszczają, w Germanii i w Italii przejmują na własny użytek ten system Karolingów.

Jednym z celów reglamentacji płodów rolnych była sprzedaż produktów, które nadspodziewanie obrodziły. Nawet jeśli co roku obawiano się pory dostaw towarów, jeśli sprzeniewierzenia i marnotrawstwo przybierały znaczne rozmiary, trzeba było przewidzieć z góry — pomijając okresy głodu — sprzedaż na miejscowych targach. Karolińska gospodarka, cokolwiek o niej mówiono, nie jest gospodarką zamkniętą. Istnieją różne formy wymiany; także i w tej dziedzinie książęta wprowadzili pewne zmiany.

Utworzenie lokalnych targów i ochrona kupców. Od 744 roku Pepin Krótki, będący wówczas majordomem, nakazuje utworzenie targów w tych miastach biskupich, w których do tej pory ich nie ma. Chciano ustalić, w jakich miejscach transakcje handlowe mogłyby przebiegać pod nadzorem władz i zasilać królewski skarbiec, opłaty przewoźne, czyli myta i opłaty akcyzowe, trafiały bowiem do kasy księcia. Od tego czasu powstaje coraz więcej targów przyciągających coraz więcej klientów. Karol Wielki w swym kapituluarzu *De villis* żąda, aby dzierżawcy rolni „nie marnowali czasu na targach”. W 802 roku zakazał sprzedaży cennych waz, niewolników, koni i innych zwierząt w nocy, a także wydał nakaz, by transakcje były przeprowadzane publicznie. W 820 roku Ludwik Pobożny dobiera się do skóry tym, którzy unikają zorganizowanych targów, by nie płacić podatków, i sprzedają swe towary nielegalnie. Targi odbywały się na ogół raz w tygodniu, w sobotę. Aby zadowolić lyońskich Żydów Ludwik godzi się przesunąć termin targów odbywających się w dniu szabatu, co wywołało żywy protest arcybiskupa Agobarda, jednego z nielicznych ówczesnych antysemitów.

Targi rozwijają się tak szybko, że w 864 roku Karol Łysy żąda od hrabiów sporządzenia listy istniejących targów, z wyróżnieniem ośrodków handlowych powstałych za Karola Wielkiego, Ludwika Pobożnego i za jego własnych rządów. Targi publiczne miały zostać utrzymane, jeśli okażą się konieczne, targi nielegalne miano zlikwidować, a targi przeniesione miały powrócić na swe dawne miejsca.

Targi przynoszą tak wielkie zyski, że biskupi i opaci zwracają się do władców o przyznanie praw immunitetu, które zapewnią im część dochodów z handlu. Domagają się także możliwości utworzenia nowych targów, co sprawia, że królowie zaczynają ingerować w życie ośrodków miejskich.

Jak już mówiliśmy, królowie niewiele przebywają w miastach; wolą mieszkać w swych pałacach na wsi. Niektórzy z nich spędzają jednak kilka tygodni we Frankfurcie, Wormacji, Pawii, Weronie, Ratyzbonie i gdzie indziej. W ten sposób motywują biskupów, którzy w Metz, w Reims, Lyonie, Le Mans i w innych miejscach wznoszą nowe kościoły i zabudowania klasztorne, zatrudniając artystów i rzemieślników. Wydają zezwolenia na wyburzenie lub odbudowę murów miej-

skich, gdyż prawo do fortyfikacji należy do ich przywilejów. Wreszcie ingerują, kiedy biskupi i opaci tworzą nowe skupiska ludności poza murami w miejscach zwanych *portus* i tworzą nowe targi. Największe *portus* leżą wzdłuż Skaldy (Valenciennes, Tournai, Gandawa), Renu (Moguncja), ale przede wszystkim nad Mozą, która przecina Austrazję. Liczne dzielnice powstały także w Plaisance nad Padem, w Ratzbonie nad Dunajem, w Chappes koło Bar-sur-Seine, w Châlons-sur-Marne, itd.

Najważniejsze ośrodki transakcji przyciągają tych, których nazwano zawodowymi kupcami; zajmują się oni wymianą między różnymi regionami Zachodu. Także i ich handel podlega kontroli ze strony króla. Angielscy kupcy docierają na kontynent przez port w Quentoviku lub w Dorestadzie i udają się do Saint-Denis lub do Moguncji. Karol Wielki skarży się anglosaskiemu królowi Offie, że zakupione przezeń wełniane szaty mają różną długość. Z kolei na Wschodzie Karol interweniuje, by udaremnić sprzedaż cieszącej się wówczas sławą broni frankijskiej w krajach słowiańskich. W kapitularku z Thionville wyznacza miasta, przez które mają przejeżdżać kupcy, aby można było kontrolować ich towary: Pardovic i Scheessel w Saksonii, Magdeburg i Erfurt, Forsheim, Fremberg i wreszcie Ratzbona: „Niech nie wwożą broni ani zbroi na sprzedaż, jeśli zaś zostaną z nią przyłapani, niech stracą wszystkie swe dobra”. Urzędnicy podatkowi nadzorują alpejskie przełęcze i doliny, gdzie ściągają podatki.

W 828 roku Ludwik Pobożny ogłasza kapitularkę na rzecz *negociatores*, którzy prowadzą handel w pałacu. Zabrania swym urzędnikom zabierania im towarów i statków: „Niech im, a także Żydom, wolno będzie wiernie służyć w różnych częściach naszego pałacu, a jeśli chcą pomnożyć swe środki transportu w naszym królestwie, wraz z pomocą Chrystusa, aby handlować z naszą oraz z własną korzyścią, niech mają na to zezwolenie i niech nikt nie toleruje ani sam wobec nich nie przeprowadza żadnych konfiskat w górskich dolinach ani w żadnym innym miejscu. Niech nikt nie żąda od nich opłat przewoźnych, wyjąwszy opłatę na naszą korzyść między Quentovikiem i Dorestadem oraz w dolinach, gdzie wymagana jest dziesięcina. A gdyby miano wytoczyć przeciw nim proces, którego nie mogliby przeprowadzić w kraju swego pochodzenia bez niesprawiedliwych i bardzo wysokich kosztów, zanim zostaną doprowadzeni przed nasze oblicze lub do ich przywódców, którym powierzymy rozstrzygnięcie takich spraw i postawimy na czele innych kupców, niech procesy te zostaną zawieszono i zastrzeżono do chwili, gdy wydadzą ostateczny wyrok wedle rozkazu króla”. Wiele dyskutowano nad zasięgiem tego tekstu, albo chcąc wykazać znaczenie wielkiego handlu, albo by stwierdzić, że chodziło o dworskich dostawców, których król chciał przyciągnąć nęcąc ich przywilejami. Rzeczywiście, kapitularkę jest częścią całościowej polityki mającej faworyzować wielki handel i ludzi nim się zajmujących. W tym samym duchu zawarta została umowa handlowa między Lotarem I i Wenecją (840), pozwalająca na swobodny przepływ kupców w Północnej Italii.

W celu ułatwienia handlu, a także przemieszczania się wojsk, królowie zadbali o stan mostów i traktów rzymskich, *via regia* lub *via publica*. Nakazują odbudowę mostów na Sekwanie, przerzucenie przez rzeki ruchomych mostów z barek umocnionych kotwicami, i z lepszym lub gorszym skutkiem naprawę niszczących dróg. Jak widzieliśmy, Karol Wielki miał nawet pomysł, by dla celów wojskowych przeprowadzić kanał łączący Men z Dunajem. W drugiej połowie IX wieku z powodu zamieszek i najazdów podróźni coraz częściej korzystają ze szlaków wodnych. Sprawozdanie sporządzone przez władzę królewską a dotyczące opłat przewoźnych w Raffelstellen na początku X wieku wspomina o statkach z trzyosobową załogą, przewożących sól z Bawarii na Morawy.

Polityka monetarna. Rzeczywista polityka handlowa staje się zrozumiała dopiero wówczas, gdy istnieje narzędzie wymiany: pieniądz. Karolingowie o tym wiedzieli, skoro wydali na ten temat wiele kapitularzy.

Jak wspomnieliśmy już na początku książki, u schyłku VII wieku na Zachodzie zanikło złoto, a przynajmniej już nie bito z niego monet i w obiegu były tylko srebrne denary bite w licznych mennicach świeckich i kościelnych. Ponadto z krajów anglosaskich i fryzyjskich napływały również srebrne monety, *sceattas*. W cztery lata po swym namaszczeniu Pepin podjął na zgromadzeniu w Ver decyzję, którą słusznie przedstawiano jako pierwszą zasadę polityki monetarnej wprowadzanej przez królów: „W kwestii monety zarządzamy, by nie przekraczała ona dwudziestu dwóch solidów (czy denarów) na funt wagi i aby mincarz zatrzymał dla siebie jednego solida, a zwrócił dwadzieścia jeden właścicielowi metalu”. Na stu pięćdziesięciu sztukach srebrnych denarów, jakie zachowały się do naszych czasów, widnieje już imię króla, a nie mincarza, oraz nazwa warsztatu. Jak pisze J. Lafaurie: „Pepin Krótki przeprowadził istną rewolucję monetarną. Jest pierwszym królem, który ustanowił prawa dotyczące monety, potrafił narzucić własną walutę i odzyskał monopol na bicie monety. Jego dzieło, doprowadzone do szczytu powodzenia przez Karola Wielkiego, przetrwa przez niemal półtora stulecia, póki władcy będą dostatecznie mocni, aby go bronić”.

Istotnie, około 781 roku Karol Wielki wprowadził srebrne denary w Italii, gdzie wciąż były w obiegu złote monety o niskich nominałach. Potem postanowił wybić cięższy denar, ważący mniej więcej gram sześćdziesiąt, podczas gdy denar Pepina ważył gram dwadzieścia dwa. Na ogół wzrost wagi srebrnych denarów wiązał się z eksploatacją kopalni w Melle (Deux-Sèvres) — znamienna jest jej karolińska nazwa *Metalia* — i z napływem metali z innych regionów. Niektórzy specjaliści wysunęli śmiałą tezę, iż spadek ceny srebra spowodowany był podwyżką ceny złota na Wschodzie, co skłaniałoby do przypuszczenia, iż między Wschodem a Zachodem istniała współzależność ekonomiczna. Na synodzie we Frankfurcie

(794) Karol Wielki narzuca tę nową monetę: „W kwestii denarów niechaj będzie wam wiadome, iż postanowiliśmy, że w każdym miejscu, w każdym mieście, na każdym targu ma być w obiegu nowy denar i ma być przyjmowany przez wszystkich, byleby nosił nasze imię, był z czystego srebra i właściwej wagi”. Badanie wypuszczonych w tym czasie w obieg denarów wykazuje, że Karol Wielki przyjął funt cięższy o jedną jednostkę wagi od funta rzymskiego; waga ta nie uległa zmianie przez całe wieki. Ciężar denara wiąże się z nowym wzorcem wagi: jeden funt to dwadzieścia solidów, a jeden solid to dwanaście denarów; funt i solid są jednostkami monetarnymi. Później Karol Wielki interweniuje trzykrotnie, bądź to aby ograniczyć liczbę mennic i nadać przywileje mennicy pałacowej, bądź też zwalczając fałszerzy. Na podstawie wielkich skarbców, jakie odnaleziono, numizmatycy prześledzili rozwój rodzajów denara, na którego awersie widnieje imię króla, a później cesarza Karola, na rewersie zaś krzyż lub stylizowana świątynia. Wyodrębnili również denary wybite w mennicach Ludwika, króla Akwitanii, i Pepina, króla Italii.

Z kolei w roku 819, 823 i 829 środki mające zapewnić dobre funkcjonowanie królewskich mennic i wartość denarów podjął Ludwik Pobożny. Aby pomieszczać szyki fałszerzom, wpuścił do obiegu nowe denary. Jeśli cesarz zlecił wybicie paru złotych solidów we Fryzji, w Północnej Italii i w Akwizgranie, były to przede wszystkim monety prestiżowe lub medale nie będące w obiegu. Zauważmy, że złoto nie znikło z Zachodu, o czym świadczą skarby sztuki złotniczej, o których będzie jeszcze mowa. Złoto pochodzi ze Wschodu lub ze świata arabskiego i jest przedmiotem handlu, skoro w 862 roku Karol Łysy żąda, aby funt czystego złota sprzedawać nie drożej niż za dwanaście funtów srebra.

Karol Łysy pozostaje wierny polityce swych poprzedników. W 854 i w 856 roku podejmuje sankcje przeciw fałszerzom i użytkownikom fałszywych monet. W 864 roku kapitularz z Pîtres poświęca monecie osiem artykułów: król wskazuje na mennice mające przywilej bicia monety: są to pałac, Quentovic, Rouen, Reims, Sens, Paryż, Orlean, Chalon-sur-Saône, Melle i Narbonne; każe wybić nowe monety i zarządza, iż od 1 lipca wszyscy mają wymienić swe srebro na nowe monety, które będą wszędzie obowiązywały. Chronologicznie jest to ostatni kapitularz — przynajmniej według naszej orientacji — który zajmuje się sprawami monetarnymi.

Nie sposób zlekceważyć znaczenia rozpowszechnienia denara na całym Zachodzie. Przede wszystkim obieg monet z imieniem i wizerunkiem królów silnie wpłynął na umocnienie ich prestiżu i władzy. Po drugie, wzrost ilości denarów i oboli (drobnej monety składającej się na denara) z pewnością przyczynił się do powrotu do wymiany miejscowej i między regionami; handel dokonuje się

przez ilość produktów, których wartość szacowana jest w denarach, skąd słowo „towa”, „artykuł”*. A przy tym kontrola targów i mennic przebiega równolegle. Tak więc w Pîtres Karol Łysy wymaga od swych urzędników, by kontrolowali używane na targach monety, ścigali tych, którzy nie posługują się królewskimi denarami, ale okazywali większą wyrozumiałość kobietom, które, jak mówił, mają zwyczaj wahać się i targować (*barcagnare*).

Denary krążą „milionami”, stwierdza Dhondt z pewną dozą przesady. Są używane nie tylko do handlu, ale do wykupywania pańszczyzny, udzielania pożyczek, wypłacania zarobków, płacenia okupu w czasach normandzkich najazdów, opodatkowania kupców, co nie przeszkadza, że jednocześnie wciąż istnieje handel wymienny. Karolińskie denary przedostają się do Skandynawii, o czym świadczą niektóre znaleziska, a nawet do Anglii. Zresztą król Offa, który, jak widzieliśmy, nawiązał kontakty handlowe z królestwem Franków, przejął na własny użytek karolińską politykę monetarną, ponieważ ustalił wartość szylinga na dwanaście pensów, dając w ten sposób początek systemowi dwunastkowemu, który utrzymał się w Anglii do roku... 1971. Reformy królów karolińskich umożliwiły utworzenie w Europie „strefy srebra”; istniała ona aż do XIII wieku, kiedy z powrotem pojawiła się złota moneta.

Dziedzictwo Karolingów

W X wieku królowie cieszyli się odnową gospodarczą Zachodu, kiedy zaś mieli nad nią władzę, prowadzili tę samą politykę gospodarczą. Starali się poszerzyć tereny uprawne, rozwinąć handel, utworzyć rynki i wybudować miasta. Jak stwierdza król Anglii, Alfred Wielki, w słynnym tekście, wiedzą, iż „materiałem króla i narzędziami, za pomocą których sprawuje on władzę, jest dobrze zaludniony kraj: trzeba mu ludzi do modlitwy, ludzi do prowadzenia wojen i ludzi do pracy”.

W dziedzinie pieniędzy sytuacja wygląda inaczej w każdym królestwie. W zachodniej *Francji* królowie stopniowo utracili monopol na bicie monety, ale nie nastąpiło to nagle. Nawet kiedy królowie coraz częściej przyznają przywileje monetarne opactwom lub biskupstwom, chcą, aby na monecie widniało ich imię. W 915 roku Karol Prostak przypomina o tym opatowi Tournus. Hugo Wielki, jak wspominaliśmy, zastępuje imię króla swoim własnym, ale jego syn musi zrobić krok do tyłu. Ukryty około 980 roku skarb z Fécamp, zawierający ponad tysiąc pięćset monet, denarów i oboli, pozwala ocenić stopień rozproszenia prawa do bicia monety, ale także wahanie władców księstw, czy dążyć do zdobycia tego królewskiego przywileju. Jak napisał F. Dumas: „Nadrzędna władza ostatnich Karolingów jest uznawana w pobliżu królewskich włości i w oddalonych regionach, tam, gdzie zaznaczyli oni swą obecność. Większość seniorów, którzy posia-

* W języku francuskim denar to „denier”, a towar — „denrée” [przyp. tłum.].

dają *moneta*, nie zdecydowała się ogłosić swej niezawisłości. Być może nie dysponowali dostateczną siłą, być może nie przywiązywali aż tyle wagi do tej formy władzy. Jeśli władza królewska stopniowo rozplynęła się bez śladu, to w całym królestwie nie zastąpiła jej żadna inna”.

W Germanii władcy Ottonowie, jak zresztą w tym samym czasie książęta anglosascy, kontrolują wszystkie mennice. Otto I, który otworzył kopalnie w Ramelsbergu koło Goslaru w górach Harzu, każe bić monety w Magdeburgu, Halle, Moguncji, Verdun, a przede wszystkim w Kolonii. Denar koloński, naśladujący monetę Karolingów, rozprzestrzenił się bardzo szeroko. Skutkiem nawiązania kontaktów między Germanią a krajami skandynawskimi i słowiańskimi było wprowadzenie denara w tych rejonach. Książęta polscy sami bili sztuki srebra.

Tak jak w epoce Karolingów, otwarciu mennicy towarzyszy otwarcie targu. „Moneta i targ są koniecznie potrzebne napływającym tutaj rzeszom ludu, ale także mnichom i tutejszym mieszkańcom”, stwierdza przywilej Ottona I dla Selz. Ottonowie planują utworzenie miejsc wymiany w twierdzach lub w opactwach. W 936 roku Otto zakłada w Magdeburgu, nieopodal klasztoru Saint-Maurice, „Wick”, gdzie spotykają się Żydzi i inni kupcy handlujący po drugiej stronie Łaby. Na dwadzieścia dziewięć miejsc, gdzie w obrębie murów obronnych znajdują się targi, dwanaście szybko zmienia się w miasta; obok miast biskupich i miast rozwijających się wokół królewskich pałaców istnieją więc i nowe. Król czerpie z nich zyski w postaci opłat przewoźnych, którymi dzieli się z miejscowymi seniorami. Kupcy oddają się pod opiekę króla: w 946 roku Otto I przyznaje targ publiczny opactwu w Corvey i napomina swych urzędników, by „dali zupełny spokój przyjezdnym i stałym mieszkańcom”; w 965 roku kupcy udający się na targ do Bremy mają zapewnioną ochronę, w zamian za co mają dać dworowi część swoich towarów; inny przykład: w 996 roku Otto III zezwala biskupowi Freisingu wprowadzić codzienny targ, korzystający z niego zaś podlegają *banowi* pokoju w cesarstwie. Odnajdujemy tutaj cechy polityki Karolingów.

Napotykać je także w dziedzinie wielkiego handlu. Królowie nadają przywileje kupcom przewożącym towary od Renu czy Dunaju po Łabę, od Łaby do Krakowa i Pragi. Zawieranie politycznych przymierzy z książętami słowiańskimi może tylko sprzyjać tym podróżom. Ottonowie uprawiają tę samą politykę jako władcy Italii. Nie tracą z oczu korzyści, jakie wielki handel może przynieść dworowi w Pawii. Od czasów Longobardów Pavia jest największym włoskim centrum i zostanie nim jeszcze długo. Pewien słynny tekst, *Honoranciae civitatis Papiae*, zarysowuje obraz korzyści handlowych, jakie kasa królewska odnosi u schyłku X wieku. Według autora raportu kupcy wjeżdżający do królestwa przez różne urzędy celne w Alpach płacą jedną dziesiątą wartości od koni, niewolników, sukien, cyny i mieczy. Zwolnieni są od tego kupcy angielscy, ale za to mają co trzy lata wysyłać do pałacu pięćdziesiąt funtów srebra i broń. Wenecjanie, od dawna uprawiający handel z Pawią, muszą uiszczać co roku dwanaście tysięcy srebrnych

denarów. Kupcy z Salerno, z Gaety i z Amalfi winni są pewną ilość srebra oraz produkty w naturze. Tekst dodaje: „Wielcy kupcy, szlachetni i bogaci, zawsze otrzymają w Pawii z ręki cesarza honorowy przywilej zachowujący ważność wszędzie, gdzie znajdują się prowadząc interesy, aby nikt ich w żaden sposób nie niepokoił ani na ziemi, ani na morzu”. Czy po lekturze tego dokumentu można jeszcze mówić o ekonomicznym uśpieniu Zachodu?

Pierwszy okres rozkwitu kultury europejskiej

Wzmianka o dziele Karolingów w dziedzinie intelektualnej i artystycznej natchniała przywołać na myśl pojęcie „renesansu karolińskiego”. Określenie to, użyte po raz pierwszy w 1839 roku przez J. J. Ampère’a, nie powinno jednak sugerować, jakoby przed dojściem Karolingów do władzy Zachód był wydany na pastwę barbarzyństwa i obskurantyzmu. Na ruinach kultury rzymskiej, która przetrwała aż do VII wieku, w Hiszpanii, w Italii i na Wyspach Brytyjskich wyrosła nowa kultura zainspirowana chrześcijaństwem, będąca załączkiem odrodzenia z czasów Karolingów. Goccy i longobardzcy książęta, iryjscy i anglosascy mnisi krzewili pracę intelektualną i pozostawili po sobie dzieła o wielkiej wartości.

Zasługą Karolingów jest to, iż umieli wykorzystać pierwsze przejawy kulturowego przebudzenia Zachodu, odbudowali szkoły, skupili wokół nich uczonych i artystów, patronując im i ułatwiając działalność. Współcześni mieli silną świadomość, iż władza królewska wykazuje tu inicjatywę, sami zaś mówili jeśli nie o odrodzeniu, to przynajmniej o *renovatio*. Często całą zasługę odrodzenia przypisywali Karolowi Wielkiemu. On bowiem „sprawił, że wśród popiołów rozbłysły płomienie”, mówi Herik z Auxerre, jemu to „literatura winna złożyć hołd zapewniając wieczną pamięć” — posuwa się dalej Lupus z Ferrières; a Walafryd Strabon pisze: „Spośród wszystkich władców Karol Wielki najgorliwiej wyszukiwał uczonych i zapewniał im warunki do swobodnego uprawiania filozofii, dzięki czemu umożliwił na nowo promieniowanie całej, częściowo nieznanego przez świat barbarzyński nauki, i w ten sposób z całego rozległego królestwa, jakie otrzymał od Boga jeszcze spowite chmurami i jakby niemal ślepe, uczynić światły kraj o wzroku przepojonym Bożą światłością”.

Karol Wielki nie jest jednak jedynym twórcą nurtu odnowy. Przed nim zapoczątkował ją jego ojciec Pepin, po nim będą ją kontynuować jego następcy. Pomimo kryzysu cesarstwa u schyłku IX wieku *renovatio* trwa nieprzerwanie w X wieku na znacznej części Zachodu. Nie zagłębiając się we wszystkie aspekty renesansu karolińskiego należy pokazać, jak książętom udało się stworzyć warunki umożliwiające pierwszy wielki okres rozkwitu kultury europejskiej.

Polityka oświatowa

Szkoły kościelne na Zachodzie powstały na długo przed Karolem Wielkim, pojawiły się bowiem już w VI wieku przy katedrach, klasztorach, a nawet w parafiach wiejskich. Księża i mnisi ułożyli program nauki oparty na Piśmie Świętym, będący więc przeciwieństwem programu ostatnich szkół antyku. Na szkołach tych odcisnęły jednak piętno skutki kryzysu, jaki nękał Kościół u schyłku VII i na początku VIII wieku.

Pepin Krótki przeprowadzając reformę duchowieństwa przygotował warunki do odbudowania kultury. Jego dwór stoi otworem przed uczonymi, jego biskupi są wykształceni. Kiedy w 769 roku papież Stefan III prosi króla, by ten przysłał mu „biskupów wykształconych i biegłych w boskim Piśmie i świętych kanonach”, wie, że zostanie wysłuchany. Na synodzie w Gentilly frankijscy biskupi umieją stawić czoło duchownym bizantyńskim w dysputach na temat Trójcy Świętej i kultu obrazów.

Karol Wielki posunął się dalej i kontynuował odnowę kultury przez odnowę szkolnictwa. Pod tym względem poszedł w ślady swego kuzyna Tassilona, diuka Bawarii, który od 772 roku domagał się od biskupów, by zorganizowali szkoły w swych kościołach, przede wszystkim jednak nawiązał do tradycji cesarzy rzymskich. Nie ulega wątpliwości, że jego pierwsze pobyty w Italii, wpływ italskich uczonych, których sprowadził na swój dwór, Pawła Diakona, Piotra z Pizy, Paulina, który później został biskupem Akwilei, pomogły mu sprecyzować swą politykę. W 781 roku spotkał w Parmie Anglosasa Alkuina, który przedtem nauczał w szkole w Yorku i odegrał zasadniczą rolę w odnowie kultury.

Karol Wielki interesuje się nauką szkolną w określonym celu. Czuje się odpowiedzialny za duchowieństwo i chce, aby księża otrzymywali dostateczne wykształcenie, by sami z kolei mogli nauczać powierzony im lud. Zapoczątkowana za rządów Pepina reforma liturgii i reorganizacja Kościoła mogą powieść się tylko wtedy, gdy księża będą znali łacinę, będą umieli czytać i rozważać Pismo Święte. Jednocześnie król zdaje sobie sprawę, że aby udoskonalić system zarządzania, musi przywrócić słowu pisanemu tę rolę, jaką miało w cesarstwie rzymskim. Hrabiowie, *missi*, muszą być wykształceni, a przynajmniej muszą mieć przy sobie ludzi umiejących odczytywać przysyłane przez księcia rozkazy, sporządzać sprawozdania i inwentarze. Pismo jest więc jednym z narzędzi sprawowania władzy.

W tych warunkach, w 789 roku, czyli w dwadzieścia lat po dojściu do władzy, Karol postanawia w *Admonitio generalis*, że w każdym klasztorze i w każdym biskupstwie dzieci będą uczone psalmów, robienia notatek, śpiewu, rachunków i gramatyki. Program ten sam w sobie nie jest oryginalny i w zasadzie jest powtórzeniem programu obowiązującego w szkołach kościelnych od VI wieku: opanowanie umiejętności czytania, pisania, liczenia, znajomość gramatyki rzymskiej i robienia notatek, czyli stenografii pożytecznej dla młodzieńców uczących się zawodu urzędnika. Ważny jest jednak fakt, iż szkoły powstają we wszystkich

klasztorach i we wszystkich biskupstwach królestwa. Później Karol Wielki zachęca też biskupów do zakładania szkół wiejskich w wioskach i małych miasteczkach, wypełniając w ten sposób postanowienia synodu w Vaison z 529 roku. Ten aspekt reformy jest znany niemal tylko dzięki statutom synodalnym Teodulfa. Istotnie, biskup Orleanu wyraził życzenie, aby „w wioskach i na przedmieściach księża prowadzili szkoły; jeśli niektórzy wierni powierzą im swe dzieci, by nauczyły się liter, niech nie odmawiają przyjęcia ich i nauczania i niech czynią to z miłością... Podejmując to zadanie niech nie żądają żadnej zapłaty, a kiedy coś dostaną, niech to będą tylko drobne darowizny od rodziców”. W rozporządzeniu z 803 roku Karol przypomina, że rodzice winni posyłać dzieci do szkoły. Około 813 roku synod w Moguncji wyraża życzenie, by dzieci po powrocie do domu same uczyły swych bliskich modlitw nauczonych w szkole.

Karol Wielki jest świadomy trudności, jakie stwarza chęć wdrożenia wszędzie reformy szkolnictwa. Przez całe panowanie, w swych kapitulacjach, w rozporządzeniach do *missi*, na obradach synodów żąda, by księża i mnisi byli solidnie wykształceni, by świeccy posiadali minimum wiedzy, aby budować swą kulturę religijną. Biskupi rozpowszechniają te zarządzenia w swych diecezjach; arcybiskup Lyonu Leidrad z dumą oznajmia Karolowi, że w jego kościele działa szkoła kantorów i lektorów: „Mam szkoły kantorów, a większość z nich ma tak dobre przygotowanie, że sami umieją kształcić innych. Mam ponadto szkoły lektorów, którzy potrafią nie tylko wprawiać się w lekturze oficjów, ale także wydobywać z rozważania Boskich ksiąg owoc duchowej interpretacji”. Ponadto dziękuje Karolowi Wielkiemu za przysłanie mu księdza z kościoła w Metz, który pomógł wprowadzić w Lyonie liturgię stosowaną w pałacu.

Przez długi czas uważano, że Karol założył szkołę we własnym pałacu i w związku z tym przytaczano słynną anegdotę Notkera z Sankt Gallen, który opowiadał, że król podczas wizytacji w szkole karciał za lenistwo młodych arystokratów, a gratulował uczniom pochodzącym z niższych warstw. Jest rzeczą prawdopodobną, że król chciał nadzorować księży żyjących na dworze, tak jak nadzorował całe duchowieństwo w królestwie, w rzeczywistości jednak członkowie *schola*, czyli grupy skrybów, notariuszy, kantorów, kopistów to młodzieńcy uczący się przyszłego zawodu w biurach i w kaplicy.

Ludwik Pobożny z pomocą biskupów kontynuował politykę oświatową swego ojca. Synod w Akwizgranie, który Ludwik zwołał i któremu przewodniczył wspólnie z Benedyktem z Aniane, postanawia, iż szkoły klasztorne będą ściśle zastrzeżone dla młodych oblatów przygotowujących się do ślubów zakonnych. Wskutek tego wielkie opactwa, jak Sankt Gallen, musiały otworzyć szkoły eksternistyczne, w których duchowni, a nawet i świeccy mogli otrzymać pewne wykształcenie. Na słynnym planie Sankt Gallen szkoła widnieje na północ od kościoła razem z przylegającymi do niej dwunastoma salami studiów i domem nauczyciela, kwatera zaś

nowicjuszy i oblatów leży na wschód od kościoła. W praktyce większość klasztorów nie miała środków na tworzenie podwójnych szkół i decyzję z 817 roku bardzo rzadko wprowadzano w życie.

W 822 roku w Attigny biskupi żałują, że nie udało im się zorganizować szkół tak, jak powinni byli to zrobić, i planują utworzenie ośrodków szkolnych, gdyby ich diecezja była zbyt rozległa. W trzy lata później cesarz przypomina im o podjętym zobowiązaniu: „Nie zaniedbujcie organizowania dobrze działających szkół, mających uczyć synów i sługi Kościoła, niech powstaną w odpowiednich miejscach, tam, gdzie jeszcze ich nie ma”. W 829 roku w raporcie spisany przez synod w Paryżu biskupi radzą cesarzowi, by poszedł w ślady ojca i na mocy swej władzy utworzył „szkoły publiczne” w trzech miejscach cesarstwa. Przez określenie „szkoły publicznej” należy rozumieć nie szkołę otwartą dla wszystkich, duchownych i świeckich, czy nawet szkoły wyższe, ale zgodnie z potocznym znaczeniem słowa *publicus* szkoły pozostające pod kontrolą władzy publicznej.

To właśnie zdarzyło się cztery lata wcześniej w Północnej Italii, kiedy na zgromadzeniu w Corte d'Ollona koło Pawii król Lotar postanowił utworzyć dziewięć ośrodków szkolnych, gdzie swą wiedzę mogli doskonalić „uczniowie-mistrzowie” przysłani z różnych biskupstw. Ośrodkami tymi były Pawia, Ivrea, Turyn, Cremona, Vicenza, Werona, Cividale, Florencja, Firmo. W rok później papież Eugeniusz II wziął przykład z króla i nakazał otwarcie szkół w znaczących biskupstwach i miasteczkach patrymonium św. Piotra; miano wykładać tam sztuki wyzwolone i święte dogmaty.

Po podziale w Verdun w 843 roku tekstów dotyczących ustawodawstwa oświatowego jest mniej. Jednakże w 853 roku papież Leon IV powtórzył decyzje poprzednika kładąc nacisk na nauczanie religijne i zażądał, aby nauczyciele złożyli raport na temat swej działalności. Na synodzie w Savonnières (859) biskupi przypominają, że książęta karolińscy dali światło Kościołowi i postęp nauce dzięki szkołom, oraz wyrażają życzenie, aby królowie Lotar II i Karol Łysy wydali dyspozycje co do utworzenia szkół publicznych wszędzie tam, gdzie znajdują się nauczyciele.

Chociaż trudno jest zweryfikować bezpośrednio zastosowanie ustawodawstwa oświatowego, można stwierdzić, że podniesienie poziomu kulturalnego duchownych i rozkwit wszelkiego rodzaju dzieł świadczą o tym, że wysiłek władców nie poszedł na marne. O ile w czasach „pierwszego renesansu karolińskiego” — w epoce Karola Wielkiego — rezultaty są jeszcze skromne, o tyle w IX wieku, podczas „drugiego renesansu karolińskiego” istnieją liczne ośrodki kultury, skupione w czworokącie między Corvey, Tours, Lyonem i Sankt Gallen, w Italii, a nawet w odległej Armoryce. Tylko Akwitania i Prowansja nie posiadają znanych szkół. W szkołach prowadzonych przez wybitnych nauczycieli księży i mnisi uczą się, nauczają, piszą. Z entuzjazmem odkrywają na nowo starożytnych autorów,

gramatyków, retorów, specjalistów od astronomii i medycyny, wiedząc, że zgłębianie sztuk wyzwolonych pozwala, jak mówi Alkuin, „osiągnąć nie tylko szczyt Pisma Świętego, ale prawdziwą mądrość, która jest poznaniem Boga”. W słynnym liście do Karola Wielkiego anglosaski diakon ukazuje ideał, do którego należy dążyć: „Gdyby wielu wzięło sobie do serca twe zamysły, we Francji powstałyby nowe Ateny. Cóż mówię, Ateny piękniejsze od starożytnych, gdyż uszlachetnione Chrystusową nauką, prześcigłyby całą mądrość Akademii. Tamte Ateny mogły czerpać wiedzę tylko z dyscyplin Platona, na które składało się siedem sztuk wyzwolonych, a jednak rozkwitły; nasze zostałyby ponadto obdarzone siedmiorką pełnią Ducha i przerosły wszelką godność świeckiej mądrości”.

Wystarczy porównać teksty napisane na początku VIII wieku z tymi, które pozostawili nam Karolingowie, aby stwierdzić, jaką ewolucję przeszła łacina. W liście okólnym do opatów królestwa Karol Wielki skarży się, że modlący się za niego mnisi nie znają zasad gramatyki, a więc nie umieją czytać Pisma. Dobrodziejstwem będzie przywrócenie łacinie jej czystości. Jak mówi poeta: „Karol z równym zapalem poprawiał błędy w tekstach, jak zwyciężał wrogów na polach bitwy”. Mawiano, że powstrzymując ewolucję łaciny, która stopniowo stawała się językiem mówionym, przodkiem języków romańskich, Karolingowie wykopali przepaść między kulturą uczoną a kulturą ludową. To prawda, ale powodzenie reformy liturgii, odnowa studiów biblijnych, jedność między tymi wszystkimi, którzy rządili imperium, sprawiała, że przywrócenie łacinie poprawności i powszechnego zasięgu było koniecznością. Dzięki Karolingom Zachód przez całe stulecia dysponował międzynarodowym środkiem porozumienia; innego już później nie znalazł.

Zwróćmy uwagę na fakt, że karolińscy książęta nie zapominają o arystokratkach, którzy nie mają dostępu do łaciny. Karol, który dochował wierności swemu austrazyjskiemu pochodzeniu, kazał dokonać transkrypcji „starożytnych poematów barbarzyńskich, które opiewały dzieje i boje dawnych królów”. Eginhard, który nam dostarczył tej informacji, dodaje, że sporządził on zarys gramatyki w języku narodowym i nadał miesiącom nazwy w języku germańskim. Z barbarzyńskich epepei zachował się tylko fragment *Hildebrandslied*, powstałej w Fuldzie około 800 roku. Istnieją jednak dokumenty poświadczające, że frankijscy arystokraci znali te poematy, stanowiące pierwsze elementy pieśni rycerskich. Ludwik Pobożny zlecił napisanie poematu saskiego, chrześcijańskiej epepei opartej na Ewangelii, którą nazwano *Heliand*, czyli Zbawiciel. Ludwikowi Niemiec-kiemu ofiarowano *Muspilli*, obraz sądu ostatecznego. Chciano także, aby lud uczestniczący w niedziele we mszy rozumiał kazania. W 813 roku na synodzie w Tours zalecono biskupom przełożenie homilii albo na język romański (*romans rustica*), albo na germański (*lingua theotisca*), co z pewnością robili już księża.

Dwór ośrodkiem kultury umysłowej

Odbudowa szkolnictwa, umożliwienie ludziom uzyskania wiedzy i opanowania techniki były konieczne dla stworzenia warunków odrodzenia życia umysłowego; to jednak nie wystarczało. Królowie musieli dawać przykład, uczynić ze swego dworu miejsce spotkań pisarzy, zlecać im pisanie dzieł, krótko mówiąc — sprawować mecenat nad literaturą.

Dwór w Akwizgranie. W pewnym kapitularku Karol Wielki oświadcza, że usiłuje odnowić zgłębianie literatury, której niedbałość jego przodków pozwoliła podupaść, i że własnym przykładem chciał namówić poddanych do uprawiania sztuk wyzwolonych. Od samego początku panowania zaprasza do swego pałacu pisarzy i, jak mówi Eginhard, sam staje się uczniem leciwego Piotra z Pizy, a potem Alkuina. Jego nieustannie rozbudzona ciekawość zwraca się wszędzie: w stronę gramatyki, retoryki, astronomii czy teologii. Jego synowie i córki oraz młodzi arystokraci żyjący w pałacu korzystają z lekcji wybranych przez króla mistrzów i biorą udział w intelektualnych debatach, jakie książęta i uczeni wiedzą w wolnych chwilach, przy stole, a nawet w akwizgrańskim basenie, mówi nam Alkuin. Tak wygląda to, co zyskało miano „akademii palatyńskiej”. Rozprawiają o zagadnieniach religijnych, naukowych czy filozoficznych. Na przykład, na polecenie Karola i dla oświecenia mieszkańców pałacu, Anglosas Frydugiz, uczeń Alkuina, prowadzi rozważania na temat rzeczywistego czy urojonego istnienia niebytu i ciemności. Niekiedy popadają w żartobliwy nastrój: Karol z przyjaciółmi oddają się grom literackim i znajdują upodobanie w wykwintności, znanej na wszystkich dworach królewskich we wszystkich epokach. Karol Wielki umie jednak również zatrudniać duchownych dla potrzeb swej polityki religijnej. W walce z hiszpańską herezją adopcjanizmu korzysta z pomocy Alkuina i Paulina z Akwilei; aby odpowiedzieć na argumenty Bizantyńczyków dotyczące kultu obrazów i Ducha Świętego, zwraca się do Teodulfa. Pawłowi Diakonowi zleca napisanie *Historii biskupów Metz*, a przede wszystkim historii swego przodka Arnulfa. Cesarzowi służą wszyscy pisarze, niezależnie od tego, czy wywodzą się z Hiszpanii, z Irlandii czy z Frankonii.

Za Ludwika Pobożnego oddziaływanie dworu nadal jest równie silne, przynajmniej na początku jego panowania. Iryczyk Dikuil, który ofiarowuje księciu traktat geograficzny, Eginhard, Walafryd Strabon, Raban Maur, opat Fuldy, autor paru dzieł, żyją w zażyłości z księciem. Cesarz zleca Hilduinowi, opatowi Saint-Denis, przekład traktatów Dionizego Areopagity, które przysłał mu cesarz bizantyński Michał Jakała.

Przez to samo poselstwo Michał przysłał organy hydrauliczne do królewskiej kaplicy, drugie bizantyńskie, jakie dotarły na Zachód, gdyż jedno organy otrzymał już Pepin w 757 roku. Dawno już dowiedziono wpływu dworu na powstawanie muzyki religijnej na Zachodzie. Pepin Krótki, a po nim Karol Wielki, wprowadzili

do kościołów śpiew rzymski i przyczynili się do powstania całych zasobów śpiewów gregoriańskich. Kantorzy z królewskiej *schola cantorum* zostali rozesłani do różnych kościołów, by kształcić księży. W Saint-Riquier, opactwie kierowanym przez zięcia Karola Wielkiego, około 800 roku skomponowany został pierwszy tonariusz ustalający ton psalmodii antyfony. Za Ludwika Pobożnego Hélisachar, kanclerz cesarza, Agobard z Lyonu, Nebrydiusz, arcybiskup Narbonne, doskonałą antyfonarz zwany gregoriańskim. Bodziec, jakiego dostarczyli książęta studiom muzycznym, przyniósł owoce i uczynił z IX wieku czas wielkich muzycznych wynalazków (notacji neumatycznej, tropów) i pierwszych traktatów teoretycznych na temat harmonii i muzyki.

Dwory w poszczególnych królestwach po 843 roku. Kres politycznej jedności cesarstwa nie miał wielkich konsekwencji dla renesansu karolińskiego. Każdy król stara się utrzymać w swym otoczeniu uczonych, a nawet rywalizuje o ich odbiorców. Raban Maur, Angelom z Luxeuil, Seduliusz Szkot kierują do Lotara I i jego żony Ermengardy swe traktaty egzegetyczne i wiersze. Seduliusz, Iryjczyk o wszechstronnej wiedzy, osiadł w Liège przy biskupie Frankonie, krewnym cesarza. Po 855 roku pozostał w służbie Lotara II i posłał mu „zwierciadło” zatytułowane *Liber de rectoribus christianis*. Drogo, brat przyrodni Ludwika Pobożnego, ściągnął na swój dwór biskupi w Metz i innego Iryjczyka, Murethacha, autora ważnego komentarza do Donata. Ludwik zwany Niemieckim jest równie uczony jak jego bracia. Raban Maur posyła mu różne traktaty egzegetyczne i swe wielkie dzieło *De Universo*. Uczeń Rabana, Ermenryk, planuje nawet napisanie dla króla książki o sztukach wyzwolonych. Syn Ludwika, Karol Otyły, pozostaje w bliskich kontaktach z mnichami z Sankt Gallen, najśłynniejszej szkoły w Germanii, i zamawia u Notkera dla siebie *Dzieje Karola Wielkiego*.

Najbardziej światłym spośród książąt karolińskich jest z pewnością Karol Łysy. Gruntownie wykształcony przez swą matkę Judytę i preceptora Walafrйда Strabona, interesuje się wszelkimi możliwymi zagadnieniami. Frekulf z Lisieux dedykuje mu swą *Historię powszechną*, Lupus z Ferrières zwięzły zarys dziejów cesarzy rzymskich, który ma mu podsunąć wzory do naśladowania. Karol zleca napisanie wiersza o swych przodkach i prosi swego kuzyna Nitharda o „utrwalenie na piśmie dla potomności opowieści o wydarzeniach moich czasów”. Chcąc modlić się w łączności z Kościołem król prosi Uzuarda z Saint-Germain-des-Prés o ułożenie martyrologium i interesuje się żywotami świętych: Milon z Saint-Amand dedykuje mu rymowaną wersję *Żywota św. Amanda*, Herik z Auxerre zaś swój poemat o *Żywocie św. Germana z Auxerre*. Król chce poznać także historię świętych Wschodu: Paweł, diakon Neapolu, dedykuje mu przekład *Żywota św. Marii Egipcjanki* i opowieść o nawróceniu Teofila, wprowadzającą na Zachód pierwsze ele-

menty legendy Fausta. W 876 roku Anastazy Bibliotekarz dokonuje dla Karola przekładu Męki św. Demetriosa z Tesaloniki oraz Męki św. Dionizego.

Życie św. Dionizego szczególnie interesuje Karola Łysego, który jest świeckim opatem sławnego klasztoru. Tak jak wszyscy mu współcześni wierzył, że pierwszy biskup Paryża, człowiek nawrócony przez ucznia św. Pawła na Areopagu i pisarz, autor *O hierarchii niebieskiej*, to jedna i ta sama osoba. Dzieła człowieka zwanego Pseudo-Dionizym zachowane w Saint-Denis zostały przełożone, jak już wspomnieliśmy, na rozkaz Ludwika Pobożnego, ale był to zły przekład. Karol Łysy zatrudnił Iryjczyka, Jana Szkota Eriugene, świetnie znającego grekę, do ponownego przekładu, co miało zasadnicze znaczenie dla myśli europejskiej. Istotnie, karolińscy księża mogli odkryć bogactwo myśli teologa mistycznego. Jan Szkot skorzystał z niego jako pierwszy, gdyż w *Periphyseon* przedstawił pierwszą na Zachodzie wielką syntezę metafizyczną.

Karol już nie po raz pierwszy odwoływał się do wiedzy Jana Szkota. Kilka lat wcześniej poprosił go o wyjaśnienie kontrowersji nurtujących środowiska kościelne. Karol wykazuje ciekawość wobec wszystkiego, co dotyka spekulacji teologicznych. Już w 842 roku prosi Ratramna z Korbei o wyłożenie mu swych poglądów na Eucharystię w odpowiedzi na otrzymany właśnie traktat autorstwa Paschazego Radberta. Później wypytuje tegoż Ratramna i Lupusa z Ferrières o śmiałe tezy wysuwane przez mnicha Gottszalka na temat predestynacji; tezy te potępił Hinkmar z Reims. Wreszcie, wbrew Hinkmarowi, pyta Jana Szkota o stanowisko w tej sprawie.

Nie tylko Iryjczyk bywa na dworze. Król lubi spraszać mnichów i księży, a jak mówi Herik z Auxerre, „jego pałac zasługuje na miano szkoły, codziennie bowiem oddają się tam ćwiczeniom szkolnym w równej mierze co sztuce wojennej”. Herik dodał nawet komplement: „Wszystkich pragnących cię naśladować pociąga tajemnica Mądrości”. Karol Łysy pragnie być w istocie nie tylko nowym Salomonem, ale także królem filozofem, jak starożytni cesarze: także i z tych powodów papież Jan VIII powierzył mu w 875 roku cesarską koronę.

Królowie i księgi

Karolińscy królowie nie poprzestają na otwieraniu szkół, otaczaniu opieką pisarzy, ale przywiązują szczególną wagę do podstawowego narzędzia kultury — księgi.

W 789 roku ułożywszy program nauczania w szkołach Karol Wielki zaleca, aby starannie poprawić książki „katolickie”, „bowiem często się zdarza, że ci, którzy pragną modlić się do Boga, robią to źle z powodu niedoskonałości i błędów w księgach”, i dodaje, że „jeśli zachodzi potrzeba sporządzenia kopii Ewangelii, Psalterza i Mszału, to niech zrobią to dojrzały mężczyźni z należąca pieczołowitością”. Karol wiedział, że w skryptoriach wielkich klasztorów zaczynało już posłu-

giwać się nowym pismem, wypracowanym około 780 roku, być może w Korbei; później pismo to nazywano na cześć króla „karolińskim”. Ta drobna, regularna, rozdzielająca odstępy między wyrazami minuskuła stopniowo przyjęła się na całym Zachodzie, a nawet dotrwała do naszych czasów. Pierwsi drukarze w czasach Odrodzenia tak cenili minuskułę karolińską, że przejęli ją na swój użytek; są to małe litery w obecnej typografii.

Nie sposób przecenić znaczenia wspaniałej działalności karolińskich skryptoriów. Zaczęła się za panowania Karola Wielkiego i trwała nieprzerwanie przez cały IX wiek. Tysiące rękopisów — wyodrębnia się ich około ośmiu tysięcy — dotrwało do naszych czasów, a stanowią tylko maleńką część produkcji warsztatów. Dzięki skrybom dzieła Ojców Kościoła, gramatyków, retorów, poetów, łacińskich prozaików mogą być przechowywane w bibliotekach. Kultura europejska jest wielką dłużniczką karolińskich skrybów: gdyby nie oni, niemożliwa byłaby znajomość starożytnej literatury łacińskiej.

Także i w tej dziedzinie królowie dali przykład i utworzyli bogate biblioteki, nie tylko z zamiłowania do lektury, do pięknych ksiąg, ale także z powodów religijnych. Księgi zawierające traktaty z dziedziny sztuk wyzwolonych lub komentarze egzegetyczne były wprowadzeniem do księgi nad księgami — Biblii. Biblia nie jest księgą jak inne; musi być nie tylko pięknie przepisana, ale i zilustrowana, ozdobiona, oprawiona. Skrybowie i malarze pracują nad tym samym dziełem, a często jeden artysta łączy obie specjalności. Książęta nie chcą pozostawić przywileju posiadania cennych ksiąg religijnych wyłącznie kościołom. Aby móc sprawować liturgię w swej kaplicy potrzebują ewangeliarzy, lekcjonarzy, zawierających przepisane fragmenty Pisma Świętego, sakramentarzy z modlitwami mszalnymi i zbiorów antyfon ze śpiewami gregoriańskimi. Zamawiając księgi dla swych bibliotek czy kaplic królowie karolińscy rozpoczynają politykę, którą będą kontynuować wszyscy późniejsi władcy na Zachodzie.

„Karol Wielki, pisze Eginhard, posiadał bardzo wiele ksiąg.” Niedawno odkryty katalog biblioteki w Akwizgranie ukazuje nam jej zawartość: dzieła Lukiana, Stacjusza, Juwenalisa, Tybullusa, Bedy, Izydora... Karol Wielki zleca wykonanie homiliarza Pawłowi Diakonowi i prosi Alkuina o poprawienie przekładu Biblii; ta edycja Wulgaty będzie wzorcowa przez całe wczesne średniowiecze. W 810 roku zleca napisanie zwięzłego dzieła z zakresu astronomii i komputu; zostaje ono przepisane w paru egzemplarzach. Ponadto król zatrudnia artystów w swej kaplicy. W 783 roku sprowadza z Italii niejakiego Godeskalka, który wykonuje ewangeliarz na purpurowym pergaminie zdobionym miniaturami. Później zleca przełożonemu zespołowi, Dagulfowi, wykonanie psalterza dla papieża Hadriana I. Z warsztatu w Akwizgranie wychodzi cała seria ewangeliarzy znanych jako Ewangeliarze Ady, od imienia opatki z otoczenia Karola oraz Ewangeliarz ofiarowany Saint-Riquier w 800 roku, przechowywany dzisiaj w Abbeville. Na tę samą epokę

datowano Ewangeliarz znaleziony jakoby przez Ottona III po otwarciu grobowca cesarza w roku tysięcznym, którego używano później podczas obrzędów koronacyjnych królów Germanii.

Karol Wielki w swym testamencie polecił, by sprzedano jego księgi, a uzyskane sumy rozdano ubogim. Tymczasem Ludwik Pobożny zachował pewną liczbę ksiąg, co udowodnił B. Bischoff; jego biblioteka jest równie bogata jak zbiory ojca. Jego brat mleczny Ebbo, który był bibliotekarzem, zanim został w 816 roku arcybiskupem Reims, zatrudnił cały zespół skrybów i malarzy w opactwie Hautvilliers koło Epernay. Stamtąd wyszedł przechowywany w tym mieście ewangeliarz, a przede wszystkim słynny Psalterz, obecnie z Utrechtu, którego rysunki piórem dają świadectwo rzadkiego mistrzostwa.

Po 843 roku skrybowie i artyści rozjeżdżają się po opactwach i rozmaitych dworach. Drogo z Metz, przyrodni brat Ludwika, wykorzystuje talent artystów z Reims, by wykonać sakramentarz przechowywany obecnie w Paryżu. Lotar I, który otrzymuje wiele ksiąg od swych przyjaciół pisarzy, zleca w Tours wykonanie ewangeliarza, którego pierwsza stronica, wykonana na nowo, ozdobiona jest jego wizerunkiem w pełnym majestacie. Karol Łysy jest miłośnikiem kosztownych ksiąg i rękopisów. Otrzymał około pięćdziesięciu dzieł od uczonych, którzy bywali na dworze i pracowali w warsztatach w Tours i Saint-Denis. W 846 roku świecki opat Saint-Martin de Tours ofiarował mu słynną Biblię, na której widnieje król w otoczeniu świeckich i duchownych dostojników. Druga Biblia Karola Łysego, w stylu frankijsko-wyspiarskim, niewątpliwie została wykonana dla króla w Saint-Amand, gdzie byli wychowywani synowie Karola. W 869 roku król zamawia trzecią Biblię, zwaną Biblią od Świętego Pawła za Murami, w chwili swego małżeństwa z Rychildą, oraz sakramentarz na swą koronację na króla Lotaryngii. Malarze sygnujący swe dzieła wykonują dla niego psalterz, a przede wszystkim ewangeliarz znany jako *Codex aureus*, przechowywany obecnie w Monachium. Karol Łysy bardzo troszczy się o swą bibliotekę. W 874 roku powierza ją pieczy Hilduina, opata Saint-Omer, kiedy zaś postanawia wyjechać po raz drugi do Italii, na zgromadzeniu w Quierzy planuje rozdział swych ksiąg między opatów Saint-Denis, Sainte-Marie de Compiègne i swego spadkobiercę Ludwika.

Świeccy arystokraci podzielają zamiłowanie króla do ksiąg. Chociaż trudno jest poznać zawartość biblioteki Eginharda, wiemy, że zięć Karola Wielkiego, Angilbert, zapisał w spadku dwieście woluminów swemu opactwu w Saint-Riquier. Wykaz źródeł *Podręcznika*, napisanego przez Dhuodę, żonę Bernarda z Septymanii, dla swego syna Wilhelma, pozwala odtworzyć zawartość biblioteki tej arystokratki: dzieła z dziedziny gramatyki, komputu, wypisy ze św. Augustyna, Grzegorza Wielkiego, Izydora z Sewilli, poetów chrześcijańskich, żywotów świętych, itd. Testament Eberharda, markiza Friulu, zięcia Ludwika Pobożnego,

i Ekkarda, hrabiego Mâcon z rodu Nibelungidów (zob. tabelę XVII), daje wyobrażenie o znacznych rozmiarach bibliotek możliwych. Eberhard przyjaźni się z pisarzami swoich czasów, mnichem Gottszalkiem, Anastazym Bibliotekarzem, Lupusem z Ferrières, Rabanem Maurem. W 864 roku postanawia podzielić zawartość biblioteki między cztery córki i czterech synów i pilnuje, by dokonano równego podziału. Ekkard z Mâcon zapisuje w testamencie około dwudziestu ksiąg swej żonie, bratankom, biskupom i opatom. Zostało stwierdzone, że księgi z tych dwóch bibliotek mają ten sam charakter. Są to dzieła biblijne i liturgiczne na użytek kaplicy, ale również opracowania egzegetyczne, księgi poświęcone moralności, żywoty świętych, księgi historyczne, medyczne, rolnicze, dotyczące rzemiosła wojennego i prawa, krótko mówiąc, wszystko, co powinno być wówczas się znaleźć w bibliotece porządnego człowieka. Z tych dwóch testamentów dowiadujemy się ponadto, że arystokraci kolekcjonują dzieła sztuki, tak jak królowie.

Królowie kolekcjonerami dzieł sztuki

W epoce Karolingów, tak jak w każdej innej, królowie i arystokraci chętnie otaczają się wartościowymi przedmiotami i kolekcjonują dzieła artystów. Robią to z zamiłowania, ale także z konieczności, by móc okazywać hojność wobec przyjaciół i przywiązywać do siebie zwolenników rozdając biżuterię, cenną broń, tkaniny. Jednocześnie Karolingowie uważają, że nic nie jest nazbyt piękne, by służyć Bogu, i zdobią kaplice i kościoły, które bogacą się w ich dary, złote ołtarze, relikwiarze, lampy, jedwabne tkaniny przywożone ze Wschodu i inne luksusowe przedmioty. W swych kapitulacjach królowie zalecają biskupom czuwanie nad tymi skarbami. Tak więc w 806 roku Karol Wielki wyraża niepokój, że kupcy przechwalają się, iż mogą odkupić od księży wszystko, co chcą. Kiedy Lotar I przebywa w Italii, nakazuje przeprowadzić dochodzenie w sprawie strat poniesionych przez kościoły. Prałaci mają naprawdę czuwać nad zachowaniem posiadanych skarbów i tylko w przypadkach skrajnej konieczności wolno im pozbyć się cennych przedmiotów, na przykład podczas najazdów Normanów. Kościoły mają zresztą obowiązek regularnego sporządzania inwentarzy; dzięki tym dokumentom mamy pewne wyobrażenie o znaczeniu zachowanych cennych przedmiotów.

O ile wiemy, królowie nie robili takich spisów. Wiadomo jednak, że dzięki prezentom i łupom zdobyli wiele dzieł sztuki i że zatrudniali całe zespoły artystów w swych pałacach i podległych sobie opactwach.

Eginhard mówi nam, że na trzy lata przed śmiercią Karol Wielki dokonał podziału swych skarbów, majątku, szat, mebli w obecności przyjaciół i urzędników. Tekst spisanego wtedy testamentu mówi o złocie, srebrze, drogocennych kamieniach, naczyniach, broni, narzutach, dywanach, itd. Mówi też o złotych i srebrnych stołach: jeden był ozdobiony planem Konstantynopola, drugi — planem Rzymu, a trzeci mapą świata „przedstawionego jako koncentryczne koła”; wiadomo, że stół ten zatrzymał dla siebie Ludwik Pobożny, a w 842 roku zniszczył

go Lotar. Do ozdabiania i oprawy kosztownych rękopisów, o których była mowa, Karol zatrudnia ekipy złotników i rzeźbiarzy w kości słońskiej, którzy czerpiąc natchnienie ze sztuki antycznej tworzą nieznany jeszcze na Zachodzie styl. Do oprawy psalterza Dagulfa pasuje cała seria płaskorzeźb z kości słońskiej z warsztatów w Akwizgranie. Ludwik Pobożny zachowuje wiele cennych przedmiotów po ojcu, które z dworu trafiają do skarbców kościelnych. Jego kanclerz, opat Saint-Denis, Ludwik, zatrudnia złotników, cieszących się opinią nader biegłych, jak utrzymuje Lupus z Ferrières. Inwentarz opactwa w Prüm obejmuje wszystkie wyroby złotnicze ofiarowane przez cesarza Lotara I. Drogo z Metz każe ozdobić swój sakramentarz płaskorzeźbami z kości słońskiej przedstawiającymi sześć scen z liturgii i przebieg mszy. Na jednej z nich można nawet dojrzeć zarys tronu biskupiego, zwanego tronem św. Klemensa, przechowywanego po dziś dzień w katedrze w Metz. Z królewskich warsztatów Lotaryngii pochodzą nie tylko wyroby z kości słońskiej, ale także *intaglia* (reliefy wklęsłe) w kryształach skalnym, jak rzeźba przedstawiająca dzieje Zuzanny, opatrzona imieniem Lotara II.

Karol Łysy jest w równej mierze miłośnikiem dzieł sztuki jak ksiąg. Od początku panowania uchodzi za wytrawnego znawcę, do tego stopnia, że Lupus z Ferrières przesyła mu wyciosane przez swego jubilera kamienie i pyta go o zdanie. Zatrudnia więc rzeźbiarzy w kości słońskiej i złotników, którymi zajmuje się nawet w jednym z kapitularzy. Każe z wielkim przepychem ozdobić swe cenne manuskrypty, przede wszystkim psalterz zachowany w Bibliotece Narodowej i *Codex aureus*, zawdzięczający swą nazwę pokrywającej go wytłaczanej płytce złota. Jako świecki opat Saint-Denis zleca różne prace warsztatowi klasztornemu, który wykonał między innymi słynną „Szkatułkę Karola Wielkiego”, z której zachowało się tylko antyczne *intaglio* z pokrywy; posiadamy natomiast rysunek, wykonany przez jej stopieniem w 1794 roku. Z królewskich warsztatów pochodzi z pewnością talizman przypisywany Karolowi Wielkiemu zachowany w Reims, ołtarz przenośny podarowany później przez króla Arnulfa Saint-Emmeran w Ratzbonie, tron ofiarowany Świętemu Piotrowi w Rzymie i wiele innych arcydzieł.

Książęta i arystokraci współcześni Karolowi podobnie jak cesarz lubują się w gromadzeniu dzieł sztuki. Sprowadzając mnichów do swego pałacu w Plélan Salomon z Bretanii sporządza spis drogocennych przedmiotów, wśród których nie ma ani jednego celtyckiego: złoty kielich wysadzany trzysta trzynastoma perłami i ważący dziesięć funtów, złota patena ozdobiona stu czterdziestoma pięcioma perłami i ważąca siedem i pół funta, złota szkatułka z tekstami Ewangelii, misternie rzeźbiona szkatułka z kości słońskiej z Indii, oraz — dodaje tekst — „co jeszcze cenniejsze, wypełniona relikwiami świętych”, ornat przyozdobiony złotem, dar Karola Łysego, Ewangelia w oprawie z kości słońskiej z Paros i ze złota, sakramentarz ozdobiony hinduską kością słońnią, itd. Boso, szwagier Karola

Łysego, ofiarowuje Saint-Maurice w Vienne siedem złotych krzyży, a także — coś zupełnie nowego — relikwiarz w kształcie popiersia. Skarb Berengara z Friulu, króla Italii, znamy dzięki inwentarzowi z Monzy z początku X wieku. Książę ten był zresztą synem Eberharda, którego kaplica pełna była cennych przedmiotów, o czym świadczy wspomniany już testament: marmurowe, złote, srebrne naczynia, *hannaps* i *garales* — stąd się wzięło słowo *graal* — z cennego kruszcu, złote korony, srebrne kadzielnice, grzebienie zdobione złotem, wachlarze wysadzone srebrem, relikwiarze, kryształowe filakterie, naszyjniki, pasy ze złota i szlachetnych kamieni... Czytając testament współczesnego mu Ekkarda z Mâcon stwierdzamy, że ten arystokrata nie ustępował mu bogactwem.

Królowie karolińscy budowniczymi pałaców i kościołów.

Jednym z przejawów renesansu karolińskiego był zadziwiający rozkwit architektury. Wzniesiono lub przebudowano około stu królewskich rezydencji, postawiono dwadzieścia siedem katedr, setki klasztorów zyskało nowe budynki. Królowie nie są jedynymi zleceńodawcami tych robót, ale wnoszą do nich wkład w postaci architektów i funduszy. Odkrycie traktatów starożytnej architektury, na przykład Witruwiusza, pozwoliło wznosić budowle z kamienia, materiału rzadko jeszcze używanego w regionach na północ od Loary. Ponadto podróże Karolingów do Italii ukazały im piękno rzymskich bazylik, łuków triumfalnych, kaplic pałacowych. Jednakże znane nam budowle z epoki nie dają bynajmniej podstaw do stwierdzenia, jakoby były one niewolniczą kopią architektury rzymskiej. Architekci opracowali plany i formy odpowiednie dla królewskich ceremonii i uroczystości religijnych.

Królewskie pałace. Jak widzieliśmy, władcy karolińscy przenoszą się z całym dworem z miejsca na miejsce. Wiele wiejskich rezydencji nie było pałacami w ścisłym tego słowa znaczeniu. Mieszkał tam przedstawiciel króla nadzorujący użytkowanie ziem; budynki najczęściej były drewniane. Pałace przeznaczone dla króla stanowiły bardziej okazały zespół. Niestety, z królewskich siedzib nie zachowało się nic: jakieś ślady na polach uprawnych w Quierzy-sur-Oise, fundamenty tronu królewskiego w Paderborn w Saksonii, kilka elementów odnalezionych w Ingelheim koło Moguncji. Dzięki wciąż trwającym badaniom archeologicznym i opisom zawartym w tekstach z epoki można sobie wyobrazić przepych królewskich budowli. Z pałacu w Akwizgranie zostało parę elementów w ratuszu miejskim; przede wszystkim zaś cudem zachowała się kaplica królewska, której budowę rozpoczęto w 785 roku na rozkaz Karola Wielkiego. Na wielkim, dwudziestohektarowym kwadracie przywodzącym na myśl obozy rzymskie postawiono cztery grupy budynków. Od strony północno-wschodniej sala przyjęć (*aula regia*) licząca czterdzieści siedem metrów na dwadzieścia, replika *aula palatina*

z Trewiru zbudowanej w okresie Późnego Cesarstwa; po stronie południowo-zachodniej wznosiły się budynki przeznaczone do kultu, rozmieszczone w kształcie krzyża łacińskiego, w którego punkcie przecięcia znajdowała się słynna ośmioboczna kaplica, arcydzieło architekta Odon z Metz. Uzupełnieniem tego wielkiego kwadratu był trójkąt po stronie wschodniej, którego najdalej wysunięty punkt dotykał łaźni i basenu. Zespół pałacowy otoczony był murem mającym cztery bramy. Za murami znajdowały się domy kupców, targ, hotele biskupów, opatów, wasali i wyższych dostojników. Dalej leżał park łowów otoczony murem i menażeria, w której Karol Wielki umieścił Abul-Abasa, słonia podarowanego mu przez kalifa Haruna al-Raszida.

Polecając wybudowanie pałacu w Akwizgranie Karol Wielki chciał podjąć rywalizację z pałacem cesarza Wschodu. Sprowadził z Rawenny i marmurowe kolumny, i posąg Teodoryka na koniu, który miał posłużyć na wzór rzeźbiarzowi małego posążka zwanego rzeźbą Karola Wielkiego, przechowywanego przez długi czas w Metz, a obecnie w muzeum Luwru. Otworzył hutę, w której wykonano piękne kraty do kaplicy i istniejące po dziś dzień wrota z brązu. Tak jak w Bizancjum, karoliński pałac stanowił świętą przestrzeń, jakby centrum świata religijnego. Pałac i kościół stanowiły całość. Sala audiencji była „bazyliką”, kaplica — salą tronową, tak jak bizantyński *chrysotriklinios*. Podczas gdy jednak tron *basileusa* stał na miejscu ołtarza po stronie wschodniej, Karol ustawił swój tron, wciąż jeszcze tam stojący, na trybunie zachodniej. Stamtąd mógł widzieć na wprost ołtarz Zbawiciela i tuż pod nim ołtarz Maryi Panny, wokół którego stał tłum dworzan. Wznosząc oczy mógł kontemplować mozaikę kopuły, przedstawiającą Chrystusa w swej chwale, sławionego przez starców z Apokalipsy.

Kaplica w Akwizgranie cieszyła się tak wielką sławą na Zachodzie, że w IX i w XI wieku wybudowano jej kopie. Kiedy Teodulf z Orleanu wybudował oratorium w swym mieście Germigny, chciał, jak utrzymuje pewien tekst, rywalizować z cesarzem. Jednakże ten wybudowany na planie kwadratu kościół, który dziś jeszcze można podziwiać mimo niefortunnych przeróbek z XIX wieku, więcej czerpie ze Wschodu lub wizygockiej Hiszpanii, skąd wywodził się Teodulf. Budynek podobny do kaplicy pałacowej można znaleźć w Lotaryngii: najlepszą jej repliką jest alzacki kościół w Ottmarsheim zbudowany na początku XI wieku.

Karol Wielki spędził ostatnie lata życia w Akwizgranie, kiedy zmarł, pochowano go w kaplicy, prawdopodobnie w starożytnym sarkofagu przedstawiającym scenę porwania Prozerpiny. Jego syn Ludwik krążył między Akwizgranem, Thionville, gdzie kazał wybudować kaplicę będącą wierną kopią kaplicy akwizgrańskiej, Compiègne i Ingelheim. W swym *Poemacie o Ludwiku Pobożnym* Ermold Czarny wspomina o tym „olbrzymim pałacu wspartym na stu kolumnach, pełnym zakrętów i rozmaitych konstrukcji, drzwi, nisz, niezliczonych pomieszczeń”. Opisuje malowidła w kaplicy przedstawiające sceny ze Starego i z Nowego Testamentu,

a także sceny z sali królewskiej opisujące wyczyny starożytnych królów i poprzedników Ludwika. Po podziale w Verdun Lotar I i Lotar II przebywali w Akwizgranie, w tym czasie zaś Ludwik Niemiecki spędzał zimę w Ratyzbonie, a lato we Frankfurcie, gdzie w 852 roku kazał zbudować kaplicę zarządzaną przez dwunastu księży. Karol Łysy, który chętnie rezydował w królewskich opactwach, a po traktacie w Mersen w 870 roku stracił nadzieję na zamieszkanie w Akwizgranie, uczynił z pałacu w Compiègne swą główną rezydencję. W 877 roku postanowił wybudować kaplicę, która, jak sam stwierdził w pewnym akcie, miała być repliką kaplicy wzniesionej przez jego dziadka. Kaplica uległa zniszczeniu, ale dość dokładny jej opis znajduje się w wierszu Jana Szkota: „Karol wspaniale wybudował okazałą świątynię. Cóż za wymyślna świątynia, wsparta na marmurowych kolumnach, wyniosła budowla doskonale wykonana w oparciu o prawa i skalę metryczną! Spójrz na połączenia wieloboczne i zarys łuków, regularne połączenie boków, kapiteli i baz, wieże, balustrady, boazerie, formy dachów, skośne obramienia okien, które chwytają światło wpadające przez szybę, a wewnątrz malowidła, posadzki i kamienne schody, portyki, zakrystie, pastoforia, lud przechodzący wokół ołtarzy, świeczniki z zawieszonymi lampami i wysoko położone stropy. Wszędzie migocą szlachetne kamienie, błyszczą złoto, wszystkie ściany świątyni pokryte są tkaninami, obiciami”, itd.

Zespoły architektury sakralnej wokół biskupstw. Biskupi przeprowadzili w swych miastach prace urbanistyczne przy pomocy królów karo-lińskich. Skutkiem reform religijnych, a przede wszystkim wymogu, by kanonicy urzędowali przy biskupie, było powstanie nowych budynków, tworzących zespół architektury sakralnej wokół biskupstwa. W połowie VIII wieku Chrodegang z Metz założył klasztor obok katedry św. Szczepana, którą rozbudował. Z klasztoru, który znajdował się na miejscu obecnego Place d'Armes i liczył sto metrów długości i siedemdziesiąt pięć szerokości, można było przejść do sali kapitułarzowej, refektarza, dormitorium, pokojów dla chorych oraz kilku oratoriów. Od chwili swego zamieszkania w 798 roku w Lyonie Bawar Leidrad idzie w jego ślady i w dwa lata później może zdać sprawę Karolowi Wielkiemu ze swych osiągnięć architektonicznych. Stwierdza nawet, że przygotował apartament dla króla na wypadek, gdyby przybył on z wizytą do tych regionów. W tym samym czasie biskup Vienne wybudował obok złożonego z trzech kaplic zespołu sakralnego kościoła dla kanoniczek, który na podstawie wykopalisk wydaje się bardzo okazały. Wznoszenie zespołów sakralnych trwa nadal w IX wieku. W 817 roku Ludwik Pobożny daje katedrze w Tournai część dochodów, jakie uzyskał w tym regionie z podatków, aby biskup mógł rozbudować klasztor kanoniczek. Wspomaga biskupa Mans Aldryka, dawnego kanonika z Metz i krewnego cesarza, przy budowie dzielnicy kanoniczej z osobnymi domami i budynkami funkcyjnymi. Z drugiej strony Aldryk przywrócił do stanu używalności akwedukt miejski, zbudował dwa hospicja, jedno dla

ubogich przy katedrze, a drugie po drugiej stronie La Sarthe, przeprowadził prace renowacyjne w swej katedrze i paru klasztorach.

Z licznych katedr zbudowanych w epoce karolińskiej nie zachowało się nic, ale dzięki wykopaliskom możemy odnaleźć ich fundamenty i odtworzyć plany. Tak więc arcybiskup Kolonii Hildebald (787–818), kapelan cesarza, rozpoczął około 800 roku budowę katedry, która została ukończona siedemdziesiąt lat później. Roboty przeprowadzono w kilku etapach; powstał kościół o podwójnych, przeciwległych absydach. Plan ten był później wielokrotnie powtarzany w wielu budowach karolińskich i postkarolińskich. W kościele znajdował się ponadto obszerny transept i krypta po stronie zachodniej, co przypomina układ kościołów romańskich. Katedra w Reims, której budowę rozpoczął Ebbo, a zakończył Hinkmar, miała główny ołtarz po stronie zachodniej, tak jak katedra w Fuldzie, a przede wszystkim Bazylika św. Piotra na Watykanie.

Biskupi jako prawdziwi arystokraci lubują się w wygodach i przyjemnie urządzają swe pałace. W Auxerre wybudowano jadalnię zimową, a osobno jadalnię letnią, aby móc rozkoszować się rześkim powietrzem. W Liège, jeśli dać wiarę poecie Seduliuszowi, biskup Hartgar kazał wybudować wielką salę ze ścianami pomalowanymi na jaskrawe kolory; w jej oknach pod pełnymi sklepieniami wstawiono szyby.

Klasztory królewskie. W wielkich klasztorach, będących w rzeczywistości miastami, napotykamy wiele cech architektury zespołów sakralnych tworzonych przez biskupów. Królowie, którzy mianują na opatów swe dzieci i stronników, spędzają tam czas, pomagają w urządzeniu budynków opactw.

Jednym z pierwszych dokonań jest opactwo Saint-Denis, gdzie pochowano królów merowińskich i Karola Młota. Pepin, który wychował się w klasztorze i którego głównymi współpracownikami byli mnisi, poprosił o położenie kamienia węgielnego pod nowy kościół papieża Stefana II, który, jak wspomnieliśmy, spędził rok w Saint-Denis. Kościół, wykończony za opata Fulrada w 775 roku, miał wielką nawę, dwudziestodwumetrowej szerokości i długą na trzydzieści sześć metrów, z głębokim chórem, którego kilka elementów jeszcze jest widocznych w krypcie obecnej bazyliki. Wielość budynków, postawionych dzięki hojności władców, uczyniła z Saint-Denis miasto iście królewskie.

Zbudowanie klasztoru w Centula, obecnie Saint-Riquier, było możliwe w znacznej mierze dzięki finansowej pomocy Karola Wielkiego. Jego zięć Angilbert, mianowany świeckim opatem, mający szczególne nabożeństwo do Trójcy Świętej, miał trzystu mnichów w trzech kościołach połączonych galeriami w kształcie trójkąta. Główny kościół był podzielony na dwie części, nad każdą z nich wznosiła się wieża; jedna z części była pod wezwaniem św. Riquiera, a druga — Zbawiciela. Najważniejszą część sanktuarium umieszczona została po stronie zachodniej, nad kryptą, w której przechowywano święte relikwie pochodzące

z Jerozolimy; stanowiła to, co Niemcy nazywają *Westwerk*, a my pełnym murem zachodnim. Podczas oficjów część mnichów stawała przy jednym, a część przy przeciwległym sanktuarium; ich naprzemienne śpiewy wypełniały cały kościół. Ponadto Angilbert zaplanował procesje do dwunastu ołtarzy umieszczonych w całym budynku. Podczas wielkich świąt opat organizował procesje do dwóch innych kościołów; brali w nich udział mieszkańcy siedmiu wsi skupionych wokół klasztoru. Na czele procesji niesiono siedem krzyży i siedem relikwiarzy; za nimi szło siedmiu diakonów, siedmiu subdiakonów, siedmiu akolitów, siedmiu egzorcystów, siedmiu lektorów, siedmiu ostiariuszy, za nimi siódmkami mnisi, sto dzieci z klasztoru, wreszcie krzyże z siedmiu wsi; układ siódmkowy został przyjęty z pewnością ze względu na siedem darów Ducha Świętego. Angilbert zaplanował liturgię stacjonarną, na wzór liturgii, jaką w tym czasie sprawowano w Rzymie. Zespół budynków opactwa tworzył jakby miniaturę Rzymu; wszystko zostało zaplanowane pod kątem określonej liturgii.

Przykład Rzymu skłonił również opatów Fuldy do przebudowy kościoła przez zbudowanie transeptu po stronie zachodniej, absydy i atrium *more romano*. Wybudowali także dwie krypty; większa była krypta zachodnia, gdzie przechowywano relikwie św. Bonifacego. Budowanie obszernych krypt — wynalazek architektów karolińskich — należy powiązać z kultem relikwi. Każdy kościół chce mieć relikwie najznakomitszych świętych i często dążąc do ich zdobycia chwytą się mało chwalebnych środków. Eginhard wyznaje, iż jego notariusz wykradł relikwie rzymskich świętych Marcelina i Piotra. Najpierw umieścił je w kościele, który wybudował w Steinbach, a później w bazylice w Seligenstadt; te dwie budowle stoją po dziś dzień. W zasadzie nie wolno było przenosić żadnych relikwi bez zezwolenia króla; władcy chcieli sprawować kontrolę nad wymianą relikwi, która często przeradzała się w zwykły handel. Każdy nowo nawrócony kraj potrzebuje relikwi: tak więc kościół w Paderborn w Saksonii uzyskuje od Ludwika Pobożnego pozwolenie na sprowadzenie relikwi św. Liboira z Le Mans, co oczywiście zirytowało mieszkańców tamtego regionu. Musieli jednak zastosować się do rozkazu króla.

Aby chronić relikwie, a zarazem pozwolić wiernym oddawać im cześć, na samym końcu sanktuariów budowano ciąg krypt pod sklepieniem, skupiając w jednym miejscu relikwiarz, drugorzędne oratoria oraz grobowce prałatów i wielmożów, którzy chcieli być pochowani bliżej relikwi świętych. Krypty te nie znajdowały się pod ziemią, ale światło dochodziło do nich tylko przez wąskie otwory. Takie krypty można jeszcze oglądać w Saint-Médard w Soissons, a przede wszystkim w Saint-Germain d'Auxerre.

Kościół opactwa Saint-Germain d'Auxerre został zbudowany w latach 841–865 przez wuja Karola Łysego Konrada, świeckiego opata, i jego żonę Aelis.

Architekci, którzy narysowali plan, wykonali z wosku makietę mającego powstać budynku. Mistrzowie robót sprowadzili z Prowansji antyczne kolumny, które przetransportowano przez Rodan i Saonę do Chalon, a dalej dowieziono drogą do Auxerre. 6 stycznia 859 roku kościół został poświęcony w obecności Karola Łysego. Korytarze i oratoria otaczające „konfesję”, w której ustawiono sarkofag św. Germana, są zdobione wspinałymi freskami, które pod współczesnym tynkiem odkrył w 1927 roku René Louis.

W każdym królewskim opactwie książę miał zarezerwowane miejsce w kaplicy oraz własny apartament. Z opactwa w Corvey założonego przez Walę, kuzyna Karola Wielkiego, a rozbudowanego w 867 roku, zachował się długi mur zachodni. Na wyższym piętrze, poświęconym św. Janowi Chrzcicielowi, król mógł uczestniczyć w nabożeństwach, tak jak na galerii kaplicy w Akwizgranie. Brama triumfalna klasztoru w Lorsch, „Torhalle”, zbudowana w kształcie łuku triumfalnego przy wejściu do atrium, mogła służyć podczas wizyt króla jako sala audiencji. Na piętrze znajduje się duża sala, dziesięć na siedem metrów, której ściany są ozdobione malarstwem iluzjonistycznym na wzór starożytny. Na słynnym planie Sankt Gallen widać apartament dla cesarza i pokoje gościnne dla znamienitszych gości.

Plan ten, składający się z pięciu zszytych ze sobą kart pergaminu, mierzący 1,10 m długości na 0,75 m szerokości, został ustalony jako projekt wstępny odbudowy klasztoru w Sankt Gallen w latach 816–830. Został być może ściśle odwzorowany na planie sąsiedniego klasztoru w Reichenau i jest jedynym dokumentem pozwalającym zbadać organizację karolińskiego klasztoru. Trzysta czterdzieści jeden objaśnień określa przeznaczenie pomieszczeń na parterze i pierwszym piętrze. Przewidywany kościół miał sto metrów długości, dwie przeciwległe absydy i dwie okrągłe wieże stojące przed zachodnim atrium. Tak jak w Saint-Riquier, w nawie stało wiele ołtarzy. Niedawno przeprowadzone we wschodniej części budynku wykopaliska dowodzą, że projekt zaczęto realizować, ale prac nie doprowadzono do końca. A jednak ten idealny plan nie jest wytworem wyobraźni, lecz dokładnie odpowiada wszystkiemu, co wiemy o kościołach i zabudowaniach opactw.

Królowie karolińscy a obrazy. Karolińskie kościoły były bogato zdobione marmurami i stiukami, kapitelami i rzeźbionymi balustradami. Z kamieniołomów z marmurem pirenejskim nie korzystano od połowy VIII wieku, gdyż Akwitanię pustoszyły wojny; zamiast niego powtórnie wykorzystywano starożytne kolumny i kapitele sprowadzane z Italii lub Prowansji. Artyści rzeźbili kapitele w kamieniu — znaleziono kilka z Saint-Denis — i balustrady oddzielające prezbiterium od nawy. Balustrada z Saint-Pierre-aux-Nonnains z Metz, zachowana w miejskim muzeum, niewątpliwie pochodzi z lat 750 i być może powstała w tym samym czasie co balustrada znaleziona niedaleko stamtąd, w Cheminot,

w ruinach klasztoru założonego przez Karola Wielkiego. Setki dali wyrzeźbionych u schyłku VIII i na początku IX wieku odnaleziono w północnych Włoszech, w Szwajcarii, Austrii; wydaje się to poświadczać określoną politykę odnawiania zniszczonych kościołów. Jak stwierdza J. Hubert, „stawianie nowych balustrad z pewnością odbywało się w ramach wielkiego dzieła odnowy nakazanej przez władze”.

Królowie karolińscy interesowali się także malowidłami ściennymi, skoro zajęli stanowisko w sprawie obrazów. W 787 roku drugi sobór w Nicei przywrócił kult obrazów w Cesarstwie Bizantyńskim. Karol Wielki, który w tym czasie zaczynał przedstawiać się jako równy cesarzowi, zlecił Teodulfowi sporządzenie dokumentacji znanej jako *Libri carolini*. Król osobiście przejrzał i poprawił ten zbiór, o czym świadczą liczne adnotacje na rękopisie. Przekonany z powodu złego przekładu dokumentów nicejskich, że Grecy oddają cześć obrazom, Karol żywo zareagował. Jego zdaniem obraz posiada wartość estetyczną i pedagogiczną, ale nie jest obiektem kultu. Świętokradztwem jest nazywanie obrazu świętym lub okadzanie go, bowiem, jak stwierdza z poczuciem humoru Teodulf, jeśli okadzamy obraz przedstawiający ucieczkę do Egiptu, to czy okadzamy Maryję Pannę, czy osła, który niesie Ją na grzbiecie? Piękno obrazu nie powinno skłaniać do oddawania mu czci: „Jeśli bardziej czcimy jeden obraz od drugiego, tylko dlatego że jest piękniejszy, oceniamy jego święty charakter zależnie od talentu artysty. Ci, którzy w swym mniemaniu oddają cześć czemuś świętemu, gdyż są poruszeni jego pięknem, są w błędzie, nie wiedząc o tym, natomiast czcicieli obrazów, których szpetota obraża sztukę, nie sposób usprawiedliwić, jakby ich błąd był świadomy i dobrowolny”. Przemawiając jak uczoney, Teodulf uznaje tekst za nadrzędny wobec obrazu: „Człowiek może dostąpić zbawienia bez obrazów, natomiast nie może nie znając Boga. Co więcej, jakże nieszczęśliwy jest umysł, który chcąc przypomnieć sobie życie Chrystusa potrzebuje pomocy obrazów, malarstwa i nie potrafi wznieść zapachu czerpiąc z własnej siły”. Synod we Frankfurcie w 794 roku zajął oficjalne stanowisko, sprzeczne z postanowieniami drugiego soboru nicejskiego; Karol Wielki powiadomił o tym papieża Hadriana I za pośrednictwem Angilberta.

Na początku IX wieku sprawa obrazów nadal żywo zaprzętała Karolingów. Nieprzejednany w tej kwestii Wizygot Klaudiusz z Turynu posunął się aż do żądania, by zniszczono obrazy w kościołach. Ściągnął na siebie gwałtowne repliki ze strony Iryjczyka Dungala, pustelnika z Saint-Denis, i Jonasza z Orleanu, któremu Ludwik Pobożny zlecił zbadanie sprawy. Skądinąd cesarz, przy okazji poselstwa bizantyńskiego w 825 roku, przedłożył przeanalizowanie problemu obrazów synodowi paryskiemu. Powtórzono naukę z *Libri carolini* i opierając się na tradycji Kościoła rzymskiego od czasów Grzegorza Wielkiego przypomniano o pedagogicznej roli obrazów wobec ludzi nie mających dostępu do ksiąg. Walafryd Strabon, opat Reichenau, pisał wkrótce potem: „Często widzimy, jak umysły proste

i pozbawione rozumu, których słowo nie może przywieść do wiary, są poruszone obrazem Męki Pańskiej lub innymi cudami tak głęboko, że łyzy świadczą o tym, jak głęboko obrazy te zapisały się w ich sercach”. Rzeczywiście, kościoły karolińskie pokryte były freskami przedstawiającymi sceny z Biblii lub żywotów świętych. W kościele Saint-Jean w Müstair (w kantonie Grisons) zbudowanym przy pomocy Karola Wielkiego widnieje dwadzieścia obrazów ze scenami ze Starego Testamentu i siedemdziesiąt dwa ze scenami z Ewangelii. Niedaleko stamtąd, w Malles-Venosta w dolinie górnej Adygi w oratorium San Benedetto zachowały się postacie świętych oraz portret arystokraty, który wybudował kaplicę. Te nieliczne pozostałości zaginionej sztuki dają wyobrażenie o przepychu, jakim musiał odznaczać się wystrój w sztuce karolińskiej.

Spadkobiercy królów karolińskich w X wieku

Pomimo kryzysu cesarstwa i nowych najazdów, które zniszczyły wiele bibliotek, wiele dzieł sztuki i wiele zabytków, renesans karoliński trwał nadal w X wieku. Po przejściu krytycznego etapu życie umysłowe i artystyczne powróciło do klasztorów, które na przestrzeni tego stulecia przeszły reformy. W 909 roku powstało Cluny, założone przez Wilhelma Pobożnego, syna potężnego arystokraty Bernarda Kosmatej Stopy i wnuka Dhuody — „zakon kluniacki” zaczyna szerzyć się w południowej Francji, w Burgundii i w Italii. Na północy *Francji* zachodniej hrabiowie flandryjscy i normandzcy diukowie sprzyjają reformie flamandzkich i normandzkich klasztorów, podobnie jak w Lotaryngii, gdzie biskupi i królowie wspólnie przywracają regułę św. Benedykta. Odnowie życia monastycznego towarzyszy odrodzenie bibliotek, przywrócenie do łask liturgii i studiów monastycznych.

Kultura umysłowa. Przyznajmy, że królowie *Francji* zachodniej w niewielkim stopniu przyczynili się do odrodzenia kulturalnego. Chociaż Karol Prostak jest wykształconym księciem, jego syn Ludwik IV nie wykorzystał ani wychowania otrzymanego na dworze anglosaskiego króla Athelstana, ani wpływu swej żony Gerbergi, siostry Ottona I. Według pewnego kronikarza jego wasal Fulko z Anjou jakoby naśmiewał się z niego odnosząc do niego przysłowie „Niepiśmienny król równa się osłu w koronie”. Jedynym wykształconym bywalcem jego dworu, o jakim nam wiadomo, jest jego brat przyrodni Roryko, biskup Laon. Natomiast napotykamy kilku duchownych w otoczeniu wielkich arystokratów. Ryszard I z Normandii prosi Dudona z Saint-Quentin o spisanie historii przodków, Arnulf z Flandrii zaś zleca księdzu Vitgerowi spisanie historii rodu od samych książąt karolińskich poczynając. Nic nam nie wiadomo o wykształceniu Robertynów. Odo I ocenia wartość dzieł sztuki zachowanych w Saint-Denis, ale jako opat świecki przywłaszcza sobie część z nich, aby uzyskać cenne metale. Z pewnością to właśnie on podarował Arnulfowi z Germanii *Codex aureus* i złoty

ołtarz, zapisany w testamencie przez króla Saint-Emmeran w Ratybonie. Hugo Kapet nie zna łaciny, ale zależy mu na tym, by zapewnić synowi solidne wykształcenie, skoro w 972 roku powierza go pieczy Gerberta, kierownika szkoły katedralnej w Reims.

Gerbert, oddany jako dziecko do klasztoru Saint-Géraud w Aurillac, odbył błyskotliwe studia dzięki protekcji hrabiego Barcelony Borrella. Katalonia miała świetne szkoły klasztorne i biskupie, które dzięki kontaktom z arabską Hiszpanią wpajały nauki nieznane gdzie indziej. Znaczną część wiedzy w dziedzinie astronomii, arytmetyki i muzyki Gerbert nabył w Vich i w Ripoll. W 970 roku towarzyszył Borrellowi do Rzymu, gdzie spotkał Ottona I i późniejszego Ottona II. Nawiązał z Ottonami przyjaźń, która w przyszłości miała się jeszcze umocnić.

Królowie germańscy idąc w ślady Karolingów przyciągają i otaczają opieką uczonych z przyczyn zarówno osobistych, jak politycznych. Otto I, umysł obdarzony ciekawością i otwarty na wszelką wiedzę, jest świadomy roli, jaką świecka i religijna kultura odegrała w przywróceniu jego władzy. Tak jak Karol Wielki, chce mieć w swym otoczeniu wykształconych biskupów, zdolnych do kierowania szkołami biskupimi i do kształcenia księży, którzy będą potem służyć w kancelarii królewskiej. Jego brat Bruno, którego mianował swym arcykapelanem, zanim powierzył mu arcybiskupstwo Kolonii, pełnił przy nim taką samą funkcję, jaką odgrywał Alkuin u boku króla frankijskiego; w pewnym wierszu dziękuje on Ottonowi za odnowę szkolnictwa. Wielkie klasztory w Sankt Gallen, Fuldzie, Reichenau są niejako „szkołami wyższymi” wypuszczającymi uczonych. Tak jak Karol Wielki, Otto wykorzystuje podbój Italii, by sprowadzić do Germanii takich mistrzów jak Stefan z Nowary i Gunzo; ten ostatni przywiózł ze sobą około stu manuskryptów. Królowe i księżniczki czuwają nad kształceniem młodych córek arystokratów w pałacowych klasztorach w Quedlinburgu, z którego zachowały się dwie krypty, w Nordhausen, Magdeburgu, Gandersheim. W tym klasztorze działa mniszka Hroswitha, wychowana przez bratanicę Ottona I, która napisała kronikę sławiącą Ottona oraz sztuki teatralne naśladujące Terencjusza. Dla Matyldy, córki Ottona I, mnich z Corvey Widuking napisał *Historię Sasów* (zob. mapę VIII).

Otto II jest wykształconym księciem, rozmiłowanym w nauce i księgach. W 972 roku przejeżdżając przez Sankt Gallen korzysta z okazji, by uzyskać kilka rękopisów ze słynnej biblioteki. Zna sławę Gerberta, który udzielił mu niegdyś kilku lekcji podczas pobytu w Rzymie oraz w 980 roku; urządza w Rawennie debatę między kierownikiem szkoły katedralnej w Reims i Otrykiem, mistrzem z Magdeburga. Zacytujmy kilka linijek z przemówienia inauguracyjnego, jakie utrwalił Richer, mnich z Saint-Remi z Reims. „Żywię nadzieję, rzekł cesarz, iż częste refleksje i ćwiczenia posuwają do przodu ludzką wiedzę, pod warunkiem, że właściwie postawione zagadnienia są roztrząsane w języku wybranym przez wszystkich uczonych. Ponieważ nazbyt często pograżamy się w gnuśności, jest

bardzo pożyteczne, aby niektórzy ponaglali nas swymi pytaniami, by skłaniać do refleksji. Właśnie w ten sposób najwybitniejsi uczeni umożliwili rozkwit nauki; w ten sposób rozpowszechnili ją i przekazali księgom, abyśmy wstawili się czyniąc z niej właściwy użytek. Zajmijmy się więc także i my paroma problemami. Te dociekania, prowadząc coraz dalej nasz umysł, doprowadzą do większej pewności intelektualnej. Przystąpmy więc od razu do rozważenia tabeli przedstawiającej poszczególne działy filozofii, którą oglądaliśmy w ubiegłym roku. Przeanalizujcie ją jak najstaranniej i niechaj każdy z was powie, co o niej sądzi i jakie ma wobec niej zastrzeżenia...” Małżeństwo Ottona II z Bizantynką Teofano wszyscy kronikarze powitali jako wielkie wydarzenie za panowania tego władcy. Ta bardzo wykształcona księżniczka przybyła w towarzystwie greckich duchownych, a nawet artystów, gdyż kaplica Saint-Barthélemy w Paderborn, stojąca po dziś dzień, została wybudowana przez mistrzów bizantyńskich. Nie przeceniając wpływów Wschodu na sztukę ottońską trzeba jednak z całą pewnością stwierdzić, że tkanki, wyroby z kości słoniowej, rękopisy wykonane dla cesarza i wielmożów naśladują wzorce bizantyńskie. Kultura grecka utrzymywała się na południu Italii, w Rzymie i w kilku regionach Lotaryngii; umacniały ją więzi zadziergnięte między Wschodem a Zachodem.

Otto III, urodzony z ojca saskiego i matki Bizantynki, otrzymał solidne wykształcenie od swych pierwszych nauczycieli, Willigisa, arcybiskupa Moguncji, Bernarda, późniejszego biskupa Hildesheim, Jana Filagatos z Rossano, który nauczył go podstaw greki. Jednakże osiągnąwszy wiek młodzieńczy czuł się jeszcze niedostatecznie wykształcony. W 996 roku napisał do Gerberta list w dość zmanierowanym stylu: „Pragniemy zaskarbić sobie otoczoną powszechnym szacunkiem Waszą Ekscelencję i Jej jakże miłosierną przyjaźń; pragniemy stale mieć przy sobie tak wielkiego mistrza, bowiem Twoja wybitna wiedza i nauka zawsze były autorytetem dla naszej niewiedzy. Pragniemy, abyś tępił naszą saską toporność i rozbudzał nasze greckie wyrafinowanie. Można w nas odnaleźć iskrę panującego w Grecji geniuszu, ktoś ją tylko musi rozniecić. Zechciej więc zbliżyć potężny płomień swej rozległej wiedzy do wątego ognika, jaki w nas się tli. Pokornie Cię o to prosimy...” Gerbert, który był wówczas arcybiskupem Reims, lecz którego autorytet podważał papież, a nawet niektórzy duchowni, nie marzył o niczym więcej niż o wstąpieniu na służbę Ottona III. Towarzyszył cesarzowi w podróżach i w wyprawach przeciw Słowianom. Wtajemniczył go w arytmetykę, muzykę i filozofię. Będąc doradcą cesarza marzył, jak podziwiany przezeń Boecjusz, by zasady filozofii stosowano w życiu politycznym. Jego zdaniem filozofia i posługiwanie się rozumem uczą umiarkowania i panowania nad namiętnościami. Gerbert napisał dla Ottona III traktat o „rozumności i posługiwaniu się rozumem”, który rozpoczyna się od manifestu obwieszczającego program „odnowy cesarstwa rzymskiego”: „Cesarstwo rzymskie należy do nas! Rodząca owoce Italia, obfitujące w wojowników Galia i Germania dają mu swe siły, a potężne królestwa Scytów [czyli Słowian] też są naszą własnością. Jesteś nasz, Cezarze, najwyższy z cesarzy Rzy-

mian, ty, zrodzony z najszlachetniejszej krwi Greków przewyższasz Greków potęgą, wydajesz rozkazy Rzymianom na mocy twego prawa dziedzicznego, zostawiasz jednych i drugich daleko w tyle dzięki geniuszowi i elokwencji.” Otto III tak jak jego ojciec jest miłośnikiem ksiąg. Kompletuje bibliotekę, z której kilka ksiąg dotrwało do naszych czasów, gdyż po jego śmierci przeszła na własność jego następcy, Henryka II, ten zaś znaczną jej część przekazał utworzonemu właśnie przez siebie biskupstwu w Bambergu. Spośród tych ksiąg warto wymienić rękopis *De arithmetica* Boecjusza, wcześniej będący własnością Karola Łysego, podręcznik medycyny, Tytusa Liwiusza pochodzący z biblioteki w Plaisance, jeden egzemplarz Seneki, *Institutes* Justyniana, *De natura rerum* Izydora z Sewilli, *Institutiones* Kasjodora oraz ofiarowany mu przez Gerberta autograf *Historii* Richera.

Cesarze z rodu Ottonów, świadomi, iż reprezentują Boski majestat na ziemi, władcy i protektorzy Kościoła, zamawiali dla swej kaplicy drogocenne rękopisy. Wydaje się jednak, że przeciwnie niż Karolingowie nie mieli artystów związanych z dworem. Z pewnością mieli w swym otoczeniu skrybów i malarzy, o czym świadczą dwa cenne przywileje, jakie się zachowały: *Ottonianum* wydane przez Ottona I Janowi XII po koronacji, napisane złotymi literami na purpurowym pergaminie, oraz akt zawarcia małżeństwa przez cesarzową Teofano, który można wciąż podziwiać w Wolfenbuttel, a którego purpurowe tło ozdobione jest wzorami z bizantyńskich tkanin.

Kiedy Ottonowie chcą wejść w posiadanie bogato zdobionych rękopisów, zwracają się do pracowni w opactwach, które posiadają manuskrypty karolińskie i wzorują się na nich wykonując królewskie zlecenia. Z Corvey wychodzi ewangeliarz z Quedlinburga i inne ewangeliarze zainspirowane sztuką frankijsko-saską. Skryptorium w Fuldzie wykonuje dla Ottona I *Codex Wittekindus*, przypominający rękopisy z dworu Karola Łysego. Około roku tysięcznego cesarz zamawia w Reichenau ewangeliarz, w którym ma być przedstawiony on sam z cesarskimi insygniami, w otoczeniu świeckich i duchownych arystokratów, w chwili przyjmowania czterech prowincji cesarstwa, które składają mu dary. Z Reichenau pochodzi również słynny ewangeliarz przechowywany dzisiaj w Akwizgranie, przedstawiający na złotym tle tak zwaną apoteozę Ottona III, która być może przedstawia Ottona I w otoczeniu swych dwóch następców.

Mecenat biskupów i opatów. Opaci i biskupi, którzy ściśle współpracują z cesarzami, są także protektorami uczonych i artystów. Największym ośrodkiem życia umysłowego w cesarstwie jest Sankt Gallen, kierowane przejściowo przez krewnego Ottona I. Kierowanie szkołą sprawują kolejno znakomici mistrzowie: Ekkehard I (zm. 973), który układa epepeję o Waltariuszu dla arystokratów, którzy chcieli poznać germańskie legendy, Notker Fyzyk, Ekkehard II, przyjaciel Ottona II i księżniczki Hedwigi. Opat Reichenau, Witigowo przeżywa-

ny *Abbas aureus*, a nawet „usta króla”, przebywał częściej na dworze niż w swoim opactwie. Nie zapomina jednak o swej wyspie i każe odbudować nawę Sainte-Marie w Mittelzell oraz ozdobić malowidłami Saint-Georges w Oberzell. Bawarski opat Tegernsee Gozpert wzbogaca swą bibliotekę, z której będzie korzystał mnich Fromund, typ mnicha-humanisty. W Ratyzbonie opat Saint-Emmeran Ramwold (975–1001) przywraca do stanu świetności karoliński *Codex aureus*.

Arcybiskupi wielkich miast także pragną uczynić z nich ośrodki kultury. W połowie X wieku arcybiskupem Trewiru był wuj Ottona, przyjaciel Rathiera z Weroni, Flodoarda z Reims i Iryjczyka Israela. Od 977 roku Egbert, dawny kanclerz Ottona II, chce przywrócić swej metropolii coś z dawnej świetności, jakiej zaznała w IV wieku. Sprowadza z Italii artystę znanego jako „mistrz rejestru św. Grzegorza”, któremu zawdzięczamy portret Ottona II, przechowywany obecnie w Chantilly. Italczyk ten, znający manuskrypty z późnego antyku i manuskrypty karolińskie przechowywane w Trewirze, jest także autorem ewangeliarza, który w 1379 roku Karol V podarował dla Sainte-Chapelle i który jest przechowywany w Bibliothèque Nationale w Paryżu. Tak jak Egbert uwiecznia się wraz ze swymi poprzednikami w *Codex [Psauterium] Egberti* zamówionym przez siebie w pracowni w Reichenau, podobnie rozpowszechnia on wyczyny i życie tych, którzy sławili imię Trewiru pisząc dzieła hagiograficzne w Saint-Maximin, Saint-Eucher i Saint-Martin.

Rywalką Trewiru była od niepamiętnych czasów Kolonia. Jej położenie geograficzne sprawiało, że pozostawała w kontakcie z innymi ośrodkami miejskimi, Utrechtem i Liège. W 953 roku Bruno, brat Ottona został mianowany tam arcybiskupem i uczynił z Kolonii ośrodek studiów. Pomimo obowiązków politycznych dba o zapewnienie sobie lektury i w podróży nie może się obyć bez ksiąg, pisze jego biograf. Zna poetów i filozofów, chętnie wdaje się w dyskusje z przybywającymi na dwór Grekami. Ze szkoły w Kolonii wychodzi Thierry, kuzyn cesarza, późniejszy biskup Metz, Wilfryd z Verdun i Gerard, biskup Toul, opiekun pisarzy i artystów. Następcy Brunona podtrzymują politykę mecenatu. Gero, a po nim Heribert, kapelan Ottona III, poszerzają kościół Saint-Pantaléon, klasztor ufundowany przez Brunona. Tam właśnie w 991 roku została pochowana Teofano. Można jeszcze podziwiać zachodni mur, inspirowany murem Corvey. W kolońskich warsztatach pracuje cała rzesza artystów. Malarze, którym zawdzięczamy *Codex Gero*, kopię rękopisu karolińskiego, złotnicy, którzy wykonali krzyż zwany „krzyżem Lotara”, krzyż opatki Matyldy, a przede wszystkim rzeźbiarze w kości słońskiej, którzy czerpią inspirację z karolińskich i bizantyńskich tabliczek. Bizancjum zainspirowało także malarzy lekcjonarza arcybiskupa Ewergera i sakramentarza Saint-Géréon.

Biskupstwo Liège, leżące w prowincji Kolonii, cieszyło się szczególnymi względami Ottonów. W 953 roku Rathier, mnich z Lobbes, który nie mógł zostać biskupem Weroni i znalazł schronienie na dworze, został mianowany przez Otto-

na I biskupem Liège. Zastaje tam szkołę prowadzącą już aktywną działalność w dziedzinie muzyki i literatury. Biskup Stefan, dawny duchowny z Metz i krewny Karola Prostaka, w swych wierszach i utworach liturgicznych wyśpiewywał chwałę św. Lamberta. Antyfona *magna vox* dodana do *Magnificat* była narodową pieśnią regionu Liège aż do 1789 roku. Rathier, jeden z najciekawszych pisarzy tych czasów, postawił na czele szkoły swego ucznia Herakliusza. Jego wojowniczy i dziwaczny charakter zraził mieszkańców Liège, którzy wygnali go z zajmowanego stanowiska. Jego następcą Herakliusz musiał dzielić czas między swe szkoły i służbę na dworze. Notker, który zaczął swą karierę w cesarskiej kancelarii, został mianowany biskupem w 972 roku. Zrobił bardzo wiele dla swego miasta: otoczył je murem, wybudował kościoły, odnowił katedrę i dzielnicę kanoników. Jednocześnie czuwał nad rozwojem opactwa w Lobbes, którym kierowali jego przyjaciele: Folkuin, a następnie Heriger. Z drugiej strony Notker zatrudnił przybyłych z Metz i Kolonii rzemieślników rzeźbiących w kości słoniowej, malarzy, a wśród nich „mistrza rejestru św. Grzegorza”, który osiadł w Liège po śmierci Egberta.

Od 754 roku arcybiskupstwem Moguncji kieruje syn Ottona I, Wilhelm. Księża katedralni i mnisi z Saint-Alban oddają swą naukę i sztukę w służbę dynastii królewskiej. Właśnie w tym czasie spisany został ottonski pontyfikał zwany „romańsko-germańskim”, wprowadzony w Italię i przyjęty przez Kościół rzymski około roku tysięcznego. Niewykluczone, iż słynna korona cesarska przechowywana dziś w Vienne wyszła z mogunckiego warsztatu. Arcybiskup Willigis (975–1011), wybitny mąż stanu, kazał wybudować nową katedrę według wzorca Fuldy i wykonać rękopisy dla *scriptorium* w Saint-Alban. Podjął się zadania edukacji młodego Ottona III, a w 983 roku dokonał koronacji księcia w Akwizgranie. Po śmierci Ottona II Willigis zasłużył się broniąc króla przed knowaniami jego kuzyna, Henryka z Bawarii. Oddalwszy to niebezpieczeństwo, powierzył młodego księcia jednemu ze swych uczniów, klerkowi Bernhardowi.

Między Ottonem III i Bernhardem zawiązała się trwała przyjaźń, tak mocna, że w 993 roku cesarz powierzył swemu preceptorowi biskupstwo w Hildesheim. Bernhard jest idealnym typem czynnego i wykształconego biskupa cesarstwa. Odbywa podróże do Francji, do Saint-Denis, Tours, Saint-Riquier. Wielokrotnie przebywa długo w Rzymie; ponieważ podziw jego wzbudziła Kolumna Trajana, wpada na pomysł wykonania jej miniatury w brązie; mają na niej zostać wyrzeźbione sceny z życia Chrystusa. Jego brązownicy i rzeźbiarze wykonali wspaniałe wrota dla opactwa Saint-Michel, ufundowanego przezeń na początku XI wieku.

Arcydziełem architektury Ottonów z pewnością jest Saint-Michel z Hildesheim. Niewątpliwie w Saksonii znajdowały się już wielkie budowle cesarskie. Otto I wybudował w Magdeburgu ogromną katedrę, a dla ozdobienia jej sprowadził z Rzymu i Rawenny starożytne kolumny i kapitele. Margrabia Gero wznosił w Gernrode wciąż będący w dobrym stanie kościół Saint-Cyriaque. Przedsięwzię-

cie Bernharda przewyższa jednak wszelkie wcześniejsze budowle wyważeniem proporcji i rozmiarami.

Wśród pięknych manuskryptów wykonanych na polecenie Bernharda skarbiec katedry w Hildesheim wciąż przechowuje *Liber mathematicalis* spisany na *De arithmetica* Boecjusza. Co więcej, odnaleziono karolińskiego Witruwiusza z podpisem Gauderamnusa, który był pierwszym opatem Saint-Michel. Istotnie, nie sposób nie rozpoznać na planie i w elewacji dwóch transeptów z biegnącymi wzdłuż nich galeriami, w dwóch przeciwległych absydach, bardzo ścisłego zastosowania zasad matematyki. Jakże po obejrzeniu tej budowli można jeszcze mówić o „mrokach” spowijających Europę w roku tysięcznym?

Italia i Anglia. Italia z racji swej przeszłości ma udział w umysłowej i artystycznej odnowie Zachodu. Nowara, Werona, Kremona, skąd Otto I sprowadza włoskich mistrzów do Germanii, wciąż mają aktywnie działające szkoły. Biskupi Rathier z Werony, Liutprand z Kremony są przyjaciółmi Ottona I. Artysty z Reichenau pozostają w kontakcie z artystami z ośrodków włoskich. W 982 roku Otto II ofiarowuje słynący obszerną biblioteką klasztor w Bobbio Gerbertowi, kierującemu szkołą katedralną w Reims, klasztor zaś w Nonentola Janowi Filagatosowi, preceptorowi Ottona III. Mediolan posiada warsztat obróbki kości słoniowej, który pracuje dla cesarzy; wychodzące z niego dzieła przywodzą na myśl dzieła artystów germańskich.

Samo miasto Rzym przechodzi przemianę na przestrzeni X wieku, co wykazały niedawno przeprowadzone badania. Podziały gruntów w opuszczonych od dawna dzielnicach, budowa wielu młynów nad Tybrem wiążą się ze wzrostem liczby ludności. Dzielnica Watykanu, zwana „Leonowym Miastem” od czasu, kiedy Leon IV zamknął ją w obrębie murów, przeżywa napływ wędrowców i pielgrzymów, którzy mieszkają w scholach, Fryzów, Sasów, Franków i Longobardów. Arcybiskup Canterbury, Sigeryk, który przybywa do Rzymu około 990 roku, pozostawił nam spis dwudziestu dwóch kościołów, jakie odwiedził podczas pobytu. Klasztory zreformowane przez sprowadzonych przez senatora Alberyka mnichów kluniackich zostają w kościele Świętego Pawła za Murami i na Awentynie. Na tym górującym nad Tybrem wzgórzu powstaje u schyłku X wieku klasztor pod wezwaniem św. Bonifacego i św. Aleksego; kieruje nim Leon, w 991 roku legat papieski we Francji, a po nim Jan Canaparius. Przyjeżdża tam Wojciech z Pragi i tam właśnie spotyka się z cesarzem Ottonem III. Po jego śmierci Otto buduje na Wyspie Tiberinie kościół mający go upamiętnić. Z tego kościoła, który potem nazywał się kościołem św. Bartłomieja na Wyspie, zachowały się ponownie użyte starożytne kolumny i rzeźbiona cembrowina studni, przedstawiająca cesarza w otoczeniu biskupów. Przez długi czas sądzono, że Otto zlecił wybudowanie dla siebie pałacu na Awentynie, w rzeczywistości jednak cesarz wybrał na miejsce swej rezydencji Palatyn, gdzie kazał odbudować pałac Augusta. Nie opodal wznosi się

kościół św. Sebastiana, ufundowany przez lekarza Piotra około 977 roku i ozdobiony paroma widocznymi jeszcze freskami; cesarz i papież Sylwester II zwołali tam synod w 1001 roku. Otto III chciał uczynić z Rzymu stolicę swego cesarstwa, ale przedwczesna śmierć udaremniła te zamiary.

Na zakończenie tego pobieżnego przeglądu renesansu z X wieku skierujemy spojrzenie na Anglię, królestwo leżące poza światem karolińskim, którego dzieje religijne i kulturowe są jednak silnie związane z dziejami kontynentu. U schyłku IX wieku Alfred Wielki, który spędził pewien czas na dworze Karola Łysego i żywił podziw dla Karolingów, zapragnął pójść w ich ślady i uczynić ze swego dworu ośrodek kultury. Udało mu się ściągnąć młodych arystokratów, od których wymagał minimum wykształcenia. Mając świadomość upadku znajomości łaciny, sam przetłumaczył i zlecił przetłumaczenie klasycznych dzieł: *Dialogów* i *Księgi reguły pasterskiej* Grzegorza Wielkiego, *Historii* Orozjusza i Bedy, wyjątków ze św. Augustyna, przede wszystkim zaś *De consolacione philosophiae* Boecjusza. Jego wnuk Athelstan (925–939) jest najśłynniejszym księciem Zachodu. Poprzez małżeństwa związał się z królami zachodniej *Francji* i Germanii. Gromadzi relikwie i rękopisy, rozdaje księgi kościołom i podejmuje reformę klasztorów. Reformę tę prowadzi dalej Edgar Spokojny, „August, cesarz całego Albionu”, jak głosi jego ulubiony tytuł. Skupia wokół siebie trzech opatów reformatorów: Dunstana z Canterbury, Oswalda z Worcester i Aethelwolda z Winchester. Dunstan, który spędził jakiś czas w Gandawie, wspiera studia religijne i muzyczne oraz rozwija warsztaty skrybów i malarzy. Oswald po kilku latach spędzonych we Fleury-sur-Loire sprowadza mistrzów z kontynentu i odbudowuje opactwa na południu i północy. Dzięki niemu, jak stwierdza jego biograf, „sztuki wyzwolone, które poszły w niepamięć, wszędzie się rozpowszechniły”. Aethelwold także czerpie inspirację z obyczajów panujących we Fleury, sprowadza mnichów z Korbei, by uczyli śpiewu. W 963 roku zostaje mianowany biskupem Winchester, siedziby dworu królewskiego. Biskupi i królowie zachęcają arystokratów, którzy sami są wykształceni, do opieki nad opactwami. W 970 roku Edgar przewodniczy synodowi, który ogłasza *Regularis concordiae*; mają ją wprowadzić w życie wszystkie klasztory. Bogato zdobione rękopisy wychodzą z miejsca zwanego szkołą Winchester. Chociaż styl niektórych z nich przypomina styl rękopisów ottońskich, wiele z nich czerpie natchnienie ze sztuki karolińskiej. Przywieziony u schyłku X wieku na południe Anglii Psalterz z Utrechtu został z entuzjazmem przepisany w wielu egzemplarzach.

Podsumowanie

Okolo roku tysiącznego Europa zyskuje nowe oblicze. Znaczna część Zachodu, Francja, Italia, Burgundia, przechodzi proces zwany „mutacją feudalizmu”. Wielkie księstwa karolińskie zaczynają rozpadać się na liczne ziemie senioralne. U boku starej arystokracji, której „tytuły wyphywały z królewskiej krwi”, jak napisał Adalberon z Laon, pojawia się nowa szlachta, hrabiowie i wicehrabiowie, która sięga po stanowiska polityczne, oddaje zamki swym wasalom i w obrębie swych ziem senioralnych korzysta z praw *banu*. Dawny dwór hrabiowski staje się dworem feudalnym, karoliński *pagus* zostaje podzielony na kilka kasztelanii. Na terytoriach objętych immunitetem świeccy zauszniczy także sięgają po władzę, w wielu miastach zaś biskupi pełnią obowiązki hrabiego. Karolińska umowa wasalna zaczyna zmieniać charakter, gdyż przekazanie ziemi w użytkowanie — co zaczyna nosić miano lenna — zyskuje większe znaczenie niż osobista więź. Człowiekiem danego seniora można zostać ten, kto otrzyma od niego ziemię lub zamek. Obok niezależnych kasztelanów, którzy tworzą lokalne dynastie, zaczynają pojawiać się rycerze, kłótlivi i chciwi łupów wojownicy, którym u schyłku pierwszego tysiąclecia biskupi na południu muszą przeciwstawić „pokój Boży”.

Rozkład władzy z całą pewnością nie następuje wszędzie nagle i w tym samym czasie. We Flandrii, w Normandii, w Katalonii rządzący utrzymują w swych rękach władzę publiczną. W królestwie Germanii karolińskie struktury stawiają opór feudalizacji. Jednakże nawet w tym królestwie obok starej arystokracji wyrasta nowa szlachta. Miejsce Europy karolińskiej zajmuje Europa pierwszej doby feudalizmu.

Mowa konkretnie o Europie, nie o przestrzeni geograficznej przeciwstawianej na początku VIII wieku Azji i Afryce, lecz o pewnej całości terytorialnej złożonej z terenów, które nabrały świadomości wspólnego losu. Karola Wielkiego nazywano „ojcem Europy”, „latarnią morską Europy”, jego wnuka, Karola Łysiego — „księciem Europy”, Jana VIII — „rektorem Europy”; wszystkie te określenia i wiele innych, jakie można by przytoczyć, nie są pozbawione sensu. Otto I jest „cesarzem całej Europy” jego wnuk zaś Otto III jest nazywany „królem

nie tylko przez lud rzymski, lecz przez ludy całej Europy”. Na początku XI wieku śmierć cesarza Henryka II oplakuje „Europa, której ścięto głowę”. Europa nie składa się jeszcze ze skupisk mających jakąś świadomość narodową, nie istnieje jeszcze Francja, Niemcy, Włochy, a jedynie zbiorowość ludów, z których każdy ma odrębne cechy, język, oryginalność; istnieją też między nimi antagonizmy. Te utrzymujące się po dziś dzień antagonizmy były łagodzone przez rządy polityczne, królów i książąt oraz przez Kościół. Królowie karolińscy i ich następcy regulowali napięcia i wraz z Kościołem wypracowali nową koncepcję państwa opartą na poszanowaniu prawa religijnego.

Jest to także Europa Kościoła łacińskiego, czy też, jak się coraz powszechniej mówi, chrześcijaństwa. Do świata chrześcijańskiego należą wszystkie kraje nawrócone dobrowolnie lub siłą przez Karolingów, ale także królestwo Asturii, Anglii, Irlandii, których nigdy nie podbili frankijscy władcy. Królowie Hiszpanii, choć zazdrośnie strzegli swej niezależności, utrzymywali dobre stosunki z książętami karolińskimi. Sprawa adopcjanizmu, herezji zrodzonej w Toledo, zbliżyła do siebie dwory w Oviedo i Akwizgranie. Alfons III Wielki (866–910) przypomina królów karolińskich wykształceniem i zamiłowaniem do pięknych rękopisów. Po odniesieniu zwycięstw nad muzułmanami kazał się nawet nazywać „cesarzem” i zażądał od mnichów z Saint-Martin z Tours, by nałożyli mu na głowę złotą koronę. Mozarabskie gminy chrześcijańskie utrzymują się w muzułmańskiej Hiszpanii do X wieku, utrzymując związki z chrześcijanami zza Pirenejów. Liutprand z Kremony dedykuje swą „Historię królów i cesarzy całej Europy”, bardziej znaną pod tytułem *Antapodosis*, właśnie biskupowi Recemundowi. Wykształceni mnisi iryjscy osiedli na kontynencie w IX i X wieku nawiązują więzi między wyspą, północną Francją i Lotarynią. Widzieliśmy, jak ściśle związki połączyły królów Anglii z Karolem Wielkim. Utrzymują się one w IX wieku i w X — wielkim wieku w dziejach Anglii. Kościół angielski pozostaje mocno związany z Rzymem, reguła Chrodeganga zostaje wprowadzona przez mnichów z Saint-Bertin za Alfreda. Za panowania jego następców mnisi z Gandawy i z Fleury-sur-Loire przyczyniają się do reformy życia zakonnego w Anglii. Przez pewien czas dwór Athelstana (925–939) jest miejscem spotkania Franków, Iryjczyków, Bretończyków, a nawet Norwegów. Do świata chrześcijańskiego należą także nowe narody nawrócone w X wieku dzięki poparciu cesarzy i papieża: Duńczycy, Węgrzy i Polacy.

Religijna mapa Europy zyskała już ostateczne kształty. Wpływ Bizantyńczyków obejmuje Bałkany i sięga w głąb Rusi Kijowskiej, na zachodzie natomiast zderza się z bastionami Kościoła łacińskiego. Bizancjum zaczyna zastygać w greckim patriotyzmie mając po jednej stronie islam, po drugiej zaś „barbarzyńców”; z wielkim trudem godzi się z odrodzeniem cesarstwa zachodniego, które zagraża paru terytoriom, jakie posiada jeszcze w Italii.

Europa to również wspólnota intelektualna ludzi pióra i uczonych mówiących i piszących tym samym językiem — po łacinie — ocalających od zapomnienia

znaczoną część spuścizny antyku. Ileż arcydzieł zaginęłoby bezpowrotnie, gdyby nie działalność klasztornych i biskupich skrytoriów, nad którymi patronat sprawowali książęta. Nauczyciele z IX i X wieku ustalając kanon klasyki, jaką należało studiować, położyli podwaliny programu obowiązującego przez całe stulecia. Niezależnie od tego, czy cieszy nas to, czy martwi, na zachodnim systemie nauczania odciska przemożne piętno wszechpotęga gramatyki, mistrzowskie władanie retoryką i zamiłowanie do uczonej poezji. Ludzie pióra od Alkuina po Gerberta, wspierani przez książąt, pozostawili utwory wierszem i prozą, które, jeśli naprawdę je zgłębimy, musimy uznać, że trudno je uważać za plagiaty utworów starożytnych.

Europa to także zespół budowli i dzieł sztuki, z których czerpać będą natchnienie twórcy drugiego tysiąclecia. Po roku tysięcznym malowane rękopisy wciąż zadziwiają artystów i wywierają na nich wpływ. Rozwiązania architektoniczne także nie poszły w zapomnienie: pełny mur zachodni napotykanym jest w Normandii, a później w fasadach naszych katedr, w Lotaryngii i Nadrenii zachował się plan z podwójną absydą.

Istnieje dziedzictwo nie tylko kulturowe, ale i instytucjonalne. Struktury Kościoła są już wypracowane. Papiestwo, które uzyskało władzę doczesną z rąk Karolingów, trzyma w zapasie zasady, które będzie mogło stosować, kiedy uwolni się spod świeckiej opieki. Zwolnienie z podatków, jakie przyznano klasztorom, ułatwiło reformę klasztorów zapoczątkowaną przez Benedykta z Aniane i podjętą przez Cluny. Natomiast królowie i cesarze, przywykli od czasów Karola Wielkiego do kierowania duchowieństwem, nie rezygnują łatwo ze swych praw. Tak można tłumaczyć przyczyny rozpoczętych w XI wieku sporów między dwoma rodzajami władzy. Cesarze z XI i XII wieku mogą u swych karolińskich i ottońskich przodków znaleźć argumenty przeciw papieżom. Nie bez przyczyny Karol Wielki został kanonizowany w 1165 roku na rozkaz Fryderyka Barbarossy.

Pierwsi królowie kapetyńscy budują władzę królewską na podstawach monarchii karolińskiej. Organizują swój dwór według wzorców z przeszłości, żądają od arcybiskupa Reims, żeby ich namaścił, od księży z kancelarii zaś, by pomagali im w spełnianiu obowiązków. Przysięga wypowiedziana podczas sakry pochodzi bezpośrednio od przyrzeczenia, jakie królowie składali od końca IX wieku. Karolińska jest także koncepcja „ministerium królewskiego”. Aż po czasy Ludwika Świętego, a nawet później utrzymywano, iż król godny tego miana musi zaprowadzać pokój i sprawiedliwość. Musi oczekiwać od biskupów i wielmożów królestwa pomocy i rady — ta koncepcja Karolingów utrzyma się przez całe stulecia. Królowie kapetyńscy, najwyżsi suzerenowie, potrafią wykorzystać ten przywilej prawny, by stopniowo odzyskać coraz więcej władzy.

Jak wreszcie można zapomnieć, że książęta i arystokraci Zachodu po sam koniec średniowiecza prześcigali się w gorliwości i pomysłowości, by dokopać się swych związków z Karolingami? Ten świetny ród miał tylu potomków rozproszo-

nych po różnych częściach Europy, że roszczenie to mogło okazać się w pełni uzasadnione. Ale ile fałszywych genealogii przypada na kilka autentycznych rodowodów! Każdy z dumą zaliczał w poczet swych przodków słynnych bohaterów, których wyczyny opiewano w pieśniach rycerskich: Rolanda, Ogiera, Girarda z Roussillon, Wilhelma z Orange, Raula z Cambrai, itd. W spuściźnie po Karolinguach jest także miejsce na świat wyobraźni.

Spis tablic genealogicznych

- I. Ostatni Merowingowie
- II. Przodkowie Karolingów
- III. Hugobertyni
- IV. Pierwsi Karolingowie
- V. Rody z Bawarii i Alemanii
- VI. Potomstwo Karola Wielkiego
- VII. Potomstwo Ludwika Pobożnego
- VIII. Potomstwo Lotara I
- IX. Potomstwo Ludwika z Bawarii zwanego „Niemieckim”
- X. Potomstwo Karola Łysego
- XI. Potomstwo Karola Prostaka
- XII. Bosonidzi
- XIII. Etychonidzi
- XIV. Girardyni
- XV. Herbertyni
- XVI. Lambertyni-Widonidzi
- XVII. Nibelungidzi
- XVIII. Robertyni
- XIX. Rorgonidzi
- XX. Teofilakci
- XXI. Unrochidzi
- XXII. Welfowie
- XXIII. Wilhelmidzi
- XXIV. Liudolfidzi
- XXV. Ottonowie
- XXVI. Ród Reniera
- XXVII. Wigerycydzi

XXVIII. Dom d'Anjou

XXIX. Dom Blois

XXX. Dom Katalonii

XXXI. Dom Flandrii

XXXII. Dom Maine

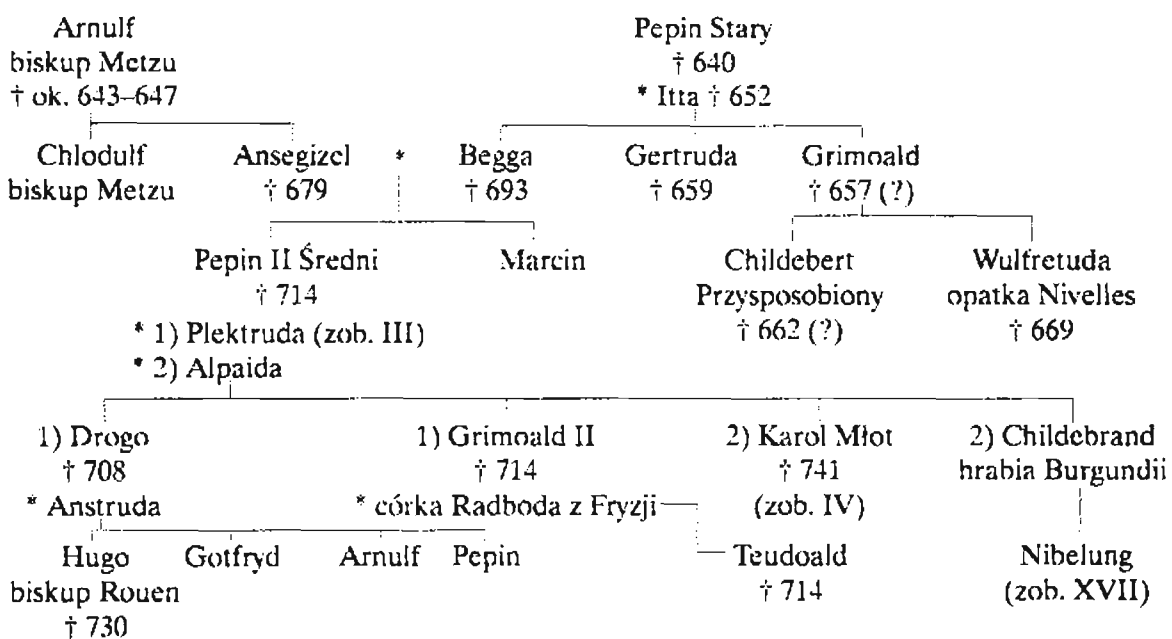
XXXIII. Dom Normandii

XXXIV. Dom Poitou

I. Ostatni Merowingowie

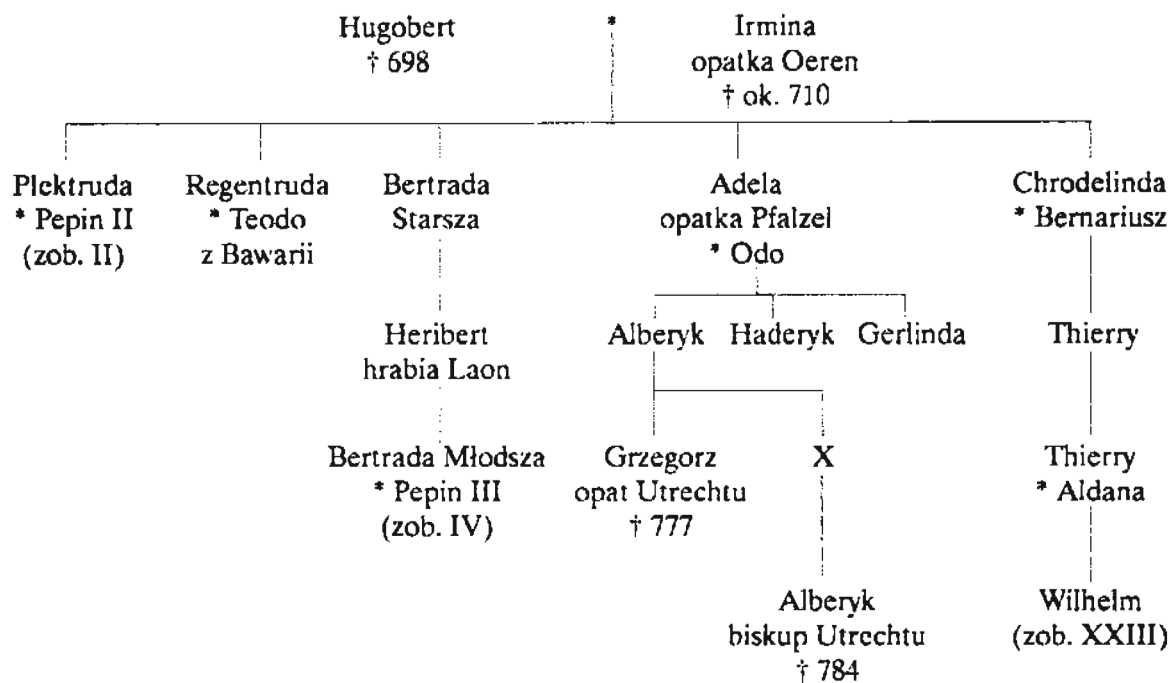


II. Przodkowie Karolingów



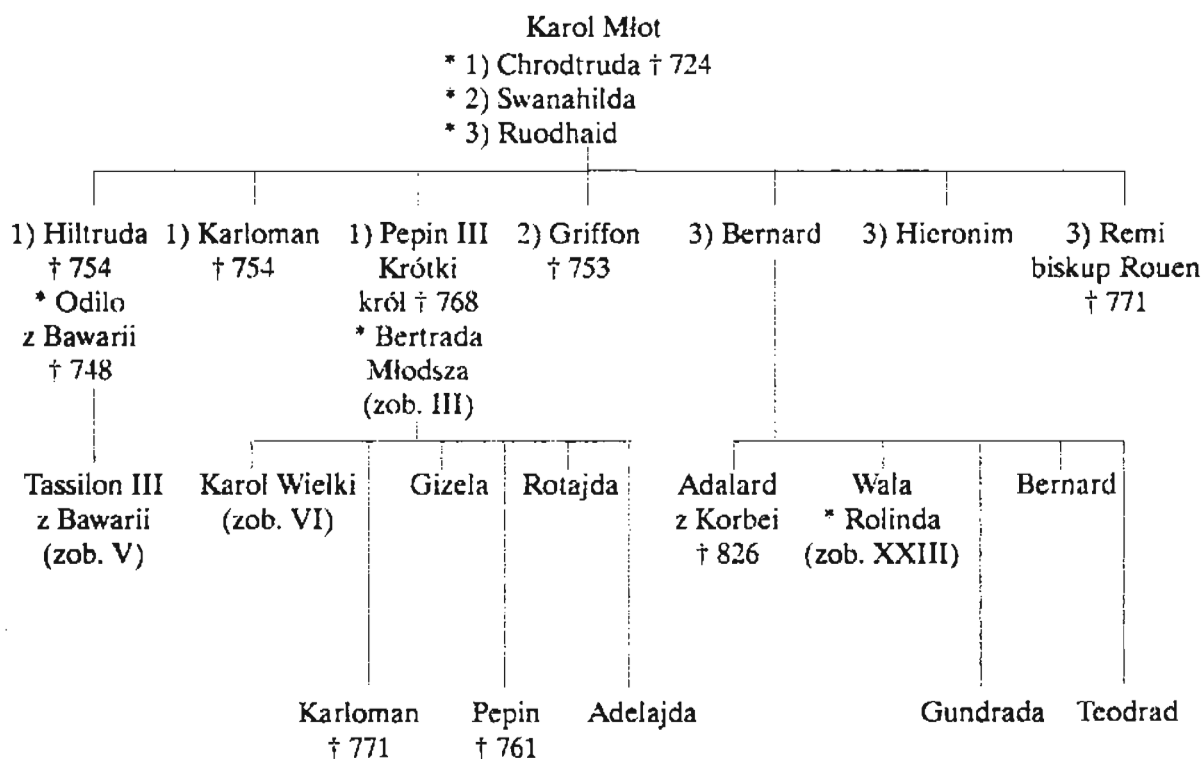
Źródło: E. Hlawitschka, „Die Vorfahren Karls des Grossen” w: *Karl der Grosse*, t. I.

III. Hugobertyni

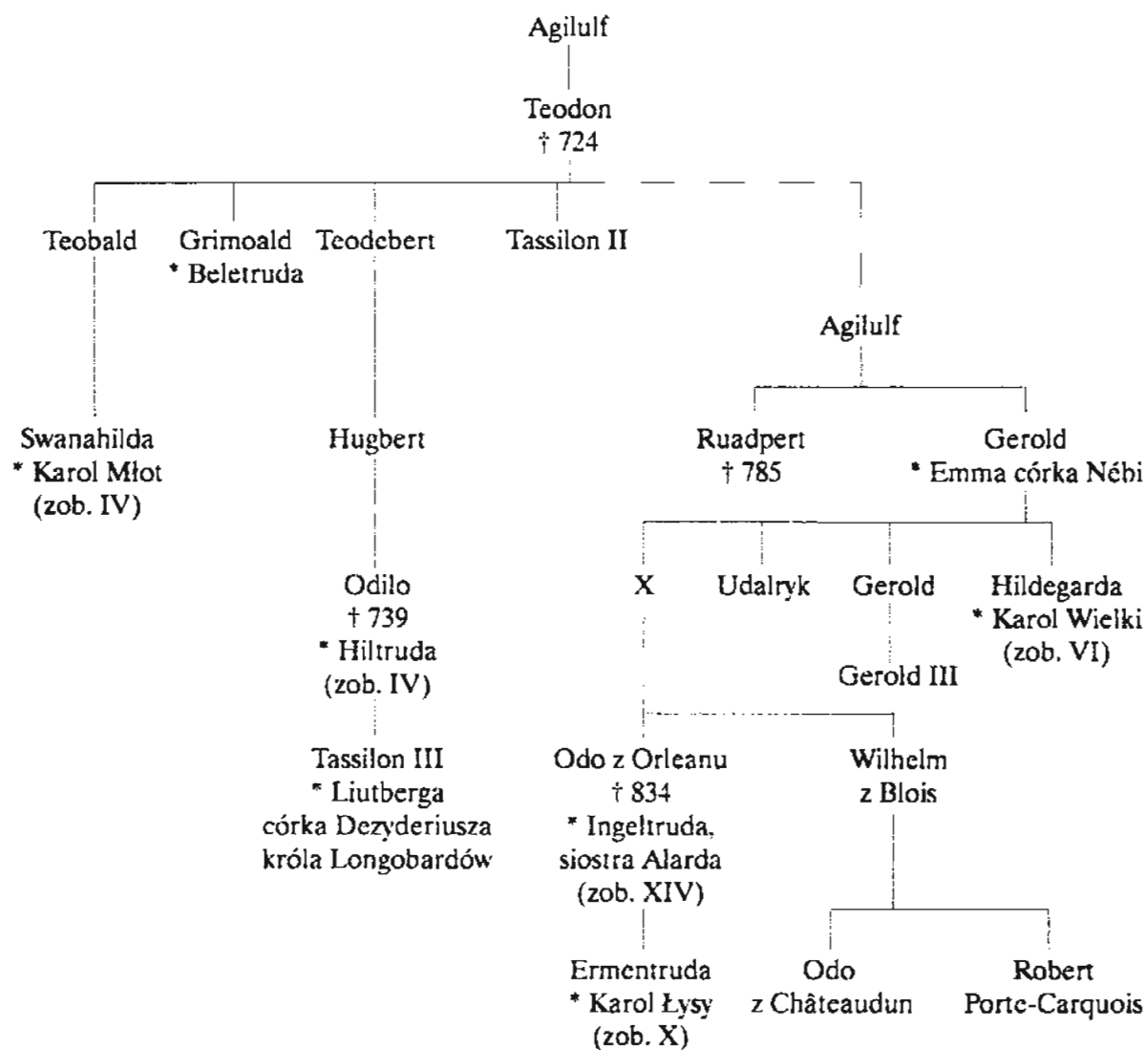


Źródło: E. Hlawitschka, „Die Vorfahren Karls des Grossen” w: *Karl der Grosse*, t. I.

IV. Pierwsi Karolingowie



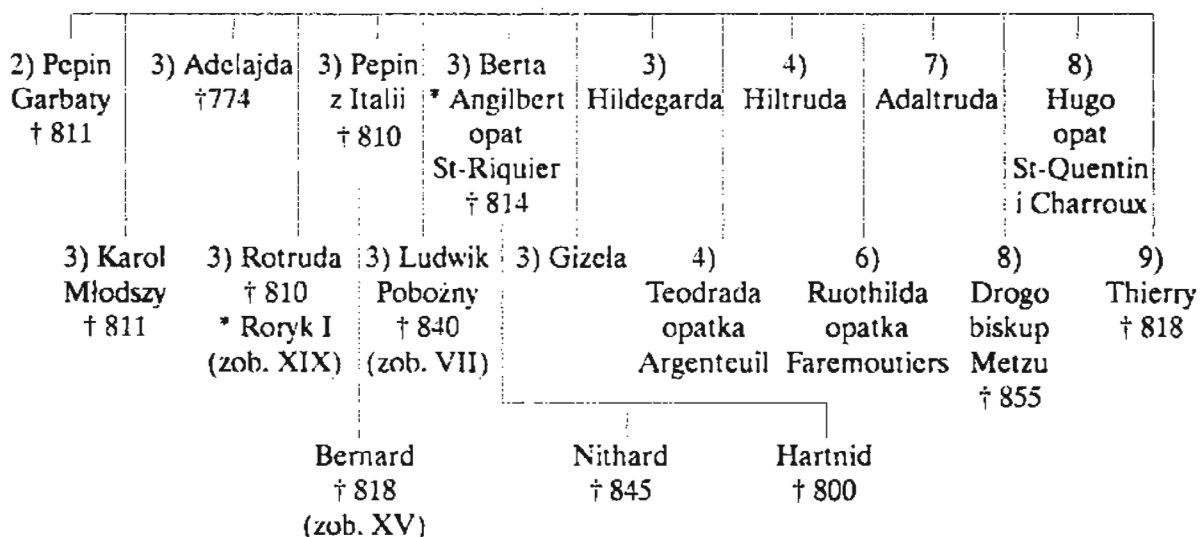
V. Rody z Bawarii i Alemanii



VI. Potomstwo Karola Wielkiego

Karol Wielki:

- * 1) Désirée
- * 2) Himiltruda
- * 3) Hildegarda (zob. V)
- * 4) Fastrada
- * 5) Liutgarda
- * 6) Madelgarda
- * 7) Gerwinda
- * 8) Regina
- * 9) Adalajda

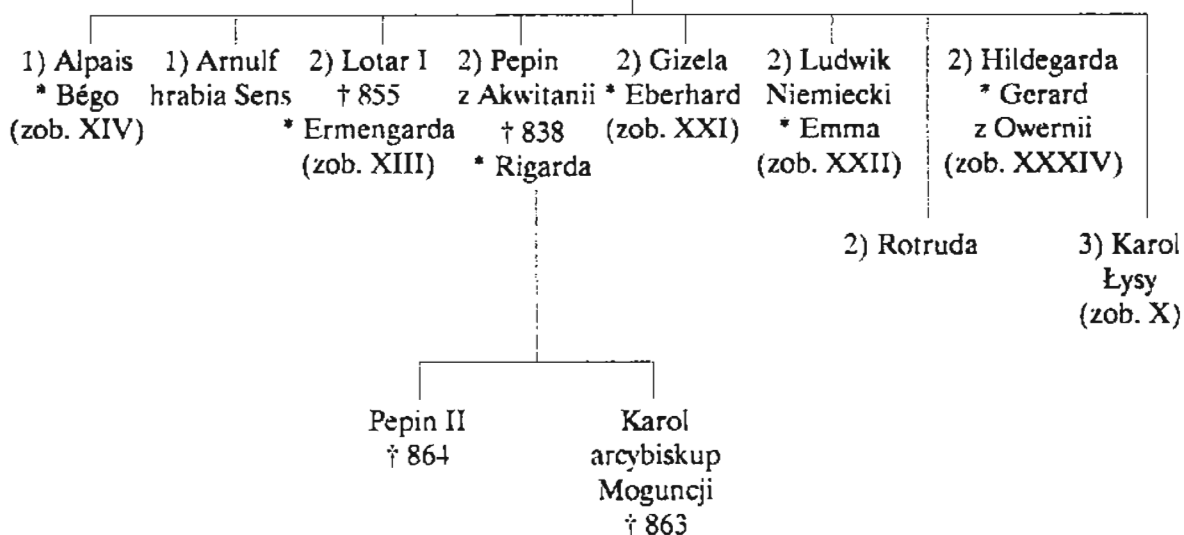


VII. Potomstwo Ludwika Pobożnego

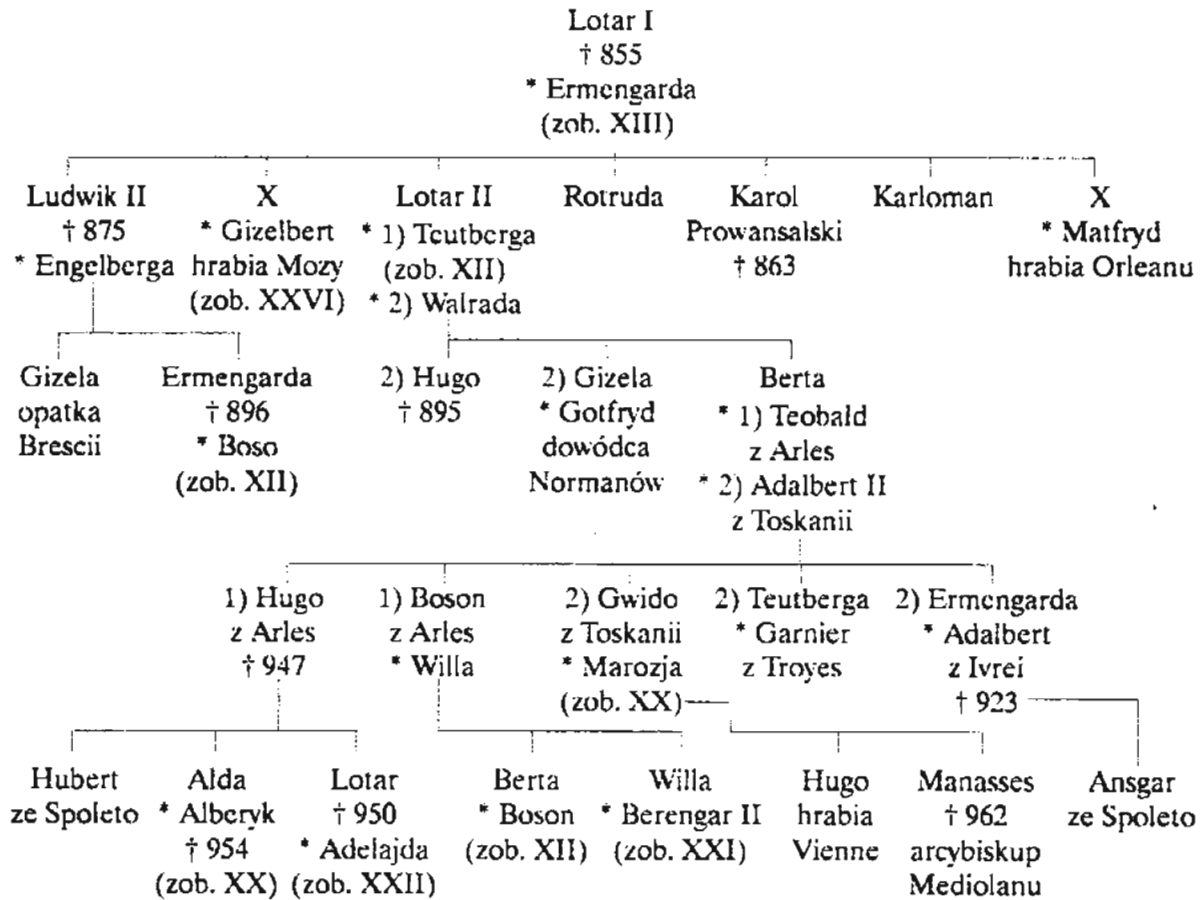
Ludwik Pobożny

† 840

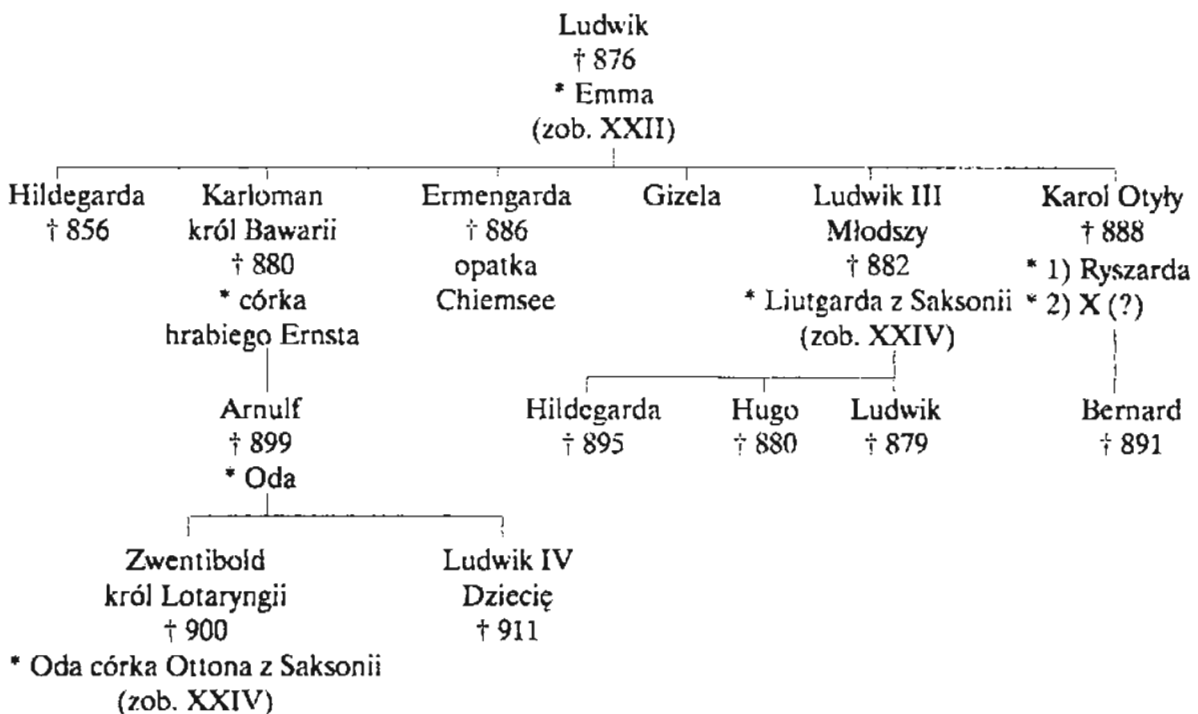
- * 1) X
- * 2) Irmingarda
- * 3) Judyta (zob. XXII)



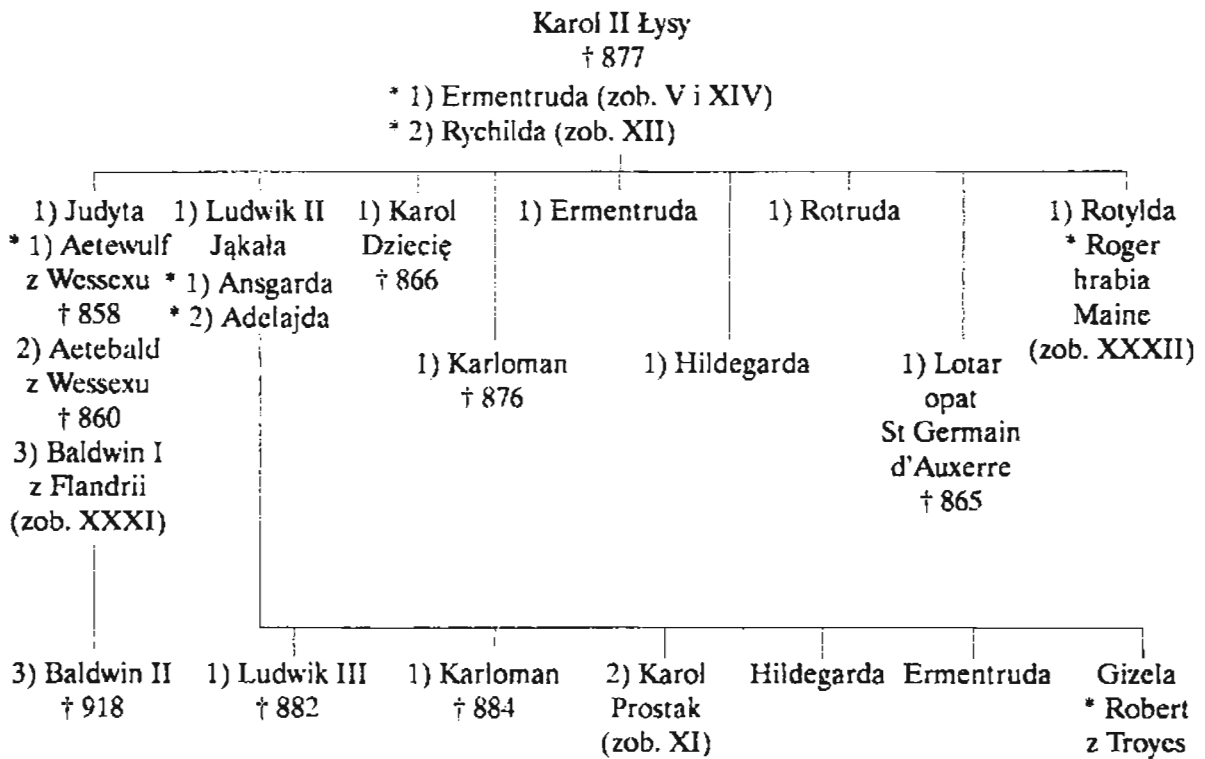
VIII. Potomstwo Lotara I



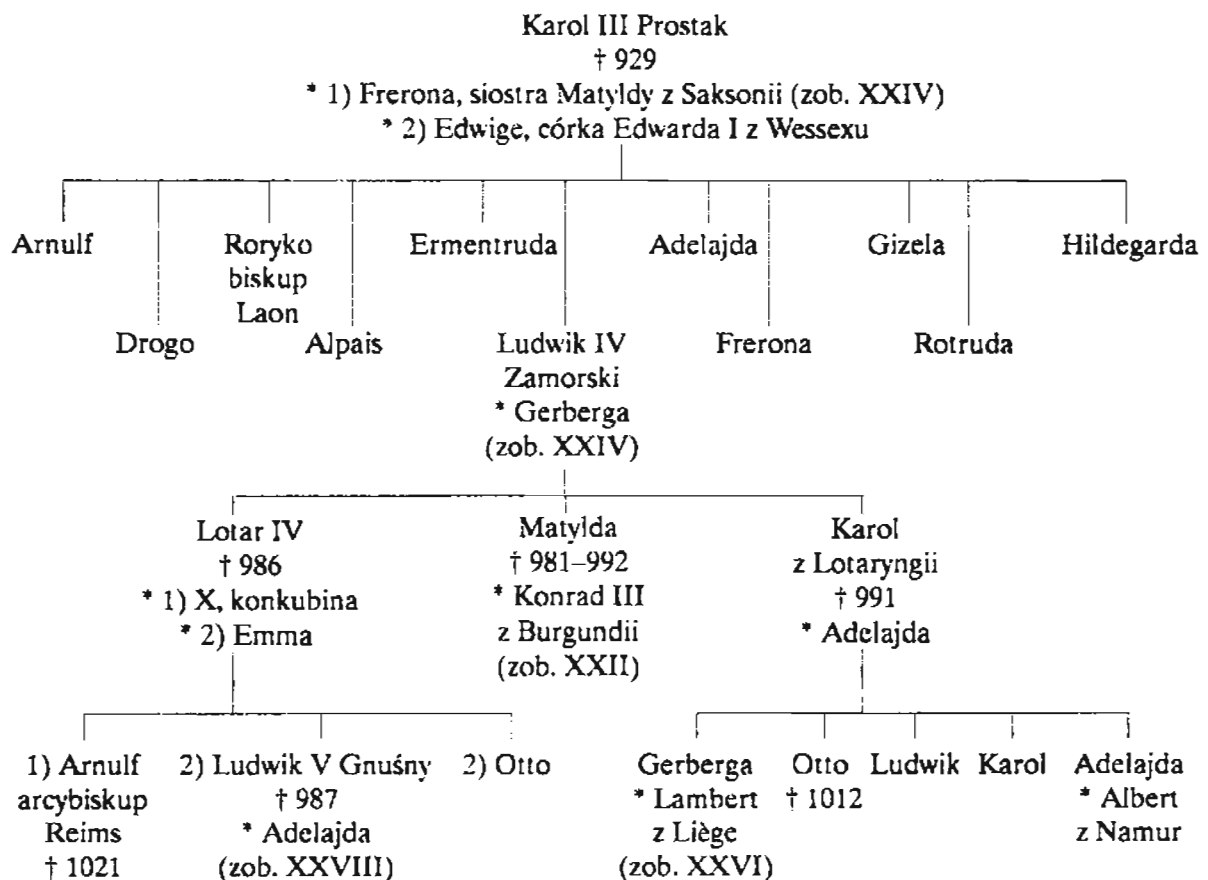
IX. Potomstwo Ludwika z Bawarii zwanego „Niemieckim”



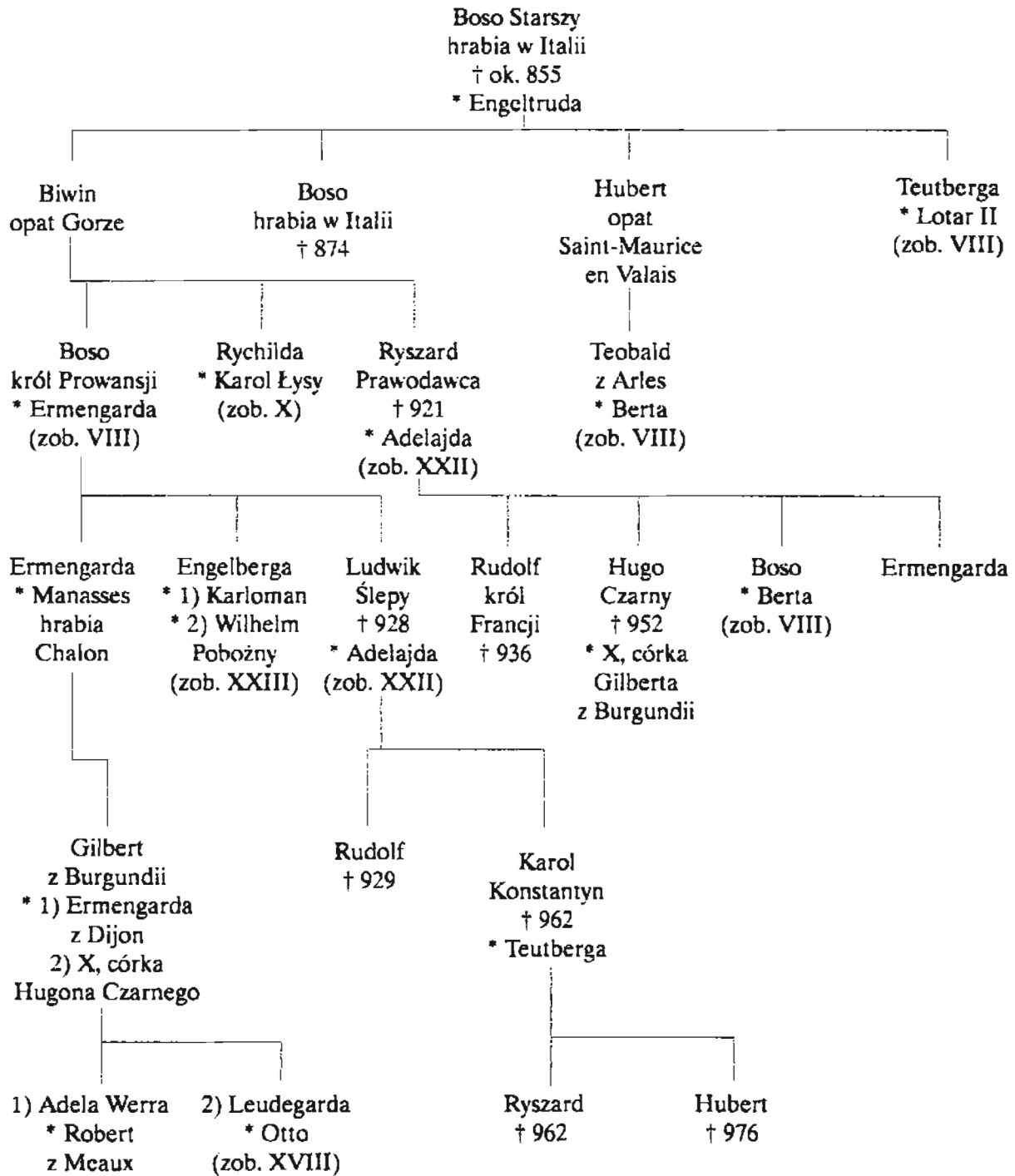
X. Potomstwo Karola Łysego



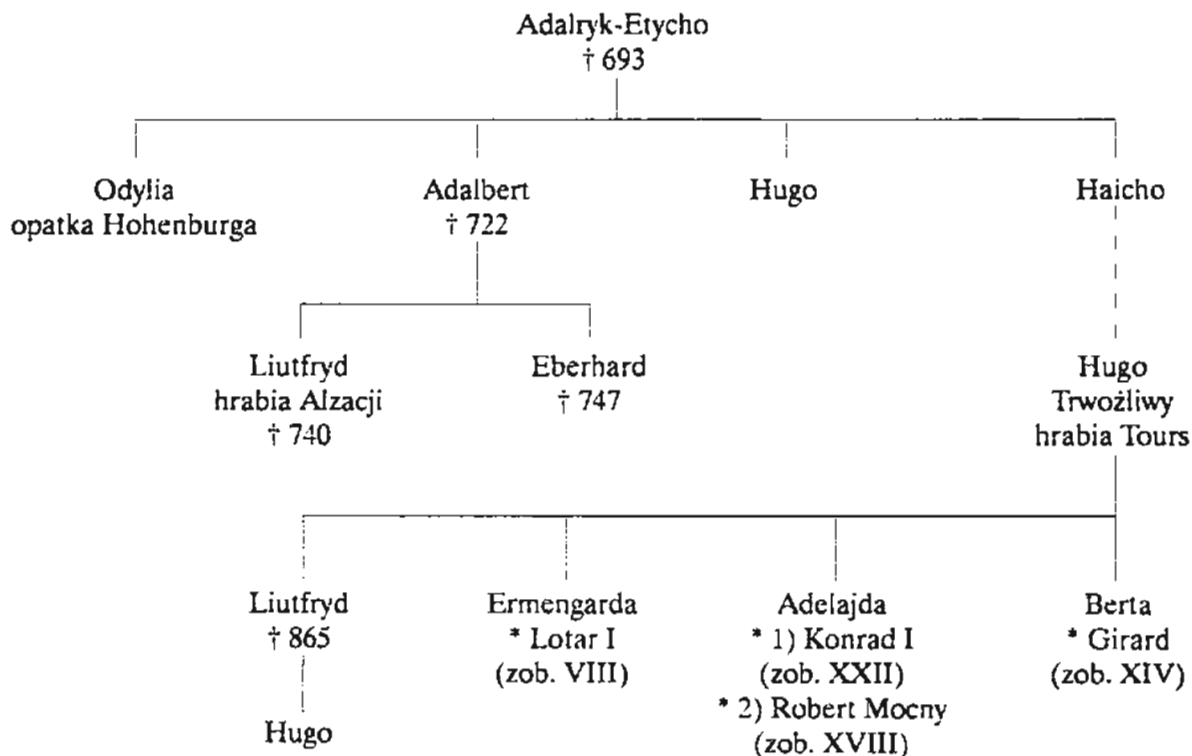
XI. Potomstwo Karola Prostaka



XII. Bosonidzi

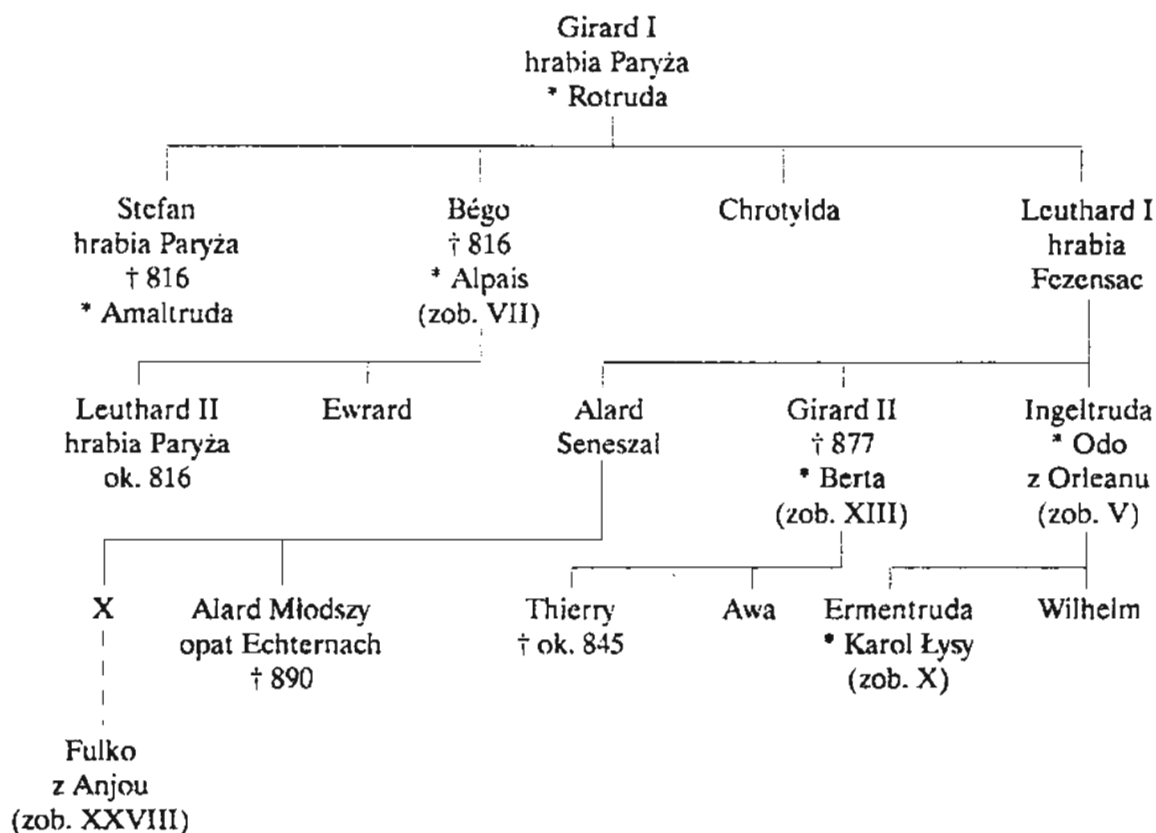


XIII. Etychonidzi

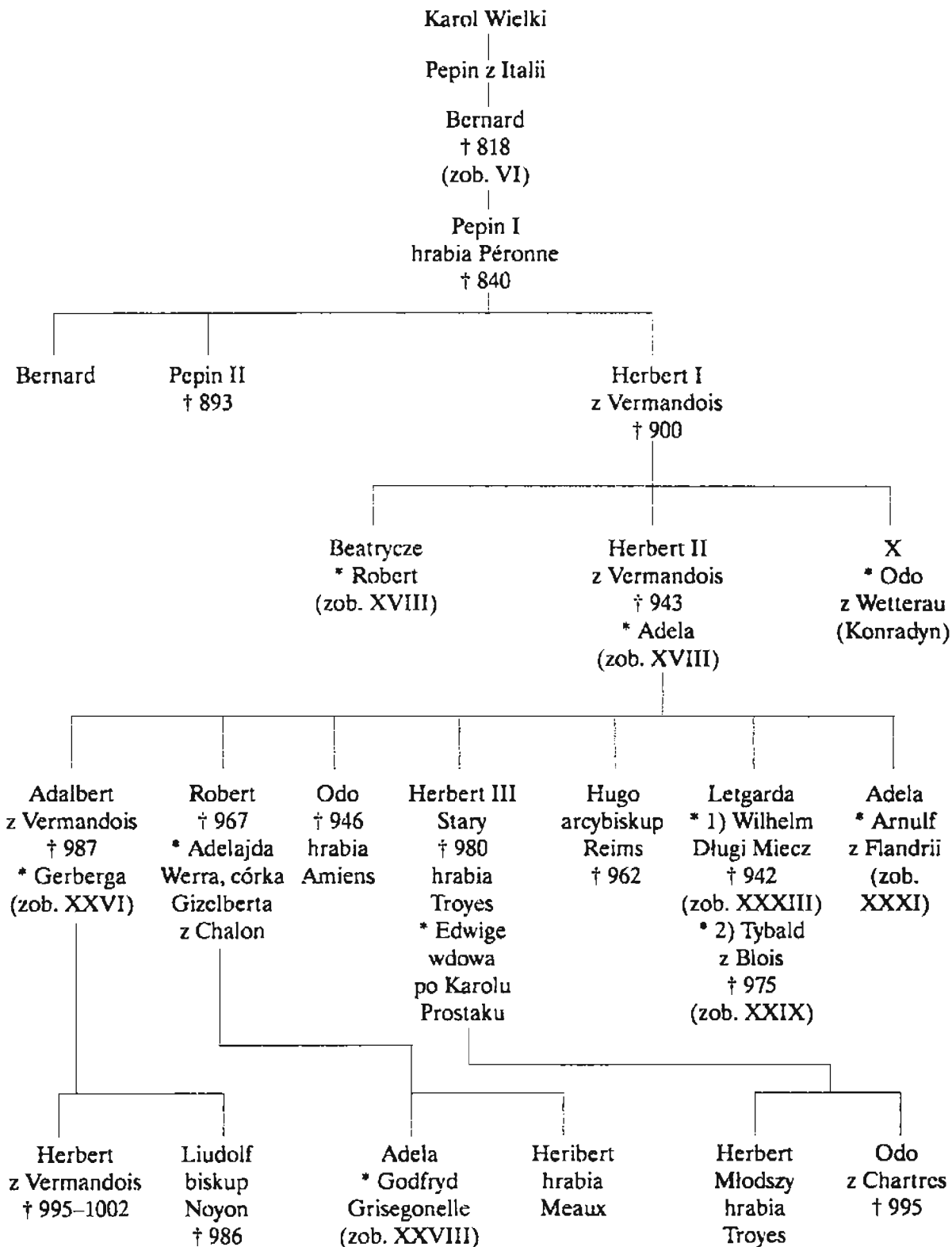


Źródło: F. Vollmer, *Die Etichonen* w: G. Tellenbach, *Studien...* s. 137–184.

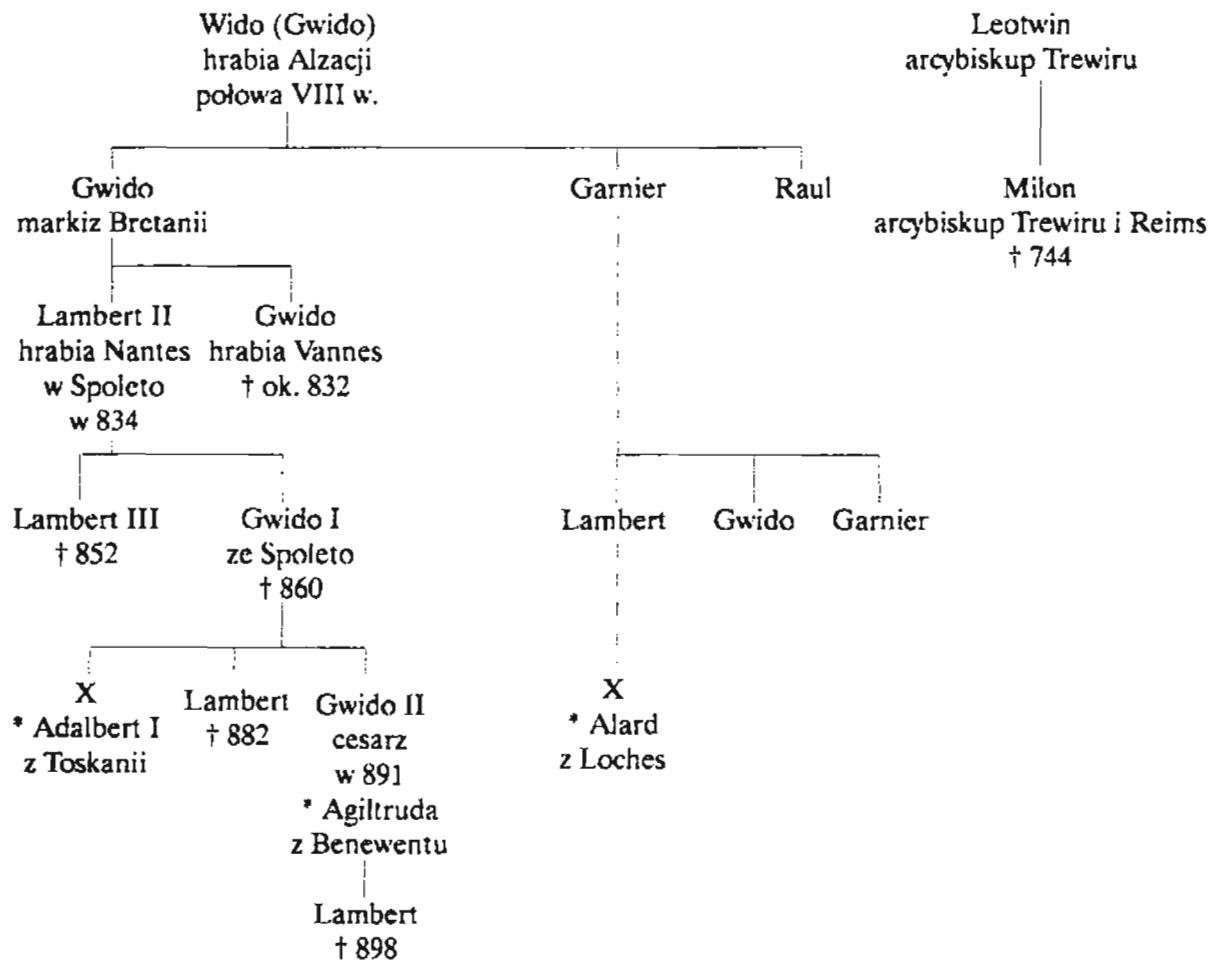
XIV. Girardyni



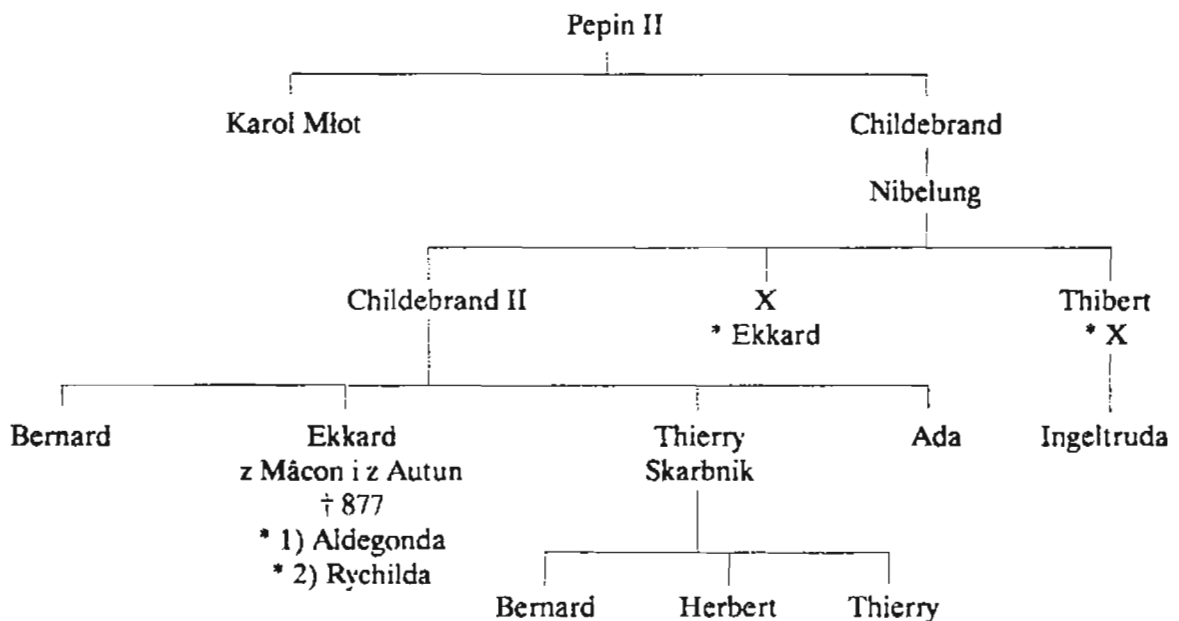
XV. Herbertyni



XVI. Lambertyni-Widonidzi

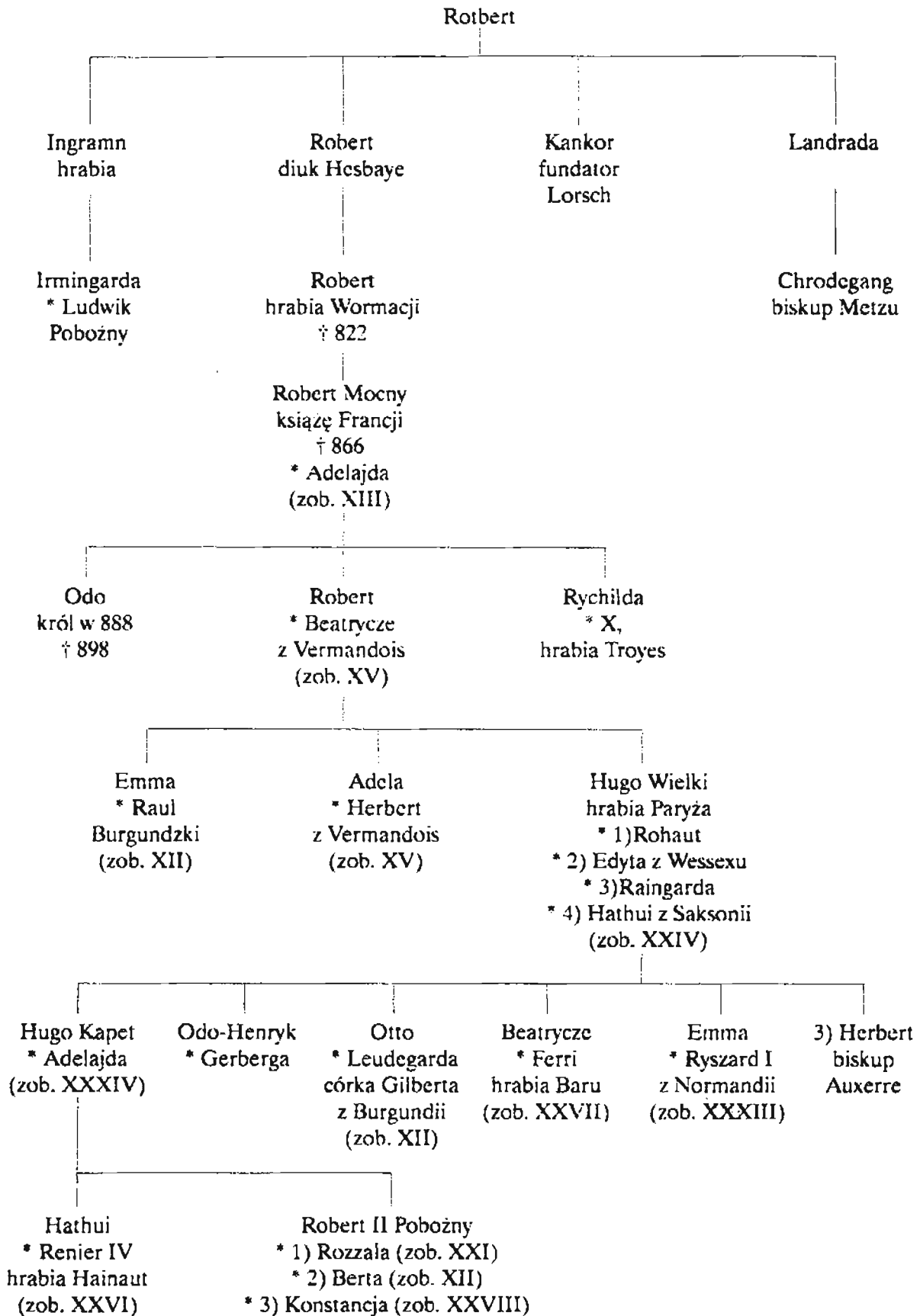


XVII. Nibelungidzi

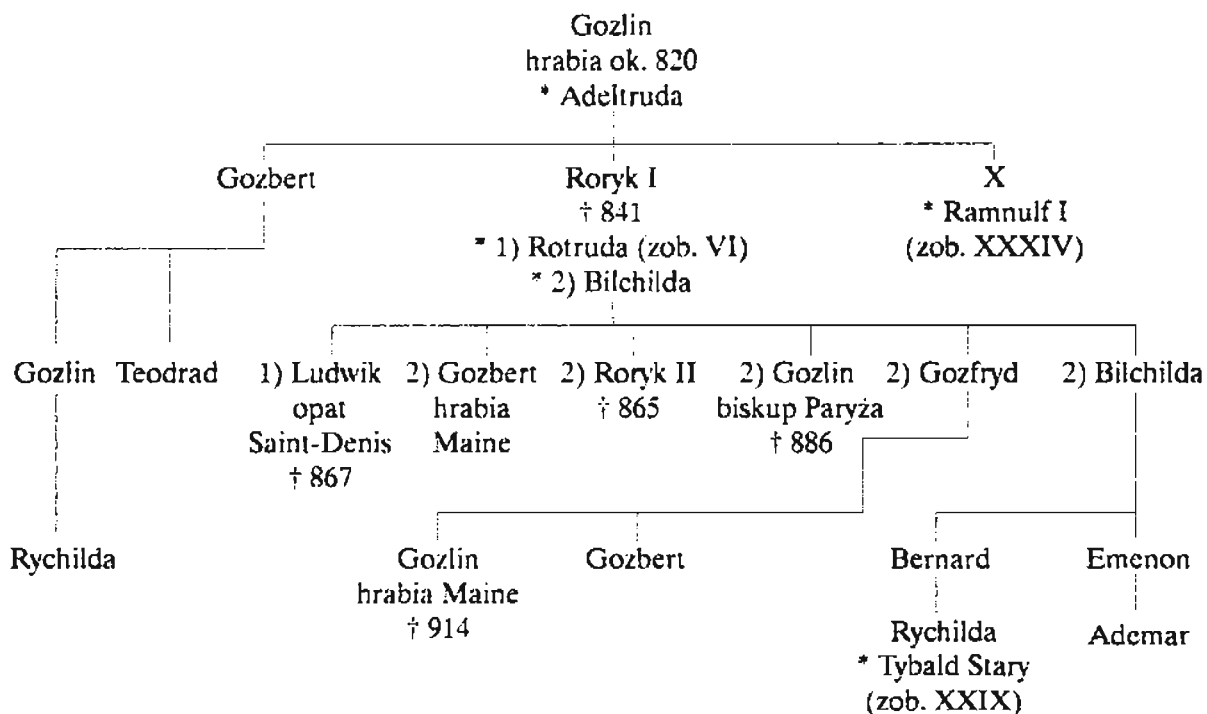


Źródło: L. Levillain, *Les Nibelungen historiques*, w: *Annales du Midi*, 1937 i 1938, s. 337–408 i 5–66.

XVIII. Robertyni

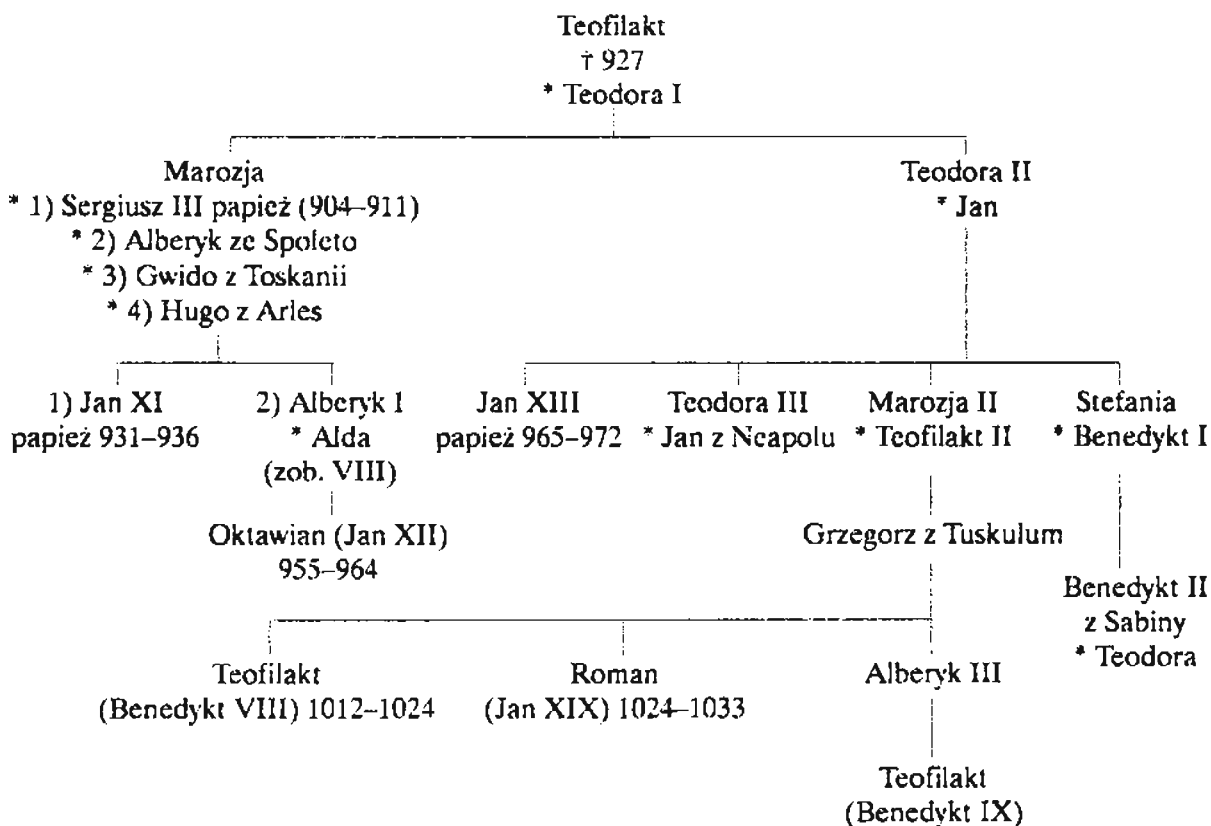


XIX. Rorgonidzi

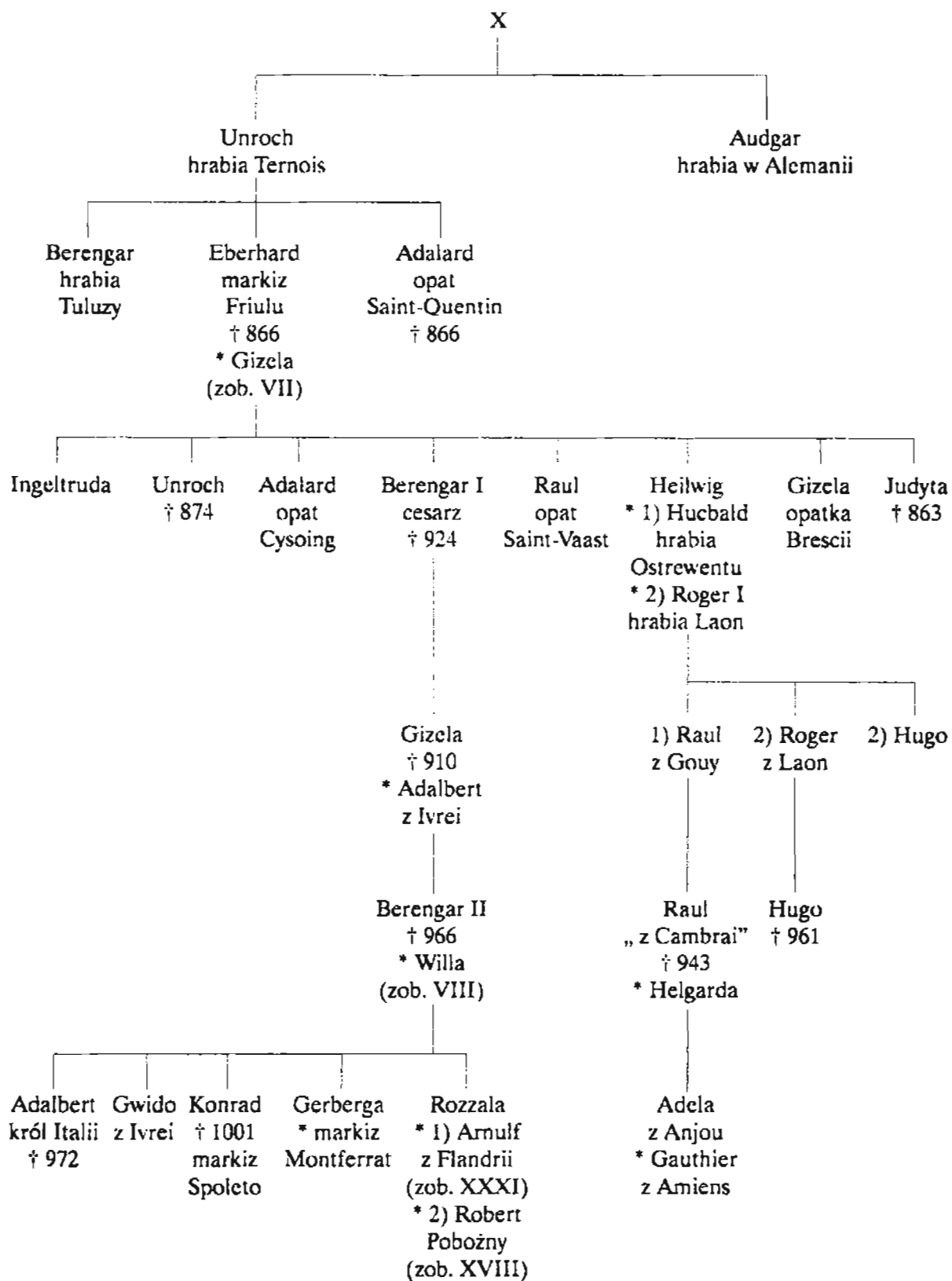


Źródło: K. F. Werner, *Bedeutende Adelsfamilien im Reich Karls des Grossen*, w: *Karl der Grosse*, I, s. 137–142.

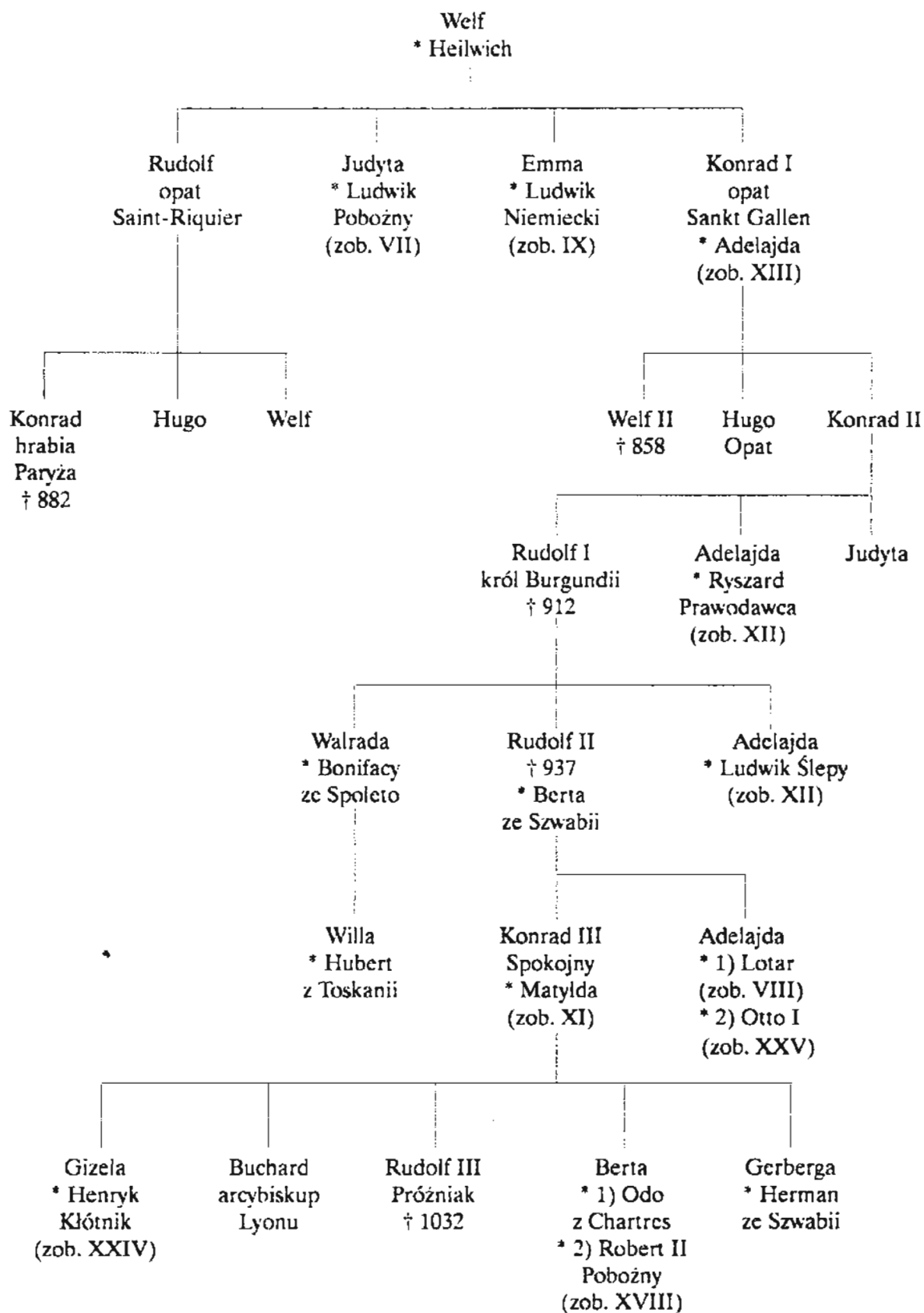
XX. Teofilakci



XXI. Unrochidzi

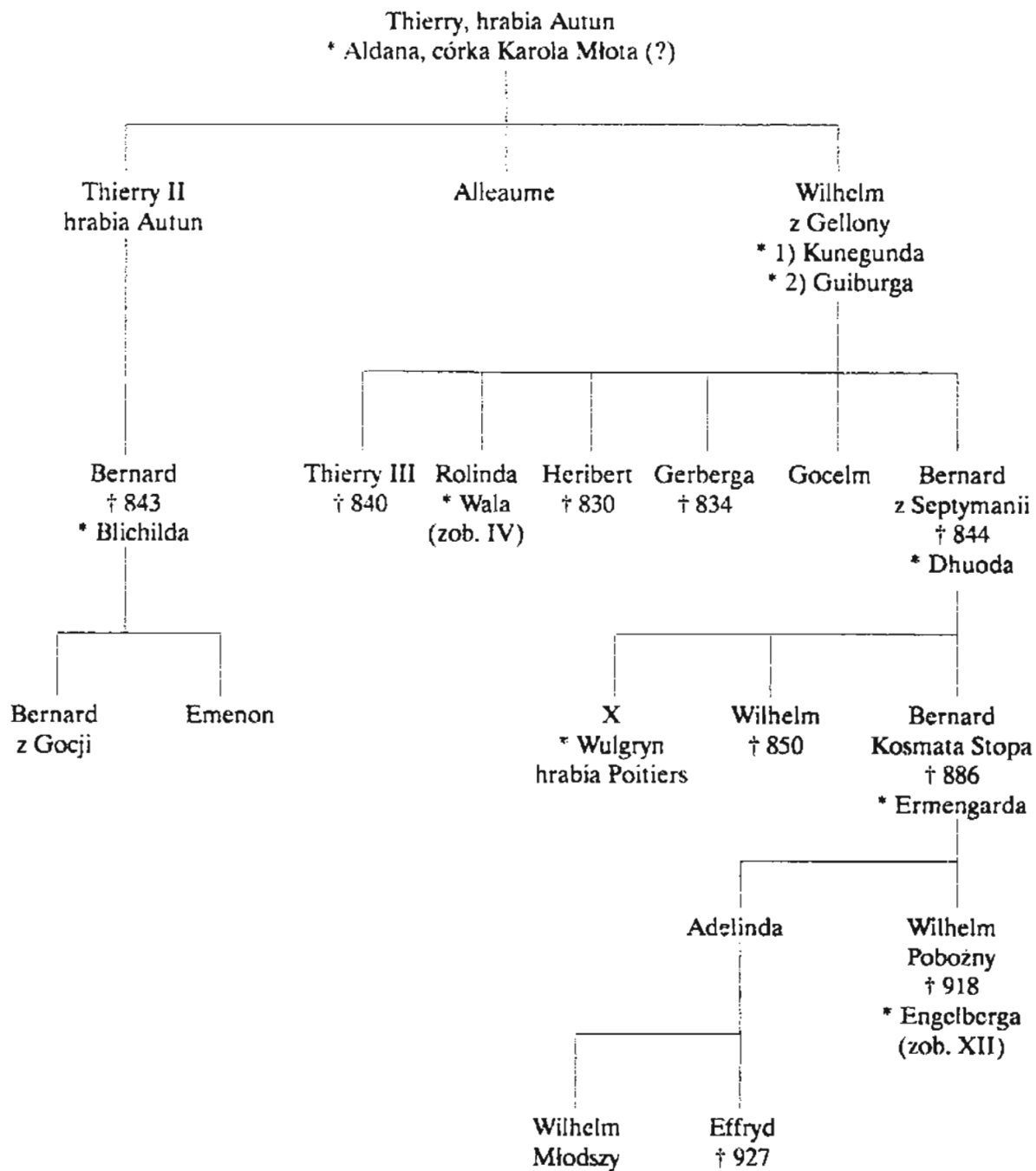


XXII. Welfowie

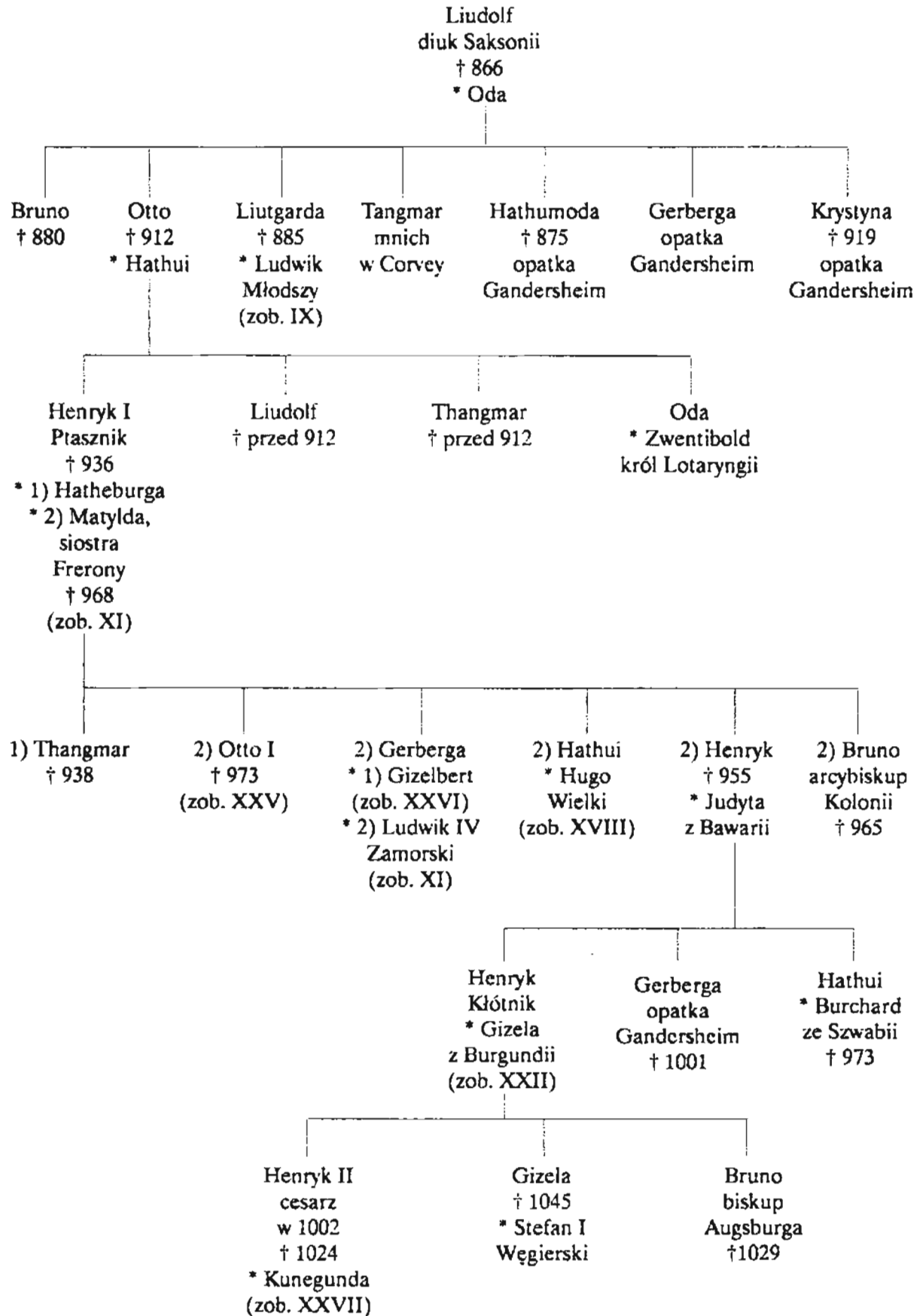


Źródło: J. Flockenstein, *Über die Herkunft der Welfen und ihre Anfänge in Süddeutschland* w: G. Tellenbach, *Studien...*, s. 71–136.

XXIII. Wilhelmidzi



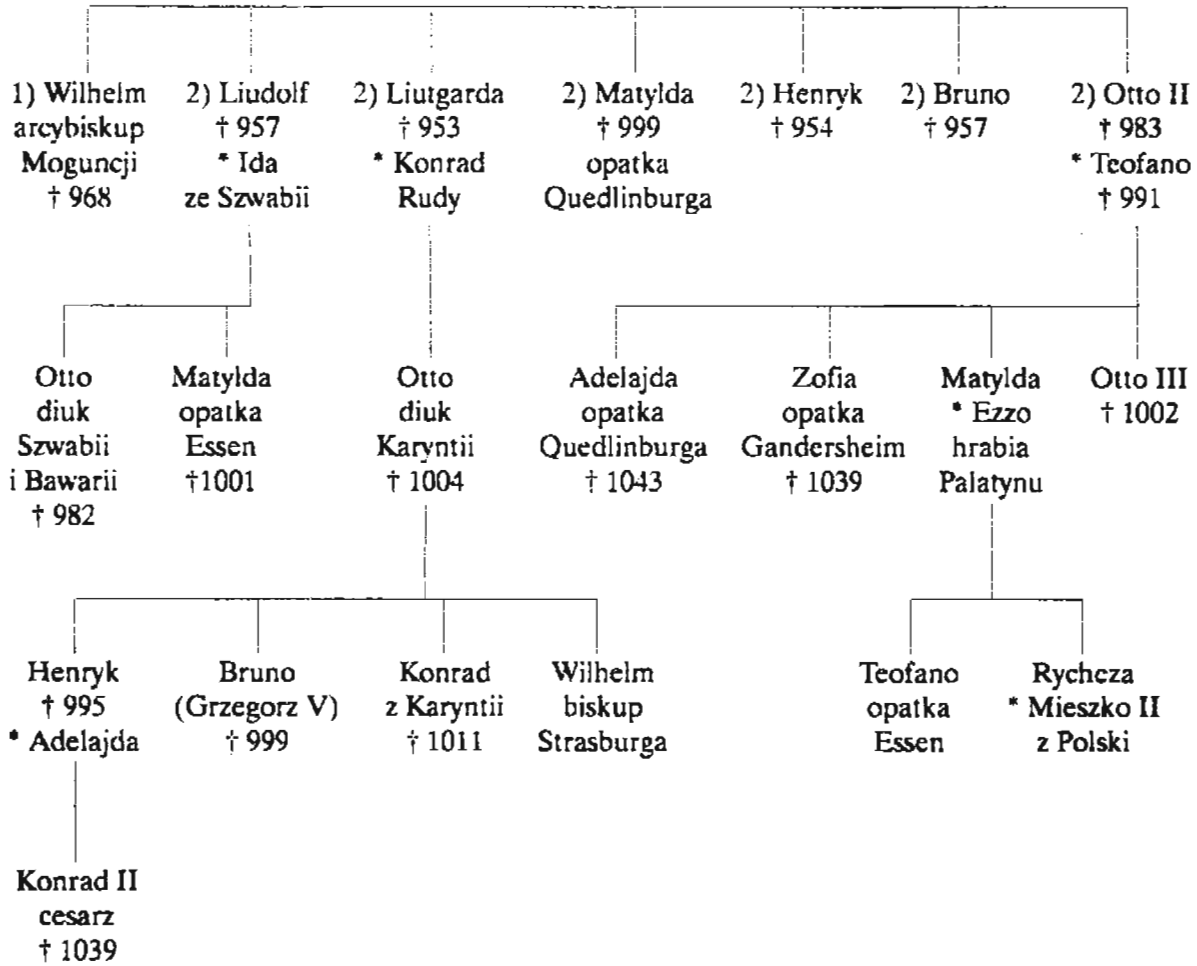
XXIV. Liudolfidzi



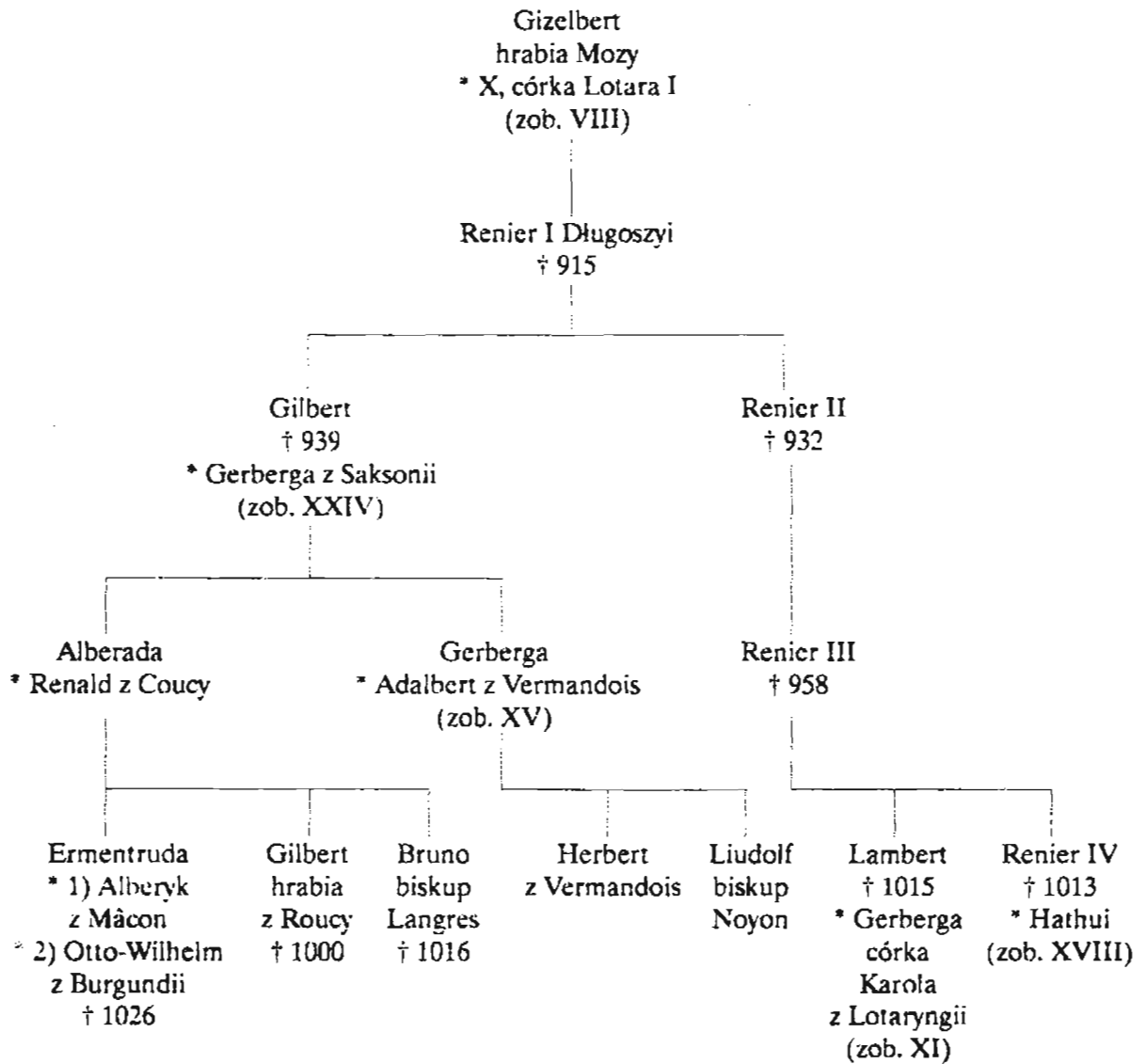
XXV. Ottonowie

Otto I
cesarz w 962
† 973

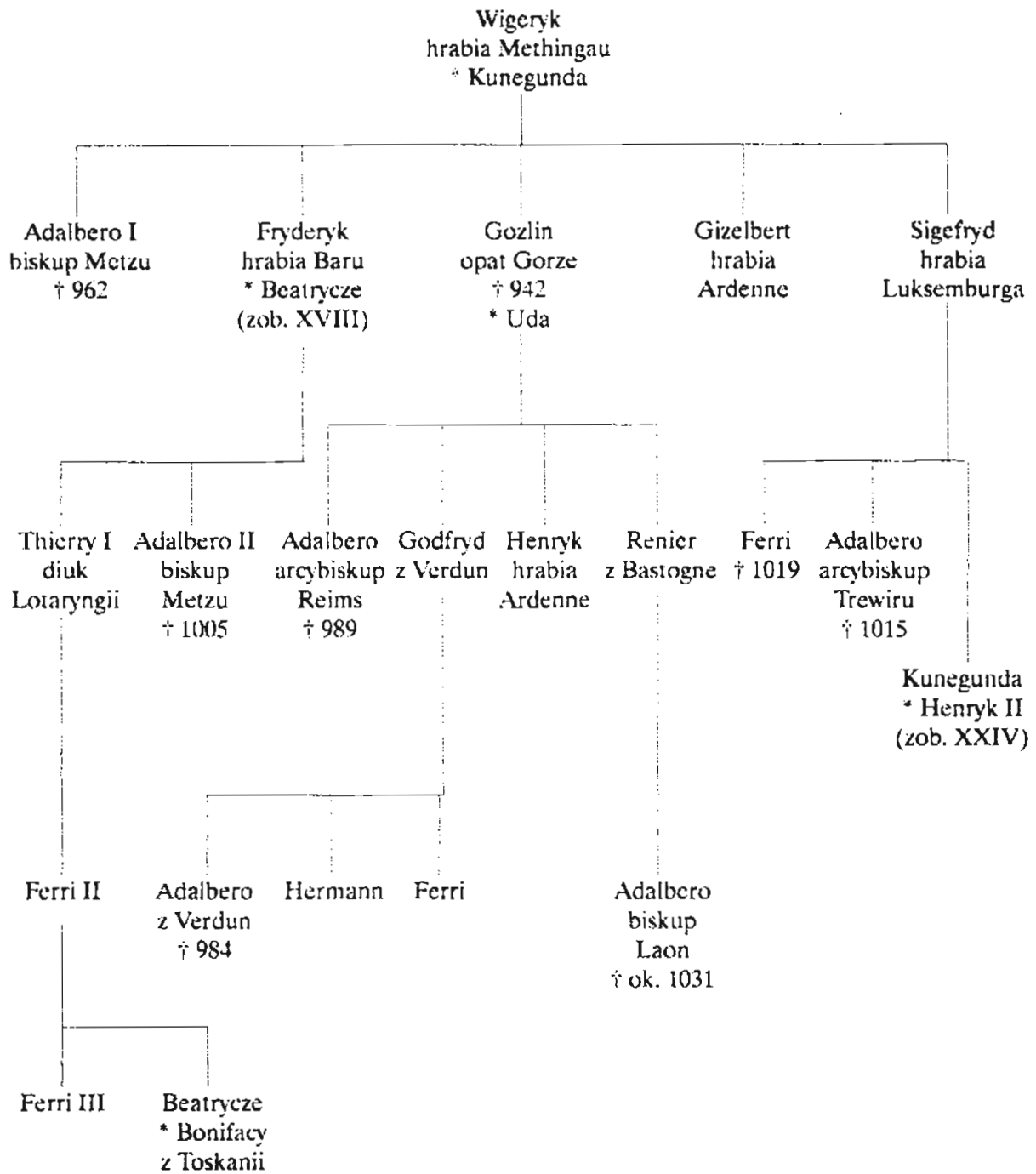
- * 1) X konkubina
- * 2) Edyta z Wessexu † 946
- * 3) Adelajda z Burgundii † 999 (zob. XXII)

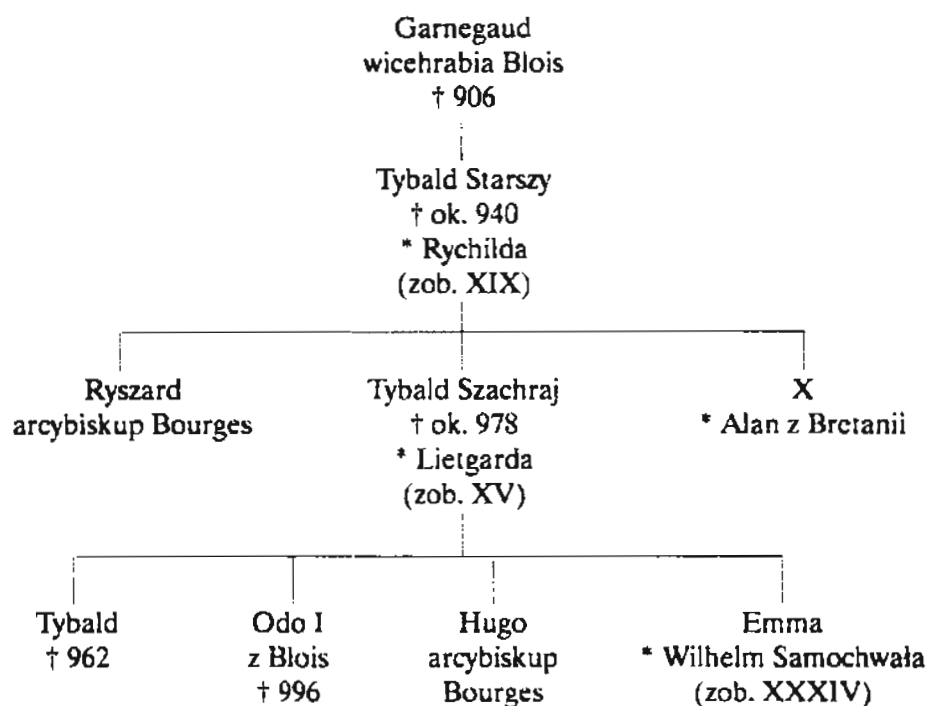
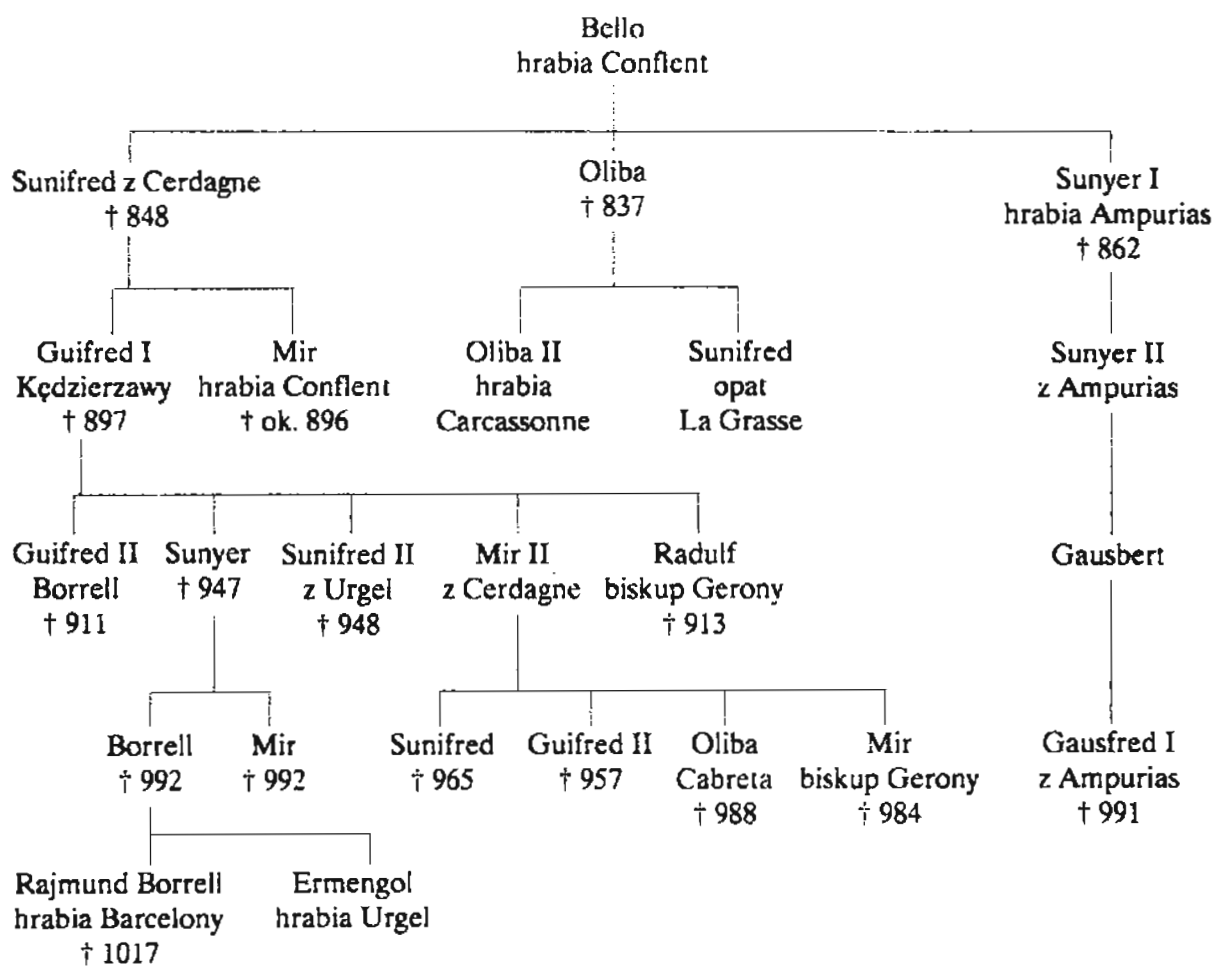


XXVI. Ród Reniera

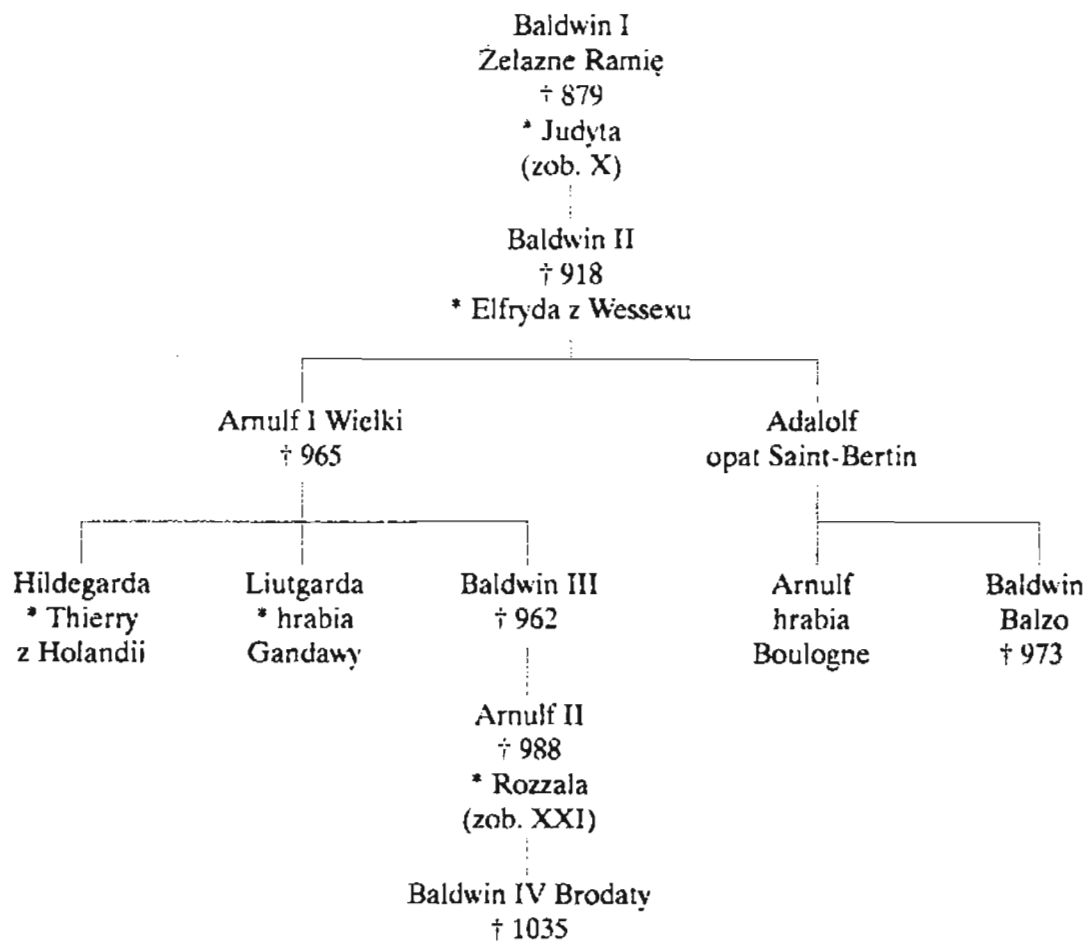


XXVII. Wigerycydzi

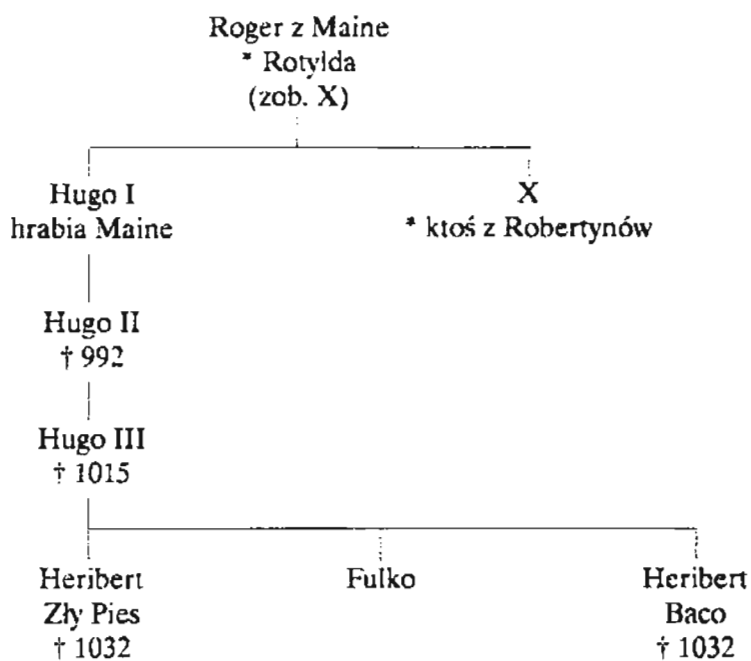


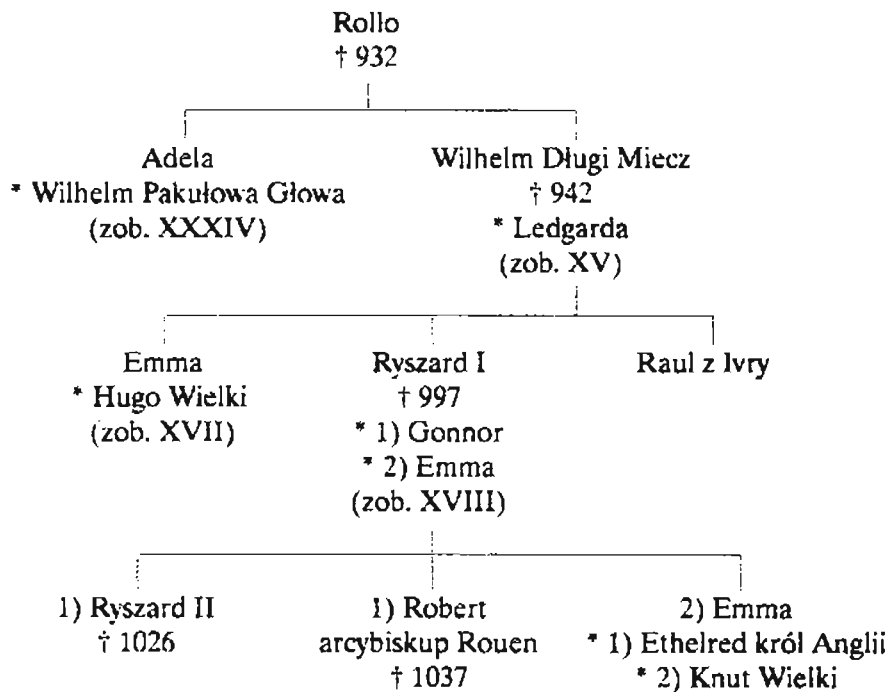
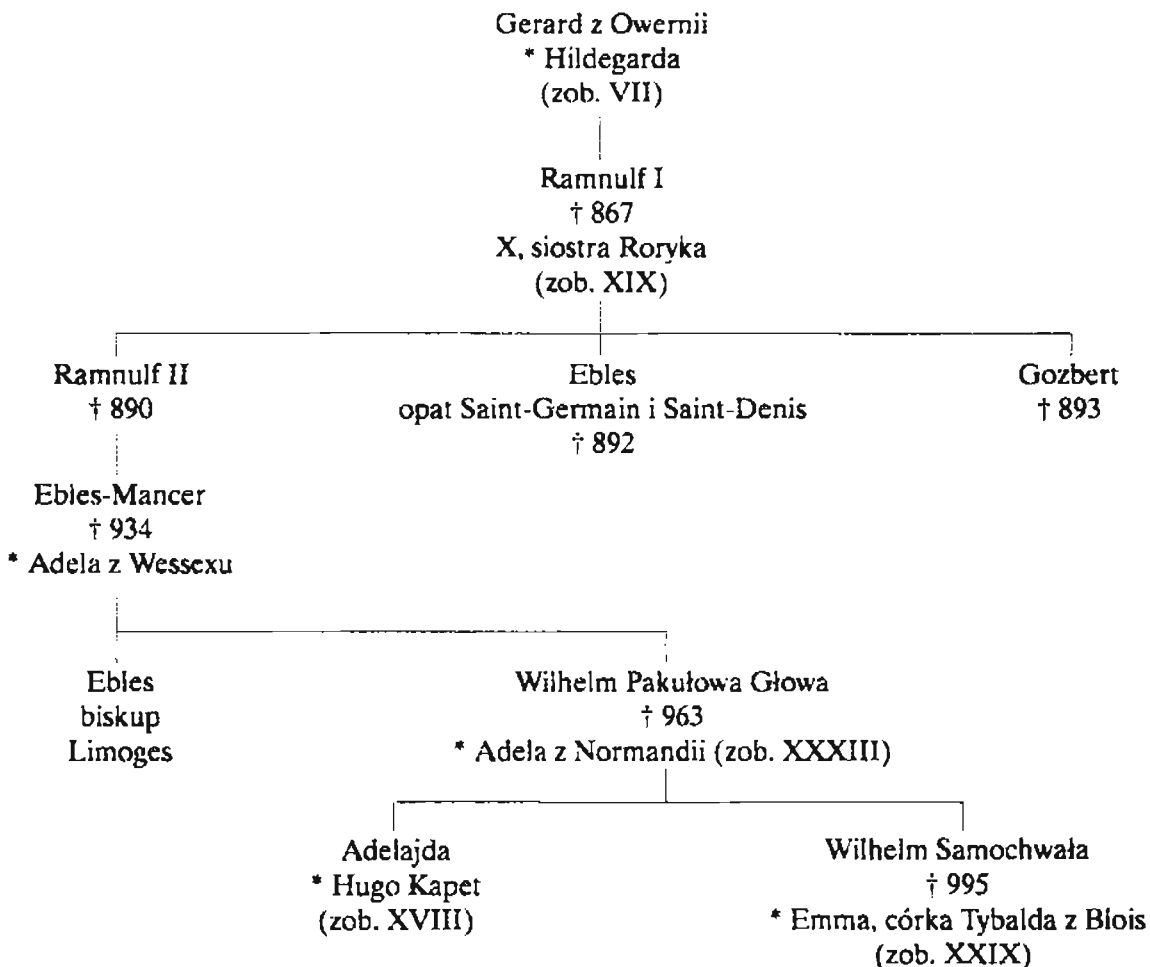
XXIX. Dom Blois**XXX. Dom Katalonii**

XXXI. Dom Flandrii



XXXII. Dom Maine



XXXIII. Dom Normandii**XXXIV. Dom Poitou**

Chronologiczny przegląd wydarzeń od początku VII do końca X wieku

- 613 Chlotar II królem. Fundacja Sankt Gallen.
- 614 Arnulf biskupem Metz. Fundacja Bobbio.
- 616 Ethelbert pierwszym chrześcijańskim królem Anglosasów.
- 629 Śmierć Chlotara II. Wprowadzenie reguły benedyktyńskiej w Galii.
- 634 Testament Grimo-Adalgesila. Śmierć Dagoberta I.
- 636 Śmierć Izydora z Sewilli. Fundacja Lindisfarne.
- 640 Śmierć Pepina I. Fundacja Nivelles.
- ok. 645 Śmierć Arnulfa w Remiremont. Fundacja Stavelot i Malmédy.
- 656 Chlodulf biskupem Metz. Śmierć Sigiberta III. „Zamach stanu” Grimoalda.
- 659 Śmierć Gertrudy w Nivelles.
- 660 Fundacja Korbei i Chelles. Śmierć św. Eligiusza.
- 664 Batylda w Chelles. Synod w Würzburgu. Synod w Whitby.
- ok. 670 Wyjście złotej monety z użycia.
- 672 Sakra Wizygota Wamby.
- 673 Childeryk II królem.
- 678 Wilfryd we Fryzji.
- 679 Zamordowanie Dagoberta II.
- 681 Sobór Konstantynopolski „in Trullo”. Benedykt Biscop w Yarrow.
- 687 Zwycięstwo pod Tertry.
- 688 Śmierć św. Kiliana w Würzburgu.
- 690 Willibrord we Fryzji.
- 692 Willibrord w Rzymie.
- 698 Zajęcie Kartaginy. Fundacja Echternach.
- 700 Odo diukiem Akwitanii.
- 705 Zamordowanie Lamberta z Liège.
- 706 Fundacja Péronne.
- 711 Najazd Arabów na Hiszpanię.
- 712 Liutprand królem Longobardów.

- 713 Śmierć Ursmera z Lobbes.
- 714 Śmierć Pepina II.
- 715 Grzegorz II papieżem.
- 717 Zwycięstwo pod Vinchy.
- 719 Bonifacy w Rzymie. Śmierć Radboda.
- 720 Hugo biskupem Rouen. Oblężenie Tuluzy przez Arabów.
- 723 Fundacja Fritzlár.
- 724 Fundacja Reichenau. Śmierć Teodora z Bawarii.
- 725 Śmierć alamańskiego diuka Lantfryda.
- 727 Fundacja Murbach. Grzegorz II potępia ikonoklazm.
- 728 Podbój Bawarii.
- 731 Grzegorz III papieżem. *Historia Kościoła Bedy*.
- 732 Bitwa pod Poitiers. Egbert biskupem Yorku.
- 734 Pepin na dworze w Pawii. Podbój Fryzji.
- 735 Śmierć Odon z Akwitanii. Śmierć Bedy Wielebnego.
- 736 Karol Młot w Burgundii.
- 738 Karol Młot w Prowansji.
- 739 Apel Grzegorza III do Karola Młota. Śmierć Willibrorda.
- 741 Śmierć Karola Młota. Bunt diuka alamańskiego i diuka bawarskiego.
- 742 Początki reformy Kościoła. Chrodegang biskupem Metz.
- 743 Synod w Leptinnes. Childeryk III królem.
- 744 Synod w Soissons. Fundacja Fuldy. Śmierć Liutpranda. Utworzenie marchii w Galii.
- 746 Bonifacy arcybiskupem Moguncji.
- 747 Synod w Cloveshoe. Abdykacja Karlomana.
- 748 Śmierć Odilona z Bawarii.
- 749 Fundacja Gorze.
- 751 Zajęcie Rawenny przez Longobardów. Pepin wybrany na króla.
- 752 Rekonkwista Sentymanii. Stefan II papieżem.
- 754 Podróż Stefana II do Francji. Synod ikonoklastyczny w Hiera.
- 755 Zgromadzenie w Ver.
- 756 Reguła kanoników. Nowa wyprawa Pepina do Italii. Tassilon wasalem Pepina. Dezyderiusz królem Longobardów.
- 757 Offa królem Mercji. Śmierć Alfonsa I z Asturii.
- 760–768 Wyprawy do Akwitanii.
- 767 Synod w Gentilly. Wirgiliusz biskupem Salzburga. Alkuin przełożonym Yorku.
- 768 Poselstwo ‘Abbāsydów we Francji. Śmierć Pepina III. Podział królestwa.
- 771 Śmierć Karlomana.
- 772 Hadrian I papieżem. Początki podboju Saksonii.
- 774 Karol Wielki królem Longobardów. Pierwsza podróż do Rzymu.
- 775 Zakończenie prac budowlanych w nowym kościele Saint-Denis.

- 777 Zgromadzenie w Paderborn.
- 778 Wyprawa do Hiszpanii. Roncesvaux. Alkuin opuszcza Anglię.
- 779 Kapitularz z Heristalu.
- 781 Pepin królem Italii. Ludwik królem Akwitanii. Spotkanie Karola Wielkiego z Alkuinem.
- 782 Paweł Diakon w Galii. Nowa wyprawa do Saksonii. Fundacja Aniane.
- 784 Śmierć Fulrada z Saint-Denis.
- 785 Kapitularz saski. Sakramentarz rzymski w Galii. Zajęcie Gerony.
- 787 Siódmy Sobór Nicejski. Koniec ikonoklazmu. Śmierć Arechisa z Benewentu. Trzecia podróż Karola do Rzymu. Hildebald arcybiskupem Kolonii.
- 788 Pozbawienie władzy Tassilona.
- 789 *Admonitio generalis*. Wyprawa przeciwko Słowianom.
- 790 Angilbert opatem Saint-Riquier. *Libri carolini*. Wybudowanie pałacu w Akwizgranie.
- 792 Bunt Pepina Garbatego.
- 793 Bitwa pod Orbieu. Bunt Sasów.
- 794 Zgromadzenie we Frankfurcie. Potępienie adopcjanizmu.
- 795 Leon III papieżem. Wypad Wikingów do Northumbrii.
- 796 Ujarczmienie Awarów. Alkuin opatem Saint-Martin w Tours.
- 797 Drugi kapitularz saski. Irena cesarzową Bizancjum.
- 798 Arno arcybiskupem Salzburga.
- 799 Śmierć Gerolda z Bawarii. Leidrad arcybiskupem Lyonu.
- 800 Koronacja na cesarza. Kapitularz *De villis*.
- 801 Zajęcie Barcelony.
- 804 Śmierć Alkuina. Fundacja Gellony.
- 808 Wyprawa do Czech. Wprowadzenie reguły Chrodeganga w Anglii.
- 806 Plan podziału.
- 809 Synod w Akwizgranie. Sprawa *Filioque*.
- 812 Pokój między Karolem Wielkim a Bizancjum.
- 813 Synody reformatorskie.
- 814 Śmierć Karola Wielkiego. Śmierć Angilberta. Wala w Korbei.
- 816 Stefan IV papieżem. Ebbon arcybiskupem Reims. Synod w Akwizgranie.
- 817 *Ordinatio imperii*. Bunt Bernarda z Italii.
- 818 Wyprawa do Bretanii.
- ok. 818 Plan Sankt Gallen.
- 819 Powtórny ożenek Ludwika Pobożnego. Eginhard pisze *Vita Caroli*.
- 821 Śmierć Benedykta z Aniane i Teodulfa.
- 822 Zgromadzenie w Attigny. Fundacja Korbei i Herfordu.
- 823 Narodziny Karola Łysego. Drogon biskupem Metzu.
- 824 Małżeństwo Bernarda z Dhuodą. „Konstytucja rzymska”.
- 825 Synod w Paryżu. Kapitularz w Olonna.
- 826 Harald Duński w Ingelheim. Misja Ansgara w Danii.

- 827 Pierwszy przekład Pseudo-Dionizego. Grzegorz IV papieżem.
- 828 Kapitularz dotyczący kupców.
- 829 Synod w Paryżu. Zgromadzenie w Wormacji. Bernard szambelanem.
- 830 Bunt Lotara.
- 831 *De institutione regia* Jonasza z Orleanu. Hamburg biskupstwem.
- 832 Aldryk biskupem Mans.
- 833 Nowy bunt Lotara. Pokuta w Saint-Médard w Soissons.
- 835 Restauracja Ludwika Pobożnego.
- 836 Śmierć Wali.
- 838 Nowy plan podziału. Walafryd Strabon opatem Reichenau. Śmierć Pepina z Akwitanii.
- 839 Podział cesarstwa między Lotara i Karola.
- 840 Śmierć Ludwika Pobożnego. Śmierć Agobarda z Lyonu i Eginharda.
- 841 Bitwa pod Fontenay-en-Puisaye. *Podręcznik Dhuody*.
- 842 Przysięgi strasburskie. Saraceni grabią Arles. Małżeństwo Karola Łysego.
- 843 Traktat w Verdun. Normanowie zajmują Nantes. Śmierć cesarzowej Judyty. Zgromadzenie w Coulaines.
- 844 Konferencja w Yüt. Egzekucja Bernarda z Septymanii.
- 845 Normanowie pustoszą Paryż. Hinkmar arcybiskupem Reims. Zwycięstwo Bretończyków pod Ballon. Traktat w Saint-Benoît-sur-Loire z Pepinem II.
- 846 Arabowie grabią Rzym. Utworzenie „Leonowego Miasta”. Rościsław księciem Moraw. Pierwsza Biblia Karola Łysego.
- 847 Pierwsza konferencja w Mersen. Leon IV papieżem.
- 848 Sakra Karola w Orleanie. Seduliusz Scotus w Liège.
- 850 Ludwik II cesarzem. Fundacja biskupstwa Nin w Chorwacji.
- ok. 850 Powstanie *Falszywych dekretów*.
- 851 Druga konferencja w Mersen.
- 855 Śmierć Lotara I. Śmierć Leona IV, Alfred z Wessexu na dworze karolińskim. Karol Dziecię królem Akwitanii.
- 856 Śmierć Hrabana Maura. Wielki najazd Normanów.
- 857 Bunt Akwitanii. Śmierć Aldryka z Mans.
- 858 Ludwik Niemiecki najeżdża na *Francję* zachodnią. Mikołaj I papieżem. Fundacja Gandersheim. Focjusz patriarchą Konstantynopola.
- 859 Zgromadzenie w Savonnières. Krypty w Auxerre.
- 860 Sprawa rozwodu Lotara II. Adon arcybiskupem Vienne. Jan Szkot (Eriugena) na dworze karolińskim.
- 862 Cyryl i Metody na Morawach. Śmierć Lupusa z Ferrières. Baldwin z Flandrii porywa Judytę.
- 863 Śmierć Karola z Prowansji. Mikołaj I nadaje przywileje Vézelay.
- 864 Zgromadzenie w Pîtres. Bunt synów Ludwika Niemieckiego. Śmierć Pepina II. Testament Eberharda.
- 866 Śmierć Roberta Mocnego. *Periphyseon* Jana Szkota Eriugeny.

- 867 Śmierć Mikołaja I. Ludwik królem Akwitanii. Normanowie w Yorku.
- 869 Śmierć Lotara II. Trzecia Biblia Karola Łysego. Karol Łysy królem Lotaryngii. Śmierć Roścysława z Moraw i Cyryla.
- 870 Bunt Karlomana przeciwko Karolowi Łysemu.
- 871 Odzyskanie Bari. Małżeństwo Karola z Rychildą. Alfred Wielki królem.
- 872 Jan VIII papieżem.
- 874 Śmierć Salomona z Bretanii.
- 875 Śmierć Ludwika II. Koronacja Karola Łysego na cesarza.
- 876 Śmierć Ludwika Niemieckiego.
- 877 Kapitularz z Quierzy. Powstanie kaplicy w Compiègne. Śmierć Karola Łysego.
- 878 Jan VIII we Francji.
- 879 Śmierć Baldwina I z Flandrii. Śmierć Ludwika Jąkały. Boson królem Prowansji. Alfred pertraktuje z Duńczykami.
- 881 Karol Otyły cesarzem. Zwycięstwo pod Saucourt-en-Vimeu.
- 882 Śmierć Hinkmara. Śmierć Jana VIII. Fulko arcybiskupem Reims. Śmierć Ludwika III.
- 883 Saraceni niszczą Monte Cassino.
- 885 Normanowie oblegają Paryż. Śmierć Metodego.
- 887 Obalenie Karola Otyłego z tronu. Arnulf królem Germanii.
- 888 Odo królem zachodniej *Francji*. Rudolf I królem Burgundii.
- 889 Gwido ze Spoleto królem Italii.
- 890 Ludwik królem Prowansji. Śmierć Ramnulfa z Poitou.
- 891 Gwido ze Spoleto cesarzem.
- 893 Karol Prostak namaszczony na króla.
- 894 Zwentibold królem Lotaryngii. Fundacja Saint-Géraud w Aurillac.
- 896 Arnulf cesarzem. Pośmiertny proces Formozusa.
- 897 Śmierć Guifreda Pilosusa. Lambert ze Spoleto cesarzem.
- 898 Śmierć Odon. Karol Prosty królem. Początek najazdów Madziarów.
- 899 Śmierć Arnulfa i Alfreda Wielkiego.
- 900 Zamordowanie Fulka z Reims. Hervé arcybiskupem.
- 901 Zwycięstwo Alfonsa III pod Zamorą. Ludwik z Prowansji cesarzem.
- 906 Ludwik Dziecię królem Germanii.
- 909 Fundacja Cluny.
- 910 Śmierć Alfonsa III z Asturii. León stolicą chrześcijańskiego królestwa Hiszpanii.
- 911 Traktat w Saint-Clair-sur-Epte. Konrad I królem Germanii.
- 912 Rudolf II królem Burgundii. Śmierć Notkera z Sankt Gallen.
- 915 Berengar cesarzem. Zbudowanie Cluny I.
- 916 Synod w Hohen-Altheim. Klęska Saracenów pod Garigliano.
- 919 Henryk I królem Germanii. Początek rekonkwisty *Danelaw*.
- 921 Śmierć Ryszarda Prawodawcy.

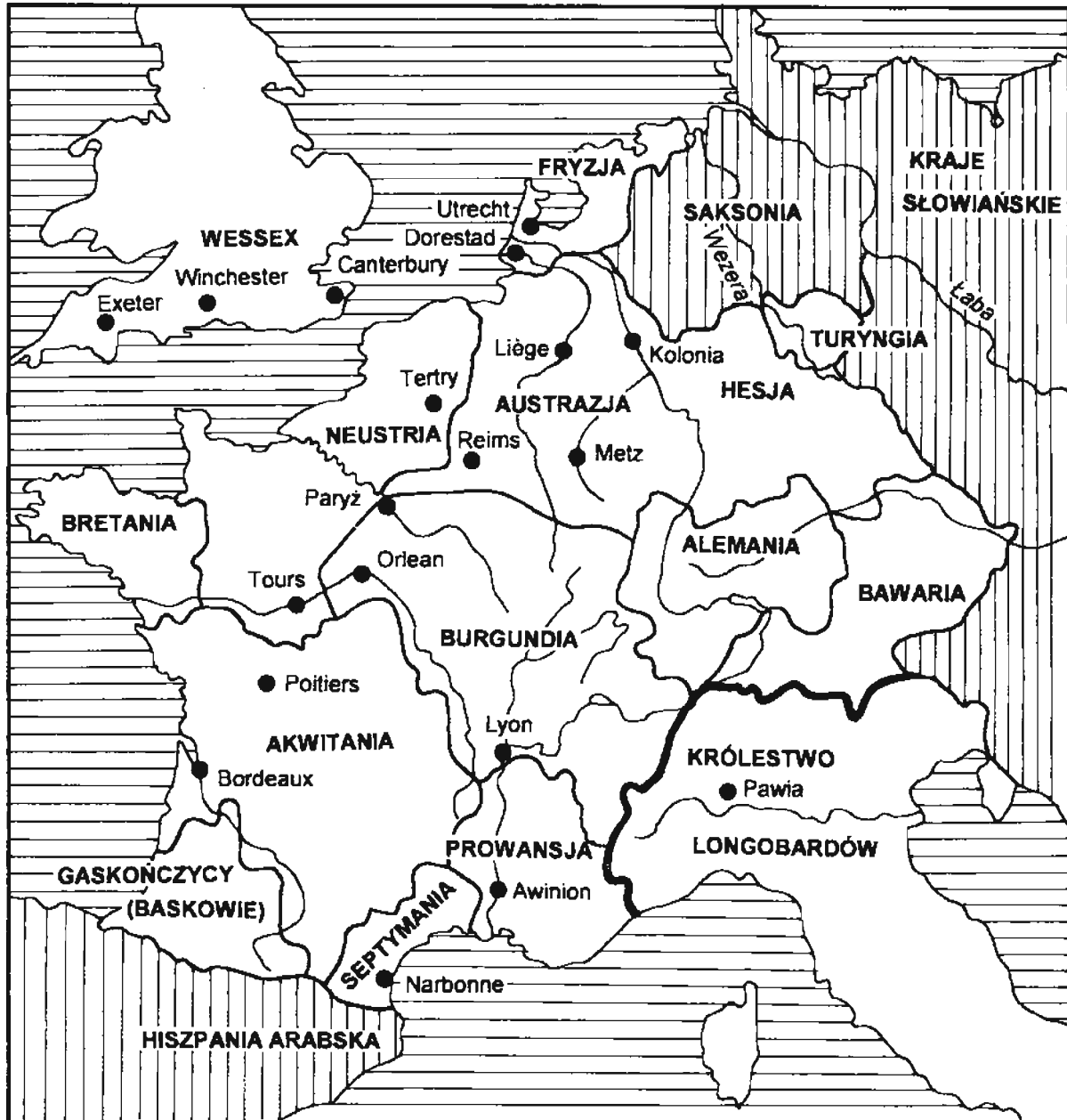
- 923** Śmierć Roberta. Rudolf królem. Karol Prostak w więzieniu.
924 Zamordowanie Berengara I. Athelstan królem Wessexu.
925 Hugo arcybiskupem Reims.
926 Hugo z Arles królem Italii. Rathier biskupem Werony. Odon opatem Cluny.
927 Śmierć Wilhelma Pobożnego.
928 Wyprawa Henryka I do Czech i nad Hawelę. Śmierć Karola Prostaka.
929 Abd Al-Rahman kalifem w Kordobie.
932 Marozja wychodzi za mąż za Hugona z Arles. Początek władzy książęcej Alberyka.
933 Henryk I odnosi zwycięstwo nad Węgrami. Wilhelm Długi Miecz hrabią Rouen.
936 Śmierć Henryka I. Otto I królem Germanii. Śmierć Rudolfa. Ludwik IV królem Francji.
937 Fundacja Magdeburga. Interwencja Ottona w królestwie Burgundii. Adaltag arcybiskupem Hamburga.
936–938 Bunt możnych w Germanii. Ludwik IV w Lotaryngii.
941 Bunt Berengara z Ivrei. Ludwik IV w Vienne. Widukind w Corvey.
942 Spotkanie Ottona I, Hugona Wielkiego i Herberta z Vermandois w Attigny. Śmierć Wilhelma Długiego Miecza i Herberta z Vermandois. Śmierć Odon z Cluny. Ludwik IV w Poitiers. Spotkanie w Visé-sur-Meuse.
946 Ludwik IV w Autun. Utworzenie biskupstwa w Havelbergu.
948 Synod w Ingelheim. Odbudowa Monte Cassino. Maieul opatem Cluny.
951 Ludwik IV w Mâcon. Otto królem Italii.
952 Hrabia Cuxa w Reims. Śmierć Hugona Czarnego, hrabiego Burgundii. Gerbert uczniem w Aurillac. Synod w Augsburgu.
953 Bunt wielmożów w Germanii. Zawarcie pokoju między Hugonem Wielkim i Ludwikiem IV. Brunon arcybiskupem Kolonii. Rathier biskupem Liège.
954 Śmierć Ludwika IV Zamorskiego. Śmierć senatora Alberyka.
955 Zwycięstwo Ottona I nad Madziarami. Jan XII papieżem.
956 Śmierć Hugona Wielkiego.
959 Poselstwo Olgi, księżnej kijowskiej do Frankfurtu. Edgar królem Wessexu. Śmierć Gerarda z Brogne.
960 Śmierć Fulka z Anjou. Nawrócenie Haralda z Danii.
962 Koronacja Ottona I na cesarza. Hroswitha w Gandersheim.
963 Konrad Spokojny bierze za żonę Matyldę. Proces Jana XII. Nicefor Fokas cesarzem.
965 Śmierć Arnulfa z Flandrii. Jan XIII papieżem. Śmierć Brunona z Kolonii.
966 Polski książę Mieszko przyjmuje chrzest. Śmierć Flodoarda.
967 Gerbert uczniem w Katalonii. Otto II cesarzem. Adson opatem Montierender.
968 Poselstwo Liutpranda z Cremony do Konstantynopola.
969 Adalberon arcybiskupem Reims. Jan Tzymiskes cesarzem.

- 970 Ogłoszenie *Regularis concordiae* w Winchesterze.
- 972 Małżeństwo Ottona II z Teofano. Gerbert kierownikiem szkoły katedralnej w Reims. Notker biskupem Liège.
- 973 Zgromadzenie w Quedlinburgu. Śmierć Ottona I. Śmierć Widukinda.
- 975 Śmierć Edgara Spokojnego. Willigis arcybiskupem Moguncji. Wybudowanie Cluny II.
- 976 Bunt Lotaryńczyków. Fundacja katedry w Pradze.
- 977 Egbert arcybiskupem Trewiru.
- 978 Śmierć Tybalda Szachraja. Ludwik V królem. Wyprawa Lotara do Akwizgranu. Wyprawa Ottona do Francji.
- 980 Spotkanie w Margut-sur-Chiers. Gerbert w Rawennie.
- 982 Ślub Lotara w Vieux-Brioude.
- 983 Gerbert opatem Bobbio. Śmierć Ottona II. Powstania Słowian. Bunt Henryka Kłótnika.
- 984 Lotar zajmuje Verdun.
- 985 Apel Borrella z Barcelony do króla Francji. Chrzest Wajka, późniejszego św. Stefana. Abbon z Fleury przełożonym w Ramsay.
- 986 Śmierć Lotara. Sakra Ottona III.
- 987 Elekcja Hugona Kapeta.
- 988 Karol z Lotaryngii zajmuje Laon. Abbon opatem Saint-Benoît-sur-Loire. Śmierć Dunstana z Canterbury.
- 989 Zgromadzenie w Charroux: Pokój Boży.
- 990 Pielgrzymka Sigeryka z Canterbury do Rzymu.
- 991 Śmierć Adalberona z Reims. Arnulf arcybiskupem Reims. Synod w Saint-Basle. Śmierć Teofano.
- 994 Bernhard biskupem Hildesheim.
- 994 Śmierć Majola z Cluny.
- 995 Powstanie pierwszego kościoła norweskiego. *Historia* Richera z Reims.
- 996 Otto III cesarzem. Robert Pobożny królem. Fundacja Saint-Michel w Hildesheim.
- 997 Grzegorz V papieżem. Śmierć Wojciecha z Pragi.
- 999 Gerbert papieżem (jako Sylwester II). Śmierć cesarzowej Adelajdy.
- 1000 Otto III w Akwizgranie. Pielgrzymka do Gniezna. Śmierć Olafa Tryggvasona. Śmierć Hroswithy.
- 1001 Stefan I królem Węgier.
- 1002 Śmierć Ottona III.
- 1003 Śmierć Sylwestra II.
- 1004 Śmierć Abbona z Fleury.
- 1005 Śmierć św. Nila z Rossano.

Spis map

- I. Galia i księstwa graniczące z nią w VIII wieku
- II. Austrazja w VIII wieku
- III. Biskupstwa w prowincjach Moguncji, Trewiru, Kolonii, Reims
- IV. Pałace i opactwa w VIII i IX wieku
- V. Saksonia, Hesja, Turyngia i marchie słowiańskie (VIII–X wiek)
- VI. Cesarstwo Karolingów
- VII. Europa około roku tysięcznego
- VIII. Ośrodki religijne i kulturalne w X wieku

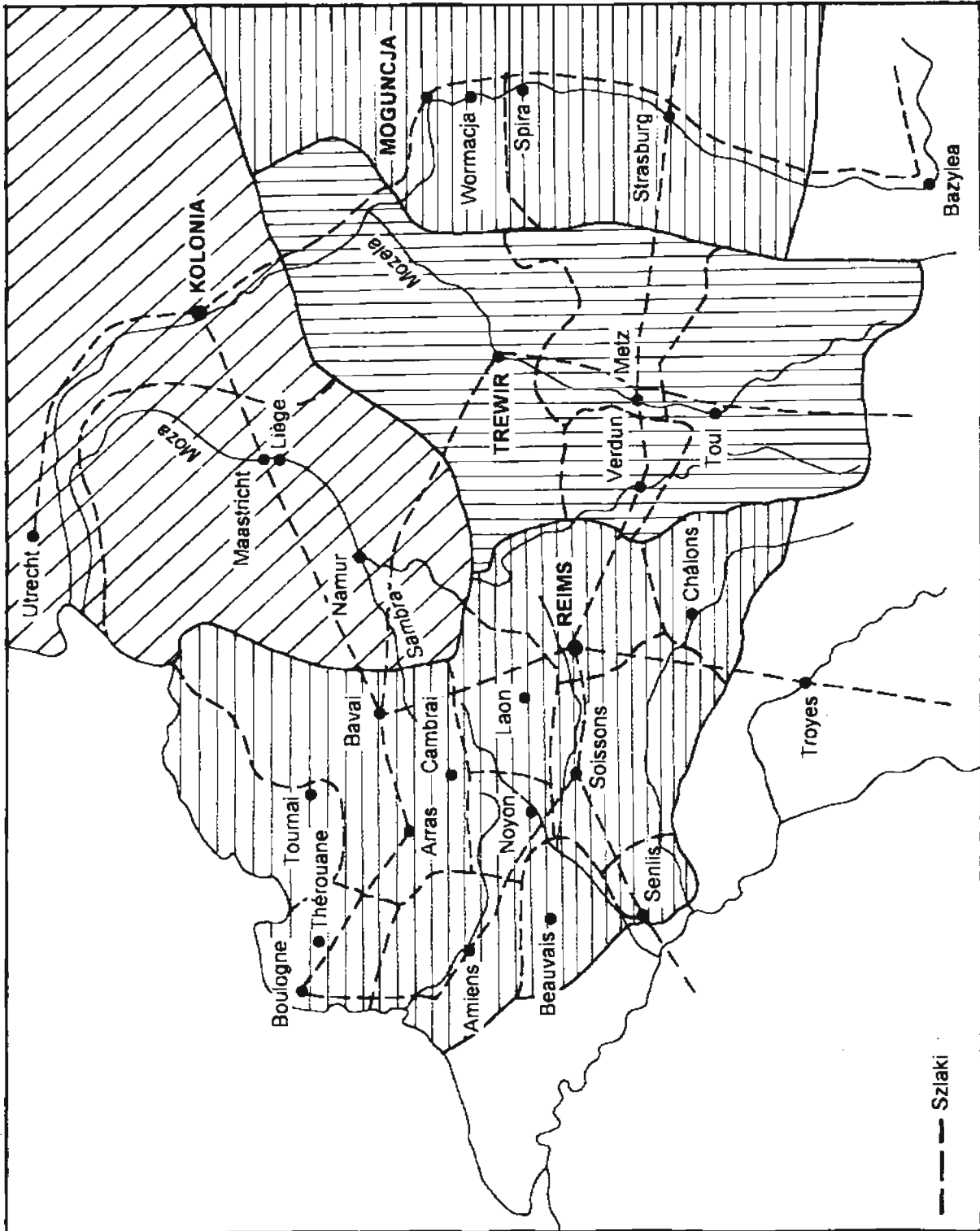
I. GALIA | KSIĘSTWA GRANICZĄCE Z NIĄ W VIII WIEKU



II. AUSTRAZJA W VIII WIEKU



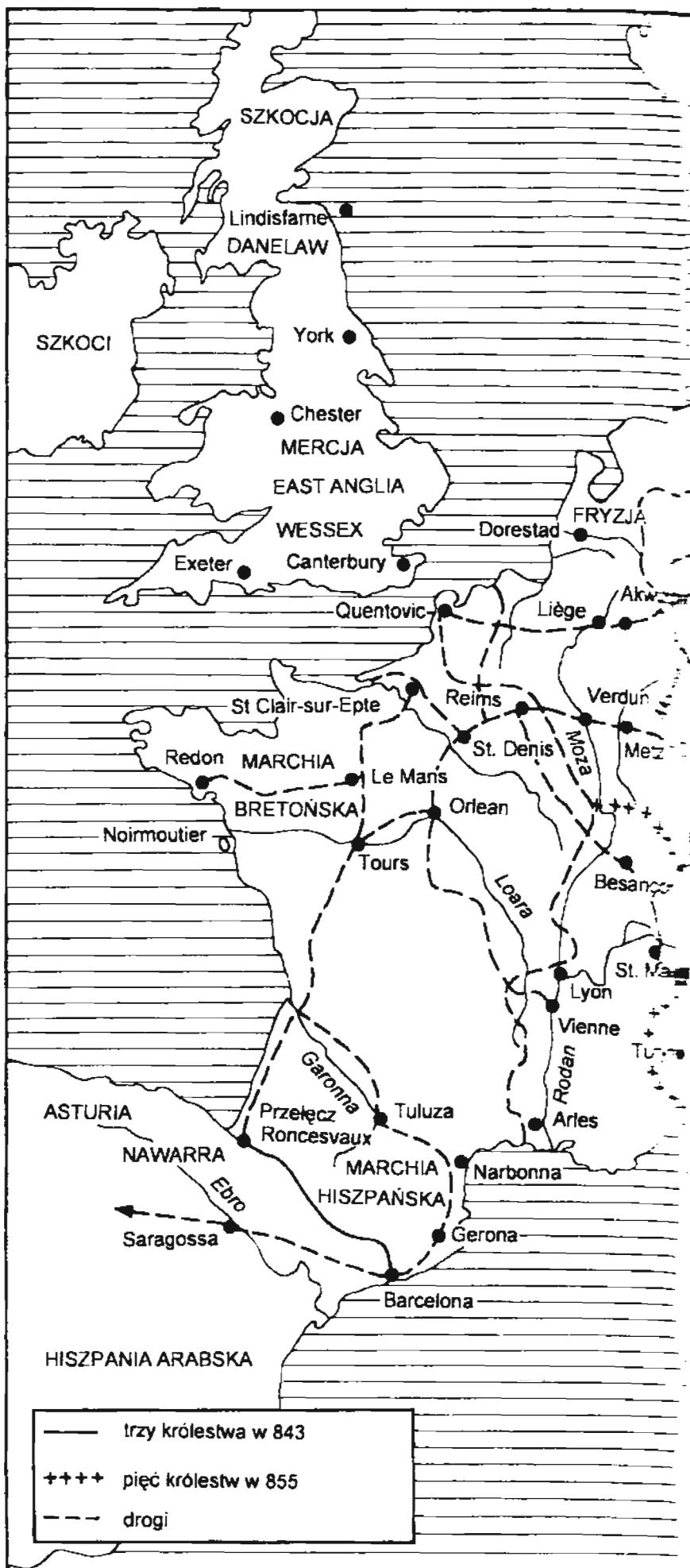
III. BISKUPSTWA W PROWINCJACH MOGUNCJI, TREWIRU, KOLONII, REIMS

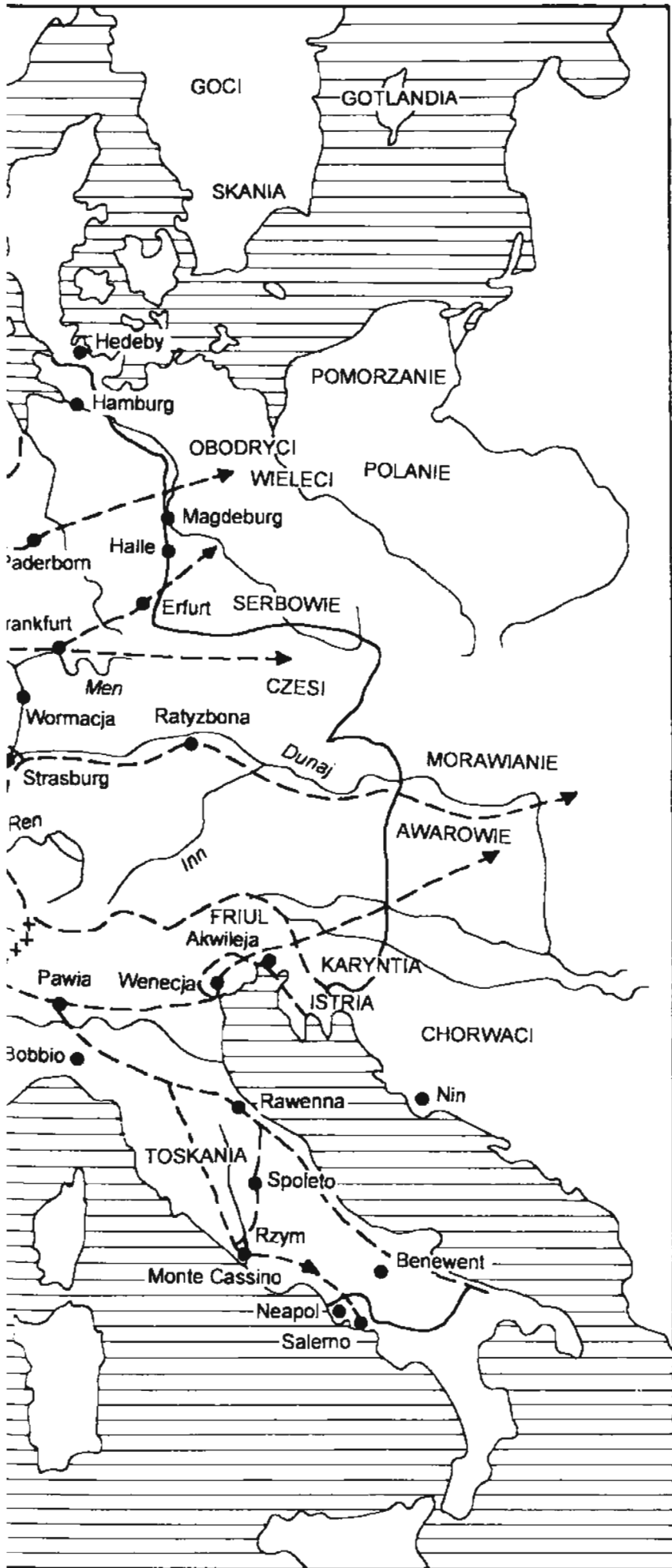


V. SAKSONIA, HESJA, TURYNIA I MARCHIE SŁOWIAŃSKIE (VIII-X WIEK)



VI. CESARSTWO KAROLINGÓW



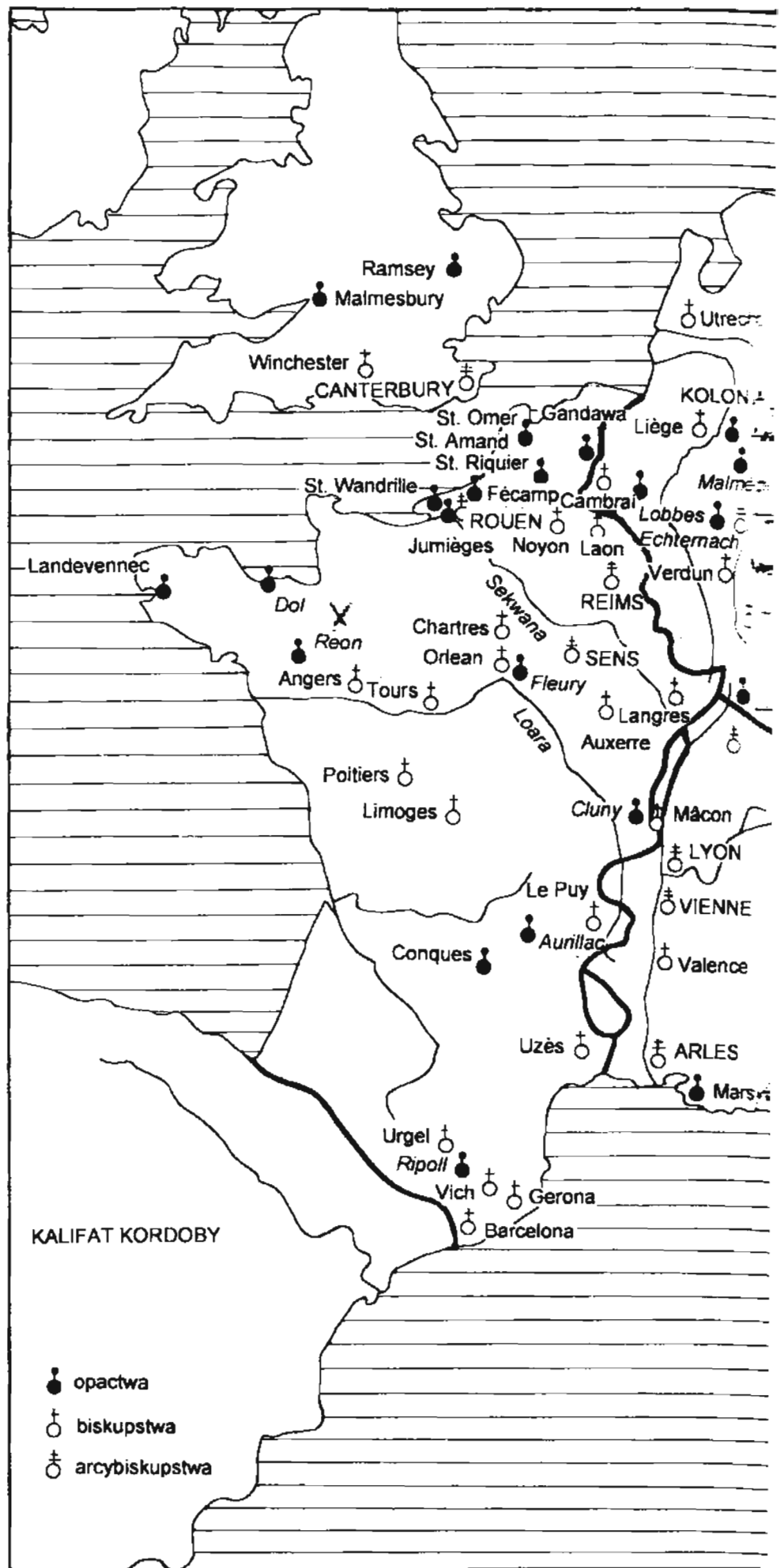


VII. EUROPA OKOŁO ROKU TYSIĘCZNEGO





VIII. OŚRODKI RELIGIJNE I KULTURALNE W X WIEKU





Indeks nazwisk

- Abbo, hr. 48
Abbo, mnich z Saint-Benoît-sur-Loire 259
Abbo, mnich z Sain-Germain-des-Prés 191
Abbo, opat Fuldy 235
‘Abd al-Rahmān 76, 108
‘Abd al-Rahmān II 137
Abel 58
Ada 293
Adalard 84, 95, 122, 124, 134, 135, 136, 187
Adalard, hr. Chalon-sur-Saône 48
Adalard, syn Henryka z Bambergu 200
Adalard, wuj Karola Łysego 253
Adalbero, abp Augsburga 202
Adalbero, bp Reims 240, 241, 242, 243
Adalbero z Laon 268, 313
Adalbero z Verdun 241
Adalbert I 160, 196
Adalbert II Bogaty 196, 197, 198
Adalbert, bp Rusi 233, 237
Adalbert, pseudobiskup 56, 57
Adalbert, syn Berengara II 234, 236
Adalbert, syn Etycho 45, 146
Adalbert, syn Henryka 200
Adalbert z Ivrei 197, 199
Adalbert z Toskanii 188, 194, 210
Adalbert zob. Wojciech, św.
Adalgad 233
Adalgisil 25, 28
Adalgis I 160
Adalgis, skarbnik 99
Adalgis, syn Dezyderiusza 94, 95
Adalgis z Benewentu 196
Adałtryk zob. Etycho
Adaltag 227, 261
Adelajda, córka Adalarda 187
Adelajda córka Hugona z Tours 136, 172
Adelajda, córka Rudolfa I 199, 205
Adelajda, córka Rudolfa II 200, 225, 234, 235, 239, 241, 242
Adelajda, żona Gezy 263
Adela de Pfalzel 38, 45, 65
Adelperga 96
Ado 165, 176
Adwencjusz 175
Aelis 301
Aethelwold 311
Agapit II 230, 235, 258
Agaton 41
Agiltruda 196
Agilulf 13
Agobard 108, 135, 140, 141, 268, 277, 291
Ajo 104
Alan Wielki 205, 228
Alard 149, 167
Albert 199
Alberyk 210, 211, 214, 235, 310
Aldaryk 299
Aldgisil 35
Aleran 170
Alfons I 107
Alfons II Cnotliwy 107
Alfons III Wielki 204, 314
Alfred Wielki 206, 216, 223, 281, 311, 314
Alkuin 100, 103, 104, 105, 106, 107, 109, 110, 111, 123, 126, 252, 253, 260, 286, 289, 290, 293, 305, 315

- Alleaume 170
 Alpaida 38
 Amand 28, 35, 291
 Amauin 204
 Ampère J. J. 285
 Anastazy Bibliotekarz 157, 161, 162, 163, 292, 295
 Angelom 291
 Angilbert 124, 253, 294, 300, 301, 303
 Angilbert, poeta 146
 Angilram 98, 116
 Ansbert 34
 Ansegis 134, 178
 Anscgizel 23, 24, 27, 31
 Ansgar 142, 260, 261
 Ansgarda 187
 Anskar 196
 Anstruda 33
 Antenor 34
 Anzelm 108
 Arbeo 84
 Ardohert 58
 Arechis 89, 93, 95
 Arminiusz 99
 Arn 98, 103
 Arnulf II z Flandrii 231
 Arnulf, syn Lotara IV 243
 Arnulf, syn Ludwika Pobożnego 135
 Arnulf Wielki 206, 223, 229, 230, 231, 242, 304
 Arnulf z Bawarii 200, 202, 207
 Arnulf z Germanii 304
 Arnulf z Karyntii 192, 193, 194, 196, 199, 200, 201, 209, 217, 211, 212, 214, 226, 296
 Arnulf z Metz 22, 23, 24, 26, 29, 65, 66, 75, 176, 240, 290
 Arnulf z Reims 258
 Arnulf z Toul 175
 Arseniusz 159, 161
 Artaud 219, 224, 229, 230, 239
 Arystoteles 150
 Astolf 67, 69, 70, 71, 72
 „Astronom” 133
 Athelstan 223, 233, 304, 311, 314
 Atto 202
 Audgar 69, 88, 94, 125
 August 99, 111, 113, 178, 310
 Augustyn, św. 294, 311
 Autchar 126
 Aymard 41, 48
 Awit II 35
 Bainus 34
 Baldwin I Żelazne Ramię 169, 173, 205
 Baldwin II Łysy 205, 206, 207, 215, 218
 Bardas 162
 Batylda 30, 31
 Bazyli I 162, 163
 Beatrice 239
 Beda Czcigodny 47, 293, 311
 Begga 23, 27, 31, 37
 Bégo 133, 134
 Bello, hr. Carcassonne 170, 203
 Bello z Conflent 203
 Benedykt III 157, 161
 Benedykt IV 197
 Benedykt V 236
 Benedykt VII 258
 Benedykt, św. 57, 251, 252, 259, 304
 Benedykt z Aniane 121, 133, 134, 135, 251, 252, 287, 315
 Benignus 39
 Beornred 106
 Berengar I 160, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 209, 210, 211, 233, 297
 Berengar II 234, 235, 236, 242
 Berengar, hr. Rennes 205
 Berengar z Ivrei 211, 234
 Bernard 121, 124
 Bernard 124
 Bernard, bp Halberstadt 237
 Bernard, bp Hildesheim 306
 Bernard Kosmata Stopa 170, 171, 180, 189, 194, 203, 304
 Bernard z Gocji 170, 180, 188, 189, 203
 Bernard z Italii 135, 145, 206, 218
 Bernard z Owernii 170
 Bernard z Saksonii 212
 Bernard z Septrymanii 136, 137, 138, 139, 141, 146, 169, 170, 171, 294
 Bernhard 309, 310
 Berszer 32, 33
 Berta, córka Girarda 176
 Berta, córka Hugona 164
 Berta, córka Karola Wielkiego 124
 Berta, córka Lotara I 160
 Berta, córka Lotara II 197, 198, 210

- Berta, żona Rudolfa II 200, 225
Bertold 226
Bertrada 65, 70, 83, 84, 93, 118
Bertulf 23
Bischoff B. 294
Biwin 176
Bobbo 25, 44
Bodo Leduinus 25
Boecjusz 306, 307, 310, 311
Bolesław I 233, 234, 238, 262
Bolesław II 262
Bolesław Chrobry 262
Bonifacy 44, 45, 46, 50, 52, 53, 55, 56, 57, 58, 59, 65, 67, 73, 74, 99, 237, 301, 310
Bonifacy II 196
Bonifacy IV 16
Bonifacy z Germanii 260
Bonnet 35
Borrell 232, 305
Borys 158, 162, 212, 213
Boso 158, 160, 171
Boso, brat Rudolfa 220
Boso, szwagier Karola Łysego 176, 180, 188, 189, 193, 194, 195, 197, 198, 203, 204, 219, 220, 296
Branimir 261
Brunhilda 22, 23
Bruno, brat Ottona I 224, 227, 235, 239, 240, 305, 308
Bruno, syn Liudolfa 166, 200
Buchard I 206
Buchard Czcigodny 206
Burchard, bp Würzburga 67, 202
Burchard I z Recji 199, 202
Burchard ze Szwabii 199
Burchard II ze Szwabii 199, 212, 213
Burchard III ze Szwabii 226
- Całmette Joseph 123, 150
Celestyn 41
Chagan 102, 103
Charive 41
Childebert II 22, 23
Childebert III 33
Childebert Przysposobiony 29, 30, 31
Childebrand 38, 48, 51, 66, 171
Childeryk II 31, 39
Childeryk III 54, 55, 67
Chilperyk 22
Chilperyk II 39, 40
Chlodulf 29
Chlodwig 14, 15, 80, 176, 231
Chlodwig II 26, 30
Chlodwig III 33
Chlotar I 22
Chlotar II 14, 22, 23, 24
Chlotar III 30, 31
Chlotar IV 40
Chrodebert (Rupert) 37, 48, 65
Chrodebert 65, 76
Chrodegang 51, 59, 65, 69, 73, 74, 75, 76, 79, 125, 134, 172, 250, 299, 314
Chrodelinda 65
Chrodoald 25, 27
Chrodtruda 41, 46
Congar Y. 257
Coulanges Fustel de 151
Cuthbert 57
Cyryl (Konstantyn) 167, 261
- Dado (św. Audoen) 14
Dagobert 13, 14, 24, 25, 26, 27, 28, 30, 35, 103
Dagobert II 30, 31, 40, 67, 79
Dagobert III 33, 39, 40
Dagobert zob. Mieszko I
Dagulf 293, 296
Daniel 39, 45
Dawid 49, 68, 72, 109, 118, 265
Dawson Ch. 44
Demetrios, św. 292
Désirée 84, 93
Devisse Jean 169
Dezyderiusz 72, 77, 86, 88, 89, 93, 94, 95, 96, 97
Dezyderiusz z Albi 14, 27, 84
Dhont Jan 43, 173, 202, 228, 281
Dhuoda 137, 138, 146, 170, 294
Dikuil 290
Dioklecjan 275
Dion Roger 150
Dionizy Areopagita 77, 290
Dionizy, męczennik 77
Dionizy, mistyk 77
Dionizy, św. 37, 68, 79, 292
Dionizy, uczeń Pawła 77
Donat 291
Drogo, syn Karlomana 59

- Drogo, syn Karola Wielkiego 135, 141, 142, 153, 291, 294
Drogo, syn Pepina 33, 34, 38
Drogo z Metz 296
Dubrawka 238
Duchesne 236
Dudo 304
Dumas F. 281
Dungal 303
Dunstan 311
Dydo 30, 31
- Eardwulf 106
Ebbo 140, 141, 157, 260, 294, 300
Eberhard, syn Adalberta 45
Eberhard, syn Arnulfa 214, 226
Eberhard z Frankonii 202, 211, 212, 227
Eberhard z Friulu 160, 167, 194, 195, 205, 276, 294, 295, 297
Ebles-Mancer 203
Ebles, opat Saint-Germain 203
Ebles z Poitou 215
Ebroin 31, 32, 33, 35
Edgar Spokojny 233
Edward I 218
Edwige 218,
Edyta 229
Egbert 308, 309
Eggihard 108
Eginhard 40, 54, 83, 85, 88, 98, 101, 102, 103, 104, 105, 107, 113, 121, 123, 124, 253, 268, 276, 289, 290, 293, 294, 295, 301
Ekkard 171, 295, 297
Ekkehard I 307
Ekkehard II 307
Eleuter, syn Arseniusza 161
Eleuter, św. 68
Eligiusz, św. 14, 28
Elue 214
Emma, córka Adelajdy 239, 240, 241, 242
Emma, żona Ludwika Niemieckiego 136
Emma, żona Rudolfa I 219
Emmeran, św. 37, 213
Engelberga 159, 160, 177, 178, 179, 194, 197
Erchangar 166
Erchanger 199, 202
Erchinoald 29, 30
Eriger 202
- Erispoe 172, 205
Erlemond 41
Ermenfyrd 33
Ermengarda, żona Adalberta z Ivrei 199
Ermengarda, żona Bosona 188, 194, 198, 199
Ermengarda, żona Lotara I 135, 291
Ermengod 204
Ermenryk 291
Ermentruda 148, 149, 175
Ermin 37
Ermold Czarny 298
Ernst 167
Eryk 102, 103, 104, 126
Etycho (Adalryk) 31, 34, 45
Eucher 41
Eugeniusz II 136, 288
Eustazy 25
Ewenger 308
- Fara 27
Fastrada 123
Flodoard 213, 215, 224, 229, 308
Florus 151
Focjusz 158, 167
Folkuin 309
Folz Robert 112, 163
Formozus 196, 197
Foucher 205
Frankon 175, 291
Fredegonda 22
Fredelo 170
Frekulf 291
Frerona 217, 218
Frodebert 30
Fromund 308
Fryderyk Barbarossa 315
Fryderyk z Baru 239, 240, 241
Fryderyk z Moguncji 226
Fryderyk z Salzburga 238
Frydugiz 290
Fulrad 59, 65, 66, 67, 68, 70, 71, 72, 73, 80, 84, 86, 116, 300
Fulko I Rudy 206
Fulko II Dobry 230
Fulko z Anjou 304
Fulko z Reims 193, 205, 207, 215
Fursy 29

- Ganelon 155
Ganshof F. L. 89, 91, 119, 133, 150
Garnegod 206
Garnier z Loches 206
Garsie Sanche 204
Gaucelm 141
Gauderamnus 310
Gauthier 218
Gedeon 265
Geilon, konetabl 99
Geilon z Langres 193
Gelazy 158
Genowefa, św. 192
Gerald 203
Gerard 170
Gerard z Toul 308
Gerberga, córka Karola z Lotaryngii 243
Gerberga, siostra Bernarda z Septymanii 141
Gerberga, siostra Ottona I 220, 229, 239, 304
Gerberga, żona Karlomana 84, 94
Gerbert 241, 242, 243, 258, 305, 306, 307, 310, 315
German, św. 192, 302
Gero 233, 238, 309
Gero, mnich 308
Gerold, szwagier Karola Wielkiego 90, 98, 102, 103, 121, 149, 166
Gerold z Moguncji 45
Gertruda 27, 28, 29, 66
Gewilib 45, 58
Géza 238, 262, 263
Gilbert z Dijon 220
Gilbert, syn Reniera 217, 220, 232
Girard I 126, 145
Girard II 149, 164, 165, 167, 176, 189, 259, 316
Gislemar 31
Gizela, córka Karola Wielkiego 95
Gizela, córka Lotara II 191
Gizela, córka Ludwika Pobożnego 160, 276
Gizela, córka Pepina Wielkiego 72, 77, 84, 124
Gizelbert 226, 239, 240
Godeskalk 293
Godfred 107
Godfryd z Fryzji 191, 192, 216
Godobald 66
Goduin 34, 40
Goeryk 29
Gomar 231
Gombald 139
Gonduin 25, 26
Gondulf 23
Gotfryd 37
Gotfryd z Anjou 240
Gotfryd z Verdun 240, 241, 242
Gottszalk 292, 295
Gozlin 126
Gozlin, bp Paryża 189, 192
Gozlin, syn Gozfyryda 206
Gozpert 308
Grado 143
Griffo 34
Griffo, syn Karola Młota 53, 59, 60, 72
Grimo Adalgesil 25
Grimo z Korbei 39, 41, 51, 58
Grimoald 27, 28, 29, 30, 31, 32, 37, 49
Grimoald II 34, 36, 38, 39, 66, 69
Grimoald, syn Arechisa 96
Grzegorz I Wielki 11, 12, 15, 68, 256, 261, 294, 303, 311
Grzegorz II 37, 44, 49, 50
Grzegorz III 45, 49, 50, 51, 69
Grzegorz IV 140, 157, 257, 260
Grzegorz V 258, 259
Grzegorz VII 257, 260, 309
Grzegorz z Tours 23, 43
Grzegorz z Utrechtu 45, 65, 99
Guifred (Joffre Kędzierzawy) 203, 204
Guifred II Borrell 204, 215
Gundeland 76
Gundohinus 76
Gundrada 134
Gunther 164
Gunzo 305
Gurwand 205
Guthorm 261
Gwido 167, 179
Gwido z Bretanii 105
Gwido z Gerony 215
Gwido ze Spoleto 193, 194, 196, 204, 206
Gwido II ze Spoleto 195, 196, 197
Gwido z Toskanii 210
Hadrian, mnich 13
Hadrian I 84, 89, 90, 93, 94, 96, 97, 100, 105, 109, 110, 257, 293, 303

- Hadrian II 159, 161, 163, 167, 176, 177
 Hagano 217
 Halphen Louis 70, 118
 Harald 142, 260
 Harald Sinozęby 261
 Hardrad 126
 Harduin 187
 Harlind 37
 Hartgar 300
 Harun al-Raszid 298
 Hathui 229
 Hathumar 101
 Heden 36
 Hedo 46
 Hedwiga 308
 Hélisachar 133, 134, 291
 Henryk I z Saksonii 202, 211, 212, 213, 214, 217, 218, 219, 220, 224, 225, 226, 234, 238, 261
 Henryk II 307, 314
 Henryk, syn Henryka I 224, 226
 Henryk, syn Henryka z Bambergu 200
 Henryk z Bambergu 192, 200, 216, 226
 Henryk z Bawarii 234, 235, 241, 309
 Herakliusz 309
 Herbert 139
 Herbert I z Vermandois 205, 206, 218, 219, 223, 228, 229, 239
 Herbert II 218, 230
 Heribert 308
 Heriger 309
 Herik 285, 292, 291
 Hermann ze Szwabii 212, 226
 Herman Bilung 233
 Hervé 215, 217, 261
 Hewald Biały 36
 Hewald Czarny 36
 Hieronim 71
 Hildebald 98, 116, 300
 Hildebert 34
 Hildebrand 95
 Hildegarda, córka Ludwika Pobożnego 170
 Hildegarda, żona Karola Wielkiego 84, 95, 123
 Hilduin 134, 137, 145, 189, 290, 294
 Hiltruda 53, 60
 Himiltruda 84
 Himnechilda 31
 Hinkmar z Laon 253
 Hinkmar z Reims 155, 156, 157, 158, 159, 163, 169, 176, 177, 178, 187, 190, 193, 215, 249, 258, 266, 267, 292, 300
 Hlawitschka E. 95
 Hroswitha 305
 Hubert 38
 Hubert J. 303
 Hubert z Saint-Maurice-en-Valais 158, 160, 164, 194, 198
 Hubert ze Spoleto 38, 137
 Hugo Czarny 223, 228, 232
 Hugo Kapet 230, 305
 Hugo Opat 173, 180, 189, 192, 206
 Hugo, syn Drogona 38, 41
 Hugo, syn Karola Wielkiego 135, 170
 Hugo, syn Lotara II 164, 175, 188, 189, 192, 200
 Hugo, syn Rogera 206
 Hugo Trwożliwy 126, 135, 136, 137, 139, 141, 164, 172
 Hugo Wielki 218, 219, 223, 224, 228, 229, 232, 239, 281
 Hugo z Arles 198, 199, 209, 210, 211, 214, 220, 225, 232, 234
 Hugo z Reims 228, 230, 239
 Hugbert 46
 Hugobert 34
 Hunald (Huon z Bordeaux) 48, 53, 72
 Hunald 83
 Hunni 261
 Ida 226
 Ignacy 158
 Igor 233
 Ingramn 125, 133
 Irena 96, 109, 110, 111, 113
 Irmina 34, 38
 Irmingarda 125, 133, 134
 Irmino 255
 Israel 308
 Itier 94
 Itta 23, 27, 28, 29
 Izydor 156
 Izydor z Sewilli 12, 66, 293, 294, 307
 Jan 96
 Jan Canaparius 310
 Jan Chrzyciel 302
 Jan Filagatos 306, 310

- Jan Szkot 299
 Jan Tzymiskes 237
 Jan VIII 177, 178, 179, 187, 188, 191, 196, 197, 201, 236, 257, 261, 292, 313
 Jan IX 197
 Jan X 161, 197, 202, 210, 218, 258, 261
 Jan XI 210, 258, 259
 Jan XII 235, 236, 307
 Jan XIII 236, 237, 262
 Jan XV 258, 262
 Jesse 140
 Jezabel 265
 Jonasz 137, 303
 Jonatan 138
 Jordan 238, 262
 Jordanes 106
 Jozjasz 109, 265
 Jozue 48, 68, 138, 265
 Juda Machabeusz 48
 Judyta, córka Karola Łysego 169, 173
 Judyta, córka Rudolfa I 199
 Judyta z Bawarii 226
 Judyta, żona Ludwika Pobożnego 136, 137, 138, 139, 141, 142, 145, 149, 154, 194, 266, 291
 Jugur 102
 Justynian 11, 49, 307
 Juwenalis 293
- Kankrod 65, 76
 Karloman, syn Karola Łysego 169, 189, 190
 Karloman syn Karola Młota 53–60, 67, 70
 Karloman, syn Karola Wielkiego 95
 Karloman, syn Ludwika Jąkały 193
 Karloman, syn Ludwika Niemieckiego 167, 178, 180, 188, 190, 191, 192, 193, 196, 200
 Karloman, syn Pepina Wielkiego 68, 71, 72, 73, 83, 84, 89, 93, 94, 125
 Karol, brat Lotara 239, 240, 243
 Karol Dziecię 158, 169, 170, 175, 193
 Karol Młodszy 91, 122, 126
 Karol Młot 34, 38, 39–52, 53, 55, 56, 65, 66, 68, 69, 79, 81, 87, 120, 155, 171, 260, 300
 Karol Otyły 166, 167, 185, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 198, 199, 204, 216, 291
 Karol Prowansalski 154, 164, 165, 176
 Karol Wielki 8, 14, 63, 68, 70, 71, 72, 73, 75, 76, 79, 80, 83–91, 93–108, 109–114, 115–127, 131, 134, 135, 136, 137, 139, 145, 149, 150, 153, 157, 163, 165, 166, 167, 168, 170, 171, 179, 181, 187, 188, 190, 191, 195, 203, 212, 223, 224, 225, 227, 234, 235, 236, 237, 249, 251, 252, 253, 254, 257, 260, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 302, 303, 304, 305, 313, 314, 315
 Karol II Łysy 8, 131, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 154, 155, 156, 158, 159, 164, 165, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 175–181, 185, 187, 189, 190, 199, 202, 203, 204, 205, 206, 239, 250, 253, 265, 266, 269, 274, 275, 277, 280, 281, 288, 291, 292, 294, 296, 297, 299, 301, 302, 307, 311, 313
 Karol III Prostack 187, 190, 202, 207, 209, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 223, 224, 238, 261, 281, 304, 309
 Karol III, syn Ludwika Jąkały 207
 Karol V 308
 Karol z Lotaryngii 242
 Karol-Konstantyn 210, 220, 232
 Kasjodor 307
 Klaudiusz 303
 Klemens 56, 57
 Klemens, św. 167
 Klodulf 23, 24
 Knuba 212
 Kolumban, św. 16, 23, 28
 Konrad I Starszy 136, 194, 200, 301
 Konrad I z Germanii 172, 202, 211
 Konrad II 164, 167, 189, 194
 Konrad III Spokojny 225, 232, 234
 Konrad Rudy 202, 217, 226, 235, 239
 Konstantyn zob. Cyryl
 Konstantyn Wielki 70, 109, 110, 113
 Konstantyn IV 49
 Konstantyn V 69, 77
 Konstantyn VI 96, 109, 115
 Korbinian 37
 Krum 103
 Krzysztof 84
 Kunegunda 202
 Kunibert 26, 35
 Kunitard 160
 Kuryś Agnieszka 124
- Lafaurie J. 279
 Lambert, syn Gwidona II 196, 197
 Lambert, syn Raniera III 240

- Lambert, św. 309
 Lambert z Liège 38, 243
 Lambert z Nantes 125, 141, 146
 Lambert II z Nantes 206
 Lambert III 148
 Lambert ze Spoleto 160, 179, 188, 196
 Lando 162
 Landolf 162
 Landrada 65
 Lantfryd 45, 53
 Lebin, św. 98
 Leidrad 85, 120, 287, 299
 Lemarignier J. F. 228, 250
 Leodegariusz 31, 34
 Lendoin 37
 Leon II 49
 Leon III 49, 50, 90, 110, 111, 112, 113, 114, 134, 257, 270
 Leon IV 109, 157, 161, 257, 271, 288, 310
 Leon VIII 236
 Leon, legat 258, 310
 Leon Wielki 256
 Leotwin 41
 Leuthard 126
 Levison W. 51
 Liboir, św. 301
 Lintzel Martin 98
 Lioba 45
 Liudolf 166, 200
 Liudolf, syn Ottona I 226, 234, 235
 Liutberga 84, 97
 Liutbrand 37, 50, 51, 67
 Liutfryd 45, 46
 Liutfryd z Alzacji 164
 Liutgarda 123
 Liutger 99, 101, 106
 Liutpold 200, 202
 Liutprand 210, 213, 237, 310, 314
 Liutward 192
 Lot Ferdinand 150, 228
 Lotar I 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 157, 159, 160, 164, 166, 167, 176, 196, 198, 199, 212, 217, 225, 228, 278, 288, 291, 294, 295, 296, 299
 Lotar II 154, 155, 156, 158, 159, 160, 161, 164, 165, 173, 175, 176, 188, 191, 194, 197, 198, 200, 266, 274, 288, 291, 296, 299
 Lotar IV 224, 230, 231, 232, 239, 240, 241, 243
 Lotar, syn Hugona z Arles 209, 211, 25, 234
 Lotar, syn Karola Łysego 169, 175
 Louis René 302
 Ludwik II Italski 154, 155, 157, 159, 160, 161, 162, 163, 165, 175, 176, 177, 188, 190, 192, 195, 198
 Ludwik II Jąkała 158, 169, 170, 172, 173, 179, 188, 189, 190, 193, 203, 207, 214, 267
 Ludwik III Młodszy 166, 167, 179, 180, 188, 189, 191
 Ludwik III, syn Karola Łysego 187, 188, 189, 190, 269, 271
 Ludwik IV Zamorski 218, 223, 224, 226, 228, 229, 230, 231, 232, 238, 239, 258, 304
 Ludwik V Gnuśny 224, 231, 232, 241, 242
 Ludwik Akwitański 125, 126, 127, 252, 280
 Ludwik Dziecię 200, 201, 202, 217
 Ludwik Niemiecki 133, 135, 136, 138, 139, 141, 142, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 154, 155, 156, 159, 165, 166, 167, 169, 171, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 187, 188, 198, 199, 200, 201, 211, 239, 289, 291, 299
 Ludwik Pobożny 90, 91, 95, 108, 113, 120, 121, 122, 131, 133–143, 145, 149, 151, 153, 155, 156, 157, 160, 165, 166, 170, 172, 176, 177, 187, 194, 195, 199, 206, 216, 218, 236, 252, 254, 255, 257, 260, 266, 269, 276, 277, 278, 280, 287, 289, 290, 291, 292, 294, 295, 296, 298, 299, 301, 303
 Ludwik Ślepy 194, 199, 211, 220
 Ludwik Święty 151, 315
 Ludwik, wnuk Ludwika II 198
 Ludwik z Prowansji 197, 198, 201, 209
 Ludwik z Saint-Denis 171
 Lukian 293
 Lull 73
 Lupus z Akwitanii 35
 Lupus z Ferrières 165, 168, 266, 285, 291, 292, 295, 296
 Lupus z Gaskonii 83
 Lupus Aznar 220
 Magnefred 102
 Manasses 205, 211
 Marcelin, św. 301
 Marcin 31
 Marcin, św. 51, 80, 111, 263
 Marcin I 16, 49
 Maria Egipcjanka 291
 Markulf 42

- Marozja 210, 259
Marynus II 258
Matfryd z Orleanu 137, 139, 141
Matfryd z Nadrenii 167
Matylda 224, 226, 227, 232
Matylda, siostra Ottona I 305, 308
Mauront 48
Maurycy, św. 225
Metody 167, 201, 213, 261
Michał I 114, 127
Michał II Jąkała 143, 290
Michał III 162
Michelet 149
Mieszko I (Dagobert) 238, 262
Mikołaj I 157, 158, 159, 161, 165, 173, 177, 257, 259
Miliduch 104
Milon 41, 58, 59, 291
Mir II 204
Modoald 23
Mojmir 142, 166, 167
Mojmir 201
Mojżesz 72, 109, 110, 138, 265, 270
Murethach 291
Musset L. 216
- Napoleon 127
Nebrydiusz 291
Nibelung 66, 72
Nicefor I 113, 114
Nicefor Fokas 237
Nithard 124, 127, 138, 139, 141, 142, 145, 146, 147, 149, 150, 165, 167, 291
Nominoe 148, 149, 154, 172
Norbert 35
Norbert z Paryża 33, 34
Notker, bp 309
Notker Fizyk 307
Notker z Sankt Gallen 79, 88, 191, 287, 291
- Oda, żona Arnulfa 202
Oda, żona Liudolfa 166
Odilo 46, 53, 54, 59
Odo, syn Roberta Mocnego 173, 192, 193, 194, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 209, 214, 215, 267
Odo z Akwitanii 35, 40, 47, 48
Odo z Cluny 203, 252, 259, 271
- Odo z Metz 298
Odo z Orleanu 148
Odo I z Saint-Denis 304
Odylia 46
Offa 105, 106, 278, 281
Ogier 316
Oktawian 235
Olaf Tryggvason 261
Olderyk 240
Olga 233
Omurtag 142
Orozjusz 311
Oswald 311
Otryk 305
Otto 26, 27
Otto I 8, 198, 200, 211, 214, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 230, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 256, 261, 266, 268, 282, 304, 305, 307, 308, 309, 310, 313
Otto II 227, 235, 236, 237, 240, 241, 262, 263, 269, 305, 306, 307, 309, 310
Otto III 241, 243, 258, 262, 263, 271, 282, 294, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 313
Otto, syn Hugona Wielkiego 232
Otto, syn Karola 243
Otto syn Tybalda Szachraja 230
Otto z Saksonii 200
- Paschalis I 134, 136, 260
Paschazy Radbert 138, 171, 292
Pascwethen 205
Paulin 103, 126, 260, 286, 290
Paweł I 72, 77
Paweł, apostoł 77, 100, 257, 259
Paweł Diakon 76, 93, 286, 290, 293
Paweł na Arcopagu, św. 292
Paweł z Neapolu 291
Paweł z Verdun 14
Pepin I (Stary, z Landen) 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29
Pepin II, syn Pepina z Akwitanii 145, 146, 148, 149, 167, 169, 170, 204
Pepin II (Średni, z Heristalu) 31, 33–38, 39, 40, 47, 66, 243
Pepin III Wielki (Krótki) 8, 48, 51, 52, 53–60, 63, 65–81, 83, 84, 85, 89, 90, 93, 94, 95, 97, 118, 120, 122, 188, 236, 242, 253, 256, 274, 277, 279, 285, 286, 290, 300

- Pepin Garbaty 90, 123, 126
 Pepin, syn Bernarda z Italii 145, 206
 Pepin z Akwitanii 133, 135, 137, 138, 139, 142, 154
 Pepin z Italii 91, 102, 121, 122, 126, 280
 Petronela, św. 72
 Pilgrim 238, 262
 Piotr, lekarz 311
 Piotr, św. 49, 50, 51, 56, 69, 71, 72, 84, 89, 93, 94, 95, 100, 110, 111, 120, 178, 179, 188, 196, 211, 235, 236, 256, 257, 258, 259, 262, 288, 296, 301
 Piotr z Pizy 286, 290
 Pirenne Henri 12, 150
 Pirmin 45, 46, 52, 54, 59, 65, 76, 260
 Platon 289
 Plektruda 34, 38, 39, 40, 65
 Pribina 166
 Prudencjusz 168
 Pseudo-Dionizy 77, 292
 Pseudo-Fredegar 24, 25, 26, 29, 39, 51

 Raban Maur 141, 166, 270, 290, 291, 295
 Rachela 138
 Rachis 67
 Radbod 36, 39, 40, 44
 Radelchis 162
 Radulf 26, 27
 Radulf z Gerony 204
 Ragenfred 39, 40, 41, 47, 58
 Ragnar Lodbrok 171
 Ragowit 104
 Rajmund II 204
 Rajmund Pons 220, 231
 Rajmund z Tuluzy 170
 Rajnod 203
 Ramnulf 170, 171
 Ramnulf z Poitiers 193
 Ramnulf II z Poitou 203, 207
 Ramwold 308
 Rathier 211, 308, 309, 310
 Ratramn 292
 Raul, syn Eberharda 205
 Raul z Cambrai 316
 Reccemund 314
 Regino 191, 193, 250
 Remakl 28, 29
 Remi z Lyonu 176
 Remi z Reims 176
 Remi z Rouen 48, 75
 Remigiusz, św. 190
 Remil 37
 Renald 149
 Renier Długoszyi 202, 217, 220, 239
 Renier III 240
 Renier IV 240
 Richer 224, 231, 305, 307
 Ricul 32, 34
 Rigobert 34, 40, 41, 47
 Robert Mocny 172, 173, 192
 Robert Pobożny 242, 258
 Robert, syn Roberta Mocnego 173, 207, 214, 215, 217, 218, 219
 Rodgaud 95
 Roger 206
 Rogmwald 218, 219, 220
 Roland 105, 108, 122, 316
 Rolinda 126
 Rolf (Rollo) 215, 216, 218, 219, 220, 261
 Roman Lekapenos 210
 Romaryk 23, 24
 Roryk 164
 Roryk I 24, 126
 Roryko 231, 304
 Roscella 206
 Rościsław 167, 201
 Rotgar 41
 Rothad 249
 Rothard 70
 Rotruda 96, 124, 126, 171
 Rotylda 206
 Rozzala 242
 Rudolf I 198, 199, 201, 205, 209
 Rudolf II 197, 199, 200, 209, 210, 213, 214, 225
 Rudolf, brat Judyty 136, 167, 194
 Rudolf, syn Ryszarda 205, 218, 219, 220, 221, 223, 224, 229, 232
 Rudolf z Würzburga 200
 Rupert zob. Chrodebert
 Rustykus, św. 68
 Ruthard 54
 Rychilda 171
 Rychilda, żona Karola Łysego 176, 178, 187, 294
 Rychilda, żona Tybalda 206
 Rygarda 135
 Ryszard I z Normandii 228, 229, 231, 304

- Ryszard Prawodawca 194, 204, 205, 207, 215, 218, 219
Ryszarda 166, 191, 192
- Salaberga 25
Salomon 138, 265, 292
Salomon III z Sankt Gallen 199
Salomon, krewny Erispoego 172, 205
Salomon z Bretanii 296
Salomon z Konstancy 194, 202
Samo 14, 25, 103
Samuel 68, 141, 163, 265
Sanchez 170, 204
Sarołta 238
Saul 68, 141
Savary 41, 48
Sebastian 39
Sebastian, św. 311
Sedulius Szkot 266, 291
Seneka 307
Sergiusz I 16, 36
Sergiusz II 153, 157, 160
Sergiusz III 210, 259
Sergiusz, syn Krzysztofa 84
Seulf 218, 219
Sigebald 46
Sigebert 51
Sigeryk 310
Sigibert I 22, 25, 26
Sigibert III 27, 28, 29, 30, 31
Sikolnof 162
Smaragdus 266
Stacjusz 293
Staff Leopold 266
Stefan II 68, 69, 70, 71, 72, 74, 75, 80, 83, 188, 300
Stefan III 84, 286
Stefan IV 134
Stefan V 196
Stefan VI 197
Stefan VIII 258
Stefan z Gévaudan 231
Stefan z Metz 309
Stefan z Novary 305
Stefan z Paryża 126
Stefan zob. Wajek
Sturm 84, 99
Suidbert 36
Sunifred II 204
Sunyer 231
Suppo I 160
Suppo II 160
Swanahilda 46, 53
Sylwester I 70, 110
Sylwester II 258, 259, 260, 262, 263, 311
Synezjusz 77
Świętopelk 201
Świętopelk II 201
- Tangmar 226
Tarentaise 165
Tarkan 102
Tassilon III 59, 73, 84, 89, 97, 98, 102, 118, 121, 286
Tebald 45
Tekla 45
Tellenbach 125
Teodbald 36
Teodard 204
Teodebert II 22, 23
Teodon 37, 46
Teodor 13
Teodora 162
Teodora, żona Teofilakta 210
Teodoryk 11, 298
Teodoryk, syn Childeberta II 22
Teodoryk III 31, 32, 33, 40, 54
Teodoryk IV 40, 46, 49
Teodoryk, syn Childeryka III 67
Teodozjusz 115
Teodozjusz 214
Teodrad 124
Teodulf 108, 110, 252, 287, 290, 298, 303
Teofano 237, 241, 306, 307, 308
Teofil 291
Teofilakt 127
Teofilakt, senator 210
Terencjusz 305
Teudbert 135
Teudoald 38, 39
Teutbald 53
Teutberga 25
Teutberga, córka Bosona 158, 160, 164, 176
Teutbert 198
Teutsind 41

- Tharkulf 166
 Thégan 133, 140
 Theme 162
 Theutgard 164
 Thierry II 102, 126
 Thierry Augustin 149
 Thierry, kuzyn Ottona 308
 Thierry, skarbnik 189
 Thierry, syn Karola Wielkiego 135
 Thierry z Mâcon 48, 65
 Thietmar 212
 Trahomira 233
 Trajan 309
 Trudo 29

 Tybald I Szachraj 228, 230, 231
 Tybald Starszy 206
 Tybullus 293
 Tytus Liwiusz 307

 Unroch 125
 Unroch, syn Eberharda 160, 195
 Urban II 157
 Ursmer 37
 Ustril, św. 35
 Uzuard 291

 Vitger 304
 Vogel C. 75

 Wacław (Wieńczysław) 213
 Wacław 233, 262
 Waifre 53, 72, 73, 83
 Wajek (Stefan) 263
 Wala 124, 126, 134, 135, 136, 137, 138, 253, 302
 Walafryd Strabon 138, 285, 290, 291, 303
 Waldebert 25
 Walrada 158, 197
 Waltariusz 307
 Wamba 68
 Wando 39, 41
 Waraton 31, 32, 33
 Warnariusz 46
 Waryn z Akwitanii 125
 Waryn z Alemanii 54, 84
 Waryn z Hildesheim 166, 170, 171
 Waryn z Mâcon 151, 167
 Waryn ze Spoleto 125
 Wegencjusz 270
 Welf 136
 Werner K. F. 122, 269
 Wido 41
 Widukind 89, 99, 100, 101, 107
 Widuking 212, 213, 214, 236, 305
 Wiktbert 35
 Wilfred 160
 Wilfryd 12, 35
 Wilfryd z Verdun 308
 Wilhelm II, syn Ottona I 227, 235, 237
 Wilhelm, brat Ermentrudy 175
 Wilhelm Długi Miecz 220, 223, 228, 229
 Wilhelm Młodszy 203, 220
 Wilhelm Pakułowa Głowa 228, 230, 231
 Wilhelm Pobożny 194, 203, 207, 215, 220, 252, 259
 Wilhelm, syn Bernarda z Septymanii 146, 170, 294
 Wilhelm z Arles 231
 Wilhelm z Gellony 203
 Wilhelm z Moguncji 237, 309
 Wilhelm z Tuluzy 108, 122, 126, 137
 Willerich 101
 Willibrord 35, 36, 37, 38, 44, 52, 109, 260
 Willigis 241, 306, 309
 Willihad 99, 101, 106
 Wirgil 54
 Wirgiliusz 84
 Witruwiusz 297, 310
 Wittekindus 98, 307
 Włodzimierz 201
 Wojciech (Adalbert), św. 262, 263, 310
 Wojnimir 102
 Wulfoad 31
 Wulfoald 40, 67
 Wulframn 36
 Wulfretuda 28
 Wynfryd 44

 Zachariasz 55, 56, 57, 58, 59, 67, 68, 69
 Zuzanna 296
 Zwentibold 200, 201, 217
 Zygryd 191, 192

Indeks nazw geograficznych

- Aar 199, 213
Abberville 293
Adyga 196, 211, 304
Afryka 7, 11, 12, 114, 313
Afryka Północna 12, 143
Agaune (Saint-Maurice en Valais) 74, 164, 194
Agda 48
Aisne 124
Aix 58, 165
Ajoie 45
Akwilea 103, 234, 235, 260, 286, 290
Akwitania 14, 15, 34, 35, 40, 46, 47, 48, 53, 72, 73, 74, 83, 85, 89, 90, 95, 108, 109, 118, 120, 121, 122, 126, 127, 133, 135, 137, 139, 142, 145, 148, 149, 151, 167, 170, 171, 189, 203, 207, 214, 215, 230, 231, 242, 252, 259, 269, 280, 288, 302
Akwizgran 79, 85, 90, 91, 107, 110, 111, 113, 123, 124, 127, 133, 134, 135, 137, 139, 141, 146, 148, 149, 164, 176, 178, 179, 188, 212, 217, 224, 225, 233, 237, 238, 240, 250, 252, 254, 265, 280, 287, 290, 293, 296, 297, 298, 299, 302, 307, 309, 314
Albi 14, 204, 255
Aldeneik 37
Alemania 13, 21, 41, 45, 46, 52, 53, 54, 59, 74, 83, 96, 119, 122, 123, 126, 136, 160, 167, 190, 199, 260
Aller 99
Alpy 13, 48, 69, 71, 122, 149, 164, 165, 177, 191, 210, 282
Alpy Południowe 98
Altmühl 88
Alzacja 25, 26, 31, 34, 45, 46, 59, 74, 83, 126, 137, 140, 164, 173, 199, 220
Amalfi 93, 162, 283
Amblève 28, 40, 51
Amiens 140, 229
Ammergau 136
Amoeneburg 44
Ampurias 203
Andelys 190
Andenne 31, 37
Andernach 179
Angers 40, 78, 105, 134, 173, 206
Anglia 12, 13, 15, 35, 100, 105, 106, 107, 110, 205, 206, 218, 233, 256, 259, 261, 281, 310, 311, 314
Anglia Północna 13
Angoulême 170, 171
Aniane 133, 134, 135, 251, 252, 287, 315
Anjac 133
Anjou 172, 206, 230, 240, 304
Annapes 124
Antwerpia 44
Aosta 70, 85
Apt 198
Apulia 237
Arc 48
Ardeny 25, 40, 48, 200, 217
Ardeński Las 28
Argenau 136
Argonne 151
Arles 58, 91, 164, 165, 198, 199, 209, 210, 211, 214, 220, 225, 231, 232, 234, 249
Armagh 105
Armoryka 223, 288
Arras 231
Artois 205
Asturia 12, 107, 109, 204, 314

- Ateny 289
 Attigny 74, 100, 124, 136, 155, 178, 229, 239, 288
 Augsburg 97, 227, 234, 258
 Aurillac 203, 271, 305
 Ausona 203
 Austrazja 8, 13, 14, 19, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 46, 47, 51, 52, 58, 59, 65, 66, 83, 85, 86, 97, 99, 113, 119, 126, 135, 146, 243, 278
 Austria 14, 103, 234, 303
 Autun 31, 34, 47, 48, 126, 151, 171, 188, 204, 220, 232
 Auxerre 41, 48, 74, 146, 194, 204, 215, 285, 291, 292, 300, 302
 Avallon 164
 Avranches 220
 Avroy 66
 Awinion 48, 176, 198
 Azja 7, 114, 313
- Babenberg 200
 Bagdad 76, 77, 81
 Balaton 103, 238
 Baleary 85, 143
 Ballon 172
 Bałkany 12, 50, 103, 263, 314
 Bałtyk (Morze Bałtyckie) 165, 233, 263
 Bamberg 307
 Bar-sur-Seine 278
 Baraburg 45
 Barcelona 90, 108, 126, 137, 139, 203, 204, 232, 305
 Bari 162, 163, 237
 Bar 239, 240
 Basen paryski 204
 Bas-Rhin 46
 Bastogne 48, 51
 Bavai 32
 Bawaria 21, 25, 37, 41, 46, 53, 57, 59, 60, 73, 86, 89, 90, 96, 97, 98, 102, 103, 104, 109, 118, 119, 120, 121, 122, 135, 136, 141, 142, 148, 149, 151, 165, 167, 188, 192, 196, 199, 200, 201, 202, 211, 212, 214, 225, 226, 234, 235, 239, 240, 241, 260, 261, 279, 286, 309
 Bayeux 41, 229
 Bazylea 46, 213
 Beaujolais 204
 Belgia 149
- Belgia Pierwsza 21
 Belgia Druga 21
 Benewent 11, 50, 84, 89, 90, 93, 94, 95, 96, 120, 122, 143, 148, 149, 162, 163, 196, 237
 Berny-Rivière 79
 Berre 48
 Berry 35, 73, 188, 203, 230
 Bésal 214
 Besançon 120, 249
 Bessin 216
 Béziers 48
 Bézu 190
 Biesme 151
 Birka 106, 260, 261
 Bizancjum (zob. też Konstantynopol) 12, 50, 69, 71, 77, 89, 90, 96, 109, 112, 114, 126, 162, 163, 167, 233, 237, 238, 263, 298, 314
 Blaye 48
 Blies 66
 Bliski Wschód 12
 Blois 206, 230,
 Bobbio 16, 68, 95, 127, 241, 253, 259, 276, 310
 Bode 98
 Bodeńskie Jezioro 45
 Bonmoutier 25
 Bonn 217
 Bordeaux 47, 48, 58, 120, 153, 204, 228, 249
 Boulogne 107, 224
 Bourges 53, 74, 146, 205, 228, 230, 249
 Brabancja 190
 Brabant 23, 217
 Brandenburg (Brennabur) 212, 233, 237
 Brandenburgia 262
 Brebona (Fosses-la-Ville) 29
 Brema 101, 106, 152, 282
 Brennabur zob. Brandenburg
 Brenner 180, 196, 234
 Brescia 160, 163, 194, 195
 Bretania 105, 108, 125, 127, 146, 154, 172, 205, 216, 228, 230, 296
 Bretanii Marchia 105, 160
 Bretońska Marchia 122, 172
 Brioude 170, 205, 220
 Brissarthe 173
 Brugia 205
 Brunhausen 166
 Budapeszt 263
 Bułgaria 162, 201

- Burgundia 14, 15, 25, 26, 33, 41, 46, 47, 48, 52, 70, 74, 83, 85, 119, 120, 137, 141, 151, 164, 171, 189, 192, 193, 197, 198, 199, 201, 203, 204, 205, 207, 209, 213, 214, 219, 220, 223, 228, 230, 232, 234, 240, 242, 256, 258, 304, 313
Burgundia Północna 34
Burgundia Zająrajska 154, 205, 210, 225, 232, 234
- Cahors 14, 27
Camargue 165
Cambrai 32, 34, 40, 57, 240, 316
Canche 13, 206, 230
Canterbury 57, 310, 311
Carcassonne 170, 203
Centula 300
Cerdagne 203, 204, 255
Cerdania 108
Cesarstwo Bizantyńskie 12
Chalon 58, 91, 141, 151, 171, 220
Chalon-sur-Saône 48, 280, 302
Châlons-sur-Marne 278
Chantilly 308
Chappes 278
Charroux 135
Chartres 78, 215, 228, 230, 276
Chasseneuil 133
Châteaudun 206, 230
Château-Salins 66
Chelles 31, 53, 136, 253
Chemiot 303
Chéremont 38
Chester 216
Chévremont 53
Chiemsee 98
Chiers 25, 241
Chinon 228
Choisy-au-Bac (Oise) 33, 51, 79, 124
Chorwacja 261
Christianberg 44
Chur 54, 74, 120
Cité 192
Clermont 228
Cividale 288
Cividate del Friuli 249
Cloveshoe 57
Cluny 203, 232, 252, 259, 260, 271, 304, 315
Colmar 66, 140
Compiègne 33, 39, 73, 74, 77, 79, 124, 188, 189, 206, 228, 241, 294, 298, 299
Condé-sur-l'Escaut 190
Conflent 203
Corbeny 79
Corte d'Ollona 288
Corvey (Nowa Korbea) 101, 142, 165, 166, 213, 260, 282, 288, 302, 305, 307, 308
Cotentin 216, 220
Coulaines 168, 169
Courtrai 190, 205
Cugnon 28
Culdées 105
Cumberland 12
Cuxa 231
Czechy 14, 86, 90, 104, 166, 201, 212, 213, 233, 234, 238, 240, 262
- Dacja 85
Dalmacja 85, 114
Damaszek 76
Dania 106, 107, 260
Déols 220
Dethenheim 88
Deux-Sèvres zob. Melle
Diemel 99
Dieuze 66
Dijon 205, 220, 232
Dive 216
Doire Ripaire 48
Dokkum 74
Dol 172
Don 7
Dordogne 83
Dorestad 13, 35, 78, 107, 143, 216, 278
Douai 231
Doué 133
Doué-le-Fontaine 133
Drawa 97, 142
Dugny 149
Dunaj 7, 13, 14, 85, 88, 97, 98, 102, 260, 263, 278, 279, 282
Düren 79
Düsseldorf 36
- Ebreuil 133
Ebro 85, 108
Echternach 36, 38, 52, 65, 217, 253

- Eger 104
 Egipt 12, 303
 Eichstadt 46
 Eifel 65
 Elone (Saint-Amand-les-Eaux) 28
 Elsloo 191
 Embrun 165, 249
 Emilia 72, 161
 Ems 98
 Enns 13, 97, 103
 Epernay 168, 190, 294
 Epte 216
 Erfurt 45, 213, 278
 Estinnes zob. Leptinnes
 Esztergom 263
 Eure 216
 Europa 7, 8, 11, 13, 16, 19, 28, 37, 44, 47, 49, 52, 61, 63, 72, 75, 77, 88, 91, 96, 100, 102, 104, 109, 111, 114, 119, 125, 127, 129, 131, 135, 149, 150, 151, 153, 154, 183, 185, 195, 201, 214, 223, 235, 236, 245, 247, 257, 262, 263, 281, 310, 313, 314, 315, 316
 Europa Północna 23
 Europa Środkowa 14, 86, 102
 Europa Wschodnia 102
 Europa Zachodnia 150
 Evreux 229

 Fécamp 256, 281
 Fectio zob. Vechten
 Ferrara 95
 Ferrières 165, 168, 253, 266, 285, 291, 292, 295, 296
 Ferrières-en-Gâtinais 189
 Fezensac 126
 Firmo 288
 Flandria 150, 160, 169, 173, 190, 205, 206, 207, 214, 215, 218, 223, 228, 229, 230, 242, 255, 304, 313
 Flavigny 48, 151, 253
 Fleury-sur-Loire 228, 311, 314
 Florencja 288
 Fontenay-en-Puisaye 146
 Fontenelle (Saint-Wandrille) 34, 39, 41, 67, 134, 148, 253, 256
 Formoza 188
 Forsheim 278
 Fosses-la-Ville zob. Brebona

 Fouron 188
 Franche-Comté 151
 Francia 119, 155, 163, 173, 185, 189, 190, 193, 212, 214, 217, 220
 Francia occidentalis zob. Francia zachodnia
 Francia wschodnia 200
 Francia zachodnia 176, 239, 254, 255, 258, 268, 270, 281, 304, 311
 Francja 47, 58, 67, 69, 74, 75, 85, 96, 108, 112, 119, 120, 123, 125, 134, 145, 149, 150, 151, 153, 155, 156, 159, 163, 169, 176, 177, 178, 179, 180, 188, 189, 190, 192, 193, 194, 196, 198, 202, 205, 206, 207, 214, 216, 217, 219, 220, 221, 223, 225, 227, 231, 232, 233, 238, 239, 240, 241, 252, 256, 261, 267, 268, 270, 289, 304, 309, 310, 313, 314
 Francja Środkowa 119
 Francja Zachodnia 119, 158
 Frankfurt 85, 90, 98, 110, 124, 166, 201, 233, 277, 279, 299, 303
 Frankonia 166, 167, 200, 202, 212, 225, 226, 227, 253, 290
 Fraxinetum 210
 Freising 37, 46, 84, 98, 282
 Fremberg 278
 Fritzlar 44, 99, 211, 212
 Friul 14, 95, 97, 102, 104, 120, 160, 167, 194, 196, 205, 261, 276, 294, 297
 Friulu Marchia 126, 195, 197
 Fronsac 83
 Fryzja 27, 35, 36, 44, 59, 74, 83, 90, 99, 116, 141, 143, 148, 154, 164, 176, 191, 192, 200, 216, 260, 280
 Fulda 59, 73, 74, 84, 99, 166, 173, 178, 235, 289, 290, 300, 301, 305, 307, 309

 Gaeta 93, 283
 Galia 8, 13, 14, 15, 16, 19, 21, 31, 47, 48, 68, 69, 71, 72, 74, 75, 77, 78, 83, 93, 109, 112, 156, 258, 306
 Galia Północna 15, 28, 29
 Galia Wschodnia 15
 Galicja 107
 Gandawa 41, 107, 190, 205, 253, 255, 278, 311, 314
 Gandersheim 166, 213, 305
 Garigliano 210
 Garonna 35, 48, 73, 204
 Gaskonia 83, 85, 170, 204
 Gâtinais 204

- Geismar 44
Geliti (Geltow) 262
Gellona (Saint-Guilhelm-du-Désert) 75, 108, 203
Geltow zob. Geliti
Gengenbach 54, 76
Gentily 77, 286
Germania 13, 21, 35, 44, 54, 59, 74, 85, 96, 109, 112, 127, 139, 150, 151, 154, 155, 156, 159, 178, 191, 194, 196, 197, 199, 200, 201, 202, 207, 209, 211, 212, 213, 214, 217, 218, 219, 220, 221, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 232, 233, 235, 237, 238, 239, 241, 249, 256, 258, 259, 260, 262, 269, 270, 271, 277, 282, 291, 294, 304, 305, 306, 310, 311, 313
Germania Pierwsza 21
Germania Druga 21
Germigny 298
Gernrode 309
Gerona 108, 204, 215, 231
Gévaudan 231
Gniezno 238, 262
Gocja 170, 180, 188, 203, 204, 214, 231, 252
Gondreville 189, 217
Gorze 65, 75, 76, 240
Goslar 213, 282
Gotha 45
Gotlandia 106
Graben 88
Grado 249
Granval 25
Grecja 306
Grenoble 165, 198
Guthorm 216

Habendum 24
Haguenau 66
Hainaut 57, 217, 240, 243
Halberstadt 102, 143, 237
Halle 104, 282
Hamburg 107, 143, 227, 233, 249, 260, 261
Harz 98, 213, 282
Hautvilliers 294
Hawela 104, 212
Hawelberg 233, 237, 262
Hedeby 106, 212
Hegau 45
Helgoland 106
Helmstedt 101
Heresburg 98, 99, 100
Heristal 33, 38, 51, 79, 85, 89, 90, 101, 124, 217
Hesbaye 23, 29, 65, 160
Hesja 44, 45, 59, 86, 96, 99, 119, 200
Hiera 71
Hilariacum (Saint-Avoid) 46
Hildesheim 102, 143, 166, 306, 309, 310
Hiszpania 7, 11, 12, 45, 47, 66, 76, 89, 90, 107, 108, 109, 121, 138, 274, 285, 290, 298, 305, 314
Hiszpańska Marchia 86, 90, 105, 108, 150, 170, 188, 203
Hohenburg (Mont-Sainte-Odile) 46
Hohen-Altheim 202, 258
Holandia 149
Holstein 103
Honau 45
Hornbach 46
Hunsrück 25
Huy 38

Iller 13
Illyricum 167
Imperium Rzymskie 12
Inden 134, 252
Ingelheim 97, 124, 142, 229, 258, 260, 297, 298
Inn 54
Irlandia 13, 28, 29, 30, 31, 105, 290, 314
Islandia 261
Istria 89, 94, 95, 143
Italia 11, 12, 15, 16, 23, 37, 48, 50, 63, 67, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 76, 77, 84, 85, 89, 93, 95, 96, 97, 99, 102, 109, 110, 112, 114, 118, 120, 121, 122, 125, 126, 127, 135, 136, 137, 139, 140, 141, 142, 145, 153, 154, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 167, 177, 178, 179, 180, 187, 188, 191, 195, 196, 197, 198, 199, 201, 206, 209, 210, 211, 214, 218, 223, 225, 233, 234, 235, 236, 237, 241, 242, 250, 256, 257, 269, 271, 275, 277, 279, 280, 282, 285, 286, 288, 293, 294, 295, 297, 302, 304, 305, 306, 308, 309, 310, 313, 314
Italia Południowa 50, 77, 143, 162, 237
Italia Północna 11, 54, 191, 197, 256, 278, 280, 288
Istria 85
Itzehoe 107
Ivrea 196, 197, 199, 211, 234, 288

Jellinge 261
Jerozolima 112, 301

- Jerycho 48
 Jouarre 76
 Jumièges 41, 97, 134, 136, 189, 256
 Jupille 38, 79
 Jura 46, 48, 154, 155, 164, 199
 Jutlandia 261
 Juvavum zob. Salzburg
- Kaiserwerth 36
 Kalabria 50, 69, 85, 93, 162, 237
 Kampania 179
 Kapua 96, 162, 196, 237
 Karniola 102, 142
 Kartagina 12
 Karyntia 14, 97, 98, 103, 104, 122, 142, 200, 201, 226, 261
 Karyntii Marchia 234
 Kastylia 107
 Katalonia 108, 120, 170, 204, 207, 214, 231, 305, 313
 Kells 105
 Kent 12, 105
 Kijów 201, 233, 234
 Kitzingen 36, 45
 Koblenca 148, 156
 Kolonia 21, 26, 34, 35, 36, 39, 40, 59, 74, 98, 116, 152, 159, 164, 179, 227, 235, 239, 249, 260, 263, 282, 300, 305, 308, 309
 Kołobrzeg 262
 Konstanca 136, 194, 199, 202
 Konstancja 276
 Konstantynopol (zob. też Bizancjum) 49, 77, 95, 96, 110, 111, 162, 233, 295
 Korbea 39, 41, 51, 95, 101, 134, 137, 138, 253, 276, 292, 293, 311
 Kordoba 47, 76, 107, 108, 231
 Kornwalia 12, 105, 205
 Korsyka 90, 94, 143, 160
 Kraków 201, 237, 262, 282
 Kremona 198, 210, 213, 237, 288, 310, 314
 Kremsmünster 84
 Królestwo Longobardów 125
 Królestwo Wizygotów 12
 Księstwo Rypuaryjskie 34
 Kurlandia 106
- La Manche Kanał 12, 13, 105
 La Sarthe 300
- La Spezzia 94, 236
 Lagny 29
 Landen 23, 29
 Langres 21, 46, 70, 122, 141, 164, 193, 204, 232, 250
 Langwedocja 83
 Laon 25, 31, 51, 65, 139, 207, 219, 224, 228, 229, 230, 231, 240, 242, 243, 249, 253, 268, 270, 304, 313
 Las Węglarski 39, 148
 Lauwers 44
 Le Mans 41, 146, 168, 172, 205, 277, 299, 301
 Lech 97
 Lechowe Pole 234
 Lechfeld 97
 León 107
 Lenzen 212
 Leptinnes (Estinnes) 56, 58
 Liburnia 85, 104
 Liège 37, 38, 53, 57, 66, 154, 175, 243, 256, 291, 300, 308, 309
 Liguria 160
 Lille 124
 Limoges 14, 170
 Limousin 73, 203
 Lindisfarne 107
 Lippe 36, 99
 Lippspringe 99
 Lisieux 291
 Lizbona 107
 Loara 13, 14, 35, 41, 46, 72, 85, 119, 120, 145, 171, 172, 173, 190, 203, 206, 207, 214, 215, 216, 218, 219, 223, 228, 229, 230, 269, 276, 297
 Lobbes 37, 169, 276, 308, 309
 Loches 53, 206
 Lombardia 11, 148, 149, 151, 197
 Lorraine 154
 Lorsch 76, 112, 302
 Lotaryngia 29, 154, 156, 158, 164, 165, 175, 176, 189, 194, 198, 200, 201, 209, 212, 215, 217, 218, 219, 220, 224, 225, 226, 228, 230, 234, 235, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 266, 294, 296, 298, 304, 306, 314, 315
 Louvain 243
 Lubusz 238
 Lucofao 31
 Luna 94
 Lunéville 25

- Luxeuil 24, 25, 135, 291
Lyon 34, 40, 48, 58, 74, 78, 85, 120, 135, 140, 141, 151, 155, 165, 176, 198, 214, 220, 225, 232, 249, 277, 287, 288, 291, 299
Lys 231
- Łaba 90, 98, 99, 101, 103, 104, 107, 142, 165, 166, 212, 225, 233, 262, 282
- Maastricht 21, 27, 28, 37, 38, 41, 154, 217, 243, 253
Mâcon 65, 74, 78, 146, 148, 151, 165, 171, 232, 295, 307
Magdeburg 104, 225, 227, 237, 238, 262, 278, 282, 305, 309
Maguelonne 48
Maine 60, 122, 124, 126, 172, 200, 206
Mälär 106
Malles-Venosta 304
Malmédy 28, 40
Małopolska 262
Mamaccas (Montmacq) 33
Mantaille 165, 189
Mantes 171
Mantua 94, 198, 210, 211
Marburg 44
Margut 241
Marklô 98
Marmoutier 46, 172, 206, 230
Marna 151, 190, 229
Marsylia 148, 276
Masyw Centralny 83
Maurienne 180
Mayenne 205
Mazowsze 238
Mediolan 211, 249, 310
Meklemburgia 103
Melle (Deux-Sèvres) 279, 280
Men 13, 21, 45, 88, 166, 201, 279
Mercja 105
Merseburg 213, 237, 262
Mersen 154, 156, 176, 189, 269, 299
Mettlach 37, 41
Metz 21, 23, 24, 26, 29, 33, 35, 38, 46, 52, 65, 66, 69, 73, 74, 75, 76, 77, 98, 116, 125, 135, 141, 142, 153, 156, 159, 175, 176, 205, 217, 239, 240, 241, 250, 277, 287, 290, 291, 294, 296, 298, 299, 302, 308, 309
- Meug-sur-Loire 207
Mikoulicce 201
Minden 101
Mittelzell 308
Miśnia 212, 237, 262
Modena 197, 198
Moguncja 21, 45, 58, 59, 73, 74, 85, 88, 91, 142, 151, 152, 192, 201, 202, 212, 224, 226, 227, 233, 235, 237, 249, 258, 260, 262, 278, 282, 287, 297, 306, 309
Monachium 294
Mondsec 84, 98
Monfaucon 206
Monselice 236
Mont-Cenis 48, 180
Mont-Sainte-Odile zob. Hohenburg
Monte Cassino 67, 70, 93, 96, 159, 162, 251
Monte Mario 235
Montmacq zob. Mamaccas
Montmacq-sur-Oise 33
Montmartre 192
Montreuil 168
Mont-Sainte-Odile zob. Hohenburg
Monza 297
Morawy 14, 166, 167, 201, 212, 257, 261, 279
Morierval 230
Morze Bałtyckie zob. Bałtyk
Morze Północne 12, 13, 98, 149
Morze Śródziemne 11, 12, 13, 48, 85, 143
Moussais 47
Mautiers-Tarantaise 249
Mouzon 229
Moyenmoutier 220
Moza 13, 21, 23, 25, 27, 28, 38, 59, 119, 124, 141, 142, 145, 148, 149, 151, 159, 176, 191, 200, 212, 218, 220, 232, 239, 278
Mozela 21, 23, 38, 124, 189
Murbach 45, 46
Münster 101, 106, 152
Müstair 304
- Nadrenia 124, 151, 167, 173, 276, 315
Namur 23, 32, 38
Nancy 66
Nantes 41, 141, 146, 149, 160, 172, 205, 206
Narbonne 48, 74, 77, 204, 214, 250, 258, 280, 291
Nawarra 108
Neapol 93, 143, 162, 196, 291

- Neckar 13, 45, 76
 Neustria (zob. także *Francia*) 14, 22, 25, 26, 29, 30, 31, 32, 35, 39, 40, 41, 46, 47, 51, 52, 56, 57, 65, 83, 119, 135, 150, 172, 189, 243
 Nevers 205, 231
 Nicea 77, 110, 303
 Nieder-Altaiĉ 84, 166
 Niemcy 149, 150, 238, 314
 Nimègue 27, 124, 139, 217, 273
 Nimes 48, 204
 Nin 261
 Nitra 167
 Nivelles 27, 28, 29, 30
 Noirmouthier 134, 143
 Noisy 33
 Nonentola 197, 211, 310
 Nordalbingia 98, 101, 104
 Nordgau 54
 Nordhausen 305
 Nordmark 233
 Normandia 216, 228, 229, 231, 242, 304, 313
 Normandia Dolna 216
 Northumbria 47, 106
 Norwegia 106
 Notre-Dame de Laon 228
 Novalesa 48
 Novalèse 74
 Nowara 305, 310
 Nowa Korbea zob. Corvey
 Noyon 83

 Oberzell 308
 Ocean Atlantycki 7, 8, 85, 143
 Ochsenfurt 45
 Odilienberg 37
 Odra 233, 238
 Oeren 34
 Oise zob. Choisy-au-Bac
 Oldenburg 233
 Orange 198, 316
 Orbe 155
 Orbieu 90
 Orhdurf 45
 Orkady 261
 Orlean 41, 48, 137, 146, 148, 153, 170, 205, 207, 242, 243, 252, 259, 280, 287, 298, 303
 Orta 161
 Oscelle 171

 Oslo 106
 Osnabrück 102, 227
 Ostarrichi Marchia (*Austria*) 234
 Ostmark 122
 Ostrewent 160
 Otranto 93
 Otrantu Księstwo 162
 Ottmarsheim 298
 Ourthe 25
 Oviedo 47, 107, 314
 Owernia 25, 35, 73, 170, 203

 Pad 180, 278
 Paderborn 89, 99, 101, 108, 114, 120, 124, 297, 301, 306
 Palatynat 46
 Pampeluna 108
 Pannonhalma 263
 Panonia 85, 166, 201, 234, 238
 Pardovic 278
 Parma 94, 160, 195, 198, 286
 Paros 296
 Paryż 26, 33, 35, 38, 40, 41, 77, 78, 79, 126, 134, 137, 145, 153, 164, 171, 191, 192, 193, 200, 203, 204, 206, 240, 269, 280, 288, 292, 294, 308
 Pasawa 37, 46, 98, 238, 262
 Pawia 50, 51, 69, 71, 72, 78, 88, 89, 94, 95, 121, 160, 178, 179, 188, 191, 194, 196, 197, 198, 205, 209, 210, 211, 234, 235, 253, 277, 282, 283, 288
 Pentapolis 72
 Périgueux 171
 Péronne 29, 206, 219
 Pfalzel 38, 65
 Pireneje 85, 90, 108, 120, 151, 204, 314
 Pitres 175, 269, 275, 280, 281
 Piza 286, 290
 Plaisance 160, 195, 197, 198, 278, 307
 Plélan 296
 Poczdam (*Vozdubini*) 262
 Pohor 205
 Poitiers 30, 31, 47, 48, 50, 52, 53, 134, 170, 193, 231
 Poitou 121, 170, 203, 207, 215, 228, 230
 Polska 238, 259
 Pomorze 262
 Ponthieu 229
 Ponthion 70, 79, 155, 178, 191, 228
 Pontoise 269

- Porrentruy 45
Porto 161
Pothières 164
Pouille 237
Poznań 238, 262
Półwysep Iberyjski 105
Praga 213, 262, 263, 282, 310
Prowansja 15, 34, 35, 46, 48, 52, 74, 83, 120, 146, 148, 154, 155, 156, 159, 164, 165, 176, 188, 194, 197, 198, 201, 204, 209, 210, 211, 220, 231, 234, 256, 288, 302
Prüm 123, 140, 154, 191, 193, 200, 250, 276, 296
Prusy 262
Puy 220
- Quedlinburg 213, 238, 305, 307
Quentovic 13, 148, 278, 280
Quercy 73
Quierzy 51, 52, 70, 124, 179, 180, 187, 228, 294
Quierzy-sur-Oise 269, 297
Questembert 205
- Raba 102, 103
Raffelstellen 279
Rammelsberg 282
Ratyzbona 37, 46, 84, 97, 98, 102, 165, 175, 176, 201, 213, 227, 277, 278, 296, 299, 305, 308
Rawenna 11, 50, 69, 71, 77, 84, 95, 161, 191, 197, 236, 249, 258, 298, 305, 309
Ré 53
Read 213
Recja 137, 167, 199, 202
Redon 41, 172, 205
Reggio 197
Regnica 233
Regnitz 88
Reichenau 45, 54, 166, 302, 303, 305, 307, 308, 310
Reims 14, 21, 27, 32, 34, 39, 40, 41, 47, 57, 58, 59, 74, 91, 134, 140, 141, 155, 156, 157, 165, 169, 176, 190, 193, 205, 207, 213, 215, 216, 217, 218, 219, 224, 228, 229, 230, 231, 239, 240, 241, 242, 243, 249, 250, 258, 260, 261, 267, 276, 277, 280, 292, 294, 296, 300, 305, 306, 308, 310, 315
Remiremont 24, 29, 46, 220
Ren 7, 13, 21, 27, 35, 45, 76, 85, 88, 98, 99, 102, 119, 124, 139, 148, 149, 165, 178, 179, 212, 213, 214, 239, 278, 282
Rennes 105, 172, 205
Rethel 31
Rethra 103
Rieux 205
Rioja 107
Ripoll 204, 305
Ripon 35
Rodan 47, 48, 148, 149, 151, 164, 165, 198, 232, 302
Roncesvaux 89, 108
Rosja 237, 263
Rossano 306
Rouen 13, 34, 38, 41, 57, 58, 74, 75, 148, 216, 218, 223, 229, 249, 261, 280
Rouergue 203, 204
Roussillon 176, 214, 231, 316
Równiny Langres 119
Ruhra 36, 99, 101
Ruś 233
Ruś Kijowska 314
Rzym 11, 12, 28, 36, 37, 41, 44, 45, 46, 47, 49, 50, 51, 56, 57, 58, 59, 67, 69, 70, 71, 75, 77, 84, 89, 90, 93, 94, 95, 96, 110, 111, 112, 113, 134, 149, 153, 157, 158, 159, 161, 163, 167, 177, 179, 191, 196, 197, 201, 210, 211, 214, 218, 235, 236, 237, 249, 256, 257, 258, 259, 262, 295, 296, 301, 305, 306, 309, 310, 311, 314
- Saara 41, 66
Säben 98
Sabina 179
Saint-Alban 235, 309
Saint-Amand 66, 169, 189, 228, 255, 276, 291, 294
Saint-Amand-les-Eaux zob. Elone
Saint-Arnoul 76, 142, 169, 176
Saint Aubin d'Angers 134, 205, 230
Saint-Avold zob. Hilariacum
Saint-Basle 243, 258, 259
Saint-Bavon 253, 255
Saint-Benoît-sur-Loire 170, 259
Saint-Bertin 54, 67, 111, 126, 173, 190, 255, 276, 314
Saint-Castor 148
Saint-Clair-sur-Epte 258, 261
Saint-Crépin de Soissons 228
Saint-Denis 29, 30, 51, 52, 66, 68, 70, 74, 76, 77, 79, 80, 83, 116, 134, 141, 145, 171, 176, 192, 230,

- 255, 269, 278, 290, 292, 294, 296, 300, 302, 303, 304, 309
 Saint-Emmeran 98, 296
 Saint-Eucher 308
 Saint-Géraud d'Aurillac 259
 Saint-Germain-d'Auxerre 169, 203, 204, 230, 301
 Saint-Germain-des-Prés 189, 192, 255, 276, 291
 Saint-Gilles du Gard 259
 Saint-Guilhelm-du-Désert zob. Gellona
 Saint-Hilaire 47
 Saint-Jean-Baptiste 253
 Saint-Josse 168, 253
 Saint-Loup 253
 Saint-Martin 41, 47, 171, 173, 206, 230, 252, 253, 255, 294, 308
 Saint-Maur-des Fossés 230
 Saint-Maurice 70, 198, 282
 Saint-Maurice en Valais zob. Agaume
 Saint-Maximin 134, 253, 308
 Saint-Médard de Soissons 79, 140, 141, 169, 170, 175, 219, 240, 246
 Saint-Mesmin 207
 Saint-Michel 309, 310
 Saint-Mihiel 67, 266
 Saint-Omer 205, 294
 Saint-Père 276
 Saint-Pierre 67, 253, 255
 Saint-Pierre-aux-Nonnains 24, 76, 302
 Saint-Quentin 32, 86, 155, 170, 206, 218, 304
 Saint-Remi-de-Provence 165
 Saint-Remi w Reims 207, 276
 Saint-Riquier 111, 134, 136, 169, 230, 253, 291, 293, 294, 300, 302, 309
 Saint-Servais 217, 253
 Saint-Symphorien 204
 Saint-Trond (Sarchinum) 29, 48, 65
 Saint-Vaast 205, 228, 253, 255
 Saint-Valéry-sur-Somme 230
 Saint-Victor 276
 Saint-Wandrille zob. Fontenelle
 Sainte-Chapelle 308
 Sainte-Colombe 204
 Sainte-Marie de Compiègne 294
 Saintes 73
 Saintonge 170
 Saksonia 59, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 107, 116, 119, 124, 142, 143, 165, 167, 200, 202, 211, 212, 213, 217, 226, 227, 260, 269, 278, 297, 301, 309
 Saksonia Dolna 98
 Saksonia Południowa 104
 Saksonia Północna 190
 Salerno 162, 237, 283
 Salins 199
 Salzburg (Juvavum) 37, 46, 54, 84, 98, 103, 120, 121, 202, 238, 249, 260
 Sambra 31
 Samoussy 79, 228
 San Vincenzo di Volturno 93
 Sankt Gallen 13, 54, 79, 88, 136, 166, 191, 199, 254, 287, 288, 291, 302, 305, 307
 Sant Cugat 231
 Sant Joan de les Abadeses 204
 Santa Maria in Trastevere 157, 161
 Saona 120, 148, 149, 151, 204, 232, 302
 Saragossa 89, 108
 Sarchinum zob. Saint-Trond
 Sardynia 90, 143
 Sarrebourg 66
 Sarreguemines 66
 Sarthe 205
 Saucourt-en-Vimeu 190, 271
 Savonnières 156, 288
 Sawa 97, 104, 142
 Scheessel 278
 Schissbek 107
 Schuttern 54
 Schwarzwald 45, 54, 76, 192
 Sedan 241
 Sées 65
 Sekwana 14, 41, 119, 145, 146, 154, 171, 172, 173, 179, 204, 206, 214, 215, 219, 229, 230, 269, 279
 Sélestat 66
 Seligenstadt 253, 301
 Selz 282
 Semois 28
 Seni 205
 Senlis 242
 Sens 57, 58, 74, 135, 155, 193, 204, 218, 228, 249, 280
 Septymania 47, 48, 72, 77, 108, 121, 137, 139, 141, 146, 169, 170, 171, 188, 294
 Sewilla 12, 66, 294, 307
 Siedmiogród 238
 Sirmium 167

- Skalda 13, 28, 35, 149, 151, 171, 190, 200, 269
Skandynawia 35, 249, 260, 261, 281
Skania 106
Słowacja 201
Słowenia 261
Socrate 59, 67
Soissons 57, 58, 67, 83, 140, 175, 218, 219, 228, 249, 250, 301
Solignac 28
Solawa 13, 85, 98, 103, 104
Somma 14, 205, 206, 229
Sorgau 45
Spira 21, 151, 227
Spoleto 11, 50, 93, 94, 95, 120, 122, 125, 160, 188, 193, 194, 195, 196, 204, 210, 235
Stare Mesto 201
Stary Ren 36
Stavelot 28, 51, 217, 253
Stavelot-Malmédy 29, 59
Steinbach 301
Stoer 107
Strasburg 45, 46, 66, 147, 152, 156
Süntelgebirge 99, 104
Sussex 105
Susteren 37
Syburg 99
Sycylia 50, 69, 93, 143, 162
Szampania 34, 79, 234
Szkocja 105
Szlęzwik 212
Sztokholm 106
Szwabia 166, 167, 192, 199, 202, 212, 213, 225, 226, 234, 240
Szwajcaria 149, 303
Szwecja 106, 260
- Śląsk 262
- Tallaght 105
Tamiza 216
Tarantaise 249
Tauber-Bischoffsheim 45
Tegernsee 308
Terni 67
Terracino 93
Tertry 32, 243
Tesaloniki 292
Theiss 102
- Théruane 34
Thionville 85, 122, 124, 153, 278, 298
Thurgau 199
Tiberina 310
Toksandria 160
Toledo 68, 109, 314
Tongres 27, 28, 29, 32, 38
Toskania 72, 160, 188, 194, 196, 197, 198, 210
Toul 25, 156, 175, 198, 217, 239, 308
Touraine 172
Tournai 278, 299
Tournus 281
Tours 23, 30, 41, 42, 43, 47, 74, 91, 105, 126, 135, 136, 137, 171, 172, 173, 205, 206, 230, 249, 252, 253, 255, 263, 288, 289, 294, 309, 314
Trewir 21, 23, 25, 34, 35, 37, 41, 52, 58, 59, 74, 133, 134, 159, 164, 201, 227, 233, 239, 241, 249, 250, 253, 298, 308
Trondheim 106
Trosly 215
Troyes 168, 188, 205, 253
Trybur 192, 201
Trydent 155, 195, 211
Tulle 220
Tuluza 47, 120, 122, 126, 137, 153, 169, 170, 203, 204, 220, 228, 231
Turyń 288, 303
Turyngia 13, 14, 21, 25, 26, 27, 44, 45, 52, 83, 86, 96, 98, 103, 104, 119, 167, 200, 201, 202, 213, 226, 243
Tusey 159
Tybr 72, 197, 310
Tyrol 97, 120
- Unstruta 13, 213
Uppsala 106
Urgel 108, 109, 203, 204
Utrecht 27, 35, 36, 44, 65, 74, 99, 294, 308, 311
Uzès 138
- Vaison 287
Valais 48, 70, 158, 194
Valence 194, 198
Valenciennes 33, 278
Vannes 72, 205
Vechten (Fectio) 36
Velay 170
Vendôme 206, 230

- Vcr 74, 78, 79, 228, 279
Verberie 51, 74, 79, 124, 228
Verceil 180
Verden 99, 101
Verdun 14, 21, 40, 67, 131, 145, 149, 150, 151, 153, 154, 157, 169, 220, 229, 239, 240, 241, 242, 282, 288, 299, 308
Vermandois 205, 215, 218, 219, 223, 228, 229, 230, 239
Vesdre 38
Vézelay 164, 259
Vicenza 288
Vich 204, 215, 305
Vienne 48, 70, 74, 120, 164, 165, 176, 189, 194, 198, 204, 213, 214, 220, 225, 232, 249, 259, 265, 297, 299, 309
Vieux-Brioude 231
Vinchy 40, 41, 51
Vitry-en-Perthois 228
Vitry-le-François 70
Visé 232, 239
Vivarium 176, 220
Viviers 198
Volturno 162
Vozdubini zob. Poczdam
- Walcheren 148, 216
Walia 12, 105, 205
Warnawa 103
Warta 237
Watykan 51, 71, 72, 157, 160, 163, 235, 256, 300, 310
Wedmore 261
Wenecja 94, 96, 113, 114, 209, 278
- Werden 101
Werla 213
Werona 94, 197, 211, 277, 288, 308, 309, 310
Weronia Marchia 235
Werra 13
Wessex 105, 206, 216, 218, 223, 229, 233
Westfalia 36, 202
Wezera 21, 40, 98, 99, 101, 166, 216
Węgry 201, 238, 259, 262, 263
Wielka Brytania 7
Wihmodia 98, 99, 101
Winchester 45, 311
Wintherthür 199
Wisła 8, 85, 237, 260, 262, 263
Wissemburg 26, 45, 46, 233
Włochy 149, 270, 303, 314
Woëvre 23, 25, 31
Wogezy 23, 24, 28
Wolfenbuttel 307
Worcester 311
Wormacja 21, 23, 37, 76, 85, 97, 124, 137, 139, 142, 145, 151, 201, 277
Wrocław 262
Würzburg 45, 67, 200, 202, 227
Wyspy Brytyjskie 13, 15, 56, 66, 68, 251, 285
- Yarrow 16, 47
York 35, 106, 286
Yütz 153
- Zabor 263
Zajurajskie Księstwo 120
Zeitz 237, 262

Spis treści

Przedmowa	7
Wprowadzenie: Zachód w VII wieku	11
Zmierzch potęgi Bizancjum — Nawrócenie się Anglii — Pierwszy okres rozwoju gospodarki — Galia za Dagoberta — Ekspansja na wschód — Władza biskupów — Rozkwit monastycyzmu — Rozwój papieżstwa	

Część pierwsza
Wzrost potęgi rodu Karolingów
(początek VII wieku — połowa VIII wieku)

1. Początki rodu Karolingów	21
Austrazja — Arystokratyczne rody — Arnulf i Pepin I — Rywalizacja między rodami — Polityka Dagoberta	
2. Przeszkody na drodze do władzy	27
Ambicje Grimoalda	27
Polityka Grimoalda — Oparcie w klasztorach — Gertruda z Nivelles — Stavelot-Malmédy	
Zamach stanu Grimoalda i jego niepowodzenie	29
Childebert Przynależony — Reakcja Neustryjczyków	
Pepinidzi czekają na swój czas	30
Panowanie Childeryka II — Zwycięstwo Pepina II pod Tertry	
3. Księstwo Pepina II (687–714)	33
Polityka Pepina	33
Postęp w Germanii	35
Klasztory i pałace	37
4. „Panowanie” Karola Młota (714–741)	40

Trudne początki	40
Ragenfred majordomem — Karol zwycięzca nad Neustryjczykami — Przymierze z Odonem	
Sposoby działania Karola	41
Zwolennicy Karola — System wasalny — Sekularyzacja dóbr kościelnych	
Karol a księstwa obrzeżne	44
Bonifacy w Germanii — Pirmin w Alemanii — Karol Młot a Bawaria	
Karol w Akwitanii, Prowansji i Burgundii	46
Najazd muzułmanów, Poitiers — Karol w Prowansji — W Burgundii	
Wezwanie z Rzymu	49
Położenie papieżstwa — Listy Grzegorza III	
Koniec panowania Karola Młota	51
Karol i Saint-Denis — Sukcesja	
5. Pepin i Karloman majordomami (741–751)	53
Bunty i kapitulacja księstw	53
Przywrócenie dynastii merowińskiej	54
Reforma Kościoła frankijskiego	55
Kryzys Kościoła — Reforma — Pytania w zawieszeniu — Abdykacja Karolomana	
<i>Część druga</i>	
<i>Pepin III i Karol Wielki</i>	
<i>założyciele karolińskiej Europy (751–814)</i>	
6. Rządy Pepina Wielkiego	65
Narodziny dynastii karolińskiej	65
Siły Pepina — Przygotowanie zamachu stanu — Sakra	
Powstanie państwa kościelnego	69
Wezwanie Stefana II — Pepin w Italii	
Zdobycie Akwitanii	72
Przygotowanie — Podbój	
Kontynuowanie reformy religijnej	73
Śmierć Bonifacego — Chrodegang — Romanizacja kultu — Reguła kanoników — Prestiż Pepina III — Pepin a Wschód — Organizacja dworu — Moneta królewska — Pepin i Saint-Denis	
7. Uwarunkowania i cechy podbojów Karola Wielkiego	83
Panowanie dwóch braci	83
Uwarunkowania podbojów Karola Wielkiego	85
Wojsko Karola Wielkiego	86
Etapy podbojów	89
772–778 — 778–793 — 793–800 — 800–814	

8. Podboje Karola Wielkiego	93
Italia	93
Podbój — Karol w Rzymie — Sukcesy Karola — Druga wyprawa do Italii — Trzecia wyprawa	
Karol a Germania	96
Przyłączenie Bawarii: Polityka Tassilona — Hold wiernopoddańczy Tassilona — Nowa organizacja Bawarii	
Zdobycie Saksonii: Sytuacja — Pierwsze wyprawy — Nowe wyprawy — Ostatnie wyprawy — Organizacja Saksonii	
Europa Środkowa i Wschodnia	102
Kres zagrożenia ze strony Awarów	
Karol a świat słowiański	103
Słowianie — Słowianie z północy — Czesi	
Nie dokończona Europa	104
Celtowie — Anglosasi: Offa i Karol Wielki — Skandynawowie — Hiszpanie	
9. Karol Wielki cesarzem	109
Przygotowanie koronacji	109
Karol „nowym Dawidem” — Stosunki z Bizancjum — Pontyfikat Leona III i „nowy Konstantyn”	
Koronacja	111
Wydarzenie 800 roku — Interpretacja — Reakcja Bizancjum	
10. Karol Wielki: cesarz czy głowa klanu?	115
Polityczne i administracyjne struktury cesarstwa	115
Przeszkody na drodze do jedności cesarstwa	119
Różnorodność poszczególnych regionów — Różnorodność językowa — Różnorodność systemów prawnych	
Regionalizacja władzy	121
Regna — Marchie — Plan podziału z 806 roku	
Karol Wielki, wódz Franków	123
Jego obyczaje — Posiadłości króla — Karol i arystokracja frankijska — Śmierć Karola Wielkiego	

Część trzecia
Losy karolińskiej Europy
(814–877)

11. Panowanie Ludwika Pobożnego:	
tworzenie zjednoczonego cesarstwa — próba i klęska (814–840)	133
Początki obiecującego panowania	133
Nowy cesarz — Pierwsze reformy — <i>Ordinatio imperii</i>	
Organizacja rywalizujących ze sobą stronnictw	136

Ludwik żeni się z Judytą — Reakcja Lotara — Sprzymierzeńcy Lotara	
Niepowodzenie pierwszego buntu	138
Kampania oszczerstw — Bunt z 830 roku — Reakcja — Nowe plany podziału	
Wielki bunt z 833 roku i jego klęska	139
Nowa koalicja — „Pole Kłamstwa” — Zamieszanie w opinii publicznej	
Koniec panowania Ludwika Pobożnego	141
Podsumowanie okresu rządów — Zagrożenia z zewnątrz	
12. Podział w Verdun (843)	145
Okoliczności i przygotowanie	145
Lotar przeciw Karolowi — Sprzymierzenie Karola z Ludwikiem — Przysięgi strasburskie — Lotar poddaje się	
Rokowania (wiosna 842 — sierpień 843)	148
Trudności — Małżeństwo Karola	
Klauzule traktatu	149
Przyczyny rozgraniczenia terytoriów — Znaczenie podziału	
13. Rozbite cesarstwo (843–869)	153
Obrona idei jedności	153
Konfraternia: Konferencje w Yütz (844) — Konferencje w Mersen — Nowe podziały	
Kościół z pomocą jedności: Rola Hinkmara z Reims — Porozumienie między Ludwikiem a Karolem — Interwencja papieża — Mikołaj I — Rozwód Lotara II	
Królowie w swoich królestwach	159
Ludwik II, pierwszy władca Italii: Król reformator — Italska arystokracja — Relacje z papieżami — Italia Południowa — Zagrożenie ze strony muzułmanów — Ludwik a Bizancjum	
Królestwo Lotaryngii i królestwo Prowansji: Lotaryngia — Prowansja	
Królestwo Ludwika zwanego „Niemieckim”: Saksonia — Inne regiony — Morawy — Plan podziału	
Królestwo Karola Łysego: Karol a wielmoże — Emancypacja świeckich — Skargi duchownych — Trudności rodzinne — Karol w Akwitanii — Burgundia — Normanowie — Bretończycy — Kariera Robertynów	
14. Karol Łysy ostatnim wielkim cesarzem Karolingów	175
Ambicje Karola	175
Sukces króla — Koronacja w Metz — Małżeństwo z Rychildą — Podział w Mersen	
Karol Łysy cesarzem	177
Jan VIII i Karol — Koronacja na cesarza — Zgromadzenie w Ponthion	
Koniec panowania Karola Łysego	179
Klęska w Lotaryngii — Wezwanie Jana VIII — Zgromadzenie w Quierzy — Śmierć Karola	

Część czwarta
Rozpad imperium Karolingów
i narodziny pierwszych narodów Europy

15. Kres marzeń o imperium (877–888)	187
Papież Jan VIII w poszukiwaniu cesarza	187
Początek nowych rządów — Jan VIII we Francji — Sukcesja po Ludwiku III — Bunt Bosona — Najazdy Normanów	
Panowanie Karola Otyłego, czyli stracone złudzenia	190
Koronacja na cesarza — Karol we Francji — Abdykacja Karola	
Wybór nowych królów	193
Odo królem Francji	
16. Nowe królestwa i księstwa	195
Książęta italscy	195
Księstwa — Gwido królem i cesarzem — Zamieszki w Rzymie — Ludwik z Prowansji cesarzem — Berengar cesarzem	
Księstwa środkowej Francji	198
Prowansja — Burgundia	
Księstwa w królestwie Germanii	199
Szwabia — Frankonia — Bawaria — Saksonia — Lotaryngia — Morawy — Sukcesja po Arnulfie — Konrad I	
Księstwa w królestwie Francji	202
Akwitania — Katalonia — Gaskonia — Rejon Tuluzy — Burgundia — Bretania — Flandria — Księstwo „między Sekwaną a Loarą” — Król Odo	
17. Zjednoczenie terytorialne w pierwszej połowie X wieku	209
Przywrócenie królestwa w Italii:	
panowanie Hugona z Prowansji (924–947)	209
Odbudowa monarchii w Germanii: Henryk z Saksonii	
spadkobiercą Karolingów	211
Objęcie władzy przez Henryka I — Henryk i diukowie — Duńczycy i Słowianie — Zwycięstwo nad Madziarami — Interwencja w Burgundii — Podsumowanie panowania	
Odnowa karolińska w zachodniej <i>Francji</i>	214
Początki panowania Karola III Prostaka (898–911): Nowy król	
Dwie wielkie myśli przewodnie przyświecające temu panowaniu: Karol i Normanowie — Karol w Lotaryngii	
Bunt arystokracji: Robert I królem — Uwięzienie Karola	
Panowanie Rudolfa (923–936): Konflikt z Herbertem — Normanowie	
18. Restauracja karolińska (936 rok — koniec X wieku)	223
Powrót Karolingów i początki panowania Ottona I	223
Ludwik IV Zamorski — Początki Ottona I: Sakra w Akwizgranie — Interwencja w Burgundii — Założenie opactwa w Magdeburgu	

Królowie, ich stronnicy i poddani	226
W Germanii: Otto a diukowie — Otto a biskupi	
We Francji: Król i jego wasale — Siły Karolingów — Hugo i Herbert przeciw Ludwikowi — Ludwik w Normandii — Synod w Ingelheim — Potęga Hugona Wielkiego — Królowie a Południe — Królowie w Burgundii	
Restauracja cesarstwa	233
Otto zwycięża Słowian i Węgrów: Słowianie — Węgrzy	
Zdobycie Italii: Koronacja na cesarza — Złożenie z urzędu Jana XII — Otto a Bizancjum — Magdeburg metropolią — Otto a Polacy — Ewangelizacja Węgier	
Lotaryngia ziemią spotkania królów Germanii z królami karolińskimi	238
Ludwik IV, Otto I i Lotaryngia — Regencja Brunona — Ostatni Karolingowie ofiarami swej polityki lotaryńskiej: Lotar w Akwizgranie, Otto w Paryżu — Elekcja Hugona Kapeta — Opór Karola z Lotaryngii	

Część piąta

Królowie i cywilizacja Europy w pierwszym tysiącleciu

19. Kościół karoliński	249
Zorganizowanie struktur kościelnych	249
Duchowieństwo świeckie: Biskupi — Podziały diecezji — Tworzenie kadr. Monastycyzm	
Kościół podporządkowany książętom	252
Król przełożonym biskupstw i opactw — Ludzie obdarzeni immunitetem — Zarządzanie patrimonium — Kościół w X wieku	
Papiestwo	256
Papiestwo związane z Zachodem — Przebudzenie papiestwa — Prestiż w X wieku — Opieka Rzymu nad opactwami	
Rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa	260
W Germanii — W krajach skandynawskich — Ewangelizacja krajów słowiańskich — Narodziny Kościoła węgierskiego	
20. Cechy charakterystyczne władzy królewskiej	265
Królewskie kapłaństwo	265
Konsekwencje sakry — „Misterium królewskie” — Przyrzeczenie przed sakrą	
Król wymierza sprawiedliwość	267
Król jako dowódca wojenny	268
Zamki królewskie — Wojsko króla — Karoliński wojownik	
21. Karolingowie a odnowa zachodniej gospodarki	273
Zasady	273
Małżeństwo — Praca — Sprawiedliwa cena — Lichwa	
Przejawy postępu gospodarczego	276

Zarządzanie królewskimi włościami — Utworzenie lokalnych targów i ochrona kupców: Targi — Miasta i <i>porta</i> — Drogi	
Polityka monetarna: Reforma Pepina — Karola Wielkiego — Ludwika Pobożnego — Karola Łysego — Powrót do wymiany miejscowej	
Dziedzictwo Karolingów	281
Bicie monety	
22. Pierwszy okres rozkwitu kultury europejskiej	285
Polityka oświatowa	286
Zainteresowanie Pepina i Karola kulturą — Odrodzenie szkół — Ludwik i szkoły — Wyniki — Łacina — Kultura inna niż łacińska	
Dwór ośrodkiem kultury umysłowej	290
Dwór w Akwizgranie — Dwory w poszczególnych królestwach po 843 roku — Karol Łysy wykształconym władcą	
Królowie i księgi	292
Nowe pismo — Biblioteki królewskie — Po 843 roku — Biblioteki arystokratów	
Królowie kolekcjonerami dzieł sztuki	295
Skarbce królewskie — Skarbce arystokratów	
Królowie karolińscy budowniczymi pałaców i kościołów	297
Królewskie pałace — Zespoły architektury sakralnej wokół biskupstw — Klasztory królewskie — Królowie karolińscy a obrazy	
Spadkobiercy królów karolińskich w X wieku	304
Kultura umysłowa: We Francji — Renesans ottoński — Otto II — Otto III — Rękopisy	
Mecenat biskupów i opatów — Italia i Anglia	
Podsumowanie	313
Początki feudalnej Europy — Europa księstw — Łaciński świat chrześcijański — Europa uczonych i artystów — Pamiątki po Karolingach	
Spis tablic genealogicznych	317
Chronologiczny przegląd wydarzeń	343
Spis map	351
Indeks osób	363
Indeks nazw geograficznych	375